

STEFAN DZIEWULSKI  
i  
HENRYK RADZISZEWSKI



# WARSZAWA

TOM I

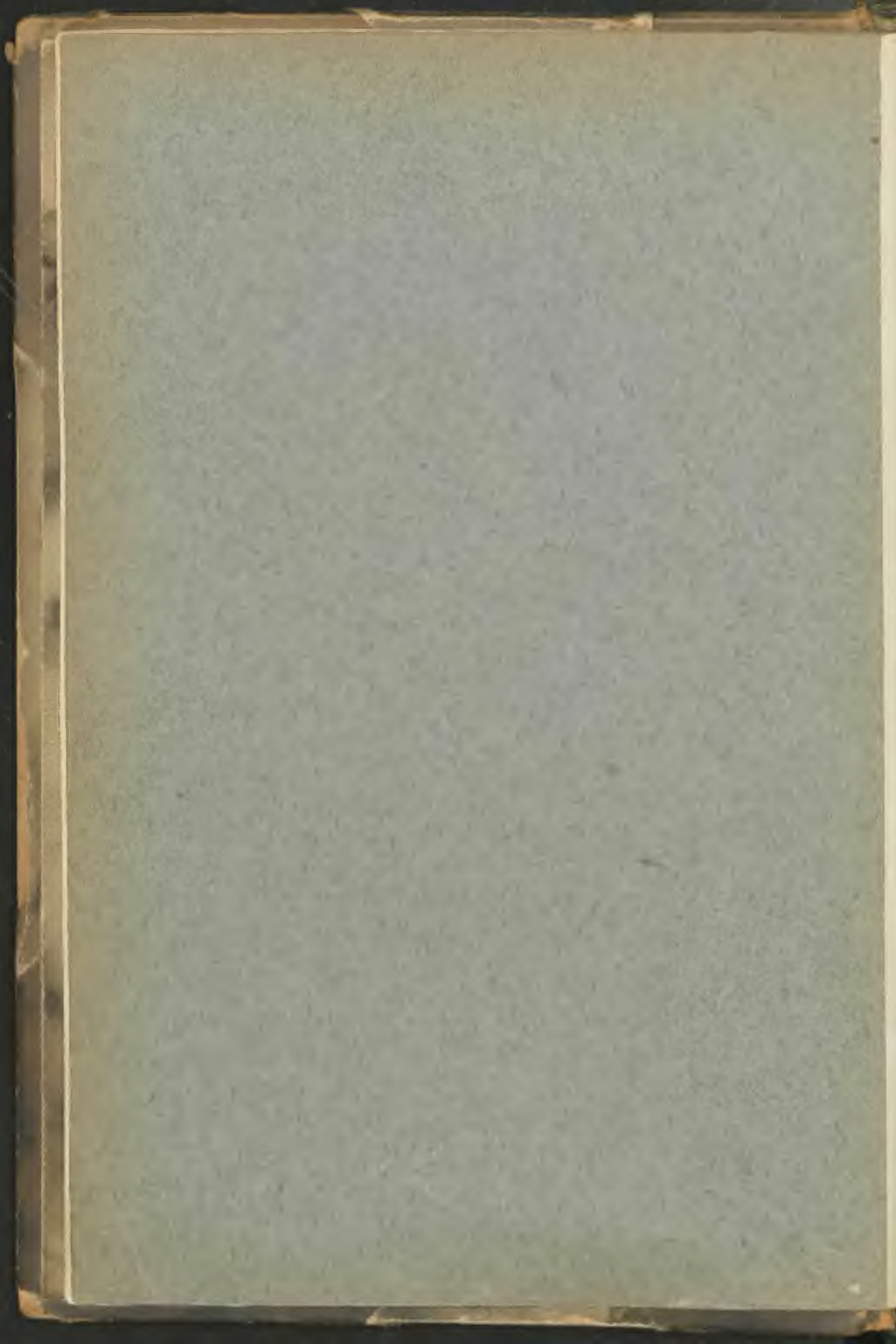
DZIEJE MIASTA — TOPOGRAFIA — STATYSTYKA LUDNOŚCI

napisał

Stefan Dziewulski



NAKŁAD GEBETHNERA I WOLFFA  
WARSZAWA == LUBLIN == ŁÓDŹ  
KRAKÓW == G. GEBETHNER I SPÓŁKA  
NEW YORK THE POLISH BOOK IMPORT. CO, INC.



WARSZAWA



111.0

STEFAN DZIEWULSKI  
i  
HENRYK RADZISZEWSKI



# WARSZAWA

TOM I

DZIEJE MIASTA — TOPOGRAFIA — STATYSTYKA LUDNOŚCI

napisał

Stefan Dziewulski



NAKŁAD GEBETHNERA I WOLFFA  
WARSZAWA — LUBLIN — ŁÓDŹ  
KRAKÓW — G. GEBETHNER I SPÓŁKA  
NEW YORK — THE POLISH BOOK IMPORT. CO, INC

943.311.1 :12/1914'; 303.438.111; 352 (438 11) 1011 24

Bib. Pol. d. W-87  
Zob. 1967 1962.



Vars. 33

---

DRUK F. WYSZYŃSKI i S-ka  
□ WARSZAWA, ZGODA 5. □

---

## OD AUTORÓW.

Powziąwszy myśl opracowania wspólnymi siłami monografii, mającej na celu przedstawienie całokształtu życia Warszawy—życia ekonomicznego, społecznego i kulturalnego—autorowie tej pracy nie łudzili się, że zdołają wykonać swoje zamierzenie w całej pełni, w całej różnorodności szczegółów.

Życie zbiorowe wielkiego miasta stanowi mechanizm tak dalece złożony, że należyte ujęcie i odtworzenie tego bogatego i rozległego tematu wymagałoby właściwie nie sił jednostek, lecz pracy zbiorowej odpowiednich zrzeszeń, szerokich kół fachowców, którzy w swoim zakresie mogliby dany przedmiot najdokładniej oświetlić.

W świetle cyfr możliwie dokładnych i bezstronnych autorowie pragnęli zobrazować poszczególne dziedziny życia Warszawy, uwydatnić na podstawie zestawień cyfrowych nasze zdobycze w każdym zakresie i przy pomocy tychże cyfr wytknąć nasze braki. Niestety, nie było to łatwem, i nie zawsze było możliwem.

W pewnych dziedzinach naszego zbiorowego życia miejskiego brak poprostu urzędów, któreby trudniły się zbieraniem danych statystycznych i któreby je systematyzowały celem czerpania z nich wskazówek do dalszej swej działalności.

Inne znów zestawienia urzędowe są tak powierz-

chowne i przypadkowe, że nie mogą wzbudzać żadnego zaufania do swej ścisłości. Dlatego trzeba było niejednokrotnie pewne materiały czerpać wprost z życia, lub na podstawie oddzielnych fragmentów z całą ostrożnością opracowywać dalsze zestawienia i wyprowadzać wnioski.

Przystępując do niniejszej pracy, autorowie z góry zdawali sobie sprawę z tych trudności. Jeżeli o tem piszą, to czynią to nie przez skromność autorską, lecz w głębokiem poczuciu, iż praca niniejsza nie może rościć sobie pretensyi do takiej doskonałości, jakiejby dla niej autorowie pragnęli.

Jednym z głównych bodźców do niniejszej pracy było poczucie, że dotychczas monografii takiej niema i że jest ona dla różnych względów potrzebną i nieodzowną. Dopóki więc rozliczne instytucye nie rozpoczną swej zbiorowej pracy, wypływającej z poczucia obowiązków obywatelskich względem rodzinnego miasta, i dopóki nie zaczną wydawać roczników statystycznych miasta Warszawy, do tej chwili nie będziemy posiadali tych obfitych i bezstronnych materiałów, na których taką monografię, jaką jest nasza, oprzećby należało.

A jednak dłużej z tem zwlekać było niepodobna. Stolica naszego kraju—czujemy to wszyscy—pomimo warunków, w jakich się znajduje, bije żywym tętnem, rozwija się i rośnie niemal z dniem każdym.

Warszawa stała się dziś już wielkiem, milionowem miastem, wielkiem zbiorowiskiem ludzi, a zarazem wielkiem zbiorowiskiem zagadnień gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Dzieje się to wszystko poza nami, bez dostatecznego uświadamiania sobie przez nas samych tych zjawisk i tych przeobrażeń, którym ulega Warszawa. Przywykliśmy już, niestety, do tego, iż sami sobą nie władamy, iż sami nie rządymy nawet sprawami natury gospodarczej i ekonomicznej, a przeto życie idzie jakby obok nas, bez nas, idzie samorzutnie, rozwijając

się w jednych kierunkach, zanikając w innych. Życie gospodarcze i kulturalne tak wielkiej i zbiorowej jednostki, nie ujęte w należyte karby, musi podlegać różnym zbieżnościom, musi marnować wiele sił, bez żadnego dla ogółu pożytku. Tem większa ich szkoda, gdy siły te tu i owdzie wykwitają bujnie.

Nie leżało w intencjach autorów dogmatyzowanie jakichkolwiek wskazań. Chodziło im raczej—w ramach ich własnej możliwości i w ramach materiału, jakim mogą rozporządzać, — o możliwie wierne przedstawienie rzeczy. Zdawało się też autorom, że idąc tą drogą i czyniąc jakby inwentarz wszelkich zagadnień, związanych z życiem zbiorowym naszego miasta, utworzą całość, która może być dla pewnych celów użyteczną. Bo jeżeli inicjatywa prywatna z przesłanek, tu i owdzie zamieszczonych w książce, będzie mogła w działalności swej społecznej wyprowadzić praktyczne wnioski, jeżeli samorząd, którego kraj nasz oczekuje, uzna, iż w zakresie gospodarki Warszawy książka nasza może dać niekiedy właściwą orientację, jeżeli wreszcie ogół nasz zainteresuje się szerzej zagadnieniami naszego życia miejskiego i jeżeli praca nasza znajdzie następców, którzy poszczególne działy zechcą rozwinąć i pogłębić,—wówczas autorowie będą mogli uważać się za szczęśliwych i za hojnie wynagrodzonych za swą pracę.

Praca niniejsza ze względu na obfity i różnorodny materiał musiała być podzielona na kilka tomów. W tomie pierwszym zawarto sprawy, które możnaby nazwać warunkami rozwoju miasta. Zobrazowanie tych spraw i wogóle całej pracy należało poprzedzić wstępem historycznym, któryby mógł czytelnika zapoznać z dziejami miasta.

W drugim tomie będą zobrazowane te sprawy, które charakteryzują całą gospodarkę miasta, jako zbiorowego organizmu, a więc w tomie tym pomieszczone zostaną

sprawy układu administracyjnego, całej gospodarki miejskiej i finansów miasta.

Tom trzeci będzie miał na celu uwydatnienie wytwórczości mieszkańców miasta: obejmie zatem procedery uliczne, rzemiosła i rękodzieła, sprawy robotnicze, cały przemysł, handel i komunikacye.

Tom czwarty obejmować będzie sprawy wyznaniowe, higienę i dobroczynność.

Tom piąty obejmie oświatę i zobrazuje życie społeczne i kulturalne Warszawy.

Każdy z tomów niniejszej pracy napisany został indywidualnie przez jednego z dwóch autorów. Praca wspólna polegała na podziale tematów i ich ustosunkowaniu.

Warszawa w maju 1913 roku.

**STEFAN DZIEWULSKI**

**HENRYK RADZISZEWSKI**

## ROZDZIAŁ I.

# DZIEJE MIASTA.

### Pochodzenie nazwy miasta.

Warszawa, która od 1526 roku staje się głównym miastem Mazowsza, a od 1596 roku rezydencją królewską i stolicą całej Rzeczypospolitej, ukazuje się w dziejach naszych w XIII wieku, przyczem dokładnej daty założenia miasta ustalić nie można i losy Warszawy, będącej pierwotnie skromną wioską księstwa mazowieckiego, rozrzuconą wśród rozległych borów nad brzegiem drobnych rzek, uchodzących do Wisły, giną w pomroce dziejowej. Warszawa pierwotnie nosiła nazwę Warszowa lub Warszewa, w ustach ludu mazurskiego Warsęga lub Warsięga, po łacinie Varsovia lub Varschovia.

Nazwa  
miasta.

Nazwa miasta również nie jest zupełnie jasną dla historyków naszych i co do jej pochodzenia wysuwane są rozliczne hipotezy. Bronisław Chlebowski słusznie podkreśla ten fakt, że w mieszaninie plemion, rozsiadłych nad brzegiem rzek, uchodzących do Wisły w pobliżu Warszawy, górowali przybysze od wybrzeży Bałtyku i okolic dolnego biegu Wisły — pomorzanie, przedstawiciele wyższej kultury. Ruch kolonizacyjny w kierunku ku wschodowi istniał już niewątpliwie w epoce przedhistorycznej. Emigracja ta ułatwiała podbój niemiecki i wynarodowienie obszarów między Elbą a Odrą, tudzież wybrzeży Bałtyku. Pomorzanie posuwali się brzegami Wisły, Narwi i Bugu, w kierunku od ujścia ku źródłom i zakładali tam pierwsze przystanie, osady rybackie i pa-

Pomor-  
skie po-  
chodze-  
nie na-  
zwy.

sterskie, targowiska. Większa część najdawniejszych grodów, targowisk i osad nad Wisłą (w obrębie dawnego Mazowsza począwszy od ujścia Pilicy) nosi nazwy, jakie spotykamy jedynie w dorzeczu dawnej Wisły, na dawnym Pomorzu lub w przyległych okolicach Wielkopolski. Nazw takich, jak Arciszew, Czersk, Czerwińsk, Iłów, Nieszawa, Płock, Płochocin, Raciąż, Radzymin, Serock, Tarchomin, Tarczyn, Warszewice, Zuzela, nie spotykamy ani w Małopolsce, ani nawet na Mazowszu, w stronach, oddalonych od większych rzek. Warszawa (pierwotnie Warszowa) jest więc prawdopodobnie jedną z tych osad pomorskich<sup>1)</sup>.

**Kasztelan  
Warsz.** Znany historyk X. Albertrandy jest tego zdania, że założycielem Warszawy był Warsz, czyli Warcisław, który w 1279 roku był kasztelanem krakowskim, lub też ojciec jego<sup>2)</sup>. Albertrandy upatruje podobieństwo między Warszawą a Wrocławiem i czyni domysły, że Warszawa zbudowaną została przez ludzi, sprowadzonych z Wrocławia. Hypotezy te zbija Samuel Jerzy Bandtkie<sup>3)</sup>.

**Wer-  
szowcy.** Dr. St. Smolka stawia również hipotezę, że Warszawa nazwę swoją miała otrzymać od Werszowców, przybyłych do Polski z Czech i wykazuje, że w okolicach Warszawy powtarzają się te same nazwy wsi i osad, jakie spotykamy w okolicach Pragi Czeskiej<sup>4)</sup>.

Werszowcy, według Paprockiego<sup>5)</sup>, byli to ludzie możni i zajmujący wysokie stanowiska w Polsce Piastowskiej. Bolesław Chrobry za okazaną przez nich waleczność

<sup>1)</sup> Br. Chlebowski. Warszawa: Historia miasta. Słownik Geograficzny Tom XIII. Warszawa 1893, str. 59.

<sup>2)</sup> X. Jan Albertrandy. Historia kolegiaty warszawskiej. Pamiętnik warszawski 1809. II str. 251.

<sup>3)</sup> Bezimienny z Wrocławia (Samuel Jerzy Bandtkie) w X numerze Pamiętnika Warszawskiego 1809 r.

<sup>4)</sup> Dr. St. Smolka. Szkice historyczne. Warszawa. 1882. „Niepoprawny ród“ (Werszowcy) str. 12: „Był jakiś Warsz przed wiekami na Mazowszu, który nad Wisłą gród sobie zbudował; pamięć o nim zaginęła dawno i mało kto o tem pomyśli, że jego imię żyje w nazwie Warszawy, która z czasem na gruncie Warszawego grodu urosła. Dr. Piekosiński zwrócił na to uwagę, że dygnitarze polscy XIII wieku tego imienia pochodzą niezawodnie od Werszowców, zamieszkałych w Polsce. Jest ród, w którym powtarzają się częstokroć charakterystyczne imiona Werszowców: Warsz i Mutina“.

<sup>5)</sup> B. Paprocki. Herby rycerstwa polskiego. Kraków. 1858. str. 561: „Najznaczniej nam opowiadają historye nasze polskie Jana Werszowca, którego czeskie kroniki zowią Gesko filius Tistae w roku 1103, który był zabił Swiatopełka księżę czeski, za co, gdy przyjechał do Bolesława Krzywoustego hojnie był udarowany, o czem wszystkie historye świadczą“...

miał im zmienić herb Wiersza (więcierz) na Topór, czyli Okszę, którym się potem pieczętował Mikołaj Rey z Nagłowic.

Chcemy jeszcze podkreślić, że prof. Adolf Pawiński w pomnikowym wydawnictwie swych „Źródeł dziejowych“, w tomie V, traktującym o Mazowszu, wyszczególnia następujące miejscowości, które źródełstów swych nazw posiadają identyczny z nazwą Warszawy: Warszawice (Warszewicze), Świder Warszewicki, Warszniewo (Waszniewo), Warszewka, Warszawa Nova. Miejscowości te, jak widać z załączonego wykazu, rozrzucone są na całej przestrzeni Mazowsza: w okolicach Raciąża, Czerska, Warszawy, nawet Mławy<sup>1)</sup>. Nadto dwie miejscowości: Warszawice oraz Świder Warszewicki znajdują się w XVI wieku w ręku znanej w dziejach polskich rodziny Warszewickich<sup>2)</sup>.

Nazwy  
pokre-  
wne.

Do wykazu tego, który zawdzięczamy znakomitemu badaczowi dziejów naszych prof. A. Pawińskiemu, przywiązujemy wielką wagę. Istnienie w różnych punktach Mazowsza miejscowości, których źródełstów jest analogiczny z nazwą Warszawy, wskazuje, że nazwa ta była dość rozpowszechnioną. Następnie pod względem fonetycznym dźwięki danej nazwy nie są bynajmniej obce naszej mowie<sup>3)</sup>. Wreszcie, do nazwy miejscowości odpowiedni równoważnik stanowi nazwisko znanego rodu Warszewickich, którzy ze skromnej wioski mazowieckiej

Hypote-  
za swoj-  
skiego  
pochodzenia  
nazwy.

1) A. Pawiński. Źródła dziejowe Tom XVI Mazowsze: str. 81..., str. 87..., str. 217... str. 226... str. 300..

87 (Districtus Raczięsiensis, Parochia Drobnin) Warszewka, man. 4.

226 (Districtus Czernensis, Parochia Karczewie (Karczew) Świder Warszewicki (Świdry), Helena olim Andreae Warszewicka, man. 2,

300 (Districtus Varschoviensis, parochia Jeziora) Warszawa Nowa, nob. Anna relicta olim Joannis Rola sub nova civitate Varsoviensi, man. 2, adv. 10 domus, mol. 3. rot. 4 Molendina in fluvio Histula circa Warszawa, I rotae.

217 (Districtus Czernensis, Parochia Radwankowo) Warszewicze (Warszawice), Andreas Warszewicki, man. 5.

81 (Districtus Mlavenis, parochia Grzebsk) Waszniewo Grabowo (Warszniewo) Albertus Michaelis, man. 1, hort. s. agr. I.

2) „Wieku naszego był dom Warszewickich znaczny. Był Stanisław wojewodą mazowieckim, krórego syn, Jan, był potem kasztelanem warszawskim, od tego zostali dwa synowie mężowie uczeni, jako Stanisław, który... wstąpił do zakonu, Chrzystof, brat jego.... był sekretarzem na ten czas króla Stefana“... B. Paprocki. j. w. str. 633.

3) B. Linde. Słownik. Wiersza — Wiersza — więcierz, kosz do łowienia ryb Wiersza—herb, wiersza złota w polu modrym, na hełmie trzy pióra strusie.. stąd imię Wierszowców (Bielski. Kronika 39).

mogli ród swój wywodzić, podobnie jak Łązniewscy z Łązniewa, Radzikowscy z Radzikowa, Nadarzyńscy z Nadarzyn, Wituscy z Wituszy, Stempowscy ze Stempowa i t. d. W tym długim szeregu nazwisk widnieją również Warszewiccy z Warszewic<sup>1)</sup>.

Czy wobec tych wszystkich danych wskazanem jest doszukiwanie się nazwy Warszawy z obcych źródeł, choćby pomorskich, a tembardziej czeskich?

Legendy  
o powsta-  
niu War-  
szawy.

Nawiasem należy wspomnieć o legendach, na podstawie których dziejopisowie nasi usiłowali oprzeć genezę powstania nazwy Warszawy. Najbardziej rozpowszechniona legenda mówi o królu polskim Kazimierzu<sup>2)</sup>, który zabłąkał się w puszczy i znalazł lepiankę, gdzie matka świeżo powiła bliźnięta. Król trzymał je do chrztu, nadał im imiona War i Sawa, skąd później miała powstać nazwa miasta: Warszawa.

Lud warszawski wiąże niniejszą legendę z historyczną kamienicą na rogu ulicy Dunaj i rynku Staromiejskiego, zwaną lożą książąt Mazowieckich. Róg kamienicy ozdobiony jest kamienną rzeźbą, która przedstawia Świętą Annę, trzymającą Pana Jezusa i Matkę Boską. Lud warszawski widzi w tej rzeźbie matkę z dwojgiem bliźnięt i stosuje do nich legendę o Warze i Sawie.

Natomiast pozbawioną już zgoła wszelkiego uroku jest druga „gadka“, którą za Gołębiowskim cytuje Wł. K. Wójcicki i wielu innych dziejopisów, o flisakach, którzy do ubogiej kobiety, gotującej dla nich strawę, wołali: „Warz, Ewa!“, skąd powstać miała nazwa późniejszej osady.

### Herb miasta.

Hypote-  
zy o po-  
chodze-  
niu her-  
bu.

Pierwotny herb Warszawy ulegał różnym przeobrażeniom, i pisarze nasi z XVII i XVIII wieku podawali nader wątpliwe i sprzeczne wiadomości co do jego po-

<sup>1)</sup> A. Pawiński. j. w. str. 217, 226.

<sup>2)</sup> Kazimierz II Sprawiedliwy, który po śmierci Leszka objął Mazowsze w 1186 roku. Ł. Gołębiowski. „Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy“. Warszawa 1827. Str. 4.

chodzenia. Jednakowoż już Jarzębski w swoim opisie Warszawy z 1643 roku<sup>1)</sup>, mówiąc o ratuszu Starej Warszawy, wspomina, że na samym szczycie jego był herb miasta, syrena. X. Albertrandy początek herbu miasta Warszawy przypisuje herbowi Rawicz, wyobrażającemu pannę na niedźwiedziu; usunął niedźwiedzia z tego herbu, a połowę panny przeistoczył w rybę<sup>2)</sup>. Ł. Gołębiowski uważa domysły Albertrandego za zbyt śmiałe, sam zaś przypuszcza, że „przez syrenę Wisłę okazać był zamiar: Wisłę żeglowną, wpadającą do morza“...

Wreszcie Br. Chlebowski wyraża przypuszczenie, że herb pierwotny Warszawy, wyobrażający pół rycerza i pół smoka, zostaje może w związku z postacią świętego, obranego za patrona pierwszego warszawskiego kościoła, zbudowanego pod wezwaniem Ś-go Jerzego<sup>3)</sup>.

Kluczem do odgadnięcia dziejów pierwotnego herbu Warszawy może być jedynie zbadanie dokładne pieczęci miasta i przestudyowanie tych zmian, którym stopniowo ulegał rysunek tych woskowych wyobrażeń.

Pieczę-  
cie mia-  
sta.

Zebranie tego materiału zawdzięczamy niestrudzonemu badaczowi przeszłości naszego miasta A. Wejnertowi<sup>4)</sup>. Dzięki jego pracy możemy odgadnąć obecnie historię kolejnych przeobrażeń herbu Warszawy i dociec, jaka była jego geneza.

Pieczęć książąt Mazowieckich, zachowana przy najdawniejszym przywileju miasta z 1376 roku, przedstawia nam rycerza uzbrojonego, opartego lewą ręką na tarczy, wspierającej się na ziemi (patrz rys. Nr. 1).

W czasopiśmie niemieckim, poświęconem numizmatyce i wydawanem w Berlinie przez D-ra Koennego<sup>5)</sup>, napotyamy artykuł o herbie Warszawy Vossberga, który podaje niezmiernie ciekawą pieczęć Warszawy z 1459 roku. Pieczęć ta stanowi przejście od wizerunku uzbrojonego rycerza do późniejszego rysunku syreny: na pieczęci widnieje gryf, który zamiast głowy w górnej

<sup>1)</sup> A. Jarzębski. „Gościniec albo Opis Warszawy z 1643 r.“ Warszawa. 1909.

<sup>2)</sup> X. J. Abertrandy. j. w. 131.

<sup>3)</sup> Br. Chlebowski. Warszawa za książąt Mazowieckich, Warszawa 1911.

Str. 36.

<sup>4)</sup> A. Wejnert. Starożytności Warszawskie. Warszawa 1848. I.

<sup>5)</sup> Zeitschrift für Münze-Siegel und Wappenkunde herausgegeben von Dr. Koenne III Jahrgang. Berlin. 1843. artykuł Vossberga.

części ciała przedstawia mężczyznę, trzymającego miecz w prawej ręce, wzniesionej nad głową, w lewej zaś — okrągłą tarczę<sup>1)</sup>. (patrz rys. Nr. 2).

Gryf zjawia się w pieczęci dlatego, że był on herbem ziemi bełzkiej. Ziemowit, książę mazowiecki, pojąwszy za żonę Aleksandrę, córkę księcia Olgierda, otrzymał ziemię bełzką w posagu. Od daty połączenia ziemi Bełzkiej z księstwem mazowieckim znajdujemy herb ten w pieczęciach książąt Mazowsza. (patrz rys. Nr. 3).

Na pieczęciach tych spostrzegamy herb książąt mazowieckich w czworakiem polu, w ten sposób, iż pole pierwsze, obejmujące orła, odpowiada trzeciemu, a drugie pole, obejmujące gryfa, odpowiada czwartemu. Wogóle cały ten herb książąt mazowieckich tak jest ułożony, jak dawny herb Polski, z tą tylko różnicą, że w miejsce pogoni jest gryf.

Połączenie  
dwóch  
herbów.

Jednakowoż prócz poczwórnego herbu używano częstokroć herbu skróconego: tarczę herbową dzielono po linii przekątnej na dwie części: na górnej połowie tarczy widniała połowa jednego herbu, na dolnej połowie tarczy widniała część drugiego herbu. A ponieważ specjalnym herbem książąt mazowieckich (prócz ogólnego znaku orła) był rycerz z mieczem i tarczą, nastąpiło czysto mechaniczne połączenie postaci rycerza w podzielonej tarczy z tułowiem gryfa, stanowiącego herb ziemi bełzkiej i umieszczonego w dolnej połowie tarczy.

Następnie herb ten uległ dalszym przeobrażeniom. A. Wejnert wykazuje nowe zmiany w pieczęci miejskiej z lat 1589, 1598, 1614, 1647 i w wielu następnych pieczęciach aż do roku 1747 (patrz rys. Nr. 5, 6, 7, 8, 9, 10). Nam udało się szczęśliwie odnaleźć analogiczną do tych pieczęć wcześniejszą proconsula (burmistrza) Starej Warszawy z 1563 roku.

Na pieczęci tej widnieje w górnej połowie niewiasta z obnażonymi piersiami, trzymająca w lewej ręce tarczę, w prawej miecz, podniesiony do góry. Druga połowa tej pieczęci przedstawia herb gryfa z ogonem tak długim, że

<sup>1)</sup> W archiwum głównem w Warszawie p. Podczaszyński odnalazł pieczęć miasta z 1422 r. analogiczną do opisanej powyżej (patrz A. Wejnert Tom. II str. 185).

sięga do połowy miecza. Skrzydła gryfa przypominają błony jakiegoś płaza czy ryby. (patrz rys. Nr. 4).

Stąd już krok jeden do wyobrażenia syreny: postaci niewiasty, uzbrojonej mieczem i tarczą i zakończonej rybim ogonem. Około 1750 roku zjawiają się już tego rodzaju wizerunki herbu Warszawy. (patrz rys. Nr. 11).

Charakterystyczną jest rzeczą, że podając kolejno dokładny opis tych przeobrażeń, jakim ulegał herb Warszawy, A. Wejnert nie znajdował żadnego racjonalnego powodu, któryby wyjaśnił przyczynę tych zmian w rysunku, i ubolewał nad tem, że „tylko przez winę rytowników i zaniedbaną bacność przełożonych w rządzie miasta mogła się stać ta tak poniżająca odmiana”<sup>1)</sup>, i cytuje bez komentarzy opinię Vossberga z czasopisma berlińskiego, który przypuszcza, że „w biegu czasów jedynie przez winę pieczętarzy szacowne znamiona miasta, odnoszące się do historyi i męstwa dawnych słowian, w zupełnie śmieszny sposób przekształcone zostały. Walczący albowiem mężczyzna zamieniony został w symbol nieudolności, w postać niewiasty, uzbrojonej w zwyż wspomnianą broń. Ta silna postać gryfa przekształciła się w nowej pieczęci w skręcony i łuskowaty ogon rybi tak, że całość, jako uzbrojoną syrenę, przedstawić sobie trzeba”<sup>2)</sup>.

Tymczasem wyjaśnienie tych zmian jest zupełnie proste. Na skutek dzielenia linią przekątną jednej i tej samej tarczy herbowej nastąpiło czysto zewnętrzne, mechaniczne połączenie postaci uzbrojonego rycerza (herbu książąt mazowieckich) i gryfa (herbu ziemi bełzkiej). Reszty przeobrażeń dokonali rysownicy, którzy starali się o sharmonizowanie i stylizację rysunku dwóch odmiennych połów herbu. Długi ogon i szpony gryfa nadawały się do fantastycznej postaci smoka czy ryby. Pozatem mitologia znała z męskich postaci centaura i fauna, z żeńskich zaś syrenę. A zresztą ma rację Ł. Gołębiowski, że dla miasta, położonego nad wielką i spławną rzeką, syrena była emblematem, który się wprost fantazyi artysty nasuwał<sup>3)</sup>.

Stylizacja herbu.

<sup>1)</sup> A. Wejnert. Starożytna Warszawa. Warszawa 1848 r. I. str. 24.

<sup>2)</sup> Vossberg. Zeitschrift für Munz-Siegel und Wappenkunde. Berlin 1843. III.

<sup>3)</sup> Łukasz Gołębiowski j. w. str. 17.

Syrena była właściwie herbem miasta Starej Warszawy. Po za tem, jak wiadomo, Warszawa dzieliła się na różne części czyli oddzielne miasteczka, zwane jurydykami, które posiadały osobne prawa i przywileje, osobny zarząd administracyjny i używały osobnych pieczęci. Dopiero utworzenie w 1685 roku Komisji Brukowej, która odbywała posiedzenia w ratuszu Starej Warszawy i wydawała rozporządzenia na całą Warszawę, przyczyniło się do rozszerzenia wpływu Starej Warszawy na inne jurydyki. Następnie powołanie w 1765 roku sławnej Komisji Porządkowej (boni ordinis), która również posiedzenia swoje odbywała w ratuszu staromiejskim i przedstawiła Stanisławowi Augustowi projekt organizacji połączonych wszystkich części miasta, ugruntowało wpływ i przewagę Starej Warszawy nad innymi jurydykami. To też, gdy w 1795 roku wszystkie jurydyki pod względem podatkowym oddano pod władzę Deputacji Brukowej, poodbierano oddzielnym jurydykom pieczęcie urzędowe i pozostał wówczas dla całego miasta herb Starej Warszawy: syrena.

W późniejszych czasach herb miasta nie ulega już większym przeobrażeniom.

Za czasów pruskich na mocy dekretu z dnia 1 Listopada 1798 roku król pruski nakazał magistratowi miasta Warszawy używanie jako herbu na tarczy czworobocznej syreny, trzymającej w prawej ręce pałasz, w lewej zaś tarczę owalną, na której umieszczono czarnego orła pruskiego; obok tarczy dwaj dzicy ludzie z maczugami (schildhalter), emblemat państwowy pruski; wreszcie nad tarczą korona i napis: „König. Preuss. Magistrat der Stadt Warschau“ (patrz rys. Nr. 12).

Przy organizacji urzędu municypalnego miasta Warszawy w 1816 roku o herbie miasta nic nie postanowiono. Używano jednak, jako herbu, syreny, i na tarczy, trzymanej przez syrenę, umieszczony był orzeł biały, jako herb kraju.

Po 1830 roku orzeł na tarczy herbu miasta został skasowany. (patrz rys. Nr. 13).



Rys. 1.

Pieczęć książąt Mazowieckich przy przywileju miasta Starej Warszawy z 1376 roku.



Rys. 2.



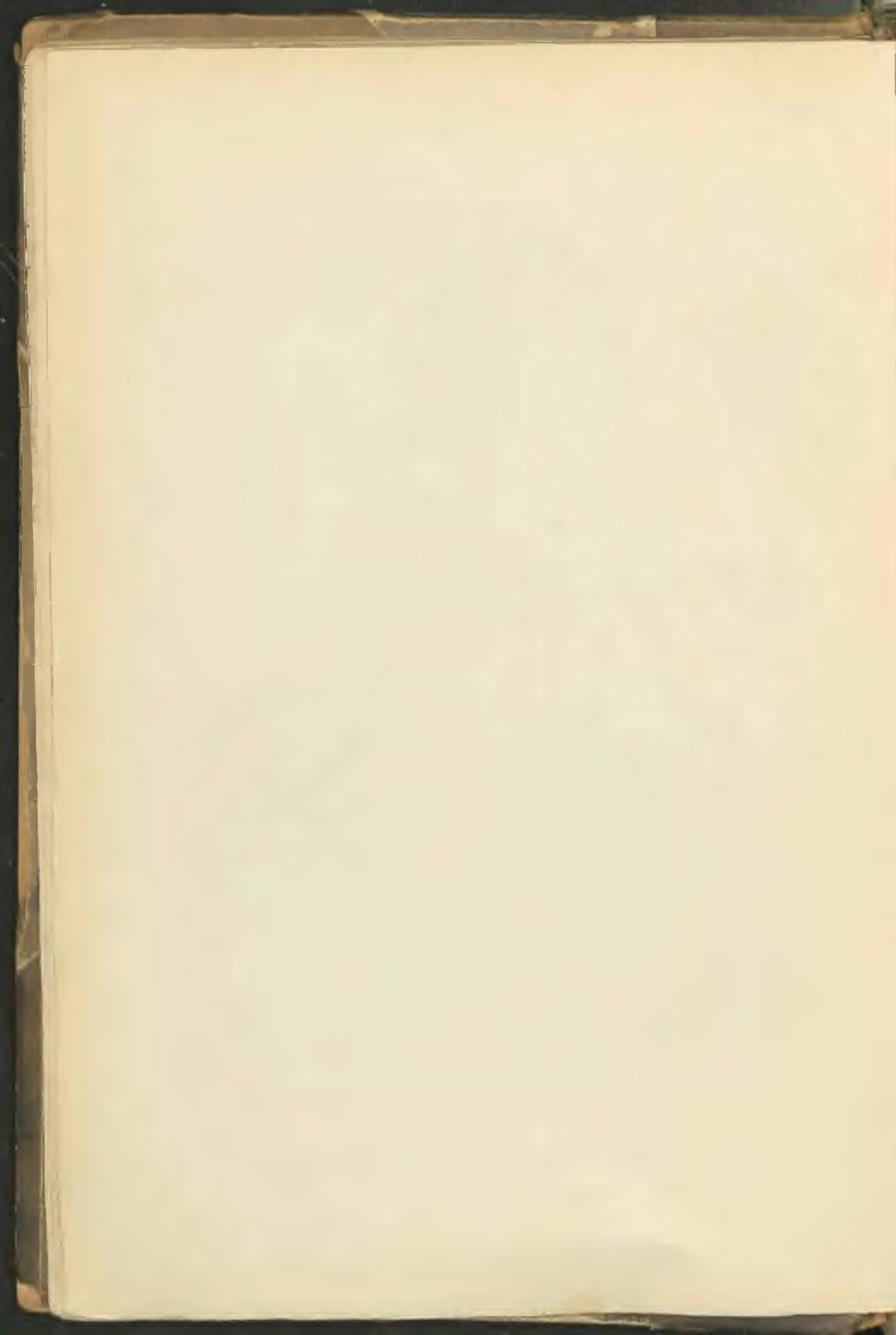
Rys. 3.

Rys. 2.

Pieczęć miasta Warszawy, znajdująca się przy dyplomie niemieckim „gegeben zu Warschawe an der metwoche nach der heyligen drey Konigen tage anno dni M<sup>o</sup>CCCC<sup>o</sup>l<sup>o</sup>IX<sup>o</sup> under unser statigesegel“ (dan w Warszawie we środę po uroczystości trzech Króli roku pańskiego 1459 przy wyciśnięciu pieczęci naszego miasta), podana przez Vossberga w Zeitschrift für Münz-Siegel und Wappenkunde. Berlin. 1843.

Rys. 3.

Herb województwa belzkiego — gryf biały w koronie złotej, w polu czerwonym, ze skrzydłami, do góry wspiętymi i łapami przednimi.



PROCONSUL ET Consules Civitatis Antiquae Warschoniensis Significamus tenore  
 presentium Universis et Singulis quibus interest, Theloneorum aquaticorum exacto-  
 ribus in Regno vobis Constitutis, Deducit Gedann secundo flumine famatus Sta-  
 nislans Celemowski Confrater noster Consularis, vnam Silliginis propriae, Quare  
 nos ea in re eidem Vicino nostro Confratrique fidele perhibent testimonium pro ipso ro-  
 gamus, ut ille vigore Concessionis et Privilegii a sacrae maiestatis Regia Civibus War-  
 schoniensis Clementer et graciosè concessi, a solvendi omnibus et Singulis Theloneis A-  
 quaticis in Regno Polonie vobis Constitutis liber et in ea Libertate The-  
 lonei aquatici Conseruetur, In quorum omnium fidem et Evidentius testimonium  
 Sigillum nostrum presentibus et subimpresum, dat Warschonie feria quarta post  
 festa Solemnia pasche Anno domini millesimo Quingentesimo Sexagesimo Tercio



Rys. 4.

Pieczęć prokonsula (burmistrza) Starej Warszawy  
 z 1563 roku (ze zbiorów prywatnych Stefana Dzie-  
 wulskiego).





Rys. 5.

Herb, umieszczony w pierwszej zgłosce przywileju Zygmunta II, nadanym 17 kwietnia 1589 roku na sejmie walnym warszawskim, którym monarcha czyni darowiznę dochodów na potrzeby Starej Warszawy z cła wodnego i lądowego.



Rys. 6.

Herb miasta, wyciśnięty na okładce książki, obejmującej rachunki Starej Warszawy z 1598 roku.



Rys. 7.

Pieczeń z archiwum dawnych akt miejskich z 1614 roku z napisem: „*sigillu(m) anti-  
quae civitatis varshoviensis*”.



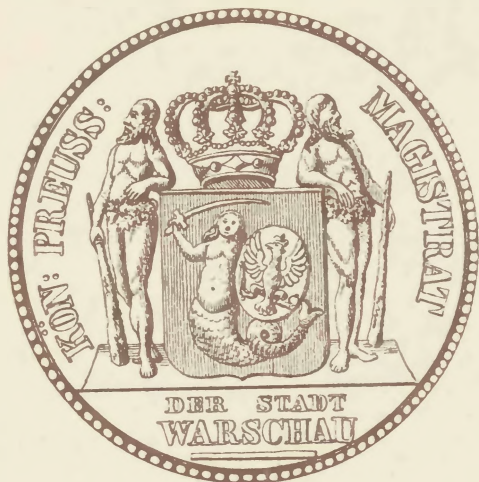


Rys. 8. Herb miasta na dzwonku, ulanym z brązu, z kształtnem wyrobieniem i napisem *Stanislaus Barycka proconsul 1628*. (Ze zbiorów ratusza warszawskiego).



Rys. 9. Wizerunek Syreny na srebrnym wielkim ekrytoarze z 1710 roku (ze zbiorów, znajdujących się w ratuszu warszawskim). Na pokrywie napis łaciński: „Dla ozdoby stołu radzieckiego, ku użytkowi publicznemu, za prezydentostwa urodzonego i szlacheckiego Jakóba Szulcendorfa, polecił mi skutecznie urodzony i szlachezny Wilhelm Czamer, rajca i podskarbi miasta Starej Warszawy, gdy urodzony i czcigodny Andrzej Knabe był starszym ławnikiem, czcigodny Jan Makin starszym, z dwudziestu dwóch mężów, zaś ekonomami byli czcigodny Jan Gieler ławnik i sławetny Adam Głowacki. Dnia 12 miesiąca lutego 1710 roku“.





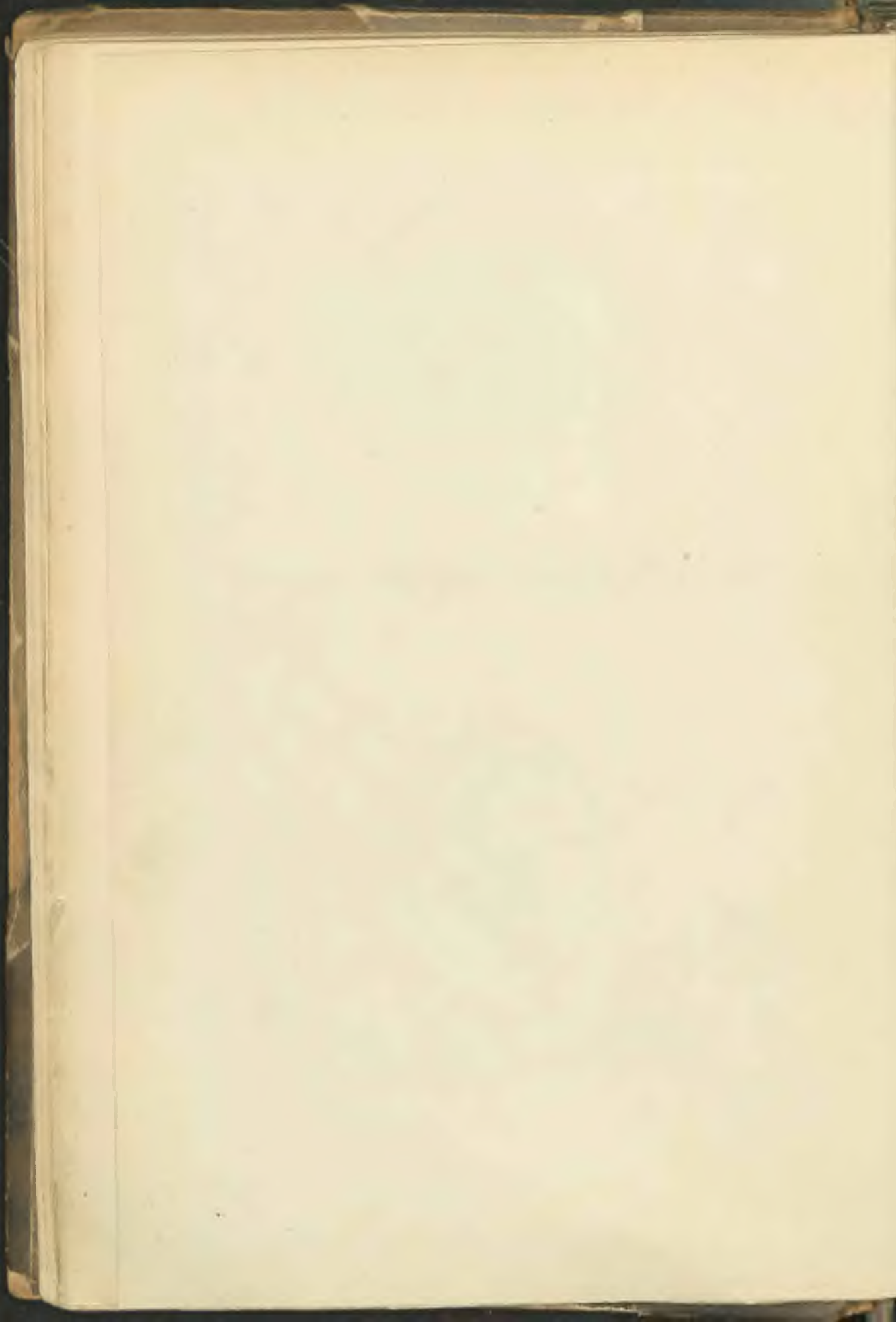
Rys. 12.

Herb na dekrete króla pruskiego z dnia 1 Listopada 1798 r. (w aktach po pruskich w archiwum głównym magistratu). Wejnert str. 30. II Nr 6.



Rys. 13.

Ostatnia odmiana herbu miasta Warszawy, podana przez A. Wejnerta w „Starożytnościach warszawskich“ (1848 r.) (patrz A. Wejnert Tom I Nr 7).





Rys. 10.

Herb na pokrywie starożytnej stągwi cynowej od miodu, przechowywanej w ratuszu warszawskim. (Sala audyencyjna).



Rys. 11.

Herb Starej Warszawy, umieszczony w pierwszej literze przywileju króla Augusta III z dnia 21 Sierpnia 1750 r. (według Wejnerta Tom I Nr 5).



## Stan Mazowsza w epoce, poprzedzającej powstanie Warszawy.

Życie historyczne na całym terytorium, zajęte przez plemiona polskie, rozwinęło się stosunkowo późno, dopiero około X wieku, to jest wówczas, gdy ludność doszła do zorganizowania swego zbiorowego życia i wytworzenia instytucji, umożliwiających wspólną obronę przed wrogiem i wymianę produktów własnej pracy.

Położenie  
Mazowsza.

O wiele późniejszą jednak jest ta chwila historyczna dla tej części ziem polskich, które, otoczone zewsząd dolinami wielkich rzek i pokryte bagnistą puszcza, stanowiły jakby wyspę, do wnętrza której długo nie mogła się przedostać kultura. Kraina ta, okolona Pilicą na południu, na zachodzie Bzurą, od wschodu i północy Bugiem i Narwią, przecięta przez środek swego obszaru Wisłą i pokryta prawie wszędzie gęstą puszcza, była to ta część Mazowsza, która wytworzyła później ziemię sochaczewską, czerską, wreszcie warszawską.

A jednak, jak wykazuje niestrudzony badacz dziejów Warszawy Br. Chlebowski<sup>1)</sup>, pomimo niedostępności tego obszaru, samo fizyczne jego ukształtowanie w połączeniu z centralnym położeniem, musiało doprowadzić do tego, że w tym obrębie wytworzyło się wielkie ognisko ekonomiczne, polityczne i umysłowe.

Na Mazowszu brzegi Wisły i jej dopływów były siedliskiem najdawniejszych osad, przyczem nazwy starych osad nadwiślańskich, jak to wykazał Br. Chlebowski i inni badacze, pozwalają przypuszczać, że założycielami ich byli przybysze z wybrzeży dolnej Wisły—pomorzanie.

Osadnictwo  
pomorskie.

Przed XII wiekiem historia Mazowsza nie istnieje<sup>2)</sup>. Chociaż Mazowsze pod względem politycznym było zależne od państwa piastowskiego, jednak stosunek ten był dość luźny. Wschodnia linia kasztelanii, ciągnących się wzdłuż Bzury i Narwi, pozostawiała terytorium między Bugiem a Pilicą na pastwę litwinów i jadzwingów. Na

<sup>1)</sup> Br. Chlebowski. j. w. str. 6.

<sup>2)</sup> Kozłowski. „Dzieje Mazowsza za panowania książąt”. Warszawa. 1858. Str. 17 i nast.

początku XIII wieku ludność, zamieszkała na obszarze Mazowsza, mogła stanowić według obliczeń Br. Chlebowskiego<sup>1)</sup> od 20,000 do 30,000 głów, przyjmując stosunek 100 do 150 dusz na milę kwadratową. Dziś na tej przestrzeni mieszka około półtora miliona ludzi.

Nieliczna ludność, żyjąca przeważnie z przemysłu leśnego, niechętnie dźwigała brzemię ciężarów państwowych, nie otrzymując w zamian skutecznej osłony od najazdów. Ucisk urzędników na pograniczu, tak odległym od ośrodków władzy książęcej, też przyczynił się do obudzenia w mieszkańcach oporu względem zaprowadzonych porządków, nowej wiary i kultury. To też przy uposażeniu kościołów i klasztorów książęta piastowscy nie nadają, do końca XII wieku, dochodów z obszaru między Bugiem a Pilicą.

Wprowa-  
dzenie  
chrze-  
ścijań-  
stwa.

Chrześcijaństwo zawitało tu niewątpliwie bardzo późno. Chlebowski wyraża przypuszczenie, że może na początku XII wieku. Natomiast F. Kozłowski wykazuje, że Ziemomysł pozwolił Benedyktynom opowiadać ewangelię na Mazowszu i że w tym celu w 1015 roku miało być ufundowane ich opactwo w Płocku. W każdym bądź razie chrześcijaństwo torowało sobie drogę powoli. Zorganizowanie kościoła nastąpiło dopiero w XIII wieku.

Dowodem małego znaczenia politycznego obszaru między Bugiem a Pilicą jest brak nazwy dla danej ziemi. Właściwie nie była to część Mazowsza, bo nie sięgała tam władza biskupa płockiego, nie była to Małopolska, która sięgała po za Wieprz, po Łuków. Kościelnie i politycznie był to bezimienny aneks Wielkopolski, który jednak już od X wieku wchodził w skład państwa Piastów. Przypuszczenie to stwierdza fakt zależności tego obszaru od biskupów poznańskich<sup>2)</sup>.

Organi-  
zacja ko-  
ścielna.

Gdy w ciągu XI wieku powstały kolejno: arcybiskupstwo gnieźnieńskie i biskupstwa: kujawskie i mazowieckie, gdy w połowie XII wieku nastąpiło rozgraniczenie poszczególnych dyecezyi, i wówczas jeszcze lesiste i nieludne terytorium między Bugiem a Pilicą pozosta-

<sup>1)</sup> Br. Chlebowski. j. w. str. 12.

<sup>2)</sup> Br. Chlebowski. j. w. str. 13.

wiono, jako niepożądany dla nikogo skrawek, przy dawnych zwierzchnikach kościelnych, to jest biskupach poznańskich.

Organizacja kościoła na obszarze między Bugiem a Pilicą w porównaniu z Wielkopolską, a nawet i Mazowszem właściwym, nastąpiła z półwiekowym conajmniej opóźnieniem. Na początku XIII wieku przez szerzącą się uprawę roli i wytwarzanie prywatnej własności ziemskiej nastąpiło również zorganizowanie kościelnych instytucji. Około 1220 r. wydany został przez Konrada I nakaz płacenia dziesięcin arcybiskupowi i biskupom.

Centrem kościelnym stał się Czersk, gdzie wznosiła się kaplica Ś. Piotra i gdzie, zapewne za Konrada, powstała kollegiata, a w 1252 r. istniał już arcydyakonat. W Górze, sąsiadującej z Czerskiem, istniał kościół od 1253 r., Iłów posiadał kościół od 1224 r., w Sochaczewie już w XII wieku istniała kaplica, kościół dopiero w połowie XIII wieku, gdyż w 1257 r. biskup poznański Bogufał pozwala biskupowi płockiemu poświęcić dwa kościoły w Sochaczewie i dwa ołtarze w Błoniu. W 1222 r. powstaje kościół w Trojanowie (pod Sochaczewem), w Służewie (pod Warszawą) postawiony został kościół przed 1245 rokiem, Milanów (Wilanów) jest własnością benedyktów płockich. Solec i Tarchomin posiadają kościoły wcześniejsze od warszawskich. Ten krąg kościółków i posiadłości kościelnych świadczy o tem, że w okolicach nieznaney jeszcze wówczas Warszawy wzrasta zaludnienie i tworzą się czynniki życia kulturalnego<sup>1)</sup>.

Na obszarze między Bugiem a Pilicą istniały różnego typu i pochodzenia osady ludzkie, zależnie od pochodzenia i stopnia kultury napływowej ludności. Na żyznym pasie po brzegach Pilicy i w klinie między Pilicą a Wisłą, istniały już wcześniej wsie pastersko-rolnicze, wśród puszczy między Bzurą a Wisłą (Kampinoska, Jaktorowska) i na prawym brzegu Wisły utrzymywały się długo pierwotne leśne osady, wreszcie wzdłuż brzegów Wisły, Narwi i Bugu ciągnęły się grody, osady rybackie, targowiska i wsie, oddające się hodowli koni i bydła.

Ugrupowanie osad.

W dokonany przez Konrada I rozdziale całego obszaru na trzy kasztelanie, Br. Chlebowski dopatruje się

<sup>1)</sup> Br. Chlebowski. j. w. str. 21.

słusznie uwzględnienia trzech rolniczych grup siedlisk ludzkich<sup>1)</sup>). Konrad I utworzył bowiem: kasztelanię sochaczewską, rozciągającą władzę nad osadami leśnemi puszczy Kampinoskiej i Jaktorowskiej; skrzyńską, ogarniającą grupę wsi nadpilickich i czerską, władającą osadami po obu brzegach Wisły.

**Miasta.** Z pośród grodów na Mazowszu najważniejszym był podówczas Czersk, osłaniający osady brzegów Wisły i rolnicze wsie nadpilickie; stanowił on skład soli i targowisko, na którym ludność z puszczy, położonych na prawym brzegu Wisły, wymieniała swe leśne produkty.

Wogóle zaś na całym Mazowszu można wymienić, zaczynając od Płocka, istniejące już podówczas miasta: Wyszogród, Zakroczym, Nasielsk, Ciechanów, Sochaczew, Warkę, Wiznę i inne<sup>2)</sup>).

Przez nadania, czynione kościołom i rycerzom, wprowadzona zostaje własność ziemską, powstają zarządzenia, zmierzające ku zabezpieczeniu jej od samowoli urzędników książęcych, zjawia się też konieczność ściągnięcia korzyściami, jakie przedstawiała nowa forma posiadania, ludności napływowej, aby ta brała się do trzebienia puszczy i zakładania osad ludzkich.

**Prawo niemieckie.** Dawne prawo zwyczajowe nie wystarczało do regulowania nowych stosunków. Dlatego też za przykładem książąt wielkopolskich i książęta mazowieccy poczęli się posiłkować prawem niemieckim, które nadawali nowo powstającym osadom.

**Dzieje polityczne Mazowsza.** Po śmierci Bolesława Krzywoustego przy podziale państwa, obszar między Bugiem a Pilicą wraz z całym Mazowszem dostał się Bolesławowi Kędzierzawemu, który w ciągu swoich rządów, zamieszkując stale w Płocku, mało zwracał uwagi na słabo zaludnione obszary. Po śmierci Bolesława Kędzierzawego, w 1173 roku, Mazowsze otrzymał syn jego Leszek, a po jego bezpotomnej śmierci Mazowsze przeszło prawem spadku na jego stryja, Kazimierza Sprawiedliwego. Po śmierci Kazimierza młodszy syn jego, Konrad, na mocy układu, zawartego ze starszym swym bratem, Leszkiem Białym, w Sandomierzu, w 1207

<sup>1)</sup> Br. Chlebowski. j. w. str. 15.

<sup>2)</sup> F. Kozłowski. j. w. str. 73.

roku, otrzymał Mazowsze wraz z ziemiami chełmińską, kujawską i dobrzyńską.

Od tego więc czasu powstało udzielne księstwo mazowieckie, które wprawdzie na mocy prawa ustąpienia obowiązane było do lenności względem panujących w Polsce, jednakowoż już od czasów Konrada I stało się udzielnem. Konrad bowiem, korzystając z ówczesnego stanu Polski, ze śmiercią Leszka Białego, stał się księciem niezawisłym. Mazowsze, jako udzielne księstwo, przetrwało sto lat przeszło, aż do czasów Kazimierza Wielkiego.

Mazowsze, jako udzielne księstwo.

Konrad I (1207 — 1247), pierwszy udzielny książę mazowiecki, przeszedł do historii z wyrokiem potępienia za sprowadzenie i osadzenie w Polsce rycerzy krzyżowych.

Konrad I.

Dziejopisowie nasi, widząc w nim władcę, który przez sprowadzenie krzyżaków dał początek rozwojowi zgubnej dla nas potęgi, nie zwrócili zupełnie uwagi na organizatorską działalność i energię Konrada, który pozostawał pod wpływem niemieckiej kultury i pragnął posilковать się nią w swej cywilizacyjnej i polityczno-kościelnej działalności na Mazowszu. Słusznie podkreśla Br. Chlebowski<sup>1)</sup> tę stronę działalności Konrada, którego ciekawa postać zasługuje na bliższe zbadanie.

Nadawanie własności ziemskiej rycerzom i kościołom, zabezpieczenie ludności przed samowolą urzędników książęcych, zachęcanie ludności do zakładania osad i ściąganie ludności napływowej przez udzielane swobód, nadawanie prawa niemieckiego nowopowstającym osadom—wszystko to były nowe urządzenia i przekształcenia społeczne, dokonywane na Mazowszu dzięki energii Konrada.

Dzięki opiece, jaką Konrad I rozciągnął nad obszarem między Bugiem a Pilicą i dzięki wprowadzonym przez niego reformom, zaludnienie kraju w ciągu XIII wieku poczyni szybkie czynić postępy. Jeszcze w dokumentach z pierwszej połowy tego stulecia występują sokolarnie, bobrownie nadwiślańskie, daniny miodowe, dziesięciny w skórach zwierzęcych. Wszystkie te zjawiska stanowią cechy leśnej kultury, która dotychczas przeważała w dorzeczu Wisły między ujściem Pilicy i Bzury. Zjawiska ekonomiczne życia leśnego szybko ustępują i zjawia się

Początki rolnictwa.

<sup>1)</sup> Br. Chlebowski. j. w. str. 14.

rolnictwo, oparte na własności prywatnej, wprowadzonej z prawem niemieckiem. Zjawia się szereg ogrodów, które osłaniają ruch handlowy na Wiśle i traktach lądowych. Zajęcie późniejsze Podlasia i pogrom jądźwingów zabezpieczają owoce pracy rolnika i mienie kupca. Nowe siedliska ludzkie rosną z dniem każdym. Wśród nowopowstających osad niebawem już ukaże się jedna, której szybki wzrost zaćmi w krótkim czasie wszystkie inne...

Najazdy  
prusaków.

Podczas panowania Konrada zjawiają się prusacy, którzy pustoszą kraj, palą miasta i uprowadzają ludność. Konrad musi uciekać z Płocka i szukać schronienia w Wiskitkach i Trojanowie (pod Sochaczewem). Wówczas to Konrad wzywa pomocy książąt polskich. Leszek Biały i Henryk, książę wrocławski, tudzież Wincenty Nałęcz, arcybiskup gnieźnieński, wraz z biskupami krakowskim, wrocławskim i poznańskim — ogłaszają za zezwoleniem Papieża Innocentego III krucyatę. Z wielu wojewodami i kasztelanami, prowadzącymi za sobą liczne wojsko krzyżowców, ruszają przeciwko prusakom i w 1222 roku odnoszą nad nimi zwycięstwo. Za to Konrad Chrystanowi, biskupowi Chełmińskiemu, który głównie nakłonił krzyżaków do krucyaty przeciwko prusakom, darowuje część ziemi chełmińskiej.

Jednakowoż w dwa lata później, w 1224 roku, prusacy znowu ponawiają swe napady. Konrad jest zmuszony powtórnie szukać schronienia za Wisłą i przebywa czas pewien we wsi Warszawie.

W 1224 roku po raz pierwszy zjawia się tedy na scenie dziejowej Warszawa, jako ukryta wśród niedostępnych borów i stanowiąca bezpieczną ucieczkę — wieś książęca.

### Początek istnienia miasta Warszawy.

Najdawniejszy dokument historyczny.

W 1224 roku w Warszawie (Datum Varschoviae Anno Domini 1224) Konrad I książę mazowiecki podpisuje nadanie, pozwalające Warcisławowi, marszałkowi dworu, przenieść wsie w ziemi ciechanowskiej: Ślepowrony, Strachowo, Drozdino (Drozdowo?) i Wolę z prawa polskiego na niemieckie<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Paprocki. j. w. str. 405.

Jest to najdawniejszy dokument, który stwierdza istnienie wsi książęcej, Warszawy i dlategoż cały szereg dziejopisów, jak Ł. Gołębiowski, F. Kozłowski, M. Baliński<sup>1)</sup> uważają powyższą datę za początek ery historycznej dla Warszawy i jako pierwszy ślad jej istnienia.

Br. Chlebowski podaje jednak w wątpliwość datę pierwszego warszawskiego przywileju lokacyjnego i wyraża przypuszczenie, że „jeżeli dokument ten nie jest sfałszowanym, to niewątpliwie mylnie odczytał Paprocki datę, i akt, pochodzący od Konrada II († 1294 r.), cofnął o pół wieku conajmniej“, gdyż... „przeciwko pochodzeniu aktu z czasów Konrada I przemawia zarówno tytuł, jakiego tenże nie używał (dominus et haeres plocencis, cernensis, ravensis) jak i wspomniana w liczbie wsi Wola<sup>2)</sup>“ (dlaczego? przyp. autora).

Dodajemy jeszcze, że F. Kozłowski cytuje wyrażenie, wzięte z omawianego przywileju („Datum Varschoviae anno Domini 1224“) i wykazuje, że Paprocki mylnie podaje, jakoby „akt ten uczyniony był w Czersku, jak to potwierdza oryginał, w prywatnem ręku będący i w czterech kopiach z różnych czasów w archiwum koronnem znajdujący się“<sup>3)</sup>.

Jeżeli jednak akt z 1224 roku podlegał zakwestyjonowaniu, jako pierwszy dokument, ujawniający istnienie Warszawy, znany jest akt Konrada I z 1241 roku, nadający niejakiemu Gotardowi synowi Łukasza, herbu Radwan, wieś Służew (pod Warszawą) za zwycięstwo odniesione nad jadrzingami; akt ten wspomina o Warszawie<sup>4)</sup>.

Prócz tego istnieje zacytowany przez wydawców kodeksu dyplomatycznego polskiego przywilej Konrada I z 1231 roku, który nazywa Gotarda i jego brata Stani-

Akta  
Konrada  
I z lat  
1231  
i 1241.

<sup>1)</sup> Ł. Gołębiowski. j. w. str. 11.

F. Kozłowski. j. w. str. 46.

M. Baliński i T. Lipiński. Starożytna Polska. Warszawa 1885. str. 450.

<sup>2)</sup> B. Chlebowski. j. w. str. 17 i 18.

<sup>3)</sup> F. Kozłowski. j. w. str. 46.

<sup>4)</sup> Kodeks dyplomatyczny polski Rzyszczewskiego i Muczkwoskiego. Warszawa 1848. T. II, 26. Wydawcy kodeksu, drukując ten akt z kopii, w której opuszczono miejsce wystawienia z powołaniem się tylko na poprzednie, nieznanne dokumenty („ut supra“), domyślają się, iż był wydany w Czersku, jednakże u Paprockiego, który podaje dokładny tekst aktu, czytamy w zakończeniu „Actum et datum Varschoviae, anno Incarnationis Domini 1241“. (B. Paprocki. j. w. str. 356.)

sława, dziedzicami Rakowa pod Warszawą. Paprocki cytuje akt, według którego potomkowie Gotarda posiadali wsie Nadarzyn, Rusiec, Skorosze, Urzut, Starą Wieś i Żabiniec (wioski te wszystkie bez wyjątku istnieją i należą do parafii Nadarzyn, w gminie Młochów). Między rodzinami, które wywodzą swój ród od Gotarda, spotykamy głośny w XVI wieku ród Uchańskich. W każdym bądź razie należy przypuszczać, że ów zwycięzca Jadźwingów był wybitną postacią w otoczeniu księcia Konrada, który nadaniem licznych włości w okolicy grodów książęcych w Jazdowie i w Warszawie chce nagrodzić jego zasługi, a zarazem mieć pod bokiem tak dzielnego wojownika. Świadczy to jednak zarazem i o tem, że jakkolwiek w 1231 lub 1241 roku Warszawa była jedynie wsią z targowiskiem i dworem książęcym i nie posiadała takiego znaczenia, jak Czersk lub Sochaczew, jako centrum kościelne lub polityczne, to jednakowoż przerastała te starsze osady ludnością i ruchem handlowym, i stawała się zapewne najdogodniejszą i najprzyjemniejszą rezydencją książęcą, skoro już w XIII wieku spotykamy w niej aż dwa dworce i skoro użytecznego i zasłużonego wodza stara się Konrad osadzić w pobliżu nowego swego grodu<sup>1)</sup>.

**Akt z 1252 roku.** W 1252 roku Bogufał, biskup poznański, w dyplomie, udzielonym kościołowi parafialnemu w Górze (Górze Kalwaryi pod Czerskiem), nakazuje, aby dziesięcina zbożowa jak z innych włości, tak i z wioski Warszawy, oddawaną była do tegoż kościoła<sup>2)</sup>.

**Wzrost miasta.** Targowisko warszawskie zawdzięczało swój szybki rozwój handlowi lądowemu, ruchowi na traktach, koncentrujących się w Warszawie i przecinających w tem miejscu Wisłę. Targowiskiem i przystanią nadbrzeżną był prawdopodobnie Solec, leżący w nizinie nadrzecznej, u podnóża wyniosłego zbocza, na którym wznosił się zamek książęcy, Jazdowo (Ujazdów).

Pierwotna wieś warszawska rozciągała się ponad Wisłą, na późniejszym obszarze Powiśla i Nowego Miasta w pobliżu błotnistej rzeczki Drny. Przypuszczenie to

<sup>1)</sup> Patrz Słownik Geograficzny. Tom. XIII. str. 60.

<sup>2)</sup> Ł. Gołębiowski. j. w. str. 11.

zdaje się potwierdzać starodawna tradycja o istnieniu świątyni pogańskiej na tem miejscu, na którym wznosi się dziś kościół Panny Maryi na Nowem Mieście, dalej przyległa w dole Wisły osada rybacka (dziś ulica Rybaki), wreszcie starożytność kościoła Ś-go Jerzego, istniejącego do końca XVIII wieku przy dzisiejszej ulicy Ś-to Jerskiej.

Kościółek ten uważano zawsze za najdawniejszy w Warszawie<sup>1)</sup>. Dokumenty potwierdzają tę tradycję. Kościółek ten, pierwotnie kaplica, zbudowany został jakoby przez Ziemowita I około 1250 roku<sup>2)</sup>. Już w XIII wieku uposażony został wsiami Wojcieszyno i Koczargi (w pobliżu Warszawy) i licznymi placami i ogrodami w Warszawie (na terytorium późniejszej ulicy Koziej)<sup>3)</sup>. W aktach słynnego procesu krzyżackiego z 1339 roku, o którym będzie mowa niżej, występuje już proboszcz Ś-go Jerzego w Warszawie „Johannes de Kaliz plebanus S. Georgii in Varschowia“<sup>4)</sup>.

Kościół  
Ś-go Jerzego.

Kiedy i od kogo otrzymało targowisko warszawskie prawo miejskie i odkąd Warszawa stała się osadą miejską, ściśle określić niepodobna. J. S. Bandtkie odszukał w starych kalendarzach krakowskich (od 1729 do 1777 roku) rok 1251, jako datę założenia miasta Warszawy. Data niniejsza w każdym razie nie różni się wiele od daty rzeczywistej. Cytowany wyżej Erndtel, lekarz na dworze Augusta II, sumienny i ścisły badacz, podaje, jako powszechną opinię, że założycielem miasta był Konrad II (1262—1294) i że akt lokacyjny nastąpił w 1269 roku.

Pozyskanie  
prawa  
miej-  
skiego.

<sup>1)</sup> Patrz: Erndtel Chrystyan Henryk. *Varsovia physice illustrata*. Drezno. 1730 str. 8.

<sup>2)</sup> F. Kozłowski. *Dzieje Mazowsza*, str. 102.

<sup>3)</sup> Br. Chlebowski. *j. w.* str. 35 oraz M. Baliński i T. Lipiński. *Starożytna Polska*. Warszawa 1885. I. 452.

<sup>4)</sup> W. K. Wójcicki, cytuje niewiadomo skąd zaczerpniętą legendę warszawską o straszliwym rozbójniku Jerzym, który rzucał postrach na wszystkich mieszkańców i który sam oddał się w ręce sprawiedliwości, oddając wielkie skarby na potrzeby Warszawy i przeznaczając je na wystawienie kościoła św. Jerzego. Po wybudowaniu świątyni oddał głowę pod miecz katowski, a zwłoki jego pogrzebane zostały w tymże kościele stosownie do rozporządzenia magistratu Starej Warszawy. (Wł. K. Wójcicki. *Spółeczność Warszawy w początkach naszego stulecia*. Warszawa. 1877 str. 82).

M. Baliński i T. Lipiński natomiast w sprawie pochodzenia kościoła św. Jerzego zapisują powszechne podanie, jakoby „w 1133 roku, kiedy to miejsce było puszcza, wystawiono kaplicę i poświęcono ją ŚŚ. Aniołom Stróżom, aby ci strzegli podróżnych od napaści i rozboju. Z czasem małe to oratorium zmieniło się na kościół z nowym tytułem św. Jerzego“. (M. Baliński i T. Lipiński. *„Starożytna Polska“* Warszawa 1885. I str. 452).

Jeżeli zatrzymać się na odszukanym przez S. J. Bandtkiego w starych kalendarzach 1251 roku, w takim razie nadanie Warszawie prawa miejskiego należałoby przypisać najmłodszemu synowi Konrada I, księciu Ziemowitowi I (1249—1262).

Br. Chlebowski uważa jednak datę 1251 roku za bardziej prawdopodobną wobec tego, że już w 1237 roku istniały częściowe urządzenia prawa niemieckiego w Płocku i że, jak to stwierdza akt Kazimierza, księcia Kujawskiego, z 1255 roku, w Włocławku już przed tą ostatnią datą założone było miasto na prawie niemieckim. Jeżeli hipoteza ta jest słuszną w takim razie Warszawa wyprzedziłaby pod tym względem Kraków, który otrzymał prawo niemieckie dopiero w 1257 roku<sup>1)</sup>.

Przywi-  
lej loka-  
cyjny.

W 1764 roku wydana została broszura pod tytułem: „Informacya o prawach i swobodach miasta Starej Warszawy”. Broszura ta przytacza kilka szczegółów ze znane- go autorowi najwidoczniej dokumentu lokacyjnego, który później zaginął. Autor broszury podaje, że książę mazowiecki, fundator Warszawy, wyznaczając obszar ziemi dla miasta, zastrzegł sobie 60 grzywien rocznie czynszu i podwo- dy. Dane te potwierdza akt króla Zygmunta I z 1537 roku, w którym powiedziano, iż mieszczenie warszawscy płacili książętom 60 grzywien czynszu, który następnie w XVI wieku, z powodu zmniejszenia wartości monety, podniesiony został do 80 grzywien. Wynika stąd, iż Warszawa otrzymała przy lokacji 120 łanów (z obszaru wsi książęcej), jeżeli przyjąć zwykłą stopę spłat pół grzy- wny z łanu. Prócz tego dostali osadnicy pastwisko na przyległych ziemiach książęcych, a zapewne i wolny wręb w lasach książęcych. Prawo wyrobu i sprzedaży trunków stanowić musiało niezbędny dla targowiska przywilej<sup>2)</sup>.

### Warszawa za pierwszych książąt mazowieckich.

Panowa-  
nie Kon-  
rada I.

Konrad I, książę mazowiecki (od 1207 do 1247 roku) może być uważany za pierwszego historycznie stwierdzonego pana i władcę Warszawy (dominus et hae-

<sup>1)</sup> Br. Chlebowski j. w. str. 38.

<sup>2)</sup> Słownik Geograficzny. Tom. XIII str. 61.

res Varschoviae). Konrad po raz pierwszy ujawnił istnienie Warszawy, gdy w 1224 roku akt nadania dla Warciśława datował w Warszawie. W aktach swych z 1231 i 1241 roku (wydanych Gotardowi) wspomina o Warszawie, przyczem akt z 1241 roku (akt nadania Służewa Gotardowi) wystawia również podczas swej bytności w Warszawie. Słusznie więc możemy go uważać za pierwszego księcia, który nad Warszawą panował.

Historia nie przechowała żadnych śladów działalności Konrada I i starań jego o rozwój Warszawy. Nie musiał tu jednak rzadkim bywać gościem, skoro do naszych czasów przetrwały dwa jego akty, wystawione w Warszawie (z 1224 i 1241 roku). Po za tem i fakt nadania Służewa pogromcy jadzwingów, Gotardowi, uwydatnia do pewnego stopnia myśl polityczną i świadomość znaczenia rozwijającego się w pobliżu targowiska nadwiślańskiego.

Burzliwy okres panowania Konrada I, ciągle najazdy prusaków, szukanie pomocy rycerzy krzyżowych, długoletnie walki, toczone z Henrykiem Brodatym, księciem wrocławskim, o opiekę nad małoletnim Bolesławem Wstydlwym, walka z duchowieństwem i stracenie kanonika Jana Czapli, małżeństwo z ambitną księżniczką ruską Agafią, córką Świętosława, i troska o utrzymanie związków ze wschodnimi sąsiadami — wszystko to utrudniało Konradowi rozwinięcie szerszej działalności cywilizacyjnej, do której, jak się zdaje, posiadał dużo danych.

Przy podziale krajów, składających państwo Konrada <sup>Bolesław</sup> pomiędzy jego synów, Bolesław I otrzymał Mazowsze. <sup>I</sup> Bolesław I krótko panował nad Mazowszem (1247—1249), gdyż zmarł w dwa lata po ojcu, oddawszy rządy Mazowsza bratu Ziemowitowi. Bolesław znany jest ze swej przychylności dla duchowieństwa: potwierdził duchowieństwu plockiemu przywileje i swobody, nadane przez ojca, Konrada I, uwolnił niektóre dobra klasztorne od pewnych danin i powinności, nie sprzeciwiał się czynieniu darowizn przez osoby prywatne na rzecz duchowieństwa plockiego <sup>1)</sup>.

Okres panowania Ziemowita I (1249 — 1262) brata <sup>Ziemo-</sup> Bolesława I, był bardzo burzliwy. Walki z bratem <sup>wit I</sup>

<sup>1)</sup> F. Kozłowski j. w. str. 75.

Kazimierzem, księciem kujawskim, którego wspólnie z Bolesławem Wstydlwym i Romanem, księciem ruskim, zwyciężył w 1259 roku, następnie uporczywe walki z Jadzwingami, toczone przy pomocy książąt ruskich Daniela i Wasilka — uniemożliwiały Ziemowitowi pracę spokojną w kraju. W 1251 roku pobił on jadzwingów pod Drohiczynem, w 1256 roku spustoszył grody jadzwingów, położone wśród błot Narwi i Biebrzy. Jadzwingowie, nękani wojnami, oddawali się już pod opiekę księcia mazowieckiego Ziemowita i kujawskiego, Kazimierza i obiecywali wyrzec się bałwochwalstwa. Krzyżacy jednak tak poczęli układy prowadzić, że zaledwie szosta część Jatywieży miała dostać się pod władzę Mazowsza, nad resztą mieli panować krzyżacy. To rozbiło układy. Jadzwingowie połączyli się z Mendogiem, księciem litewskim i napadali trzykrotnie, w latach 1258, 1259 i 1260 na Mazowsze. Podczas ostatniego tego napadu zamek płocki stał się pastwą płomieni, zamek Orszymów czyli Ojryzmów, o milę od Wyszogrodu, został zdobyty i z ziemią zrównany.

Napad  
na dwór  
w Jaz-  
dowie.

Wreszcie w 1262 roku litwini wraz z jadzwingami oraz rusinami, wciągniętymi przez Mendoga do przymierza, napadli na Mazowsze, przeprawili się wśród lasów przez Wisłę pod Skaryszewem (tuż pod Warszawą, w pobliżu Pragi), napadli niespodziewanie na księcia Ziemowita, bawiącego wraz z synem Konradem na zamku w Jazdowie, leżącym podówczas o pół mili od Warszawy. Książę Ziemowit został zabity, zaś syn jego Konrad wzięty do niewoli, z której później, za wstawiennictwem Mendoga, księcia litewskiego, był uwolniony za znacznym okupem.

Strykowski<sup>1)</sup> podaje, że Ziemowita, księcia mazowieckiego ściął własną ręką sam dowódca Rusinów, książę Swarno. Swarno miał być wnukiem po siostrze księcia Daniela.

<sup>1)</sup> Strykowski. Kronika. Wyd. 1862 r. Tom I, str. 296. ....Mendog z Litwą, a Swarno z Rusią złączywszy wspólne wojska... wtargnęli milczkiem do Mazowsza, roku 1262, a w wigilią S. Jana Chrzyciela zdybali niespodzianego Semowita, książę Mazowieckie, z synem Konradem i ze wszystkim dworem jego w folwarku Jaszowsku albo w Jazdowie bezpiecznie mieszkającego: tam Swarno, siostrzeniec Daniła, króla Ruskiego, okrutny sam swoją ręką ściął książę Semowita Mazowieckiego... a syna jego Konrada Mendog... zachował i potem go dał na odkup tegoż roku...

F. Kozłowski, autor „Dziejów Mazowsza“, wyraża wątpliwość co do udziału Swarnona w tem zabójstwie, powołując się na to, że latopis Hypacowski, wspominając pod rokiem 1262 o napadzie na Mazowsze, nie o księciu Swarnonie nie wspomina, a tak ważnej okoliczności nie mógłby przemilczeć. Natomiast tenże latopis pisze o odwecie, jakiego miał dokonać Swarno na Mazowszu w sześć lat później, t. j. w 1268 roku. Prócz tego między Danielem a Konradem istniała przyjaźń i pokrewieństwo przez księżniczkę Agafię, żonę Konrada I<sup>1)</sup>). Wreszcie żoną Ziemowita była księżniczka Perejasława, podobno córka ks. Daniela<sup>2)</sup>).

Bezpośrednią przyczyną katastrofy, która spadła na zamek jazdowski, było przymierze książąt mazowieckich z krzyżakami, którym okazywano pomoc przeciwko bałwochwalczym ludom Prus i Litwy<sup>3)</sup>).

Ziemowit I, podobnie jak i ojciec jego Konrad I, sprzyjał Krzyżakom i popierał ich w walkach z bałwochwalcami. Ziemowit I, idąc pod tym względem za przykładem ojca, naśladował go i w innych rzeczach, odznaczał się gorliwością religijną i okazywał wielkie poparcie duchowieństwu.

W 1224 roku wystawił dominikanom kościół w Sochaczewie, w 1256 roku nadał przywileje klasztorowi czerwińskiemu, uwalniając włościan z jego dóbr od wszelkich powinności książęcych. W 1257 roku nadał klasztorowi czerwińskiemu wieś Koski czyli Kossew pod Nasielskiem<sup>4)</sup>). Duchowieństwu płockiemu potwierdził wszystkie przywileje, nadane przez ojca<sup>5)</sup>). W 1254 roku dozwolił katedrze płockiej w ziemiach, do niej należących, zakładać wsie i miasta, na prawie niemieckiem<sup>6)</sup>).

1) F. Kozłowski j. w. str. 85.

2) Br. Chlebowski j. w. str. 40.

3) Wspomnienie o zabiciu Ziemowita mazowieckiego i uwięzieniu Konrada II przetrwało długie wieki. Jarzębski, słynny autor „Gościńca“, zwiedzając „stary dwór Ujazdowski z ogrodami“ pisze: „Widzę jakiś staroświecki szanec, jakby mazowiecki; starzy o tem powiadają i za pewne udawają: tam książęcia poimano i w więzieniu zatrzymano...“

(A. Jarzębski. Gościniec abo opisanie Warszawy 1643 roku. Warszawa 1909, str. 82).

4) Kodeks dyplomatyczny Ryszczewskiego i Muczkowskiego. Warszawa 1847. Tom I, str. 82.

5) Kodeks dyplomatyczny polski Bartoszewicza. Warszawa 1858, str. 63.

6) T. Czacki: O litewskich i polskich prawach. Warszawa 1800.

Około 1250 roku wystawił w Warszawie pierwszy kościółek pod wezwaniem św. Jerzego <sup>1)</sup>, wreszcie w 1261 roku potwierdził biskupowi kujawskiemu Wolemirówi nadanie wsi Powsina pod Warszawą przez Boguszę, wojewodę Łęczyckiego <sup>2)</sup>.

Stan Mazowsza za panowania Ziemowita I był opłakany. Prócz klęsk zewnętrznych Mazowsze doznało w 1253 roku nadzwyczajnego głodu, gdy na skutek wielkich deszczów, padających bez przerwy od Wielkiejnocy do 25 lipca, nastąpiła ogromna powódź, która zniszczyła wszystkie zasiewy <sup>3)</sup>.

Bolesław Wstydlivy, chcąc ukarać jadzwingów i rusinów za śmierć Ziemowita, wyruszył w 1264 roku ze znacznym wojskiem z pod Zawichosta na Podlasie i rozbił jadzwingów doszczętnie. Klęska, którą ponieśli wówczas jadzwingowie, była dla nich śmiertelnym ciosem. W 1266 roku Bolesław Wstydlivy wyruszył również przeciwko rusinom i rozbił ich zastępy.

Tymczasem po zgonie Ziemowita I pozostało dwóch synów, Konrad i Bolesław. Mazowsze było wówczas tak wyniszczone potrójnym napadem litwinów i rusinów, że aż Bolesław Pobożny, książę kaliski, który żył w przyjaźni z Ziemowitem, przybył w dzień Ś. Michała 1262 roku do Płocka ze swymi ludźmi zbrojnymi, z rzemieślnikami różnego rodzaju, machinami wojennymi i żywnością dla zgłodniałych mieszkańców, dopomógł książętom do odbudowania spalonego zamku płockiego, który został na nowo wzniesiony i otoczony murami i fossami.

Podział  
Mazow-  
sza.

Książęta mazowieccy podzielili między siebie Mazowsze. Konrad, starszy, zatrzymał księstwo czerskie z ziemią sochaczewską, a Bolesław—płockie. Odtąd zaczyna się podział Mazowsza na dwie części.

Konrad  
II.

Konrad II (1262—1294), książę mazowiecki i czerski, żonaty z Jadwigą, córką Bolesława, księcia wrocławskiego, zażywał przez czas pewien błęgiego pokoju. Rozpoczęły się jednak później uporczywe wojny domowe, charakteryzujące całą epokę Polski podczas podziałów, i długotrwałe walki Konrada II z jego stryjecznym bra-

<sup>1)</sup> F. Kozłowski j. w. str. 102.

<sup>2)</sup> F. Kozłowski j. w. str. 87.

<sup>3)</sup> F. Kozłowski j. w. str. 87.

tem, księciem krakowskim, Leszkiem Czarnym. W walkach tych przyjął udział brat Konrada II, Bolesław Płocki, który w 1281 r. zajął i złupił zamek Jazdowski, a następnie najechał ziemie ruskie<sup>1)</sup>. W 1283 roku Konrad II sprowadził rusinów i litwinów przeciwko Władysławowi Łokietkowi, swemu bratu stryjecznemu, i zdobył jego zamek, Gostynin, wyciąwszy całą załogę, gdzie zginęło około sześciuset samej szlachty. Ci sami jednak litwini i rusini zwrócili się przeciwko Mazowszu i zrabowali zamek sochaczewski i płocki. Łokietek w 1286 roku wpadł do Mazowsza, zdobył zamek Płocki i nie oddał go wprzód, aż za wdaniem się panów wielkopolskich i mazowieckich, którzy nie mogli znieść obojętnie wojny domowej. Bolesław Płocki zniewolony został do wynagrodzenia Łokietkowi strat poniesionych, a Konrad do zwrócenia mu Gostynina.

Nie koniec był na tem tych wojen domowych. W 1287 roku Leszek Czarny wkroczył do Mazowsza i spustoszył je<sup>2)</sup>.

W 1289 roku kraj cały ucierpiał od napaści tatarów, którzy swe zagony aż ku Mazowszu zapuścili.

Następnie litwini w 1290 roku pod wodzą Witenesa złupili i spalili Łęczycę. Kazimierz, książę łęczycki, ruszył przeciwko najeźdźcom i stoczył z nimi bitwę w Trojanowie, pod Sochaczewem, sam jednak w bitwie tej poległ. Wówczas litwini spustoszyli dalszą część Mazowsza, spalili miasto Wiznę w 1294 roku i uprowadzili z sobą tak wielką ilość niewolników, że na jednego żołnierza wypadało ich dwudziestu.

Wśród takich klęsk i nieszczęść rozwój Mazowsza znów był powstrzymany, i nowe osady nie mogły się swobodnie rozwijać.

Mimo to jednak w okolicach Warszawy zaludnienie wzrastało, nadania wiosek kościołom i mnożące się fundacje kościelne przyczyniły się do utworzenia powiatu warszawskiego.

Powsta-  
nie po-  
wiatu  
warszaw-  
skiego.

Jeszcze przy akcie Konrada II, wystawionym w Jazdowie w 1288 roku i nadającym klasztorowi czerwińskie-

<sup>1)</sup> Długosz. Ks. VII, str. 842.

<sup>2)</sup> Długosz. Ks. VII, str. 844.

mu kościół w Błoniu ze wsią Wawrzyszewem i jeszcze dwiema nieznanymi wioskami pod Błoniem<sup>1)</sup>, asystując księciu sami dostojnicy czerscy, lecz już w 1289 roku w dokumencie, nadającym temuż klasztorowi wieś Miedzeszy-no nad Wisłą (na wschód od Pragi), powiedziano, iż leży ona w granicach powiatu warszawskiego, „in districtu Varschoviensi“<sup>2)</sup>.

W Warszawie Konrad II nadaje kościółek Ś-go Jerzego kanonikom czerwińskim. Możliwym jest, że równocześnie przez Konrada II kościółek ten uposażony został wsiami Wojcieszyno i Koczargi (w pobliżu Warszawy) z licznymi placami i ogrodami w pobliżu późniejszej ulicy Koziej<sup>3)</sup>.

**Bolesław II.** W 1294 roku zmarł bezpotomnie Konrad II w Czerwińsku, po nim zapanował nad całym Mazowszem brat jego, Bolesław II (1294—1313) książę płocki.

Bolesław II nie podtrzymywał przymierza z krzyżakami, lecz dążył do ściślejszego sojuszu z litwinami, z którymi łączyły go węzły pokrewieństwa przez żonę Zofię, córkę Trojdena, księcia litewskiego.

W okresie panowania na Mazowszu Bolesława II, Władysław Łokietek zjednoczył pod swym berłem ziemie krakowską, sandomierską, sieradzką, łęczycką, kujawską, dobrzyńską, kaliską, poznańską, oraz Pomorze, przybrał tytuł króla i pisał się dziedzicem korony Polskiej. Jedno Mazowsze pozostawało, jako księstwo udzielne.

Bolesław II, według opinii Długosza, był najsurowszym z książąt, lecz sprawiedliwym i roztropnym, był prześladowcą złoczyńców i rozbójników. Dla dobrych był łaskawy i hojny. Wspierał klasztory i duchowieństwo.

W 1278 roku klasztorowi lubińskiemu benedyktynów w Poznańskim, przez wzgląd na zasługi opata jego, Mar-

<sup>1)</sup> Nazwy wiosek brzmią: Nawrziszewo, Nesnawgewo i Swola. Z wyszczególnionych wiosek jedno tylko Wawrzyszewo zostało trafnie objaśnione przez wydawców Kodeksu Wielkopolskiego. Dwie pozostałe nie istnieją obecnie, lub też w odnośnych dokumentach zostały przekreścone. Swola oznacza prawdopodobnie wieś Wołę pod Warszawą (patrz Kodeks dyplomatyczny Muczkowskiego i Rzyszczewskiego. Tom I, str. 128).

<sup>2)</sup> Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego J. T. Lubomirskiego. Warszawa 1863. XXXIX, str. 30.

<sup>3)</sup> Br. Chlebowski j. w. str. 35.

cina, w czasie wojny z Henrykiem, księciem głogowskim, potwierdził dawne nadanie wsi Jezowa pod Rawą. W 1297 roku darował biskupowi poznańskiemu pięć wsi i oprócz tego uwolnił wszystkie jego dobra w ziemi Czerskiej od rozmaitych ciężarów.

Wreszcie Bolesław II odbudował po pożarze w 1261 roku pierwszy kościół warszawski (św. Jerzego), zbudowany około 1250 roku przez Ziemowita I. Tenże kościółek św. Jerzego Bolesław II uczynił kościołem parafialnym, podczas gdy poprzednio był on filią kościoła w Górze <sup>1)</sup>.

Odbudowanie  
Kościola  
św. Jerzego

Bolesław II zmarł w Wyszogrodzie w 1313 roku. Po śmierci jego Mazowsze znów się rozdrobniło. Ziemowit otrzymał ziemię sochaczewską, wizką i ciechanowską. Trojden otrzymał ziemię czerską, warszawską, rawską i liwską, najmłodszy Waclaw dostał ziemię płocką z zakroczymską i wyszogrodzką.

Najmłodszy z książąt Waclaw nie chciał uznać zwierzchnictwa Władysława Łokietka i zawarł przeciw niemu przymierze z krzyżakami. To naraziło go na napaści ze strony litwinów, którzy pod wodzą Gedymina w 1323 roku wpadli do Mazowsza i spalili miasto Dobrzyń, przyczem zabili około sześciu tysięcy ludzi, zaś dziewięć tysięcy uprowadzili do niewoli; w następnym roku spalili Pułtusk i sto trzydzieści wsi, uprowadzając znów cztery tysiące ludzi do niewoli. Łokietek również w 1325 roku wysłał przeciw Waclawowi jazdę sandomierską i krakowską, która spaliła zamek płocki. W dwa lata później Waclaw spustoszył Kujawy, zaś Łokietek w 1328 roku, wracając z wyprawy przeciw krzyżakom do ziemi chełmińskiej z licznem wojskiem, całe księstwo Waclawa zrabował i spalił.

Bracia Waclawa, Trojden, książę czerski i warszawski, oraz Ziemowit sochaczewski — dobrowolnie uznali zwierzchnictwo Łokietka, jako króla polskiego.

Trojden, urodzony około 1285 roku, objął w zarząd <sup>Trojden.</sup> księstwo czerskie wraz z Warszawą jeszcze za życia ojca Bolesława II, zatem przed 1313 rokiem. Już dnia 28 Lute-

1) F. Kozłowski j. w. str. 102.

go 1311 roku wydał kupcom krakowskim przywilej na wolny handel w jego dzielnicy<sup>1)</sup>.

Energiczne rządy Trojdena oraz spokój zewnętrzny sprzyjały rozwojowi Warszawy, którą ksiązę uważał za swą rezydencję i stale na dworze jazdowskim przebywał. W dokumentach z 1313, 1321 i 1324 roku pojawia się przy boku księcia kasztelan warszawski „Albertus dictus Cuzma“<sup>2)</sup>.

Trojden zajął się tak czynnie zabudowaniem Warszawy, że w końcu jego panowania, to jest około 1339 roku, była ona już znaczną osadą miejską, z dworem książęcym, opasanym murem.

Za panowania Trojdena zaszedł pewien fakt doniosły, który wprowadził nazwę Warszawy na karty historii i który przekazał potomności obraz młodego, rozwijającego się miasta z owej epoki.

Proces  
krzyżac-  
ki.

W 1339 roku legaci papieżcy zwołali do Warszawy sąd dla rozstrzygnięcia sporu między Kazimierzem Wielkim a krzyżakami o ziemie chełmińską i dobrzyńską<sup>3)</sup>.

Przedewszystkiem zasługuje na podkreślenie ten fakt, że Warszawę uznano za miejsce dogodne dla odbycia sądu. Długosz uważał Warszawę za miejsce bezpieczne (Warschovia, tuto loco... posito) i nazywał Warszawę małym miastem (oppidum)<sup>4)</sup>. Akta delegacji papieskiej nazywają Warszawę „villa de Warszaw“ lub „Varszovia“.

Motywy, uzasadniające wybór Warszawy, jako miejsca odbycia sądu, były następujące: miasto to, otoczone murem, posiada stałą rezydencję księcia Mazowsza, który tu rozsądza sprawy cywilne, zaś osoby duchowne załatwiają tu sprawy kościelne, miasto posiada bezpieczny i łatwy dostęp, zapewne dzięki utworowanym przez puszcze traktom, obfitość wszelkich środków żywności i zapasów. porządne gospody, dobre podwoły i t. p.<sup>5)</sup>.

<sup>1)</sup> Dr. Fr. Piekosiński. Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa. Kraków. I. Nr. VIII. Str. 12.

<sup>2)</sup> Br. Chlebowski. Warszawa za książąt mazowieckich. Str. 42.

<sup>3)</sup> Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque cruciferorum. Poznań 1890 r. Tom I, str. 57 i następ.

<sup>4)</sup> Długosz j. w. Tom I, str. 1043.

<sup>5)</sup> Lites etc. j. w. str. 65.

Akta procesu, który ściągnął do Warszawy na czas dłuższy liczne grono dostojników kościelnych i liczny zastęp świadków z różnych okolic kraju, wykazują dużo szczegółów, rzucających światło na stan miasta w owej epoce.

Jak widać zatem z akt sławnego procesu <sup>1)</sup>, Warszawa w 1338 roku posiadała w obrębie swych murów jeden kościół parafialny św. Jana, w którym też toczyły się obrady sądu pod kierunkiem legatów papieża Benedykta XIII. Po za murami istniały kaplice: św. Jerzego, przy której był już proboszcz, kościółek parafialny na Solcu i kaplica św. Ducha przy szpitalu <sup>2)</sup>. Dwór książęcy miał trzech kapelanów; wójt miejski, Bartłomiej, odgrywający rolę wybitną na dworze, posiadał również swego kapelana. Bartłomiej spełniał funkcje notaryusza książęcego; posiedzenia sądu kościelnego odbywały się często w jego domu. Do pomocy w sprawach miejskich miał on podwójta (vice-advocatus), niejakiego Mirkę, i pisarza Jana. Jurysdykcya wójta prócz miasta rozciągała się na wsi przyległe: Jazdowo, Wawrzyszewo, Powązki, Młociny. W aktach procesu występuje też Hanco, rektor szkoły miejskiej. Znajdujemy również nazwiska znakomitych mieszczan (Manfrid, Gunther) które świadczą o cudzoziemskim ich pochodzeniu <sup>3)</sup>.

Stan  
Warszawy  
w epoce  
procesu.

Ruch na traktach, koncentrujących się w Warszawie, musiał być już w owej dobie znaczny, skoro w 1339 r. w przywileju, wydanym w Sączu przez Jadwigę, wdowę po Łokietku, na założenie miasta na obszarze wsi Jakubkowic (w powiecie limanowskim), wymieniono, jako główne drogi handlowe: trakt węgierski, krakowski i warszawski <sup>4)</sup>.

Po śmierci Trojdena, zmarłego w 1341 roku, pozostali trzej synowie: Kazimierz, który po swoim stryju Ziemowicie II, zmarłym w 1343 roku, objął ziemię Sochaczewską, Bolesław, który po matce Maryi, córce Lwa,

<sup>1)</sup> Lites etc. j. w.

<sup>2)</sup> A. Wejnert. Starożytności Warszawskie. Opis historyczno-statystyczny szpitali miasta Warszawy: Świętego Ducha i Panny Maryi. Warszawa 1848. I, str. 31.

<sup>3)</sup> Br. Chlebowski j. w. str. 44.

<sup>4)</sup> Kodeks dyplomatyczny polski Bartoszewicza III. 202.

księcia ruskiego, odziedziczył księstwo Galickie, wreszcie Ziemowit, który objął księstwo Czerskie. Przed śmiercią stryja, Ziemowit, mieszkając w Czersku wraz z bratem Kazimierzem, wspólnie z bratem rządził tem księstwem, później zaś bracia rozdzielili się: Kazimierz został przy Warszawie, a Ziemowit przy Czersku.

**Kazi-  
mierz.** Kazimierz (1341—1354) tytułował się księciem mazowieckim i panem na Warszawie<sup>1)</sup>.

Za panowania Kazimierza Mazowsze, również jak i inne części Polski, w 1348 roku nawiedzone zostało przez nadzwyczajną zarazę, zwaną czarną śmiercią; sprawiła ona tak wielkie spustoszenie, że po niej zaledwie czwarta część ludności pozostała.

Kazimierz mazowiecki żył w przyjaźni i zgodzie z Kazimierzem Wielkim. W 1352 roku w Płocku Kazimierz, książę warszawski, wraz z bratem Ziemowitem czerskim uznali nad sobą władzę króla polskiego i zobowiązali się, że w razie bezpotomnego zejścia któregośkolwiek z nich odnośne księstwo zostanie wcielone do korony.

Kazimierz stale przebywał w Warszawie, o czem świadczą rozliczne akta, wystawiane przez niego w Warszawie, jak naprzykład: potwierdzenie przywilejów dawniejszych dla kościoła poznańskiego w Czersku z 1350 roku, lub przywilej na założenie na prawie niemieckiem miasta w Tarczynie w 1353 roku i zwolnienie takowego od danin i powinności rządowych<sup>2)</sup>.

**Obwaro-  
wanie  
zamku  
warszaw-  
skiego.** Kazimierz rozwijał starania celem mocniejszego obwarowania zamku warszawskiego, gdyż w przywileju z 1350 roku dla kościoła poznańskiego zastrzeżę, iż mieszkańcy powołanych w akcie wiosek, obowiązani będą pomagać przy odbudowie zamku warszawskiego<sup>3)</sup>.

**Dostoj-  
nicy  
miejscy.** Za Kazimierza kasztelanem Warszawskim po Albercie Kuźmie i Dobrogoście (w 1338 roku) został Panąta

<sup>1)</sup> Dux Masoviae et dominus Varsoviensis, patrz kodeks dyplomatyczny Wielkopolski Raczyńskiego. Poznań 1840, str. 118, Nr. XCVIII.

<sup>2)</sup> F. Kozłowski j. w. str. 121.

<sup>3)</sup> ...Item volumus ut praedicti incolae solummodo ad reaedificationem castrum in Warschowia cum aliis militibus secundum consuetudinem nostrorum militum teneantur. Actum et datum Warschowiae quarta die Mensis Junii Anno Domini millesimo trecentesimo quinquagesimo 1350... Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski Raczyńskiego. Str. 119 i 120.

(Panetha, Panątha), który w 1343 roku był kasztelanem czerskim, zaś warszawską kasztelanię po nim objął Tomasz (Thomasius)<sup>1)</sup>. Prócz tego księciu pomagali w rządach księstwa warszawskiego<sup>2)</sup>: Przybysław i Sanin sędziowie, Mikołaj Koczessa podsędek, Albert Czubin skarbnik, Ludko podskarbi, Pióro cześnik, Daszko podczaszy, Ginter kanclerz, Thylio pisarz, i Bartłomiej wójt warszawski, który na dworze księcia odgrywał wielką rolę i żył jeszcze w 1343 roku, kładąc na akcie swój podpis zaraz po kasztelanie, przed kapelanami książęcymi.

Po śmierci bezdzietnej Kazimierza, który zmarł w Płocku w 1354 roku, brat jego, Ziemowit czerski, objął księstwo warszawskie i płockie (1354—1381). Kazimierz Wielki mógł mu je odebrać, lecz chcąc uniknąć wojen domowych i powstrzymać Ziemowita od sprzymierzania się z Krzyżakami lub królem czeskim, pozwolił mu na razie księstwa te zatrzymać. Gdy jednak Ziemowit ociągał się ze złożeniem hołdu królowi, Kazimierz Wielki zajął Płock i Rawę. Ziemowit ukorzył się i w dniu 27 Grudnia 1355 roku złożył hołd Kazimierzowi Wielkiemu w Kaliszu. Król, siedząc na tronie, odebrał od niego publicznie przysięgę lennictwa i wierności. Ziemowit złożył u nóg jego chorągiew oraz broń, i na piśmie zobowiązał się we własnym imieniu oraz swoich następców, że „wszystkie księstwa z łaski króla posiadać będzie, nie dziedzicznym prawem, lecz lennem, i że władzy jego nad sobą uznawać wraz ze swoimi potomkami nigdy nie przestanie, tudzież przeciw każdemu nieprzyjacielowi, bądź chrześcijańskiemu, bądź niechrześcijańskiemu, wspierać go będzie i nie opuści w żadnej potrzebie, nareszcie z nikim bez wiedzy i zezwolenia króla przymierza nie zawrze<sup>3)</sup>. Poczem król Kazimierz oddał Ziemowitowi Mazowsze, pozostawiając sobie tylko do śmierci księstwo Płockie, które dzięki jego zapobiegliwym kilkunastoletnim rządóm zostało zagospodarowane, a miasta Płock, Wyszogród

Ziemowit III.

<sup>1)</sup> Br. Chlebowski j. w. str. 44.

<sup>2)</sup> F. Kozłowski j. w. str. 121.

<sup>3)</sup> Długosz. Ks. IX, str. 1100: „...Nos Semowitus... publice protestamur ab Excellentissimo Principe Casimiro Dei Gratia Illustri Rege Poloniae... omnes terras... habendas et possidendas, eo jure, quo feudales similia dominia, sponsione homagii Domino praestita tenere consueverunt...”

i Sierp odbudowane i obwarowane. Ziemowit, który za życia króla Kazimierza żył z nim w zgodzie i uciekał się do jego pomocy, gdy chodziło o spory z duchowieństwem poznańskim i płockim, niezwłocznie po śmierci Kazimierza Wielkiego zajął w 1370 roku Płock, Rawę, Wyszogród, Gostynin, Sochaczew z zamkami, które starostowie dobrowolnie poddali. Odzyskawszy niezawisłość i nie będąc niepokojonym przez Ludwika węgierskiego, Ziemowit panował udzielnie na Mazowszu, a nawet bił monetę mazowiecką.

Kościół  
O. O.  
Augu-  
styanów.

Ziemowit czynił nadania dla duchowieństwa w Ciechanowie i Rawie, w Warszawie zaś zbudował kościół pod wezwaniem św. Marcina i osadził w nim O. O. Augustyanów, których w 1355 roku sprowadził z Czech staraniem żony swojej, Eufemii.

Stan Ma-  
zowska.

Stan Mazowska pod względem gospodarczym za czasów Ziemowita należy uważać za pomyslny. Dochody skarbu książęcego, jak wykazuje Czacki z taryfy z 1357 roku, przytoczonej w metryce koronnej, były ogromne. Dochody te z ceł wodnych i lądowych, z borów, myśliwstwa i dzierżaw dóbr wynosiły 6099 grzywien, to jest do pół miliona złotych, nie licząc poradnego i innych dochodów z gruntu od włościan<sup>1)</sup>.

Statut  
Ziemo-  
wita III.

Ziemowit, widząc, że Kazimierz Wielki usystematyzował prawodawstwo polskie na zjeździe wiślickim, postanowił uporządkować również i prawo mazowieckie. Istniejące na Mazowszu prawo zwyczajowe (consuetudines terrarum), polegające na dowolności sędziów, stanowiło ciężkie brzemie, zwłaszcza dla ubogiej ludności<sup>2)</sup>. Ziemowit III w 1377 roku zwołał zjazd panów mazowieckich do Sochaczewa. Był to ostatni tryumf starego grodu mazowieckiego nad Warszawą. Odtąd najdonioślejsze dla księstwa mazowieckiego wydarzenia odbywają się pośród murów Warszawy<sup>3)</sup>. Prawo zwyczajowe zostało obalone, uciążliwe dla ludności sądy boże, oparte na próbie wody i rozpalonego żelaza, skasowane, uchwa-

<sup>1)</sup> Patrz F. Kozłowski j. w. str. 130.

<sup>2)</sup> Bandtkie. Zbiór rozpraw o przedmiotach prawa polskiego. Warszawa 1812 str. 55 i nast.

<sup>3)</sup> Br. Chlebowski j. w. str. 46.

lony natomiast statut Ziemowita III, zawierający 17 artykułów i stanowiący najdawniejszy statut mazowiecki<sup>1)</sup>.

Przed śmiercią Ziemowit III podzielił księstwo między synów: Janusza i Ziemowita. Janusz otrzymał księstwo warszawskie i czerskie, Ziemowit księstwo płockie z ziemią rawską i sochaczewską.

### Czasy księcia Janusza I.

Janusz I, zwany starszym (panował od 1381 roku Janusz I. do 1429 roku), pisał się księciem mazowieckim, ruskim, panem i dziedzicem na Czersku, Warszawie, Zakroczymiu, Wyszogrodzie i Ciechanowie<sup>2)</sup>.

Długoletnie rządy dzielnego i energicznego księcia stanowią epokę w dziejach rozwoju Warszawy, dla której książę Janusz położył duże zasługi.

Okres panowania Janusza w rzeczywistości był jeszcze dłuższy, gdyż objął on rządy za życia ojca Ziemowita III. Według Balzera Janusz objął księstwo warszawskie już w 1374 roku<sup>3)</sup>, tak że długoletni okres jego dobrotczyńnych rządów dosięga lat pięćdziesięciu.

Zresztą ojciec Janusza, Ziemowit III, żył długo, tak że Janusz, który urodził się około 1340 roku, obejmując za życia starego ojca rządy samodzielne, sam był również już w wieku dojrzałym i liczył około 34 lat<sup>4)</sup>.

Brat Janusza, Ziemowit IV, książę płocki, po śmierci Ludwika Węgierskiego obwołany został przez panów

<sup>1)</sup> Karol Dunin. Dawne mazowieckie prawo. Warszawa 1880, str. 12.

<sup>2)</sup> Patrz kodeks dyplomatyczny Rzyszczewskiego i Muczkowskiego. Tom I, str. 292, 297 i nast.

<sup>3)</sup> W aktach z 1376 i 1378 roku książę Janusz występuje już samodzielnie, jako „dux Vyszogrodiensis, Varszoviensis dominus et princeps Ciechanoviensis”. Oswald Balzer. Genealogia Piastów 466.

<sup>4)</sup> Długosz twierdzi, że w 1339 roku na zjeździe w Krakowie wskazywano Kazimierzowi Wielkiemu ks. Janusza jako następcę po nim na tron Polski, skąd historycy nasi, jak F. Kozłowski wyciągali wniosek, że Janusz musiał liczyć wówczas lat 20, zaś w 1343 roku podpisywał ks. Janusz ugodę Kazimierza Wielkiego z krzyżakami, musiał więc chyba mieć wówczas lat 25. Dlatego też Kozłowski ustala rok 1319, jako datę urodzin Janusza. Jednak O. Balzer obala przypuszczenie Długosza i wykazuje, że ślub rodziców Janusza Ziemowita III z Eufemią nie mógł się odbyć przed rokiem 1333.

O. Balzer. Genealogia Piastów, str. 466.

F. Kozłowski. Dzieje Mazowsza, str. 263.

wielkopolskich na zjeździe sieradzkim w 1383 roku, jako kandydat na tron polski, przyczem miał on pojąć za żonę królową Jadwigę. Okoliczność ta stała się przyczyną wojny domowej.

Zygmunt, margrabia brandeburski, wysłany przez Elżbietę Węgierską i poparty przez wojska małopolskie, spustoszył księstwo Ziemowita.

Ta jednak część Mazowsza, która należała do księcia Janusza, pozostała nietknięta, gdyż Janusz w swoim czasie złożył hołd Ludwikowi Węgierskiemu i zobowiązał się również do dochowania wierności jego córkom<sup>1)</sup>. W 1383 roku Janusz, książę na Warszawie i Czersku, uznał prawa królowny węgierskiej Jadwigi do korony polskiej.

Stosunek  
do  
Jagielli.

W 1386 roku odbyły się zaślubiny księcia litewskiego Jagielli z Jadwigą, w obecności książąt mazowieckich, pojednanych za pośrednictwem Witolda z Jagiellą, z którym poprzednio toczyli walki na skutek intryg krzyżackich. Zwłaszcza Janusz, spokrewniony z Jagiellą przez żonę Annę Danutę, córkę Kiejstuta, dochowywał mu od-tąd stałej przyjaźni, towarzysząc Jagielle w jego podróżach na Litwę i podejmując go u siebie w Warszawie.

Napady  
Krzyżaków.

Krzyżacy, rozjątrzeni tem, że na skutek unii Litwy z Polską wymknęło im się z rąk panowanie nad Litwą, pałali zemstą i pragnęli ją wyrzucić przedewszystkiem na swych dawnych sojusznikach, książętach mazowieckich, przy pomocy których Jagielle udało się dokonać wielkiego zjednoczenia. Specyjalną zawziętość okazywali Krzyżacy względem księcia Janusza. Rzuca to pewne światło na zalety umysłu i charakteru księcia, którego Krzyżacy uważali za jednego z najniebezpieczniejszych swych przeciwników. W 1394 roku, gdy książę Janusz budował nad Narwią zamek, zwany Złotoryą (w pobliżu Broku i Wyszkowa), Krzyżacy schwytali go i wsadziwszy na koń ze związanymi nogami, jako jeńca, przywieźli do wielkiego mistrza Konrada. Jagiello wyprawił niezwłocznie posłów i zażądał uwolnienia księcia Janusza, grożąc zakonowi wojną<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Oryginał wykonania hołdu przez Janusza Ludwikowi znajdował się w metryce koronnej, jak zapewnia T. Czacki. (F. Kozłowski. Dzieje Mazowsza str. 147).

<sup>2)</sup> Długosz j. w. ks. X p. 142.

Wielki mistrz wypuścił Janusza, lecz w 1404 roku, bez względu na zawarty z Jagiełłą pokój w Raciążu, krzyżacy ponownie przedarli się do Mazowsza, i pojмали księcia Janusza, bawiącego na wsi, wraz z żoną, synami oraz dworzanami i skrepowanych odprowadzili do Prus pod strażą. Król Władysław ponownie wysłał poselstwo do wielkiego mistrza i zagroził, że mu ten występek nie ujdzie bez kary. Wielki mistrz uwolnił ks. Janusza i tłumaczył się, że porwanie nastąpiło bez jego wiedzy<sup>1)</sup>.

Niebawem stosunki z krzyżakami stały się niemożliwe i doprowadziły do wojny. Jagiełło w 1410 roku wyruszył przeciwko krzyżakom przez Czerwińsk i Płock. Książęta mazowieccy, Ziemowit IV płocki i Janusz I warszawski, wypowiedzieli również wojnę wielkiemu mistrzowi i rycerstwo swoje połączyli z wojskiem polskim. Na czele trzech wyborowych chorągwi towarzyszył Jagielle Ziemowit V, syn Ziemowita IV.

Organizacja Mazowsza pod względem wojskowym była podówczas dość posunięta.

Już z dawnych czasów na Mazowszu, w razie wkroczenia nieprzyjaciela do kraju, piechota z wiosek (pedites de villis) oraz sołtysi na koniach obowiązani byli występować na obronę kraju. Konrad I mazowiecki w swem nadaniu dla duchowieństwa płockiego zastrzegł, że na wyprawę pruską wszyscy włościanie z dóbr duchownych, bez wyjątku, obowiązani byli wyruszać w pole<sup>2)</sup>.

Później, za księcia Janusza, włościanie, posiadający 10 łanów gruntu z daru księcia, obowiązani byli do stawania na każdą wyprawę uzbrojeni, na koniu, przedstawiającym wartość czterech kóp groszy, z bronią palną, z tarczą i w kasku, zwanym kłobuczkiem, „calepra“<sup>3)</sup>.

Miasta w Mazowszu miały także powinność posyłania na wyprawy wozów czterokonnych z żywnością i piechotą uzbrojoną, jak tego dowodzi przywilej księcia Janusza

Organizacja wojskowa na Mazowszu.

Powinności wojskowe Warszawy.

<sup>1)</sup> Bernard Wapowski. „Dzieje Korony Polskiej i Wiel. Księstwa Litewskiego”. Wilno 1847, I, str. 161 i 162.

<sup>2)</sup> F. Kozłowski j. w. str. 201.

<sup>3)</sup> Nadanie ks. Janusza Janowi z Przasnysza z 1416 roku. Kodeks dyplomatyczny Rzyszczewskiego i Muczkowskiego. I. Str. 292.

dla miasta Warszawy z 1413 roku, który zastrzega posyłanie na wyprawy dwóch wozów czterokonnych z potrzebami wojennymi<sup>1)</sup>.

Co do sposobu wojowania i rodzajów broni, Mazowszanie nie odróżniali się od organizacyi wojska polskiego. Mieli jazdę ciężką, zwaną kiryśnikami, z jaką Ziemowit IV oblegał Kraków w 1383 roku, gdy pretendował o rękę Jadwigi. Posiadali już wówczas i artylerję, przy pomocy której nieco później, w 1444 roku, Bolesław IV, książę warszawski i czerski, odstraszył litwinów od zamku drohickiego<sup>2)</sup>. Wreszcie wyróżniali się Mazowszanie swą piechotą, co stwierdza Świącicki<sup>3)</sup>.

Wogóle Mazowszanie stanowili znaczną siłę wojenną Polski, mogąc wysłać około 45,000 zbrojnych.

Bitwa  
pod  
Grunwaldem.

W dniu 15 lipca 1410 roku Władysław Jagiełło stanął pod wsią Grunwaldem, odległym o dwie mile od Dąbrowna. Wojsko polskie liczyło przeszło sto chorągwi: około 60,000 wojska polskiego, 42,000 litwinów i rusinów, zaś łącznie z tatarami i wojskiem zaciężnem z Morawii, Węgier, Czech i Śląska ogółem 163,000 ludzi oraz 60 dział ciężkich. Pierwszą chorągwią dowodził Zyndram Maszkowski, drugą Andrzej Brochocki Ossoryjczyk, trzecią chorągiew prowadził Andrzej Ciołek z Żelechowa, Mazowszanin, wojewoda warszawski. Dalej szło piętnaście chorągwi ziem i województw, potem trzy chorągwie książąt mazowieckich, wreszcie chorągwie arcybiskupa gnieźnieńskiego i rozmaitych wysokich dygnitarzy.

Po zwycięstwie grunwaldzkim książęta mazowieccy, uradowani pogromem krzyżaków, tem ścisłszymi węzłami połączyli się z Jagiełłą. Długosz podaje, że następnego dnia po bitwie grunwaldzkiej, książę Janusz mazowiecki, przyszedłszy przed namiot królewski i uklękawszy z całym swoim rycerstwem, składał dzięki Bogu, a potem królowi, że pomścił się nad dawnym i nieznośnym nieprzyjacielem, którego przewagę wraz z całym narodem długo musiał znosić i który niegdyś na skutek

<sup>1)</sup> Teodor Wierzbowski. Przywileje królewskiego miasta stołecznego Starej Warszawy. Warszawa 1913. Str. 11 (dokument Nr. 8).

<sup>2)</sup> Długosz j. w. Ks. XIII, pag. 797.

<sup>3)</sup> A Świącicki. Descriptio topographica ducatus Mazoviae. Warszawa 1761. Str. 496.

falszywej pobożności jego pradziada, Konrada, został do kraju sprowadzony <sup>1)</sup>).

W 1414 roku na skutek nowych gwałtów krzyżackich Jagiełło na czele licznych wojsk wyruszył przeciwko krzyżakom w pochód. Pod Zakroczymiem budowano most dla przeprawy wojsk, tymczasem zaś Jagiełło bawił w gościnie w Warszawie u księcia Janusza i był podejmowany z wielką okazałością w świeżo przebudowanym zamku.

Jagiełło  
w War-  
szawie.

Powodzenie nie sprzyjało orężowi polskiemu; nie-szczęśliwa wojna, znana w dziejach pod nazwą „wojny głodowej“ (Hungerkrieg) zakończona została rozejmem na dwa lata. Mazowsze ucierpiało w tej wojnie wskutek napadów krzyżaków.

W 1420 roku, po ukończonym rozejmie, książę Janusz mazowiecki pierwszy wkroczył do Prus z wojskiem i sam opierał się krzyżakom. W 1422 roku Jagiełło ruszył z Wolborza do Prus i pod Czerwińskiem połączył się z Witoldem. Jagiełło opanował Lautenburg, a później i Toruń. Witold zdobył zamek Golubski. Nad jeziorem Mielno w dniu 27 Września 1422 roku zawarty został pokój z krzyżakami: odstępowali oni Żmudź wielkiemu księciu litewskiemu, dalej ziemię Nieszawską królowi, połowę koryta Wisły, od ujścia Drwęcy w dół aż do starej granicy pomorskiej i Bydgoszczy, z połową cła na przewozie toruńskim. Jednak Pomorze, ziemia chełmińska i michałowska, które krzyżacy po bitwie grunwaldzkiej odstępowali, obecnie pozostały przy zakonie.

Pokój  
z krzy-  
żakami.

W 1426 roku Jagiełło powtórnie odwiedził Janusza w Warszawie oraz Ziemowita w Płocku.

W 1426 roku zmarł Ziemowit w Gostyninie, zaś w listopadzie 1429 roku <sup>2)</sup> w bardzo podeszłym wieku zmarł Janusz I, książę warszawski, i pochowany został, według Długosza, w kolegiacie warszawskiej.

Śmierć  
Janu-  
sza I.

Długoletnie rządy Janusza I wywarły dobroczynny wpływ na polepszenie ogólnego stanu ziemi czerskiej i warszawskiej. Księstwo Janusza było więcej oddalone od teatru wojny z krzyżakami, niż płocka dzielnica Zie-

<sup>1)</sup> Długosz. Ks. XI, str. 268.

<sup>2)</sup> O. Balzer j. w. str. 467.

mowita, i skutkiem tego mniej ucierpiało podczas wojen, toczonych z zakonem.

Rozwój  
miast  
za Janu-  
sza I.

Ludność rzemieślnicza, uchodząc z nad granicy krzyżackiej, chętnie osiadała w księstwie Janusza. To też za jego panowania powstały i wzrosły liczne miasta, którym Janusz nadawał prawo chełmińskie, uwalniając je od dawnych ciężarów i powinności, jakie je obarczały. W okresie od 1380 do 1429 roku przeszło dwadzieścia miast pozyskało prawo chełmińskie: Błonie w 1380 roku, dalej Sochocin, Czersk (w 1386 roku), Warka, Ciechanów, Rożan, Łomża (w 1419 roku), Grójec, Goszczyn, Nowe Miasto, Mińsk, Maków i Janów, Latowice, Garwolin, Czersk, Magnuszew, Ostrołęka, Przasnysz, wreszcie Piaseczno, zamienione w 1420 roku ze wsi na miasto.

Wszystkim tym miastom Janusz, prócz sądów własnych i oddzielnego zarządu, udzielił jeszcze prawa utrzymania wagi, postrzygań, łaźni i pobierania z nich dochodów na użytek miejski. Wiele z nich uwolnił od ceł i opłat, z zachowaniem tylko niektórych: mianowicie z domów i od profesyi, jak rzeźnictwa, piwowarstwa<sup>1)</sup>.

Specyalne jednak zasługi położył Janusz dla Warszawy, w której jeszcze za życia ojca zamieszkał; dbał on szczególnie o jej podniesienie, zaniedbując pobliski Czersk, co się przyczyniło do jego upadku; Warszawa natomiast szybko zaczęła wzrastać.

Położona zaledwie o pięć mil od Czerska, wśród gruntów bardziej urodzajnych, bliżej rzek Narwi i Bugu, które nabierały coraz większego znaczenia, jako drogi handlowe i w najbardziej centralnym punkcie księstwa, przyciągała ona do siebie coraz większą ilość kupców i cudzoziemców, którzy widzieli w niej dogodny punkt handlowy, ze względu na rzeki: Wisłę, Narew i Bug<sup>2)</sup>. Bądź co bądź wzrost Warszawy pociągnął za sobą bardzo raptowny upadek Czerska, o którym Święcicki już za Zygmunta III pisze, jako o „najznakomitszym niegdyś grodzie mazowieckim i dawnej rezydencyi książęcej“, która stała się już podówczas nędznem miasteczkiem

<sup>1)</sup> F. Kozłowski j. w. str. 251.

<sup>2)</sup> Wspomina o tem akt erekcyi kościoła Warszawskiego na kolegiatę, wydany w 1406 roku przez biskupa poznańskiego Wojciecha Jastrzębca (Br. Chlebowski j. w. str. 50, oraz F. Kozłowski j. w. str. 253).

(obscurum oppidum), nie zawierającym nic godniejszego uwagi<sup>1)</sup>).

Janusz, który, według cytowanego wyżej zdania Balzera, już w 1374 roku władał Warszawą, odrazu rozwinął działalność, skierowaną ku rozwojowi swej przyszłej stolicy.

W 1376 roku Janusz wydał miastu przywilej na zbudowanie łaźni z przeznaczeniem dochodu na rzecz kasy miejskiej, zastrzegając dla siebie i dla swego dworu prawo korzystania z łaźni, w jeden dzień w tygodniu<sup>2)</sup>. W 1377 roku sprzedał Janusz prawo przewozu przez Wisłę pod Warszawą obywatelowi Warszawskiemu, zwanemu „Kuncza“ za 32 kóp groszy pragskich. Miał on płacić rocznie 10 kóp groszy i przewozić darmo dwór książęcy<sup>3)</sup>.

W 1388 roku nadał Janusz miastu Warszawie kościół św. Ducha<sup>4)</sup> za murami (położony przy ulicy Nowomiejskiej naprzeciwko Mostowej, później O. O. Paulinów) z jurydyką i prawem patronatu<sup>5)</sup>.

Kościół św. Ducha był zawiązkiem przyszłego szpitala św. Ducha, który był najstarszą i najpierwszą instytucją dobroczynną warszawską. Nie był to szpital w obecnym znaczeniu tego wyrazu, lecz dom gościnny (hospitallis) dla ubogich. Od połowy XV w. mieścił się on obok kościoła św. Ducha (O. O. Paulinów) w pobliżu bramy nowomiejskiej i przetrwał tam przez długie wieki do dziewiętnastego stulecia<sup>6)</sup>.

Nadanie Janusza z 1388 roku dla kościoła św. Du-

1) „Cyrscum septentriones spectat, nobilissimus quondam Masoviae civitatis pagus et antiquorum olim ducum regia, nunc obscurum oppidum, nihil in eo admiratione dignum videtur“. Andreae Święcicki. Descriptio topographica ducatus Masoviae str. 486.

2) Teodor Wierzbowski j. w. Dokument Nr. 1.

3) Br. Chlebowski j. w. str. 46.

4) Br. Chlebowski wymienia rok 1378, jako datę aktu erekcyjnego kościoła św. Ducha, jednakowoż A. Wejnert w I tomie „Starożytności warszawskich“ (str. 34) podaje tekst aktu erekcyjnego z archiwum dawnego miasta Warszawy i ustala datę 1388 roku. Patrz też T. Wierzbowski j. w. dokument Nr. 6.

5) Prawo patronatu według inwentarza Zeglickiego i prawa z 1543 roku było prawem nadawania plebanii, ołtarzów, probostw i innych beneficji duchownych. A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Tom I, str. 39.

6) Dopiero w 1820 roku na mocy postanowienia namiestnika ubodzy ze szpitala miejskiego św. Ducha przeniesieni zostali do szpitala N. Panny Maryi, zwanego szpitalem miejskim dla starców przy ulicy Przyrynek. A. Wejnert j. w. I, str. 33.

cha, zrzeczenie się przez księcia prawa patronatu na rzecz obywateli warszawskich, wreszcie uposażenie kościoła większemi dochodami i gruntami—miały na celu ugruntowanie podstaw bytu dla przyszłego szpitala miejskiego.

Zapis  
Mikołaja  
Panczat-  
ki.

Prócz tego tenże akt stwierdza, że kościołowi św. Ducha obywatel warszawski Mikołaj Panczatka, którego akt erekcyjny nazywa „mężem opatrzny” (providus vir), nadał trzecią część dochodów z wójtostwa warszawskiego. Jest to pierwszy filantrop warszawski, którego nazwisko przeszło do potomności.

Mikołaj Panczatka nabył ową trzecią część dochodów z wójtostwa od Małgorzaty, wdowy po Brunonie. Matka owej Małgorzaty, zwana w akcie erekcyjnym „Kenna”, otrzymała ten dochód drogą procesu po wójcie Klemensie <sup>1)</sup>.

Wójt Klemens był prawdopodobnie następcą wójta Bartłomieja. Pozostałe po Klemensie dzieci odstąpiły swe prawa do wójtostwa księciu, który w 1408 roku sprzedał to wójtostwo Piotrowi, zwanemu Pielgrzym, za 200 kóp groszy pragskich. Do jurysdykcji wójta należało miasto z przyległymi folwarkami i ogrodami, wieś Jazdowo z ogrodem przy wsi, zwanym Chmielnik (ulica Chmielna), Młociny, Wawrzyszew i Powązki. Wyłączone zaś zostało z pod władzy wójta Nowe Miasto. Do wójta należały karczmy w tych wsiach, dwie włóki magdeburskie roli, łaźnia w mieście i trzeci denar od spraw sądowych.

W celu zwiększenia wpływów Warszawy, jako nowego środowiska w państwie, i w celu nadania powagi wzrastającemu w siłę i zamożność miastu, ksiązę Janusz

1) „...któremu to wspomnianemu kościołowi opatrzny mąż Mikołaj Panczatka zwany, współobywatel warszawski, z szczególnego natchnienia Ducha Świętego, trzecią część dochodów Wójtostwa Warszawskiego, to jest trzeci denar z jatek rzeźniczych, podobnie z kramów piekarzy, cyrulików, szewców, jak również trzeci denar z innych straganów sprzedaży cząstkowych dodał, przyznał i przyłączył, którą to trzecią część czyli trzeci denar do Wójta Warszawskiego należący, tenże Mikołaj obywatel warszawski za swoje własne i prawdziwe pieniądze kupił i nabył od uczciwej pani Małgorzaty, niegdyś żony Brunona, od jej ojca Mikołaja i od jej wnuczki z imienia Katarzyny, jako od prawdziwych i naturalnych sukcesorów, za nastąpieniem Naszem do tego kupna zezwoleniem, którą to trzecią część czyli trzeci denar matka teje Pani Małgorzaty imieniem Kenna od Wójta Warszawskiego Klemensem zwanego, nabyła prawnie i sprawiedliwym wyrokiem podług prawa Chełmińskiego...” Akt erekcyjny Szpitala św. Ducha z 1388 roku. A. Wejnert. „Starożytności warszawskie”. Warszawa 1848. Tom I, str. 36.

zabiegał usilnie o to, aby podnieść znaczenie Warszawy, jako centrum kościelnego. Obszary księstwa warszawskiego, położone za Wisłą, były jeszcze wciąż zależne od biskupów płockich, z którymi dochodziło do częstych kolizyj.

Dla załagodzenia tych sporów odbywał się w Czerwińsku w 1400 roku sąd polubowny pod prezydencją biskupa poznańskiego<sup>1)</sup>.

Nie mogąc posiadać w swej rezydencji katedry, pragnął Janusz mieć przynajmniej kolegiatę. W tym celu przebudował kościół Ś-go Jana i rozszerzył go. Następnie zaś z powodu zbyt szczupłego miejsca koło zamku czerskiego dla pomieszczenia mieszkań kanoników<sup>2)</sup>, Janusz przeniósł trzy prebendy kanoniczne z Czerska w celu utworzenia nowej kolegiaty w Warszawie.

W dniu 12 marca 1402 roku Janusz wydał w Czersku przywilej, uposażający przeniesioną do Warszawy kolegiatę ogrodami i gruntami w obrębie Warszawy oraz kilkoma wioskami. Nadane kolegiacie ogrody książece w liczbie 12 ciągnęły się długimi pasami po za murami miasta między ulicą Bednarską a dzisiejszym kościołem pokarmelickim<sup>3)</sup>.

W 1406 roku biskup poznański Wojciech Jastrzębiec ogłosił akt erekcyjny, motywując potrzebę utworzenia kolegiaty warszawskiej dużym napływem ludzi, a zwłaszcza cudzoziemców do Warszawy. Aktem tym przenosi on z kaplicy na zamku czerskim trzy prebendy do kościoła Ś-go Jana w Warszawie. Ustanowił też siedem prebend kanonicznych przy kolegiacie warszawskiej na dochodach nadanych przez księcia Janusza<sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> Br. Chlebowski j. w. str. 49.

<sup>2)</sup> Stwierdza to erekcja kościoła warszawskiego na kolegiatę, wydana w 1406 r. przez Wojciecha, biskupa poznańskiego. Patrz T. Kozłowski. Dzieje Mazowsza. Str. 253.

<sup>3)</sup> Wspomniane grunta weszły w skład jurydyki Dziekaniej, utworzonej w 1677 roku. Nazwa Dziekanki, znanego zajazdu, zachowała się do dnia dzisiejszego.

<sup>4)</sup> Dochody te opierały się na dziesięcinach z wielu wiosek koło Grójca, Warki i Tarczyna dotąd się znajdujących, jako to: koło Grójca ze wsi: Czarnowa, Brwinowa, Kalenia, Mrokowa, Borowego, Dylewa, Rykał, Bramek, Święcic, Bienewic, Lipowa, Żabikowa, Turowic, Łękoszyc, Rzeszyc, Wąsowni; koło Tarczyna: Prac Dwoistych, Gąsek, Komornik, Tarczanowa, Świętochowa, Jeżewic Dwoistych, Manów, Krakowian, Pawłowa, Ojrzanowa, Młotowa; koło

Powsta-  
nie No-  
wego  
Miasta.

Stopniowy rozwój miasta przyczynił się do zaludnienia obszarów dawnej wsi warszawskiej. Uzyskała ona prawo miejskie, jako „nova civitas“ (Nowe Miasto). Do powstania Nowego Miasta Warszawy przyczyniła się bliskość rzeczki Drzanszny, zwanej później Drną, nad którą powstawały zakłady tego rodzaju, jako młyny, folusze, szlifiernie. Nowe Miasto pozostawało pod bezpośrednią władzą księcia, jak o tem świadczy wyłączenie go z pod zwierzchnictwa wójta warszawskiego w cytowanym wyżej akcie sprzedaży wójtostwa Pielgrzymowi z 1408 roku.

Kościół  
Panny  
Maryi na  
Nowem  
Mieście.

Na Nowem Mieście istniał od 1392 roku kościół Panny Maryi, który na skutek życzenia księżnej Anny, żony Janusza, przyozdobiony został w 1411 roku grubą wieżą czworoboczną<sup>1)</sup>.

Solec.

Przywilejem z 1382 roku włączył Janusz do Warszawy wieś Solec, darowaną miastu przez obywateli warszawskich Piotra Brunona i Mikołaja Panczatkę. Janusz nadał Solcowi prawo chełmińskie, kotorem wówczas już rządziła się Warszawa, zwolnił Solec od opłat i danin, mieszkańcy Warszawy mieli odtąd płacić księciu rocznie sześć kóp groszy praskich, zaś mieszkańcy Solca po 12 groszy rocznie z każdego łanu<sup>2)</sup>. Solec posiadał kościółek, wystawiony jakoby przez Władysława Łokietka. Poprzednio zaś Solec posiadał kaplicę, obsługiwaną przez kapelanów książęcych jazdowskiego grodu. Gdy ustaliła się tam z czasem siedziba książęca i gdy przy zamku powstał kościół parafialny Ś-go Jana, kaplica solecka została doń przyłączona, jako filia. Dopiero w 1594 roku Anna Jagiellonka przeniosła zrujnowany kościółek solecki w górę do Ujazdowa, na obszar dzisiejszego Belwederu i utworzyła oddzielną parafię ujazdowską, istniejącą do początków ubiegłego stulecia.

Stan mia-  
sta za  
Janusza.

Za Janusza Warszawa szybko wzrastała. Według wzmiankowanego wyżej przywileju na wójtostwo dla Piotra Pielgrzyma z 1408 roku, Warszawa miała rynek i skle-

Błonia: Grządów, Długowoli; koło Rawy: Pękoszewa, Pękoszewskiej Woli, Bątkowa; koło Warki: Winiar, Lasek, Gośniewic; koło Góry: Czaplina; koło Warszawy: Sielc, Mokotowa, Nieporętu i folwarku Warszawskiego. (Patrz F. Kozłowski. Dzieje Mazowsza str. 253).

<sup>1)</sup> F. Kozłowski j. w. str. 254.

<sup>2)</sup> T. Wierzbowski j. w. dokument Nr. 4.

py na towary łokciowe, od których kupcy płacili podatek. Za miastem było dwanaście ogrodów w tyle cegielni przy drodze, prowadzącej do Czerska. Według dokumentów, objaśnionych przez Rastawieckiego<sup>1)</sup>, były to grunta książęce, podchodzące pod same mury i rozdane różnym osobom. Ku Wiśle za bramą Krakowską ciągnęły się place Wodyńskich, Zbrozków, Łaskich, które później dostały się P.P. Bernardynkom, dalej zaś place Żylińskich, Jeżewskich, Zaliwskich.

Za czasów Janusza organizacja zarządu miejskiego uległa pewnym zmianom. Poprzednio z ramienia księcia rządu sprawował wójt. Już cytowane wyżej akty procesu z r. 1339 i wybitna rola, jaką odegrał na dworze książęcym wójt Bartłomiej, stwierdzają to dostatecznie.

Organi-  
zacja  
zarządu  
miejskie-  
go.

Za rządów Janusza władza wójta uległa pewnemu ograniczeniu. Dotychczas, jak widzieliśmy, był on urzędnikiem książęcym, sędzią i administratorem. Jednak wskutek dziedziczości urzędu stał się on do pewnego stopnia niezależnym od księcia. W każdym razie książę mógł w pewnych razach odebrać mu urząd i powierzyć (sprzedać) komu innemu. Wzrost ludności oraz wzrastające potrzeby rozwijającego się miasta, wywołały potrzebę wytworzenia nowych organów władzy i dopuszczenia przedstawicieli ludności do udziału w sprawach miejskich.

Zatem wójt dobrał sobie grono rajców (consules), ci zaś wybrali z pośród siebie prezydującego (proconsul), późniejszego burmistrza czyli prezydenta miasta, który stopniowo, jako przedstawiciel interesów miasta, zyska przewagę nad wójtem, zwłaszcza gdy otrzyma pod swą władzę pieczęć miasta. Obok burmistrza istnieją równorzędnie rajcy przysięgli (jurati), zarówno mieszczanie, jak i rolnicy z Jazdowa. Tym sposobem wójt staje się tylko członkiem magistratu<sup>2)</sup>. Wymownym świadectwem tej zmiany w ustroju zarządu miasta i uwzględnienia pierwiastku kollegialnego w zarządzie będzie cytowany

<sup>1)</sup> Rastawiecki. „Spominki historyczne i artystyczne“. Biblioteka Warszawska. Styczeń 1853.

<sup>2)</sup> Słownik geograficzny. Br. Chlebowski. Warszawa. Tom XIII. Str. 63.

nizej akt z 1413 roku, który stwierdza, iż zarząd miejski spoczywa w ręku magistratu.

**Akt lokacyjny.** W 1413 roku Janusz wydał dokument, zwany często aktem lokacyjnym Warszawy. Nazwa ta jest o tyle nieścisłą, że pierwotny akt lokacyjny zaginął<sup>1)</sup>. We wzmiankowanym nadaniu Janusz potwierdził prawo chełmińskie, nadał magistratowi (lecz nie wójtowi) jurysdykcję nad mieszczanami i cudzoziemcami, zarówno w sprawach, tyjących się wykroczeń przeciw porządkowi, jak i przestępstw zbrodniczych, uwolnił mieszczan od służby wojskowej, wyjąwszy potrzebę obrony w razie najazdu. Nadał mieszczanom czynsze z jatek, sklepów, las, zwany Łęg (na Powiślu, dookoła dzisiejszej Tamki), używanie pól miejskich. Przyłączył do miasta wieś Solec, zaś wyłączył Nowe-Miasto, nadał wolne pastwisko na łąkach książęcych, młyn i przewóz na Wiśle, pozwolił brać glinę i wapno z gruntów książęcych. W zamian za te przywileje mieszczanie mieli płacić książętom mazowieckim roczny czynsz w ilości 60 kóp groszy praskich<sup>2)</sup>.

Świadectwem wzrastającego znaczenia Warszawy jest fakt położenia podpisów przedstawicieli miasta, współrzędnie z podpisami dostojników całego kraju na traktacie, zawartym przez Jagiełłę z krzyżakami nad jeziorem Mielno w 1422 roku.

W 1425 roku Janusz nadaje szpitalowi Ś-go Ducha młyn mały książęcy nad rzeką Drzanszną, tudzież folwark Pustolę przy drodze do Błonia za Wolą, ofiarowany przez Wawrzyńca, podsędka Warszawskiego, dziedzica Targówka (za Pragą).

**Zamek warszawski.** Janusz, którego można uważać niejako za twórcę miasta Warszawy, nie zapomniał również i o zamku.

Pierwsi książęta mazowieccy mieszkali w zamku Jazdowskim, ale już od czasów Trojdena (rok 1313) zamieszkiwali we dworcu Warszawskim. Dworzec ten mu-

<sup>1)</sup> Patrz A. Wejnert. Starożytności warszawskie. IV, str. 418. Br. Chlebowski wyraża przypuszczenie, że akt lokacyjny Warszawy zaginął podczas pożaru w 1378 roku, j. w. str. 52. T. Wierzbowski podkreślając, że Janusz w 1413 roku dał mieszczanom przywilej rządzenia się prawem chełmińskim, z którego dotychczas korzystali jedynie, jako mieszkańcy wójtostwa, wyprowadza stąd wniosek, że Janusz był właściwie założycielem Warszawy, jako miasta i uważa akt z 1413 roku za właściwy akt lokacyjny.

<sup>2)</sup> Z potwierdzenia Zygmunta I z roku 1527. Słownik geograficzny. Tom XIII, str. 63, oraz T. Wierzbowski j. w. dokument Nr. 8.

siał być szczupły, skoro znany proces krzyżacki z 1339 roku toczył się w kościele Ś-go Jana. Około roku 1350 dworzec ten został przebudowany przez księcia Kazimierza, o czym świadczy cytowany przez nas wyżej przywilej, w którym na mieszkańców wiosek archidyakonatu warszawskiego włożony został obowiązek dopomagania do odbudowy zamku. Jednak zamek ten, położony w pobliżu kościoła Ś-go Jana i ulicy Kanonii, był szczupły i nie dość obwarowany. Janusz w latach między 1403—1406, gdy przeniósł stolicę swą z Czerska do Warszawy, wymurował główne skrzydło zamku od strony bramy Krakowskiej; pozostała część zamku była drewniana<sup>1)</sup>. Obok tego zamku posiadali już wówczas książęta mazowieccy kamienicę, do dziś istniejącą na rogu Rynku Starego Miasta i Dunaju<sup>2)</sup>.

Nieco przedtem, mianowicie około 1379 roku, Janusz po rozdziale Mazowsza i po otrzymaniu części warszawskiej, wznosił mury, otaczające zamek i miasto. Według przywileju, wydanego przez niego w dzień Ś-go Klemensa 1379 roku, mury miasta miały być wzniesione przez mieszczan w następującym kierunku: miały się one zaczynać od wieży straży zamkowej (curiensium), gdzie była wielka brama (valva) i ciągnęły się do wielkiej wieży zamkowej, czyli począwszy od węgła bramy Krakowskiej, szły nie w prostej linii, lecz załamywały się ku Krakowskiemu Przedmieściu, gdzie znajdowała się baszta ze strzelnicą, zwana „wieżą łamaną“.

Mury  
miasta-

Kształt budowy murów stosował się do ówczesnego biegu rzeki i po tej stronie, która dotykała Wisły, mury szły znowu, łamiąc się, aż do drugiej wieży zamkowej zwanej „Żórawiem“. Miasto leżało w pośrodku murów z dwóch stron zamku; od północy zaczynało się od dzisiejszej ulicy Freta, naprzeciwko Podwała, i rozciągało się ku Wiśle, tak, że kościół Ś-go Ducha, zwany po-paulińskim, leżał wówczas już za murami miasta. Od po-

<sup>1)</sup> Starowolski (in „Polonia nunc denuo recognita et aucta.“ Gdańsk, 1652), mówiąc o wybudowaniu zamku przez Zygmunta III podaje, że powstał on na miejscu drewnianego „cum antea tota fere fabrica lignea fuerat.“

<sup>2)</sup> Kamienica ta na początku roku bieżącego przeszła na własność Towarzystwa Miłośników Historii.

ludnia miasto ciągnęło się od Podwala ku dzisiejszemu zamkowi i Wiśle.

W zamian za podjęcie tej budowy mieszczanie mieli być zwolnieni na przeciąg ośmiu lat od wszelkich podatków i powinności na rzecz księcia i oddane im zostały w posiadanie wioski: Wawrzyszew, Jazdów, Mostki i Młociny, które mieli wykupić z rąk Arnolda Warszawskiego książęcego sługi za 34 kopy groszy praskich<sup>1)</sup>.

Wogóle po przejrzeniu panowania Janusza przekonujemy się, że doprowadził on do rozkwitu nie tylko swe księstwo, ale założył również podwaliny ku późniejszemu rozwojowi Warszawy, jako stolicy księstwa.

### Następcy Janusza I na tronie książęcym.

**Bolesław IV.** Po zgonie Janusza zasiadł na tronie książęcym małoletni wnuk jego Bolesław IV. (Syn Bolesława Januszowicza, który zmarł w 1328 roku, za życia ojca swego<sup>2)</sup>). Skutkiem podobieństwa imion niektórzy historycy mylnie uważali Bolesława IV za syna Janusza. Bolesław IV, urodzony około 1421 roku liczył mniej więcej lat 9 w chwili obejmowania księstwa. Złożył on hołd lenny królowi Władysławowi Jagielle w roku 1430.

**Szpital  
Panien  
Marcin-  
kanek.**

Matka Bolesława, Anna Holszańska, pozostawiła po sobie dobrą pamięć w Warszawie, dzięki okazałym fundacyom, zwłaszcza na rzecz szpitala Ś-go Ducha, mianowicie: w 1444 roku ufundowała w Warszawie nowy szpital Ś-go Ducha, panien Marcinkanek, z początku mieszczący się przy ulicy Piwnej, obok kościoła Ś-go Marcina<sup>3)</sup>.

**Klasztor  
Bernar-  
dynów.**

Prócz tego księżna Anna, przejęta wzorem cnót i pobożności Jana Kapistrana, którego widziała w Krakowie na uroczystości zaślubin króla Kazimierza Jagiellończyka z Elżbietą Austryacką, za powrotem do Warszawy poleciła w 1454 roku wymurować nad Wisłą klasztor z kościołem, w którym osadziła Braci Mniejszych, zwanych

<sup>1)</sup> A. Wejnert. Starożytności Warszawskie. Tom I, str. 67, oraz T. Wierzbowski j. w. str. 3.

<sup>2)</sup> Genealogia Piastów, str. 521.

<sup>3)</sup> Szpital ten dopiero w 1825 roku przeniesiony został na Nowe Miasto, do posesyi Nr. Nr. 1896, 1897, 1935—1957 w Warszawie, przy ulicach Przyrynek, Głębokiej i Klinowej. A. Wejnert, Starożytności Warszawskie Tom I, str. 33.

w Polsce Bernardynami. Klasztor ten stał się następnie ogniskiem życia religijnego za sprawą błogosławionego Ładysława z Gielniowa (1468—1505), uznanego następnie za patrona miasta Warszawy<sup>1)</sup>. Wreszcie księżna Anna przy współdziałaniu Bolesława przebudowała kaplicę św. Jerzego na kościół, przy którym w 1450 roku powstał klasztor kanoników regularnych św. Augustyna z Czerwińska<sup>2)</sup>.

Bolesław IV wyróżniał się swym rozumem wśród ówczesnych książąt polskich i szedł w ślady swego dziada Janusza, który doprowadził swe ziemie do kwitnącego stanu. Za Bolesława IV księstwo jego cieszyło się względnym pokojem. Jedynie zatarg z Kazimierzem Jagiellończykiem, ówczesnym Wielkim księciem Litewskim o ziemię drohicką, groził wybuchem wojny, do której wszakże nie doszło. Wybitne zalety umysłu Bolesława IV sprawiły, że po śmierci Władysława Warneńczyka na sejmie piotrkowskim, wobec zwlekania i wahań Kazimierza Jagiellończyka co do objęcia tronu, Bolesław IV powołany został na tron polski, dobrowolnie jednak ustąpił swych praw, by nie rozrywać unii z Litwą.

Tym sposobem książęta mazowieccy dwa razy byli bliskimi objęcia tronu polskiego, gdyż już poprzednio, po śmierci króla Ludwika, Ziemowit IV został ogłoszony królem polskim.

Wybitniejsze ślady usiłowań Bolesława IV dla podniesienia Warszawy nie przechowały się do naszych czasów.

W 1449 roku Bolesław potwierdził zapisy, poczynione przez dziada swego Janusza na rzecz kościoła św. Jana w Warszawie i prócz tego dodał 60 kóp groszy rocznie, jako dochód stały; uwolnił również od wszelkich opłat i powinności dom z ogrodem, ofiarowany na użytek szpitala przy kościele Augustyanów (św. Marcina) przez księżnę Annę, wzamian za co nadał Warszawie

<sup>1)</sup> Beatyfikacja błogosławionego Ładysława z Gielniowa, rozpoczęta w 1572 roku przez Stanisława Karnkowskiego, ukończoną została w 1673 roku. (Wiszniewski, *Historia Literatury*. Tom V, str. 57. *Bibliotheca Franciscana*, t. II, str. 268. Morawski „Opisanie żywota i cudów bł. Ojca Ładysława z Gielniowa.” Kraków, 1612).

<sup>2)</sup> M. Baliński i T. Lipiński. *Starożytna Polska*. I, str. 506.

dwa place, położone po za murami, za klasztorem Bernardynów<sup>1)</sup>).

Niepodobna nie podkreślić zasług, jakie położył Bolesław IV dla prawodawstwa mazowieckiego.

Prawo-  
dawstwo  
za Bolesława IV.

W celu ujednostajnienia i zjednoczenia prawodawstwa, skodyfikowanego przez swego dziada Janusza, Bolesław IV wydał szereg aktów prawodawczych, jako to: statut, wydany łącznie z księciem Władysławym płockim w Czerwińsku 1452 roku, statut, wydany w Błoniu 1453 roku, wreszcie statut, wydany w Zakroczymiu w 1452 roku<sup>2)</sup>. Prócz tego w 1450 roku Bolesław polecił księdzu Maciejowi z Rożana, kanonikowi czerskiemu, przetłumaczyć statut Janusza z języka łacińskiego na polski, zaś przełożenie na język ojczysty ustaw królów polskich, Bolesław powierzył Świętosławowi z Wojcieszyna, kanonikowi warszawskiemu.

Bolesław IV miał dziesięcioro dzieci: ośmiu synów i dwie córki, z których jednak czterej starsi synowie zmarli wcześniej od ojca. Po śmierci Bolesława synowie jego znajdowali się pod opieką matki Barbary oraz biskupa płockiego, Pawła Giżyckiego, znanego kodyfikatora statutów mazowieckich, który rządził całym Mazowszem w imieniu małoletnich książąt przez lat osiem aż do swej śmierci, która nastąpiła w 1463 roku.

Równocześnie z tym zbiegła się śmierć dwóch młodych książąt, synów Władysława I-go płockiego: Ziemiowita VI, który w 1462 roku zmarł w swym dworze w Sannikach, w ziemi gostyńskiej, oraz Władysława II, który w tymże roku zmarł pod Rawą. Ze zgonem tych książąt rozpoczął się wielki proces o sukcesję do księstwa płockiego wraz z ziemiami rawską, wizką i bełzką.

Kazimierz Jagiellończyk wcielił do korony księstwo rawskie z ziemią gostyńską, a następnie i ziemię sochaczewską, zaś ziemię płocką oddał w lenno Januszowi II. Dopiero w 1471 roku synowie Bolesława podzielili pomiędzy siebie Mazowsze. Konrad III Rudy objął ziemię czerską i ciechanowską, Janusz II objął ziemię warszawską i zakroczymską.

1) T. Wierzbowski j. w. str. 12.

2) K. Dunin j. w. str. 15 i nast.

W 1461 roku w imieniu synów Bolesława IV: Konrada III, Kazimierza III, Bolesława V i Janusza II ustanowione zostały w Warszawie cztery <sup>Jarmarki</sup> <sup>dorocz-</sup> <sup>ne.</sup> jarmarki, mające się odbywać: w drugą niedzielę po Wielkiejnocy, 24 czerwca, 1 sierpnia i 15 października<sup>1)</sup>.

W 1469 roku zatwierdzone zostało przez wyżej wymienionych książąt zrzeczenie się przez Jana Wilka, wójta warszawskiego, należącej do niego łaźni na rzecz miasta. Wójt, ofiarowując mieszczanom łaźnię, zobowiązał ich do tego, aby w poniedziałek, lub jaki inny dzień w tygodniu, biedacy miejscy mogli darmo korzystać z tej łaźni<sup>2)</sup>.

W 1474 roku Bolesław V podarował mieszczanom łachę na Wiśle, położoną w pobliżu Solca. W tym okresie mieszczanie zyskali sporo przywilejów wzamian za okazywaną księciu pomoc pieniężną. W 1478 roku Bolesław V pożyczył od mieszczan 100 kóp groszy na wykupienie wsi, zastawionych bratu swemu Konradowi III; wzamian za tę pożyczkę książę udzielił mieszczanom prawa wyłącznej sprzedaży piwa wareckiego w piwnicy pod ratuszem. W 1483 roku Bolesław V, odwdzięczając się miastu za nowy podatek nadzwyczajny w ilości 120 dukatów, zabronił obcym kupcom w Warszawie, po za walnymi jarmarkami, detalicznej sprzedaży jakichkolwiek towarów i ponownie udzielił mieszczanom prawa na propinację wszelkich trunków<sup>1)</sup>.

Bolesław V (1471—1488) położył pewne zasługi dla kodyfikacji praw mazowieckich; zwoływał on często zjazdy panów mazowieckich do Zakroczymia w latach 1472, 1478 i 1482<sup>2)</sup>, na których, potwierdziwszy dawne prawa, uwolnił szlachtę i włościan od powinności budowania zamków; następnie dał zapewnienie, że żaden obcy szlachcic, to jest urodzony nie na Mazowszu, władzy wojewody sprawować nie będzie. Sądy miały od tąd odbywać się regularnie w Zakroczymiu pod przewodnictwem księcia. Wreszcie przyrzekł nie zastawiać, ani

<sup>1)</sup> T. Wierzbowski j. w. dokument Nr. 13.

<sup>2)</sup> T. Wierzbowski j. w. dokument Nr. 14.

<sup>3)</sup> T. Wierzbowski j. w. dokumenty Nr. Nr. 15, 17, 18 i 21.

<sup>4)</sup> K. Dunin j. w. str. 16 i nast.

nie sprzedawać dóbr książęcych i zezwolił na wolny handel zbożem, bez żadnej opłaty<sup>1)</sup>,

Za panowania Bolesława V wielkie klęski ogólne przeszkadzały pomyślnemu rozwojowi miasta. W 1466 roku panowała skutkiem ciągłych deszczów zaraza morowa; w 1473 roku skutkiem suszy i nieurodzaju powstał głód i epidemia, poczem znów w 1475 roku nową epidemię wywołał głód, który powstał skutkiem zniszczenia wszystkich zasiewów przez szarańczę. Prócz tego w 1475 roku nastąpił wielki wylew Wisły, która w Warszawie zalała i zniosła wszystkie osady, rozciągające się ponad brzegiem rzeki od murów miejskich aż do Solca. W trzy lata później, w 1478 roku, ogromny pożar zniszczył część Starego Miasta od Dunaju aż po za Piwną ulicę<sup>2)</sup> Bolesław V uwolnił wówczas mieszczan od podatków i powinności na przeciąg lat czternastu, aby się łatwiej mogli odbudować<sup>3)</sup>. Mimo te klęski, dzięki swobodnemu handlowi z Prusami królewskimi, które przyłączone zostały do Polski na skutek traktatu Toruńskiego w 1466 roku, i dzięki odzyskaniu Pomorza i ujścia Wisły oraz dzięki ożywionej kolonizacji rolnej na obszarze Mazowsza, miasto nie przestało wzrastać.

Po śmierci Bolesława V, który nie pozostawił po sobie żadnego potomstwa, brat jego Konrad III Rudy przyłączył do swojej części dzielnicę Bolesława i objął tym sposobem całe księstwo warszawskie (1488—1503).

Konrad III wraz ze swym bratem Januszem, księciem płockim, wystąpili po śmierci Kazimierza Jagiellończyka, jako pretendenci do tronu polskiego. Bez względu na to, że księżętom mazowieckim sprzyjała cała prawie szlachta z arcybiskupem Oleśnickim na czele, Jan Olbracht, dzięki poparciu swego brata Władysława, króla czeskiego i węgierskiego, ogłoszony został królem polskim, podczas gdy panowie litewscy wynieśli na tron wielkoksiążęcy królewicza Aleksandra. Tym sposobem ostatnie usiłowania książąt z linii Piastów, skierowane ku odzyskaniu tronu polskiego, spełzły na niczem; zwycięstwo pozostało przy Jagiellonach.

Książęta mazowieccy byli już osłabieni utratą ziemi

<sup>1)</sup> F. Kozłowski j. w. str. 351.

<sup>2)</sup> F. Kozłowski j. w. str. 352.

<sup>3)</sup> T. Wierzbowski j. w. dokument Nr. 20.

rawskiej i sochaczewskiej, przyłączonej do korony polskiej przez Kazimierza Jagiellończyka. W 1495 roku nastąpiła nagła śmierć Janusza II, ostatniego księcia płockiego, który zmarł bezpotomnie <sup>1)</sup>).

Po jego śmierci Jan Olbracht, tytułem spadku, według prawa feodalnego, zajął księstwo płockie i wcielił je do korony.

Co do reszty Mazowsza, to jest co do ziemi czerskiej, warszawskiej, zakroczymskiej, ciechanowskiej, łomżyńskiej i nowodworskiej istniał projekt osadzenia w nich, jako lennego księcia mazowieckiego, królewicza Zygmunta, który później jako Zygmunt I zasiadł na tronie polskim <sup>2)</sup>). Na razie jednak rzeczy wzięły inny obrót, i Konradowi III, księciu czerskiemu, udało się kosztem znacznej ofiary uzyskać pomienione ziemie tytułem lennego posiadania, przy czem ziemię czerską dozwolono Konradowi III posiadać wraz ze swoimi potomkami prawem dziedzicznym, tytułem lennika i sprzymierzeńca Polski, co się zaś tyczy reszty ziem Mazowieckich, miał on je zatrzymać tylko do swej śmierci, zaś po jego zgonie miały one przejść do korony. W 1496 roku w Lublinie Konrad III złożył królowi uroczystą przysięgę wierności.

Rządy Konrada nacechowane były dążnością do zaprowadzenia coraz większego w kraju porządku, do którego ksiązę umiał poddanych zniewalać dzięki swej energii i dzielności charakteru.

W 1471 roku <sup>3)</sup>), jeszcze jako ksiązę czerski i ciechanowski, zwołał on zjazd panów mazowieckich do Czerska, na którym ogłoszony został statut Konrada III. Następnie zaś w 1496 roku ogłoszony został drugi statut Konrada III, również w Czersku wydany i obejmujący jedenaście artykułów <sup>4)</sup>).

Statut  
Konrada  
III.

Stosunki handlowe z Prusami wpłynęły na powiększenie zamożności kraju. Wzrost bogactwa krajowego widać chociażby z samego pomnożenia dochodów książących. Podczas gdy za Ziemowita III w 1357 roku

<sup>1)</sup> O. Balzer j. w. str. 534.

<sup>2)</sup> A. Pawiński. Młode lata Zygmunta Starego. Warszawa, 1893, str. 25.

<sup>3)</sup> K. Dunin. „Dawne prawo Mazowieckie“. Warszawa 1880, str. 15.

<sup>4)</sup> K. Dunin j. w. str. 16.

z całego Mazowsza, które ten książę posiadał, dochody książęce wynosiły zaledwie 6079 kóp groszy pragskich, w 1487 roku za Konrada III z połowy Mazowsza, to jest tylko z księstwa warszawskiego i czerskiego, gdyż płockie i rawskie już zostało wcielone do korony, dochody stanowiły 9457 kóp groszy, nie licząc jeszcze dochodu z grzywien, czyli kar sądowych, i podatku z gruntu, zwanego poradlnem<sup>1)</sup>).

Panowanie Konrada III nie pozostawiło śladów jego troski o rozwój Warszawy. Można tylko zacytować klęskę, która nawiedziła Warszawę, mianowicie olbrzymi wylew Wisły w 1493 roku, który zniszczył wiele domów, położonych nad brzegiem rzeki, a prócz tego i kościół na Solcu<sup>2)</sup>.

Konrad III zmarł w 1503 roku we wsi Osiecku za Wisłą, w ziemi czerskiej, gdzie znajdował się dwór i zwierzyniec książęcy i gdzie książę często przebywał, ze względu na łowy w okolicznych lasach<sup>3)</sup>.

Po śmierci Konrada pozostała wdowa księżna Anna Radziwiłłówna, dwaj synowie małoletni: Stanisław, liczący trzy lata, i Janusz, mający zaledwie rok jeden, oraz dwie córki: Anna i Zofia.

### Ostatni książęta mazowieccy.

Księżna  
Anna  
regentka.

Synowie Konrada III, Stanisław i Janusz, po śmierci ojca mieli prawo tylko do ziemi czerskiej, pozostałe zaś ziemie, stosownie do umowy z Janem Olbrachtem, winny były wrócić do korony. Wobec oporu księżny Anny i panów mazowieckich z kasztelanem warszawskim, Janem z Ojrzanowa, na czele, na sejmie piotrkowskim w 1504 roku król Aleksander nadał małoletnim książętom i ich następcom, na prawie lennem, Mazowsze w tych

<sup>1)</sup> Według obliczeń Czackiego z taryfy, znajdującej się w metryce koronnej. (Patrz F. Kozłowski j. w. str. 359).

<sup>2)</sup> F. Kozłowski j. w. str. 359.

<sup>3)</sup> Jeszcze August III polował w tych lasach na łosie i dziki, gdy przebywał w gościnie u marszałka Fr. Bielińskiego w pobliskim Otwocku. F. Kozłowski j. w. str. 357.

granicach, w jakich je Konrad III posiadał. W razie jednak, gdyby książęta nie pozostawili po sobie męskich potomków, całe Mazowsze miało przejść do korony, zaś córki winny były zostać wyposażone według godności książęcej<sup>1)</sup>). Ponieważ zaś książęta byli małoletni, przeto przysięgę ich na wierność i lennictwo koronie polskiej odłożono do ich pełnoletności, a tymczasem rządy objęła matka ich, Anna, jako regentka księstwa, tytułując się: *Ducissa et Tutrix Masoviae*.

Po wstąpieniu na tron polski Zygmunta I młodzi książęta, powitawszy króla na sejmie piotrkowskim w 1311 roku piękną mową łacińską<sup>2)</sup>, otrzymali od niego, prócz potwierdzenia praw, nadanych im przez króla Aleksandra, jeszcze darowiznę ziemi wiskiej, z warunkiem wykupienia jej od rodziny Glinków za 30,000 złp.

Księżnie regentce przypadły w udziale ciężkie kłopoty publiczne oraz troski o wychowanie dzieci. Rządy w rozległym księstwie wymagały ustawicznych przejazdów z miejsca na miejsce dla przewodniczenia w sądach. Spraw nigdy nie brakło. Mnożyły się zabójstwa, gwałty i najazdy. Im więcej zaś ukracano swawolę rozbującej szlachty, stanowiąc ostre przeciw niej prawa, tem silniej rosła niechęć do niewieścich rządów<sup>3)</sup>.

Niezadowolenie zwróciło się przeciwko tym, którzy korzystali bez umiarkowania z łask na dworze, gdzie niemi szafowała księżna wdowa. Powszechnie niezadowolenie ściągnął przeciwko sobie Andrzej Zaliwski, marszałek dworu książąt i faworyt księżnej, który otrzymał od niej kasztelanję wiską. Szlachta wiska zanosila nawet skargi na księżnę do króla Zygmunta I, który wydał dekret, nakazujący, aby szlachcie ziemi wiskiej przyznać wszystkie przywileje, nadane jej przez króla Aleksandra<sup>4)</sup>.

W 1516 roku zerwała się burza na Mazowszu. Szlachta zażądała usunięcia Zaliwskiego i domagała się oddania rządów młodocianemu księciu Stanisławowi. Rokosz szlachty.

<sup>1)</sup> Kromer, ks. 30.

<sup>2)</sup> F. Kozłowski j. w. str. 360.

<sup>3)</sup> A. Pawiński. Ostatnia księżna mazowiecka. Warszawa 1892, str. 12.

<sup>4)</sup> F. Kozłowski j. w. str. 362.

mada szlachty uderzyła na zamek w Makowie, obiegła księżnę z synami i zamierzała odebrać jej przemocą młodych książąt<sup>1)</sup>. Interwencja króla Zygmunta uspokoiła na razie zaburzenia. Gdy jednak w kilka miesięcy później pozwano przed sąd sprawców najazdu, ci w towarzystwie swych popleczników zbrojnie wtargnęli do Warszawy, lekceważąc sobie powagę prawa<sup>2)</sup>.

W 1517 roku na sejmie koronnym w Piotrkowie sąd królewski usunął księżnę Annę od rządów Mazowsza, motywując to okolicznością, że młodzi książęta doszli już do pełnoletności i że duchowieństwo oraz panowie mazowieccy ciągle zanosili skargi na rządy księżny<sup>3)</sup>.

Księżna Anna wzbraniała się ustąpić rządów, dopiero zniewolona postawą posłów koronnych, zezwoliła na rządy księcia Stanisława, co król Zygmunt potwierdził swym dekretem z dnia 12 Maja 1518 roku.

Niepodobna jednak nie podkreślić tej okoliczności, że energiczna księżna Anna, przez osobisty wpływ, jaki wywierała na synów, umiała sobie do pewnego stopnia i na przyszłość zapewnić faktyczny współdziałanie w rządach. Jeszcze w 1519 roku ukazuje się dokument pod jej i obu synów imieniem, w 1521 roku bierze wraz z synami udział w rokach sądowych<sup>4)</sup>, a z tegoż 1521 roku dochowały się do naszych czasów cztery dokumenty, wystawione pod imieniem samej księżny Anny<sup>5)</sup>.

Jarmarki  
w Nowej  
Warszawie.

Dowodem usiłowań księżny Anny, skierowanych ku zapewnieniu Warszawie należytego rozwoju, jest dokument, wydany przez nią w Zakroczymiu w 1504 roku, który zaprowadza w Nowem Mieście Warszawie trzy jarmarki doroczne, które miały gromadzić i ściągać nietylko ludność Nowego Miasta, lecz i mieszkańców wiosek, położonych w pobliżu Warszawy<sup>6)</sup>.

<sup>1)</sup> A. Pawiński j. w. str. 13.

<sup>2)</sup> A. Pawiński j. w. tamże.

<sup>3)</sup> Acta Tomiciana. T. IV, p. 159.

<sup>4)</sup> Roki wielkie (termini generales) odbywane były przez księcia z udziałem ważniejszych dostojników. Były one więcej zgromadzeniem prawodawczym, niż instytucją sądową. Większość statutów mazowieckich uchwalono na nich. Patrz K. Dunin. Dawne prawo mazowieckie. Warszawa 1880, str. 222.

<sup>5)</sup> O. Balzer j. w. str. 541.

<sup>6)</sup> Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego. Ks. J. T. Lubomirskiego. Warszawa 1863. CCLXXVII, str. 329—330.

Księżna Anna zmarła w 1522 roku, w wieku lat czterdziestu sześciu <sup>1)</sup>, otruta jakoby przez miłośnicę swych synów, Katarzynę Radziejowską <sup>2)</sup>, i pochowana została w kościele Bernardynów w Warszawie, który odbudowała po spaleniu w 1509 roku <sup>3)</sup>, gdzie syn Stanisław wystawił jej nagrobek <sup>4)</sup>.

Księżna Anna zdążyła przed śmiercią doczekać się zaręczyn starszej córki z węgierskim wojewodą (nadzupanem) Stefanem Batorym. Prócz tego pozostawiła dwóch młodych i niedoświadczonych synów na tronie książęcym oraz pozbawioną wszelkiej opieki i opromienioną urokiem poetycznym młodszą córkę Annę, ostatnią księżną mazowiecką.

Książę Stanisław liczył zaledwie dwudziesty pierwszy rok życia w chwili śmierci matki, a młodszy Janusz zaledwie rok dziewiętnasty lub dwudziesty <sup>5)</sup>. Młodzi książęta odznaczeni się przymiotami ciała i duszy. Stanisław łączył skromność z wielkimi zdolnościami umysłu i męstwem, którego świetne dowody wykazał w wojnie króla Zygmunta I z Albertem, mistrzem krzyżackim, zwyciężywszy po kilka razy pod Pissą z małą liczbą swych wojowników trzykroć liczniejsze siły krzyżaków i zdobywszy wiele ich zamków, położonych na granicy Mazowsza, jako to Neidenburg, Licha, Kryski <sup>6)</sup>. Młodszy Janusz odznaczał się nadzwyczajną siłą fizyczną; łamał z łatwością podkowy i zrywał postronki.

Osieroceni przedwcześnie młodzi książęta nie umieli oprzeć się powabom życia. „Owiani duchem otaczającej ich swawoli szlachty mazowieckiej, pisze prof. A. Pawiński <sup>7)</sup>, przesiąkali wyziewami swego czasu. Zamiast przykrócić niesforność, książęta sami w innym kierunku przykładem swoim ośmielali wyuzdanie moralne. Rojna społeczność szlachecka, tak ludna, jak nigdzie na ziemiach polskich, oddawna już nie miała pola do wylania wzbiera-

<sup>1)</sup> Genealogia Piastów j. w. str. 528.

<sup>2)</sup> Acta Tomiciana. VIII, 164.

<sup>3)</sup> F. Kozłowski j. w. str. 366.

<sup>4)</sup> Starowolski. Monumenta Sarmaticorum, 268.

<sup>5)</sup> O. Balzer j. w. str. 539—543.

<sup>6)</sup> Wapowski. Fragmenty, oraz Kromer. Mowa pogrzebowa Zygmunta I, str. 405.

<sup>7)</sup> A. Pawiński. Ostatnia księżna mazowiecka. 1892 str. 19.

jących fal wojowniczych zapędów. Czego na wrogach, których brakło, wyrzucić nie było można, to szukało ujścia w zwadach, w najściach, w gwałtach rodowych i sąsiedzkich. Na nizinach społecznych nurtowały zgubne prądy zdziczenia, a z wyżyn tronu książęcego powiewał również wicher rozkiełznania moralnego<sup>1)</sup>.

Na miłostki i hulanki nie wystarczały książętom czynsze i dochody prywatne oraz publiczne. Sprzedawało się lasy, bory, oddawano w zastaw włości. Na dworze zagnieździł się zbytek; zamiast dawnego miodu z puszczy mazowieckich, piwa wareckiego lub garwolińskiego weszło w zwyczaj „wino ryńskie“, muszkatele, małmazye. Miłostki książęce wymagały sznurów pereł, złotych naszyjników, altembasów wzorzystych. Gdy więc brakło książętom zasobów pieniężnych siostra Anna, nie mogąc się oprzeć naleganiom braci, oddawała swe srebra i klejnoty rodzinne.

Śmierć  
ostatnich  
książąt.

Wśród hulaszczego życia zmarł nagle książę Stanisław w dniu 8 Sierpnia 1524 roku, a po nim równie niespodzianie Janusz w dniu 10 Marca 1526 roku<sup>2)</sup>.

Głuche wieści poczęły obiegać po Mazowszu, że młodzi książęta padli ofiarą trucizny. O zadanie śmierci Stanisławowi podejrzewano jego miłośnicę, Katarzynę Radziejowską, córkę wojewody rawskiego<sup>3)</sup>.

Inkwizycja  
w War-  
szawie.

Podejrzenia co do otrucia książąt wzmogły się po śmierci Janusza<sup>4)</sup>. Wieści, rozpuszczone o jego otruciu, dały powód do straszliwej inkwizycji, jakiej widownią stała się Warszawa. Wapowski podaje następujący opis stracenia dwóch kobiet, podejrzanych o otrucie księcia: „Przed Warszawą (na placu, zwanym Piekiełko, przy ulicy Podwale) na com patrzył, gdy wkopano w ziemię słupek,

<sup>1)</sup> A. Pawiński j. w. str. 16.

<sup>2)</sup> O. Balzer. Genealogia Piastów. Kraków, str. 539—543.

<sup>3)</sup> Szczegóły, dotyczące śmierci Stanisława, podaje anonimowy rękopis współczesny, dochowany przez A. Naruszewicza i przytoczony w tłumaczeniu polskiem w Albumie literackim z 1848 roku: „...Gdy razu pewnego Janusz zaprosił brata na wieczerzę do Błonia i tam się bawili, gdzie także była Katarzyna, ta kazała upiec kapłona swemu kucharzowi i nazajutrz rano przyniósłszy go sama wraz z przyprawą octu i małmazyi, do której wysypała tajemnie trucizny, księcia Stanisława częstowała. Ten zjadłszy łyżkę, bo więcej nie chciał, zachorował nagle...“

<sup>4)</sup> *Scriptores rerum polonicarum*. Kroniki Bernarda Wapowskiego. Kraków 1874. II, str. 211. „Joannes Varsoviensis in Masovia Dux suorum fraude veneno interiit“.

do którego obydwie (piekarkę z Krakowa i ziemiankę Kliczewską) na łańcuszkach długo uwiązano, każdą na swoim łańcuszku, naga, opak ręce związawszy, a około nich nakładłszy dREW, wkoło zapalili. Piekły się około onego ognia, jak pieczenie, na cztery godziny, niżli pomarły, biegając około słupa, narzekając, kęsając zębami jedna drugą. Niesłychana męka! potem Jordanowskiego (starosta błoński), ścięto. Jakóba piwniczego na kościele u Bernardynów dobywano, i wiele innych ludzi potracono<sup>1)</sup>.

Były i podejrzenia natury poważniejszej. Warszewicki, prawie współczesny tej epoce, pisał, że „książęta mazowieccy z rodu Piastów za sprawą Bony trucizną sprzątnięci zostali, aby jej synowi Zygmuntovi do korony przeszkodą nie byli“<sup>2)</sup>.

Król Zygmunt I rozkazał sporządzić w Warszawie inkwizycję względem nagłej śmierci księcia Janusza. Gdy zaś rada mazowiecka na sejmie w Krakowie żadnego prawnego dowodu ani uzasadnionego podejrzenia co do otrucia księcia nie przedstawiła, i powtórnie na sejmie piotrkowskim również żadnej wiadomości ani śladu gwałtownej i nienaturalnej śmierci księcia nie złożono, król Zygmunt I edyktem w Piotrkowie z dnia 9 Lutego 1528 roku ogłosić polecił, „że wszystkie doniesienia, oskarżenia, świadectwa o otruciu, śmierci sztucznej, rzezonego pana księcia... były i są próżne, niedołączne... jakiegokolwiek osobie... czci i dobrej słowie szkodzić nie mogą,... gdyż widocznie okazało się, że pan książę nie sztuką ani sprawą ludzką, lecz z woli Pana Boga Wszechmogącego z tego zeszedł świata i umarł... Albowiem jako za życia co do otrucia i sztucznej śmierci tegoż pana księcia... nic właściwie nie pokazało się, tak i w jego zmarłym ciele żadne bynajmniejsze znaki zadanej sobie trucizny nie pokazały się“<sup>3)</sup>.

Święcicki podaje suchoty, jako przyczynę śmierci

<sup>1)</sup> Stanisław Lisowski. „Przyłączenie Mazowsza do korony.“ Album literackie. Warszawa 1848. Str. 8.

<sup>2)</sup> St. Lisowski j. w. str. 2.

<sup>3)</sup> Edykt króla Zygmunta, przytoczony z tłumaczeniem obok tekstu z metryki koronnej (K.s. 44, str. 108), ogłoszony w Albumie Literackim z 1848 roku. St. Lisowski j. w. str. 27.

książąt i wspomina, że dwojakię były mniemania co do przyczyny śmierci książąt: jedni przypisywali ją nieskromnemu prowadzeniu życia książąt, inni truciznie <sup>1)</sup>).

Wreszcie dla ścisłości chcemy nadmienić, że prof. O. Balzer obala przypuszczenie, jakoby przyczyną śmierci Janusza była trucizna i wykazuje, że książę Janusz III jeszcze na sześć dni przed śmiercią, t. j. w dniu 4 Marca 1526 roku, widocznie w przewidywaniu zgonu, spisał testament <sup>2)</sup>).

Rządy młodych książąt nie pozostawiły trwalszych pamiątek w dziejach Warszawy. Jedynie założenie w 1523 roku na obszarze wsi Cisów miasta, nazwanego Stanisławowem, od imienia księcia, wskazując na rozszerzenie się osadnictwa na lesistych obszarach prawego brzegu Wisły <sup>3)</sup>).

Cech  
kupiecki.

Za czasów Stanisława i Janusza swobodny rozwój handlu, datujący się od chwili zawarcia traktatu toruńskiego w 1466 roku, przyczynił się do wytworzenia wśród mieszczaństwa warszawskiego arystokracji kupieckiej, która usiłowała ująć w swe ręce zarząd miasta i zmonopolizować dla siebie handel i urzędy miejskie. Wywołało to opór ze strony drobniejszych kupców i rzemieślników, którzy w 1525 roku wyprawili deputację do rady miejskiej z przedstawieniem swych żądań. Delegatami byli: Marcin Flis, Stanisław Lacheta i Jan Figura. Urząd miejski odrzucił te żądania i nałożył kary na delegatów. Wówczas ludność odwołała się do księcia. Na zjeździe dostojników księstwa warszawskiego w 1525 roku książę Janusz, kasując wyrok urzędu miejskiego, postanowił dla zabezpieczenia ludności od ucisku arystokracji mieszczańskiej, nadać wszystkim obywatelom miasta prawo prowadzenia handlu i sprzedaży napojów <sup>4)</sup>, co mogą łączyć z prowadzeniem rzemiosł. Każdy handlujący obowiązany jest jedynie wpisać się do cechu kupieckiego (*fraternitas mercatorum*).

Mieszkańcom obu przedmieść, a więc Krakowskiego

<sup>1)</sup> Święcicki j. w. str. 483.

<sup>2)</sup> O. Balzer. Genealogia Piastów. Kraków 1895, str. 543.

<sup>3)</sup> F. Kozłowski. Dzieje Mazowsza. Str. 368.

<sup>4)</sup> „Propinationem vini, cerevisiae, medonis et aliorum poculorum“. Br Chlebowski. Warszawa za książąt mazowieckich, str. 59.

Przedmieścia i Pragi, nie wolno warzyć piwa w swych domach, powinni nabywać je do sprzedaży w starem mieście Warszawie.

W celu zabezpieczenia interesów ludności, postanowienie książęce określiło porządek apelacji, która miała iść od decyzji burmistrza (proconsul) do całej rady, złożonej z 12 rajców, zaś od wyroku rady do decyzji ogółu ławników i starszych cechów (scabinos et seniores), wreszcie do sądu królewskiego, który władny jest w razie uznanej przez się potrzeby nakazać burmistrzowi zwołanie całej rady, by sprawę ponownie rozpatrzyć. Zatem sąd królewski był instancją kasacyjną dla rady<sup>1)</sup>. Prócz tego miały istnieć nadal dawne sądy w sprawach między mieszczanami z apelacją według prawa chełmińskiego<sup>2)</sup>.

Sądowi-  
ctwo  
miejskie.

Dalej dekret książęcy zastrzegał, by przy wyborach na ławników i przysięgłych nie dopuszczać do równoczesnego obioru wielu krewnych. Burmistrz winien wobec dwóch wydelegowanych ławników, dwóch deputatów z gminu i delegata od cechów zdawać corocznie rachunki z kasy miejskiej.

Osnowa zacytowanego wyżej aktu oraz wypadki, które wywołały jego ukazanie się, świadczą o rozwijającym się wśród mieszczaństwa warszawskiego ruchu, pokrewnego z gminowładnemi dążeniami ówczesnej szlachty. Działalność handlowa i przemysłowa uzdolniła mieszczan do wytworzenia podstaw samorządu miejskiego, podobnie jak rozwój rolnictwa i związanego z niem przemysłu uzdolnił ogół szlachty do życia politycznego<sup>3)</sup>.

Należy jeszcze uczynić wzmiankę o wydaniu przez Janusza III statutu przeciwko dyssydentom w 1525 roku i surowego statutu o zabójcach z tegoż roku<sup>4)</sup>.

Przedwczesny zgon młodych książąt Stanisława i Janusza kładł kres udzielnoci politycznej Mazowsza. Księstwo, jako lenne, powinno było przejść do korony. Lennej posiadłości w myśl poprzednich zastrzeżeń nie można było dziedziczyć w żeńskiej linii, po kądzieli. Je-

<sup>1)</sup> Br. Chlebowski j. w. str. 60.

<sup>2)</sup> K. Dunin j. w. str. 89—90.

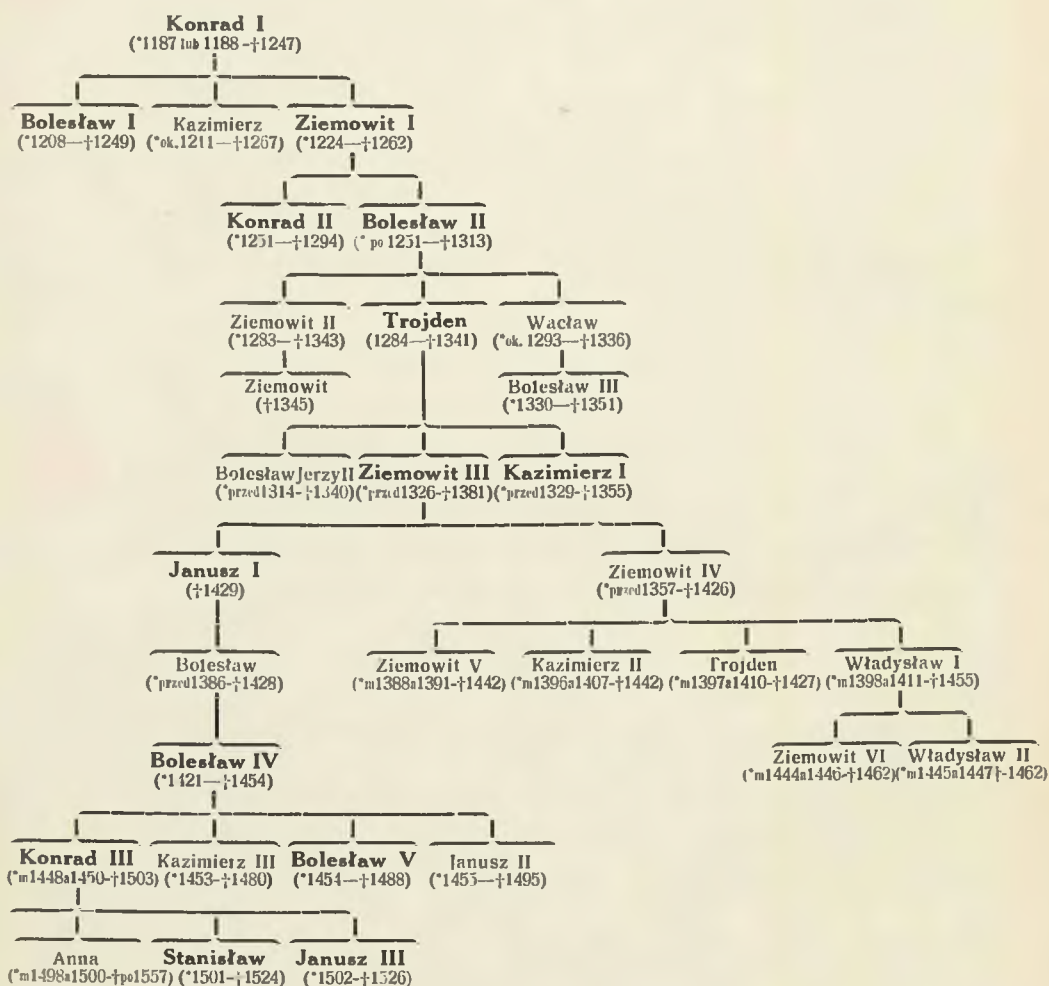
<sup>3)</sup> Br. Chlebowski j. w. str. 61, oraz K. Dunin j. w. str. 68—72.

<sup>4)</sup> K. Dunin j. w. str. 16.

dynym prawnym spadkobiercą dziedziny piastowskiej był król Zygmunt. Osierocona siostra księżca, Anna, nie miała żadnych praw do władzy nad Mazowszem<sup>1)</sup>.

Jednak nagły zgon książąt, który miał pogrzebać po kilku wiekach istnienia odrębność księstwa, zastał nieprzygotowanych do tej nagłej zmiany zarówno dostojników mazowieckich, jak i króla.

<sup>1)</sup> Tablica genealogiczna książąt mazowieckich, ułożona według „Genealogii Piastów“ O. Balcera:



I wówczas Anna, jako ostatnia księżna mazowiecka, rzuciła na chwiejną szalę losu swoją stanowczą wolę za-  
trzymania przy sobie władzy i księstwa<sup>1)</sup>. Ostatnia  
księżna  
mazo-  
wiecka.

Już w dwa dni po śmierci brata w przytomności Anny odbywają się czynności sądowe, i chwilowa władczyni zaczyna się tytułować „księżną z Bożej łaski“, a nawet „jedyną księżną, dziedziczką Mazowsza“.

Sejm, który jeszcze za życia swego zagał Janusz, rozszedł się po zgonie księcia, szlachta się rozjechała. Król Zygmunt bawił daleko, w Gdańsku, zajęty tłumieniem buntu religijnego, reformackiego.

Po świętach wielkanocnych, pod koniec kwietnia, zwołany został przez Annę nowy sejm powszechny do Warszawy. Na sejm zjawili się dwaj posłowie Zygmunta z orędzim królewskim i zażądali przedewszystkiem, aby pogrzeb zmarłego księcia odbył się jednocześnie ze zjazdem dostojników i szlachty w dniu 30 kwietnia i że dalsze swe zlecenia oznajmią po pochowaniu księcia. Życzenie króla nie zostało spełnione, dostojnicy mazowieccy odmowę zrazu pozorowali różnemi względami: brakiem funduszków na pogrzeb w skarbie książęcym, koniecznością czekania na przyjazd starszej siostry zmarłego, księżny Zofii z Węgier, niedomaganiem księżnej Anny, koniecznością poszukiwania sprawców zbrodni otrucia księcia, wreszcie w obecności wysłanników królewskich poseł Służewski ze Służewa pod Warszawą wybuchnął, że w imieniu całego rycerstwa mazowieckiego prosi posłów o wyłuszczenie im wszem wobec orędzia królewskiego, które obiecywali oznajmić po dokonaniu pogrzebu, gdyż rycerstwo dziedziczki swej nie opuści, choćby im krew przyszło przelać i życie położyć.

Obrona  
samo-  
dzielności  
księstwa  
Mazowsza.

Do porozumienia z posłami królewskimi nie doszło, pogrzeb księcia również nie odbył się, zwłoki Janusza pozostały na miejscu i „sterczały na oczach wszystkich widome szczątki, jak gdyby wlewać miały w serca Mazowszan tę błogą otuchę, że wraz z niepogrzebionem ciałem zgasłego władcy niepogrzebioną żyje jeszcze udzielność ich księstwa“<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> A. Pawiński. Ostatnia księżna mazowiecka. Warszawa, 1892 str. 18.

<sup>2)</sup> A. Pawiński j. w. str. 63.

Tymczasem księżna Anna w końcu maja zwołała drugi sejm do Zakroczymia, w cztery tygodnie później trzeci do Warszawy.

Z pewnych wskazówek można wnioskować, że podniętą do tych obrad była myśl bronienia samodzielności Mazowsza i księżny.

Księżna Anna nie była w stanie popierać swych usiłowań szafowaniem hojnych obietnic i rozdawaniem bogatych starostw. Po Januszu pozostał nietylko pusty skarbiec, ale i znaczne długi. Księżna zajęła się sprawą spłacania długów po braciach i zaległej zapłaty służbie. Zaciągnięta pożyczka 200 kóp groszy od kanonika Jana Wojsławskiego, pisarza ziemi łomżyńskiej, nie wystarczyła. Brak pieniędzy zniewolił księżnę do spłacenia niektórych wierzycieli nadaniami placów z folwarku książęcego. Duchowieństwo otrzymało również działki za obowiązek odprawiania dorocznych nabożeństw na duszę zmarłego brata<sup>1)</sup>.

W miarę możliwości starała się księżna Anna składać skromne ofiary na rzecz różnych kościołów, ku czemu skłaniała ją jej religijność. Porzednio już ozdobiła wysoką wieżę i posadzką marmurową kościół Ś-go Jana<sup>2)</sup>.

Obecnie zaś misjonarze kościoła (kolegiackiego) Ś-go Jana oraz kaplicy książęcej otrzymali w darze kawał ziemi z folwarku książęcego przy drodze, która prowadziła od bramy miejskiej do kaplicy Ś-go Krzyża. Kapelan tej kaplicy otrzymał klin ziemi, przytykający do ogrodu i cmentarza kościelnego, zaś sąsiedni pas gruntu otrzymał klasztor XX Augustyanów Ś-go Marcina<sup>3)</sup>.

Szlachta uzyskała od księżny Anny łaskę, o którą posłowie mazowieccy usilnie prosili na sejmie zakroczymskim w maju. Chodziło im o zniesienie wydanego w poprzednim roku statutu Janusza, w którym za pomocą bardzo surowych kar chciano powstrzymać mnożące się zabójstwa, najazdy i gwałty. Księżna Anna uległa żądaniom szlachty i uchylili wraz z posłami ostre prawo

<sup>1)</sup> Br. Chlebowski j. w. str. 66.

<sup>2)</sup> Wiadomość historyczna o kościele Metropolitalnym Ś. Jana w Warszawie. Warszawa. 1841. Str. 40.

<sup>3)</sup> A. Pawiński j. w. str. 86.

z niewielkimi tylko wyjątkami i poprawkami. Stanowi ono statut księżny Anny z dnia 26 Maja 1526 roku.

Nietylko dostojnicy mazowieccy skupili się około księżny Anny i zabiegali o zachowanie udzielności Mazowsza. Księżna Anna i starsza jej siostra, Zofia, zamężna za Batorym, znalazły jeszcze inne, możniejsze poparcie. Ludwik Jagiellończyk, król czesko-węgierski, na skutek decyzji sejmu, odbytego w Budzynie, wysłał, w imieniu stanów korony Ś-go Szczepana poselstwo do swego stryja, Zygmunta I, z prośbą, aby obie siostry, Zofia i Anna, mogły być zachowane przy władzy w księstwie mazowieckiem. „Nic właściwszego, pisał król Ludwik, nic godniejszego pochwały, jak gdy Wasza Królewska Mość w całości utrzymasz ten świetny od lat tylu i przesławny szczep mazowiecki“<sup>1)</sup>.

Wszystkie te zabiegi rozbiły się o stanowczą wolę króla Zygmunta. Poselstwo węgierskie otrzymało odprawę. Król oświadczył, że w załatwieniu sprawy dziedzictwa kierować się będzie łaską i względnością i nie zaniecha niczego, co bez obrazy praw korony zdoła uczynić na rzecz księżnej Zofii oraz Anny.

Koniec  
udziel-  
ności Ma-  
zowsza.

W końcu lipca król Zygmunt opuścił Gdańsk. W Sochaczewie zatrzymał się przez dwa tygodnie i tu, przed wkroczeniem do Mazowsza, czas ten strawił na przedwstępnych przygotowaniach.

Wojska z sobą nie prowadził. Miał za osłonę dla siebie — prawo wyższe. Warszawy nie uzbrojono. Bramy miasta otworzyły się, gdy w dniu 25 Sierpnia 1526 roku król Zygmunt I wjeżdżał do Warszawy, jako prawy dziedzic księstwa mazowieckiego.

„Zgasła udzielność Mazowsza, jak to słońce na widnokręgu, które znika powoli, spokojnie po za chmurami, nie wzniecając krwawej łuny“<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> A. Pawiński j. w. str. 70—71

<sup>2)</sup> A. Pawiński j. w. str. 89.

## Zygmuntowskie czasy.

**Król Zygmunt I.** Z dniem 25 Sierpnia 1526 roku, gdy król Zygmunt I, otoczony gronem dostojników duchownych i świeckich, bez żadnej siły zbrojnej, dopełniał uroczystego i pokojowego wjazdu w mury prastarej rezydencji książąt mazowieckich, rola Warszawy, jako stolicy udzielnego księstwa, kończyła się. Natomiast losy Warszawy zespoliły się od tąd z dziejami korony polskiej. Kraków przeżywał ostatnie chwile swej świetności. Warszawa, ze względu na wysuwające się na plan pierwszy zagadnienia unii Litwy z Koroną, stawała się powoli centralnym punktem państwa. I, gdy minie zaledwie lat siedemdziesiąt od chwili wjazdu Zygmunta I w mury grodu mazowieckiego, Warszawa stanie się rezydencją królewską i stolicą całego państwa.

Król Zygmunt I zabawił w Warszawie kilka tygodni: od 25 Sierpnia do 23 Września 1526 roku. Sprawa wcielenia Mazowsza do korony wymagała dłuższego czasu i zabiegów. Król dał zapewnienie, że pomimo przyłączenia Mazowsza wszystkie przywileje szlachty zostaną zatwierdzone. Na razie zarządzone zostało odebranie od stojników, urzędników i szlachty przysięgi na wierność królowi. W dniu 13 Września 1526 roku król Zygmunt objął Mazowsze w posiadanie i wcielił je do korony.

**Rozległość Mazowsza.** Gdy Zygmunt I obejmował Mazowsze, liczyło ono, przy obszarze 400 z górą mil kwadratowych<sup>1)</sup>, około 300,000 mieszkańców, rozsiadłych w kilku tysiącach (około 4000) wiosek i 60 miasteczkach, z których największe, Warszawa, nie dosięgało 10,000 ludności<sup>2)</sup>.

**Pogrzeb Janusza.** Podczas pobytu króla Zygmunta w Warszawie, zmarły książę Janusz doczekał się wreszcie po kilkomiesięcznej zwłoce pogrzebu, który wyprawił mu Zygmunt z ca-

<sup>1)</sup> Według „Źródeł dziejowych“ prof. A. Pawińskiego w XVI wieku województwo mazowieckie na obszarze 409.84 mil kwadratowych liczyło 402.368 głów oraz 3957 wsi, czyli że Mazowszu na 1 milę kwadratową przypadało 9,6 wsi, podczas gdy Wielkopolska na 1 milę kwadratową miała 6,1 wsi, zaś Małopolska—zaledwie 5,3 wsi. A. Pawiński. Źródła dziejowe. Polska XVI wieku. Tom V. Mazowsze. Str. 20—47.

<sup>2)</sup> Br. Chlebowski j. w. str. 66.

łą wspaniałością<sup>1)</sup>. W kościele Ś-go Jana, obok brata Stanisława, pochowany został i Janusz „ostatni szczep męzki książąt mazowieckich, od sześciuset lat aż dotychczas szczęśliwie panujący“<sup>2)</sup>, jak świadczy napis na istniejącym po dziś dzień marmurowym nagrobku, „braciom rodzonym w gorzkiej boleści i smutku wystawionym“ przez księżniczkę Annę.

W tym czasie król pomyślał o opatrzeniu pozostałych księżniczek. Zofii, żonie Batorego, wypłacono resztę nieuiszczonej sumy posagowej, po zrzeczeniu się z jej strony dalszych uroszczeń. Księżniczce Annie nadany został zamek liwski, z należącymi do niego wsiami i miasteczkami Latowicz i Garwolin, prócz tego miasteczka Goszczyn i Piaseczno i wreszcie zameczek Osiecko i Dęby, z otaczającymi ich wioskami. Księżniczka miała prawo korzystania z nadanych włości jedynie przez czas pozostawiania w stanie panińskim, w razie zaś wyjścia za mąż, przeznaczone dla niej dobra wracały do króla, a natomiast miał jej być wypłacony odpowiedni posag<sup>3)</sup>.

Król Zygmunt po pogrzebie księcia Janusza odjechał do Krakowa, pozostawiając swoje załogi na Mazowszu, gdzie tymczasowo rządziła księżna Anna<sup>4)</sup> z przybraną radą książąt mazowieckich, mianowicie: kasztelanów warszawskiego, wyszogrodzkiego, ciechanowskiego, zakroczymskiego, liwskiego i wizkiego pod przewodnictwem wojewody mazowieckiego<sup>5)</sup>.

Następnie król Zygmunt wysłał na sejm zwołany do Warszawy swoich komisarzy, którzy po przybyciu wezwali mazowszan, aby ci za przykładem ziem, wróconych dawniej do korony, t. j. ziemi rawskiej, płockiej i bełzkiej, połączyli się z koroną<sup>6)</sup>.

<sup>1)</sup> A. Pawiński j. w. str. 93.

<sup>2)</sup> Wapowski. Fragmenty. Str. 597.

<sup>3)</sup> Wiadomość historyczna o kościele św. Jana. Warszawa 1841.

<sup>4)</sup> Anna Mazowiecka w 1536 roku zaślubiła Stanisława ze Sprawy Odworóża, wojewodę podolskiego, i zmarła około 1547 roku. Jedyną jej córką, Zofia Odworóżówna, zaślubiła w 1555 roku Jana Tarnowskiego, kasztelana wojnickiego. O jej rękę starał się bezskutecznie król Zygmunt August. A Pawiński. Ostatnia księżna mazowiecka. Str. 165.

<sup>5)</sup> Świadczy o tem nadanie, uczynione przez Annę miastu Rożan w 1526 roku. Patrz F. Kozłowski. Dzieje Mazowsza za panowania książąt. Str. 377.

<sup>6)</sup> Jakób Przyłuski „Sigismundi Regis ad Masoviam legatio“. Str. 377.

W tym celu wybrano deputatów do różnych powiatów, gdy jednak Mazowsze ociągało się ze złożeniem przysięgi na wierność królowi polskiemu, Zygmunt spiesznie wrócił do Warszawy, obawiając się intryg i zabiegów Stanisława ze Sprowy Odrowąża, który starał się o rękę księżniczki Anny i pozyskiwał co raz większy wpływ na Mazowszu. Jednakowoż król Zygmunt za powrotem do Warszawy odebrał przysięgę wierności od wszystkich mazowszan<sup>1)</sup>, poczem podzielił Mazowsze na trzy województwa i wcielił je do korony polskiej.

Zygmunt w 1527 roku zamianował tymczasowo wojewodę mazowieckiego, Feliksa Brzeskiego, namiestnikiem swoim w księstwie.

Władza namiestnika miała być taka, jak dawniej władza książąt, nie wyłączając nawet wymiaru sprawiedliwości, mianowicie: z dodaną radą panów mazowieckich wymierzał on najwyższą sprawiedliwość w sprawach kryminalnych oraz sądził szlachtę, która miała prawo niestawiania do zwyczajnych sądów.

Gdy niektórzy z panów mazowieckich prosili króla, aby im dał za księcia syna swego, Zygmunta Augusta, Zygmunt stanowczo odmówił, wykazując, że ich własne dobro tego wymaga, aby wraz z całym narodem jednego mieli króla<sup>2)</sup>.

Zygmunt potwierdził mazowszanom wszystkie prawa, przywileje, prerogatywy, zwyczaje, darowizny dla szlachty i wszystkich poddanych<sup>3)</sup>. Potwierdził również wszystkie statuta ziemskie i artykuły prawne, dotyczące sądów ziemskich i grodzkich. Szlachta zachowała dla siebie prawo wybierania sędziów, podsędków i pisarzy ziemskich podług zwyczajów mazowieckich. Mogli zaś niemi być tylko posiadający majątek dziedziczny na Mazowszu i zamieszkali w niem; to samo stosowało się i do wszystkich urzędników, za wyjątkiem starostów i samego wojewody-namiestnika, zwanego vice-gerentem, których

<sup>1)</sup> Facsimile tej przysięgi znajduje się w piśmie Album literackie 1848 roku.

<sup>2)</sup> Patrz Jakób Przyłuski j. w. str. 378 i acta Tomiciana t. VI, str. 736 gdzie przytoczona jest odpowiedź Zygmunta: „Frustra igitur est vobis alium Dominum petere, cum ipsa Majestas id non est concessura.“

<sup>3)</sup> Privilegium Serenissimi Regis Sigismundi de Anno 1529 terris et nobilitati Masoviae. Patrz F. Kozłowski j. w. str. 380.

król mógł mianować według upodobania i którzy mogli gdziebądź mieszkać, byle tylko posiadali własność na Mazowszu.

Wszystkie te prawa i przywileje, spisane na zjeździe posłów mazowieckich w Warszawie pod przewodnictwem Wawrzeńca Prażmowskiego, ówczesnego vice-gerenta Mazowsza, zostały następnie zatwierdzone przez sejm piotrkowski w dniu 27 Grudnia 1529 roku. Dzień ten należy uważać za datę ostatecznej inkorporacji Mazowsza do Korony Polskiej.

W 1531 roku na sejmie mazowieckim w Warszawie, pod przewodnictwem Wawrzyńca z Prażmowa, wyznaczoną została komisya celem zebrania i spisania statutów oraz praw zwyczajowych Mazowsza<sup>1)</sup>.

Praca tej komisji nie uzyskała potwierdzenia królewskiego. W 1536 roku na sejmie warszawskim pod przewodnictwem wojewody i wicegerenta mazowieckiego Piotra Goryńskiego z Ojrzanowa przejrano zbiór poprzedni i ze zmianami, korzystnymi dla szlachty, zatwierdzono. Zbiór ten, znany pod nazwą „Statuta Ducatus Masoviae”, uzyskał sankcyę królewską i ogłoszony został drukiem w Krakowie w 1541 roku<sup>2)</sup>.

Statuta  
Ducatus  
Masoviae.

Król Zygmunt I, w okresie swego panowania nad Warszawą (1526—1548), pozostawił liczne ślady zainteresowania, które okazywał swej nowej siedzibie. Zasługuje to tymbardziej na podkreślenie, że właściwą rezydencyą Zygmunta był Kraków, i że on to właśnie doprowadził gród wawelski do stanu największej świetności<sup>3)</sup>.

Zygmunt I odwiedzał Warszawę dwukrotnie: w 1526 i 1544 roku.

W 1527 roku na sejmie krakowskim potwierdził dawne nadania książąt mazowieckich, dotyczące przywilejów

Przywileje dla  
miasta.

1) „Ad colligendum et conscribendum statuta et consuetudines terrarum Masoviae.” Wstęp do Zwodu Prażmowskiego. Patrz K. Dunin. Dawne prawo mazowieckie, str. 17.

2) Statuta Ducatus Masoviae quaecunque vel more antiquo vel ducum sanctionibus prolata et publico consensu approbata servantur, bona fide collecta et unum volumen comportata opera atque diligentia Magnifici Domini Petri Goriński in Ojrzanów haeredis. Cracoviae per Hieronimum Victorem regiae cancellariae callographum MDXLI.

3) A. Pawiński. Młode lata Zygmunta Starego. Warszawa 1893, str. 201.

miasta, wszystkich obywateli, mieszkających w mieście, poddał pod sąd miejski, do podatków na rzecz miasta podciągnął wszystkich bez wyjątku; nawet ci, którzy podlegali prawu ziemskiemu (t. j. szlachta), mieli być zależni od jurysdykcji miejskiej<sup>1)</sup>.

W 1530 roku Zygmunt I potwierdził przywilej księcia Janusza II z 1525 roku na wolny handel sukniem i trunkami, w 1531 roku zmniejszył podatek „szos“ na reperację murów, nadał Nowemu Miastu Warszawie w 1538 roku łąźnię i osobną wagę, zaś w 1546 roku pozwolił wybudować cztery jatki rzeźnicze, z których czynsz przeznaczył na mury<sup>2)</sup>.

W 1537 roku Zygmunt I opuścił 5 grzywien z czynszu, płaconego przez mieszczan Starej Warszawy na reperację murów, miasta w ilości 80 grzywien, zaś w 1538 roku z powodu pożaru przeznaczył połowę cła królewskiego w ilości 60 złotych na korzyść miasta, druga zaś połowa miała pójść na utrzymanie murów. Szczegóły te świadczą o tem, jak dalece Zygmunt I troszczył się o obronność Warszawy<sup>3)</sup>.

Ograniczenia żydów. W 1527 roku na skutek próśb mieszczan Zygmunt usunął z miasta i przedmieść żydów, którzy mimo dawniejszych zakazów osiedlali się w Warszawie, i zabronił im zajmować się handlem lub rzemiosłem<sup>4)</sup>.

Królowa Bona. Po śmierci Zygmunta I królowa Bona, która oprawę swego wiana otrzymała na Mazowszu, aż do swego wyjazdu z Polski t. j. do 1556 roku, najczęściej przemieszkowała w Warszawie, wraz z córkami i licznym dworem. Kiedy zaś młodsze córki powychodziły za mąż, jedynie Anna Jagielonka zamieszkała na stałe w Warszawie<sup>5)</sup>.

<sup>1)</sup> Według potwierdzenia Zygmunta I na sejmie z 1544 roku.

<sup>2)</sup> Volumina legum. T. I f. 516—535 oraz Lustracya z 1554 roku w Archiwum Głównem Krajowem ks. 7 str. 218.

<sup>3)</sup> Br. Chlebowski j. w. str. 68.

<sup>4)</sup> F. M. Sobieszczański. Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy. Warszawa 1848. Str. 17.

Wł. Smoleński. Stan i sprawa żydów polskich w XVIII wieku. Warszawa 1876, str. 7.

<sup>5)</sup> J. Bartoszewicz. Dzieła. Kraków 1881, tom X. Warszawa i Kraków, str. 26.

Dochowały się do naszych czasów przywileje królowej Bony, które świadczą o pewnym zainteresowaniu, jakie okazywała miastu. W 1551 roku wydała przywilej na wystawienie folusza, z którego dochody przekazała na rzecz miasta. W 1553 roku ogród miejski Chmielnik zamieniła na włókę roli i tę włókę ofiarowała miastu<sup>1)</sup>.

Zygmunt August (1548—1572) pozostawił w historii liczne ślady interesowania się Warszawą. Twórca unii lubelskiej, ostatni król, „co kołpak nosił Witoldowy“, w licznych swych podróżach między Wilnem a Krakowem, Warszawę uważał jako dogodny etap podróży i jako ważną placówkę ze względu na jej centralne położenie w państwie.

Zygmunt August gościł często w Warszawie przejazdem, jak w latach 1554, 1556, 1562, 1568. Mieszkał stale w Warszawie w czasie sejmów, z których pierwszy odprawiał się w 1557 roku, następne zaś w 1558, 1563 i 1564 roku<sup>2)</sup>.

W 1557 roku Zygmunt August wydał przywilej, mocą którego zobowiązał mieszczan starej Warszawy oraz jej przedmieść do płacenia na reperacye bruków po groszu od osoby, jakoteż od furmańskiego wozu.

W 1558 roku na sejmie w Piotrkowie Zygmunt August opłaty od gorzałki i wina dołączył do funduszów miasta<sup>3)</sup>.

Na wiekopomnym sejmie lubelskim w 1569 roku, Warszawa, jako miejsce odbywania Sejmów. Zygmunt August przeznaczył Warszawę na miejsce obrad publicznych; odtąd już wszystkie sejmy zwyczajne miały się zbierać i obradować w Warszawie. Zacieśnione węzły między koroną a Litwą wymagały przesunięcia centrum Rzeczypospolitej ku wschodowi północnemu. Wzrastające znaczenie spraw litewsko-polskich, rozwój akcji politycznej na wschodnich kresach państwa, wszystko to złożyło się na przeniesienie sejmów, a później i rezydencji królewskiej do ma-

<sup>1)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. str. 18.

<sup>2)</sup> I. Zagórski. Daty pobytu królów polskich w Warszawie. Biblioteka Warszawska 1847, tom IV, str. 206.

<sup>3)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. str. 19.

zowieckiej Warszawy, która nie była jeszcze przygotowana do roli głównego ogniska rozległego państwa<sup>1)</sup>.

W chwili, gdy Warszawa wyznaczona została na miejsce odbywania sejmów nie posiadała ona podówczas ani szkół (prócz początkowych parafialnych), ani drukarni, ani katedry biskupiej, ani żadnych instytucji kulturalnych, ani nawet rozwiniętego przemysłu<sup>2)</sup>.

Pierwsza  
lustracja  
z 1564  
roku.

Wymowny obraz tego, czem była Warszawa w owej dobie, przedstawia nam pierwsza lustracja Warszawy, odprawiona na mocy ustawy sejmowej w 1564 roku<sup>3)</sup>.

Według tej pierwszej lustracji warszawskiej na Starem Mieście było ogółem domów (oraz dworów i folwarków) 487.

Na Nowem Mieście domów w rynku i na ulicach jest ogółem 204.

Ról miejskich jest 24, lecz tylko z pół piątej włóki opłacają czynsz do skarbu, reszta przez książąt mazowieckich i króla Zygmunta rozdana została na szpitale, ołtarze, kościoły. Rybaków miejskich było 80, od domu każdy płaci na święty Marcin po groszy 7, od Wisły, naprzeciwko Warszawy i Burakowa, gdzie ryby łowią i wogóle 17 złotych.

W Starem Mieście bywają trzy jarmarki: po Wielkiej Nocy, na Ś-ty Jan, na Ś-tą Jadwigę. W Nowem Mieście także trzy: na Ś-tą Agnieszkę, Wniebowstąpienie Pańskie i Ś-tą Łucyę. Dniem targowym i sądowym w Starem Mieście jest czwartek, w Nowem Mieście poniedziałek. Na jarmarku bywa duża ilość koni i bydła, od których biorą targowe po groszu, półgroszu, po szelągu i kwartniku. Bywa też mnogość kupców i kramów, jako też szatrów z miast rozlicznych, od których targowe: po złotemu, półzłotku, po wiardunku<sup>4)</sup> i po groszu; na dwór biorą mięso, ryby i naczynia, co razem uczyni 100 złotych. Stawne od piwa piątkowskiego po 3 grosze od wozu,

<sup>1)</sup> J. Bartoszewicz. Dzieła, tom X, str. 28.

<sup>2)</sup> Br. Chlebowski j. w. str. 72.

<sup>3)</sup> Pierwsza a całkowita lustracja z 1564 roku w oryginale znajduje się w archiwum Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, a kopja i skróty w archiwum Głównem Krajowem.

<sup>4)</sup> Wiardunek—w owe czasy przedstawiał wartość 12 groszy. Linde. Słownik.

mniej więcej 38 złotych na rok<sup>1)</sup>. Ogółem pobierał starosta dochodu ze Starego i Nowego Miasta 2235 złp., 15 groszy, 12 denarów<sup>2)</sup>.

Stare miasto było murowane, Nowe drewniane; każde z nich rządziło się osobnemi prawami i posiadało oddzielne urzędy.

Stare miasto było szczupłe, średniowieczne, otoczone murami, wałami i fossami. Do wnętrza prowadziło pięć bram: Nowomiejska, Krakowska, Boczna, Gnojna, wreszcie Biała lub Wiślana.

Kościółów było w mieście dziesięć: 1) parafialny św. Jerzego, 2) kolegiata św. Jana, 3) kościół św. Marcina z klasztorem ks. Augustyanów (przy ulicy Pivnej), 4) kościół św. Ducha (przy Nowomiejskiej bramie), 5) kościół parafialny Panny Maryi na Nowem Mieście, 6) kościół ks. Bernardynów z klasztorem, 7) kościół parafialny w Ujazdowie, przeniesiony z Solca przez Annę Jagielonkę, 8) kościół drewniany św. Krzyża ze szpitalem (na Krakowskim), 9) kaplica św. Trójcy na polu za Warszawą (u zbiegu obecnej Bielańskiej i Długiej) i 10) kaplica św. Krzyża (przy ulicy Zakroczymskiej).

Szpitale istniały trzy: dwa pod nazwą św. Ducha, jeden przy Nowomiejskiej bramie, drugi na Nowem Mieście obok kościoła Panny Maryi, trzeci przy kościele św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu<sup>3)</sup>.

Na szczególne podkreślenie zasługuje troska Zygmunta Augusta o rozciągnięcie praw miejskich i ciężarów na szlachtę, która pragnęła z pod nich się wyłamywać. Ustawa rządowa z 1550 roku dozwoliła osobom pochodzenia szlacheckiego nabywać dobra w mieście, pod tym jednak warunkiem, aby ci podlegali wszelkim prawom i ciężarom narówni z mieszczanami. Szlachta jednak, nabywając grunta miejskie, nie chciała płacić podatków i uchylała się od jurysdykcji miejskiej. Formując własne jurydyki pod miastem i uważając się za zwolnionych od

<sup>1)</sup> Ł. Gołębiowski. Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy. Warszawa 1827, str. 18—19.

<sup>2)</sup> Rewizye województwa mazowieckiego 1564 i 1569 roku w Archiwum Kom. Rząd. Przych. i Skarbu i w Archiwum Głównem w Warszawie.

<sup>3)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. str. 28.

opłat na rzecz miasta, zachęcali rzemieślników i mieszczan do osiedlenia się w nowych osadach ze szkodą dla miasta.

Przywilej z 1570 roku.

Na sejmie w 1570 roku Warszawa uzyskała od Zygmunta Augusta przywilej, na mocy którego zakazano sądom marszałkowским, wojewódzkim lub starościńskim rościć sobie prawa jurysdykcji nad mieszczanami, wszelkie zaś jurydyki, powstające na gruntach duchownych lub szlacheckich zostały skasowane. Wszyscy bez wyjątku (*nemine excepto*) winni byli opłacać podatki miejskie. Nikt nie mógł uchylać się od tych obowiązków na mocy uprzednich wyłączeń, uzyskanych od królów, bądź marszałków, lub starostów<sup>1)</sup>. Niestety uchwała ta, podobnie jak i późniejsze, nie została wykonana, i możnowładcy, zakładając nowe siedziby pod Warszawą, nie poddawali się prawom miejskim, lecz tworzyli niezależne pod względem fiskalnym i prawnym dzielnice, które stanowiły wielką tamę dla rozwoju miasta.

Ograniczenia praw żydów.

W tymże 1570 roku Zygmunt August, potwierdzając przywilej ojca, nadany w 1527 roku, zabronił żydom pomieszkania, handlu i rzemiosł zarówno w mieście, jak i na przedmieściach, zakazał im znajdowania się o dwie mile dookoła Warszawy, pod groźbą kar pieniężnych i konfiskaty towaru. Zezwolił im jedynie na przybywanie do miasta i prowadzenia handlu podczas sejmów<sup>2)</sup>.

Most na Wiśle.

Zygmunt August był twórcą pierwszego mostu na Wiśle. Prawo przewozu nadane było przez księcia mazowieckiego rodzinie Jeżowskich. Zygmunt August nabył prawo przewozu od Stanisława Jeżowskiego, pisarza ziemskiego warszawskiego, wzamian za dwie wsie Przekorę i Dobrawolę<sup>3)</sup>.

Dzierżawcą dochodów z przewozu był Niemiec Erazm, mieszczanin z Zakroczymia, którego król również spłacił.

Budową mostu zajął się tenże Erazm z Zakroczymia; most powstał u wylotu ulicy Łazarzowej (później zwanej Mostową), drzewo budowlane sprowadzane było Wisłą

<sup>1)</sup> Przywileje niniejsze znajdują się w księdze archiwum magistratu pod tytułem: *Codex privilegiorum S. R. M. antiquae Varsaviae*. F. 46.

<sup>2)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. str. 20.

<sup>3)</sup> Frimark P. Stanisława Jeżowskiego pisarza ziemskiego warszawskiego z królem JMci na przewóz warszawski. Księgi lustracyjne. IV f. 79—80. Archiwum Główne krajowe.

z lasów kozienickich, z puszczy, zwanej Pustelnik. Budowa rozpoczęta została w dniu 25 Czerwca 1568 roku. Budowa wymagała wielkiej pracy i poważnych kosztów. Zygmunt August wykładał na budowę znaczne bardzo, jak na owe czasy, kwoty, gdyż tygodniowo budowa pochłaniała około 400 złotych ówczesnych i ogółem wydał przeszło 83,200 złotych. Mimo to jednak nie dożył końca tej budowy<sup>1)</sup>.

Ostatek życia swego Zygmunt August spędził w Warszawie, gdyż bawił w niej do 19 Czerwca 1572 roku.

Tu przyjmuje poselstwo od Iwana Groźnego w 1571 roku, tu radzi o Inflantach, stąd datuje swoje rozkazy, tu pisze swój testament.

Wyjeżdża, będąc już chorym, do swego ulubionego Knyszyna, na Podlasiu, i tam umiera w dniu 7 Lipca 1572 roku.

### Warszawa za pierwszych królów elekcyjnych.

Po śmierci Zygmunta Augusta szlachta zbiera się w Kaskach, pod Warszawą, a sejm z 1573 roku oznacza Warszawę, jako miejsce elekcji królów.

Pierwsza elekcya Henryka Walezyusza odbywa się na polach wsi Kamień pod Warszawą (na prawym brzegu Wisły, nawprost Solca), następnie zaś już na Woli, w najbliższem sąsiedztwie Warszawy.

Henryk Walezyusz (1573—1574) podczas swego pięciomiesięcznego pobytu w Polsce, do Warszawy nie zawitał<sup>2)</sup>.

Natomiast w tymże okresie czasu Warszawa była rezydencyą zacnej Anny Jagiellonki, godnej przedstawicielki ginącego szczepu jagiellońskiego, gdyż od chwili wyjazdu królowej Bony z granic Polski, Anna Jagiellonka stale mieszkała w Warszawie.

Po śmierci Zygmunta Augusta Anna postanowiła doprowadzić do skutku rozpoczętą przez brata budowę mostu,

<sup>1)</sup> J. Bartoszewicz. Anna Jagiellonka. Kraków 1882, str. 174.

<sup>2)</sup> X. Albertrandi. Panowanie Henryka Walezyusza i Stefana Batorego. Kraków 1861.

któremu brakowało ostatecznego wykończenia<sup>1)</sup>). Chodziło o to, aby most był gotów przed sejmem elekcyjnym. Gorliwą pomoc okazywał królownie Annie w jej przedsięwzięciu Zygmunt Wolski, kasztelan czerski i starosta warszawski. Dzięki gorliwym usiłowaniom udało się trudnego dzieła dokończyć. Most liczył 1150 kroków<sup>2)</sup>, piętnaście ostoj czyli podstaw wstrzymywało pęd wody; otwarty został w dniu 5 Kwietnia 1573 roku. Dla pilnowania na nim porządku, królowna przyjęła 50 milicyantów<sup>3)</sup>. Dla ochrony zaś mostu od pożaru, mogącego powstać na przyległych ulicach, kazała Anna wznieść później przy wjeździe wieżę czworograniastą, przez którą przejeżdżano, i na wieży umieścić płytę z napisem, która przetrwała długie wieki<sup>4)</sup>. Budowa wielkiego mostu była na owe czasy przedsięwzięciem niezwykłym, wzbudzała też słuszny podziw cudzoziemców, jak widać z cytowanych niżej opisów Jerzego Brauna i dziennika poselstwa kardynała Gaetano. Nasi pisarze też wychwalali to przedsięwzięcie, mianowicie Sarnicki, Kromer i Krasieński w Polonii. Wreszcie Stanisław Grochowski<sup>5)</sup> i Jan Kochanowski<sup>6)</sup> uczcili je rymami.

<sup>1)</sup> J. Bartoszewicz. Anna Jagiellonka. Kraków 1882, str. 175, 206.

<sup>2)</sup> Jerzy Braun. Theatrum urbium praecipuarum mundi. 1593—1613.

<sup>3)</sup> J. Zagórski. Niektóre nieznanne dotąd z współczesnego rękopisu wyczerpane szczegóły o pierwszym moście warszawskim na palach. Biblioteka Warszawska. 1842—I, str. 713.

<sup>4)</sup> Ne pontem sublicium, superbo sumptu atque arte admirabili a Sigismundo Augusto Rege inchoatum, et a se post eius mortem consimili opere perfectum, repens vicina suburbanorum, male cautorum tectorum flamma nec opinata mere corripere, correptumque: in favillam redigeret, Anna Jagiellonia Regina, magnorum regum, coniux, soror, filia, hoc lateri propugnaculo, sepimento tutissimo a fundamentis excitato, muniendum coravit." Napis ten jeszcze w 1827 roku widniał na baszcie mostowej, która nosiła nazwę „prochowni“ i służyła jako więzienie. Obecnie pamiątkowa tablica znajduje się w ratuszu warszawskim.

<sup>5)</sup> Stanisław Grochowski w wierszu August Jagiełło wzbudzony, drukowanym w Krakowie w 1608 roku:

A jeśli to jest dzieło,  
Mogę rzec królewskie było  
Most potrzebny przy Warszawie,  
Który on swym kosztem prawie  
Grzbiet ujął wiślany statecznie,  
Tak iż po nim wieków wiecznie,  
Co żywo dziś deptać mogą  
Krom przewozu suchą nogą.

<sup>6)</sup> „Nieubłagana Wisło: próżno wstrząsasz rogi,  
Próżno brzegom gwałt czynisz i tamujesz drogi

Sam zaś most, którego wizerunek przekazany został we współcześnie wydanem dziele Jerzego Brauna „Theatrum Urbium“<sup>1)</sup>, istniał zaledwie do 1603 roku; gwałtowny napór lodów oraz zaniedbanie naprawy zniszczyły go zupełnie.

Po ucieczce Henryka Walezyusza na zjeździe elekcyjnym, odbytym na polach Woli, szlachta z Janem Zamoyskim na czele wysunęła popularną w całym kraju kandydaturę Anny Jagiellonki i obwołała ją królową polską, za króla zaś Stefana Batorego, pod warunkiem, żeby infantkę zaślubił. O radości narodu z powodu ślubu i koronacyi Anny Jagiellonki świadczy literatura okolicznościowa, wśród której nie brak poematów Joachima Bielskiego i Jana z Czarnolasu<sup>2)</sup>.

Wojowniczy król Stefan Batory (1576—1583), często przebywał w Warszawie, jednak gorączkowe jego życie zmuszało go do ciągłej zmiany miejsca pobytu<sup>3)</sup>.

Mazowsze, po skasowaniu godności namiestnika, zespolone z koroną w jedną całość, otrzymała w oprawie królowa Anna Jagiellonka, jako ziemie po matce. Królowa otrzymała także pewien rodzaj udzielnosci majestatu. Rządziła w oprawie warszawskiej, jak w udzielnem księstwie. Wydawała przywileje i nominowała urzędników ziemskich, prałatów w kapitule, wznosiła kościoły, uposażała parafie, czyniła nadania bractwu i cechom. Król wszystkie jej nadania zatwierdzał<sup>4)</sup>.

Stefan  
Batory.

Król Stefan Batory nigdy przez czas dłuższy nie mie-

Nalazł fortel król August, iak się miał pożyć,  
A ty musisz tę twoją myśl dobrą położyć;  
Bo krom wiosel, krom promów, już dziś suchą nogą,  
Twój grzbiet nieucieżdżony wszyscy deptać mogą.“

Jan Kochanowski. Dzieła. Kraków 1882, tom II, str. 133.

<sup>1)</sup> Jerzy Braun, dziekan kolegiaty N. Panny w Kolonii, geograf niemiecki, wydał wraz z Franciszkiem Hogenbergem od 1593 do 1613 roku sześciotomowe dzieło: „Theatrum Urbium“ z rycinami, przedstawiającymi widoki znaczniejszych miast w Europie, gdzie znajduje się również i 18 miast polskich.

<sup>2)</sup> „Epinicion“ poemat łaciński Jana Kochanowskiego, ofiarowany Batoremu po wojnie moskiewskiej i odzyskaniu Inflant w 1582 roku. J. Kochanowski. Dzieła. Kraków 1882.

<sup>3)</sup> X. Albertrandi. Panowanie Henryka Walezyusza i Stefana Batorego. Kraków 1861.

<sup>4)</sup> Akta Konsystorza warszawskiego i metryki koronnej. Patrz J. Bartoszewicz. Kościoły Warszawskie. Str. 90, 331.

szał w Warszawie. Czynne jego życie wymagało ciągłego ruchu: albo walczył i wówczas przebywał w obozie, albo sejmował, lub jeździł po kraju, gdy naprzykład zaprowadzał ład w odzyskanych Inflantach, wreszcie, gdy odpoczywał, wówczas najchętniej przebywał na Litwie, w okolicach Grodna, które polubił dla odosobnienia i braku zgiełku.

Hołd  
pruski.

Mimo to jednak o Warszawę dbał bardzo i często ją odwiedzał. Mieszkał zazwyczaj na zamku królewskim w Ujazdowie, gdzie w 1578 roku podczas uroczystości zaślubin Jana Zamojskiego odegraną została tragedia Kochanowskiego „Odprawa posłów greckich“<sup>1)</sup>). Zaraz po koronacji przybył do Warszawy w czerwcu 1576 roku. Po wyjeździe do Tykocina i objęciu skarbów, złożonych tam przez Zygmunta Augusta, w sierpniu powrócił do Warszawy i zjechał się tu ze swą małżonką, królową Anną, poczem podążył do Torunia. Na początku następnego roku przybył znów do Warszawy, i tu w dniu 26 Lutego 1578 roku, zasiadłszy na tronie, wystawionym przy kościele Bernardynów na Krakowskim Przedmieściu, odebrał hołd lenny od Jerzego Fryderyka, księcia na Anspachu i lennika Prus książęcych.

Później gościł Batory w Warszawie jeszcze przez ciąg czterech następnych sejmów, które za jego panowania odbyły się w Warszawie.

Na sejmie z 1576 roku Batory nadał Warszawie przywilej, mocą którego wszystkich obywateli, mieszkających zarówno w mieście, jak i po różnych jurydykach, zobowiązał do przyjęcia praw miejskich i płacenia podatków.

W 1580 roku Batory potwierdził akty swych poprzedników, wzbraniając żydom mieszkać w promieniu dwóch mil odległości od miasta.

Ustanowienie stałych trybunałów w 1578 roku dla rozstrzygania spraw kryminalnych okazało się w następstwie zgubnem dla miast. Oddzielenie zupełne stanu

<sup>1)</sup> „Odprawa posłów greckich“ wydrukowana została w tymże 1578 roku w Warszawie przez drukarza Szarfenbergergera. Jest to pierwsza znana dotychczas książka, jaka wyszła z pod prasy warszawskiej. F. M. Sobieszczański i. w. str. 29.

szlacheckiego od miejskiego pociągało za sobą uchylanie się szlachty z pod praw miejskich<sup>1)</sup>. Poczęły powstawać znów przy mieście osobne jurydyki, pomimo, że ustawy sejmowe z 1586 roku powtórzyły wszystkie prawa Warszawy względem jurysdykcji i podatków.

Zaznaczyć należy, że Stefan Batory założył w Warszawie wielki szpital dla wojskowych i umieścił go w gmachach, przyległych do kościoła św. Trójcy za miastem (przy zbiegu obecnej Bielańskiej z Długą i Nalewkami<sup>2)</sup>.

Szpital  
Batorego.

### Epoka Wazów.

Gdy w 1590 roku uchwalony został podział królewszczyzn i gdy poprzednia, nieznacząca władza starostw została niepomiernie zwiększoną, dawne miasta polskie poddane zostały ich samowoli<sup>3)</sup>. Wkrótce można było przekonać się o zgubnym wpływie nowego prawa. Dopóki znaczniejsze miasta pozostawały w dziedzictwie królów, dopóty trwał ich okres kwitnący. Po podziale królewszczyzn, gdy miasta podpadły władzy nieograniczonej starostw, nie mogły one już doznawać tak silnego poparcia, jak poprzednio za rządów królewskich. Od tej więc epoki rozpoczyna się upadek wszystkich miast krajowych<sup>4)</sup>.

Upadek  
miast.

Nie uniknęłyby zapewne tego losu i Warszawa, gdyby nie zrządzenie, że w 1595 roku zamek krakowski stał się pastwą płomieni, i okoliczność ta wpłynęła na przyspieszenie zamiaru Zygmunta III, który w dniu 18 Marca 1596 roku wraz z małżonką, królową Anną, młodocianym królewiczem Władysławem, królowkami i całym dworem zjechał na stałe do Warszawy. Starożytny gród mazowiecki stawał się odtąd rezydencją królewską i stolicą całego państwa.

Przeniesienie  
stolicy.

Ustalenie i wyjaśnienie przyczyn przeniesienia stoli-

Kraków  
i War-  
szawa.

<sup>1)</sup> Maciejowski. *Historja prawodawstw słowiańskich*. T. IV, str. 34.

<sup>2)</sup> M. Baliński i T. Lipiński. *Starożytna Polska*. Tom I, str. 457.

<sup>3)</sup> Zbiór praw i przywilejów i innych dowodów miastom do władzy prawodawczej, wykonywującej i sądowej służących. Warszawa 1790.

<sup>4)</sup> Wawrzyniec Surowiecki. *Dzieła*. O upadku przemysłu i miast w Polsce. Kraków 1861. Str. 102.

cy z Krakowa do Warszawy stanowiło zagadnienie, które specjalnie interesowało naszych historyków i dodawało im bodźca do poszukiwań w danym zakresie. Obecnie jednak można już śmiało sprawę tę uważać za najzupełniej wyjaśnioną.

Widzieliśmy, że od chwili nawiązania stosunków z Litwą, Warszawa staje się punktem centralnym państwa. Jest ona również bliższym punktem dla Torunia, Gdańska i Pomorza. Już dla Zygmunta Augusta Warszawa z konieczności staje się niemal rezydencją. Dla Batorego stanowi ona najdogodniejszy etap przy rozwinięciu akcji na wschodzie. Zresztą mamy prawo przypuszczać, że i Batory myślał poważnie o przeniesieniu swej rezydencji do Warszawy. W akcie nadania poczt Sebastyanowi Montelupi, z 1588 roku, Batory wyraźnie zastrzega:

„Gdybyśmy zaś z dworem naszym z Krakowa do innego przenieść się mieli miasta, obowiązują się wyżej wymienieni Sebastyan Montelupi i jego synowiec, listy i wszystkie pocztą przychodzące przedmioty swoim kosztem do Warszawy jaknajśpieszniej przesyłać“<sup>1)</sup>.

Zygmunt III poszedł w tym samym kierunku, co i jego poprzednicy. Warszawa, stanowiąca centrum rozległego państwa i będąca z konieczności miejscem obrad sejmowych, musiała stać się niebawem i rezydencją królewską. Nuncyusz papieski Annibal z Kapui pisze w swych listach, że Zygmunt do Warszawy pojedzie, jako do miasta niemal pośrodku królestwa<sup>2)</sup>.

Do tych samych zresztą wniosków dochodzą historycy i dziejopisowie Warszawy<sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> X. Albertrandi. Panowanie Henryka Walezyusza i Stefana Batorego. Kraków 1861. Str. 461.

<sup>2)</sup> Listy Annibala z Kapui, wydane przez Aleksandra Przędzieckiego. Str. 144.

<sup>3)</sup> J. Bartoszewicz. Dzieła. Tom X. Warszawa i Kraków. Str. 34. Ł. Gołębiowski. Opisanie historyczno-statystyczne m. Warszawy. Str. 14. F. M. Sobieszczański. Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy. Str. 25.

M. Baliński i T. Lipiński. Starożytna Polska. Warszawa 1885. Tom I, str. 458 i tom II str. 44.

A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Warszawa 1848. Tom II. Wiadomość historyczna o przeniesieniu rezydencji królów z Krakowa do Warszawy. Str. 90.

W. Gomulicki. Opowiadanie o starej Warszawie. Warszawa 1900. Str. 107.

Ponieważ trudno było przypuścić, aby nie istniał żaden przywilej ani akt królewski, stwierdzający wyniesienie Warszawy do kategorii miasta stołecznego i rezydencji królewskiej, poczynione zostały poszukiwania przez znanego badacza dziejów naszego miasta, A. Wejnerta, i poszukiwania te uwieńczone zostały powodzeniem zupełnym. W archiwum akt dawnych m. Warszawy A. Wejnert odnalazł przywilej Zygmunta III-go z Kwietnia (bez oznaczenia dnia) 1598 roku. W przywileju tym Zygmunt III powołuje się na ciężary, jakie ponosi Warszawa, goszcząc w swych murach króla z jego dworem oraz stany sejmujące, wyraża pragnienie obdarzenia miasta szczególną oznaką swej łaski i, potwierdzając wszystkie prawa i przywileje swych przodków oraz książąt mazowieckich, upoważnia mieszkańców miasta do nieopłacania, gdziekolwiek w królestwie i podległych mu prowincjach, żadnych podatków i ceł, tak lądowych, jak wodnych<sup>1)</sup>.

Dokument jest podpisany własnoręcznie przez Zygmunta III i został przyjęty przez stany sejmujące, jak o tem świadczy wzmianka w volumina legum (II f. 1465).

Wykazując dążenia licznej grupy dostojników, którzy dokładali wszelkich starań, aby dawną stolicę w Krakowie koniecznie utrzymać, A. Wejnert wyjaśnia, że przy istnieniu tej opozycji, Zygmunt III nie mógł wprost wydawać jawnego przywileju przeniesienia stolicy z Krakowa do Warszawy, gdyż zapewne nie uzyskałby zgody na to stanów sejmujących<sup>2)</sup>. Natomiast pośrednio, wydając

<sup>1)</sup> „Stara Warszawa szczególnie z tego powodu wielce nam zasłużyła się, że i w czasie naszej bytności, gdy tamże z naszym dworem królewskim przebywamy, i w czasie sejmów i innych zjazdów, które tamże najliczniej zwykły odbywać się tak publicznie, jak i prywatnie, wiele ciężarów ponosi...”. skutkiem czego „koniecznie nam to trzeba uczynić”, „ażebyśmy szczególną oznaką łaski naszej królewskiej toż miasto obdarzyli...” i skutkiem tego... „chcąc łaskę naszą królewską wyświadczyć mieszkańcom rzeczonoego miasta, wszystkie prawa i przywileje tak od Najjaśniejszych niegdyś przodków naszych, jak i od książąt mazowieckich mieszkańcom rzeczonoego miasta Starej Warszawy co do nieopłacenia gdziekolwiek w królestwie i prowincjach onemu podległych podatków i ceł, tak lądowych, jak wodnych, grobelnego, mostowego, targowego...”, „powagą niniejszego sejmu, za zezwoleniem jednomyślnem stanów państwa...” „postanowiliśmy uznać, wzmocnić i potwierdzić.”

„Starożytności warszawskie” A. Wejnerta. Tom II. Wiadomość historyczna o przeniesieniu rezydencji królów z Krakowa do Warszawy. Str. 94.

<sup>2)</sup> Przeciwko tym słusznym hipotezom Wejnerta oponuje J. Bartoszewicz w swym szkicu „Warszawa i Kraków” (J. Bartoszewicz. Dzieła. Tom X, str. 39).

w 1588 roku rozporządzenie na sejmie koronacyjnym, mające na celu zrównanie co do godności i znaczenia urzędników magistratu miasta Warszawy (i Lwowa) z urzędnikami Krakowa (i Poznania <sup>1)</sup>), następnie przenosząc się do Warszawy z całym swym dworem w 1596 roku i powiększając handel Warszawy nie tylko wewnątrz w samym mieście, ale i zewnętrzny, z ościennymi prowincjami, na skutek potwierdzenia na sejmie w 1598 roku swobód dawnej Warszawy, Zygmunt III używał najwłaściwszego środka do podniesienia Warszawy i zrównania jej z Krakowem. Bogactwo Krakowa stanowił jego handel. W dodatku położenie Krakowa było daleko szczęśliwsze co do handlu zagranicznego. Zygmunt III, uwalniając mieszkańców Warszawy od ceł i opłat, otworzył im wolną komunikację handlową z krajami ościennymi, i tą drogą pragnął podnieść znaczenie Warszawy <sup>2)</sup>).

Warszawa, jako rezydencja królewska.

Od chwili, w której Zygmunt III podniósł Warszawę do godności rezydencji królewskiej, a właściwie od chwili historycznego sejmu lubelskiego z 1569 roku, gdy Warszawę obrano, jako miejsce odprawiania sejmów, staje się ona widownią najważniejszych wypadków historycznych i sercem wielkiego państwa. Wszelkie decyzje, które mają zaważyć na losach Rzeczypospolitej, zapadają w Warszawie. Najwyższy reprezentant władzy państwowej rezyduje w Warszawie, skutkiem tego wszelkie przejawy polityki zewnętrznej koncentrują się w Warszawie. Warszawie przybywa wspomnień historycznych, poczynają w swych murach odbierać hołdy książąt lennych. Równocześnie Kraków popada w coraz większe zapomnienie. Król Zygmunt odwiedził dawną stolicę tylko kilka razy z okazji pogrzebów członków domu panującego, bo na Wawelu zostały groby królewskie, jako strażnica nietykalności narodowej.

Odkąd Warszawa staje się sercem całej Polski, jest już zupełnem niepodobieństwem notowanie tych wydarzeń historycznych, których widownią jest Warszawa. Nie-

<sup>1)</sup> Na sejmie z 1588 roku, Vol. legum: fol. 516 ad 535.

<sup>2)</sup> A. Wejnert. Starożytności Warszawskie. Tom II. Wiadomość historyczna o przeniesieniu rezydencji królów z Krakowa do Warszawy. Str. 107—122.

<sup>3)</sup> J. Bartoszewicz. Dzieła. Kraków 1881. Tom X, str. 43.

ma poważniejszego wydarzenia historycznego, któreby nie poczynało się na jednym z sejmów, lub któreby echem swoim nie odbiło się o mury Warszawy. Historia dziejów Warszawy od Zygmunta III—to nieomal historia dziejów całej Rzeczypospolitej.

Jeżeli jednak musimy zrezygnować z przedstawienia całokształtu dziejów zewnętrznych Warszawy, gdyż to przekracza ramy naszej pracy, nie możemy się powstrzymać od przytaczania stale tych luźnych wspomnień historycznych, które szczególnie rzucają się w oczy i które stanowią najwymowniejsze tło do obrazu rozwijającej się szybkim krokiem młodej stolicy.

Za Zygmunta III Warszawa staje się już historycznym miastem.

W 1611 roku, po zdobyciu Smoleńska, hetman Żółkiewski odbywał swój wjazd tryumfalny przez Krakowskie Przedmieście do zamku <sup>Tryumf Żółkiewskiego.</sup> 1).

1) „W roku 1611 dzień 29 października oddawaniem Królowi imci cara moskiewskiego i dwu braci jego pojmanych był sławny, tym sposobem: Godzin 4 na dzień p. Żółkiewski hetman koronny z niektórymi imé pany koronnemi i litewskimi, z posły ziemskimi, z dworem i rycerstwem swoim, Przedmieściem Krakowskiem cara tego honorificentissime do zamku prowadzili, za panem hetmanem immediate szła karetą skórzana otworzysta króla jmci, sześcią koni, w tej karecie siedział sam car w złotogłowej białej szacie długiej, w szyłku marmurkowym, zsiadły, niezbyt wysoki, twarzy okrągłej, śniadej, postrzyżoną, okrągłą, niską brodą, większą połowicę siwą mając, oczu oparzystych, ponurych, surowych, nosa pociągłego, trochę garbatego, ust rozciąglonych. Przed nim dwaj bracia rodzeni jego Szujscy, jeden starszy Dymitr, drugi młodszy Iwan, a między nimi w pośrodku karety niżej, przystawa króla jmci. Że bowiem otworzysta karetą była, łącno wszystko widzieć było, a tem też konkurs był większy ludzi. W zamku, gdzie i królowa jmć sama ze wszystkim swym dworem na nich patrzała, do wielkiej izby senatorskiej wprowadzeni, przed majestat jego królewskiej mości postawieni są. Car z bracią, pokłon uczyniwszy głową przed jego królewską mością, szyłk w rękę trzymając, i przed majestatem j. k. mści stojąc, wszystkim uczynili żalosny widok szczęścia odmiennego na świecie. Przypadła każdemu niezbyt dawnemi laty pamięć ona rokowania między królami polskimi a carami moskiewskimi, ktoby komu ustępować miał. I kiwając wszyscy głowami swemi, dziwowali się szczęściu wielkiemu i błogosławieństwu od Boga, królowi jmci nigdy niespodziewanemu. Takiego bowiem człowieka przytomność, i dawnej świetności wspomnienie, litość wzbudzały w tych, co się na niego patrzyli; stawały im przed oczyma kwitnący niedawno stan, siła i zamożność tak zawołanego państwa, a widząc cara z tego szczytu wielkości strąconego, użalali się nad nim. Przypatrywał mu się król jmć sam, przypatrywali pp. senatorowie i pp. posłowie wszyscy, i Pana Boga za to w sercach swoich chwalili. Choć też sam car przypatrywał się pilnie wszystkim, i pewnie nie bez strachu, nie bez bojaźni, widząc tak wielką świetność króla, senatu i stanów, a zwłaszcza, gdy w pośrodku senatu widział p. Jerzego Mniszcha wdę sandomierskiego ojca carowej moskiewskiej, którą on zdradził, znieważył z nim zarówno. Powstał zatem pan Żółkiewski hetman koronny, i uczyniwszy przemowę piękną, szczę-

Hetman wiózł łup bogaty i prowadził za sobą jeńców znakomitych. Gdy hetman, zbliżywszy się do tronu, oddawał królowi jeńców, zabrał on głos i w przemowie która zasługuje na to, by ją przekazać najdalszym pokoleniom, bynajmniej nie chełpił się odniesionym tryumfem, lecz wykazywał zmienność fortuny na świecie, i zalecając królowi umiarkowanie w pomyślności, prosił o względy dla jeńców, o sobie zaś przemilczał zupełnie.

ścia rozmaitego na świecie, podziwawszy się szczęściu wielkiemu j. k. mci, pochwaliwszy serce, męstwo i animusz pański króla jmcj, w tak wielkiem, dziwnem, na tę i ową stronę nachylonem szczęściu, nie utęsknienie, ani ulęknienie, ukazując afekt prac i trudów wielkich jkmości wzięciem Smoleńska i miasta stołecznego Moskwy, wskazał na osoby te, przed królem jmcją stojące, cara wielkiego moskiewskiego, owych carów wielkich moskiewskich, przed laty koronie, królom polskim, panom sąsiednim, aż i samemu cesarzowi tureckiemu, siłą potężną, prawie wszystkiemu światu strasznych i groźnych następnika.

Ukazał brata jego Dymitra, nad 180,000 ludu wojennego hetmana wielkiego; ukazał męstwo, siłę, serce i moc ich wszystką; wyliczał państwa carstwa, księstwa, prowincye, ludu i poddanych wielkie mnóstwo, potęgę, miasta, zamki, bogactwa zbyt niezliczone pod swym rządem i rozkazywaniem mające, teraz szczęściem męstwem, dzielnością i błogosławieństwem od Pana Boga jego k. mości ze wszystkiego wyzute obnażone i ogołoczone, i za więźnie przywiedzione, postawione i pod łaskę i miłosierdzie do progu i nóg majestatu jego królewskiej mości oddane, miłosierdzia i łaski proszące, i czołem o ziemię bijące. Tu przy tych słowach sam car nachyliwszy głowę do j. k. mości nisko, dotknął się ziemi ręką prawą, i pocałował ją sobie. Hetman zaś, brat carów, czołem swem do samej ziemi raz uderzył, a brat trzeci młodszy trzykroć czołem bił i płakał. Oddawał je zatem pan hetman królowi jęgo mości, nie jako za więźnie, ale jako za wzór szczęścia odmiennego, przypomniawszy, które, by największego monarchy szczęśliwym być nie pokazują, aż po skończeniu wszystkich swoich rzeczy na świecie. Prosił potem i przychylniał się za nimi o łaskę i miłosierdzie, o co też i sam car z bracią swoją toties quoties dotykając się ręką ziemi i czołem bijąc, z wielkiem uniżeniem, milcząc, prosili.

Była to audyencya wielka, było to widowisko dziwne, i litość wzbudzające; przypuszczeni jednak do całowania ręki j. k. mci, i całowali. A po całowaniu, p. kanclerzy koronny imieniem j. k. mci dziękował p. Hetmanowi, dziękowali też pp. posłowie przez marszałka swego, nietylko p. hetmanowi, ale też i wszystkim ichmościom, którzy na tej wojnie moskiewskiej z królem jmcją gardł swych, majątności, trudów wielkich i prac podejmować nie żałowali. Przy tym akcie tak sławnym, wielkim i nigdy w Polsce niewidzialnym, ci, co głębiej rzeczy uważali, co o wszystkich rzeczach wiadomość mieli, zkąd, co, i z jakich przyczyn wszystko aż dotąd pochodziło, na czym stało, i czego potrzeba było upatrując, chwalili wprawdzie akt ten wszystek, dobrze i według potrzeby odprawiony, ale na drugą stronę oko mając, tego być wielką potrzebę uznawali, wspomnieć i przełożyć tych ludzi takich niecnoty, zwłaszcza cara samego, i ukarać, że to ten jest, który nad panem swym Dymitrem koronowanym, przysięgę mu oddawszy, za pana przyjąwszy, zdradę uczynił; że ten znieważył posły j. król. mości do Moskwy posłane, a w posłach osobę j. k. mci; że mordów wielkich, krwi szlacheckiej polskiej rozlania, i kapłanów zamordowania przyczyn. zebra było aby się był na ten czas i sam p. Mniszech wojewoda sandomieński powstawszy ozwał, i instytucją uczynił z strony znieważenia córki swej, carowej już koronowanej, i do czego przyszła, więc i z strony osoby swej, co go od niego potkało, jakie powłóczenia, jakie wię-

Z dumą możemy po upływie trzystu lat odczytywać te godne dawnych rzymian sentencye, że „nadobno jest pokonać nieprzyjaciela, lecz uczciwie używać potrzeba zwycięstwa, chcąc hojności odzierać sławę.“

W dniu 16 listopada tegoż roku odbył się drugi, niemniej doniosły akt, świadczący o potędze państwowej Polski. Na placu przed klasztorem Bernardynów wzniesiony został okryty złotogłowiem tron królewski, na którym zasiadł Zygmunt III. Elektor i margrabia brandeburski Jan Zygmunt składał hołd królowi polskiemu i, kłęcząc, przysięgał na Ewangelię, że „będzie wierny i posłuszny Najjaśniejszemu Monarsze“, jako swemu „przyrodzonemu i dziedzicznemu Panu oraz prawowitym następcom“ jego, i że będzie się starał „o honor, godność i pożytek“ tak króla, „jak i królestwa“<sup>1)</sup>.

Hołd  
pruski.

Wcześniej jeszcze, mianowicie w 1589 roku, przed tymże klasztorem Bernardynów, Zygmunt III odebrał hołd od Fryderyka Wilhelma, księcia Kurlandyi i Semigalii<sup>2)</sup>.

Hołd  
księcia  
kurlandzkiego.

Za Zygmunta III zasłynął w Warszawie natchniony kaznodzieja, ks. Piotr Skarga. Mury katedry św. Jana

zienia, głody, nędze cierpieć musiał, i jako mu wszystko pobrał; trzeba było pokazać i terazniejszą wojnę, jako się z królem jmcia obchodził, co mówił, co czynił; i teraz, choć w więzieniu jest i w niewoli, jakiego oporu z natury swej okrutnej zażywa, lekce sobie wszystko poważając, i jeszcze wszystkim potrząsając. Te i tym podobne rzeczy więcej niektórzy upatrywali i łatwo było wnieść, czego się car obawiał sam i spodziewał. Jedno, że podobno albo umyślnie zamilczano, albo dobroć pana, królom polskim wrodzona, smutku smucącemu się żadnego przydawać z łaski swej pańskiej nie dopuszczając, odmiany dziwne na świecie, jako pan mądry upatrując, i tem się contentując, że nadobno jest pokonać nieprzyjaciela, lecz uczciwie używać potrzeba zwycięstwa, chcąc hojności odzierać sławę.

Odprowadzono potem cara z bracią jego z zamku precz, a potem na zamek gostyński kilkanaście mil od Warszawy, na więzienie zaprowadzeni, i tam w kilka lat pomarli. Ciała cara samego i brata jego Dymitra z Gostynia król Zygmunt kazał do Warszawy przywieść, i tam zmurowawszy kaplicę na przedmieściu krakowskim, przeciw kościołowi św. Krzyża, uczciwie pochować dał.“

Z rękopisu biblioteki ks. A. Czartoryskich, patrz J. U. Niemcewicz. Dzieje panowania Zygmunta III. Tom III, str. 301.

<sup>1)</sup> C. Biernacki. Hołdy pruskie. Warszawa 1882, str. 44.

<sup>2)</sup> A. Wejnert. Starożytności Warszawskie. Tom IV. Opis historyczny hołdów książąt Kurlandyi i Semigalii, odbywanych w Warszawie. Str. 193—336. Mistrz Inflancki, Gotthard Kettler, w 1561 roku uzyskał od Zygmunta Augusta tytuł hołdowniczego księcia kurlandzkiego. Z powodu choroby króla do publicznego hołdu nie doszło. Pierwszy hołd księcia kurlandzkiego odebrał Batory od Kettlera w obozie swym nad Dźisną. Następne hołdy księżęta kurlandzcy składali w Warszawie: Zygmuntovi III w 1589 roku, Władysławowi IV w Wilnie w 1633 roku i w Warszawie w 1655 roku, a następnie już stale w Warszawie: Janowi Kazimierzowi w 1649 roku, Michałowi w 1670 roku, Janowi III w 1677 i 1683 roku, Augustowi II w 1731 roku, Augustowi III w 1739 i 1759 roku, wreszcie w 1764 roku Stanisławowi i Augustowi.

rozbrzmiewały jego proroczem słowem. Za najświetniejszego okresu Rzeczypospolitej, kiedy mury nowej stolicy oglądają jeden za drugim tryumfy oręża polskiego, zjawia się natchniony i złowróżbny prorok-patryota, który w dezorganizacji ustroju wewnętrznego Rzeczypospolitej widzi groźną zapowiedź przyszłych klęsk<sup>1)</sup>.

W ciągu długiego panowania Zygmunta III dwór kilkakrotnie okrywał się żałobą.

W końcu 1596 roku zmarła Anna Jagiellonka, wdowa po Batorym. „Acz zesła w wieku, w którym śmierć zbyt wczesną nazwać się nie może, pisze J. U. Niemcewicz, nie zmniejszyła powszechnego po sobie żalu; zawsze zbyt krótko żyją ci, co się zasłużyli ojczyźnie.“ Z nią to, mówi Piasecki, nie tylko zginął ród Jagiellonów, lecz powaga, przystojność i dawne obyczaje narodu<sup>2)</sup>.

Następnie w 1597 roku zmarła pierwsza żona Zygmunta, Anna Austriacka. Druga żona króla, Konstancja, rodzona siostra nieboszczki, zmarła w 1632 roku, skutkiem przepalenia głowy na upale, podczas procesji Bożego Ciała, którą oboje królestwo odbywali pieszo<sup>3)</sup>.

Przeżywała Warszawa trwożne chwile w 1607 roku podczas rokoszu Zebrzydowskiego, który w pobliżu murów stolicy okopał się w obozie pod Jeziorną i tam ogłosił bezkrólowie oraz wypowiedział posłuszeństwo królowi, jednak przez wojska królewskie, z Żółkiewskim i Chodkiewiczem na czele, pokonany został pod Guzowem.

Mury Warszawy oglądały ścięcie Łobody i Nalewajki po wojnie kozackiej w 1596 roku<sup>4)</sup>.

Okrucieństwem niezwykłym odznaczała się egzekucya

<sup>1)</sup> J. Bartoszewicz (Dzieła T. X, str. 41), a za nim W. Gomulicki (Opowiadania o Starej Warszawie str. 120) i inni cytują epizod, że w 1605 roku, gdy Skarga kazał w katedrze św. Jana, okryty kurzawą goniec zwiastował zwycięstwo pod Kircholmem. Skarga padł na kolana, wszyscy obecni, nie wyłączając króla, poszli za jego przykładem i dziękowali Bogu zastępów za zwycięstwo, udzielone polskiemu orężowi. Fakt pomieniony miał miejsce, lecz nie w Warszawie. Jan Piotr Sapieha z pod Kircholmu podążył do króla i w dniu 6 października zastał go w Krakowie. Odbywało się wówczas kazanie ks. Skargi w katedrze św. Stanisława na Wawelu. Patrz J. U. Niemcewicz. Dzieje panowania Zygmunta III. Tom I, str. 257.

<sup>2)</sup> J. U. Niemcewicz j. w. str. 194.

<sup>3)</sup> J. U. Niemcewicz j. w. str. 290.

<sup>4)</sup> J. U. Niemcewicz protestuje przeciwko fantastycznej opowieści Szerera, podanej w jego Historii Kozaków, jakoby w Warszawie, jak niegdyś w Atrygencie, ulano byka ze spiżu, i w nim Łobodę i Nalewajkę upieczono żywcem. Patrz J. U. Niemcewicz j. w. Tom I, str. 188.

Piekarskiego, który w dniu 15 listopada 1621 roku dokonał zamachu na króla, gdy Zygmunt III ze dworem szedł kruzgankiem na mszę do kościoła św. Jana. Choć Piekarski sprawiał wrażenie obłąkanego, nie ocaliło go to od tortur: obwożono go po ulicach na wozie, gdzie kat przypalał go „ogniem siarczystym“ i kleszczami ciało wyrywał, palono mu następnie i obcinano jedną rękę i drugą, rozerwano końmi na cztery części, wreszcie po spaleniu ciała na stosie, prochami nabito ciało i wystrzelono<sup>1)</sup>.

Długoletnie panowanie Zygmunta III (1587—1632) wywarło duży wpływ na rozwój Warszawy.

Rozwój  
Warszawy.

Warszawa wraz z przedmieściami poczęła się wzbogacać nowymi gmachami i kościołami. Artyści włoscy, sprowadzeni przez króla, zajęli się przebudową zamku i przyozdobieniem kościołów. Wzniesiono liczne pałace, które również prawie wszystkie zbudowane zostały przez włoskich budowniczych<sup>2)</sup>.

Interesujący obraz ówczesnej Warszawy przekazał przyszłym pokoleniom cytowany wyżej geograf niemiecki, Jerzy Braun:

Opis  
Brauna.

„Niemasz miasta nietylko w Polsce, pisze Braun, lecz i w całej Sarmacji któreby z Warszawą porównać można. Że zaś to miasto jest bardzo starożytne, ztąd najłatwiej przekonać się można, iż nie masz w żadnym historyku o jego początku i założeniu wzmianki...“ „O...a miasta (Stare i Nowe Miasto) mają bardzo piękne tak prywatne, jako i publiczne gmachy z cegły lub ciosu zbudowane. W Starej Warszawie odznacza się szczególnie kollegium prałatów i wikarych, przez Wojciecha Jastrzębca, biskupa poznańskiego zaprowadzone, a od księcia Jana mazowieckiego założone“... „Nowe miasto ozdobione jest dwoma znakomitemi kościołami, z których jeden parafialny poświęcony Najświętszej Pannie, a drugi klasztor kanoników Regularnych. Oba także miasta mają powabne i obszerne przedmieścia, tak pięknymi domami odznaczające się, iż mało jest miasteczek, któreby ozdobnością im zrównały; w nich

<sup>1)</sup> W magistracie m. Warszawy przechował się do dziś dnia kawałek skóry z czaski nieszczęsnego Piekarskiego, obcięty mieczem przez królewicza Władysława w obronie ojca.

<sup>2)</sup> Starowolski j. w. Str. 198.

najwięcej mieszka rzemieślników, których wyroby wielce są wychwalane“... „Jest w Warszawie zamek, niegdyś z drzewa przez książąt mazowieckich od strony północnej miasta wystawiony, potem od świętej pamięci najjaśniejszego Zygmunta Augusta z kamienia i cegły w dobrym guście przebudowany, nakoniec najjaśniejszy dziś panujący król Zygmunt III ostatecznie budynki drewniane, które jeszcze w tym zamku zostały, rozrzucił, a natomiast wystawił z kamienia wielce chwalone i bardzo dla całości ozdobne“... „Jakkolwiek rzeka Wisła pod Warszawą jest nadzwyczaj głęboka i szeroka, wszelako tenże Zygmunt August most na niej drewniany ogromnym kosztem wystawił. Most ten miał przeszło 1150 kroków długości, a jeżeli zważymy na jego szerokość, jako i koszta, na niego wyłożone; zaiste trudno coś podobnego znaleźć w Europie i nie można go było nie podziwiać“<sup>1)</sup>.

W dalszym ciągu Braun opisuje kościół i klasztor Bernardynów, kaplicę Świętej Trójcy z pomieszczeniem dla wysłużonych żołnierzy, założonem przez Stefana Batorego, kaplicę i szpital Świętego Krzyża, kościół Dominikanów, kaplicę świętego Ducha ze szpitalem, następnie podkreśla znaczenie Wisły, która sprzyja rozwojowi handlu, zaznacza żyzność gruntów i okolicy, kładzie nacisk na odprawianie sejmów w Warszawie, co wpływa na rozrost miasta.

**Dyaryusz kardynała Gaetano.** Istnieje jeszcze drugi opis Warszawy, niemniej ciekawej, pochodzący z tejże epoki. Jest nim sporządzony we Wrześniu 1596 roku dyaryusz podróży kardynała Gaetano, posła papieża Klemensa VIII do Polski, autorem dyaryusza był sekretarz kardynała, Gio Paulo Mucante.

„Miasto Warszawa, pisze Mucante, jest szczupłe i wkoło otoczone murami, z tej przyczyny małośmy w niem wygody znaleźli, tak dalece, że my, dworscy i słudzy kardynalscy, po trzech, czterech i pięciu w jednej izbie musieliśmy się mieścić, wszyscy po domach mieszczan“... „Dla kardynała i prałatów jego wyznaczono trzy domy na rynku, lubo wielkie w porównaniu z drugimi, przecież tak małe, iż ze wszystkich trzech, sposobem włoskim, jednego wy-

<sup>1)</sup> Jerzy Braun. *Theatrum urbium praecipuarum mundi*. Kolonia 1593—1613 (tłum. F. M. Sobieszkański j. w. str. 35).

godnego domu urządziłby nie można, dla tej to ciasnoty kucharze kardynalscy gotować musieli na ulicy.“

„Stoi Warszawa w pięknym położeniu na ciągnącym się wzgórk; rzeka Wisła płynie u spodu, mając mury miasta mętą gliniastą wodą oblane: za Wisłą wesołe odkrywają się pola i smugi“.

„Za starą Warszawą stoją wokoło obszerne przedmieścia, dość piękne, lecz niezmiernie błotniste, między temi Nowe Miasto, większe jak obwód Starej Warszawy, lecz w tej ostatniej wszystkie domy są murowane; otaczają ją dwa mury naokoło, mniejszy i większy, z niewielkimi basztami. Nowe Miasto jest prawie całe drewniane. Przedniejsze kościoły w Starem Mieście są: Świętego Jana, a drugi pod imieniem Świętego Marcina z konwentem księży Augustyanów. Jest tam i plac dość wielki (Rynek Staromiejski)“.

„Pałac królewski wznosi się od bramy, przez którą wjechał kardynał, z drugiej strony góruje nad Wisłą; widok z niego jest piękny, wewnątrz wspaniały i wygodny. Jest w mieście pięć bram, niezbyt odległych od siebie. W niewielkiej od miasta odległości widać mnóstwo pięknych ogrodów z wybornymi owocami“.

„W mieście jest kościół parafialny zwany Panny Maryi, drugi św. Jerzego, przy którym są kanonicy regularni św. Augustyna, nadto kościół św. Ducha; za bramą zaś (Krakowską) piękny konwent Ojców Bernardynów. Na końcu miasta, spuszczać się ku Wiśle, odkrywa się piękny, długi most z potężnych balów; ma on 1600 zwyczajnych kroków długości“<sup>1)</sup>.

Działalność Zygmunta III, skierowana ku podniesieniu miasta, była rozległa i stanowiła dla miasta nowy okres w jego rozwoju.

W 1590 roku Zygmunt III nadał mieszczanom Starej Warszawy prawo sprzedaży soli z Wieliczki i Bochni; w 1612 roku pozwolił nakładać cło po groszu od beczki obcego piwa, którego przywóz ze wsi i miasteczek stale wzrastał. W 1617 roku Zygmunt III potwierdził przywileje Zygmunta I i Zygmunta Augusta, zwalniające

<sup>1)</sup> Dyaryusz legacyi kardynała Gaetano. Zbiór pamiętników o dawnej Polsce. J. U. Niemcewicz. Lipsk 1839. Tom II, str. 115—116.

mieszczan od opłaty cel; potwierdził też przywilej Zygmunta Augusta o wyborze dwudziestu gminnych dla kontroli nad sprawami miejskimi<sup>1)</sup>).

Odkąd Warszawa stała się miejscem odprawiania sejmów, troska o rozwój miasta spadła na same sejmy. W 1588 roku sejm rozciągnął na Warszawę konstytucję, wydaną w 1581 roku dla Krakowa i Poznania, na mocy której władze miejskie uzyskały prawo jurysdykcji przeciwko wszelkim gwałtownikom i burzycielom spokoju publicznego, należącym do stanu szlacheckiego. W 1589 roku sejm oddał Warszawie „myto i cło ziemskie na wieczne czasy“, jako rekompensatę za spustoszenia, jakie miasto poniosło w czasie ostatniej elekcji; tenże sejm zatwierdził dawny przywilej, uwalniający Starą Warszawę od dawania podwód i dostarczania koni. W 1598 roku sejm uwolnił mieszkańców Starej Warszawy „od wodnych i ziemnych wszelkich cel w Koronie i państwach do niej należących“. W 1609 roku sejm wcielił do miasta wójtostwo Starej Warszawy i przekazał dochody z tegoż na potrzeby miasta<sup>2)</sup>).

Walka  
z jurydykami.

Zwiastunami przyszłych klęsk dla rozwoju miasta były jurydyki czyli nabywane przez możnych panów w sąsiedztwie miasta posiadłości, które nie poddawały się prawom miejskim.

Miasto z pomocą silnej opieki królów umiało walczyć przeciwko nowopowstającym jurydykom i wyjednywać przeciwko nim prawa. Jednak wpływy możnowładców były silniejsze, i stopniowo udawało się jurydykom, za zezwoleniem królewskim, pozyskać oddzielne przywileje i zwolnienie od opłat i podatków miejskich.

Już w 1617 roku napotykamy pierwsze nadanie dla jurydyki Dziekanka<sup>3)</sup>).

W 1613 roku sejm zatwierdził względem żydów dekrety z 1527 i 1570 roku, zabraniające im mieszkać

<sup>1)</sup> Teodor Wierzbowski j. w. Nr. Nr. 91, 94, 97 i 98.

<sup>2)</sup> Volumina legum; II, 1014, 1241, 1290, 1465, 1680. Konstytucje te Zygmunt III przyoblekł w formę osobnych przywilejów. (Patrz Teodor Wierzbowski j. w. Nr. Nr. 88, 89, 92 i 93).

<sup>3)</sup> Na terytorium części Krakowskiego Przedmieścia, ulicy Dziekanki (między Bednarską a kościołem Karmelitów), Bednarskiej i Trębackiej. Sprawę jurydyk traktujemy szczegółowiej w następnym rozdziale: „O topografii miasta“.

w miastach Starej i Nowej Warszawy i w dwumilowym ich obrębie<sup>1)</sup>.

Odbyta w 1620 roku lustracja miasta wykazała znaczne różnice w porównaniu z wzmiankowaną wyżej poprzednią lustracją z 1564 roku.

Lustra-  
cya  
z 1620  
roku.

Ilość domów uległa zmniejszeniu: na Starem Mieście wykazano 180 domów, na Nowem Mieście 126, ogółem 306 domów, czyli o 385 domów mniej, niż w 1564 roku. Okoliczność tę można przypisać wielkiej klęsce pożaru, która nawiedziła miasto w 1607 roku.

W dalszym ciągu lustracja z 1620 roku wykazuje na Starem Mieście: 38 piwowarów, 15 piekarzy, 38 rybaków. Z liczby fabryk: 1 młyn papierowy, na Solcu dwa młyny, wagę, łaźnię, postrzygalnię, dwa młyny wodne i pieć — na łądzie. Dochód ze Starej i Nowej Warszawy, oraz z młynów i z folwarku wynosił 1764 złp. 23 grosze<sup>2)</sup>.

Zygmuntowi III zawdzięcza Warszawa przebudowanie zamku królewskiego.

Przebu-  
dowa  
zamku.

Roboty budowlane na wielką skalę rozpoczęte zostały w 1607 roku. Nowy zamek ciągnął się od starego (od ulicy Ś-to Jańskiej) w stronę Krakowskiego Przedmieścia. Nowy gmach posiadał kształt pięcioboku, na podobieństwo zamku Katarzyny Jagiellonki Drotigham na wyspie Lafon w Szwecyi<sup>3)</sup>. Otaczał zamek mur podwójny i fossa. Ze skrzydła od Krakowskiego Przedmieścia wiodły dwie bramy: jedna poprzez zabudowania jurydyki P.P. Bernardynek, druga w tyle klasztoru tychże Bernardynek. W zamku zbudowane zostały dwie obszerne komnaty, jedna dla izby senatorskiej, druga dla poselskiej<sup>4)</sup>. Po nad zamkiem wzniesiona została piękna wieża, która nosi nazwę Zygmuntofskiej, i która ukończona została w 1622 roku, jak świadczy napis na tarczy zegarowej<sup>5)</sup>.

<sup>1)</sup> Volumina legum, III. f. 179 tit. Warszawa.

<sup>2)</sup> Lustracja województwa mazowieckiego z 1620 roku w Archiwum Komisji Rządowej Przychodu i Skarbu. Patrz F. M. Sobieszczański j. w. str. 42.

<sup>3)</sup> Słownik Geograficzny. Tom XIII. Str. 36.

<sup>4)</sup> W. Gomulicki. Opowiadanie o Starej Warszawie. Str. 114.

<sup>5)</sup> Ł. Gołębiowski. Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy. Str. 119.

J. Bartoszewicz. Dzieła. Tom X. Warszawa i Kraków. Str. 38.

<sup>6)</sup> Pergamin umieszczony w gałce wieży zamkowej, został przepisany przez J. U. Niemcewicza w jego Pamiętnikach. Lipsk 1839. Tom III, str. 22 i nast.: „Pergaminy, zawierające rys czynów i dzieł Zygmunta III, K. P., zam-

**Nowe kościoły.** Za czasów Zygmunta III przybyło w Warszawie do liczby dziesięciu dawniej istniejących kościołów, klasztorów i kaplic jeszcze siedem nowych, a mianowicie: 11 i 12) dwa kościoły O. O. Jezuitów i kollegium: jeden N. M. P. Łaskawej na Ś-to Jańskiej (późniejszy po pijarski), a drugi pod wezwaniem św. Andrzeja (późniejszy pp. kanoniczek na Placu Teatralnym): 13) kościół z klasztorem O. O. Dominikanów przy ulicy Freta, początkowo drewniany w 1603 roku, zaś w 1612 roku rozpoczęto budowę murowanego kościoła, który ukończono w 1638 roku, 14) kościół z klasztorem O. O. Reformatów na Senatorskiej, założony w 1623 roku i erygowany w obecności rodziny królewskiej, nuncyusza Jana Lancelotti i Jana de Alteriis, Audytora Jeneralnego, który zasiadł później na stolicy apostolskiej, jako Klemens X, 15) kościół z klasztorem P. P. Bernardynek pod wezwaniem św. Klary na Krakowskim Przedmieściu <sup>1)</sup>, 16) kościół z klasztorem P. P. Karmelitek przy Krakowskim Przedmieściu (dziś kaplica Towarzystwa Dobroczyńności) i 18) kaplica grecka, wystawiona w 1620 roku, jako grobowiec carów Wasyla Szujskiego i brata jego Dymitra, zmarłych w niewoli na zamku Gostyńskim (u zbiegu Nowego Światu i Krakowskiego Przedmieścia <sup>2)</sup>).

**Bractwo Miłosierdzia i szpital św. Łazarza.** W 1592 roku powstało w Warszawie bractwo Miłosierdzia Bożego, a przy niem, założony na wzór włoskich zakładów tego rodzaju, bank do udzielania pożyczek pod zastaw ruchomości, pod nazwą „Mons pietatis“.

knięte w gałce spiżowej na szczycie wieży zamku warszawskiego, włożone dnia 4 lutego 1619 roku.“

<sup>1)</sup> Kościół ten istniał do 1819 roku, w którym to roku zgromadzenie Klarysek zostało przeniesione do Przasnysza. Gmach przeznaczony został jako pomieszczenie dla konserwatorium muzycznego, które tu istniało do 1830 roku. W 1844 roku mury zostały zniesione dla przeprowadzenia Nowego Zjazdu od Placu Zamkowego do Wisły. F. M. Sobieszczański j. w. str. 43.

<sup>2)</sup> Napis na grobowcu głosił: „Jesu Christi dei Filii, Regis Regum Dei Exercitium gloriae, Sigismundus III, Rex Poloniae et Sveciae, Exercitu Moschovitico ad Clusinum caeso, Moscoviae Metropoli deditione accepta, Smolensco Reipublicae restituto.“

Basileo Szujscio Magno Duci Moschoviae, et fratri ejus Demetrio, militiae praefecto, captivis jure belli receptis, et in arce Gostinensi sub custodia habitis, ibique vita functis: Humanae sortis memor ossa illorum hunc deferre et ne se regnante etiam hostes injusteque scepra parantes justis sepulturae carerent, in hoc, a, se ad publicam posteritatis memoriam, regnique sui nomen, extracto Trophaeo deponi jussit. Anno a partu Virginis MDCCXX Regnorum Poloniae XXXIII Sveciae XXVI.

W 1635 roku syn i następca Zygmunta III, Władysław IV, po zawarciu pokoju z Moskwą, pozwolił posłom moskiewskim wydać ciała zmarłych carów,

Założycielem tej instytucji był słynny kaznodzieja, Piotr Skarga.

Bractwo Miłosierdzia Bożego wybudowało przy ulicy Łazarzowej (część Piwnej) szpital pod wezwaniem św. Łazarza. Przeznaczony początkowo dla ubogich i chorych mieszkańców miasta Warszawy, pozostawał pod opieką biskupów poznańskich; bliższy dozór nad nim sprawowało miasto, wyznaczając seniora i vice-seniora do pilnowania dochodów i ogólnego zarządu. Zakład ten, który ubogim i chorym przynosił wielki pożytek, można uważać jako pierwszy początek i źródło dzisiejszego Towarzystwa Dobroczynności<sup>1)</sup>.

W 1623 roku powstał szpital niemiecki bractwa św. Benona przy ulicy Zakroczymskiej<sup>2)</sup>.

Po przeniesieniu stolicy do Warszawy, poczęły powstawać w mieście księgarnie. W 1598 roku księgarze Paweł Fabrycy i Jan Modzilewski otrzymali wyłączny przywilej trudnienia się księgarstwem, za wyłączeniem okresu sejmów i jarmarków, podczas których i obcym przysługiwało prawo handlowania książkami. Później poczęli osiadać i drukarze; po Szarfenbergu (z czasów Batorego) przybył z Poznania Jan Rossowski w 1624 roku. Pierwsza książka, która opuściła jego drukarnię, nosiła tytuł: „Pogrom tatarski, albo relacya krótka zwycięstwa nad Tatarami przez hetmana polnego koronnego w roku 1624, 20 czerwca między Haliczem a Bołoszowcem otrzymanego“<sup>3)</sup>.

W 1622 roku powstała w Warszawie pierwsza mennica; pierwszym mincarzem był Jan Schmidt. Mennica istniała na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Gnojnej (dziś Bednarskiej) w pałacu, nabytym przez króla Zygmunta III od sukcesorów podkomorzego koronnego Andrzeja Boboli. Pałac ten następnie w 1632 roku został darowany

zaś za Stanisława Augusta książę Repnin kazał kamień grobowy z przytoczonym wyżej napisem wydobyć i roztrzaskać.

Patrz J. U. Niemcewicz. Dzieje panowania Zygmunta III. Warszawa 1819. Tom III, str. 195.

<sup>1)</sup> „Bractwo Miłosierdzia w Krakowie u św. Barbary zaczęte, roku pańskiego 1584 miesiąca octobra u św. Jana przyjęte...” W Warszawie przedrukowane w drukarni Jana Rossowskiego K. J. M. Typogr. Roku Pańskiego 1628 in 4<sup>o</sup> str. 107.

<sup>2)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. str. 43.

<sup>3)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. str. 44.

Księgar-  
nie i dru-  
karnie.

przez sukcesorów Zygmunta III Adamowi Kazanowskiemu, staroście borysowskiemu <sup>1)</sup>).

W ciągu długoletniego panowania Zygmunta III Warszawę kilkakrotnie nawiedzały klęski.

W 1606 roku straszny huragan nawiedził miasto. Spadały nietylko kominy z domów, ale sypały się w gruz i dachy całe. O północy z wielkim hukiem zawaliła się wysoka, strzelista wieża na kościele św. Jana, która na najdawniejszych widokach Warszawy króluje nad miastem, jak maszt olbrzymi. Pod ciężarem wieży zapadło się sklepienie świątyni. Ocalała jedynie nakryta częścią sklepienia figura Chrystusa na krzyżu, przywieziona niedawno przez jednego z Baryczków z Norymbergi <sup>2)</sup>).

O wiele rozleglejsze szkody zrządził miastu pożar w 1607 roku, który znaczną część miasta zniszczył. W samym Rynku spłonęło 22 domy, mury miasta również zostały nadwyreżone <sup>3)</sup>).

Zaraza  
morowa.

Wreszcie w końcu 1624 roku zawitała do Warszawy zaraza morowa (dżuma). Miasto wymarło, domy opustoszały, co kilka kroków widnieją puste domy z oknami, zabitemi deskami, na bramach czarne krzyże. Niektóre ulice zamknięte barykadami z desek. Snują się tylko grabarze w czerwonych i modrych oponczach z krzyżami i dźwigają na noszach ciała zmarłych. Ciszę przerywa od czasu do czasu głos trąby: to pacholek magistratu oznajmia rozporządzenia „burmistrza powietrznego“, jedynej władzy, która znajduje posłuch w zamarłym mieście <sup>4)</sup>).

W 1624 i 1625 roku urząd „burmistrza powietrznego“ pełnił Łukasz Drewno, wice burmistrz Starej Warszawy. pełen energii i poświęcenia, który sześć osób z najbliższej rodziny stracił podczas zarazy. Szczegóły co do

<sup>1)</sup> J. Zagórski w „Monetach dawnej Polski“, a za nim i F. M. Sobiezczański w „Rysie historycznym m. Warszawy“, (str. 44) zaznaczyli, że według podania mennica szelągna miała istnieć w narożnej kamienicy pod Nr. 48 przy Rynku Starego Miasta. A. Wejnert w „Starożytnościach warszawskich“ (Tom II str. 208 i 240) nieścistość tę sprostował.

<sup>2)</sup> O figurze Chrystusa, słynącej jako cudowna, i o legendzie, według której u cudownej figury odrastały włosy, dopóki skalane ręce nie zbliżyły się do niej z nożycami — patrz: „Wiadomość historyczna o kościele metropolitalnym św. Jana“. Warszawa, 1841, str. 71—76.

<sup>3)</sup> Cilli. Biblioteka wilanowska. Manuskrypt str. 182, patrz J. U. Niemcewicz. Dzieje panowania Zygmunta III. Tom II, str. 82.

<sup>4)</sup> A. Wejnert. Starożytności Warszawskie. Tom III. Wiadomość historyczno statystyczna o morowem powietrzu w Warszawie str. 1—42.

epidemii zachowały się do naszych czasów dzięki rejestrom, które Łukasz Drewno prowadził<sup>1)</sup>.

Morowe powietrze poczęło grasować w stolicy w październiku 1624 roku. Do końca roku zmarło 877 osób, w pierwszych miesiącach 1625 roku, do maja—1498 osób, razem 2375 osób. Porównywując liczbę ofiar z ogólną cyfrą ludności miasta, która nie mogła przewyższać 14,000 mieszkańców, Br. Chlebowski twierdzi, że blisko szosta część mieszkańców miasta wyginęła<sup>2)</sup>. Jak zanotował Drewno, jednocześnie w Gdańsku padło 10,454 ofiar, czyli blisko pięć razy więcej, niż w Warszawie.

Gdy otrzymano wiadomość o zbliżaniu się zarazy do stolicy, z polecenia króla zajęto się energicznie wykończaniem wałów dookoła miasta; na wale miały być rozciągnięte straże. Nie powstrzymało to jednak pochodu zarazy. Dla izolowania chorych wybudowano domki na kępie Polkowskiej na Wiśle.

Dla zmarłych wyznaczono osobne cmentarze, otoczone strażą, dla odstraszenia przykładu powieszono czterech kopaczy za sprzedawanie szat ofiar, zmarłych na zarazę.

Nie było ulicy, na którejby nie grasowała zaraza. Ginęęła nietylko najuboższa ludność, najgorzej odżywiająca się i żyjąca w złych warunkach. Zmarł burmistrz Starej Warszawy Jan Korb, burmistrz Nowej Warszawy, Jan Bucefał, znany mieszczanin Michał Fukier. W samym zamku królewskim padło 18 ofiar, w tej liczbie doktor ksiądz Strykowski i doktor Katerla, nadworny lekarz Zygmunta III. Dwór przeniósł się do Ujazdowa, później do Osiecka, wreszcie do Ciemiernik, dóbr Firlejowskich<sup>3)</sup>.

Po zarazie morowej utrudniony dowóz żywności, opuszczone zatrudnienia i rzemiosła, wreszcie upadek handlu wywołały ogromną drożyznę i, co za tem idzie, głód. Gromady ludzi włóczyły się po ulicach, zebrząc o chleb i otaczając przechodniów. Ofiary osób prywatnych i Bractwa Miłosierdzia łagodziły rozmiary tej klęski<sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> A. Wejnert j. w. str. 15.

<sup>2)</sup> Br. Chlebowski. Słownik Geograficzny. Tom XIII, str. 71, natomiast A. Wejnert wyraża przypuszczenie, że zginęła zaledwie dwudziesta część mieszkańców. A. Wejnert j. w. Tom III, str. 15.

<sup>3)</sup> K. Wł. Wojcicki. Pamiętniki do panowań Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza. Tom I, str. 120—124.

<sup>4)</sup> A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Tom III. Morowe powietrze w Warszawie str. 32.

## Panowanie Władysława IV.

Władysław IV. Zygmunt III zmarł w Warszawie w dniu 30 kwietnia 1632 roku<sup>1)</sup>.

Syn jego i następcą Władysław IV (1632--1648) zawarł pokój z Moskwą w 1634 roku, następnie szczęśliwie udało mu się zakończyć zawikłania z Turcją i Szwecją, z którą zawarty został pokój w Sztumforcie.

W 1633 roku w Wilnie, a następnie w 1639 roku w Warszawie Władysław IV przyjął hołd od książąt kurlandzkich.

Zaś w dniu 7 października 1641 roku Władysław IV z całą uroczystością, na tronie, wzniesionym przed bramą Krakowską odebrał hołd od księcia pruskiego i elektora brandeburskiego, Fryderyka Wilhelma<sup>2)</sup>, właściwego twórcy Prus, znanego pod nazwą Wielkiego Elektora.

Był to ostatni już hołd pruski, gdyż w 1657 roku na mocy traktatu welawskiego elektor zwolniony został przez Jana Kazimierza od hołdu z Prus Książęcych.

W ciągu szesnastoletniego okresu rządów Władysława IV kraj zażywał spokoju, dopiero na krótko przed zgonem Władysława IV zabłysła na krańcach Rzeczypospolitej potęga Chmielnickiego, która nadciągała, jak złowroga burza, i „ogniem i mieczem“ pustoszyła nasze kresy.

Pokojowy okres panowania Władysława IV pozwalał na rozkwit kraju i przyczynił się do rozwoju dalszego Warszawy.

Ustawa sejmowa z 1633 roku orzekła, że wszyscy mieszczanie we wszelkich sprawach mają podlegać jurysdykcji magistratu.

Za Władysława IV uległa powiększeniu ilość publicznych zakładów i duchownych fundacji.

Nowe kościoły i fundacje.

Do liczby osiemnastu kościołów przybyło jeszcze sześć nowych.

<sup>1)</sup> O chorobie i ostatnich chwilach Zygmunta III relację kanclerza wielkiego litewskiego Albrychta Stanisława księcia Radziwiłła (w rękopisie) oraz testament Zygmunta III (z rękopisu biblioteki pułaskiej) cytuje J. U. Niemcewicz w „Dziejach panowania Zygmunta III.“ Tom III str. 294 i 339.

<sup>2)</sup> Albrycht Stanisław książę Radziwiłł. Pamiętniki rzeczy znacznie-szych, które się działy w Polsce od śmierci Zygmunta III, to jest od roku 1632 do 1652. Wydanie Edwarda hr. Raczyńskiego. Poznań 1839. Tom II, str. 47--50.

Przedewszystkiem w 1635 roku sprowadzeni zostali O. O. Pijarzy. Król, jako tolerant, patrzył z boleścią na rozterki wyznaniowe i pragnął osłabić wpływ Jezuitów, sprowadzając do Polski umiarkowany pod względem religijnym zakon Pijarów<sup>1)</sup>. Kościół O. O. Pijarów przy ulicy Długiej ukończono i poświęcono w 1643 roku<sup>2)</sup>.

W 1643 roku kardynał Radziejowski i Jan Wessel, kasztelan czerski, wzniesli dla zakonu Karmelitów bosych kościół na Krakowskiem Przedmieściu.

W 1645 roku włoch Skapila de Valentia, kapelan nadworny, sprowadził Franciszkanów, a w następnym roku wystawiono już dla nich klasztor i kościół drewniany (przy ulicy Zakroczymskiej).

W 1646 roku królowa Marya Ludwika obdarzyła Warszawę najdobroczynniejszym ze wszystkich zakonów żeńskich, mianowicie zgromadzeniem Sióstr Miłosierdzia, które sprowadzone zostały z Francyi i otrzymały szpital i kościół pod wezwaniem św. Kazimierza na Tamce.

Na Nowem Mieście powstał kościół św. Benona.

Przy gościńcu, wychodzącym z ulicy Długiej, wzniesiono kościół św. Trójcy i szpital, który objęły P. P. Brygitki.

Stojący obok tej świątyni szpital wojskowy, założony przez Batorego, Władysław IV obrócił w 1638 roku na zbrojownię (późniejszy arsenał<sup>3)</sup>).

W okolicy zaś Warszawy, na Bielanach, król Władysław IV z powodu zawartego pokoju z Moskwą, wypełniając ślub, uczyniony podczas wyprawy moskiewskiej, osadził w 1639 roku pustelników reguły Ś-go Romualda, czyli O. O. Kamedułów<sup>4)</sup>.

1) Wł. Grabiński. Dzieje narodu polskiego. Tom I, str. 209.

2) M. Baliński i T. Lipiński j. w. Tom I, str. 465.

3) M. Baliński i T. Lipiński j. w. Tom I, str. 466.

4) Że w tem miejscu król Władysław IV często lubił przebywać, okazuje się to z przywileju, datowanego w 1639 roku, w którym zaznaczono: „hoc in loco, ubi crebrius quam alibi immoravi solemus”. Konstytucya klasztoru z 1641 roku opiewa: „na wieczną dobrodziejstw tak wielkich pamiątkę, klasztor Ordinis Camaldulensium fundować poślubiliśmy, które to vota exolvendo, pomienionych Ojców w boru Naszym, rzeczonym królewskim, tak jako parkanami od Nas ograniczony będzie, za pozwoleniem wszech stanów fundujemy. Tenże grunt wszystek, który to przez Nas oparkaniony będzie i młyn, nazwany Ruda ze wszystkimi przyległościami, które teraz do niego należą, także i wieś Naszą Polków, tymże ojcom na wieczne czasy dajemy, darujemy i pomieniony grunt, młyn i wieś immunitatibus ecclesiasticis powagą sejmu tego adscribimus” M. Baliński i T. Lipiński j. w. Tom I, str. 571.

Król przyczynił się wielce do przyozdobienia stolicy. Zamek przebudowany przez ojca, utrzymywał w wielkiej wspaniałości i ozdobił go teatrem dworskim, który urządził z wielkim przepychem. Prócz tego król przebudował letni pałac w Ujazdowie i wystawił trzeci pałac na Krakowskim Przedmieściu, zwany później Pałacem Kazimierowski (obecnie Uniwersytet).

**Kolumna  
Zygmun-  
ta III.** W 1644 roku Warszawa przyozdobiona została kolumną Zygmunta III, którą Władysław IV wznosił za krakowską bramą, zakupiwszy istniejące na tem miejscu domki i poleciwszy je rozrzucić.

Jako materiał do kolumny Władysław IV użył monolitu z marmuru chęcińskiego, wykutego około 1607 roku na rozkaz Zygmunta III<sup>1)</sup>, który według wszelkiego prawdopodobieństwa pragnął wnieść pomnik w celu uwieńczenia zwycięstwa, odniesionego nad rokoszanami pod Guzowem<sup>2)</sup>. Przy wydobywaniu z kopalni kolumna pękła jednak na dwoje<sup>3)</sup>. Władysław IV sprowadził Wisłą połowę tej kolumny, która około czterdziestu lat leżała bezużytecznie w kopalniach chęcińskich.

Ogólna wysokość pomnika wynosi 38 łokci<sup>4)</sup>. Pomnik składa się z kolumny korynckiej z umieszczoną na szczycie statuą Zygmunta III, wyrzeźbioną przez Klemensa Mollego, snycerza bonońskiego, odlaną z brązu w Warszawie przez królewskiego konwisarza Daniela Thiema. Wysokość samej statui wynosi  $4\frac{3}{4}$  łokcia; kolumna z marmuru chęcińskiego liczy 15 łokci wysokości; pod kolumną podstawa z orłami spiszowymi i piede-

<sup>1)</sup> Łukasz Opaliński. Polonia defensa contra Barclaium. Gdańsk 1648: „Sigismundus III rex Chęcinum columnas marmoreas binas excidi jussit altitudine pedum fere duo de quadraginta.”

<sup>2)</sup> A. Wejnert j. w. Tom VI, str. 265.

<sup>3)</sup> „Zygmunt III postarał się wydobyć dwa razy większy i taki bez wątpienia miał wystawić, iż byłby odjął wspaniałości wszystkim rzymskim pomnikom, gdyby szpara w połowie przypadająca nie była go przecięła”... z napisu na sztychu z 1646 roku, wykonanego w Hadze przez Augustyna Lokcysusa i Wilhelma Hondiusa, wyobrażającego kolumnę Zygmunta III (ze zbioru rycin ks. Zygmunta Radziwiłła z Nieborowa). Patrz A. Wejnert j. w. Tom VI, str. 253 i 367 oraz M. Baliński i T. Lipiński, j. w. Tom I, str. 467.

<sup>4)</sup> Patrz A. Wejnert j. w. Tom VI str. 308. Br. Chlebowski w „Słowniku Geograficznym” określa wysokość kolumny na 19 metrów 702 milimetry. Tom XIII, str. 51. M. Baliński w „Starożytnej Polsce” (Tom I str. 468) podaje, iż w 1810 roku przy naprawie skrócono podstawę posągu między górnym kapitelem a samą statuą tak, że wysokość pomnika zredukowała się do 36 łokci.

stał z czterema tablicami, które opiewają czyny Zygmunta III<sup>1)</sup>.

Za panowania Władysława IV wzrosła pod bokiem Praga i Leszno. Warszawy nowa osada, Praga, która w 1648 roku przez biskupa kamienieckiego, Michała Działyńskiego, wyniesiona została ze wsi do godności miasta<sup>2)</sup>.

Równocześnie prawie z Pragą rozwinęło się po drugiej stronie Warszawy nowe miasteczko, Leszno, założone w 1648 roku przez Jana Leszczyńskiego, kanclerza wielkiego koronnego, i obdarzone, jako nowa jurydyka, osobnym prawem i przywilejami, z ujmą dla Warszawy<sup>3)</sup>.

W 1648 roku Władysław IV wydał dekret, mocą Żydzi. którego żydom wzbronione zostały handel i rzemiosła, tak w mieście, jak i na przedmieściach, oraz w promieniu dwóch mil wkoło Warszawy pod karą dwóch tysięcy czerwonych złotych i konfiskaty towarów. Jedynie w czasie sejmów wolno było żydom przebywać w Warszawie i trudnić się handlem<sup>4)</sup>.

Do czasów naszych dochował się niezwykle interesujący i barwny opis Warszawy z 1643 roku, który stanowi jeden z najciekawszych zabytków historycznych, dotyczą-

1) Napis na frontowej stronie piedestału głosi: „Sigismundus III, liberis suffragiis Poloniae, haereditate, successione, jure—Sueciae rex. Pacis studio, gloriaeque inter reges primus. Bello et victoriis nemini secundus. Moschorum ducibus, metropoli, provinciis captis, exercitibus profligatis, Smolensco recuperato, Turcica potentia ad Chocimum refracta. Quadraginta quatuor annis regno impensis, quadragesimus quartus ipse in regia serie, omnium aequavit aut junxit gloriam.“ (Zygmunt III z wolnych wyborów Król Polski, z dziedzictwa, następstwa, prawa—król Szwedzki, dla żądzy pokoju i sławy, między monarchami pierwszy, w wojnie i zwycięztwach nie mający drugiego, po wzięciu Moskwy wodzów, stolicy z prowincjami, rozproszeniu wojsk, odzyskaniu Smoleńska, po tureckiej potęgi pod Chocimem pokonaniu, czterdzieści cztery lat rządów poświęciwszy, będąc czterdziestym czwartym sam w królów rządzie, wszystkim wyrównał lub złączył się w sławie).

2) Herb miasta Pragi, zachowany w przywileju erekcyjnym, nadanym miastu przez Władysława IV w dniu 10 lutego 1648 roku, składa się z trzech części: 1-o wizerunek Matki Boskiej, objawionej w podtrzymywanym przez aniołów domku loretańskim. (Pod wezwaniem N. Maryi Panny w Loretto wystawioną została na Pradze kaplica przez biskupa Michała Działyńskiego). Druga część herbu Pragi stanowi herb biskupa Działyńskiego „ogończyk“, czyli pół strzały białej na półpiersieniu, oraz jego godła biskupie, infuła i pastorał; wreszcie trzecia część herbu miasta Pragi obejmuje herb kapituły kamienieckiej t. j. dwa klucze i między nimi miecz niemiecki biały. Wszystkie trzy części herbu Pragi, stanowiące jego całość, otoczone są wieńcem laurowym.

Patrz A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Opis historyczny herbu miasta Pragi pod Warszawą. Tom II, str. 1—15.

3) Przywileje i nadanie Leszna w Archiwum Głównem Krajowem. Księgi metryczne: ks. 213 f. 33, ks. 206 f. 46, 70, 148 patrz F. M. Sobieszczański j. w. str. 51.

4) F. M. Sobieszczański j. w. str. 45.

cych naszego miasta. Jest nim „Gościniec albo opisanie Warszawy 1643 roku“ napisany wierszem przez Adama Jarzębskiego, muzyka i budowniczego na dworze Władysława IV. Dziełko Jarzębskiego, już po stu latach od chwili ukazania się, należało do wielkich rzadkości. Zacytował je Józef Jędrzej Załuski w „Bibliotece historyków“ i streścił częściowo J. U. Niemcewicz w III tomie „Zbioru pamiętników o dawnej Polsce“. Streszczenie Niemcewicza uważane było jako oryginał i cytowane jako jedyne źródło przez wszystkich niemal dziejopisów warszawskich<sup>1)</sup>.

Warszawa  
w 1643  
roku.

Obszar, opisany przez Jarzębskiego, składał się z miasta Starej Warszawy, Nowej Warszawy, dwu małych jurydyk: Kapitulnej i Dziekaniej, z ról miejskich, starościńskich, kościelnych, szpitalnych i prywatnych, leżących dookoła miasta, ze wsi królewskiej Ujazdowa, z Pragi i innych miasteczek, położonych na prawym brzegu Wisły.

Stara Warszawa otoczona była murem obronnym i wałem. Wisła płynęła tuż pod urwistem wzgórzem warszawskiem,

Po za murami leżało Nowe Miasto i liczne dwory przy drogach, wiodących do Zakroczymia (ul. Zakroczymska), do Wielkiej Woli (ulica Senatorska) i do Czerska i Krakowa (Krakowskie Przedmieście). Równolegle do murów Starej Warszawy usypano wał z rowem, zaczynający się nad Wisłą i osłaniający Nowe Miasto i kościół N. M. Panny, wybiegający po za arsenał i klasztor Reformatów (ul. Senatorska) i spadający znowu ku Wiśle (gdzie obecnie ulica Oboźna i Aleksandrya). W dobie, opisywanej przez Jarzębskiego, dwory przedostawały się już za linię tego wału.

„Opis Warszawy“ Jarzębskiego jest nieocenionym skarbem dla badaczy i historyków przeszłości naszego miasta. Cytowani wyżej Braun (*Theatrum urbium*), Święcicki (*Topographia Masoviae*), Starowolski (*Monumenta Sarmaticorum*) zaledwie po kilkanaście wierszy poświęcili opisowi Warszawy. Jarzębski opisuje z całą dokładno-

<sup>1)</sup> Adama Jarzębskiego „Gościniec albo opisanie Warszawy 1643 roku“. Wydawnictwo Tow. opieki nad zabytkami przeszłości. Warszawa 1909. Cenne wydawnictwo to zawiera przedmowę A. Kraushara, notatkę biograficzną o Jarzębskim pióra Wł. Korotyńskiego, tekst „Gościńca“ i słowniczek, opracowane przez prof. Ignacego Chrzanowskiego, wreszcie objaśnienia topograficzne i wykaz osób i miejscowości, ułożone przez Wł. Korotyńskiego.

ścią wszystkie celniejsze gmachy i podaje wiele szczegółów, dotyczących różnych stron życia miejskiego. Takiego opisu Warszawa nie miała ani przedtem, ani później, aż do schyłku XVIII wieku).

„Gościniec“ Jarzębskiego pisany jest wierszem, język jest pospolity i rymy słabe. W owych czasach jednak zarówno traktaty polityczne, jak i poradniki rolnicze ujmowano w rymowaną formę.

Jako pobudkę napisania „Gościńca“ Jarzębski podaje umiłowanie Warszawy; raził go brak szczegółowego jej opisu:

„W cudzych krajach miasta główne... opisują dla wiadomości wszem narodom, co jest w którym do widzenia. Ja... ważyłem się opisać sejmowe miasto Warszawę z kościołami, z dworami, z ogrodami, z okolicznościami“ — pisze Jarzębski we wstępie do swej pracy, którą dedykuje marszałkowi nadwornemu, Adamowi Kazanowskiemu.

„Gościniec“ napisany został niewątpliwie na samym początku 1643 roku, gdyż autor „Gościńca“ tytułuje Ossolińskiego kanclerzem wielkim koronnym (został nim 28 lutego 1643 roku), przemilcza zaś zupełnie o kolumnie Zygmunta III, co do której czyniono przygotowania już w sierpniu 1643 roku<sup>1)</sup>.

Jarzębski, który od lat młodych przebywał w Warszawie i należał do kapeli króla Zygmunta III, z podziwem patrzył na wznoszące się w jego oczach okazałe pałace i kościoły na miejscu skromnych dworków i chałupek, na pokrywające się budowlami i ogrodami piaszczyste pola, po których biegał swobodnie w latach dziecińczych.

Jarzębski rozpoczyna swój opis od rozmowy z kmiotkiem, który przybył ze wsi i staje olśniony widokiem wspaniałego miasta.

Autor „Gościńca“ na początku swego dzieła zatrzymuje się na Pradze, która wówczas, gdy ją opisywał, nie była jeszcze miastem i prawa miejskie miała otrzymać dopiero po upływie pięciu lat.

Mimo to Praga miała już podówczas „swe ulice

Opis  
Pragi.

<sup>1)</sup> Pamiętniki A. S. Radziwiłła. Tom II, str. 110.  
Warszawa. Tom I.

wielkie“ oraz liczne zakłady: słodownie, karczmy, browary, cegielnie; mieszkała tam znaczna ilość kupców, a nawet szlachty, która tam trzymała włości; dalej „żupa solna, znamienito zbudowana“; wogóle Stara Warszawa „do Pragi za Wisłę poszła“ z przyczyny większego handlu i większej taniości targów:

„Jak dziś co przekupień kupi, jutro was in duplo złupi. A wymawia się przewozem“.

Jarzębski opisuje „zacny kościół murowany“ Ojców Bernardynów i kaplicę loretańską „zmurowaną na kształt takiej drugiej w Lorecie“.

Skaryszew.

Po Pradze następuje opis „miasteczka Skaryszewa“ z kościołem, „rynek i magistratus Skaryszewski“, „drugi plac przestronny“, gdzie „wójt z ławniki sądzi różne rozprawniki“; wreszcie „zbudowane kształtnie i wytynkowane“ spichlerze skaryszewskie, kryte dachówką. Jarzębski zaznacza, że grunta Skaryszewskie Warszawa mogła nabyć z łatwością, gdy sprzedawano Pragę (zapewne w 1583 roku przy cytowanej wyżej tranzakcji, gdy Prascy ustępowali Pragę Zamoyskiemu, ten zaś z kolei biskupowi kamienieckiemu, Białobrzeskiemu). Jednak warszawianie, mimo, że im te grunta „nie drogo dawano“, nie umieli „postąpić“, czego żałuje Jarzębski, podnosząc szybki i niezwykły rozwój przedmieść miejskich i dziwiąc się, że „teraz Skaryszewianie z Pragę — drudzy Warszawianie“.

W tem miejscu Jarzębski zaznacza, że przedmieścia te zamieszkują licznie żydzi, i nie ukrywa swej niechęci do nich. W formie ironicznej, a zarazem krotochwilnej rozmowy z chłopkiem podkreśla cechy żydów, ich zajęcia, ich sposób życia, odmienny od warunków życia reszty ludności<sup>1)</sup>.

Opis rynku.

Z Pragi autor przerzuca się do „Warszawy koron-

1) „U nich jest towar kosmaty  
Złoto, srebro i bławaty,  
Sznurki, guzy, wszystko tanie  
I pieniędzy też dostanie  
Lub na zastaw na frymarki;  
Codziennie u nich jarmarki,  
Krom sabasu: w ten nie robią,  
Myśląc, co jutro zarobią.  
Słabiuchne życie u niego:  
Co za szaty! Wnijdź do niego,

Aż on gryzie rzodkieweczkę,  
Ogóreczki, marcheweczkę,  
Tym się kontentuje żydek,  
A zbiera pieniążki, brzydek,  
Któremi panu wygadza  
I na zastaw dogadza;  
A pożytek z majątności  
Wymyśla z umiejętności:  
Z małego zysku sprzedaje,  
Na strawę niewiele daje“.

A. Jarzębski j. w. str. 10.

nej" i rozpoczyna swój opis od rynku staromiejskiego, podkreślając zamożność mieszczaństwa warszawskiego i ich „śliczne kamienice”. Przesuwa się przed nami litania patrycyuszowskich rodów warszawskich: Giżowie i Baryczkowie, piastujący różne urzędy, Busserowie, poważni w sądach radzieckich, dalej Strubiczowie, przodujący w świecie handlowym, Drewnowie, Gzerscy, Dziańnotowie, Kiedrowie, Wolscy, Kociszewscy.

Na Rynku wznosił się ratusz z „wieżą szumną” zakończoną „gałką złotą z powietrznikiem, nad nią syrena (herb miasta) — sternikiem”. Pod ratuszem więzienie, a przy wejściu „kuna żelazna” narzędzie kary — „na dziewczki głupie”. W sieni „gwardya” miejska: „drabanci” z „alabartami”. W ratuszu „izba sądowa”, przyozdobiona portretami dawnych książąt mazowieckich, malowidłem przedstawiającem sąd Salomona, herbami burmistrza Warszawy i wyobrażeniem bogini sprawiedliwości z przepaską na oczach, szalami i mieczem w dłoni. W sali widnieje stół dla rajców, ława dla ławników i z boku miejsce dla pisarza miejskiego. Obok izby sądowej znajduje się „Skarbnica” miejska, gdzie chowają klejnoty, przywileje i księgi. Przy tej okazji Jarzębski opisuje szczegółowo elekcję burmistrza.

Ratusz  
Starej  
Warszawy.

Używając w dalszym ciągu formy dyalogu z chłopkiem, Jarzębski daje nam obraz życia mieszczaństwa warszawskiego, opisuje dokładnie bogate stroje mieszczek staromiejskich: mantele cudzoziemskie, szumne spódnice, krezy, czepce złote lub kapelusze z faworami, opasane perłami, pończoszki złotem haftowane, buciki sznurowane białe, rękawiczki, wyszywane perłami, drogie łańcuchy, pierścienie, bindy z szmelcem i rubinami. Odbywają się wesole przechadzki do ogrodów, tańce, śmiechy. Panny grają rzeżko na szpinetach. Życie wesole kipi w winiarniach i szynkach.

Życie  
miejskie.

W dyalogach Jarzębskiego przesuwają się, jak w kalejdoskopie, rozmaite stany i zawody, brane z życia miejskiego: jest służebnica, są młode panie, szynkarki, winiarze, przekupki, rybaczek, rzemieślnicy, kupcy, rzeźnicy, piekarze. Z dyalogów tych powstają rozliczne fragmenty życia miejskiego, życia bujnego, wesołego i pogodnego.

Warszawa rozwija się i kwitnie, rośnie w bogactwie i dźwiga się coraz wspanialej.

**Opis zamku.** Po opisie kościołów staromiejskich O. O. Jezuitów. św. Jana, i O. O. Augustyanów, Jarzębski podaje dokładny opis zamku królewskiego.

Murowany zamek, świeżo ukończony przez Władysława IV, ozdobiony był środkową wieżą zegarową (istniejącą dotychczas) i dwiema pomniejszemi wieżyczkami po rogach. Sale, wykładane marmurami, ozdobione konterfektami i wielkimi malowidłami, wyobrażającemi zwycięztwa Władysława IV nad Moskwą i Turczynem, wreszcie okazała sala teatralna, w której stale daje przedstawienia trupa włoskich śpiewaków i tancerzy. Jarzębski opisuje dokładnie maszynerye teatralne, gdzie „jedne kunszty na dół schodzą, wagami do góry wchodzą, drugie szruby obracają“, dekoracye kunsztowne, orkiestrę z kapelmistrzem na czele.

Przy zamku niewielki ogród kwiatowy i owocowy z krynica, z której woda bieży do zamku. Obok zamku klasztor zakonnicy św. Klary na Krakowskim, a dalej kościół Ojców Bernardynów z wielką dzwonnica i sławnymi dzwonami.

**Pałace warszawskie.** Przy kościele Bernardynów wspaniała pałac Kazanowski, wielki gmach z wieżami po rogach, dachy, kryte miedzianą blachą, wielki taras z balustradą od strony Wisły z rozległym widokiem na pola i lasy, na rzekę, z płynącemi po niej skutami ze zbożem. Jarzębski podaje szczegółowy opis wewnętrznego urządzenia pałacu: sale, pełne malowideł, posągów, kosztownych sprzętów; kaplica, pokój muzyczny, biblioteka; wspaniała łaźnia parowa i wanny z gorącą i zimną wodą, toczoną z „kuraszków“; zwiedza nawet bogatą „skarbnicę“, piwnice z winami i zaopatrzoną spiżarnię: „sklep“.

W dalszym ciągu Jarzębski opisuje dwory<sup>1)</sup>: łow-

<sup>1)</sup> Jarzębski, jako budowniczy, ściśle odróżnia zamki, pałace i dwory. Różnice, jakie zachodzą między nimi, tłumaczy „Krótka nauka budownicza“, wydana bezimiennie (autorem był podobno Andrzej Opaliński) w 1659 roku, w Krakowie. Dworem jest drewniany lub murowany budynek o jednym piętrze, pałacem jest murowana kamienica o dwóch piętrach, nie mająca w sobie dziedzińca, lecz otwarte podwórze przestronne. Zamkiem nazywa się budynek z dziedzińcem, zamkniętym z czterech stron. Patrz „Gościniec“ Jarzębskiego. objaśnienia W. Korotyńskiego.

czego Gniewosza, Leśniowolskich, dworek muzyka królewskiego Herarda, dwór wojewodzica smoleńskiego Gosiewskiego, dwór proboszcza warszawskiego (na Dziekance<sup>1)</sup>), kościół Ojców Karmelitów, rozpoczętą świeżo budowę wspaniałego pałacu hetmana Koniecpolskiego (pałac Radziwiłłowski, później Namiestnikowski), dalej dwory Boglewskich, wojewodzica kaliskiego Gostomskiego, burgrabiego krakowskiego Czarneckiego, starosty łomżyńskiego, Radziejowskiego (później klasztor P.P. Wizytek), wojewody ruskiego Sobieskiego, dwór Lasockich, wojewody sieradzkiego Denhofs z niewielkim ogrodem (na rogu Krakowskiego i obecnej Czystej, obecnie pałac Potockich), starosty sochaczewskiego Oborskiego, dwór księcia Radziwiłła, marszałka koronnego (pałac Krasieńskich).

Na Krakowskiem wznosił się też pałac króla Jego Mości (późniejszy pałac Kazimierowski, obecnie uniwersytet). Pałac królewski, parterowy, ozdobiony był wieżyczką i belwederami z kolumnadą. Za pałacem ogrody z altanami, marmurową fontanną i posągami: Herkulesem, duszącym Nessusa, rumakiem, walczącym z oplatającym go wężem. Sale, wykładane marmurem z bogatymi obiciami. Pałacowa kaplica św. Franciszka, w której towarzystwo śpiewacze: „Związek św. Cecylii“ wykonywało msze i nieszpory. W drugim ogrodzie pałacowym, ozdobionym również posągami i fontannami, chodowano pomarańcze, figi, kasztany, cytryny, tytoń; poza tem najwyszukańsze warzywa: kapary, karczochy, sałatę, kardy, ogórki i t. d. Wreszcie wielkie stajnie z końmi rasy tureckiej i włoskiej.

Niedaleko od pałacu królewskiego skromny kościół drewniany św. Krzyża.

Opodal kaplica moskiewska, zbudowana w 1620 roku, jako grobowiec carów Szujskich, których ciała wyprosił poseł moskiewski i zawiózł do Moskwy<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Określenie położenia wymienionych w „Gościńcu“ dworów i pałaców podajemy przeważnie według objaśnień W. Korotyńskiego; patrz „Gościńiec“ str. 149—162.

<sup>2)</sup> Kaplica moskiewska w 1668 roku weszła w mury kościoła Dominikanów Obserwantów, który rozebrany został doszczętnie w 1818 roku. Na miejscu kościoła Obserwantów Staszic zbudował gmach Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

**Przedmieścia.** Za Krakowskiem „Nowy Świat się pokazuje“, zaczyna się skromniej już zbudowane przedmieście; pobudowano się na gruntach starościńskich, szpitalnych, miejskich.

Ulica Zjawienie, naprzeciwko tych folwarków (obecna ulica Aleksandrya) prowadzi nieco w dół ku nizinie nadrzecznej. Spotykamy tu dwór księcia Dominika Zasławskiego ze stajniami na sto koni (obecny Instytut Muzyczny przy ulicy Tamce), dwór Osmólskiego (na miejscu klasztoru św. Kazimierza) wielki obszar, zawierający gumna, sady, sadzawki i role. Dalej folwarki mieszczan: Kamińskich, Skurczyńskich i role szpitalne, ciągnące się aż do Ujazdowa.

**Ujazdów.** Dawny dwór królewski w Ujazdowie, drewniany, był świeżo przebudowany i urządzony na przyjęcie królowej Cecylii Renaty. Plany dał zapewne któryś z architektów cudzoziemskich króla, lecz wykonawcami roboty byli budowniczo polscy: Wojciech Giż i Adam Jarzębski. Opisując pałac, Jarzębski wprowadza przed czytelnika samego siebie i pokpiwa z architekta cudzoziemca.

Sale pałacu w długiej amfiladzie, ozdobione obiciami niderlandzkimi, pięknymi malowidłami, przedstawiającymi różne sceny z życia Władysława IV, jego zwycięstwa, koronację, chrzciny syna; za pałacem taras z altanami po rogach i rozległym widokiem na Wisłę. Wewnątrz gmachu dziedziniec nieco ciasny, gdyż „architekt, musi być, zbłądził“; dookoła sklepienia, wsparte na kolumnach, i cztery lwy marmurowe.

Za pałacem ogromny zwierzyńiec z jeleniami i stary dwór ujazdowski z ogrodami: drewniane obory, stajnie, gumno; na dole łaźnia z sadzawką (obecnie Łazienki). W ogrodach cieplarnie „figownie“ nisko w ziemi, piękne kwiaty i jarzyny. Opodał ślady starych okopów „jakiś staroświecki szaniec, jakby mazowiecki“, gdzie miano wziąć do niewoli księcia Ziemowita. Wreszcie kościółek, fundowany przez Annę Jagiellonkę i przeniesiony w górę z Solca (na terytorium obecnego dziedzińca pałacu belwederskiego).

**Dwory i pałace.** Powracając do miasta Jarzębski napotyka dwór stary warszawskiego Grzybowskiego z ogrodem, z gum-

nem i sklepem (na gruntach późniejszego Bielina, terazniejszy plac ewangelicki).

W dalszym ciągu przy ulicy „Reformackiej niekiedy Brackiej“ okazały pałac kanclerza Ossolińskiego (obecnie pałac Brühlowski<sup>1)</sup>), ozdobiony posągami czterech królów; dach na pałacu z balustradą, z ustawionymi na niej posągami, oraz z wieżyczkami po rogach. Wielkie sale, ozdobione malowidłami: na jednym Władysław IV na białym koniu na czele siedmiu chorągwi, wystawionych przez Ossolińskich, na drugim bitwa wojsk królewskich z rokoszanami, przyczem Ossoliński pośredniczy w układach i „szczęśliwie bitwę rozrywa“.

Dalej szereg portretów pędzla Ammama (?). Wyżej wzdłuż ścian szereg marmurowych popiersi rzymskich cesarów. Urządzenie komnat bardzo wspaniałe: odrzwia z czarnego marmuru, portyery z herbami, obicia na ścianach, polerowane posadzki, mozaikowe obrazy, kryształ, figury, odlewane z metalu polerowanego, ozdobne zegary, szkatuły i t. p.

W dalszym ciągu na Reformackiej ulicy (Wierzbowej, oraz części Senatorskiej) Jarzębski napotyka dwór podkomorzego czerskiego Grzybowskiego, dworek kapelmistrza królewskiego (Capellae Magistra) Scacchiego, plac Lubomirskiego, starosty sandomierskiego (między Marywilem a Trębacką), plac Paca, wreszcie kościół O. O. Reformatów, „ogrodzony klasztorczek“. Dalej wspaniały dwór podskarbiego Daniłowicza, od którego wzięła nazwę późniejsza ulica. Pałac miał jedną bramę z przyjazdu od ulicy (Senatorskiej), drugą dla wyjazdu, z pola (od ulicy Bielańskiej). Wysoki pałac z dachem włoskim, ozdobionym balustradą i statuami; wewnątrz urządzenie bogate, szkatuły z klejnotami, wspaniałe zegary i kryształ. Piękny ogród, w którym „drzewka najprzedniejsze pod sznur perspektywę dają.“ W dalszym ciągu dwory koniuszego koronnego Dominika ks. Zasławskiego (u zbiegu ulic Senatorskiej i Bielańskiej), biskupa warmijskiego, Szałapskiego (przy ulicy Bielańskiej), dwór mar-

<sup>1)</sup> Niektórzy uważają, że na miejscu dawnego pałacu Ossolińskich wznosi się obecnie Resursa kupiecka (patrz Słownik Geograficzny. Tom XIII, str. 73) Sobieszczański i Wejnert przeczą temu.

szalka nadwornego Adama Kazanowskiego przy ulicy Reformackiej, „budynek w ogromności wydatny na ludzkie oko“ (obecnie Resursa kupiecka), dwory Gorajskiego i wojewody poznańskiego Jana Leszczyńskiego przed wałem, naprzeciwko cekauzu (na Tłomackiem). Na ulicy Długiej kościół Ś-tej Trójcy P. P. Brygidek. Opodal cekauz króla Jego M-ci „jak forteca tuż pod wałem miejskim“, ze zbiorami broni i dział: „straszne moździerze“, w które wchodzą granaty wagi sześciu cetnarów, kule, prochy, petardy, ogniste kule, muszkiety, karabiny. Zarządza arsenałem „oberszter wojenny“ Paweł Grodzicki. Za cekauzem grunty paryszewskie (parysowskie, przy tej drodze od XVI wieku znajdowały się nalewki czyli zbiorniki wody, do sprowadzenia jej rurami do miasta, stąd drogę tę zwano „na Nalewkach“). Po za tą drogą znajdowała się kaplica, w której pochowano Nalewajkę, który był ścięty w Warszawie w 1597 roku (kaplica w XVII wieku przeistoczona została w kościół Zdjęcia z Krzyża przy ulicy Gwardyi).

Po za miastem droga wiodła „w górę między lasy“, do kościoła Kamedułów (na Bielanych). Jarzębski opisuje uroczystą inaugurację, dopełnioną przez „Najjaśniejsze Królestwo“, i kazanie biskupa inflanckiego Jędrzeja Leszczyńskiego, późniejszego prymasa.

Powracając znów do miasta, Jarzębski rozpoczyna opis od ulicy Zakroczymskiej. Na wstępie dwór starosty żmudzkiego Wołowicza i Sapiehy, kasztelana wileńskiego (późniejsze koszary sapieżyńskie), rynek Nowego Miasta, który posiadał zaledwie dwa domy „w murynek“, „insze z drzewa“; na rynku ratusz z wieżyczką (spalił go później Rakoczy w 1657 roku). Obok kościół N. Maryi Panny, „najprzedniejszy u nas i najzdobniejszyszy“, z dość wysoką wieżą, ozdobioną zegarem. Niżej—ulice nad Wisłą (Tylna czyli Kościelna, Kokosza i dawna Pieszka). Kościół św. Benona, z przytułkiem dla sierot, które ze śpiewami chodziły przez miasto, zbierając jałmużnę (kościół zamknięty został w 1808 r. i obrócony na fabrykę).

W dalszym ciągu dwory marszałka Opalińskiego i Radziwińskich (przy ulicy Starej albo Pieszkiej). Kościół Dominikanów (przy ulicy Freta) z rozpoczętą budową wielkiego klasztoru, który, jak przypuszcza Jarzębski, nie

będzie miał w Warszawie równego sobie. Opodal kościół św. Ducha (na rogu Długiej), przy kościele szpital (dom dla ubogich) i szkoła, w której uczą „alphabetu“ pruskiego i ruskiego<sup>1)</sup>.

Dalej przy ulicy Długiej „Giełda“, czyli dom gościnny dla „posłów cudzoziemskich“ i gospody dla podróżnych: Gąsiorka, Długoszowej, Kaliny, Gizów; przy gospodach łąznia z fontannami. Przy Długiej dwory: podkomorzego Mniszka i kasztelana sandomierskiego, Witowskiego. Na rogu Długiej (i Miodowej) konwent O. O. Pijarów, fundowany w 1642 roku przez Władysława IV. Jarzębski podaje opis uroczystej instalacji zakonu, w obecności pary królewskiej. Przy ulicy Miodowej dwory z ogrodami stolnika koronnego Gębickiego i Firlejowski, obszerny budynek, który posiada „pod dachem komóreczki dla sług, własne alkiereczki“, dalej pałac biskupa krakowskiego. Przy ulicy Senatorskiej dwory: Ostroroga, Mokronowskiego, Wituskiego, Wołuckiego (kasztelana małogojskiego), Zamojskiego, Działyńskiego, księdza Lipskiego, Warszuckiego, biskupa chełmskiego Piaseckiego, opata sulejowskiego Zaręby, pałac arcybiskupa gnieźnieńskiego, obwiedziony potężnym murem, z wielkim podwórzem (pałac prymasowski); wewnątrz pokoje książęce, obicia szumne; wreszcie dwór starosty warszawskiego, Grzybowskiego.

Stąd autor „Gościńca“ idzie wałem (ul. Podwale). Na wstępie dwór marszałka litewskiego Sapiehy, подарowany mu przez Annę Jagiellonkę w 1594 roku (przy zbiegu Miodowej, Senatorskiej i Podwala).

W dalszym ciągu dwory kasztelana Szyszkowskiego, wojewody Lubomirskiego (położone między ulicami Miodową a Podwalem) i dwór pieczętarzów koronnych, wystawiony przez Jakóba Zadzika, biskupa krakowskiego, na rezydencję dla kanclerzy ze stanu duchownego; pałacem zawiadywała kapituła warszawska (Podwale, na rogu Ka-

<sup>1)</sup> Jarzębski uważa to za niewłaściwe, wołając:

„Strzeż, Boże, o mazowiecki  
Język: bywa między dziecki,  
Że prędko swego zapomni,  
Z trudnością go zaś przypomni.“

„Gościńiec“ j. w. str. 110.

pitulnej). Dalej dwór kanclerza Radziwiłła, Parysów, dwór Noskowskiego, dwór gdańszczan, nabyty przez senat miasta Gdańska w 1612 roku dla swoich posłów, obok łąźnia miejska (na rogu Mostowej). Na Mostowej dwór kasztelana Żabickiego, szpital św. Łazarza, założony przez ks. Piotra Skargę w 1591 roku dla „chorych żebraków“, którzy „mają tam swe opatrności, jako w szpitalu, żywności“. Szpital jest poważną instytucją, „ma swe dochody wielkie“ i „niemałe rozchody“. Instytucja cieszy się opieką króla, który się sam „w księgi wpisał i własną ręką dopisał“.

Za szpitalem pamiątka po Annie Jagiellonce „mostowa brama“, wymurowana w 1582 roku po ukończeniu budowy mostu na Wiśle.

Poniżej „Wenecya“ miasta: osada Rybitwia (Rybaki) i brzeg Wisły, pokryty skutami, młynami wodnemi.

Pod górą dworeczek Pana Zerka i dwór starosty Leśniowskiego nad samą Wisłą.

„Ulica do Przewozu“ (Przewoźna lub Bugaj) prowadzi ku Wiśle, gdzie widnieją spichlerze murowane i browary. Nad Wisłą jedni ładują pilno towary do skutu, drudzy noszą i szafują. Przy brzegu czeka galera (statek królewski), z pokojami, gankami dookoła, działkami, rudlem, pojazdami, masztem i żaglem. Gdy mała woda, nie należy puszczać się na niej z lądu, lepiej „na bacie pomniejszym“. Autorowi „Gościńca“ dozwolono wsiąść na skutę. Daje on Warszawie „dobrą noc“ i jedzie z flisami „do Gdańska, miasta sławnego w handlach od czasu dawnego“.

Cenny opis Jarzębskiego, dzięki któremu rozwój Warszawy w XVII wieku z całą plastyką powstaje przed naszymi oczami, warto dla porównania zestawzić ze współczesnymi opisami, które wyszły z pod pióra cudzoziemców, którzy w owym czasie Warszawę odwiedzili.

Porto-  
folio  
Maryi  
Ludwiki. Siostry zakonu francuskiego Nawiedzenia N. M. Panny, sprowadzone do Warszawy w 1647 roku przez królową Maryę Ludwikę, opisały Warszawę w listach, pisanych do swych towarzyszek, do Paryża:

„Budowle tutejsze tak są wspaniałe i okazałe, żeśmy się dziwowały, iż od samego Paryża nie zdarzyło się nam coś podobnego widzieć w żadnym z cywilizowanych kra-

jów, przez któreśmy przejeżdżały. Wprawdzie większa część tutejszych domów budowane są z drzewa, lecz to nie oznacza ubóstwa w kraju; owszem, jest to skutkiem powszechnej opinii tutaj, że domy drewniane są nierównie zdrowsze od murowanych z cegły lub z kamienia. Co jednak najbardziej uderza w oko cudzoziemca w tym kraju, a razem go zdumiewa, to owa wspaniałość kościołów, ich ozdoby i bogactwa. Rzemiosła i sztuki nie są tu wcale zaniedbane; mianowicie zaś ręczne kobiece roboty i hafty tak są piękne, że niepodobna onych nie uwielbiać<sup>1)</sup>.

Bardziej szczegółowym i dokładniejszym jest opis Warszawy, który wyszedł z pod pióra Jana le Laboureur'a, dworzanina Ludwika XIV, który w 1646 roku towarzyszył królowej Maryi Ludwice w podróży z Paryża do Warszawy.

„Miasto to—podaje Laboureur—nie jest opasane murami, a rozprzestrzenia się dziwacznie wielu nowemi w rozmaitych kształtach zbudowanemi domami przez panów dworskich, odtąd jak to miasto stało się zwykłym mieszkaniem królów. Większa część tych domów jest z drzewa, niektóre z cegły lub ziemi, wapnem okrytej; dziedzińce w nich są bardzo piękne, a okolice zdobią wsie i lasy, wśród których pod samem miastem płynie Wisła na ćwierć mili francuskiej szeroka. Niema ona mostu z powodu swej szerokości i bystrości, i dlatego przewozić się na niej trzeba statkami prócz zimy, gdy lody za most służą. Zamek królewski nad brzegiem Wisły zbudowany, zkąd się aż do środka rozciąga, składa najpiękniejszą część jego; zbudowany on jest dobrze z cegły na sposób francuski (à la française), pomieszkania w nim są bardzo piękne, a każde z nich ma osobne wnijsie. Nie masz tu zwyczaju, aby dworscy panowie w nich mieszkali, a zajmuje go tylko sam król z królową, z synem, bracią i dworskimi paniami królowej. Meble w nim są wielkiej wartości, a gobeliny królewskie (les tapisseries) nietylko są najpiękniejsze w Europie, ale nawet w Azji“.

Opis  
Labou-  
reura.

<sup>1)</sup> Portofolio królowej Maryi Ludwiki, Tom I str. 172, 173.

„Warszawa ma wielu kupców i znaczny handel, który się codzień pomnaża; a nie wątpię, iż za lat kilka dojdzie piękności Krakowa. Jest już ona w wielu miejscach brukowana, a każdy rok przydaje jej ozdobę. Ma różnego rodzaju kościoły i klasztory: Jezuitów, Dominikanów, Franciszkanów, Karmelitów, Kapucynów (?) i Augustyanów. Są one po większej części z drzewa i dość źle zbudowane, lecz kościół św. Jana, który jest głównym, z ciosu. Wszyscy kanonicy w nim są szlachtą, a dziekan zwykle człowiek wielkiego urodzenia. Król idzie do fary ze swego zamku w dni świąteczne przez galerię, umyślnie na to sporządzoną, w dni powszednie słucha mszy w swojej kaplicy, zbogaconej wielu obrazami najświetniejszych malarzów. Królowa słuchać jej może ze swego pokoju, damy dworskie mają ganki osobne, aby były od mężczyzn odłączone. Król posiada pałac wiejski o milę francuzką od Warszawy, a drugi letni na przedmieściu; ten ostatni malowaniami wielce ozdobny, ma z jednej strony widok na rzekę, a z drugiej na ogród piękny, jak tylko kraj pozwala“<sup>1)</sup>.

Drukar-  
nie.

Za Władysława IV istniały w Warszawie dwie drukarnie: Jana Trepińskiego od 1635 roku i Piotra Elerta, muzyka na dworze królewskim, który na mocy przywileju z dnia 12 stycznia 1643 roku mianowany został typografem i bibliopola nadwornym. Zakład jego za Jana III zakupiony został przez zakon O. O. Pijarów. Istniała też i księgarnia Jerzego Foerстера z Gdańska, który, jako nadworny bibliopola i J. K. Mości serwitor, uwolniony był przez Władysława IV, a następnie i przez Jana Kazimierza, od jurysdykcji miejskiej i grodzkiej i pozostawał wyłącznie pod jurysdykcją marszałkowską<sup>2)</sup>. Mimo to w Warszawie wychodzą jedynie książki do nabożeństwa, kazania, kalendarze, konstytucje sejmowe, zaś poezye, dzieła naukowe, historyczne i polityczne wychodzą przeważnie w Krakowie, a po części w Gdańsku<sup>3)</sup>.

Wylew  
Wisły.

Pomyślny rozwój Warszawy za Władysława IV był

<sup>1)</sup> Relation du Voyage de la Royne de Pologne et de retour de Madame la Mareschalle de Guebriant etc. par Jean le Laboureur. Paris. 1647 in 4-o III p. 5.

<sup>2)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. str. 49.

<sup>3)</sup> „Słownik Geograficzny“, j. w. str. 74.

jedynie zaćmiony wylewami Wisły, która stale od czasu do czasu niosła miastu zniszczenie i która dotychczas jeszcze nie została należycie uregulowaną. W 1635 roku Wisła „tak była rozlała, jak podaje A. S. Radziwiłł, że na Pradze dachy tylko domów widać było i na cztery mile ku Radzyminowi pola i wioski zalała, z wielką szkodą gospodarzy“<sup>1)</sup>. W 1647 roku nastąpił powtórny wylew, który niemniejsze szkody miastu wyrządził. W 1648 roku miasto cierpiało ciężki głód z powodu szarańczy<sup>2)</sup>.

Tymczasem na wschodnich krańcach Rzeczypospolitej powstała potęga Chmielnickiego, który „ogniem i mieczem“ siał zniszczenie i, jak burza, ciągnął w głąb kraju. Wojsko polskie poniosło straszliwą klęskę pod Żółtymi Wodami, a później i pod Korsuniem, gdzie obaj hetmani: Mikołaj Potocki i Kalinowski z mnóstwem rycerstwa dostali się do niewoli.

Na kilka dni przed klęską korsuńską umarł Władysław IV na Litwie, w Mereczu. Na sejmie konwokacyjnym przeważało stronnictwo pokojowe i do traktowania z kozakami wybrano wojewodę Kisiela. Wszakże akcja jego została udaremnioną przez poruszenia zbrojne Chmielnickiego. Pod Pilawicami cały obóz polski poszedł w rozsypkę.

Chmielnicki pociągnął na Lwów i Zamość. W tym właśnie czasie pod Wolą zebrał się sejm elekcyjny. Wybór padł na brata Władysława IV, Jana Kazimierza (1648—1668).

### Panowanie Jana Kazimierza.

W czasie bezkrólewia, po śmierci Władysława IV, konfederacja generalna Warszawska z 1648 roku, zajęła się po raz pierwszy porządkiem ulic Warszawy, tych mianowicie, które prowadziły na pole elekcyi. Uwolniła więc miasto od obowiązku udzielania stancyj żołnierskich pod warunkiem, aby na nowo wybrukowano wzmiankowane drogi, prowadzące ku Woli, do czego mieli się

<sup>1)</sup> Pamiętniki A. S. Radziwiłła. Tom I str. 262.

<sup>2)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. str. 51.

przykładać wszyscy mieszkańcy miasta, za wyjątkiem szlachty<sup>1)</sup>.

**Grzybów.** Zanim na stolicę kraju zwały się klęski, przybyło Warszawie w 1650 roku nowe miasteczko, wytworzone z osady Grzybów przez starostę warszawskiego, Jana Grzybowskiego; podniesione ono zostało do godności miasta i obdarzone przywilejami<sup>2)</sup>.

W 1654 roku uchwaloną została ustawa sejmowa, która poleciła, aby miasto Warszawa ze wszystkimi przedmieściami obrała deputację do zrewidowania dworów, kamienic i domów, w celu ułożenia dokładnych regestrów, podług których miały być regulowane podatki.

**Taryfa  
z 1655  
roku.**

Polecenie to spełniono we wrześniu 1655 roku, jednak niestety już nie na skutek żądania władz krajowych, a na skutek rozkazu władz najeźdźców szwedzkich, którzy polecili sporządzić taryfę w celu nałożenia kontrybucji czyli okupu na mieszkańców stolicy<sup>3)</sup>. Wygotowano zatem spis osiadłości Starego Miasta i jego obwodu, za wyjątkiem Nowego Miasta i Leszna. Na czele tej pracy stał syndyk Franciszek Pruszowski, natenczas pisarz wójtowski.

Spis ten posiada znaczenie pierwszorzędne dla historii dziejów naszego miasta, gdyż stanowi dla nas dokument, stwierdzający, jaki był stan naszego miasta przed tem zniszczeniem, które bezpośrednio po dokonaniu spisu spadło na miasto z ręki wrogów i na długie lata zatamowało pomyślny, dalszy rozwój naszej stolicy.

**Gmina  
ewangielicki-  
licka.**

W tym samym mniej więcej okresie czasu, mianowicie w 1650 roku, zjawia się pierwszy ślad istnienia gminy ewangelickiej w Warszawie i, jak się zdaje, w tym dopiero roku została ona założona. Poprzednio dla wy-

<sup>1)</sup> Volumina legum IV f. 166.

<sup>2)</sup> Grzybów, jako osobna jurydyka, obejmowało dzisiejsze ulice: Ceglana, Wronią, Żelazną, Prosta, Waliców, Krochmalną, Łucką, Twardą, Ciepłą, Grzybowską, Królewską, Chmielną, Żelazną i miejsce przy Żelaznej Bramie. Księga Jurydyk Nr. 173. Archiwum główne krajowe.

<sup>3)</sup> F. M. Sobieszczański myli się, wyrażając zdanie, że taryfa z 1655 roku sporządzona została przed samem najściem, Szwedów. Gdyby był zwrócił uwagę na wysokość opłat, nałożonych na właścicieli nieruchomości, byłby się przekonał, że dokument, o którym mowa, stanowi obliczenie okupu szwedzkiego czyli kontrybucji, nałożonej na mieszkańców. Szczegółowo i dokładnie omawia rzeczoną taryfę A. Wejnert w „Starożytnościach Warszawskich“ p. t. „Najdawniejsza taryfa okupu szwedzkiego z Warszawy w roku 1655. Tom IV str. 137—192.

konywania posług duchownych przyjeżdżali pastorowie z Węgrowa, z gminy, założonej przez księcia Bogusława Radziwiłła. Pierwsze miejsce zboru ewangelickiego w Warszawie było przy ulicy Karmelickiej w domu Nr. 2484, gdzie następnie mieścił się szpital i cmentarz tego wyznania <sup>1)</sup>).

Za nieszczęsnego panowania Jana Kazimierza Rzeczpospolita doznała klęsk straszliwych. Krwawe walki z potęgą Chmielnickiego wyczerpywały kraj i zamieniały go w pustynię. Nie pomogła bohaterska obrona Zbaraża i ugoda Zborowska, nie wykorzystano pogromu pod Beresteczkiem i nie zdobyto trwałego pokoju dzięki ugodzie Białocerkiewskiej. Chmielnicki, opuszczony pod Żwańcem przez Tatarów, układem w Pereasławiu poddał Ukrainę carowi Aleksemu Michałowiczowi, i następstwem tego czynu Chmielnickiego była nowa wojna moskiewska.

Klęski  
Rzeczy-  
pospo-  
litej.

W 1654 roku dwie armie moskiewskie wkroczyły w granice Rzeczypospolitej. Po wzięciu Smoleńska zajęte zostało Wilno. Hetmani polscy odnieśli wprawdzie na Ukrainie zwycięstwo nad armią Buturlina, lecz z powodu ostrości zimy nie osiągnęli z niego korzyści.

Tymczasem w lecie 1655 roku spadł na Polskę „potop” szwedzki, najazd króla szwedzkiego Karola Gustawa, prowadzonego przez zdrajcę, byłego podkanclerzego koronnego, Hieronima Radziejowskiego.

Potop  
szwedz-  
ki.

Karol Gustaw, korzystając z opłakanego stanu Polski, powziął plan zerwania rozejmu sztumdorfskiego i dokonania najazdu na Polskę.

Jednak do przyspieszenia zamiarów króla szwedzkiego przyczyniło się niespodzianie wydarzenie, którego widownią była Warszawa, i które rozegrało się w murach starożytnej kamienicy Radziejowskiego (na rogu Krakowskiego i obecnej Nowomiodowej, kamienica Röslerowska).

Anna ze Słuszków primo voto Kazanowska secundo voto żona Hieronima Radziejowskiego, podkanclerzego koronnego, rozpoczęła gwałtowny proces rozwodowy z mężem. Przy pomocy brata swego Bogusława Słuszki, podskarbiego koronnego, opanowała dom mężowski nad wa-

Radzie-  
jowski

<sup>1)</sup> Podług akt kościoła ewangelickiego w Warszawie, patrz F. M. Sobieszczański j. w. str. 54.

łem miejskim, przy początku Krakowskiego Przedmieścia. Ale Radziejowski z przyjazną sobie szlachtą mazowiecką podobnym gwałtem dom ów w nocy odebrał. Zajazd taki z zabiciem i poranieniem ludzi, wobec króla, ściągnął na winowajców zemstę praw krajowych. Sprawiedliwość jednak pod wpływem rozbudzonych namiętności nie została bezstronnie wymierzona. Służka i jego siostra zostali pozornie ukarani grzywnami i więzłą, zaś Radziejowski za obrazę praw skazany został na gardło, gdy zaś wyjechał, na wywołanie z kraju, na utratę czci i urzędów<sup>1)</sup>.

Uniesiony zemstą, Radziejowski znalazł się w 1655 roku na dworze Karola Gustawa i nakłonił go do wojny z Polską. Z jego pomocą Szwedzi łatwo opanowali województwo wielkopolskie. Siły wojenne Rzeczypospolitej zajęte były walką z armiami moskiewskimi na Litwie i na Ukrainie; stolica była pozbawiona należytej obrony.

Obwaro-  
wanie  
miasta.

Do osłabienia fortyfikacji warszawskich przyczyniła się i ta okoliczność, że w lipcu wysłano z cekauzu warszawskiego działa z całym zaprzęgiem do Poznania<sup>2)</sup>. Tymczasem Wielkopolanie poddali się pod Ujściem, później zaś wpadł i Poznań w ręce wrogów.

Zajęto się energicznie sprawą obwałowania miasta; specjalne rozporządzenia wydano co do wzmocnienia samego zamku. Wystawiono palisady i forteczne barykady wokoło dawnego grodu. W tym celu rozwalono nawet osiem domów<sup>3)</sup>.

Utworzono straż wojenną, tak zwaną piechotę łanową. Zajęto się umocnieniem bramy Bocznej, zbieraniem zapasów prochu. Wytoczono działa z cekauzu na wały i mury. Zamurowano drzwi bramy Nowomiejskiej. Wykończono strzelnice i palisady<sup>4)</sup>.

W dniu 10 sierpnia 1655 roku Jan Kazimierz uni-

<sup>1)</sup> M. Baliński i T. Lipiński. *Starożytna Polska*. Tom I, str. 472.

<sup>2)</sup> A. Wejnert. *Starożytności Warszawskie*. Szwedzi w Warszawie. Tom V, str. 233.

<sup>3)</sup> Domy te znajdowały się na linii, okalającej zamek od strony Wisły, przy ulicy zwanej „Ostatek Rybitwiej” i ciągnącej się aż do „Gnojowej góry” (obecna ulica Bugaj). Patrz A. Wejnert. *Starożytności warszawskie: Najdawniejsza taryfa okupu szwedzkiego z Warszawy w roku 1655*. Tom IV, str. 157.

<sup>4)</sup> A. Wejnert. *Starożytności warszawskie*. Szwedzi w Warszawie. Tom V, str. 234.

wersałem swym polecił utworzyć straż obywatelską, deklarując „iż tę straż wszyscy obywatele, nemine excepto, nie zasłaniając się servitorami, ani libertacyami, lubo też służbą naszą i inszemi exceptiarni, z kamienic, domów i dworów odprawować powinni“<sup>1)</sup>).

Uwolnił również król mieszczan warszawskich od pospolitego ruszenia, motywując tę ulgę tem, aby Warszawa, która „propter securitatem (dla bezpieczeństwa) tak sui, jako i carissimorum pignorum (najdroższych rodzin) ustawicznej we dnie i w nocy potrzebuje straży, bez należytej nie zostawała przy porządku obrony“<sup>2)</sup>).

Wiść o opanowaniu Wielkopolski przez Szwedów strwożyła kraj cały. W Warszawie senat, zgromadzony na radę, uchwalił, by królowę i skarby królewskie wyprowadzić do Krakowa. Tymczasem przybyło wojsko z Ukrainy z hetmanem polnym, Stefanem Czarnieckim. Wraz z wojskiem król ruszył z Warszawy do Łowicza, a potem do Wolborza. Czarniecki udał się przeciwko Wielkopolanom. Napadł na nich pod Piątkiem i rozproszył tak, że sam Radziejowski o mało nie wpadł w jego ręce. Później pod Inowłodzem rozproszył jeszcze oddział nieprzyjacielski<sup>3)</sup>).

Tymczasem Karol Gustaw, bez względu na listy, które wysłał do niego Jan Kazimierz, zdążył spieszyć do Warszawy.

Jan Kazimierz pozostawił w Warszawie bardzo szczupłą załogę, złożoną z 200 ludzi pod wodzą Jana Wessla, starosty Makowskiego.

Wessel, który był podobno nieprzyjacielem Radziejowskiego i obawiał się zemsty renegata, który na czele wrogich zastępów podchodził pod mury stolicy, opuścił miasto i straż sobie powierzona. Jan Kazimierz listem z obozu pod Piątkiem z d. 31 sierpnia zawiadomił mieszczan, że powierza załogę urodzonemu Janowi Guldynowi, kapitanowi z pułku urodzonego Fronwolda Wulfa,

<sup>1)</sup> Uniwersał Jana Kazimierza, dan w Warszawie dnia X Sierpnia roku Pańskiego MDCLV.

<sup>2)</sup> Exempt miasta Starej Warszawy od wyprawy na pospolite ruszenie z dnia 18 Sierpnia 1655 roku. Patrz A. Wejnert j. w. Tom V, str. 239.

<sup>3)</sup> Życie sławnych Polaków. Wydanie Mostowskiego. Warszawa 1805. Tom II, str. 294.

i polecił, aby załogę, osadzoną w Warszawie, utrzymywano kosztem miasta <sup>1)</sup>.

Załoga, złożona z 200 żołnierzy, nie była w stanie oprzeć się 17.000 armii szwedzkiej. Poddanie się Karolowi Gustawowi Poznania, Gniezna, Kalisza, Międzyrzecza, Leszna, Wschowy i wogóle całej Wielkopolski smutne dawało przeczcucia co do przyszłego losu Warszawy.

Kapitu-  
lacya  
miasta.

Z Ołtarzewa pod Warszawą Karol Gustaw wysłał w dniu 29 sierpnia <sup>2)</sup> 1655 roku swego parlamentarza, trębacza Daniela Regera, z żądaniem, aby władze miasta „rzeczonemu naszemu trębaczowi wolno i bezpiecznie przejść tam i nazad pozwolili, nadewszystko zaś, ażeby magistrat miasta Warszawy względem tego, co w imieniu naszym jemu przedłoży, bez zwłoki i najmniejszego odkładania odpowiedział“ <sup>3)</sup>.

Równocześnie przybył i trębacz renegata Radziejowskiego, opatrzony listami do jego znajomych.

Parlamentarze zatrzymali się przy kościele św. Ducha przed bramą Nowomiejską i udzielono im posłuchania poza murami miasta w oratoryum klasztorne O. O. Dominikanów (przy ul. Freta). Władze miasta, ogołoczone prawie zupełnie z załogi, uchwałyły wyprawić poselstwo do króla szwedzkiego. Delegacya z Olbrychtem Giżyckim, stolnikiem wieluńskim, sekretarzem królewskim i Aleksandrem Giżą, burmistrzem miasta na czele, spotkała orszak królewski między wsią Wolą, a murowaną karczmą, należącą do wsi Włochy; z koni posiadawszy, pieszo przystąpiła do ucałowania ręki i przywitania króla, siedzącego na koniu. Po prawej stronie króla siedział na koniu Radziejowski, któremu król wobec nieznamomości języka polskiego i łacińskiego, polecił porozumieć się z deputacją. Wysłańcy stolicy przedstawili smutne położenie miasta, pozostawionego bez załogi, prosili o zachowanie ludzi wszelkiego stanu „przy zdrowiu i sub-

<sup>1)</sup> List Jana Kazimierza, dan w obozie pod Piątkiem dnia XXXI miesiąca Sierpnia roku Pańskiego MDCLV. Oryginał w aktach dawnych Warszawy. Patrz A. Wejnert. Szwedzi w Warszawie. Tom V, str. 245.

<sup>2)</sup> Szwedzi używali kalendarza Juljańskiego, który wtedy różnił się od Gregoriańskiego o dni dziesięć, zatem według naszej rachuby wypada dzień 7 Września.

<sup>3)</sup> Oryginał w aktach dawnych Warszawy. Patrz A. Wejnert. Szwedzi w Warszawie. Tom V, str. 247.

stancyach“, „przy zachowaniu religii i obrządków kościelnych“ i oddali się pod opiekę króla szwedzkiego<sup>1)</sup>.

Król wjechał do miasta od strony Jazdowa, zwiedził cekaury i powrócił do zamku jazdowskiego, gdzie zamieszkał.

Na miasto nałożył okup 50.000 twardych talarów (240.000 zł.). Z tej liczby miasto miało zapłacić 21.000 talarów, z osobna zaś musiały płacić okup kościoły, szpitale, dwory szlacheckie, kamienice duchowne<sup>2)</sup>.

Po wyjeździe króla szwedzkiego do Krakowa gubernatorem miasta mianowany został Oxenstiern, komendantem zaś Radziejowski.

Dopiął Radziejowski swoich zamiarów, pisze Wejnert, został komendantem tego miasta, które go, jako zbrodniarza, wyrzuciło ze swego łona<sup>3)</sup>. Radziejowski rządził w Warszawie po dyktatorsku; nikt nie śmiał mu się sprzeciwić.

Kontrybucya szwedzka, nałożona na miasto, wynosiła 240.000 ówczesnych złotych, co według obliczeń Wejnerta, równało się późniejszym 720.000 złotym polskim. Z pojedynczych notowań okazuje się, że najwyższa składka tego okupu na jeden dom w Starej Warszawie wynosiła 1.000 złp., najniższa 10 złp. Że zaś nie wszystkie domy były tym okupem dotknięte, domyślać się można, iż sam magistrat, znający ubóstwo niektórych właścicieli, wołał zamożniejszych silniej dotknąć, dając z siebie pod tym względem wzorowy przykład, najwięcej bowiem zapłacili okupu sami przewodniczący miasta<sup>4)</sup>.

Według planu Radziejowskiego ogólny rozkład kontrybucyi był następujący:

1) na dwory, nienależące do jurysdykcji	
Starej Warszawy . . . . .	złp. 120.000
2) na kościoły . . . . .	„ 33.000
3) na Nową Warszawę . . . . .	„ 7.500
4) na Leszno . . . . .	„ 4.500
5) na Starą Warszawę . . . . .	„ 75.000
	<hr/>
Razem	złp. 240.000

<sup>1)</sup> Pamiętnik pobytu Szwedów w Warszawie w roku 1655. Z ksiąg wójtowsko-ławniczych miasta Starej Warszawy. A. Wejnert. Tom V, str. 250—259.

<sup>2)</sup> A. Wejnert j. w. Tom V, str. 257.

<sup>3)</sup> A. Wejnert j. w. Tom V, str. 260.

<sup>4)</sup> A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Najdawniejsza taryfa okupu szwedzkiego z Warszawy w roku 1655. Tom IV, str. 143.

Dla powzięcia dokładnego wyobrażenia o wielkości tego okupu, należy go porównać ze stałymi rocznymi poborami na rzecz miasta. W 1655 roku dochód wynosił około 12.500 ówczesnych złotych, zatem danina wynosiła blisko sześć razy więcej, niż przychód roczny. Zaś porównywując wysokość okupu z wpływami miasta z 1850 roku, A. Wejnert oblicza, że szwedzki okup, nałożony na Starą Warszawę tyle znaczył, ile by w jego czasach znaczyła dla miasta kontrybucya 48.000.000 złp. czyli 7.200.000 rubli <sup>1)</sup>).

Okup szwedzki, znany pod nazwą lytrum sueticum, przez długi przeciąg czasu pod tem mianem odzywał się po różnych księgach i rachunkach dawnych, gdyż rana, zadana Warszawie, była zbyt bolesną, i ślady jej pozostały na długo. Przeglądając rachunki podskarbińskie, widzimy nie tylko cyfry, dotyczące głównego haraczu szwedzkiego, ale i cały szereg innych kontrybucyj i ciężarów, nakładanych na mieszkańców miasta.

Mieszkańcy musieli płacić za materiały do fortyfikowania miasta, furaz dla koni, za produkty żywności, dostarczane do kuchni królewskiej i dla dygnitarzy szwedzkich: „kanclerza“ Oxenstierna, komendanta Radziejowskiego, generała Steinboka, Dona i innych oficerów <sup>2)</sup>), wreszcie na wydatki kancelaryjne i na opłatę dla kuratorów i posłańców do króla szwedzkiego.

Ogółem wydano w gotowiznie 47.817 złp. 19 groszy.

Dla określenia ostatecznej sumy wydatków, jakie Stara Warszawa, nie licząc Leszna, Nowego Miasta i innych jurydyk, poniosła na rzecz Karola Gustawa, należy zestawić:

1) pierwotny okup ówczesnych	75.000 złp. 00 gr.
2) dodatkowy, dla pokrycia braku pieniędzy w kasie miasta	2,229 „ 2 „

<sup>1)</sup> A. Wejnert j. w. Tom IV, str. 171.

<sup>2)</sup> Dygnitarzom szwedzkim miasto składało w dani: jesioty, łososie, węgorze, karpie, beczki wina, wódkę cynamonową, konfekty. Na podarunki pp. urzędnikom szwedzkim wydatkowało 2100 zł., przyczem, według notatki uczynionej proprio manu przez ówczesnego podskarbiego miasta, Stanisława Falkowicza, złożono: naprzód Oxenstiernowi jako gubernatorowi aureos N. 150, p. Radziejowskiemu aureos N. 100, kamery prezydentowi aureos N. 50, komendantowi szwedzkiemu aureos N. 50, które to podarunki p. burmistrz z pp. rajcami oddawał, aby się łaskawie z miastem i względem lytrum obchodzili. Patrz A. Wejnert j. w. Tom IV, str. 183.

3) Wydatki na utrzymanie piechoty łanowej. . . . . 1.409 złp. 29 gr.

4) różne wydatki na potrzeby i obronę miasta, na utrzymanie wojsk szwedzkich oraz podarunki dla Karola Gustawa, Oxenstierna, Radziejowskiego i wielu innych wyżej przytoczonych . . . . . 8.321 „ 2 „

Razem więc sama tylko Stara Warszawa wydała na Szwedów w 1655 roku ówczesnych. . . . 86.960 złp. 3 gr.

Ze zaś roczny dochód miasta wynosił w owe czasy około 10.000 złp., zatem szwedzi wybrali ze Starej Warszawy przeszło ośmioletnie wpływy z lat następnych<sup>1)</sup>.

Warszawa przez osiem miesięcy pozostawała w rękach szwedzkich. Jednak nadużycia wojsk najezdniczych wywołały w narodzie reakcję.

„Nadleciała, niby jaskółka, wieść z innych stron.., ubrana we wszystkie tęczowe blaski cudownej legendy“ — pisze Sienkiewicz. Wieścią tą była bohaterska obrona Częstochowy. Potop szwedzki został powstrzymany w swym dalszym biegu; konfederacja Tyszowiecka wyrwała kraj i króla z ostatniej topieli.

W dniu 25 maja 1656 roku Jan Kazimierz z kwarcianem wojskiem i szlachtą stanął pod Ujazdowem; Stefan Czarniecki i Jerzy Lubomirski pomnożyli siły królewskie. Jan Kazimierz usiłował skłonić Wittenberga do poddania się, gdyż pragnął oszczędzać miasto. Jednak starania te spełzły na niczem<sup>2)</sup>. W dniu 1 lipca przypuszczony został szturm powszechny. Trzeba było zdobywać jeden za drugim ufortyfikowane przez Szwedów pałace pańskie, które tworzyły oddzielne twierdze. Najzawzięcej były bronione pałace na Krakowskim Przed-

Oswobodzenie miasta.

<sup>1)</sup> A. Wejnert j. w, Tom IV, str. 192.

<sup>2)</sup> Odpowiedź Wittenberga brzmiała: „Nie jestem poddanym króla Kazimierza, abym za jego wolą i rozkazem wydał się, lecz wodzem szwedzkim, który mając sobie powierzona od króla Karola Warszawę, takową z orężem w rękę w razie niebezpieczeństwa bronić będę. Królowi memu w młodszym będąc wieku nigdy wiary nie złamał, dopieroż jej na starość łamać nie mogę nie chcę.“ W. Kochowskiego. „Klimakter“. Kraków 1859. Tom II, str. 136.

mieściu Kazanowskich i Daniłowicza, które jednak wreszcie zostały zdobyte. Wówczas poczęto walczyć o zdobycie klasztoru Bernardynów.

Z przeciwnej strony miasta atak skierowany był od kościoła Dominikanów ku Nowomiejskiej bramie. Tam na szwedów nacierał Ernest Grothauzen z Litwą. Wreszcie Czarniecki przez wyłom w tak zwanym Domu Gdańskim (przy bramie i ulicy Nowomiejskiej) pierwszy wpadł do miasta. Najsroższy bój zavrzał przy samej kolumnie Zygmunta III i bramie Krakowskiej, gdzie w głębokim rowie zginęło mnóstwo rycerstwa <sup>1)</sup>).

Wittenberg zmuszony był do poddania się, co nastąpiło w dniu 3 Lipca 1657 roku. Warunki poddania miasta były następujące: Szwedzi z Wittenbergiem i całą załogą mieli być odesłani pod konwojem do Torunia, Polacy mieli wrócić do swoich, przy zapewnieniu im przebaczenia królewskiego. Gdy jednak posłowie wielkopolscy poczęli nalegać na króla i senat, aby Szwedzi nie byli wypuszczeni, dopóki rycerstwo wielkopolskie, wzięte pod Ujściem, nie wróci z niewoli i gdy piechota królewska poczęła się burzyć i osaczyła Wittenberga z całą starszyzną w pałacu Ossolińskich, Wittenberg sam prosił króla, aby mógł pozostać na jego łasce, jako zakładnik. Król zgodził się, i Wittenberg wraz z towarzyszami odesłany został do twierdzy w Zamościu.

Powtórne  
zdobycie  
Warszawy  
przez  
Szwedów.

Niedługo cieszył się jednak Jan Kazimierz posiadaniem swej stolicy. Po upływie kilkunastu dni Karol Gustaw, połączywszy się z wojskiem elektora brandenburskiego, stanął w Ujazdowie. Nastąpiła wielka, trzydniowa bitwa na Pradze w dniach 18, 19, i 20 lipca 1656 roku. Prawe skrzydło naszych wojsk zajmowali koronni, lewe — od Wisły — Litwa, centrum — od Skaryszewa — zajmowała piechota z najsilniejszą artyleryą. Rezerwy, złożone z pospolitego ruszenia i tatarów, wysłano przodem ku Nieporętowi, aby z tyłu i z przodu szarpały Szwedów i odciągały od boju. Prawem skrzydłem dowodził Stanisław Potocki, hetman wielki koronny i Lanc-

<sup>1)</sup> A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Szwedzi w Warszawie. Tom V, str. 295.

koronński, hetman polny, centrum, gdzie stali kwarciarani:— Stefan Czarniecki, Jan Sobieski, późniejszy król, Sapieha i Wiśniowiecki; lewemu skrzydłu przodował Gąsiewski, hetman polny litewski, z Połubińskim i Pacem<sup>1)</sup>.

Królowa Marya Ludwika przypatrywała się bitwie z tarasu przy klasztorze ks. Karmelitów na Krakowskiem. Spostrzegłszy, że można stamtąd szkodzić nieprzyjacielowi, kazała sprowadzić dwa działa, zaprzężone jej własnymi końmi, i raziła Szwedów tak dzielnie, że z wielką szkodą w tym punkcie cofać się musieli<sup>2)</sup>.

Z powodu pierzchnięcia Tatarów i znacznej przewagi regularnego wojska ze strony szwedzkiej, Jan Kazimierz bitwę przegrał. Lewe skrzydło zostało złamane, poczęło cofać się na most na Wiśle, który załamał się. Wówczas dla uratowania Warszawy most został spalony. Prawe skrzydło i centrum, odcięte od Warszawy, cofnęło się w stronę Okuniewa i Karczewia. Jan Kazimierz z całym taborem i częścią pospolitego ruszenia opuścił Warszawę i udał się do Lublina.

Karol Gustaw, zajmwszy znów Warszawę, wały jej i mury rozkazał zrównać z ziemią. Zniszczony też został wówczas pałac Kazimierowski, kościół i klasztor PP. Karmelitek i wiele innych gmachów<sup>3)</sup>.

W zrujnowanem mieście poczęła znów grasować zaraza morowa, która zabierała mnóstwo ofiar.

W następnym, 1657 roku, Karol Gustaw z wojskiem opuścił Warszawę wobec niepowodzeń, jakie spotykały go w innych stronach kraju i wobec działań wojennych, rozwiniętych przez króla duńskiego Chrystyana w Holsztynie i cara moskiewskiego w Inflantach.

Jan Kazimierz uniwersałem, datowanym w Częstochowie dnia 21 Marca 1657 roku oznajmił, iż „pragnąc dopomódz w usilnych staraniach magistratu i obywateli miasta naszego Starej Warszawy, względem naprawy rozwalin i zniszczonych przez Szweda murów“, postanowił „teżże władzy udzielić przywilej i pozwolenie królewskie na wolne zwożenie lub znoszenie kamieni i cegieł z grun-

<sup>1)</sup> A. Wejnert j. w. Str. 310.

<sup>2)</sup> S. Grądzki. „Historia belli Cosacco Polonici“. Peszt 1789. Str. 294.

<sup>3)</sup> M. Baliński i T. Lipiński j. w. Tom I, str. 474.

tów, murowanych budowli, kamienic spalonych i opuszczonych dworców, do kogobądź (wyjąwszy stanu rycerskiego) należących, oraz wapna także przy brzegach Warszawy leżącego, na gruncie zwanym Solec, czyjąkolwiek bądź własnością (wyjąwszy stanu rycerskiego) będącem<sup>1)</sup>.

Rzucono się z zapalem do budowy obronnych fortyfikacyj i wznoszenia nowych murów miasta. Według rachunków podskarbińskich zaczęto je stawiać w dniu 13 kwietnia i ukończono zupełnie w przeciągu ośmiu tygodni, pod kierunkiem podskarbiego Jana Lancberka<sup>2)</sup>.

Najazd  
Rako-  
czego.

W czerwcu 1657 roku nowy nieprzyjaciel stanął pod murami Warszawy, która po raz trzeci uległa zajęciu. Były to wojska węgierskie, wołoskie i kozackie, na czele których posuwał się w głąb kraju Jerzy Rakoczy, książę siedmiogrodzki, sprzymierzeniec Szwedów. Po dwudziestu dwóch dniach bezskutecznego oporu, gdy mieszkańcy Warszawy znikąd nie mogli się spodziewać pomocy, podpisana została w dniu 23 Czerwca 1657 roku kapitulacya, na mocy której komendant miasta, Eliasz Łącki, miał prawo opuścić miasto wraz z załogą „z rozciągnionemi sztandarami, zapalonemi lontami, przy odgłosie bębnów i z dozwoleнием zabrania dwóch mniejszych dział trzyfuntowych“, zaś mieszkańcy stolicy mieli mieć zapewnione poszanowanie osób i mienia. Kapitulacya zastrzegała nadto „bezpieczeństwo od czyjejkolwiek grabieży kościołów rzymsko-katolickiego wyznania oraz klasztorów“, wreszcie Rakoczy oświadczał, że „łaską swą zabezpieczy, żeby miasto Warszawa nie była od nikogo łupiona, ani uciemieżana przez żołnierzy załogowych“<sup>3)</sup>.

Rakoczy podał prawdopodobnie dlatego tak łagodne warunki kapitulacyi, że pragnął zająć miasto przed przy-

1) Uniwersał Jana Kazimierza z Częstochowy z dnia 21 Marca 1657 roku.

2) Na pamiątkę wzniesienia tych murów obronnych wmurowaną została tablica z następującym napisem łacińskim: „Część tę murów przez Szwedów zburzoną, skarb miasta za staraniem sławetnego Pana Jana Lancberka, wówczas podskarbiego swego, roku Pańskiego 1657, dnia 30 maja, naprawił, który to pomnik tenże (Lancberk), z podskarbiego następnie rajca, wystawił potomości roku Pańskiego 1661 dnia 14 stycznia.“

3) Pacta miasta Warszawy z księżciem Rakoczym i wojskami jego. Anno Domini 1657. A. Wejnert j. w. Tom V, str. 342—343.

byciem generała szwedzkiego Steinbocka, z którym również magistrat miasta Warszawy prowadził układy w sprawie kapitulacji. Istnieje układ, stwierdzony pieczęcią miasta i podpisami członków magistratu, pod datą 13/23 czerwca 1657 roku, zatytułowany: „warunki, pod jakimi Warszawa przysięgą się zobowiązała Najjaśniejszemu królowi Szwedzkiemu”; akt stwierdza, że „magistrat i współobywatele warszawscy pozostaną wierni Najjaśniejszemu królowi szwedzkiemu, którego wojska bez żadnej krzywdy wszelakiej życzliwości mają doświadczać”, „wzmiankowane miasto (Warszawa) żadnej załogi od Polaków nie przyjmie, chyba siłą większą do tego zmuszone“<sup>1)</sup>.

Ciekawe zjawisko przedstawia to równoczesne zawieranie przez miasto dwóch układów kapitulacyjnych. Coprawda miało się do czynienia z dwoma sprzymierzeńcami, wspierającymi się nawzajem.

Wyjaśnienie, dotyczące tych układów, znajduje się w dziele Puffendorfa: „Opis wojny Karola Gustawa w Polsce”. Według relacji tego historyka, Rakoczy chciał zająć Warszawę przed nadejściem Szwedów, gdy jednak załoga w stolicy walecznie się broniła i przez szczęśliwe wycieczki zrzuciła Węgrom wielkie straty, Rakoczy prosił generała szwedzkiego Steinbocka o pomoc. Steinbock sam z wojskiem szwedzkim udał się pod Warszawę. Skoro oblężeni dowiedzieli się o przybyciu Szwedów, oświadczyli gotowość poddania się i rzeczywiście następnego dnia wyszli z miasta za umową, której Rakoczy Steinbockowi nie pokazał. „Miasto wkrótce było przez kozaków zupełnie zrabowane, a nieco przedtem niektórzy także z prostych żołnierzy szwedzkich popełniali niejaki nadużycia w Warszawie. Co gdy Rakoczy za złe uważał, Steinbock mu odrzekł, że z Warszawianami żadnej umowy nie czynił, dlatego ich za nieprzyjaciół uważa...”<sup>2)</sup>.

Sumienny badacz naszych dziejów, A. Wejnert, powołuje się na oryginał układów Warszawy, zawartych ze

<sup>1)</sup> „Warunki pod jakimi Warszawa przysięgą się zobowiązała Najjaśniejszemu królowi szwedzkiemu” z dnia 13/23 Czerwca 1657 roku. Patr. A. Wejnert j. w. Tom V, str. 349—352.

<sup>2)</sup> Puffendorf. „De rebus a Carolo Gustavo gestis.” Norymburgia 1696. Str. 262.

Szwedami pod dniem 12/22 Czerwca 1657 roku za pośrednictwem generała prowiant-majstra armii szwedzkiej Filipa Jochimfocka, opatrzony jego podpisem i pieczęcią lakową<sup>1)</sup> oraz na wiarogodną kopię współczesnej salwy, podpisanej przez generała Steinbocka w dniu 13/23 Czerwca 1657 roku, który stwierdza, że „ponieważ miasto Warszawa poddała się pod protekcję Jego Królewskiej Mości króla szwedzkiego“ ...„tedy ich wszystkich J. K. M. bierze pod obronę swoją i ich salwą gwardyą opatrzył“... „tedy J. K. M. rozkazuje każdemu stanu rycerskiemu naszemu, żeby się nikt nie ważył żadnego gwałtu, rabowania i żadnej szkody w dobrach i na zdrowiu ich, ni w czem nie szkodzili, ale ich owszem każdy bronić ma od gwałtu i rabowania, któreby ich w mieście potykać miało“<sup>2)</sup>.

Opierając się na tych dokumentach A. Wejnert stwierdza, że relacya Puffendorfa jest fałszywą i że, jeżeli Steinbock na uwagi Rakoczego, ujmującego się za miastem, które ulegało łupiestwu, tłumaczył się, że żadnej umowy z mieszkańcami Warszawy nie zawierał, to stanowi dowód oczywisty perfidy i złamania słowa przez Steinbocka.

Br. Chlebowski wyraża przypuszczenie, że układ, zawarty ze Steinbockiem, mógł pobudzić Rakoczego do złamania warunków kapitulacji<sup>3)</sup>, przeczy wszakże temu świadectwo Puffendorfa, według którego Rakoczy jakoby nic o układzie Steinbocka nie wiedział.

Mordy i  
rabunki.

W każdym bądź razie nieszczęśliwe miasto, które uzyskało dwa uroczyste akty kapitulacyi z rąk dwóch sprzymierzeńców, i miało zagwarantowane poszanowanie życia i mienia mieszkańców, spłynęło krwią i napełniło się jękami mordowanej ludności. Rozpoczęło się rabowanie mienia mieszkańców, i zabłysły dokoła łuny wzniesionych pożarów.

Bezbronni mieszkańcy byli zabijani; nie przepuszczano ani osobom duchownym, ani niewiastom. Zabrana załoga została wcielona do zastępów najeźdźców, kościo-

<sup>1)</sup> Oryginał w aktach dawnych Warszawy. Patrz A. Wejnert j. w. Tom V, str. 356.

<sup>2)</sup> Salwa generała Steinbocka. Patrz A. Wejnert j. w. Tom V, str. 338—339.

<sup>3)</sup> Br. Chlebowski. Słownik geograficzny. Tom XIII, str. 74.

ły i domy zostały zrabowane, przedmieścia spalone, zamek zniszczony. Całe miasto przedstawiało się, jako jedno wielkie zgliszcze pożaru. Do miasta zawitała ponownie zaraza morowa i zabierała mnóstwo ofiar<sup>1)</sup>.

Gdy wreszcie wojska Rakoczego ustąpiły z Warszawy i gdy Szwedzi opuścili Polskę, Warszawa przedstawiała kupę gruzów i zwalisk; wszędzie stopy trupów, mnóstwo kalek i chorych; dochodów żadnych; świątynie i pałace zrujnowane, domy drewniane w popiele; obrony żadnej; w mieście pozostała zaledwie dziesiąta część mieszkańców<sup>2)</sup>.

Rozpaczliwy stan miasta stwierdza rewizya miast Starej i Nowej Warszawy, dokonana w 1659 roku.

Stan  
miasta  
w 1659  
roku.

Stara Warszawa liczyła zaledwie 184 domy, Nowa Warszawa — 93 domy. Na Krakowskim-Przedmieściu po prawej ręce od zamku nie było ani jednego domu, zaś pustych placów 50. Druga strona ulicy była również zniszczona, jednak ocalało tam 40 domków. Dziekania — cała pusta. Wyszędłszy z bramy Nowomiejskiej ku Nowemu Miastu, po lewej ręce zaczynając od szpitala Ś-go Ducha, stało tylko 4 domy. Ulica Rybitwia cała pusta. Ulica Freta, idąc z miasta po prawej stronie, miała 5 domów. O ulicy Szerokiej (Długa) wspomniana rewizya tak powiada: „bywały na niej dawniej pańskie i różne gospody, do dyspozycyi marszałkowskiej należące, mianowicie na posłów tatarskich, tureckich i innych oryentalnych; teraz puste place aż po za dwór JMci biskupa płockiego, a cała ta ulica osiem tylko zabudowań liczy“. Na ulicy Ś-go Jerzego, po lewej ręce, idąc od ogrodów Szerokiej ulicy, same puste place aż do wału i ani jednego domu. Na rynku Nowomiejskim przy samym ratuszu pustych placów 13. Ulica Panny Maryi, ulice, ku Wiśle idące, wszystkie puste. Na ulicy Wójtowskiej 5 chałupek, na Zakroczymskiej 3, na Nalewkach większa część pustych placów. Ogółem w całej Warszawie wraz z przedmieściami znajdowało się domów 342<sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> K. W. Wójcicki. Biblioteka starożytna pisarzy polskich. Warszawa 1844. Tom I, str. 226—227.

<sup>2)</sup> A. Wejnert j. w. Tom V, str. 368.

<sup>3)</sup> Rewizya miast Starej i Nowej Warszawy przez Ewarysta Jana Bełzeckiego, pisarza i dworzanina pokojowego J. K. M-ci i księdza Wezpazyana

O anarchii i rozbojach, jakie musiały zapanować wówczas w Warszawie, świadczy dyplom Jana Kazimierza, datowany 27 Lipca 1657 roku w obozie pod Krakowem, w którym król zwracając się do burmistrza i władz miejskich pisze, że „doniosło się do uszów naszych, przez osoby pewne wiarogodne, iż się niemało między waszmościami waszemi nieprzystojną nadętością uwiedzionych znajduje ludzi, którzy... wszystkiemu pospółstwu są złym przykładem i niektórzy innych jawnymi się buntownikami pokazują, ale nadto burmistrzów i inne osoby w urzędzie... znieważają i na nich następują“. Zuchwałość tę król poleca surowo poskramiać, rozkazując, aby „onych bez wszelakiego respektu i brakowania osób karali i jeżeliby który gardło zasłużył, takowego... poddali executioni (karze śmierci)“<sup>1)</sup>.

Na sejmie w 1659 roku myślano o podniesieniu zrujnowanej stolicy. Ustawa sejmowa orzeka, iż „chcąc miasto ozdobić i ubezpieczyć, wyznaczona ma być komisya, aby wymierzyła okrag fortyfikacyi miasta Starej i Nowej Warszawy, podług inżyniera naszego delineacyi. Tamże oraz ulice po przedmieściach popalonych, stare wyprostują i nowe powymierzają, aby budynki, które nowe stawiać będą publiczne, bezpieczne i ozdobne były“<sup>2)</sup>. Przytoczona ustawa znosi również wszelkie jurysdyki, erygowane przy mieście, i nakazuje płacenie podatku jednej jurysdykcyi miejskiej.

Lustra-  
cya  
z 1660  
roku.

Jednakowoż w rok później odbyta lustracya całego województwa i starostwa warszawskiego, z 1660 roku, znalazła jeszcze Warszawę w złym bardzo stanie.

Stare Miasto liczyło kamienic i domów 184. Młynów przy Warszawie na Wiśle 4. Nowe Miasto liczyło 93 domy, pustych placów rynkowych 36, placów pomniejszych ulicznych 36. Folwark warszawski był już przez starostę warszawskiego, Jana z Pieskowej Skały Wielopolskiego, odbudowany.

O Grzybowie lustracya powiada, że „mają ci mie-

Lanckorońskiego cantora sandomierskiego, sekretarza J. K. M-ci... zaczęta dnia 21 Lipca, a dokończona w następujące dni 1659 roku (z archiwum Magistratu warszawskiego). Patrz A. Wejnert. Tom V, str. 369. F. M. Sobieszczański j. w. str. 55.

<sup>1)</sup> Dyplom Jana Kazimierza z dnia 27 Lipca 1657 roku. Patrz A. Wejnert j. w. Tom V, str. 366—367.

<sup>2)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. str. 55.

szczankowie wymierzone place wzdłuż na łokci 70, wszerz łokci 40. Tych placów jest, na których są budynki po spaleniu nieprzyjacielskiem, dwadzieścia pięć, inne place puste stoją<sup>1)</sup>).

Do nieszczęść Warszawy przyczynił się jeszcze wielki pożar w 1660 roku i morowa zaraza w 1662 roku.

Mimo to wszystko Warszawa dźwignęła się z upadku i, jak przekonamy się niżej, po upływie dziesięciu lat liczyła już 1200 domów.

W okresie tych nieszczęść i klęsk wojennych były jednak Warszawie dwie nowe świątynie. Nowe kościoły.

Po pierwszym ustąpieniu Szwedów z Warszawy w dniu 3 Lipca 1657 roku Jan Kazimierz z powodu odniesionego zwycięstwa ślubował wystawić kościół N. M. Panny Zwycięskiej (Sancta Maria de Victoria). Kościół, przy którym osadzeni zostali OO. Dominikanie Obserwanci, erygowany został w Czerwcu 1668 roku na zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i Nowego Światu<sup>2)</sup>.

W 1650 roku Bogusław Leszczyński, podskarbi wielki koronny, fundował kościół Bonifratrów na Lesznie, który zbudowany został dopiero w 1664 roku.

Za Jana Kazimierza w 1649 roku zaprowadzona została po raz pierwszy stała poczta pod zarządem sekretarza królewskiego, Karola Montalupi<sup>3)</sup>. Wprowadzenie poczty.

W 1661 roku zaczęła wychodzić pierwsza gazeta, drukowana po polsku, pod redakcją Jana Aleksandra Gorczyzna. Gazeta, wychodziła początkowo w Krakowie, później jednak, wraz z wyjazdem redaktora, przeniesiona została do Warszawy, gdzie ukazywała się pod tym samym tytułem: „Merkuryusz Polski ordynaryjny, dzieje wszystkiego świata w sobie zamykający, dla informacji pospolitej, w 4-ce“<sup>4)</sup>. Styl gazety jest pełen makaroniz- Pierwsza gazeta: „Merkuryusz Polski“.

<sup>1)</sup> Lustracja z 1660 roku. Archiwum komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Patrz F. M. Sobieszczański j. w. str. 58.

<sup>2)</sup> A. Wejnert prostuje informację, mylnie podaną przez ks. Kurowskiego w Pamiętniku religijno-moralnym i powtarzaną za nim przez F. M. Sobieszczańskiego (str. 57) M. Balińskiego (str. 475) i innych badaczy, jakoby kościół N. M. Panny Zwycięskiej miał być wystawiony początkowo przy ulicy Pokornej. Patrz A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Tom III. Rozwiązanie wątpliwości o istnieniu w Warszawie kościoła N. M. Panny Zwycięskiej str. 1—13.

<sup>3)</sup> Volumina legum. IV fol. 109.

<sup>4)</sup> „Z wyjazdem króla Jana Kazimierza do Warszawy na sejm w dniu 2 maja 1661 roku przypadający, wyjechał i redaktor Merkuryusza, a widząc

mów, lecz naogół dość gładki. Wiadomości z obcych krajów są obszerne i te idą na początku; na końcu umieszczano wiadomości krajowe.

**Teatr.** Echem życia dworskiego za Jana Kazimierza jest przedstawienie na zamku warszawskim, podczas sejmu z 1661 roku, tragedyi Kornela „Cyd“, spolszczonej przez Andrzeja Morsztyna<sup>1)</sup>. O teatrze francuskim, utworzonym za wpływem królowej Maryi Ludwiki, przechowało się wspomnienie w pamiętnikach Paska, który w 1664 roku także przedstawienie oglądał i pisze, że Francuzom „pozwolono in teatro publico w Warszawie tryumf czynić z otrzymanej nad Austryą wiktoryej“, „kiedy już in-sze odprawiły się indukcye, jako się potykali, jako się piechoty zwierzały, jako kommunik, jako strona stronie z placu ustępowała, jako brano więźniów niemieckich, szyje ucinano, jako do fortecy szturmowano i one odbierano, zgoła z wielkim kosztem i magnificencyą te rzeczy odprawowały się“<sup>2)</sup>.

### Piastowie na tronie.

**Michał-  
Wiśnio  
wiecki.** Elekcyja króla Michała Wiśniowieckiego (1669—1677), trwająca od dnia 5 Listopada 1668 roku do 29 Września 1669 roku, sprowadziła na Warszawę szereg zwad, krwawych rozpraw, rabunków i rozbojów. Dziewięćdziesiąt tysięcy szlachty, zebranej na Woli, wraz z tłumem awanturników, których ściagnęła zewsząd wieść o mającej nastąpić elekcyi, dopuszczało się wszelkiego rodzaju zwad, połączonych z rozlewem krwi i rabunkiem. Gdy zaś w niedzielę Zielonych Świątek ogromny pożar zniszczył prawie trzecią część miasta, tłumy rzuciły się do rabunku i złupiły towary kupców i mienie mieszkańców stolicy. Nie było już władzy, któraby była w stanie utrzymać porządek wśród rozpasanej szlachty, która uwa-

dobrze przyjęte swoje pismo w Krakowie, zaczął wydawać je w Warszawie z podpisem swego nazwiska, nie zaczynając od Nr. 1, lecz od tego, na którym w Krakowie stanął.“ Paweł Zaorski. *Gazeta literacka*. 1822 rok. Str. 251.

<sup>1)</sup> W. K. Wójcicki. *Teatr Starożytny w Polce*. Tom 1, str. 20.

<sup>2)</sup> *Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska*. Wilno 1843 wydanie Lachowicza str. 219—221.

żała się za wyższą ponad prawa. Ani stany zgromadzone, ani sądy kapturowe nie wymierzyły żadnej sprawiedliwości na skargi, zanesione przeciwko łupieżcom<sup>1)</sup>.

Po odbytej elekcji król Michał polecił dokonać lustracji starostwa warszawskiego i rewizji gospód Starego i Nowego Miasta, oraz Leszna i Grzybowa. Lustracya ta, dokonana w 1669 roku<sup>2)</sup>, znalazła Warszawę częściowo odbudowaną po klęskach szwedzkich. Stare Miasto liczyło 206 posesyji, zatem w ciągu dziewięciu lat przybyło 22 domów. Nowe Miasto posiadało 240 domów, zatem od czasu ostatniej lustracji z 1660 roku wzrosło niepomniernie, o 147 posesyji. Leszno miało 44, wreszcie Grzybów — 14 posesyji. Ogółem obie Warszawy wraz z przedmieściami miały 1204 posesyje.

Lustra  
cya  
z 1669  
roku.

Lustracya z 1669 roku zawiera interesujące szczegóły, dotyczące zabudowania miasta. Stare Miasto posiadało: 126 kamienic, 63 domy (drewniane), 13 domków, 2 dwory, 1 dworek i 3 kościoły. Na ulicy Piekarskiej były drewniane domy, gdyż cała ulica zgorzała; ocalały jedynie 3 kamienice. Na Dunaju po lewej ręce w stronę wału (Podwale) wszystko zgorzało; pozostało po drugiej stronie 5 kamienic. Na Rybitwiew nie było już śpichlerzy, tylko 15 pustych placów, prochownia, przerobiona z bramy Mostowej, i browar, należący do O.O. Jezuitów. Długa ulica po spaleniu posiadała zaledwie 3 kamienice. Na Miodowej nie było żadnej kamienicy, tylko 7 dworów i 3 pałace, na Senatorskiej 11 dworów i 3 pałace. Na Krakowskiem Przedmieściu — 10 kamieniczek, pozatem drewniane domy i dwory. Na Nowym Świecie same domy drewniane. Na Nowem Mieście oprócz dwóch kamienic stały same dwory i domki drewniane. Za kościołem O.O. Reformatów w stronę Woli (obecna ulica Elektoralna) nie było już żadnych domów, a tylko wydmy piaszczyste: powracającego z elekcji Michała Korybuta lud spotkał przed Reformatami, na piaskach<sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> Ks. Gacki. Obraz elekcji króla Michała. Biblioteka Warszawska. 1846 rok. Tom IV, str. 321.

<sup>2)</sup> Regestra rewizji gospód miasta Starej i Nowej Warszawy, Anno 1669. Archiwum Główne krajowe.

<sup>3)</sup> K. Zawadzki. *Historia Arcana seu Annalium poloniarum libri VII. Cosmopoli (Frankfurt). 1699.*

Meldun-  
ki.

Za panowania króla Michała w 1672 roku, zaprowadzono w Warszawie pierwsze ścisłe meldunki osób, przebywających w mieście, oraz ludności przybywającej i ubywającej. Było to w smutnym okresie walki, toczącej się między królem a prymasem, i w obliczu groźnej wojny z Turcyą. Król pragnął w ten sposób zorganizować obronę miasta, które niedawno doznało ciężkich klęsk z ręki Szwedów i Rakoczego, aby oprzeć się potężnemu sułtanowi tureckiemu i zapobiedz ruinie stolicy i mieszkańców. Ludowi zwołanemu odgłosem dzwonu do Ratusza Staromiejskiego, ogłoszono następujące rozporządzenia, zmierzające do zaprowadzenia porządku i bezpieczeństwa w mieście:

- 1) aby mieszkańcy zachowali po domach największą ostrożność z ogniem,
- 2) aby nierządne osoby wydalali ze swych domów,
- 3) aby zachowali największą czystość ulic, domów i rynku.

Prócz tego zaś ogłoszono szczegóły, dotyczące pierwszej kontroli mieszkańców, mającej się odbywać za pośrednictwem dziesiątników, kwatermeistrów i komendanta stolicy, którym był wówczas podkomorzy warszawski. Dziesiątnicy, którzy trudnili się ściąganiem od mieszkańców podatków i składek, obowiązani byli odtąd codziennie obchodzić mieszkańców tej ulicy, która im poruczoną została do nadzoru. Mieszkańcy obowiązani byli udzielić codziennie dziesiątnikom wiadomości o osobach nowoprzybyłych lub wydalonych. Dziesiątnicy przedstawiali zebrane szczegóły kwatermeistrom, którzy pełnili obowiązki wojenno-administracyjne i których było pięciu. Miasto z przedmieściami podzielono bowiem na pięć części celem sprężystszego wykonywania zleceń magistratu. Piątą część, najludniejszą, stanowił rynek staromiejski z przyległymi ulicami; tam wraz z kwatermeistrami i żołnierzami miejscy czuwali nad obroną miasta. Tak kwatermeistrowie, jak dziesiątnicy pozostawali pod rozkazami komendanta stolicy<sup>1)</sup>.

Gdyby zarządzenia te wykonywane były przez czas

<sup>1)</sup> A. Wejnert j. w. Tom IV. O pierwszych meldunkach osób w Warszawie. Str. 435—438.

dłuższy i gdyby dochowały się do naszych czasów, byłibyśmy w posiadaniu starożytnej i pouczającej statystyki ludności miasta Warszawy. Tymczasem, jak wiadomo, lustracje, zawierające spisy posesyj miejskich, stanowią do końca XVIII wieku jedyne źródło, które pośrednio daje możliwość określenia cyfry ludności Warszawy w poszczególnych okresach rozwoju miasta.

O Warszawie za czasów króla Michała Korybuta podaje ciekawe szczegóły Verdun, zwiedzający nasze miasto w 1671 roku <sup>Opis Verduna.</sup> 1): napotkał on w pobliżu stolicy, we wsi Włochy, niewykończony, ciężko zbudowany pałac, stawiany przez prymasa Leszczyńskiego. Wola przedstawiała mu się, jako równina piaszczysta, wśród niej jakby forteczka czworoboczna na polu elekcyi, szeroka na strzał muszkietowy. Wał i fosa ją otaczały, wewnątrz poprzeczny wał dzielił na dwie części: mniejsza (od strony Warszawy) służyła dla senatorów; do większej prowadziły trzy bramy. Po za Wolą jechał przez Stawki (w dzielnicy Powązkowskiej), tam widział prześliczny pałac prymasa Prażmowskiego, wesoło wyglądający wśród kilku jezior. Stąd było jeszcze ćwierć mili do Warszawy. O mieście powiada, że źle zabudowane i słabo ufortyfikowane. Zamek królewski nieregularnych kształtów. Na zachód, na przedmieściu, arsenał z płyt kamiennych. Morsztyn, podskarbi koronny, budował przy swoim pałacu na przedmieściu klasztor dla Bonifratrów.

Chrapowicki, wojewoda witebski, marszałek izby poselskiej w 1668 roku, w dyaryuszu swym zamieścił cały szereg szczegółów ze swych częstych bytności w Warszawie <sup>Dyaryusz Chrapowickiego.</sup> 2).

Najmował on sobie stancję na czas sejmu: to u aptekarza za 200 zł., to u wdowy po odźwiernym królewskim, Trosińskiej, na Krakowskiem Przedmieściu. Raz zatrzymał się u księży Bernardynów na Pradze; tam nocował i obiadał. Odbierał listy i gazety z poczty (która istniała już od 1649 roku).

Chrapowicki opisuje wielki pożar w nocy dnia 9 czerwca 1669 roku, który zniszczył „niemało domów pod sto“ w dziel-

1) Liske. Cudzoziemcy w Polsce. Lwów 1876. Str. 120—121.

2) Jan Antoni Chrapowicki. „Dyaryusz“. Warszawa 1845.

nicy Starego Miasta: „był srogi ogień i hałas, bo rabowano srodze“. Uczestniczył w procesyi Bożego Ciała wokoło rynku przy udziale króla. Był wreszcie świadkiem koronacyi królowej w kościele katedralnym Ś-go Jana (w dniu 19 Października 1670 roku) i uczył ludu, na której były upieczone trzy woły, biły fontanny z napojami i rozrzucano między lud pieniądze koronacyjne.

**Jan III.** Panowanie Jana III Sobieskiego (1664 — 1696) znacząco się na wstępie klęskami w postaci morowego powietrza, które nawiedziło miasto trzykrotnie: w 1675, 1677 i 1679 roku, jednak dwudziestoletni okres pokojowych rządów, zjednany sławą oręża zwycięskiego króla, dał Warszawie możność dalszego spokojnego rozwoju.

**Nowe kościoły.** Za króla Jana przybyło w Warszawie kilka nowych kościołów i klasztorów: 1) przy ulicy Miodowej powstał kościół O.O. Kapucynów; odtąd i ulica nosiła nazwę Kapucyńskiej. 2) Ks. Missyonarze rozpoczęli budowę kościoła Ś-go Krzyża. 3) O.O. Karmelici wzniesli kościół na Lesznie, 4) Na Nowem Mieście powstał kościół P.P. Sakramentek. 5) Na Marywilu (Plac Teatralny) — kaplica pod wezwaniem N. Maryi Panny. 6) Kaplica z klasztorem O.O. Dominikanów Obserwantów w 1676 roku została przebudowana. 7) Fundacya O.O. Bonifratrów potwierdzona została przez uchwałę sejmu w 1673 roku, i klasztor przeniesiony z Leszna na miejsce, gdzie dziś Ogród Saski<sup>1)</sup>. 8) Księża Teatyni, sprowadzeni w 1696 roku przez biskupa warmijskiego, Jana Stanisława Zbąskiego, założyli klasztor i kaplicę pod wezwaniem Ś-go Kajetana przy ulicy Szerokiej (dziś Długiej pod Nr 543).

**Marywil.** Królowa Marya Kazimiera na pamiątkę rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem, wybudowała w 1696 roku wielki gmach, rodzaj bazaru dla kupców zagranicznych i składu dla towarów, przybyłych z zagranicy. Gmach ten, przewany od imienia królowej Marywilem (Marieville) i zbu-

<sup>1)</sup> W 1845 roku skutkiem obalenia od wiatru ogromnego kasztanu w Ogródzie Saskim, w alei, najbliższej i równoległej do ulicy Królewskiej, znaleziono w ziemi trzy szkielety, które wskazały miejsce dawnego cmentarza, okalającego klasztor O.O. Bonifratrów. Patrz Kuryer Warszawski z 1846 roku. Nr. 65.

dowany na wzór paryskiego Palais Royal'u, mieścił w sobie kaplicę, bursę dla kupców, 32 sklepy z mieszkaniami i ogród pośrodku<sup>1)</sup>. Gmach ten powstał na gruntach, należących przedtem do wójtostwa Starej Warszawy, w miejscu, gdzie znajdowała się wielka budowla drewniana, przeznaczona na skład soli i zwana Żupą Solną, (obecnie na miejscu Marywilu wznoszą się zabudowania teatralne i domy, stanowiące czworobok między ulicami Nowosenatorską, Trębacką, Wierzbową i Placem Teatralnym<sup>2)</sup>).

Za czasów Sobieskiego powstał również piękny pałac Krasińskich przy ulicy Długiej.

Istniały w tych czasach dwie drukarnie: O. O. Pijarów i Karola Ferdynanda Schejbera, założona na mocy przywileju z 1685 roku i sprzedana później również O. O. Pijarom, którzy po 1694 roku posiadali jakiś czas jedyną w Warszawie drukarnię.

Drukar-  
nie.

Miasto słynęło ze swych gmachów, z przepychu i wesołego życia, co stwierdzają cudzoziemcy, którzy odwiedzali wówczas Warszawę lub chwilowo w niej mieszkali.

Jeden tylko Jan Franciszek Regnard, znany pisarz francuski, przejeżdżając przez Warszawę w 1683 roku, znalazł miasto opuszczone przez dwór i panów, i nie zachwyił się niem. „Miasto, pisze Regnard, położone jest nad Wisłą, płynącą z Krakowa, która mu wszelkich wygod dostarcza, a mianowicie doskonałego, jakie tylko pić kiedy można było, wina; zresztą nic tu niema szczególnego, oprócz statui Zygmunta III, mocno wyłacanej, a na kolumnie z jaspisu wznoszącej się, którą Władysław IV, syn jego, przed bramą krakowską wystawił, a na którą Szwedzi z armat strzelali. Samo miasto jest bardzo brudne i bardzo małe, tak, iż właściwie wielki plac, w pośrodku którego stoi ratusz, całe miasto stanowi; naokoło tego placu mieści się znaczna ilość sklepów kupców or-

Opis  
Regnar-  
da.

<sup>1)</sup> O Marywilu patrz Księgi Metr. 225, f. 185, 321, ks. 221 f. 223. Akta Starej Warszawy Nr. 120 f. 205, Nr. 116 f. 374 (Archiwum Główne Krajowe).

<sup>2)</sup> W. Gomulicki. Opowiadania o Starej Warszawie. Warszawa. 1900. I. O Marywilu. Str. 8.

miańskich, w bogate tureckie towary strojnych. jakiemi są: łuki, strzały, sajdaki, szable, dywany, noże i tym podobne. Znajduje się tu wielka ilość kościołów i klasztorów. Widzieliśmy także pałac Kazimierowski przez zmarłą królowę zbudowany, a teraz opuszczony i zniszczony, tak, iż zaledwie niektóre tylko zabytki dawnego przepychu zostały“<sup>1)</sup>).

Z innych gmachów warszawskich Regnard wymienia pałace: Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego, Morsztyna, podskarbiego wielkiego koronnego, Paca, hetmana wielkiego litewskiego i inne.

Zniesienie jurydyk.

Za panowania Jana Sobieskiego Warszawa pozyskała ważne przywileje. Ustawą sejmową z 1676 roku potwierdzone zostały wszelkie prawa i ustawy względem jurysdykcji miasta, zaś przedmieścia poddano pod zarząd magistratu Starej Warszawy<sup>2)</sup>. Ustawą 1678 roku zniesiono wszelkie jurydyki i utwierdzono jurysdykcję miejską. Ustawa ta jednak, jak i poprzednie, nie była w stanie zapobiedz samowoli możnowładców, i niebawem wyzwołyły się z pod władzy praw miejskich trzy nowe jurydyki: Kapitulna Ś-go Ducha czyli Nowoświecka w 1686 roku, Tamka i Kałęczyn w 1687 roku, i Wielopole, ustanowione przez Maryę Wielopolską w 1693 roku. W 1688 roku dekretem sądów asesorskich koronnych między magistratem z jednej strony, zaś całym „pospółstwem“ z drugiej strony, nakazano wszystkim mieszkańcom, nawet nieposesyonom, płacenie miesięcznej składki, celem zaprowadzenia porządków i utrzymywania bezpieczeństwa w mieście. Ustawa sejmowa z 1685 roku ze względu na zły stan dróg w mieście, popsucie kanałów i rynsztoków, ustanowiła komisję, która obowiązana była drogi i kanały ponaprawiać za pomocą nałożonego ad hoc podatku, od którego żadne posesyje nie mogły być wyłączone<sup>3)</sup>).

Komisja brukowa.

Stanisław Lubomirski, marszałek wielki koronny, w tymże roku utworzył komisję, w skład której wchodzili obaj marszałkowie, biskup poznański (quoad juris-

1) Regnard. Oeuvres complètes. Paris 1820. VII, p. 162.

2) Codex privilegiorum f. 77. Volumina legum V f. 386.

3) Volumina legum T. V. f. 736 tit. Naprawa dróg i kanałów Starej Warszawy i circumferencyi.

dictionem spiritualem) i starosta warszawski. Jednak prace komisji na skutek ogólnych wypadków krajowych uległy przerwie. Dopiero w 1693 roku komisja brukowa nakazała budowniczemu Tyllmanowi, aby wszystkie ulice przemierzył i obliczył, ile prętów bruku pięciolokciowej szerokości wypadnie ułożyć przed każdą posesją, przy czem koszt jednego pręta bruku miał wynosić 16 złotych. Tyllman przemierzył na przedmieściach Warszawy 28 ulic z 343 posesjami, które zawierały 4789 prętów. Pomiary te zawierają sporo interesujących szczegółów, tak nprz. na Długiej ulicy (pod Nr. 556) była sadzawka, skąd woda płynęła do Starej Warszawy; sadzawka miała 19 prętów długości; na końcu ulicy Długiej była kałuża o szerokości 10 prętów<sup>1)</sup>.

Wymieniona wyżej ustawa sejmowa z 1676 roku za-  
 twierdziła dekret przeciwko żydom, którzy bez względu  
 na dekret z 1648 roku, surowo zabraniający przebywa-  
 nia w mieście i trudnienia się handlem i rzemiosłem, mi-  
 mo tego zakazu w dużej liczbie w Warszawie przemiesz-  
 kiwali. W 1678 roku wydano powtórnie osobny re-  
 skrypt do magistratu warszawskiego, aby prawa, wydane  
 przeciwko żydom, otrzymały jaknajprędszą egzekucję; ja-  
 koż żydów z miasta i okolicy wypędzono.

Dekret  
 przeciw-  
 ko  
 żydom.

Z czasów Jana III zachowała się wzniesiona na pa-  
 miątkę odsieczy wiedeńskiej figura N. M. Panny Passaw-  
 skiej, która istnieje dotychczas na Krakowskim Przed-  
 mieściu przed Towarzystwem Dobroczyńności.

Pamiątka  
 odsieczy  
 wiedeń-  
 skiej.

Wystawiona ona została przez osiadłego u nas archi-  
 tekta włoskiego Jakóba Belottego, który, z powodu oca-  
 lenia swej rodziny od moru, grasującego w latach 1677  
 i 1679, powziął myśl zbudowania tego pomnika. Zrzą-  
 dzeniem losu figura ukończoną została w dniu 12 Wrze-  
 śnia 1683 roku, to jest w dniu zwycięstwa, odniesione-  
 go przez Jana III pod Wiedniem, co uwiecznione zostało  
 w napisach na cokule figury<sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> Fr. Giedroyc. Warunki higieniczne Warszawy w wieku XVIII. War-  
 szawa 1912. Str. 10.

<sup>2)</sup> Rewizja i pomiarzenie na pręty ulic warszawskich do brukowania.  
 Mss. Praerogativa Marssalcorum. Archiwum Magistratu m. Warszawy.

<sup>3)</sup> A. Wejnert j. w. Pomnik Najświętszej Panny Maryi Passawskiej  
 w Warszawie. Tom VI, str. 456.

Mary-  
mont  
i Wila-  
nów.

Za panowania Sobieskiego powstał w okolicy Warszawy Marymont (Marie-mont), gdzie zbudowany został pałacyk przez królową Maryę Kazimierę, oraz wspaniała rezydencya królewska we wsi Milanów, siedzibie rodziny Milanowskich. Jan III nabył w 1677 roku Milanów wraz z Powsinem małym i Zawadami, za 35,000 ówczesnych złotych, dokupując później jeszcze Służew, Wolice i Powsin większy. Kupno to było nawet powodem do sarkania na sejmach, z powodu nabywania przez króla dóbr ziemskich. W Milanowie pod okiem biegłych architektów i artystów włoskich wzniesiony został piękny pałac, ozdobiony licznymi dziełami sztuki, zaś na piaszczystych wydmach powstał rozległy ogród, w którym niejedno drzewo sadzone było ręką wielkiego wojownika. Park połączony został głębokim kanałem z łaczą wiślana, i do pracy tej przyczyniła się praca ręczna jeńców tureckich, zabranych w bitwie chocimskiej.

Dawny Milanów przezwany został z włoska Villa nuova nazwa ta uległa później spolszczeniu i zamieniona została na Wilanów<sup>1)</sup>.

Zmarł Jan III w ulubionym Wilanowie w dniu 17 czerwca 1696 roku.

Ze śmiercią Jana Sobieskiego skończył się dla Warszawy pomyślniejszy okres rozwoju.

### Epoka Saska.

August  
II.

August II (1697 — 1733) wkrótce po wstąpieniu na tron ukończył odziedziczoną po Sobieskim wojnę z Turcją i zawarł z nią traktat Karłowicki, odzyskując Ukrainę i Podole z Kamieńcem. Następnie zaś przyjął udział w wojnie północnej przeciwko Szwecyi, zachęcony do tego przez cara Piotra, którego poparciem zawdzięczał swą elekcję.

Porażka, jakiej sprzymierzeńcy doznali z ręki Karola XII pod Narwą, pociągnęła za sobą najazd wojsk szwedzkich na Polskę. Rozpoczął się ośmioletni okres klęsk wojennych. Wojska szwedzkie i saskie, oraz sprzy-

<sup>1)</sup> M. Baliński. Starożytna Polska. Tom I, str. 559.

mierzona armia rosyjska naprzemian nakładały kontrybucje na mieszkańców i pustoszyły kraj cały. Karol XII poparł przeciwko Augustowi kandydaturę Stanisława Leszczyńskiego, wojewody poznańskiego. Kraj podzielony został na dwa obozy, walczące w obronie „sasa“ lub „lasa“. Konsystowanie przez czas dłuższy armii rosyjskiej w spustoszonej przez wojny kraju dało przewagę carowi Piotrowi i umożliwiło mu później narzucenie na sejmie niemym z 1717 roku traktatu warszawskiego, redukującego armię Rzeczypospolitej i kasującego na przyszłość konfederacje.

Kłęski wojenne szczególnie silnie dotknęły Warszawę, która zaledwie zdążyła odbudować się po spustoszeniu, zadaniem miastu przez wojską Karola Gustawa i Rakocznego przed pół wiekiem.

W dniu 15 maja 1702 roku August II uciekł ze stolicy przed nadciągającym nieprzyjacielem, wybierając od mieszczan miesięczną opłatę na utrzymanie wojska, a w tydzień później Karol XII stanął na Pradze, w dniu 25 maja zamieszkał na zamku królewskim, rozpoczął budowę mostu na Wiśle i zajął Warszawę swem wojskiem.

Karol  
XII  
w War-  
szawie.

„Księgi uchwał publicznych“, prowadzone przez magistrat, stanowiące bogaty w szczegóły dyaryusz tych czasów, wyjaśniają rozmiary kontrybucji i ciężarów, które spadły na miasto z ręki Szwedów<sup>1)</sup>.

Król szwedzki na wstępie nałożył na miasto obowiązek dostarczenia w ciągu czterech dni wielkiej ilości prowiantów dla czterdziestotysięcznej armii szwedzkiej (320,000 funtów chleba, 320,000 funtów mięsa i t. p.). W dniu 1 Czerwca nałożyli Szwedzi kontrybucję pieniężną w ilości 80,000 zł. (12,000 bitych talarów).

Karol XII ruszył za Augustem II w krakowskie, rozgromił go w bitwie pod Kliszowem i zajął Kraków.

Gdy Szwedzi z powodu choroby Karola II zaniechali na czas jakiś działań wojennych, August II zajął Prusy Królewskie.

Równocześnie staraniem Stanisława Leszczyńskiego,

<sup>1)</sup> Dziewięć woluminów ksiąg „Uchwał publicznych magistratu Starej Warszawy“ czyli wielkiej od 1669 do 1796 roku w Archiwum Głównym w Warszawie.

wojewody poznańskiego, powstała przeciwko Augustowi konfederacja wielkopolska, która narazie nie wypowiedziała posłuszeństwa Augustowi, lecz domagała się pokoju ze Szwecją.

We wrześniu tegoż 1702 roku August II z wojskiem saskim powrócił do Warszawy. Na miasto spadł nowy szereg kontrybucyj. Magistrat musiał zaraz na wstępie dostarczyć 3.000 korcy mąki i 4.000 korcy owsa.

Powrót  
Szwedów.

W kilka miesięcy później, 5 Lutego 1703 roku, znowu wojska szwedzkie zajęły Warszawę. Pułkownik Mardefeldt, nie zważając na piśmienne zobowiązanie, dane przez poprzednich wodzów, że nie będą już nakładali na miasto nowych kontrybucyj, zażądał, aby na utrzymanie wojska miasto wypłacało 20.000 tynfów tygodniowo; prócz tego żądał rozmieszczenia chorych i rannych po domach na koszt ludności. Załoga szwedzka zwiększała się ciągle przez przybywanie nowych oddziałów.

W końcu marca 1703 roku przybył Karol XII i stanąwszy na Pradze, kazał dostarczyć dla wojska 400.000 f. sucharów i 4.000 beczek piwa. Prócz tego miasto musiało dostarczyć żelaza i gwoździ na budowę mostu. W kwietniu 1703 roku nałożony został na miasto obowiązek płacenia po 15.000 tynfów tygodniowo i dostarczenia dla chorych żołnierzy 500 łóżek z pościelą.

Prócz tego zażądano pożyczki 10.000 talarów na weksel, płatny w Sztokholmie. Dla ułagodzenia komendanta i generałów szwedzkich magistrat posyłał im stale podarunki w pieniądzech, po 200 i 100 dukatów<sup>1)</sup>.

W maju 1703 roku Karol XII opuścił Warszawę.

Tymczasem konfederacja, która zapoznała się z listami Augusta II, dostarczonymi jej przez dyplomatów szwedzkich, wypowiedziała posłuszeństwo królowi, ogłosiła na zjeździe w Warszawie akt detronizacji i bezkrólewie.

Elekcya  
Stanisława  
Leszczyńskiego.

W dniu 12 lipca 1704 roku w okopach Woli, otoczonych wojskiem szwedzkim, nieliczny zjazd szlachty obrał królem Stanisława Leszczyńskiego.

Leszczyński w dniu 17 Sierpnia 1704 roku zwrócił

<sup>1)</sup> Według „Księgi uchwał publicznych magistratu Starej Warszawy“ patrz A. Wejnert j. w. Tom VI, str. 387.

się do miasta o pożyczkę 100.000 zł., potrzebnych na zapłacenie żołdu wojskom kwarcianym. Część tej sumy miała być złożona w suknach. Zabezpieczenie tej sumy król dawał na swej jurydyce, Lesznie.

Tymczasem August II zawarł przymierze zaczepno-odporne z carem Piotrem, który, wiedząc, że Karol XII, po załatwieniu się z Augustem, zwróci się przeciwko niemu, walkę na terytorium Rzeczypospolitej, uważał za ochronę granic moskiewskich.

W sierpniu 1704 roku armia Golicyna wkroczyła na Ruś Czerwoną. Pod Jarosławiem połączył się z nią August II. Gdy Karol XII w celu rozproszenia sił sprzymierzeńców, podsunął się pod Lwów, August II przeprawił się pod Maciejowicami przez Wisłę i ruszył przeciwko Warszawie.

Król Stanisław Leszczyński i konfederaci opuścili Warszawę. W mieście pozostała załoga szwedzka pod wodzą generała Horna, wspieranego radą biskupa poznańskiego, Mikołaja Świącickiego.

Szczupła załoga, złożona zaledwie z 900 żołnierzy szwedzkich i kilkuset gwardzistów króla Stanisława, nie była w stanie oprzeć się wojskom saskim i mogła jedynie liczyć na pomoc ze strony Karola XII<sup>1)</sup>.

W dniu 30 Sierpnia 1704 roku wojska Augusta II i oddziały kozackie cara Piotra ukazały się pod Warszawą w czterech punktach: pod Ujazdowem, od Woli, od Stawek i od Bielan. Niebawem i za Wisłą za Skaryszewem ukazała się infanterya saska, którą zrazu wzięto za wojska Karola XII.

Oblężenie Warszawy.

Wojsko saskie rozpoczęło budowę mostu na Wiśle; Szwedzi usiłowali im w tem przeszkodzić, rozwijając ogień z sześciu armat, otrzymanych od biskupa poznańskiego. Kozacy obsadzili mury klasztoru Dominikanów, skąd do miasta strzelali, zabijając nietylko żołnierzy, lecz i mieszczan. Od kuli kozackiej zginął pewien ksiądz na ulicy Długiej.

W dniu 2 września ustawiono armaty saskie na pa-

<sup>1)</sup> Dokładny opis oblężenia Warszawy według ksiąg „Uchwał publicznych magistratu Starej Warszawy“ patrz A. Wejnert *Starożytności warszawskie*. Tom III „Opis historyczny trzech kęp na Wiśle pod Warszawą“ str. 79.

łacu sapieżyńskim, skąd strzelano przed bramę krakowską i do zamku. O północy generał Horn ściągnął całą załogę z miasta do obwarowanego zamku.

Magistrat odbył nocną naradę i uznał za konieczne wysłać list do Augusta II, oddając Warszawę jego opiece i oznajmiając mu o ustąpieniu Szwedów z miasta<sup>1)</sup>.

Oddział saski podsunął się wówczas pod bramę Nowomiejską (u zbiegu Nowomiejskiej i Mostowej) i przez cmentarz przy kościele Ś-go Ducha dostał się do środka miasta. August II starał się uchronić miasto od swawoli żołnierzy, mimo to jednak nie udało się powstrzymać wojska od rabunku: domy i sklepy zostały zrabowane, pałac prymasowski uległ zupełnej grabieży.

Generał Boosen, komisarz wojsk saskich, wezwał do siebie członków magistratu i wykazywał „wielką trudność zapobieżenia dalszym rabunkom ze strony wojsk saskich, zwłaszcza zaś pułków kozackich“ i żądał złożenia przez miasto 50.000 talarów dla rozdzielania ich między żołnierzy. Wyniszczzone miasto nie było w stanie zebrać tej sumy i złożyło 50.000 tynfów<sup>2)</sup>.

Tymczasem Szwedzi nie byli w stanie dłużej utrzymać się w zamku i w dniu 4 września kapitulowali.

We dwa tygodnie po zajęciu miasta przez wojska saskie, w dniu 18 września 1704 roku, ukazał się ordynans Augusta II, nakazujący magistratowi złożenie 150.000 talarów (około miliona złotych). Pułkownik Goltz, wysłany przez króla, zagroził w razie oporu sekwestrem mienia i osób. Jednakowoż zrujnowane ciągłymi kontrybucjami miasto nie było w stanie spełnić tego rozkazu. Magistrat wybrał deputację, którą chciał wysłać do Augusta II, bawiącego chwilowo w Wyszogrodzie. Wów-

<sup>1)</sup> Tedy pisany jest list do Jaśnie Wielmoż. Imci Pana Podkanclerzego kor. przy królu Jegomości natenczas będącego, od Imci Pana Prezydenta imieniem całego magistratu y miasta, w którym dało się znać, co się tey nocy stało, upraszając: aby to nieomieszkanie mógł donieść Królowi Jegomości, iż już Szwedzi odstąpili, ale miasto iednako zamknięte bramy trzymać musi, dla inkursyi nagłej wojska Jego Królewskiej Mości w miasto, za którym rabunku się obawia; do tego, że czasu na otwieranie ich, ile potężnie pozawalanych potrzeba, oraz y suplika do Króla Jegomości w tymże liście posłała się, w której miasto łasce Jego Królewskiej Mości oddać się exkuzując się. że to, co się działo nie było z winy magistratu ani obywateli, ale ze strony nieprzyjaciela obernego, y że bramy lubo zamknięte, tak iakoby otwarte były, z swoiemi osobami i maiątkami oddawa.“ A. Wejnert j. w. Tom III, str. 84.

<sup>2)</sup> A. Wejnert j. w. Tom III, str. 86.

czas Goltz deputacyi nie wypuścił z miasta, otoczył ratusz i członków magistratu trzymał w oblężeniu. Rozpoczęły się targi.

Miasto zaproponowało 30.000 tynfów i stopniowo postępowo. Król czynił ustępstwa; skończyło się wreszcie na 10,000 talarach <sup>1)</sup>.

W październiku August II skoncentrował wszystkie swe siły między Błoniem a Warszawą, równocześnie Karol XII stanął z wojskiem na Pradze.

W dniu 29 Października Karol XII ze Stanisławem Leszczyńskim wjechali w mury stolicy. W Warszawie odbyła się koronacja Leszczyńskiego.

Korona-  
cya Le-  
szczyń-  
skiego.

Niebawem Karol XII z armią ruszył ku Wielkopolsce. W Warszawie pozostał generał szwedzki Adlersztejn, który wziął pod areszt cały magistrat, aby wymusić pędwsze złożenie prowiantu dla wojska i kontrybucyi. Miasto wypłaciło prócz prowiantów 2.000 bitych talarów.

W dniu 31 Lipca 1705 roku doszło do wielkiej bitwy na polach Woli i Ujazdowa między wojskiem Augusta II pod wodzą referendarza koronnego, Rzewuskiego, a wojskiem szwedzkim, którem dowodził generał Nerott. Walka rozpoczęła się na przedmieściach i przeniosła się do Starego Miasta, gdy Szwedzi uchodzili przez bramę krakowską i ulicę Ś-to Jańską. Walczono i na ulicy Długiej, za kościołem Ś-go Ducha, gdzie komisarz szwedzki, Miller, został zabity. Powodzenie sprzyjało zrazu orężowi wojsk saskich i polskich, następnie jednak Szwedzi poczęli brać górę. Oddziały szwedzkie przez ulicę Mostową i po za Bernardynami skierowały się z dwóch stron ku Wiśle i odparły oddziały polskie, które ratowały się ucieczką wpław przez rzekę, przyczem kilkudziesięciu ludzi utonęło <sup>2)</sup>.

Zwycię-  
stwo  
Szwedów.

Warszawa pozostała w ręku szwedzkim. Utrzyma-

<sup>1)</sup> Podział tej kontrybucyi jest ciekawy ze względu na cudzoziemskie nazwiska ówczesnych bogaczy: Wójt Jan Loupia dobrowolnie zapłacił więcej nad takę, by ulżyć uboższym, rajca Rowenna zapłacił 6.000 tynfów, Riocour—3.000, Korn—3.000, rajca Simonetty—1.000, rajca Wittoff—2.500, gminny Jakób Togno—1.800, Isz—600, Majchrowiczowa—1.000, Rivoe—500, Witt—1 000 tynfów. Według ksiąg „Uchwał publicznych magistratu Starej Warszawy” patrz A. Wejnert j. w. Tom VI, str. 398.

<sup>2)</sup> A. Wejnert j. w. Tom VI, str. 411.

nie wojska, kuracya chorych i rannych spadła znów na miasto. Podczas toczącej się wojny przez Warszawę wciąż przeciągały różne oddziały wojsk, które domagały się prowiantu i pieniędzy<sup>1)</sup>.

Wojska  
cara  
Piotra.

W Lutym 1707 roku zajęły Warszawę sprzymierzone z Augustem wojska cara Piotra. Generał Rhen zażądał od miasta 10 beczek prochu, 10.000 funtów ołowiu, 1.000 fuzyi, 300 par butów, 200 sztuk siodeł i t. p.<sup>2)</sup>.

Car  
Piotr  
w War-  
szawie.

W dniu 22 Lipca 1707 roku po zwycięstwie, odniesionem nad Szwedami pod Kaliszem, car Piotr przybył do Warszawy i zamieszkał w pałacu radziwiłłowskim.

Wraz z carem przybył książę Aleksander Mienszykow. Miasto musiało ponosić ciężar prowiantowania i opłacania potrzeb armii rosyjskiej<sup>3)</sup>.

Car Piotr bawił w Warszawie do 25 Września. Gdy August II po zbyt długim wypoczywaniu w Saksonii wkroczył znowu do Polski, armii rosyjskiej nakazano odwrót; opuściła ona Warszawę w dniu 25 października; pułki kozackie i kałmuckie pozostały w Warszawie jeszcze dłużej.

W tym nieszczęśliwym okresie czasu nie tylko klęski wojenne i ciągłe kontrybucye spadały na zubożałe miasto.

<sup>1)</sup> „Dnia 18 stycznia 1707 roku J. P. Lubomirski, oboźny koronny, zbliżywszy się ze swoją dywizją, która Szwedom adhaeret, pod miasto, żąda i rekwiruje na tę dywizję swoją 4.000 talarów bitych...”

„Dnia 26 stycznia 1707 roku J. P. Mathias baron Bracin, pułkownik moskiewski, z dywizją swoją przybył na Pragę, żąda prowiantu na 10.000 ludzi moskiewskich...”

„Dnia 22 marca 1707 roku proposuit p. Prezydent, że zegarki dla J. P. generała Rhena i pierścień dla J. P. generała Hejna wzięte, tudzież płótna, korzenie i inne ekspensa na kuchnię pomienionego J. P. generała Hejna wzięte... płacić potrzeba i na codzienne dla Moskwy ekspensa sumpt obmyślić...”  
A. Wejnert j. w. Tom VI, str. 428—432.

<sup>2)</sup> „Dnia 26 lutego 1707 roku J. P. generałowi Hejnowi ofiarowano anotał wina, który przyjął i obiecał być łaskaw na miasto...”

„Dnia 2 marca 1707 roku J. P. generał Hejn potrzebuje pierścienia, który stargował za 100 czerw. zł., aby go miasto zapłaciło...”

Z dnia 12 lutego 1707 roku. „Tandem uczyniona relacya przez Ichmość pp. deputatów od J. P. generała Rhena powracających, jako Ichmościów civiliter et humaniter przyjął i ofiarowane talarów 100 bitych. Ale jeszcze żądał zegarka, który stargował za talarów 50 i drugiego za talarów 90, aby te zegarki zapłacić, obiecując uwolnić od tego wszystkiego co imposuit.”

A. Wejnert j. w. Tom VI, str. 431.

<sup>3)</sup> Z dnia 1 sierpnia 1707 roku. „Ponieważ sub praesentiam cara Imci znaczne miasto na ekspensa, tedy kontrybucyę nową ad instar blisko przeszłej, ordines miasta postanawiają, którą żeby nietylko mieszczanie, ale wszyscy incolae i szlacheckie, także duchowne kamienice płaciły sub executione forti.”

A. Wejnert j. w. Tom VI, str. 437.

W 1708 roku ogromny pożar zniszczył najpiękniej-  
sze domy w mieście, zaś w 1708 i 1709 roku wy-  
buchła straszliwa zaraza morowa, która uśmierciła oko-  
ło 30.000 mieszkańców. Zaraza powtórzyła się jeszcze  
w 1711 roku choć w nieco słabszym stopniu.

Warszawa przedstawiała wówczas rozpaczliwy widok;  
uboższa ludność uciekła z miasta i obozowała w lasach  
i zaroślach podmiejskich—kościół, pałace i domy opu-  
stoszały, na ulicach porosła trawa.

Do naszych czasów dochował się protokół konfra-  
ternii św. Benona, która głównie trudniła się dogląda-  
niem chorych. Z bractwa św. Benona zmarło na po-  
sterunku 49 osób, zaś najdzielniejszym opiekunem i po-  
cieszycielem chorych stał się kapelan bractwa, pater  
Henryk.

Według protokołu konfraternii: „Roku 1708 około  
św. Jana, nakształt jakiego pożaru, tak nagle morowe po-  
wietrze opanowało Warszawę, że prawie czasu nie było  
do ucieczki; w całym mieście jeden był tylko dom wol-  
ny od tej zarazy; w zamku ze 40 osób tylko 3 zostało,  
w pałacu kazimierskim z 50 osób tylko 8, we dwor-  
ku wojewody płockiego z 72 osób tylko 5 zostało. Klasz-  
tory prawie ze wszystkim wymarły, oprócz księży Tea-  
tynów i P.P. Karmelitanek; w radzie zostało tylko trzech  
radców, 2 ławników i 3 gminnych. Ze 150 szewców  
polskich—8, z 36 niemieckich tylko—3, z 21 mieczni-  
ków tylko jeden. Było przed powietrzem 4 kapeluszn-  
ków, 4 tokarzy, 5 białoskórników; ci poumierali wszyscy  
podczas powietrza; tak się działo i z innymi cechami.  
Ze sług miejskich i pachołków zostało ze 40 tylko 2.  
Dyspozytorów i kopaczy grobowych umarło blisko 100.  
Z bractwa św. Benona, które najwięcej chorych doglą-  
dało, umarło 49. Na Lesznie zostało trzech gospodarzy,  
na Solcu żadnego. Wiele ludzi było, co powietrze wy-  
trzymało, a potem z niego umarli; tak dalece, że blisko  
30.000 ludzi ta zaraza z tego świata zgładziła.“

1) Protokół konfraternii św. Benona, sporządzony w języku niemieckim  
i znajdujący się w archiwum komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Du-  
chownych, patrz F. M. Sobieszkański j. w. Str. 68.

„Płaczu i lamentu podczas tej klęski nie można ani językiem, ani piórem wyrazić, ani sobie wystawić, chyba kto był przytomnym i sam na to patrzył. Ludzie chodzili w smutku i zatrwożeniu z wybladłemi i opuchłemi twarzami, jako straszydła, jeden przed drugim uciekał, ażeby się nie zaraził, albo raczej dlatego, że ani uszy, ani serce nie mogły znieść takiego płaczu i lamentu. Nie było co ani jeść, ani pić, ani doktora, ani cyrulika; a co najgorsza, trudno było nawet o spowiednika. Słowem mówiąc, łatwiejsza jest ten stan opłakiwać, aniżeli opisywać.“

„Trwała ta klęska pół roku i ustała prawie ze wszystkim około Bożego Narodzenia. Ponieważ natenczas tęga nastala zima, mieli ludzie nadzieję, że prędkiego nie trzeba się było spodziewać jej powrotu; lecz prawie po roku zaczęła powoli grasować i całe miasto zatrwożyło się, gdy w dzień św. Maryi Magdaleny w samym rynku w pewnej kamienicy kilka osób wymarło, z kąd większa część mieszkańców schroniła się na wieś; a że potem nikt przez kilka dni w murach nie umarł, niektórzy mieszczanie do miasta powrócili, i tak mniemano, że już odtąd Warszawa wolną będzie od powietrza. Potem, 1711 roku, od października znowu zaraza trwała cztery miesiące; lecz nie tak mocno grasowała, jak pierwsza, dlatego kościołów nie zamykano i handel jako taki był prowadzony.“

„Podczas pierwszego powietrza, z miłosierdzia Boskiego jedyną był pociechą dla zapowietrzonych pan Adam Bucholtz, komendant miasta Warszawy, z którego dyspozycyi zapowietrzeni w pole wyprowadzeni byli i żywności, ile możliwością opatrzeni, jako też innemi potrzebami. Do służenia zaś w potrzebach zapowietrzonym, obrał się pater Henryk, kapelan bractwa św. Benona; on odwiedzał wszystkich chorych, i, napełniwszy różnemi pokarmami wór swój, zanosił w pole i rozdawał zapowietrzonym. Poświęcenie się księdza Henryka tak było przykładne i wzbudzające, że mieszkańcy widzieli krew, przeciskającą się przez jego obuwie ze zbytnej fatygi. Bractwo św. Benona wspierało jego usiłowanie, i, sprawiwszy wóz, zbierało ofiary w mieście, wożąc je zapowietrzonym. Ksiądz Bartłomiej Tarło, biskup poznański,

w kazaniu, mianem na podziękowanie Bogu za odwrócenie klęski, publicznie oddał pochwałę panu Bucholcowi, komendantowi, i księdzu Henrykowi, o którym to ostatnim winniśmy dodać, iż ten, ażeby bliżej zapowietrzonych znajdował się, obrał sobie mieszkanie na Nalewkach i tam w końcu życia dokonał.“

Po przebytych okresie straszliwych klęsk, Warszawa w ciągu dalszego panowania Augusta II w stosunkowo szybkim czasie zabudowała i rozszerzyła się.

Z danej epoki posiadamy dzieło niezmiernie ciekawe, które ze względu na powagę autora, stanowi pierwszorzędne źródło do określenia stanu ówczesnej Warszawy. Jest to praca lekarza nadwornego Augusta II, Chrystyana Henryka Erndtela, który opisał miasto pod względem fizycznym, medycznym i botanicznym w latach 1725 — 1730<sup>1)</sup>. Dzieło Erndtela.

Według obliczeń Erndtela Stara Warszawa wraz z przedmieściami, t. j. Nowem Miastem, Nalewkami, Lesz-nem, Grzybowem, Wielopolem, Nowym Światem, Alexandryą i Krakowskiem Przedmieściem, miała 11.300 kroków obwodu. Stare Miasto otoczone murami i fossą liczyło 1540 kroków i zawierało 7 ulic i 300 kamienic, prócz szpitali i kościołów.

Na przedmieściach posesye były o wiele liczniejsze. Erndtel wychwala piękne ogrody i okazałą architekturę pałaców we włoskim stylu, z których wylicza dwadzieścia jeden najozdobniejszych.

Za Augusta II przybyły dwa kościoły: O. O. Bazylia-nów przy ulicy Miodowej i kościół ks. Trynitarzy na Solcu, zaczęty w 1699 roku, a ukończony zaledwie w 1726 roku. Prócz tego przebudowano kaplicę i klasztor na kościół ks. Dominikanów Obserwantów na rogu Nowego Światu i Krakowskiego Przedmieścia i zbudowano Kalwaryę obok Ujazdowa na górze naprzeciw pa-łacu nad samem źródłem (obecny Ogród Botaniczny); kaplice, tworzące Kalwaryę, w liczbie 33, ciągnęły się Nowe kościoły.

<sup>1)</sup> „Varsavia physice illustrata sive de aere, agris, locis, et incolis Varsaviae eorundemque moribus et morbis tractatus, cui annexum est viridarium vel catalogus plantarum circa Warsaviam nascentum.“ Autore Christiano Henrico Erndtelio phil. et medic. doctore sac. regiae maj. polon. et elector. saxon. archiatro et nas. curios germaniae collega. Dresdae 1730.

od początku alei aż do samego kościoła; kaplice były murowane, ozdobione figurami, zaś jedna, położona blisko kalwaryi, zbudowana w stylu włoskim, cała z marmuru, miała króla kosztować 10.000 czerwonych złotych<sup>1)</sup>.

Wreszcie w 1728 roku przeniesiono kościół ks. Bonifratrów z Ogrodu Saskiego na to miejsce, gdzie się obecnie znajduje (ulica Bonifraterska).

Wogóle Warszawa posiadała 4 parafie i 30 kościołów, prócz kaplic.

**Szpitalc.** Szpitali było 8; do tej liczby przybył za Augusta II szpital Ś-go Rocha, założony w 1707 roku przez księdza Bartłomieja Tarłę, proboszcza Ś-go Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Z początku był przeznaczony dla chorych z bractwa Ś-go Krzyża, później stał się szpitalem ogólnym<sup>2)</sup>.

Warszawa miała 4 rynki i 3 ratusze (Staromiejski, Nowomiejski i Grzybowski); na Wiśle istniały jeszcze młyny i łąnie.

**Pałac Saski.** Za Augusta II powstała nowa rezydencja królewska, opodal Krakowskiego Przedmieścia, zwana pałacem saskim.

August II zakupił cały kompleks budowli, które przebudował, i w 1724 roku przeniósł się do nowego pałacu z całym dworem<sup>3)</sup>.

**Teatr dworski.** Obok muru, opasującego ogród pałacu saskiego od strony ulicy Królewskiej, wzniesiono teatr dworski. Teatr był obszerny i obejmował znaczną liczbę łóż, otaczających parter. Z Drezna sprowadzeni zostali najznakomitsi artyści, śpiewacy i tancerze. W 1725 roku rozpoczęto widowiska pod dyrekcją szambelana królewskiego, barona Mordax. Był to ściśle teatr dworski, gdzie za bilety nie płacono, gdyż jedynie król rozsyłał zaproszenia na te widowiska<sup>4)</sup>.

Przed pałacem saskim wzniesiono w 1732 roku długie budynki, przeznaczone na koszary dla pułków cu-

1) Kuryer Polski, dn. 6 Aprilis 1732.

2) Kuryer Warszawski z 1846 roku. Nr. Nr. 24 i 51.

3) F. M. Sobieszczański. Ogrody w Warszawie. Kalendarz Powszechny z 1848 roku.

4) „Estetyka“ Antoniego Magiera. Rękopis biblioteki Ordynacji Zamajskich.

dzoziemskich, zaś za ogrodem królewskim (Saskim) na jurydyce Wielopole zbudowano koszary dla gwardyi Mirowskiej.

Ruch wydawniczy był bardzo słaby. Prócz drukarni Pijarskiej przybyła drukarnia O.O. Jezuitów na Starem Mieście, mieszcząca się w samym kollegium. Handel księgarski upadł zupełnie. Paweł Krzysztof Różycki, księgarz warszawski z 1717 roku opisuje smutny stan księgarni warszawskich: „Upadły bibliopole w Królestwie Polskiem po miastach, w Krakowie, Warszawie, Lwowie i t. d. Upadł na fortunie nieboszczyk pan Jędrzej Hebanowski, nie zostawiwszy żonie i synowi swemu, tylko jedne długi na bibliotece. Upadła Rarogowa, upadł pan Domański na substancyi i fortunie, tak dalece, że sklepu zapłacić nie mógł“. Konkurencyę polskim książkom robiły książki francuskie, które sprowadzał z Paryża bankier francuski Riancourt, który osiadł w Marywilu. W Warszawie było wówczas 14 introligatorów i 3 księgarzy: Domański, Hebanowski i Różycki<sup>1)</sup>.

Drukarnie.

Powoli jednak budził się ruch naukowy i wydawniczy. W 1729 roku Jan Naumański zaczął wydawać raz na tydzień dwie gazety pod tytułem „Kuryer Polski“ i „Relata refero“. W pierwszym tygodniku zamieszczano wiadomości krajowe, w drugim zagraniczne. Później tytuły pism uległy zmianie; pierwszy tygodnik nazwano „Gazety Polskie“, drugi zaś „Uprzywilejowane wiadomości cudzych krajów“.

Ruch wydawniczy.

Księgarnia O.O. Pijarów poczęła wydawać liczne i pożyteczne dzieła, zaś Józef Załuski z Konarskim rozpoczęli w 1732 roku druk Voluminów legum<sup>2)</sup>.

Za Augusta II przybyły Warszawie znów trzy jurydyki, które wylamywały się z pod praw miejskich i uchylały od podatków i opłat na rzecz miasta: 1) w 1702 roku powstała jurydyka Bożydar, założona przez adjutanta królewskiego, generała Schwarzenberga, 2) w 1724 roku — jurydyka Aleksandrya, utworzona przez Aleksandra

Nowe jurydyki.

<sup>1)</sup> S. I. Bandtkie. „Historia drukarni w Królestwie Polskiem i Wielkiem Xięstwie Litewkiem“. Tom II, str. 226.

<sup>2)</sup> F. M. Sobieszczański. Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy. Str. 75.

Lubomirskiego i 3) w 1731 roku — jurydyka Zadzikowska<sup>1)</sup>).

W 1697 roku wydarzył się w Warszawie ogromny pożar podczas którego na Krakowskiem Przedmieściu spłonęło dwieście z górą domów, zaś w 1724 roku nastąpił olbrzymi wylew Wisły, który wyrządził wielkie szkody.

August  
III.

Panowanie Augusta III (1734—1763) było dla Warszawy dość pomyślne, gdyż na ten okres przypada początek pożytecznej dla miasta działalności marszałka wielkiego koronnego, Franciszka Bielińskiego.

Jak wiele miasto nasze miało braków i ile wysiłków należało podjąć, aby doprowadzić je do porządku, można o tem sądzić z opisu Warszawy, który ukazał się w wydanej przez Władysława Łubieńskiego geografii w 1740 roku<sup>2)</sup>.

„Całe to miasto, pisze Łubieński, przyozdobione jest samemi pałacami i strukturami wspaniałemi, samo zaś miasto, murem opasane, niewielkie nad Wisłą, ale zawsze czyste; na przedmieściach zaś całe bruki zalane błotem, osobliwie podczas jesieni i na łokieć po nad brukiem“.

Komisya  
brukowa.

Zły stan bruków i brak porządku w mieście przyczynił się do powstania nowej komisji brukowej, która na mocy reskryptu Augusta III z 1740 roku została na nowo powołana do życia.

Według relacji komisji brukowej z 1743 roku, Warszawa nie posiadała żadnych urządzeń na przypadek ognia; nie było publicznych studni, tak że bruki nawet wobec dogodnego położenia co do ścieku wód, nie mogły być opłukiwane. Na ulicach było pełno gnoju i błota; bruki były w wielu miejscach zrujnowane, na wielu głównych ulicach było ich brak zupełnie; do Wisły nie było żadnego przystępu, co wywoływało drożyznę żywności i tamowało ruch budowlany. Wiosenną i jesienną

<sup>1)</sup> Jurydyka Bożydar mieściła się na Nowym Świecie i przy drodze Jerozolimskiej; jurydyka Aleksandrya obejmowała część Nowego Świata, ulice Aleksandryę, Wróblą, Tamkę, Leszczyńską, Dobrą, Zajęczą i t. d.; jurydyka Zadzikowska powstała jeszcze za panowania Władysława IV w 1638 roku na gruntach biskupa krakowskiego, Jakóba Zadzika; jurydyka ta przez nadanie kapituły połączona została z jurydyką Dziekanka w 1731 roku i obejmowała ulice Kapitulną, Podwale i Miodową.

<sup>2)</sup> Władysław Łubieński. Świat we wszystkich swoich częściach 1740.

porą unikano przybywania do miasta. Ulice niektóre były tak nieporządnie zabudowane, iż nie miały dobrego przejazdu. Kamienice przynosiły zaledwie trzy od sta, gdyż handel i przemysł był bardzo słaby.

Przy tym stanie rzeczy na czele komisji brukowej stanął Franciszek Bieliński, marszałek wielki koronny. Był to człowiek obdarzony wielką energią i niezłomną wolą, przytem bezinteresowny i szczerze sprawom ogólnym oddany. Był on głośny ze swego nieugiętego charakteru i surowych wyroków; karmił żelazną ręką bezprawia i utrzymywał porządek i bezpieczeństwo w mieście<sup>1)</sup>.

Marszałek Bieliński.

Bieliński, objąwszy przewodnictwo w komisji brukowej, pomimo tysiącznych trudności, które napotykał na swej drodze, przeprowadził wreszcie ustawę obowiązującą, aby wszyscy bez wyjątku płacili podatek od swych posesyj, zależnie od ilości łokci, oraz znaczenia ulicy, wreszcie ilości piętrowości i sklepów. Na skutek wzmiankowanej ustawy nastąpił pomiar posesyj na wszelkich ulicach i przedmieściach, który dokonany został przez architekta Jakóba Fontana w 1743 roku. Według tego pomiaru Stare Miasto obejmowało 8.706 łokci, przedmieścia Starego Miasta 63.264 łokcie, Nowe Miasto — 13.436 łokci, ogółem 85.407 łokci. Z tej liczby pałace pańskie i dwory szlacheckie miały 19.807 łokci, zaś kościoły, klasztory i szpitale 2.090 łokci. Komisja brukowa ustanowiła kilka taks od łokcia, zależnie od znaczenia ulicy. Na Rynku Starego Miasta obowiązywała taksa najwyższa — jeden tynf od łokcia (złp. 1 groszy 8), dalej 1 złp., 20, 15 i 10 groszy, wreszcie na niektórych ulicach była najniższa taksa — 3 grosze od łokcia. Suma ogólna dochodu z tych opłat miała wynosić zaledwie 20.000 złotych, z pałaców zaś pańskich i dworów szlacheckich 8.000 złp. W dodatku nie wszyscy chcieli uiszczać ten podatek, zwłaszcza zamożniejsi zalegali z opłatą, jak można o tem przekonać się z sumaryusza komisji. Bieliński był zmuszony wnieść do króla i senatu prośbę o zasiłek: w 1744 roku przyznano mu po 5.000 złp. co kwartał, zaś w 1748—

<sup>1)</sup> Planta komisji do wychędożenia i reperacji bruków i kanałów miasta Starej i Nowej Warszawy teraz agitującej się (broszura). Anno 1743.

wyznaczono przez dwanaście lat po 10.000 złp. co kwartał. Chociaż co do wypłaty tych sum były ciągle przeszkody i opóźnienia, nie mniej jednak dzięki energii Bielińskiego sprawa uporządkowania miasta posuwała się szybko naprzód. Raport komisji brukowej z 1762 roku stwierdza, że „miasto Warszawa, pełne przedtem kałuży, a dla nieodchodu kanałów pełne fetorów, nie mające z różnych stron dowozu żywności i materiałów przystępu, daleko teraz w odmienniejszym widzą ci stanie, którzy przynajmniej od lat dwudziestu zapamiętali“<sup>1)</sup>.

Nowe  
bruki.

Komisja brukowa, od czasu swego zawiązania aż do 1762 roku, rozporządzając przez ten czas sumą 405.930 złp., zdołała wybrukować 18 główniejszych ulic a mianowicie: 1) Nowy Świat, 2) Krakowskie Przedmieście, 3) Senatorską, 4) Podwale, 5) Królewską, 6) Wierzbową, 7) Obożną, 8) Miodową, 9) Mostową, 10) Bieliny, 11) Wielopole, 12) Bielańską, 13) Nowomiejską, 14) uliczkę między Bernardynki, 15) za Karmelity, 16) Ś-go Jana, 17) Rynek Starego Miasta i 18) w bramie Krakowskiej.

Po ukończeniu pomiarów Bieliński polecił sporządzić mapę dokładną miasta, co uskutecznione zostało przez inżyniera w służbie królewskiej, podpułkownika Ricaud de Tirregaille w 1762 roku.

Zaś na pamiątkę ukończenia przez komisję brukową jej pracy, Bieliński wystawił swoim kosztem posąg Ś-go Jana Nepomucena na końcu Nowego światu (figura, stojąca na Placu Aleksandra<sup>2)</sup>).

Statystyka  
Dawidsona.

Statystyka domów Starej Warszawy została dokonana w 1754 roku przez starszego gminnego miasta, Jerzego Dawidsona, rodem Szweda, który zmarł w późnej starości, w 1792 roku<sup>3)</sup>. Według tego obliczenia, Stara

<sup>1)</sup> Summaryrusze, perceptys i expensy łokciowego ze składek na ochędóstwo. Perceptys i expensy summ ze skarbu koronnego i innych na bruki i kanały miasta Warszawy z przedmieściami, przez Kommissyą J. K. Mci dysponowanych, od r. 1743 do początku roku niniejszego 1762, dla wiadomości publicznej do druku podane.

<sup>2)</sup> F. M. Sobieszczański (j. w. str. 80), mając pod ręką oryginalne rachunki Bielińskiego i widząc, że rachunki te nic nie mówią o tak zwanych trzech krzyżach, wyraża przypuszczenie, że nie powstały one równocześnie z figurą, jak to przypuszczali Ł. Gołębiowski, M. Baliński i inni.

<sup>3)</sup> Część rękopisu Dawidsona stała się własnością Antoniego Magiera, autora „Estetyki“ miasta Warszawy, który zaopatrzył pracę Dawidsona swemi

ra Warszawa obejmowała 27 ulic i 486 posesyj, wśród których było 293 kamienice, 28 pałaców, 150 domów drewnianych i dworców, 4 baszty zamieszkałe, 9 śpichlerzy i 2 browary.

Na Starem Mieście mieszkało wówczas 714 profesjonalistów: 124 szewców, 116 krawców, 85 kupców, 3 doktorów, 1 aptekarz, 10 cyrulików, 7 piekarzy, 5 rzeźników, 4 rybaków, 1 piwowar, 54 szynkarzy, 7 winiarzy, 1 jubiler, 2 kapeluszników. Istniały 4 traktyernie i 11 gar-kuchni.

Istniały podówczas trzy kollegia szkolne: Collegium Nobilium ks. Pijarów przy ulicy Miodowej pod Nr. 487, Collegium Societatis Jezu (przy ul. Jezuickiej) i Collegium Nobilium, utrzymywane przez ks. Teatynów (przy ulicy Długiej).

Do dwóch istniejących drukarni: pijarskiej i jezuickiej, przybyła trzecia—prywatna, założona przez medyka warszawskiego i historyografa królewskiego, Wawrzyńca Mitzlera de Kolof. Mitzler począł wydawać od roku 1756 „Acta Litteraria Regni Poloniae“, zaś od 1758 roku „Nowe wiadomości ekonomiczne i uczone, czyli Magazyn wszystkich nauk“<sup>1)</sup>.

Drukar-  
nie  
i księ-  
garnie.

Księgarzy było czterech: Krzysztof Bogumił Nikolai—w Marywilu, Tarski—na Krzywem Kole, Stanisław Słowiński—na Bugaju, i Hebanowski—na Dziekaniej.

Za panowania Augusta III zasłynął ze swej działalności ksiądz Piotr Gabryel Bodouin, kapłan zgromadzenia ks. Missyonarzy. W dniu 31 Lipca 1754 roku powstał zaczątek szpitala Dzieciątka Jezus, jako Dom podrzutków i innych dzieci. W 1761 roku szpital, hojnie opatrzony przez Augusta III, przeznaczony został na główny szpital w stolicy.

Ksiądz  
Bodouin.

W dniu 2 maja 1757 roku powstał drugi szpital przy klasztorze Bonifraterskim Ś-go Jana Bożego, zbudowany przez architekta królewskiego, Jakóba Fontana. Szpital miał

uwagami; później rękopis ten znalazł się w zbiorach znanego numizmatyka Karo-  
a Bajera. Patrz F. M. Sobieszczański. Rys historyczno-statystyczny wzrostu  
stanu miasta Warszawy. Str. 81.

<sup>1)</sup> T. Chłędowski. O początkowych pismach periodycznych w języku  
polskim. Pamiętnik Lwowski. 1816 rok. Tom I, str. 121.

mieścić około 100 łóżek dla chorych i pomieszczenie dla kilkunastu obłąkanych<sup>1)</sup>.

Bieliński interesował się bardzo sprawami szpitalniczo-  
stwa. Polecił on uprzętać z ulicy chorych, którzy, leżąc  
w barłogu, prosili przechodzących o jałmużnę. Chorych  
skierowywano do szpitali, przyczem szpital Ś-go Łazarza  
przeznaczono wyłącznie dla syfilitycznych.

**Bibliote-  
ka Za-  
łuskich.** W dniu 27 lipca 1746 roku powstała pierwsza bi-  
blioteka publiczna Załuskich w dawnym pałacu Daniłowiczowskim<sup>2)</sup>.

W 1754 roku prezydent Starej Warszawy, Jan Dul-  
fus, urządził pierwsze pompy na ulicach oraz zaprowa-  
dził latarnie uliczne na rynku Staromiejskim, w bramie  
Nowomiejskiej i Krakowskiej<sup>3)</sup>. Magistrat ustanowił do  
opalania tych latarni pachołków i koszt utrzymania ich  
rozłożył na utrzymujących zakłady publiczne, jako to  
teatra, reduty, bale, szynkownie wina, miodu, piwa i wód-  
ki. W 1755 roku nakazano właścicielom pałaców, kamie-  
nic i dworów, ażeby przed bramami posesyj zaprowa-  
dzili jedną lub dwie latarnie. Przed niektórymi pałaca-  
mi umieszczono wówczas wielkie, ozdobne latarnie<sup>4)</sup>.

**Nowo po-  
wstałe  
jurydyki.** Za Augusta III przybyły znów, niestety, nowe jury-  
dyki. Bieliński utworzył jurydykę Bieliny w 1757 roku.  
Jak głosi przywilej lokacyjny nowej jurydyki, Bieliński  
mniemał, że fundacya ta doda miastu ozdoby i, chociaż,  
co się dotyczyło urzędzeń cechowych, poddał nowe mia-  
steczko pod ogólny zarząd Warszawy, jednak ustanowił  
osobnego wójta i czterech ławników, i wyłączył Bieliny  
z pod ogólnie obowiązujących praw miejskich. Druga ju-  
rydyka pod nazwą Ordynackiej, lub Zamojskiej powstała  
w 1739 roku. Wreszcie trzecią stanowiło miasteczko

<sup>1)</sup> Kuryer Polski z 1754 i 1757 roku.

<sup>2)</sup> Biblioteka referendarza koronnego, późniejszego biskupa kijowskiego  
Józefa Załuskiego w połączeniu ze zbiorami brata jego, Andrzeja Stanisława  
Załuskiego, biskupa krakowskiego, liczyła 200 tysięcy tomów; w ciągu trzy-  
dziestu lat wzrosła do 300,000 tomów. Po zdobyciu Warszawy w 1794 roku  
Suworow zabrał bibliotekę, jako zdobycz wojenną i przesłał do nowo utworzo-  
nej biblioteki Cesarskiej w Petersburgu. J. Baranowski. „Biblioteka Załuskich”.  
Warszawa 1912.

<sup>3)</sup> Kolęda Warszawska z 1755 roku.

<sup>4)</sup> F. M. Sobieszczański wymienia takie latarnie przed pałacem arcybi-  
skupów warszawskich przy ulicy Miodowej Nr. 492 i przed pałacem Stanisła-  
wa Potockiego na Krakowskim Przedmieściu pod Nr. 415.

Maryensztadt, ustanowione przez Eustachego i Maryę z Kąskich Potockich w 1762 roku<sup>1)</sup>.

### Panowanie Stanisława Augusta.

Epoka Stanisława Augusta stanowi dla Warszawy Rozwój  
miasta. okres wielkiego rozwoju i rozkwitu. Przyczyniła się do tego w pierwszym rzędzie działalność samego króla, który, odebrawszy poważne wykształcenie w kollegium uczonych ks. Teatynów w Warszawie i uzupełniwszy swą wiedzę w podróżach po obcych krajach, dawał folę swemu zamiłowaniu do nauk i sztuki i starał się je krzewić w swej stolicy. Myślał o przyozdobieniu miasta pomnikami architektury, dbał o uporządkowanie miasta i starał się usilnie o rozwój przemysłu i rzemiosł. W tym celu król wysyłał do większych miast zagranicznych agentów, aby ci sprowadzali do Warszawy artystów, fabrykantów i rzemieślników. W 1765 roku wysłani zostali do Paryża Reboul i De Loico celem zakontraktowania i sprowadzenia do Polski majstrów w różnych gałęziach przemysłu. Malarz królewski Bacciarelli w tym samym celu jeździł do Włoch celem sprowadzenia potrzebnych artystów. Dzięki temu w Warszawie znaleźli się wyborni architekci, malarze, rzeźbiarze, złotnicy, prócz tego zaś sukiennicy, siodlarze, ogrodnicy i t. d.<sup>2)</sup>

Za Stanisława Augusta poczęło miasto zabudowywać się szybko; na polach i gruntach ornych powstały domy; znikł folwark, należący do starostwa warszawskiego; powstały nowe ulice, z których possesorowie płacili czynsz staroście<sup>3)</sup>. Zwłaszcza za starostwa generała Aloiego Brühla, który został starostą w 1764 roku, szcze-

<sup>1)</sup> Jurydyka Bieliny obejmowała obecne ulice: Pańską, część Żelaznej, Ś-to Krzyńskiej, Jasnej, Marszałkowskiej; jurydyka Ordynackie rozciągała się w pobliżu Nowego Światu, Maryensztadt—za Bernardynami na stronę Wisły.

<sup>2)</sup> W zbiorze rękopisów p. Tomasza Zielińskiego, naczelnika powiatu kieleckiego, znajdowała się cała korespondencja tych wysłańców królewskich, świadcząca o bezpośrednim udziale króla w tych pracach. Patrz F. M. Sobieszczański j. w. str. 87.

<sup>3)</sup> Na gruntach starostwa warszawskiego powstały ulice: Mazowiecka, Królewska, Twarda, Grzybowska, Żelazna, Krochmalna, Prosta, Ceglana, Ciepła, Chłodna, Elektoralna, Wolska, Wronia, Łucka i Chmielna. (Księgi lustracyjne Nr. 124 w Archiwum Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu).

gólnie dużo gruntów wypuszczono w posesyie. Powiększyły się skutkiem tego i dochody skarbowe ze starostwa i miasta Warszawy. Lustracja, odbyta w 1765 roku wykazała, że czynsz z obojga miast Warszawy (Starej i Nowej) ma wynosić 5386 złp., a z miasteczka Grzybowa 5154 złp.

Komisya brukowa po śmierci Bielińskiego, który zmarł w 1766 roku, istniała jeszcze lat dwadzieścia, lecz działalność rozwijała słabą, głównie dla braku funduszów, wreszcie w 1785 roku złożyła memoryał królowi, że z powodu wyczerpania zasobów pieniężnych, braku kamieni i robotników musi przerwać swą pracę<sup>1)</sup>.

Komisya  
Boni  
Ordinis.

Natomiast w 1765 roku powstała nowa komisya, nazwana komisją Dobrego Porządku, Boni Ordinis. Na czele komisji stanął wojewoda rawski, Bazyli Walicki.

Komisya Boni Ordinis przejrzała prawa, przysługujące miastu, sprawdziła rachunki dochodów miejskich od lat kilkunastu i uporządkowała finanse miejskie; dalej rozstrzygnęła mnóstwo sporów i procesów o granice i grunta; sprawy te zalegały oddawna w sądach assessorskich; zaprowadziła porządek ogniowy; uprościła wymiar sprawiedliwości w sądach miejskich, tworząc nową ordynację dla sądów niższych; opracowała przepisy, dotyczące wyborów prezydenta i członków magistratu.

Jurydyki.

Komisya Boni Ordinis zdawała sobie sprawę z tego, że główną przeszkodą do pomyślnego rozwoju miasta było istnienie licznych jurydyk, które wyłamywały się z pod władzy miejskiej i uchylały się od opłat na rzecz miasta. W samej rzeczy różnorodność praw wytwarzała spory między osobami prywatnymi i różnymi urzędami; doprowadzała do uporczywych i nie kończących się procesów. Strony były pociągane do kilku naraz sądów. Jeden zaskarżony bywał do jednej jurydyki, drugi znów do innej. Oskarżony ze swej strony pozywał znów na marszałkowskie sądy, lub na ratusz Starej Warszawy<sup>2)</sup>.

Stara Warszawa aż do 1789 roku sama musiała utrzymywać porządek ogniowy, rozprawiać wodę, opła-

<sup>1)</sup> Memoryał marszałka wielkiego litewskiego Władysława Gurowskiego do króla w cytowanych wyżej zbiorach p. T. Zielińskiego.

<sup>2)</sup> Uwagi nad procesami. Broszura współczesna (bez oznaczenia roku) 8-o.

cać latarniowe i brukowe. Wszystkie jurydyki uchylały się od tych ciężarów.

Wprawdzie uchwały sejmowe z 1764 i 1768 roku dwukrotnie zniosły jurydyki, prawo to jednak nie zostało wykonane.

Natomiast w 1768 roku powstała nowa jurydyka Stanisławów<sup>1)</sup>, nazwana tak od imienia króla i będąca jego dziedzictwem. W 1781 roku jurydyka Stanisławów została połączona co do rządów i sądów w jedną całość z jurydyką Maryensztadt, którą król zakupił na własność.

Ogółem istniało wówczas piętnaście znaczniejszych jurydyk w Warszawie: 1) Stara Warszawa, 2) Nowa Warszawa, 3) Maryensztadt, 4) Dziekanka i Kapitulna, 5) Ś-go Ducha, 6) Stanisławów, 7) Tamka i Kałęczyn, 8) Bożydar, 9) Alexandrya, 10) Ordynacka, 11) Solec, 12) Grzybów, 13) Leszno, 14) Wielopole, 15) Bieliny; nie licząc zupełnie mniejszych, jak Inflantska, Gołubska, Szymanowska, Radziwiłłowska, Oboźna i t. d. Na Pradze istniało pięć większych jurydyk: 1) Skaryszew, Gołędzinów i Kamień, 2) jurydyka Lubomirskich, 3) Czartoryskich, 4) Kazanowskich, i 5) biskupów Kamienieckich.

Na tle sporów miasta z jurydykami rozgrywała się zawiła i ciężka dla miasta sprawa żydowska.

Stara Warszawa na mocy dawnych przywilejów nie chciała dopuszczać do osiedlania się żydów w mieście i prowadzenia handlu. Natomiast możnowładcy, jak książę August Sułkowski, marszałek rady nieustającej, książę Adam Poniński, podskarbi koronny, Józef Potocki, krojczy koronny, wiedzeni chęcią zysku, osiedlali żydów w swych jurydykach i tworzyli nowe osady za miastem. Największą z takich osad była Nowa Jerozolima (Aleje Jerozolimskie). Na skutek starań magistratu marszałek wielki koronny, Mniszech, wydał dekret, rugujący żydów z miasta i okolicy. W 1766 roku domy w Nowej Jerozolimie zostały zburzone<sup>2)</sup>. Jednakowoż żydzi po daw-

Sprawa  
żydow-  
ska.

<sup>1)</sup> Jurydyka Stanisławów obejmowała Powiśle, ulice: Radną, Lipową, Browarną, Leszczyńską aż do Łazienek i Belwederu.

<sup>2)</sup> T. Lipiński. Wiadomość o Nowej Jerozolimie. Biblioteka warszawska 1845 rok. Tom IV str. 403.

nemu mieszkali w mieście, gromadząc się obok koszar kadeckich na Krakowskiem Przedmieściu i posiadając tak zwane depozytoryum miejskie przy ulicy Pokornej, obok cekhauzu.

W 1874 roku Mniszech wydał nowe rozporządzenie, nakazując rugowanie żydów z miasta i nie oznaczając miejsca, dokąd mają się przenieść<sup>1)</sup>.

Żydzi podali prośbę do króla, lecz nic nie wskórali, i wówczas zwrócili się do bankiera Piotra Teppera, właściciela Raszyzna, który pozwolił im osiedlić się u siebie. Gdy jednak handel począł przenosić się z Warszawy, magistrat starał się przeszkodzić osiadaniu żydów w Raszyźnie i występował ostro przeciwko Tepperowi<sup>2)</sup>.

Gdy te środki nie odniosły skutku i gdy miasto widziało większą szkodę, wynikającą z blizkiego sąsiedztwa żydów, niż z mieszkania ich w samem mieście, zgodzono się na pobyt żydów w pewnych, ściśle określonych miejscowościach. Pierwszem takim miejscem były zabudowania niedaleko Marywilu, między ulicą Senatorską a Nowo-Senatorską, będące własnością szambelana Uruskiego, a należące dawniej do rodziny Pociejów, skąd nazwano je Pocijowem<sup>3)</sup>.

Sprawa żydowska wypłynęła jeszcze i później, w okresie sejmu wielkiego<sup>4)</sup>. Sejm czteroletni ściągnął do Warszawy wielką ilość żydów. W październiku 1788 roku magistrat wyznaczył delegację do pilnowania spraw miasta Warszawy i do podawania sejmowi dezyderatów. Delegacja opracowała „Ekspozycję praw miasta Warszawy względem żydów oraz odpowiedź na żadaną przez nich w tymże mieście lokację“. Memoryał wykazywał, że żydzi są zgubą miast, że tam, gdzie zdołali wcisnąć się, zdemoralizowali i zubożyli ludność chrześcijańską, że niszczą i Warszawę, do

<sup>1)</sup> Ordynacya dla miasta Warszawy względem żydów i uniwersał Michała Mniszcha M. W. K. (broszura drukowana, bez roku).

<sup>2)</sup> Wywód z praw krajowych i szczególnych miastu Warszawie nadanych, okazujący, że pretendowana przez p. Teppera lokacya żydów w Raszyźnie, jest prawu Majestatycznemu przeciwna, a skarbowi koronnemu szkodliwa. Broszura in folio (bez miejsca druku i roku).

<sup>3)</sup> Gdy w 1809 roku przeniesiono żydów na ulicę Królewską i Marszałkowską, nazwa Pocijowa została zastosowana do nowej ich siedziby.

<sup>4)</sup> Władysław Smoleński. Stan i sprawa żydów polskich w XVIII wieku. Warszawa 1876. Str. 45.

której wdzierają się podstępnie, wbrew prawom obowiązującym; w konkluzji memoriał zwracał się do króla i stanów sejmowych z prośbą, „aby z okazji zaszłej sejmowi prolongacyi, wolnego żydom i obcym prowadzenia handlu prolongacya nie nastąpiła“<sup>1)</sup>.

Żydzi w owym czasie zajęli już ulicę Senatorską, Pociejów, Tłomackie, Kłopotkie (część Senatorskiej od pałacu prymasowskiego aż do Marywilo), dochodząc aż do kościoła Ś-tej Trójcy (przy zbiegu Bielańskiej i Długiej). Każdy żyd musiał wprawdzie posiadać bilet na wolność pobytu, wydany przez kancelaryę marszałkowską; bilet taki winien był być odnawiany co pięć dni za opłatą srebrnego grosza, i ponieważ z tego źródła marszałkowie osiągnęli do 200,000 zł. dochodu, zapomniano o dawnym zwyczaju wytrąbiania i wyganiania żydów z miasta<sup>2)</sup>. Liczono wówczas w stolicy kilkanaście tysięcy żydów<sup>3)</sup>.

W miarę tłoczenia się żydów do handlu i rzemiosł przy równoczesnem zmniejszaniu się zarobków ludności chrześcijańskiej, rosło wzburzenie tłumu. W dniu 20 marca 1790 roku zebrały się przed ratuszem różni rzemieślnicy, głównie kuśnierze i krawcy, i oświadczyli magistratowi, że, o ile nie postara się o wypędzenie żydów, oni nie ręczą za ich bezpieczeństwo, gdyż czeladź, pozbawiona zarobków i doprowadzona do rozpacz, gotowa posunąć się do gwałtów. Wówczas wysłaną została deputacja sejmowa dla rozmówienia się z cechami, które zostały zapewnione, że prawo zostanie wykonane.

Rozru-  
chy ży-  
dowskie.

W dniu 22 marca tegoż roku nastąpiło obwołanie marszałka wielkiego koronnego, nakazujące żydom wynosić się z Warszawy, za wyjątkiem kupców, którym prawo pozwalało na pobyt w stolicy podczas sejmów.

W kwietniu demonstracje powtórzyły się przed magistratem, gdyż żydzi, usunąwszy się na kilka tygodni, powracali chyłkiem do Warszawy i otwierali warsztaty na nowo.

<sup>1)</sup> Władysław Smoleński. Jan Dekert i sprawa miejska podczas sejmów wielkiego. Warszawa 1912. Str. 11.

<sup>2)</sup> J. I. Kraszewski. Polska podczas trzech rozbiorów. Tom II, str. 318.

<sup>3)</sup> Wł. Smoleński j. w. Str. 75.

Wreszcie w dniu 16 maja 1790 roku doszło do poważniejszych rozruchów. Krawiec Fux, majster cechowy, spotkał na Kłopotkiem żyda, niosącego suknie, i polecił gawiedzi ulicznej, aby go ująć. Żydzi poczęli go bronić i wszczął się tumult; wśród czeladzi rzemieślniczej rozniosła się wieść, że Fux został zabity. Pospólstwo rzuciło się na Tłomackie. Żydzi, broniąc się z za parkanów, zdołali napad odeprzeć. Tłum pobiegł wówczas na Pociejów, rozgrabiono mienie żydów, łachmany i sprzęty ich wrzucono do studni. Gdy przybyła straż marszałkowska, obrzucono ją kamieniami; dopiero komendy regimentów pieszych i jazda Byszewskiego zdołała rozpedzić wzburzony tłum<sup>1)</sup>.

Działo się to podczas obrad tego samego sejmku, który uregulowanie sprawy żydowskiej wziął w swoje ręce. Rzecznicy tej sprawy, jak poseł piński, Butrymowicz, kasztelan Jezierski, Kołłątaj w swym zarysie „Prawa politycznego“<sup>2)</sup>, wreszcie Tadeusz Czacki, jako autor najciekawszego bodaj projektu reformy praw żydów<sup>3)</sup>—wszyscy ci działacze dążyli do wyjaśnienia ciężkiej i zawilej sprawy i do rozstrzygnięcia jej z punktu widzenia potrzeb ogólnych.

Rozruchy, powstałe na tle sprawy żydowskiej, wywołały żywe zainteresowanie stanów sejmowych. Sejm polecił sprawę tę zbadać i zalecił marszałkowi wielkiemu koronnemu, żeby w ciągu dwóch tygodni ukończył indagację i winnych ukarał. Opisane wypadki odbiły się jednak niekorzystnie i na losie żydów. Dla utrzymania porządku w stolicy i uspokojenia mieszczan, władze poczęły aresztować żydów-włóczęgów i wydalać ich z miasta.

Marszałek Mniszech w marcu i kwietniu tegoż roku wydał rozporządzenia, rugujące żydów na czas limity z Warszawy, Pragi i ich okolic. W dniu 8 lutego 1792 roku wydane zostało „Obwieszczenie względem żydów“,

<sup>1)</sup> Wł. Smoleński. Stan i sprawa żydów polskich w XVIII wieku. Warszawa 1876. Str. 82.

<sup>2)</sup> X. Hugo Kołłątaj. Prawo polityczne narodu polskiego. Warszawa 1790. Rozdział IX. O żydach. Str. 182—196.

<sup>3)</sup> Tadeusz Czacki. Dzieła. Wyd. Raczyńskiego. Poznań 1845. Tom III, str. 257—271.

które pozwalało pozostać w mieście posiadaczom sklepów, piętnastu właścicielom garkuchni i pięciu pieczętkarzom. Kupiec nie mógł mieć więcej czeladzi nad troje, nie wolno mu było szynkować, handlować tandetą, w niedziele nie wolno było otwierać sklepów<sup>1)</sup>.

Z powodu zaszłych wkrótce doniosłych wypadków politycznych prace sejmu wielkiego zostały przerwane. Wśród blasków oręża racławickiego musiały pójść w odwłokę różne sprawy doniosłe i reformy państwowe, stanowiące, jak ustawa miejska i Konstytucya 3 Maja, testament polityczny sejmu czteroletniego.

Wśród tych spraw i reforma ustroju prawno-politycznego ludności żydowskiej pozostała nierozstrzygnięta.

Za Stanisława Augusta sprawa uporządkowania miasta posunęła się naprzód. Impulsem do tej sprawy był fakt porwania króla przez konfederatów barskich w dniu 3 listopada 1771 roku o godzinie 9 wieczorem na rogu ulicy Kapucyńskiej (Miodowej) i Senatorskiej.

Uporządkowanie miasta.

Znaczniejsze ulice zostały oświetlone, miasto okopano wałem i fosą, dokonano pomiaru całego miasta i ustalono dla ulic nazwy, które na tablicach zostały poumieszczane na domach narożnych.

Pomiary wykazały, że obwód wału miejskiego od Półkowa nad Wisłą (obecnie Cytadela) do Solca wynosił 19,793 łokcie. Miasto posiadało cztery wjazdy u okopów na ulicach: Czerniakowskiej, Marszałkowskiej, Chłódnej i na Faworach (za Zakroczymską).

Dla 190 ulic ustalono dawne nazwy lub nadano nowe. Z dawnego obwarowania murem pozostały jeszcze trzy baszty z bramami: Krakowska, Boczna i Nowomiejska. Miasto posiadało 31 kościołów oprócz kaplic, 8 szpitali, 3 konwikty duchowne, 5 szkół i szkółek: jezuicką, pijarską, szkołkę parafialną Ś-go Jana, szkołkę parafialną u Panny Maryi i szkołkę niemiecką na Bielinie, zostającą pod opieką pastora Scheidenmantla.

Istniały dwa ratusze: Starej i Nowej Warszawy, oraz dwa rynki, 17 placów, przeznaczonych na targi, 6 gmachów publicznych: zamek królewski, pałac Krasińskich,

1) Wł. Smoleński j. w. Str. 83.

pałac kadetów na Krakowskim Przedmieściu (dawny pałac Kazimierowski), arsenał przy ulicy Długiej, koszary gwardyi pieszej przy ulicy Gwardyi i magazyn brukowy i karowy<sup>1)</sup> przy ulicy Przejazd, a dalej gmachy użyteczności publicznej: biblioteka Załuskich, ludwisiarnia królewska na Podwału, Marywil i depozytoryum na towary żydowskie przy ulicy Pokornej. Więzienia były cztery: wieża marszałkowska koronna przy ulicy Bieda, wieża grodzka w zamku, więzienie dla skazanych przez sądy marszałkowskie przy ulicy Bugaj i dom poprawy czyli cuchthauz przy ulicy Pokornej.

Pałaców prywatnych było 65; studzien, oddanych do użytku publicznego — 16<sup>2)</sup>.

W 1775 roku książę Adam Poniński, podskarbi koronny, zbudował swoim kosztem most łyżwowy na Wiśle, za co uzyskał prawo pobierania opłat z mostu przez lat dziesięć<sup>3)</sup>.

Cmentarz Powązkowski.

Pożyteczną reformę dla miasta stanowił wydany w 1782 roku za biskupa Okęckiego zakaz grzebania umarłych przy kościołach w obrębie małych cmentarzy wśród miasta. Pierwszy cmentarz za rogatkami miasta powstał w 1790 roku na obszarze wsi Powązki, na gruntach jurydyki Szymanowskiej, której właściciele, bracia Szymanowscy z Bronisz, ofiarowali na ten cel grunt długości 349 łokci i szerokości 178 łokci<sup>4)</sup>.

Kościoły.

Za Stanisława Augusta przybyło stosunkowo niewiele budowli kościelnych: wystawiono kosztem króla kościołek Ś-go Karola Boromeusza na Powązkach, przebudowano kościół i klasztor O.O. Bazylianów przy ulicy Miodowej; król w celu upamiętnienia stułetniej rocznicy odsieczy wiedeńskiej wznosił klasztor dla P.P. Sakramentek na Nowem Mieście, zaś książę Karol Radziwiłł w 1782 roku przyozdobił kościół Karmelitów na Krakowskim Przedmieściu renesansową fasadą z ciosu. Zwinięty został klasztor i kaplica ks. Teatynów włoskiej na-

<sup>1)</sup> „Kary“ były to wozy miejskie do uprzątnięcia ulic z błota i śniegu. Patrz Fr. Giedroyc. Warunki higieniczne Warszawy w wieku XVIII. Warszawa 1912. Str. 30.

<sup>2)</sup> Przewodnik warszawski na rok 1775. Warszawa w drukarni Grólla.

<sup>3)</sup> Konstytucya sejmu z 1775 roku. Tom I, str. 84.

<sup>4)</sup> F. M. Sobieszkański j. w. str. 120.

rodowości, którzy w 1785 roku budynki swoje puścili na loteryę; loterya ta w następnym roku została rozegrana, sami zaś Teatyni kraj opuścili i udali się do Włoch <sup>1)</sup>).

Gmina ewangelicka, która istniała w Warszawie od czasów Jana Kazimierza i uległa powiększeniu za czasów saskich, dotychczas nie posiadała własnej świątyni. W 1767 roku za wstawiennictwem posła duńskiego, na ulicy Królewskiej zbudowano szopę, w której kaznodzieja, Jakób Scheidemantel, zaczął odprawiać nabożeństwa. W 1777 roku, za wstawiennictwem bankiera Piotra Teppera, uzyskano od króla przywilej na zbudowanie kościoła, który wystawiono w 1781 roku według planów budowniczego Bogumiła Zuga <sup>2)</sup>).

Kościół  
ewangielicki.

Liczono wówczas w Warszawie siedem do ośmiu tysięcy luteranów i około 250 reformowanych, którzy również wystawili sobie w 1777 roku świątynię na Lesznie; wreszcie mieszkało w Warszawie od 160 do 190 osób greckiego obrządku.

Z budowli świeckich Stanisław August doprowadził do świetności i przepychu zamek królewski, będący w zaniedbaniu zupełnym za czasów saskich. Znakomici malarze, jak Bacciarelli, Smuglewicz, Canaletti, oraz rzeźbiarze, jak Monaldi, Lebrun, Rhigi ozdobili zamek utworami pędzla i dłuta.

Król nabył od generała Kacpra Lubomirskiego Łazienki i urządził tam z wielkim gustem i artyzmem swą letnią rezydencję, która w tej samej postaci zachowała się do naszych czasów.

Łazienki.

Król obrócił na mennicę pałac przy ulicy Bielańskiej, będący dawniej własnością jego ojca. Wystawił wielkie koszary ozdobne dla gwardyi i artyleryi.

W 1765 roku wznowiono przedstawienia w teatrze przy pałacu Saskim, przyczem przedstawienia tę dawali już artyści polscy i bilety można było nabywać za opłatą. W 1773 roku, gdy budynek teatralny, jako grożący ruiną, musiał uleść rozbiórce, przedstawienia odbywały się czasowo w pałacu radziwiłłowskim na Krakowskim

Teatr.

<sup>1)</sup> Gazeta warszawska z 1785 roku. Nr. 67.

<sup>2)</sup> F. M. Sobieszkański. Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w dawnej Polsce. Tom II, str. 101—105.

Przedmieściu; później w 1775 roku ksiązę Adam Sułkowski otrzymał przywilej otwarcia teatru na gruntach posesyi Nowy Sułków na Nowym Świecie (Nr. hyp. 1315). Po kilku latach przywilej prowadzenia teatru nabył kamerdyner królewski, Franciszek Ryx, późniejszy starosta piaseczyński, który przy poparciu króla zbudował nowy teatr na placu Krasieńskich. Pierwsze przedstawienie odbyło się w dniu 25 Listopada 1779 roku; odegraną była komedia „Amant, Amor i sługa” przez trupę Bogusławskiego.

Piśmiennictwo, zarówno jak i prasa peryodyczna, cieszą się coraz większym rozwojem. Nowe prądy naukowe i filozoficzne przenikają do umysłów za pośrednictwem szkół, książek i pism, rozszerzanych przez rozwijające się szybko drukarnie i księgarnie.

Ruch wy-  
dawni-  
czy.

Z pism poczyna ukazywać się „Monitor” (od 1765 roku do 1784 roku), oraz „Zabawy przyjemne i pożyteczne”, wydawane przez Naruszewicza (od 1770 do 1777 roku). Ks. Stefan Łuski objął w 1769 roku wydawnictwo „Wiadomości warszawskich”. Przy końcu epoki Stanisława Augusta istnieje już wielka ilość drukarni, połączonych z księgarniami, jako to: ks. Pijarów, Jezuitów (późniejsza drukarnia Komisji Edukacyjnej), Piotra Dufour na Starem Mieście (przeszła później na własność Tomasza Lebrun, a następnie Lesznowskiego, redaktora „Gazety Warszawskiej”), Michała Grölla w Marywilu; dalej drukarnie: komisji skarbowej w pałacu bankiera Blanka przy ulicy Senatorskiej, Jana Potockiego przy ulicy Rymskiej, Piotra Zawadzkiego przy ulicy Piekarskiej (przeniesiona do Lublina w 1808 roku), oraz Mitzlera przy korpusie kadetów. Równorzędnie powstają księgarnie: Jana Augusta Posera na Krakowskim Przedmieściu, Macieja Szczepańskiego na ulicy Ś-to Jańskiej, Jana Szczepańskiego przy Nowomiejskiej bramie, Jana Ludwika Kocha, Fryderyka Pfaffa w Marywilu, Gaya — wielki skład książek francuskich i pierwszy skład nut muzycznych — przy ulicy Senatorskiej<sup>1)</sup>.

Wszystko to już nie są małe sklepiki z książkami

<sup>1)</sup> Piotr Dufour. O rządzeniu drukarń krajowych. 1789. S. I. Bandtkie j. w. Tom II, str. 170—246.

religijnymi, kalendarzami i broszurami błahej treści. Księgarnie są już zaopatrzone w nowości literatury francuskiej i odradzającej się literatury ojczystej. Z drukarni pijarskiej wychodzą „Volumina legum“ staraniem Konarskiego, w jezuickiej Bohomolec drukuje „Zbiór dziejopisów polskich“, wreszcie Gröll wydaje utwory współczesnych pisarzy: Krasickiego, Książnina, Karpińskiego.

O wzroście miasta świadczy tabela komisji kwaternicznej, ułożona w dniu 26 lipca 1779 roku, według której w obu Warszawach wraz ze wszystkimi jurydykami znajdowało się 2663 posesye. Ponieważ z powodu nieuregulowania miasta podatki nie mogły być należycie opłacane, zwłaszcza największy podatek łokciowego, zapadł w 1784 roku za marszałkowstwa Michała Mniszcha dekret komisji brukowej, aby Warszawę na nowo przemierzyć, „chcąc aby każdy podług istotnej gruntu i posesyi swojej przy ulicach publicznych rozległości, łokciowe na potrzeby publiczne i ochędóstwo miasta determinowane opłacał.“ Polecone „domy i posesye, choćby nawet przy prywatnych ulicach i przejazdach znajdujące się, przemierzyć,“ „nad bramami lub drzwiami... posesyj, liczby farbą czarną tak, jak z kolei w przemiarze wypadną, odmalować,“ wreszcie „taryffę łokciowego przemiaru z wyrażeniem numeru każdej posesyi“<sup>1)</sup> do komisji odesłać. Komisja sporządziła żadaną taryffę w 1784 roku, którą magistrat Starej Warszawy w następnym roku zatwierdził.

Taryfa z 1785 roku, której oryginał znajduje się w archiwum głównem krajowem, opiera się na wyrachowaniu bardzo zawilem. Położenie danej posesyi, ilość sklepów, okien, piętér i długość frontowej ściany stanowiły te dane, podług których oznaczano podatek od łokcia. Skutkiem tego rodzaju obliczeń ilość podatku, opłacanego od łokcia, była niejednakowa nawet w domach, sąsiadujących ze sobą na jednej i tej samej ulicy. Taryfa utrzymywała się do 1828 roku, zaś ogólny podatek, obliczony podług niej, wynosił 64,395 złp.<sup>2)</sup>

Taryfa  
„łokcio-  
wa“  
z 1785  
roku.

<sup>1)</sup> Oryginalny dekret komisji brukowej oraz drukowany uniwersał marszałka Mniszcha z dnia 5 Kwietnia 1784 roku, w archiwum głównem.

<sup>2)</sup> Wilhelm Kolberg. O brukach warszawskich. Biblioteka Warszawska z 1843 roku, Tom II, str. 112.

Taryfa łokciowa posiadała dla miasta wielkie znaczenie. Odtąd dopiero Warszawa pozyskała numera posesyj, które do dziś dnia przetrwały (jako numera hipoteczne). Dzięki niej powstały różne urządzenia, które poprzednio nie mogły być wykonane. Na mocy uchwały sejmowej z 1775 roku miasto obowiązane było pomieszczać na kwaterach 3000 żołnierza; powinność ta była dla mieszkańców uciążliwa, zaś wojsku potrzebnej wygody nie dawała. Wobec tego król polecił nałożyć na miasto podatek na budowanie koszar. Komisya lokacyjna, opierając się na dokonanym pomiarze od łokcia, rozłożyła wspomniany podatek i, chcąc przekonać ogół o sprawiedliwości poboru, poleciła w 1784 roku taryfę wydrukować. Jest to pierwsza drukowana taryfa miasta Warszawy<sup>1)</sup>.

W 1780 roku Warszawa, według obliczeń znanego geografa, Büschinga, liczyła w obrębie wałów 3018 posesyj. Tenże Büsching podaje, że według obliczeń, dokonanych w marcu 1780 roku, Warszawa liczyła tylko 48.000 ludzi, uważa jednak za prawdopodobne, że powinna liczyć najmniej 50.000 mieszkańców<sup>2)</sup>.

Zaś według cytowanej taryfy z 1784 roku miasto wraz z przedmieściami, prócz Pragi, liczyło 197 ulic, 3140 posesyj, w tej liczbie 980 murowanych. Dymów liczono 11.692.

W 1787 roku Warszawa liczyła 89.448 mieszkańców, zaś Praga 6.695 mieszkańców<sup>3)</sup>.

Nastąpiła wiekopomna epoka sejmu czteroletniego. Wśród pracy reformatorskiej, skierowanej ku odrodzeniu na nowych podstawach całej struktury życia państwowego i społecznego, nie zapomniano o podniesieniu miast i nadaniu praw mieszczaństwu.

Jan  
Dekert.

Najdzielniejszym i najenergiczniejszym rzecznikiem

<sup>1)</sup> „Taryfa miasta Warszawy do składki na koszary na rat sześć czteromiesięcznych w r. 1784 ułożona, perceptę z kwitami zgodną okazująca”. 8-o.

<sup>2)</sup> Ant. Fried. Büsching. Oberconsistorialrath, Direktor des Gymnasii im Grauen Kloster zu Berlin etc. „Magasin für die neue Historie und Geografie.” Hamburg 1767—1788. Tom XVI, str. 15.

<sup>3)</sup> Polens Ende, historisch, statistisch und geographisch beschrieben von Sirissa. Warschau, im Jahre 1773, 1793 und 1795. Oeffentlich bekannt gemacht 1797. 8-o. Str. 222—236.

praw mieszczan stał się wielki patriota i obywatel, Jan Dekert, prezydent Starej Warszawy<sup>1)</sup>.

Postać Dekerta jest przykładem tego przewrotu, jaki dokonał się wśród indyferentnego poprzednio mieszczaństwa na drodze rozwoju umysłowego i poczucia obywatelskiego.

Wśród ogólnego prądu, zmierzającego ku zmianie ustroju Rzeczypospolitej, sprawa miejska wysunęła się na plan pierwszy.

Sformułowanie programu reformy miejskiej powierzone zostało Michałowi Świniarskiemu, sekretarzowi królewskiemu a zarazem pisarzowi radzieckiemu w magistracie Starej Warszawy. Świniarski napisał traktat pod tytułem: „Wiadomość o pierwiastkowej miast zasadzie w Polsce, ich szczególnych przywilejach i wolnościach, oraz o przyczynach upadku tychże miast...“ Traktat, wydrukowany u Dufoura w 1788 roku, wykazywał poprzedni rozwój miast, oparty na przywilejach królów i książąt, i podkreślał przyczyny późniejszego upadku: usunięto miasta od reprezentacji na sejmach, przez co pozbawiono je możności bronięcia swych interesów; złamano niezależne sądownictwo miejskie, oddając instancję apelacyjną w ręce szlachty—starostów; uszczuplono dochody miast, pozbawiając je prawa propinacji, wprowadzając na wsie, jarmarki i targi, oraz dopuszczając do handlu i rzemiosł żydów i cudzoziemców. W konkluzji traktat wykazywał, że dla podźwignięcia mieszczan należy przywrócić im dawne prawa, dopuścić do rang wojskowych i nie wzbraniać nabywania dóbr ziemskich. Traktat Świniarskiego rozesłany został do znaczniejszych miast dla uświadomienia ich i przygotowania do zbiorowej, wspólnej akcji<sup>2)</sup>.

Program  
reformy  
miej-  
skiej.

Sprawa reformy stanu miejskiego zyskała poparcie najświetlejszych umysłów polskich. Najpoważniejsi działacze, jak Jędrzej Zamojski, Staszic, Wybicki, Kołłątaj,

<sup>1)</sup> Jan Dekert, urodzony w 1738 roku, pracował za młodu w składzie sukiennym Marcinkowskiego. Zaletami serca i charakteru zjednał sobie powszechną sympatię; oszczędnością i przedsiębiorczością doszedł do znacznego majątku. W 1789 roku obrany został prezydentem Starej Warszawy. Patrz: Władysław Smoleński. Jan Dekert i sprawa miejska podczas sejmku wielkiego. Warszawa 1912. Str. 8.

<sup>2)</sup> Władysław Smoleński. j. w. Str. 14.

uważali reformę miejską za najpilniejszą sprawę w dziedzinie zmian ustroju państwowego.

Prace  
Kołłą-  
taja.

W 1789 roku ukazała się broszura bezimienna Kołłątaja pod tytułem „Do Prześwietnej Deputacyi, dla ułożenia projektu konstytucyi rządu polskiego od sejmu wyznaczonej“.

„Dziwuiemy się nędzy miast naszych—pisał w broszurze Hugo Kołłątaj<sup>1)</sup>—nie mamy żadnego, któreby kwitnącym stanem zrównać się mogło z obcemi. Czemuz? Bo właściciel ziemi miejskiej nic nie znaczy w rządzie naszym...“ „Mieszczanin, będąc współrządcą i współprawodawcą, nietylko wzgardzi, ale nawet ścigać zechce tego, któryby mu swobody jego odbierać usiłował, ojczyzna będzie w ten czas powszechną wszystkich matką...“ „Szlachcic stał się prawodawcą za dobrowolnym zezwoleniem monarchów polskich; szlachcic podzieliłby się tą władzą ze stanem mieyskim przez miłość swej ojczyzny, przez chęć ocalenia tej ziemi. Coż może być wspanialszego? jak prawy związek ludzi wolnych przez konstytucyą rządu na ocalenie i swych swobód i swoich granic...“

„Jeżeli zaś chcemy, abyśmy byli iednym narodem, potrzeba koniecznie, żebyśmy byli wszyscy zupełnie wolnemi, pod panowaniem praw dobrych, dla całego ludu iednych...“

Gdy utworzona została deputacya do poprawy formy rządu, pojawiły się w „Pamiętniku historyczno-politycznym“: „Życzenia i rady patryotyczne z okazji wyznaczonej Deputacyi“. W pracy tej Kołłątaj najsilniejsze ustępy poświęcił sprawie reformy stanu miejskiego. „Stan miejski—pisał Kołłątaj—jest to młodszy brat twój, tak, jak ty mający jednąż ojczyznę i na jednejże z tobą ziemi zrodzony; a zatem ma prawo słuszne i naturalne, żeby tak był wolnym, jak ty; żeby się razem z tobą o dobru publicznem naradzał, sam na siebie razem z tobą podatki nakładał; jak ty przez zasługi, talenta mógł przy-

<sup>1)</sup> Prawo polityczne narodu polskiego czyli układ rządu Rzeczypospolitej, poprzedzone odezwą „Do przeświatnej Deputacyi dla ułożenia projektu konstytucyi Rządu Polskiego od Seymu wyznaczonej“ przez X. Hugona Kołłątaja. Warszawa 1790. Drukiem Michała Grölla. Str. 29, 30, 31.

chodzić najprzód do twego stanu, a potem do wszelkich godności i urzędów krajowych“<sup>1)</sup>).

Na dzień 23 listopada 1789 roku wezwani zostali do przybycia delegowani od miast Królewskich Korony i Litwy, którzy stawili się w liczbie 294 reprezentantów. Uchwalony został zredagowany uprzednio przez Kołłątaję memoriał do króla i stanów sejmujących. Nazajutrz, w rocznicę koronacji Stanisława Augusta, delegowani udali się na zamek na uroczystą audyencję u króla. Wieczorem miasto zapłonęło świetną iluminacją.

Zjazd delegatów od miast.

Memoriał, który doręczony został Stanisławowi Augustowi przez wszystkich delegowanych z Dekertem na czele w dniu 2 grudnia 1789 roku, żądał: 1) przywrócenia przywilejów, jakie mieszczenie posiadali przed Unią Lubelską, 2) prawa wolności osobistej (neminem captivabimus), 3) możliwości nabywania dóbr ziemskich, 4) rehabilitacji zajęć kupieckich, 5) dopuszczenia do godności duchownych, urzędów i stopni wojskowych, 6) uwolnienia z pod jurysdykcji starostów, 7) usunięcia przeszkód handlowych, 8) udziału w sejmie, 9) udziału w władzy wykonawczej i 10) dostępu do wyższych urzędów w sądownictwie<sup>2)</sup>.

Żądania miast napotykały na opór całej grupy posłów. Intrygował przeciwko miastom i poseł pruski, Luchchesini, do którego pisał Fryderyk Wilhelm: „Dobrze robisz, że nieznacznie i po kryjomu przeszkadzasz. Bo w rzeczy samej, jeśliby udało się miastom polskim odzyskać dawne przywileje, toby fabrykanci z moich państw zaczęli przenosić się do Polski“<sup>3)</sup>.

Zjazd delegatów miejskich, przezwany „czarną procesją“, nie ustawał jednak w swych zabiegach. Dekert objeżdżał senatorów i posłów, prosząc ich o poparcie sprawy. Gdy rozpoczęła się dyskusja w sejmie i gdy niektórzy mówcy, jak nprz. kasztelan Jezierski żądali odrzucenia memoriału delegatów miast, zjawiała się litera-

<sup>1)</sup> „Życzenia i rady patriotyczne z okazji wyznaczonej Deputacji do ustanowienia nowej formy rządu“ zeszyt październikowy „Pamiętnika historyczno-polityczno-ekonomicznego“ z 1789 roku.

<sup>2)</sup> „Pamiętnik historyczno-polityczno-ekonomiczny“ XII. Grudzień z 1789 roku.

<sup>3)</sup> Ks. Waleryan Kalinka. Sejm czteroletni. Kraków 1895. Tom I. Część II. Str. 660.

tura polemiczna. Przeciwno Jezierskiemu wydaną została przez magistrat warszawski broszura polemiczna pióra Bodouina de Courteney'a p. t. „Bezstronne uwagi nad mową J. W. Jezierskiego, kasztelana łukowskiego, mianą na sejmie przeciwko mieszczanom“<sup>1)</sup>).

Deputa-  
cya do  
miast.

Na sesyi sejmowej z dnia 18 grudnia 1789 roku wybraną została osobna Deputacya do miast królewskich. Tymczasem delegowani miast rozjechali się do domów, wybrawszy plenipotentów jeneralnych dla popierania interesów miejskich w Deputacyi. Plenipotentami tymi byli: Dekert, Barss, Rafałowicz, Świniarski, Mędrzecki, Chevalier i Grabowski.

Plenipotenci jeneralni z Dekertem na czele, który na skutek ogólnych i powszechnych próśb całego magistratu oraz konfraterni kupieckiej i cechów przyjął, pomimo złego stanu zdrowia, nowy wybór i zatwierdzony został przez króla na rok następny w godności prezydenta miasta, złożyli Deputacyi sejmowej na początku 1790 roku „Zbior praw, dowodów i uwag, z treści tychże wynikających, dla objaśnienia zaszczytów stanowi miejskiemu, ex juribus municipalibus służących“.

Śmierć  
Dekerta.

Tymczasem wybuchły w Warszawie rozruchy żydowskie, które ze względu na wmięszanie do tej sprawy majstrów cechowych, kompromitowały mieszczan. Odbiło się to w dyskusjach sejmowych, co na chorego Dekerta oddziało przygnębiająco. Trawiony chorobą, zmarł Dekert w dniu 4 października 1790 roku i nie doczekał się tryumfu sprawy miejskiej<sup>2)</sup>. Wielotysięczny tłum, poprzedzany przez biskupa Naruszewicza, oddał ostatnią posługę swemu opiekunowi i obrońcy. Zwłoki Dekerta spoczęły w katedrze Ś-go Jana, w grobach radców Starej Warszawy<sup>3)</sup>.

W pół roku po śmierci Dekerta mieszczanie uzyskali „ustawę kwietniową“.

<sup>1)</sup> Władysław Smoleński j. w. str. 59—65.

<sup>2)</sup> Gazeta Warszawska z dnia 9 października 1790 roku. Nr. 81.

<sup>3)</sup> Dekert, który obejmując urząd prezydenta, słynął ze swej zamożności, pozostawił rodzinę w kłopotach materialnych, zebrano fundusz na kształcenie najmłodszego, pięcioletniego syna. Sprawy publiczne zniewalały do dużych wydatków i uniemożliwiły Dekertowi starania o zabezpieczenie bytu własnej rodziny. Patrz Wł. Smoleński j. w. str. 89.

Na mocy ustawy miejskiej z dnia 18 kwietnia 1791 roku mieszczenie zostali zrównani ze szlachtą pod następującymi względami: otrzymali prawo *neminem captivabimus*, wolność nabywania dóbr ziemskich, dostęp do wszystkich godności duchownych, urzędów cywilnych i rang wojskowych. Zajęcia miejskie zrównane zostały w zacności swojej z ziemiańskimi. Szlachcic, przyjmujący obywatelstwo miejskie lub oddający się handlowi, nie tracił przywilejów swego stanu; przed sejmem mieli mieszczenie wybierać swych plenipotentów, którzy mieli zasiadać w sądzie assessorskim, w komisji skarbu i policyi; ułatwioną została mieszczenom nobilitacja; zapewniony został miastom samorząd i wolność od jurysdykcji szlacheckiej.

Ustawa  
miejska  
z 18-go  
kwietnia  
1791  
roku.

Ustawa z dnia 18 kwietnia 1791 roku, nadająca prawa mieszczaństwu, zniósła wszystkie jurydyki warszawskie i zjednoczyła wszystkie odrębne dotychczas części miasta pod względem administracji i sądownictwa w jedną całość, podległą jednemu ogólnemu zarządowi i jednej jurysdykcji.

Zniesie-  
nie  
jurydyk.

Miasto podzielono na 6 cyrkułów, Praga tworzyła cyrkuł siódmy; cyrkuły podzielono na dozory, obejmujące po sto domów. Zakaz stawiania domów drewnianych powiększył w krótkim czasie ilość murowanych kamienic.

Dla kupiectwa warszawskiego nastąpiła epoka wielkiego rozwoju. W 1789 roku Warszawa liczyła 181 firm chrześcijańskich, które utrzymywały stosunki z zagranicą. Komisya skarbu pozwoliła im paki z towarami sprowadzać wprost do Warszawy, gdzie dopiero podlegały rewizji celnej. Kupaictwo ówczesne stanowiło ciekawą mozaikę plemienną. Towarami tureckimi handlowali Ormianie: Paschalis, Muradowicz, Jędrzejewicz, Minasowicz, Krzysztofowicz, Łukasiewicz, Makarowicz. Handel winem prowadzili: Przybyłowski, Abrahamowicz, baron Desymanowicz, Kurowski, Maruszewski, Fukier. Głównym składnikiem sukna był Gauthier. Tkaniny bławatne sprzedawali: Dulfus, Nazon, Denoyer. Magazyny mód prowadzili: Clermont Richard, Toussaint, Carpentier. Damskiej konfekcji dostarczały: Ledoux, Łazarewiczowa, Rogalska, Hurtig.

Rozwój  
kupaiec-  
twa.

Owoców włoskich dostarczał Campioni, cukrów Lentz

i Perosiera. Fontana (ojciec) miał największy skład koreni i likierów.

Bisty, Syrakuzyna i Fontana (syn) dostarczali tabaki na cały kraj. Wielkie bazyry z zagranicznymi przedmiotami zbytku utrzymywali: Hampli, Jarzewicz, Roesler, Prot Potocki i Tepper.

Liczni bankierzy byli przeważnie pochodzenia niemieckiego. W 1790 roku otrzymali nobilitacyę: Piotr Tepper i zięciowie jego Karol Szulc i August Arndt, dalej Fryderyk Kabryt i zięć jego, Jan Meysner, wreszcie Piotr Blank. Prócz tego byli w Warszawie jeszcze bankierzy: Klug, Segebarth, Frybesowic, Fenger, Morino, Kapostas, znany towarzysz Kilińskiego, i Laskiewicz.

Przemysł  
fabryczny.

Przemysł fabryczny, popierany przez rząd i przez króla, począł również się rozwijać.

Zaraz po wstąpieniu na tron król założył wzorowo prowadzoną mennicę, która w okresie od 1766 do 1794 roku wybiła monety za 130,988,350 złp.<sup>1)</sup> Równocześnie założył król ludwisarnię. Za inicjatywą króla związano w 1766 roku kompanię manufaktur wełnianych, do której obok senatorów i osób z dworu przystąpili, jako akcyonaryusze, bardziej znani kupcy i mieszczenie warszawscy. Kompania ta założyła fabrykę kapeluszy i pończoch na Gołędzinowie, na Pradze, w Warszawie zaś fabrykę sukna i kilka jeszcze fabryk sukna na prowincyi. Lecz przedsiębiorstwo to z powodu złego kierownictwa upadło w 1770 roku<sup>2)</sup>.

W 1774 roku król założył w Belwederze warszawską fabrykę fajansu, która wślawiła się swemi wyrobami. Powstała równocześnie wielka fabryka powozów Dangla, który się kształcił w Londynie. Fabryka zatrudniała około 300 ludzi samych Polaków i miewała na składzie po 100 powozów w cenie od 100 do 2000 dukatów; wyroby Dangla nie ustępowały najlepszym angielskim.

Prócz tego istniało w mieście kilka większych garbarni, fabryka pasów litych Paschalisa, kilka fabryk krochmalu na Solcu, fabryka cyców (perkali) w Pólkowie (na

<sup>1)</sup> Tadeusz Korzon. Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta. Kraków 1897. Tom II, str. 199.

<sup>2)</sup> Tadeusz Korzon j. w. Tom II, str. 231.

gruntach obecnej Cytadeli), fabryka obić papierowych, bulionu (na Bielinie) i t. d. <sup>1)</sup>).

W 1784 roku istniało w Warszawie 60 warsztatów puzkarskich, które mogły dostarczać po 1000 sztuk broni na miesiąc <sup>2)</sup>).

Już w 1776 roku Warszawa liczyła 126 browarów gdy później za czasów pruskich (w 1796 roku) istniało tylko 86 browarów.

Rozwijały się również rzemiosła. W epoce sejmu czteroletniego można było znaleźć w Warszawie rzemieślników, którzy mogli wykonywać najwykwintniejsze roboty <sup>3)</sup>).

„Warszawa w tym czasie — pisze Bronisław Chlebowski — przekształcała się z targowiska, połączonego z obozowiskiem pałaców i gospód szlacheckich, na miasto—ognisko życia duchowego, interesów politycznych i materialnych. Dzieje tego miasta wchodzą już na karty dziejów kraju. Z potomstwa dawnych kramarzy, szynkarzy i rzemieślników, kłaniających się nisko każdemu, kto im dał zarobek, wychodzą teraz światli, poważni, ożywieni szlachetnymi uczuciami obywatele, nie tylko miasta, lecz i kraju. Różnice plemienne wyrównywały się dość szybko, pomimo obco brzmiących nazwisk i odrębnych rysów twarzy; w duszach, inteligencji zwłaszcza, szybko ustalała się harmonia pojęć i uczuć. Na kartach dziejów i w pamiętnikach współczesnych można znaleźć mnóstwo ciekawych faktów, stwierdzających niezwykłą szybkość tych przekształceń“ <sup>4)</sup>).

Niezmiernie cenne i charakterystyczne przyczynki do historii Warszawy z epoki Stanisławowskiej stanowią opisy cudzoziemców, którzy odwiedzali Warszawę w tym czasie lub przez czas pewien w niej mieszkali. Miasto zdumiewało swym ruchem, swym szybkim rozwojem, równocześnie jednak uderzało podróżników ubóstwo zewnętrznych urządzeń, zły stan bruków, złe oświetlenie.

<sup>1)</sup> Br. Chlebowski. Słownik Geograficzny. Tom XIII, str. str. 81 i 82.

<sup>2)</sup> „Dyaryusz krótko zebrany Sejmu Głównego. Warszaw. 1788 zaczętego.“ Warszawa. Dufour. Tom I, str. 297.

<sup>3)</sup> Tadeusz Korzon j. w. Tom II, str. 313. „Spis ogólny fabryk, jakie istniały za Stanisława Augusta“.

<sup>4)</sup> Br. Chlebowski. Słownik Geograficzny. Tom XIII, str. 82.

Opis  
Coxe'a.

Wiliam Coxe, anglik, pisze w 1783 roku, że Warszawa była nadzwyczaj źle brukowana, że miała brudną i smutną postać, przedstawiając dziwną sprzeczność bogactwa z ubóstwem, zbytku z nędzą. Ulice dość szerokie, lecz niegodziwie brukowane i błotniste co niemiara; kościoły i publiczne gmachy wielkie i wspaniałe, lecz większa część domów w mieście była drewniana<sup>1)</sup>.

Takie same wrażenie mniej więcej odniósł Francuz, Fortia de Piles, ze swej podróży, odbytej w 1790—1792 latach. Pisze on, że w Warszawie bruki były w takim stanie, że jeździć spieszenie powozem nie było można, ulice nie oświetlone, na Wiśle—żadnego mostu, tylko nędzny przewóz, który komunikację utrudniał<sup>2)</sup>.

Praca  
Sirissy.

Niemiec, Sirissa, cytowany wyżej autor: „Polens Ende“, pozostawił o wiele dokładniejszy opis Warszawy:

„Obwód Warszawy—pisze Sirissa—jest nadzwyczaj wielki z powodu bardzo rozległych ogrodów, pustych placów, a nawet pól, między którymi mieszczą się rozwlekle i mało zabudowane przedmieścia... Dziwić się wypada owemu mnóstwu gustownych a wspaniale wybudowanych tutejszych pałaców, które w najlepszych częściach miasta jeden obok drugiego blisko siebie się mieszczą...“

„Pałace te są wielkie, trwałe i ozdobne; wnętrza ich odpowiadają zupełnie zewnątrz: wspaniałe ogrody, liczne przyozdobienia sal i pokojów, bogate meble, zbiory obrazów, rycin i t. p. o zamożności i upodobaniu w naukach wyzwolonych tutejszych mieszkańców przekonywają. Ponieważ miejsca bynajmniej tutaj nie oszczędzają, zwyczajem więc jest w budowaniu gmachów w Warszawie dawać im obszerne, zamknięte dziedzińce, które nadzwyczaj do pomieszczenia powozów lub składu towarów są wygodne. Oprócz właściwych pałaców albo mieszkań wielkich panów, odznaczają się także pod względem budowy niektóre kościoły i klasztory, np. Pijarów i wiele gmachów rządowych, np. koszary kadeckie i wiele innych. Wprawdzie najpiękniejsze z tych gmachów

<sup>1)</sup> Travels in to Poland, Russia, Sweden and Danemark interspersed with historical relations and political inquiries by Wiliam Coxe. 2 vol. London 1784. 4-o.

<sup>2)</sup> Voyage de deux Français en Allemagne, Danemarc, Suede, Russie et Pologne, faite en 1790—1792, Paris 1796. 8-o.

dopiero przed trzydziestu laty są wzniesione; ogólnie bowiem od wstąpienia na tron teraźniejszego króla, epoka ulepszeń i upiększeń tego miasta poczyna się. Most nawet na Wiśle dopiero od roku 1775 istnieje, poprzednio zaś przewozem go zastępowano. Lecz właśnie z tego powodu, iż te gmachy są tak nowe, powierzchowność ich do najlepszego i najwytworniejszego nowożytnego smaku jest zastosowaną. Wprawdzie, można tutaj widzieć obok pysznego pałacu, tulącą się do niego nędzną, drewnianą chatę i nikczemną lepiankę, lub chylący się ze starości, drewniany domek; wszelako wypadek ten rzadki jest we właściwym mieście, wtedy gdy po przedmieściach, które, jakośmy wyżej mówili, rozwlekłe są i w sposobie wiejskim pobudowane, wiele jeszcze drewnianych domów znaleźć można. Był to bowiem starożytny polski obyczaj, w tym sposobie domy budować; niekoniecznie aby ich do tego potrzeba zmuszała, nierzadko bowiem w podobnego rodzaju domach rzemieślników i mieszczan tułtejszych, znaleźć można wygody i dostatki życia, o których w pięknie murowanych domach wielkich miast niemieckich ani wyobrażenia nie mają. Dodać tu także winniśmy, iż podobny stan rzeczy powoli w Warszawie znika; zabroniono jest bowiem prawem stawiać domy nowe drewniane, lub stare odnawiać: dlatego też wiele jest teraz ulic nowych, które są zupełnie murowanemi domami zabudowane, a panowie tutejsi i bogaci kupcy nawet, ze spekulacyi murują takowe domy, aby je potem rzemieślnikom korzystnie wynajmować. I tak, od roku 1767 w lat kilka powstało około dwadzieścia ulic zupełnie nowych, a jednocześnie przeszło 200 murowanych domów wzniesiono.“

„Znajduje się wprawdzie w Warszawie wiele niebrukowanych ulic, ale to tylko na przedmieściach; co prawie we wszystkich miastach niemieckich zdarza się. Zresztą inne ulice są szerokie, proste i piękne, po których dniem i nocą spokojnie chodzić można, a kłótni i hałasów po nich nigdy nie słyszeć. Warszawa dzieli się właściwie na Starą i Nową z przedmieściami Krakowskiem, Aleksandryą i Leszmem, między którymi pierwsza najciaśniejszą i najsmutniejszą jest częścią; inne przedmieścia jakoto: Nowy-Świat, Wielopole, Bieliny, So-

lec i Grzybów są to pojedyncze ulice, które od dawnego miasta murem i bramami były niegdyś oddzielone. Teraz wokoło całej Warszawy idzie tylko wał, a rogatki za bramy służą. W ogóle ma to miasto 197 ulic, 32 kościołów, 80 pałaców, a 20 wielkich domów, które także pałacami mogłyby nazywać się. Publicznych placów rzeczywiście niemasz tu ani jednego, bo za takowe uważać nie można tych, które tutaj placami nazywają, np. przed komisją solną (część obecnego Placu Teatralnego), przed zamkiem, gdzie stoi posąg Zygmunta III i przy wstępie do Saskiego ogrodu. Jedno tylko Stare Miasto posiada rynek albo plac targowy, który chociaż przez stojący na środku ratusz bardzo jest zwężony, wszelako w każdej porze czasu jest miejscem najbardziej tutaj ożywionem.“

Opis  
Schultza. Istnieje następnie obszerny i nader obfity w szczegóły, dotyczące wewnętrznego życia Warszawy, opis, podany przez Inflantczyka F. Schultza<sup>1)</sup>, który zwiedzał nasze miasto w 1792 i 1793 roku i wydał dziełko pod tytułem „Reise eines Liefländers“.

Schultz znał prawie wszystkie stolice Europy, i przyznaje, że Warszawa od wjazdu ze strony Pragi przedstawia się tak malowniczo, jak prawie żadne miasto w Europie.

„Podług planu, który tu za najlepszy uważają, bo jest najnowszy<sup>2)</sup>, pisze Schultz, Warszawa ma wprawdzie 197 ulic, z których atoli ledwo dziesięć porządných, pięćdziesiąt znośnych, a reszta całkiem złych. Większa część tych ulic, jeżeli nie całkiem, to chociaż środkiem jest zabrukowana, ale bruk najgorzej utrzymany, a porządek około nich nawet wspomnienia niegodny. Właściwie niema tu placów rynkowych, a zwłaszcza na przedmieściach, gdzie wszystko na ulicach sprzedaje się.“

Mieszkańcy Warszawy, jak to konstatuje Schultz, posiadają swą cechę szczególną, która ich od mieszkańców innych miast odróżnia; jest nią różnobarwność ubiorów, spotykanych na ulicach miasta. Zarówno mieszcz-

1) „Reise eines Liefländers von Riga nach Weřchau durch Südproussen über Breslau, Dresden, Karlsbad etc.“ 3 Theilen. Berlin 1793. 8 o. J. I. Kraszewski. „Polska w r. 1793 według podróży Fryd. Schultza“ w Pamiętnikach o dawnej Polsce. Drezno 1870.

2) Plan, wydany w Dreźnie, nakładem księgarza warszawskiego Michała Grölla pod tytułem „Plan Ichnographique de la Ville de Varsovie, Residence des Rois de Pologne“, sporządzony w 1779 roku przez majora Hennequina.

nie, jak rzemieślnicy nosili się po polsku, w czapkach czworograniastych. Cudzoziemcy, których była ilość wielka, oraz klasy wyższe używały stroju francuskiego. Trzeci strój, stanowiący przejście od jednego do drugiego, był najdziwniejszy i stanowił mieszaninę polskiego stroju z cudzoziemskim, można było spotkać osoby w żółtych lub czerwonych butach, ubrane we frak, lub w czworograniastej czapce na głowie i z harcapem z tyłu, lub wreszcie w polskim kontuszu, w trzewikach i pończochach. Stroje kobiece ogólnie stosowały się do mody, jaka panowała w innych miastach. Liczni żebracy wyglądali odrażająco: długie, krajowe suknie powiększały ich łąchmany, długie brody i włosy, często sztucznie urządzone potworności i okaleczenia, nadawały im potworną postać.

Żydzi chodzili w długich czarnych chałatach, a w zimie w lisich kozuchach i czapkach. Do tego dodać należy snujących się mnichów, żołnierzy, służbę w barwnej liberyi, wykwintnie ubranych panów i dworzan, wielkie mnóstwo jeźdźców konnych, wspaniałe pojazdy i zaprzęgi, o których Schultz pisze, że w czasie publicznych zjazdów można ich więcej ujrzeć w jednym dniu, niż w Berlinie przez miesiąc, — a będziemy wówczas mieli barwny obraz życia i ruchu na ulicach Warszawy, co wywołuje uwagę Schultza, że choć Paryż, Londyn, Neapol i Wiedeń są najhałaśliwszemi miastami w Europie, Warszawa im pod tym względem nie ustępuje.

Stały pobyt wielu rodzin magnackich i licznej szlachty, przy znanem marnotrawstwie i zbytku, wywołał powstanie licznych i bogatych sklepów, zaopatrzonych w przedmioty zbytku zagranicznego pochodzenia. Schultz wymienia wspaniałe magazyny Prota Potockiego, Reslera, Hampli i Jarzewicza, które posiadają wszystko, zaczęwszy od karet, rzędów na konie, mebli, marmurów, obrazów, bronzów, kończąc na bieliźnie i galanteryi, papierze listowym i t. d. Ściągający do Warszawy Francuzi i Szwajcarzy zakładają cukiernie, restauracje, zakłady fryzjerskie, magazyny mód. Niemcy zakładają hotele (Schultz wylicza: najlepszy hotel na Tłomackiem „Pod białym orłem“, dalej hotel Polski na Senatorskiej,

obydwa utrzymywane przez Niemców, dalej hotel w Marywilu<sup>1)</sup> i hotel Niemiecki na ulicy Długiej).

Schultz podaje niezmiernie ciekawe i obfite szczegóły, dotyczące wewnętrznego życia Warszawy, stanu handlu i rzemiosł, ceny wszelkich towarów i produktów spożywczych, opisuje traktyernie warszawskie i charakteryzuje dokładnie standart of live (stopę życia) mieszkańców Warszawy, stanowiąc tym sposobem dla naszych badaczy źródło ze wszech miar interesujące.

Opis  
Bernouilli'ego.

Posiadamy jeszcze niezmiernie cenne świadectwo uczonego matematyka Bernouilli'ego<sup>2)</sup>, który zwiedzał Warszawę w 1778 roku.

Bernouilli przybył z Mitawy w dniu 26 Września 1778 roku, wjechał do miasta przez most żyzwowy, zatrzymał się w hotelu „Pod trzema liliami“, jednym z pięciu głównych, i zwiedzał szczegółowo miasto, bywał po domach panów polskich i poznawał przedstawicieli świata naukowego. Stąd też opis Bernouille'go jest bardzo cenny, gdyż podaje wielką ilość danych, dotyczących ruchu umysłowego wśród klas wyższych naszego miasta.

Na dworze królewskim Bernouilli poznaje wybitniejsze figury. Zwiedza on zbiory Stanisława księcia Poniatowskiego: archeologiczne i etnograficzne (tatarskie i chińskie), zbiory ornitologiczne kontrolera generalnego królewskiego, Zimmermana, zbiory mineralogiczne kapitana Carosi'ego. Poznaje lekarzy królewskich: Boeklera i Jonesa, bibliotekarza Rerezdila, dyrektora mennicy hr. Unruga, malarza Bacciarellego, ożenionego z Niemką Fryderyką Rychter, architektów Merliniego, Zuga i Kamsetzera, wysłanego przez króla do Grecyi. Bernouilli zwiedza bibliotekę Załuskich, gdzie mieszczą się zbiory Sobieskich, Gotscheda,

<sup>1)</sup> Schultz podaje ciekawą charakterystykę Marywilu: „Trzecim domem zajezdnym są gmachy w Marywilu, na ten cel przeznaczone, gdzie obok klasztoru panien Kanoniczek, ogrodu i licznych sklepów kupców chrześcian i żydów, są jeszcze pokoje, które przyjezdnym wynajmują. Szczególny bo to gmach w Warszawie; czego tu dostać nie można, i kto się tu nie mieścił. Od skromnych i przyzwoitych Kanoniczek do dam wątpliwej obyczajności, byle pozory były zachowane, wszystko tu się godzi. Traktyernie i księgarnie, artyści i rzemieślnicy, tandeciarze i bankierzy, wszyscy razem mieszkają.“ „Reise eines Liefländers“. Berlin 1793.

<sup>2)</sup> Johan Bernouilli. Reise durch Brandenburg, Pommern, Preussen, Kurland, Russland und Pohlen in den Jahren 1777 und 1778. Leipzig 1780.

lotaryńskie (Leszczyńskich), a w wielkiej sali odbywa swe posiedzenia komisya edukacyjna.

Lhuiller wprowadził Bernouille go do księcia Czartoryskiego, mieszkającego w pałacu błękitnym (przy ulicy Senatorskiej). Bernouilli zwiedzał księgarnię Michała Grölla, człowieka światłego (rodem z Norymbergi), który wydawał właśnie pismo niemieckie „Der Landwirth“ pod redakcją Hubego z Torunia; na obiedzie u generała Cocceji'ego — poznał kawalera de Boscamp, byłego posła w Konstantynopolu, ks. Benvenutiego, uczonego rzymskiego. Poznał też radcę tajnego Kortuma, znającego dziesięć języków i zajmującego się szerzeniem wolnomularstwa, poznał hr. Michała Mniszcha, wychowanego w Lozannie, który gościł w swym pałacu markiza de Paulmy, ambasadora francuskiego. Z pośród profesorów szkoły kadetów Bernouilli zapoznał się z francuzem Dubois, przyrodnikiem, który przełożył z języka polskiego na francuski „Myszeidę“ Krasickiego i wydał pracę „Essai sur l'histoire litteraire de Pologne“ (Berlin 1778). Tenże Dubois zawiązał w Warszawie „Towarzystwo fizyczne“. Inny profesor, Zernitz, był sekretarzem hr. Augusta Moczyńskiego; Zernitz żonaty był z Leonorą Deeling z Drezna, literatką; trzeci profesor, Pfleiderer, rodem z Wirtembergii, wykładał fizykę. Z rozmów na zebraniach Bernouilli dowiedział się ze zdziwieniem, że znaczna liczba kobiet polskich zajmowała się nauką i literaturą, i wymienia cały szereg polek piszących.

„Rzecz naturalna, że jako cudzoziemiec, czyni uwagę Br. Chlebowski<sup>1)</sup>, Bernouilli nie może ocenić znaczenia współczesnego rozkwitu literatury polskiej, za sprawą całego grona znakomitych pisarzy, kupiących się dokoła dworu królewskiego lub znajdujących przyjazne poparcie w domu Czartoryskich“.

Równorzędnie ze świadectwem cudzoziemców należy zestawić głosy miejscowych mieszkańców, którzy odczuwali żywo braki miasta i z doskonałym zrozumieniem rzeczy umieli je wytknąć i określić.

<sup>1)</sup> Br. Chlebowski. Słownik geograficzny. Tom XIII, str. 81.

„Myśli  
patrzą-  
cego  
przez  
okno“.

Autor satyrycznej broszury bezimiennej<sup>1)</sup>, wydanej w 1791 roku pisze:

„W mieście rozległem, jak jest Warszawa, gdzie obywatele od lat kilkudziesięciu brukowe opłacają, w bezdennem błocie tonąć muszą. Miasto nasze ma pewny i znaczny dochód; lecz zamiast na bruki i potrzebniejsze porządki, traci go na festyny i illuminacye ratusza, które kilkadziesiąt tysięcy kosztują; wtedy, gdy na ulicy Nowogrodzkiej, Smocznej, Rybackiej i innych nie brnąć, ale pływać po błocie można, chociaż i tam ludzie mieszkają i podatki płacą. Jaki tu u nas porządek, co za dozór! Każdy z przyjeżdżających, jak gdyby był panem Warszawy, staje, gdzie mu się podoba, wśród ulicy, nie uważając, że przejść niema którądy. Już nie było ani jednej szybki w oknach pałacu dawnym Pocijowskiem w roku zaprzeszłym, gdy policya myśleć dopiero poczynąła o uspokojeniu owych swywolnych ludzi<sup>2)</sup>).

„Oświetlenia ulic nie mamy prawie żadnego, bo czy to podobna, aby jeden strażnik czwartą część Warszawy codziennie obszedł, aby dopilnował światła, aby nawet trafił wszędzie wśród ciemności? Zapalenie latarni nie od woli każdego partykularnego, jak dotąd, powinno zależeć, który wychodząc zaświecać, upatruje pierwej strażnika, a nie widząc go wraca się, ale jednego czasu dobrze oznaczonego, od takowych dozorców dependować powinno. Nie masz u nas urządzeń targowych, a obok sklepów bogatych, stoją stragany i daszki niższe i wyższe, jak straszydła wyglądające. Od domu naprzykład św. Rocha za pałacem Kazimierowskim, aż do domu p. Niedzielskiego (gdzie dziś Nr. 404), stoją teraz takie straszydła, wyższe i niższe stoły na ziemi, na stołeczkach, na kamieniach, a i tak do domu wniść nie można: ryby, mąka, jabłka do sieni domów cisną się. Co za widok przykry w Warszawie, uważać jak rzeczy do jedzenia przedawane, napół są z błotem zmieszane! Koło

<sup>1)</sup> „Myśli patrzącego przez okno na ulicę“. (Broszura ulotna). Warszawa 1791. 12-o.

<sup>2)</sup> Autor broszury ma na myśli opisane wyżej rozruchy żydowskie z maja 1790 roku.

Ś-go Krzyża zrana w święto i niedzielę ani przejechać, ani przejść niepodobna: okno otworzywszy, w izbie fetorek salsysonów, albo zdechłych ryb do izby się ciśnie. Wóz stanie w takim miejscu, iż dla jego niegrzeczności łokieć w błoto brnąć potrzeba. Stangret J. W. Pana, siedząc na angielskim koźle, krzyczy tylko: umykaj; nie uważa, czy zbryzga, czy przejedzie ubogiego piechura, który wśród ciemnej ulicy napadniony, nie wie, gdzie ratować się“.

Zasłużony meteorolog i profesor fizyki, Antoni Magier, w pozostawionych przez siebie cennych notatkach<sup>1)</sup>, pisze: „Wyznać należy, że za czasów Stanisława Augusta Warszawa znacznie została w domy pomnożona, lecz jakież porównanie co do liczby domów kosztownych, przepysznych gmachów, teraz stawianych, na które z zadziwieniem spoglądamy, szczególnie my, którzy pamiętamy, iż prócz okazałych pałaców, których naliczyć można było pięćdziesiąt w stolicy, uważając atoli, iż żaden z nich dokończonym zupełnie nie został, a po śmierci pana, który go stawiał, następcy albo nie byli w stanie, albo zaniedbali wykonać pomysłu jego. Dawniej dla niewystarczających zasiłków pieniężnych, ani skarbu publicznego, ani obywateli miasta, szczupłemi tylko i źle urządzone mi domami, kamienicami zwanemi, Warszawę zapycha-

„Estetyka“  
Magiera.

<sup>1)</sup> „Estetyka miasta stołecznego Warszawy czyli historyczne opisanie rozmaitej zmiany postaci tego miasta, obyczajów, mieszkańców różnego stanu, sposobu ich życia, zabaw, wychowania młodzieży, wzrostu literatury, sztuk, rzemiosł, handlu i odmiennego się gustu w strojach, sprzętach, pojazdach i t. p. od początku panowania Stanisława Poniatowskiego, tudzież z krótkim zarysem życia jego domowego, aż do teraźniejszych czasów, wraz z opisem niektórych w tych latach przytrafionych zdarzeń“ przez prof. Antoniego Magiera. Rękopis Biblioteki Ordynacji Zamojskich w Warszawie.

J. Bartoszewicz. Treść i wyjątki z „Estetyki“ Magiera. „Dziennik Warszawski“ z 1855 roku. Nr. 299—313.

Antoni Magier, profesor fizyki i astronomii w liceum warszawskiem, urodzony w 1762 roku, zmarły w 1837 roku, słynął ze swych spostrzeżeń meteorologicznych, które prowadził przez lat 26 w domu swym przy ulicy Piwnej Nr. 95. Był osobistością nadzwyczaj popularną w całym mieście. Ogłosił liczne prace w zakresie fizyki i meteorologii. Pamiętniki jego i luźne notaty, za tytułowane „Estetyka miasta Warszawy“ stanowią nieprzebraną kopalnię szczegółów, malujących przeszłość naszego miasta i obyczaje jego mieszkańców. F. M. Sobieszczański podkreśla, że notaty Magiera zachęciły go do napisania jego monografii o Warszawie. Sobieszczański zaznacza, że korzystał z niekompletnego egzemplarza i że drugi, daleko lepszy, zabrany został na Litwę przez historyka, Michała Balińskiego, który zamierzał napisać historię Warszawy. Obecnie jeden z rękopisów „Estetyki“ znajduje się w Bibliotece Ordynacji Zamojskich.

no. Widać wprawdzie było w nich pokoje dość porządne, posadzki woskowane, obicia, firanki jedwabne, piękne zwierciadła, obrazy, chińską lub japońską porcelanę i t. p.; ale jakież do tych pokoiów wchód, kiedy wśród dnia ze świecą w rękę wychodzących gości po ciemnych, wązkich, brudnych schodach odprowadzać potrzeba było. Niedbałość właścicieli co do ochędóstwa swych domów czyniła nieraz wstręt do ich najęcia. Mniej bowiem natenczas uważano na czystość, wygodę, światło i zdrowość powietrza w pomieszkaniach, zajmując się jedynie wykwintnym strojem, doborem pachnidła, grą w karty i t. p. Zresztą, prócz wielu niedogodności, które uważać można było w stawianiu dawnych kamienic, w których wyszedłszy tylko z izby wszędzie było ciemno, brudno i ciasno, brakowało jeszcze mularzom sposobu do ich zewnętrznego odnowienia“.

Zacytowane źródła współczesne, zarówno broszura bezimienna „Myśli patrzącego przez okno na ulicę“, jak i notaty prof. Antoniego Magiera, świadczą o tem, że w dobie ogólnego prądu reformatorskiego mieszkańcy Warszawy zdawali sobie doskonale sprawę z tych braków, które zatrzymywały postęp miasta i które należało koniecznie usunąć, by środowisko, rozwijające się niezmiernie szybko pod względem kultury ogólnej, stanu nauki, sztuki i przemysłu, nie pozostawało w tyle pod względem urządzeń miejskich i wymagań sanitarnych. Dokładne uświadomienie sobie przez obywateli warszawskich braków gospodarki miejskiej i odczucie koniecznych w tym kierunku reform było najlepszą rękojmnią przyszłego rozwoju miasta. Niestety, na przeszkodzie stanęły klęski ogólne, które zwały się na kraj cały, a w pierwszej linii i na Warszawę. Zatomowały one rozwój miasta na długie lata.

Krótko trwał w Warszawie nastrój radosny i podniosły po ogłoszeniu ustawy kwietniowej i konstytucyi 3 Maja. Nastąpiła Targowica i drugi rozbiór kraju.

Kościuszko. Na rynku Krakowskim stanął Tadeusz Kościuszko, zabłysły raclawickie kosa. W Warszawie, gdzie rządził ambasador rosyjski Igielström, zapanował trwożny nastrój oczekiwania.

Załoga rosyjska w Warszawie, którą Igielström miał

do swego rozporządzenia, stanowiła przeszło trzecią część całej armii rosyjskiej i składała się z 7,948 ludzi, 1041 koni i 34 dział<sup>1)</sup>. Prócz tego Igielström mógł dysponować oddziałem pruskiego generała von Wolcky'ego, który stał u bram Warszawy pod Powązkami z dwoma batalionami, 8 szwadronami, komendą strzelców celnych i 4 działami, co wynosiło razem około 1650 głów<sup>2)</sup>.

Załoga  
rosyjska  
w War-  
szawie.

Igielström liczył jeszcze na pomoc garnizonu polskiego w przewidywanej walce z ludem stolicy, lecz zawiódł się w tej rachubie, gdyż wszystkie oddziały wojska, aż do ostatniego żołnierza, stanęły do boju bez wahania się.

Pułki polskie, znajdujące się w Warszawie, liczyły zaledwie około 3,680 głów i 487 koni. Komendantem Warszawy był generał Jan August Cichocki.

Było rzeczą oczywistą, że wojsko polskie, rzucając się na nieprzyjaciela, ważyło się na czyn ryzykowny i trudny. Siły nieprzyjacielskie przemagały prawie dwukrotnie liczbą, były przygotowane do walki, miały możliwość poddania się planowej, jednolitej komendzie naczelnej<sup>3)</sup>.

Położenie Igielströma i załogi rosyjskiej było jednak również poważne. Po zwycięstwie raclawickiem należało liczyć się z możliwością, że Kościuszko znajdzie się pod murami stolicy, a wtedy wypadnie podjąć walkę równocześnie z nim i z ludnością oraz załogą pruską. To też rosyjanie myśleli o ułatwieniu sobie sytuacji przez opanowanie arsenału i rozbrowienie przynajmniej części garnizonu polskiego<sup>4)</sup>.

Pogłoski o tem, że w wielką sobotę podczas rezygnacji wojska rosyjskie otoczą lud, zgromadzony w kościołach, i równocześnie zajmą arsenał i dokonają uwięzienia spiskowców, krążyły wśród szerokich warstw ludności i przyczyniły się do przyspieszenia chwili wybuchu<sup>5)</sup>.

<sup>1)</sup> „Specyfikacya wojska moskiewskiego, znajdującego się w d. 17 i 18 kwietnia w Warszawie”. „Gazeta Warszawska” Nr. 8 z 1794 roku.

<sup>2)</sup> A. von Treskow. Der Feldzug der Preussen im Jahre 1794. Berlin 1837. Str. 45.

<sup>3)</sup> Tadeusz Korzon j. w. Tom VI, str. 102.

<sup>4)</sup> Wacław Tokarz. Warszawa przed wybuchem powstania 17 kwietnia 1794 roku. Kraków 1911. Str. 244.

<sup>5)</sup> Pamiętniki Jana Kilińskiego. Biblioteka „Mrówki” Nr. 134. Lwów. Str. 86.

Rewolu-  
cya 17  
kwietnia  
1794  
roku.

W dniu 17 kwietnia o godzinie 3-ej rano wystąpił z koszar Mirowskich kapitan Kosmowski; nastąpiło pierwsze starcie z placówką rosyjską, stojącą przy Żelaznej Bramie <sup>1)</sup>.

O 4-ej rano wystrzał armatni z arsenału stał się hasłem do rozpoczęcia powstania. Odezwały się dzwony kościelne i bębny, a okrzyk „do broni“ rozległ się po wszystkich zakątkach Warszawy.

Część gwardyi konnej pośpieszyła do obrony arsenału, a część udała się za Wolskie rogatki, aby osłonić prochownię. Przybyła z Pragi kawalerya narodowa pośpieszyła również do arsenału. Po jej przybyciu rozdano z arsenału broń ludowi.

Jan  
Kiliński.

Przywódcą ludu miejskiego stał się popularny radny miejski, majster szewcki, Jan Kiliński, który wraz z księdzem Mejerem i bankierem Kapostasem stali na czele sprzysiężenia.

Jeden tłum mieszczan wyruszył ze Starego Miasta na Plac Krasińskich, druga kolumna szła od arsenału ulicą Długą, trzecia przez Zakroczymską na Długą. Dookoła pałacu Igielströma przy ulicy Miodowej zawrzała gorąca walka.

Kiliński, zaopatrzywszy żołnierzy miejskich i marszałkowskich w naboje i rozlokowawszy rzemieślników i mieszczan na Starem Mieście, udał się z porucznikiem Linowskim na Muranowskie, gdzie zdobył dwie armaty rosyjskie i przyprowadził je na Plac Krasińskich. Stąd rozpoczęła się strzelanina w stronę ulicy Miodowej, bronionej przez wojska rosyjskie. W odpowiedzi rozwinęły ogień cztery działa rosyjskie z przed pałacu Igielströma. Porucznik Linowski poległ.

Kiliński z armatami przedostał się później na ulicę Kozią, następnie zaś do Bramy Nowomiejskiej, gdzie wypędzono wojska rosyjskie z Podwała.

Jednocześnie zacięty bój toczył się na ulicy Freta, na Lesznie, na Elektoralnej, koło arsenału na ulicy Długiej i na Nowem Mieście, gdzie Sierakowski, starszy

<sup>1)</sup> Pamiętniki z ośmnastego wieku: Pamiętniki o rewolucyi polskiej z roku 1794 generał-kwatermistrza Pistora. Poznań 1860. Str. 62.

cechu rzeźniczego, z dwoma armatami dzielnie walczył<sup>1)</sup>.

Pułk Działyńskich pod wodzą pułkownika Haumana o godzinie 6-ej rano wyruszył z koszar Ujazdowskich w liczbie około 400 ludzi. Na placu Trzech Krzyży i na Nowym Świecie przerznął się przez wojska rosyjskie, które oddział przepuściły. Siły rosyjskie, ustawione między pałacem Kazimierowskim a kościołem Ś-go Krzyża, i przewyższające dwukrotnie liczbą Działyńczyków, wzbrończyły dalszego przejścia. Tu około 8-ej zrana, rozpoczęła się najzaciętsza walka<sup>2)</sup>.

Pułk  
Działyń-  
skich.

Działyńczycy obsadzili klasztor Dominikanów Obserwantów i przerznięli się na bagnety do pałacu Branickiego. Inne oddziały pułku Działyńskiego przez ulicę Ś-to Krzyską, a z drugiej przez Aleksandryę, dostały się na Krakowskie Przedmieście koło kościoła P. P. Wizytek i pałacu Karasia. Wojsko rosyjskie cofało się na dziedziniec pałacu Małachowskich (obecnie Krasińskich).

Z sukursem zjawił się i tłum mieszczan z Kilińskim na czele, od strony Krakowskiego Przedmieścia. Zaczęto też ostrzeliwać nieprzyjaciół z wieży dominikańskiej i wież świętokrzyskich.

Wreszcie oddziały rosyjskie pierzchnęły w stronę dziedzińca saskiego; rozproszone przez majora Zeydlica, uciekły ku rogatce jerozolimskiej. Pod saską kuźnię zginął książę Gagaryn, zabity rozpaloną szyną z rąk kowalczyka<sup>3)</sup>. Generał Miłaszewicz dostał się do niewoli.

Około godziny trzeciej po południu walka na ulicach miasta była ukończona. Wojska rosyjskie ustąpiły i zabarykadowały się w czterech punktach: w pałacu i ogrodzie kapucyńskim przy ulicy Miodowej, w pałacu Igielströma między Miodową a Podwalem i w Gdańskim ogrodzie, w pobliżu bramy Nowomiejskiej<sup>4)</sup>.

Tegoż samego dnia ludność miejska udała się na ratusz Staromiejski i obwołała prezydentem miasta Ignace-

1) „Warszawa w 1794 roku” przez ks. Wacława, Kapucyna (O. Wacław Nowakowski). Kraków 1909. Str. 204.

2) Pamiętniki generała-kwatermistrza Pistora j. w. Str. 75.

3) K. Bartoszewicz: Dzieje insurekcji kościuszkowskiej. Wiedeń 1910. Str. 195.

4) Pamiętniki Jana Kilińskiego j. w. Str. 55.

go Zakrzewskiego, a komendantem—generała Mokronowskiego.

Ze świtem następnego dnia lud rozpoczął na nowo szturm do pałacu Igielströma od strony ulicy Podwale. Igielström musiał po pewnym czasie przenieść się do pałacu Rzeczypospolitej (na placu Krasińskich).

Na ulicy Miodowej i Długiej ustawiono armaty, które skierowano na pałac. Z arsenału rozpoczęto również ogień z dział przez sztachety ogrodu Rzeczypospolitej (ogród Krasińskich). „Armaty te, jako też i umieszczone w rogu ulicy Senatorskiej, wzięły nas w krzyżowy ogień“, pisze Pistor<sup>1)</sup>.

Ucieczka  
Igielströ-  
ma.

O godzinie 10-ej rano Igielström rozpoczął układy. Gdy jednak Zakrzewski z Mokronowskim, poprzedzani przez trębacza, zbliżyli się do pałacu, przywitani zostali ogniem. Wreszcie rosyjanie wywiesili białą chorągiew. Gdy rozpoczęły się znowu pertraktacje pokojowe, Igielström z generałami Apraksinem, Pistorem i Zubowem i resztą swego oddziału uciekł przez ulicę Ś-to Jerską na Powązki, gdzie połączył się z prusakami.

Gdy rozeszła się wieść o ucieczce Igielströma, lud z wojskiem przypuścił szturm ostateczny do pałacu ambasady rosyjskiej. Pałac Igielströma zdobyto od strony Podwala. Znalezione 95,000 dukatów w złocie i tajne archiwum ambasady rosyjskiej, utrzymywane od 1763 roku. Z lochów pod pałacem uwolniono więzionych tam spiskowców i patryotów.

Rosyianie stracili w walce 2,265 zabitych; do niewoli wzięto 161 oficerów i 1,765 żołnierzy<sup>2)</sup>. Straty polskie wynosiły w zabitych i rannych 900 do 1000 ludzi<sup>3)</sup>.

Rada  
Zastępcza  
Tymczasowa.

W dniu 19 kwietnia podpisano na ratuszu „akces obywatelów i mieszkańców Księstwa Mazowieckiego do aktu powstania narodowego, pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki“. Ustanowiono Radę Zastępczą Tymczasową, do której, prócz Zakrzewskiego i Mokronowskiego, należeli:

<sup>1)</sup> Pamiętniki Pistora j. w. Str. 100.

<sup>2)</sup> Specyfikacja „Gazety Wolnej Warszawskiej“ Nr. 8 z 1794 roku.

<sup>3)</sup> J. H. Seume. Einige Nachrichten über die Vorfälle in Polen im Jahre 1794. Leipzig 1796. Str. 57.

„Wyszczególnienie ulic trupami zasłanych“ „Gazeta Wolna Warszawska“ z 1794 roku, Str. 110.

Ksawery Działyński, Józef Wybicki, Szymon Szydłowski, Eliasz Aloe, Ignacy Zajączek, Andrzej Ciemniejszy, Jan Horain, Stanisław Rafałowicz, Franciszek Makarowicz, Michał Wulfers, Franciszek Gautier i Jan Kiliński.

Rada Zastępcza wysłała delegatów do króla z prośbą, aby ją wspierał, zaznaczyła jednak, że przyrzekła posłuszeństwo Kościuszce.

Rada Zastępcza utworzyła trzy wydziały: dyplomatyczny, wojskowy i skarbowy; w dniu 21 kwietnia powołała do życia Komisję porządkową Księstwa Mazowieckiego, zaś w dniu 22 kwietnia — sąd kryminalny Księstwa Mazowieckiego.

27 kwietnia Rada wydała odezwę do mieszkańców, <sup>Sypanie</sup> <sup>szańców.</sup> wzywającą do pracy przy sypaniu okopów. Odezwa powoływała wszystkich „do stawienia się przy okopach miasta naszego z rydlami, łopatami, taczkami, koszami i tem wszystkim narzędziem, które potrzebnem będzie do uskutecznienia dzieła wzmiankowanego“. „Bogaty, zapomnij o wygodach, brzmiały słowa odezwy, wysoko urodzony, zapomnij o swem dostojeniu! Stańcie obok ubogich i pracowitych obywateli, aby, na jednej ziemi powziawszy życie, na jednejsze mogliście kosztować owoców bezpieczeństwa, swobód i własności waszych“<sup>1)</sup>. Praca około sypania szanów prowadzona była pod kierownictwem pułkownika Sierakowskiego, i przyjęła w niej udział rzeczywiście cała ludność stolicy, bez żadnego wyjątku.

W dniu 28 kwietnia wydała Rada odezwę do składowania na potrzeby ojczyzny pieniędzy i klejnotów.

Powstała deputacya dla zaopatrywania w żywność mieszkańców miasta; zniesiono wszelkie magistratury, narzucone przez sejm grodzieński, oddano pod ścisłą straż więźniów stanu, oskarżonych o zdradę kraju i aresztowanych po oswobodzeniu Warszawy, mianowicie: marszałka Rady Nieustającej, Ankwicza, biskupa Kossakowskiego i hetmanów Ożarowskiego i Zabiellę.

Polecono wydziałowi dyplomatycznemu uporządkowanie znalezionych u Igielströma ważnych dokumentów.

<sup>1)</sup> Odezwa Rady Zastępczej z dnia 27 kwietnia 1794 roku patrz K. Bartoszewicz j. w. Str. 203.

W dniu 1 maja Rada otrzymała odpowiedź Kościuszki na swój raport. Kościuszko pisał: „Ile serce moje pełne jest przywiązania do ojczyzny naszej, tyle mnie odebrane dnia dzisiejszego wiadomości najwyższą przejęły radością, Stolica Polski wolna i oswobodzona dzielnością jej mieszkańców; chwila burzy i zamieszania przemieniona w porządek i regularne tymczasowego rządu odbywanie“<sup>1)</sup>).

Kościuszko zatwierdził skład Rady Zastępczej; wszystkich oficerów, którzy przyjmowali udział w akcji 17 i 18 kwietnia, awansował jednym stopniem wyżej, kazał aresztować tych oficerów, którzy usunęli się od udziału w powstaniu i polecił przysłać sobie ich dymisy. Wreszcie Kościuszko zapewnił, że myślą jego jest dążyć ku Warszawie, „o ile obroty wojenne dozwolą.“

Rada Tymczasowa rozwinęła energiczną działalność: utworzyła komisaryat wojenny dla pomnożenia wojska, powołała komisję do odbierania ofiar, utworzyła deputację indagacyjną, zajęła się zbieraniem broni, rozdanej między lud z arsenału w dniu 17 kwietnia. uformowała lazaret, wydała proklamację do obywateli litewskich o dostarczenie amunicji i koni pod armaty.

Kara na  
zdrajców  
ojczyzny.

Wśród ludu stolicy rosło wzburzenie przeciwko zdrajcom ojczyzny; rozchodziły się pogłoski o zamierzonej ich ucieczce. W nocy z dnia 8 na 9 maja wzniesione zostały na Starem Mieście trzy szubienice, czwarta na Krakowskim Przedmieściu przed Bernardynami z napisami: „Kara na zdrajców ojczyzny“. Tłumy otoczyły ratusz i domagały się stracenia zdrajców. Pod naciskiem tłumu zebrał się sąd kryminalny. Dowody zdrady były zbyt jawne; nie tylko cała działalność oskarżonych potępiła ich, ale i znalezione w papierach ambasady kwity na pensje i datki, pobierane od rządu rosyjskiego. Ankwicz, Ożarowski, Zabiello i Kossakowski skazani zostali na śmierć, i tegoż dnia odbyła się egzekucja.

Kościuszko zajął się stworzeniem centralnego organu rządzącego, którego organizację przepisał w uniwersale z dnia 10 maja.

<sup>1)</sup> Odpowiedź Naczelnika na raport Rady Zastępczej, z obozu pod Igołomią, z dnia 25 kwietnia 1794 roku. Patrz K. Bartoszewicz j. w. Str. 205.

W dniu 24 maja przybyli do Warszawy wysłańcy Kościuszki: Ignacy Potocki i Hugo Kołłątaj. Tłumy witały ich gorąco od okopów, przez cały Nowy-Świat aż do ratusza Starej Warszawy. Gazeta „Korespondent” podaje, że pojazd Potockiego „chciał lud, wyprzęgłszy konie, ciągnąć, ale Potocki wolał, otoczony mnóstwem nieprzeliczonych obywatelów i obywaterek, iść pieszo. Wkrótce potem J. X. Kołłątaj, że nieco słaby na nogi, jechał w podróżnym koszu, mając z sobą obok J. P. Kielińskiego, jednego z członków Rady Zastępczej obywatela. Okrzyki wiwat! i przeprowadzenie aż do samego ratusza, przy muzyce, przygrywającej wesołe marsze, oraz asystencya z bronią obywatelów, w mundurach municypalnych, cały ten widok czyniły tkliwym i bardziej, niż wyrazić można okazałym<sup>1)</sup>.

W dniu 29 maja zebrała się po raz pierwszy Najwyższa Rada Narodowa.

Najwyższa Rada Narodowa.

W dniu 6 czerwca pod Szczekocinami Kościuszko przegrał bitwę z wojskiem rosyjskim i pruskim. W dniu 8 czerwca korpus Zajączka poniósł klęskę pod Chełmem w bitwie z korpusem generała Zagrańskiego. Wreszcie w dniu 15 czerwca komendant Krakowa, pułkownik Wieniawski, poddał miasto prusakom bez wyczerpania środków obrony, nawet bez wystrzału.

Wypadki te wpłynęły na nastrój ludu warszawskiego. Wiadomość o kapitulacji Krakowa, którą przypisywano zdradzie, doprowadziła do wybuchu w dniu 28 czerwca.

Rozruchy 28 czerwca 1794 roku.

Wystawiono jedenastu szubienic; tłumy otoczyły ratusz i domagały się natychmiastowego wyroku na zdrajców, którzy byli trzymani w więzieniach. Jednym z przywódców ludu był Kazimierz Konopka, dawny sekretarz Kołłątaja. Gdy Rada Najwyższa Narodowa odmówiła i poleciła policji wywrócić szubienice, tłum rzucił się do więzień. Powieszono wówczas kasztelana przemyskiego, Antoniego księcia Czetwertyńskiego, biskupa wileńskiego, Massalskiego i kilku szpiegów; zginęło parę osób niewinnych<sup>2)</sup>. Biskupa Skarszewskiego i marszałka

<sup>1)</sup> Gazeta „Korespondent” z dnia 25 maja 1794 roku, patrz K. Bartoszewicz j. w. Str. 209.

<sup>2)</sup> Taką niewinną ofiarą wzburzenia tłumy był instygator Józef Ma-

Moszyńskiego ledwo udało się uratować; Moszyńskiego ocalili z narażeniem własnego życia prezydent Zakrzewski i Jan Kiliński<sup>1)</sup>).

Rada Najwyższa Narodowa kazała aresztować głównych sprawców rozruchów. Wyrokiem Sądu Kryminalnego bezpośredni sprawcy wieszania skazani zostali na szubienicę, mniej winni na więzienie, Konopka—na wygnanie z kraju.

Zesta-  
wienie  
sił.

Tymczasem armia Kościuszki zbliżyła się pod Warszawę, której zagrażał król pruski z dowódcą wojsk rosyjskich, generałem Fersenem. Kościuszko dla obrony stolicy założył trzy obozy: własny z główną kwaterą w Mokotowie, generała Zajączka — na Woli i generała Mokronowskiego po Marymontem.

Armia pruska, według obliczeń cytowanego wyżej Treskowa, liczyła 25,060 ludzi, armia rosyjska—16,000 ludzi<sup>2)</sup>).

Przeciwko tej sile Kościuszko, według relacji Treskowa, posiadał około 15,000 piechoty, 2,000 jazdy i około 18,000 włościan, nie licząc uzbrojonych mieszkańców Warszawy. Artylerya miała składać się z 415 dział<sup>3)</sup>. Pisarze polscy powtarzają obrachunek Zajączka: 17,000 piechoty i 5,000 kawaleryi. Nowe zaciągi składały tę armię: można w niej było liczyć zaledwie 9,000 dawnego żołnierza<sup>4)</sup>).

Co się tyczy dział, obliczenia Korzona wykazują, że w Warszawie mogło ich się znajdować około 140<sup>5)</sup>). Kniaziewicz naliczył 200 dział połowych wraz z temi, które stały na okopach<sup>6)</sup>).

Tak więc naprzeciw 41,000 żołnierza regularnego obu oblegających armii, liczba obrońców stolicy wynosiła

jewski. Niósł on papiery do Sądu Kryminalnego, które szalejącemu tłumowi wydały się podejrzane. Majewski ostro się postawił, nie chciał papierów pokazać i usiłował je podrzeć. Obwiniony na miejscu o współnictwo w zdradzie, zawisł na szubienicy. Patrz K. Bartoszewicz i t. d. Str. 278.

<sup>1)</sup> A. Kraushar. Jana Kilińskiego drugi pamiętnik. Kraków 1906. Str. 202.

<sup>2)</sup> Tadeusz Korzon. Kościuszko, biografia z dokumentów wysnuta. Wydanie drugie. Kraków. Str. 386.

<sup>3)</sup> A. v. Treskow j. w. Str. 114.

<sup>4)</sup> Generał Józef Zajączek. Historia rewolucyi polskiej w roku 1794. Lwów 1907. Tom II, str. 65.

<sup>5)</sup> Tadeusz Korzon. Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta. Tom VI, str. 171.

<sup>6)</sup> Generał Karol Kniaziewicz w Roczniku Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu. 1867 rok. Str. 19.

zaledwie 17,000 głów, nawet jeżeli opierać się na obliczeniach pruskich. I między milicyą były już zastępy dość wyćwiczone, jednak nie można było stawiać ich na równi z wojskiem regularnem. Znaczną była również i przewaga artyleryi, gdyż Prusacy sprowadzili podczas oblężenia 23 moździerze pięćdziesięciofuntowe, podczas gdy artylerza polska rozporządzała tylko co najwyżej dwunastofuntowemi armatami i dwoma 24 funtowemi granatnikami<sup>1)</sup>.

Oblężenie Warszawy rozpoczęło się w dniu 13 lipca.

W dniu 27 lipca odbyła się krwawa utarczka oddziału Zajączka z prusakami na Woli. W dniu 29 lipca odebrano prusakom wieś Szczęśliwice.

W dniu 31 lipca generał Dąbrowski zrobił wycieczkę i zaatakował pomyślnie wojska rosyjskie pod Służewem; położył na placu 25 kozaków oraz 50 strzelców konnych, zabrał 37 karabinów i 12 koni, utraciwszy jedynie 3 ludzi<sup>2)</sup>.

W dniu 2 sierpnia Dąbrowski opanował wieś Augustów i Kępę Zawadzką, zdobył znaczną ilość żywności i zabrał 18 koni kozackich<sup>3)</sup>.

Od 3 do 11 sierpnia prusacy rozwinęli silny ogień artyleryjski, kierując główne ataki przeciw szancom około Woli. Ogień ten stracił znacznych w mieście nie wytrzymał, chociaż obóz Zajączka wiele przez to ucierpiał<sup>4)</sup>.

Kościuszko przedłużył swą linię obronną ku Wiśle przez cegielnię i ogród powązkowski poza wiatraki marymonckie; wzniesiono wysokie baterie pod Skalszczyzną przed Powązkami, dwie reduty koło domu Parysów i trzy reduty na Szwedzkich Górach między Górcami a Warzyszewem. Tym sposobem wzmocniono lewe skrzydło armii; dowództwo nad niem objął książę Józef Poniatowski, gdyż generał Mokronowski delegowany został na Litwę.

<sup>1)</sup> K. Bartoszewicz j. w. Str. 291.

<sup>2)</sup> Rozkaz dzienny Kościuszki z d. 1 sierpnia 1794 roku. Patrz K. Bartoszewicz j. w. Str. 295.

<sup>3)</sup> Raport generała Dąbrowskiego z d. 2 sierpnia 1794 r. Patrz A. Skałkowski. „Jan Henryk Dąbrowski”. Warszawa 1904, str. 184.

<sup>4)</sup> Generał Józef Zajączek. Historia rewolucyi polskiej w roku 1794. Lwów 1907. II, str. 68.

Książę Józef podsunął swoje forpocząty naprzód, obsadził Wawrzyszew i Młociny, w nocy dnia 14 sierpnia atakował wieś Górcę dla rekonesansu. Prusacy między 11 a 18 sierpnia wzniesli nowe reduty od Woli ku Szczęśliwicom.

W dniu 16 sierpnia Dąbrowski znów zrobił wycieczkę, pędząc posterunki nieprzyjacielskie aż za Wilanów, i byłby je zniósł zupełnie, „gdyby kawalerya z prawego skrzydła nie pośpieszyła się z atakiem, nie czekając na uderzenie jazdy od frontu“. Nieprzyjaciel zostawił na placu 20 strzelców<sup>1)</sup>.

Dnia 19 sierpnia nadeszły prusakom oczekiwane działa oblężnicze oraz trzy bataliony wojska. Od tej chwili prusacy zaczęli się gotować do kroków bardziej stanowczych.

Zrobili oni przekop na wprost polskich baterji na górach szwedzkich i usypali redutę. Ustawili 14 moździerzy i 22 armaty, i rozpoczęli atak w dniu 23 sierpnia; jednak kule pruskie nie sięgały polskich stanowisk<sup>2)</sup>. Wobec tego prusacy posunęli się naprzód i ustawili cztery nowe baterje.

Batalia  
pod  
Powązkami.

Kościuszko pragnął uprzedzić prusaków i polecił Poniatowskiemu przystąpić do ataku. W dniu 26 sierpnia baterje pruskie rzuciły silny ogień na szanice polskie przy cegielni powązkowskiej, właściwym jednak celem ataku były Szwedzkie góry i Wawrzyszew. Prusacy atakiem na bagnety wyparli polską piechotę z baterji na Górach Szwedzkich i zdobyli 8 armat; opanowali również i Wawrzyszew. Książę Józef ruszył do ataku na czele kawaleryi, było jednak już za późno, nie udało się przełamać pruskiego pułku dragonów. Pod księciem Józefem zastrzelono konia, potłukł się przy upadku i otrzymał lekką ranę.

Winę całego niepowodzenia opinia przypisała księciu Józefowi. Zarzucano mu, że w chwili rozpoczęcia ataku nie było go w obozie, na stanowisku. Zarzut ten powtarza wielu historyków<sup>3)</sup>. Tymczasem świadectwo

<sup>1)</sup> Raport generała Dąbrowskiego z obozu pod Czerniakowem z dnia 16 sierpnia 1794 roku, patrz A. Skałkowski j. w. Str. 184.

<sup>2)</sup> K. Bartoszewicz j. w. Str. 317.

<sup>3)</sup> Koźmian. Pamiętniki. II, str. 99.

S. Askenazy. Książę Józef Poniatowski. Warszawa-Kraków 1905. Str. 59.

współczesnych przeczy tym pogłoskom, które główne swe źródło miały w powszechnej niechęci, jakie w owej epoce ściągnęło na siebie nazwisko Poniatowskich i którego odgłosem były podejrzenia, kierowane w stronę króla i prymasa, zmarłego tajemniczą śmiercią przed paroma tygodniami. Wybicki w raporcie swym, przedłożonym Radzie Najwyższej Narodowej, stwierdza, że „książę Józef na pierwszy alarm stanął na swoim miejscu; ale przekonawszy się, iż z tej strony fałszywy był atak, a prawdziwy zamiar nieprzyjaciela skierowany był na Góry Szwedzkie naprzeciw Marymontu — na pierwszy w tamtej stronie wystrzał pobiegł tam książę Józef”. Sanguszko w swych „Pamiętnikach” zaświadcza, że „co do zarzutu księciu Poniatowskiemu czynionego, że nie był z początku batalii, ten jest fałszywym. Przy nim nocowałem z wieczora zaraz, na baterji Będziakiewicza, atak zaczął się po północy, za pierwszym wystrzałem byliśmy na forpocztach“<sup>1)</sup>).

Zresztą książę Józef w swym raporcie sam rzecz wyjaśnił, tłumaczył się, że „nieprzyjaciel, podsunąwszy się cicho pod nasze baterje, rzucił się szturmem najżywszym na góry swego niegdyś obozu, przez nas dawniej opanowane, i wskoczył na dwie baterje, nie dozwoliwszy naszym więcej czasu, jak do trzech wystrzałów”. W dalszym ciągu raport żądał komisji na podpułkownika Wesołowskiego, który komenderował baterjami, wziętemi przez nieprzyjaciela i na tego oficera, który komenderował baterją przy domu Parysa“<sup>2)</sup>).

Sąd wojenny, zwołany przez Kościuszkę, uznał, że „podpułkownik Wesołowski, mając zleconą sobie komendę nad trzema baterjami i rozkaz największej ostrożności i bronienia się do ostatniego, — ani wszystkim podkomendnym o objęciu komendy nie oznajmił, ani o danej sobie pod komendę sile dokładnie uwiadomionym być nie starał się, ani dość był ostrożnym na kroki nieprzyjaciół, tak dalece, że nie wprzód się uwiadomionym o jego zamysłach znalazł, aż go zobaczył pod wałami swojej baterji, a i wtenczas zaniedbał użyć środków naj-

<sup>1)</sup> Eustachy ks. Sanguszko. Pamiętniki. Kraków 1876. Str. 38.

<sup>2)</sup> K. Bartoszewicz j. w. Str. 319.

skuteczniejszego bronienia się". Wesółowski skazany został na miesiąc ścisłego aresztu w łańcuszkach, podporucznik Aiguer, który w czasie samej kanonady oddalił się, przeznaczony został na kasacyę, wreszcie chorąży Borowski i feierwerker Bierczowski za opieszałość i nieczynność zostali zdegradowani na kanonierów w ciągu jednego miesiąca. Kościuszko wyrok zatwierdził, czyniąc uwagę, że „oficer, wyznaczony na komendanta bateryi, na większą powinien był zasłużyć karę, gdyż on odpowiada za wszystkich podkomendnych swoich“<sup>1)</sup>).

Nie ulega wątpliwości, że poczucie sprawiedliwości, jakie cechowało zawsze Kościuszkę, nie powstrzymałoby go od wyrażenia choćby nagany Poniatowskiemu, gdyby wina jego wówczas była stwierdzona.

Książę Józef był zrozpaczony utratą szanów. Ze wsząd podniosły się na niego gwałtowne oskarżenia i zarzuty. Nazajutrz po bitwie usunął się do Warszawy i rozchorował się<sup>2)</sup>.

Komendę po nim objął generał Dąbrowski. Prusacy tymczasem przygotowywali się do dalszej walki i umocnili się na zdobytych bateriach w Wawrzyszewie i Górach Szwedzkich.

Dnia 28 sierpnia rozpoczął się atak prusaków na całej linii. Prusacy skierowali główny atak na lasek powązkowski i opanowali go. Dąbrowski rzucił swe oddziały na lasek powązkowski i odebrał go prusakom, ci jednak uderzyli powtórnie w cztery bataliony i sześć szwadronów na Powązki i znów zajęli lasek; w tym czasie na pomoc Dąbrowskiemu zjawiała się piechota Kościuszki i jazda Wyszковского.

„W tym chwalebnym dniu sam Naczelnik prowadził municypalność warszawską do ataku“<sup>3)</sup>. Kościuszko dowodził pułkiem dwudziestym, zwerbowanym zpośród ludności warszawskiej i pozostającym pod wodzą Jana Kilińskiego.

Nad wieczorem prusacy przypuścili trzeci szturm, zostali jednak odparci. Inna kolumna pruska, która wal-

1) K. Bartoszewicz j. w. Str. 320.

2) „Rzetelne i dokładne opisanie czynności wojsk Rplitej pod dowództwem generała Dąbrowskiego“ rękopis generała Rymkiewicza (?) z biblioteki Baworowskich we Lwowie patrz A. Skałkowski j. w. Str. 88 i 314.

3) Rękopis generała Rymkiewicza j. w. Str. 89.

czyła pod Marymontem, została pobita przez oddział Rymkiewicza.

Walka trwała 16 godzin. Według świadectwa Treskowa, prusacy mieli 87 poległych, 347 rannych i 31 wziętych do niewoli. Według raportu Dąbrowskiego straciliśmy 4 oficerów zabitych i 5 rannych, zaś żołnierzy rannych i zabitych 60. Cyfry te nie zgadzają się jednak z ustaloną opinią o niezwykle krwawej bitwie z dnia 28 sierpnia; może dotyczyły jedynie oddziału Dąbrowskiego. Dąbrowski w raporcie swym zaznacza, że „dystrybucya wojska przez księcia generała Poniatowskiego, po którym, dla słabości zdrowia jego, objąłem komendę, tak dobrze urządzoną została, że mi łatwo było dać silny odpór nieprzyjacielowi“<sup>1)</sup>.

Wycieczka generała Zajączka z Czystego w dniu 29 sierpnia również przyprawiła prusaków o niemałe straty. Zagwoźdzono dziewięć armat<sup>2)</sup>.

W dniu 31 sierpnia Dąbrowski na czele trzech kolumn posunął się ku wysokim bateriom pod Wawrzyszewem. Po dwugodzinnej walce Wawrzyszew został prusakom odebrany.

Nowy atak pruski zapowiedziany był na dzień 2 września. Tymczasem w wigilię tego dnia cofnięto rozkazy skutkiem wiadomości o rozszerzeniu się powstania w Wielkopolsce. Już w dniu 29 sierpnia Fryderyk Wilhelm cichaczem odesłał ku Gnieznu kolumnę pułkownika Szekelego przeciwko powstańcom Wielkopolskim.

W dniu 3 września zjawili się u Kościuszki wysłańcy wielkopolscy, Buchowski i Hofman, donosząc mu, że wszystkie prawie powiaty powstały. Kościuszko ucieszony podzielił się niezwłocznie tą wiadomością z „obywatelami, mieszkańcami warszawskimi“, wydawszy do nich odezwę.

Napróżno jednak oczekiwano ataku pruskiego, spozostzegając ruch w ich obozie. W dniu 5 września prusacy usunęli działa oblężnicze i ruszyli w stronę Falent i Mi-

Ustąpienie prusaków.

<sup>1)</sup> Raport generała Dąbrowskiego z dnia 28 sierpnia 1794 roku w gazecie „Korespondent Krajowy i Zagraniczny“ patrz K. Bartoszewicz j. w. str. 321.

<sup>2)</sup> Generał J. Zajączek j. w. II, str. 80.

chałowic. Równocześnie armia rosyjska zwinęła obóz i ruszyła do Piaseczna. Warszawa była wolna.

Kościuszko nawet nie wjechał w mury stolicy, nie chcąc być przedmiotem hołdów. Najwyższa Rada Narodowa wysłała list do Naczelnika winszując mu, że „ukrócił dumę i siłę nieprzyjaciela“. Kościuszko odpisał z obozu pod Mokotowem z całą skromnością, przypisując zwycięstwo „tylko Opatrzności, męstwu żołnierza polskiego, obywatelów warszawskich gorliwości i odwadze, staraniom rządu“<sup>1)</sup>.

Nie odbyły się w Warszawie żadne obchody; jedynie nabożeństwa dziękczynne odprawiono w dniu 6 i 7 września.

Kościuszko wysłał Dąbrowskiego na pomoc powstańcom wielkopolskim, a dywizję księcia Józefa ku Bzurze przeciwko prusakom. Wstrzymanie pochodu armii rosyjskiej pod wodzą Suworowa powierzył generałowi Sierakowskiemu.

Dąbrowski znosił w miastach wielkopolskich załogi pruskie; pod Bydgoszczą wziął do niewoli pułkownika Szekelego; książe Józef postawą swoją nad Bzurą hamował postępy armii pruskiej, natomiast armii Sierakowskiego nie wiodło się. Pod wsią Krupczycami, w pobliżu Kobrynia, zmuszony został do cofnięcia się; stracił 192 ludzi, podczas gdy rosyjanie mieli stracić 3000 ludzi.

W dniu 18 września doszło do bitwy pod Brześciem; Sierakowski poniósł klęskę, stracił 28 armat; cała dywizja została rozproszona. Sierakowski w bitwach pod Krupczycami i Brześciem utracił 2204 ludzi, to jest prawie połowę swego korpusu<sup>2)</sup>.

Tymczasem szesnastotysięczny korpus rosyjski pod dowództwem Fersena przeprawił się przez Wisłę, wobec czego Kościuszko uznał za konieczne przeszkodzić połączeniu się armii Fersena z Suworowem i w tym celu skoncentrował swe siły pod Maciejowicami. Kościuszko na czele oddziału, liczącego 7,000 ludzi i 21 dział, stoczył bitwę z armią rosyjską, liczącą 16,000 regularnego żołnierza i 60 dział. Do przegrania bitwy przyczyniło się jeszcze

<sup>1)</sup> K. Bartoszewicz j. w. Str. 325.

<sup>2)</sup> Pamiętnik Zenowicza; patrz K. Bartoszewicz j. w. Str. 342.

opóźnienie oddziału Ponińskiego, liczącego 3500 ludzi<sup>1)</sup>. Z armii Kościuszki ocalało zaledwie 1000 ludzi, reszta poległa lub poszła w niewolę. Kościuszko ranny dostał się również do niewoli.

Wiadomość o klęsce maciejowickiej, spadła, jak grom, na Warszawę.

Rada Najwyższa Narodowa mimo to jednak nie straciła ducha. W dniu 12 października na miejsce Kościuszki powołała nieobecnego w Warszawie Tomasza Wawrzeckiego, posła sejmu czteroletniego, wsławionego uczestnictwem w powstaniu na Litwie. Do jego przyjazdu obowiązki komendanta miał spełniać generał Zajączek.

W dniu 14 października wydała Rada proklamację do ludności z powodu „pocieszających, acz nie gruntownych odgłosów“, jakoby Kościuszko nie był wzięty do niewoli, aby się nie dała podburzać i nie szukała zemsty na jeńcach rosyjskich. Rada „nie ma zamiaru zachęcać do zemsty na ludziach kraju moskiewskiego, bezbronnych, w pojmaniu lub zabezpieczeniu narodowem zostających; los ich szanować należy“<sup>2)</sup>.

Armia Fersena zbliżała się ku Warszawie; o kilka mil od miasta staczano potyczki z Prusakami; armia austriacka zbliżała się do Radomia.

Najwyższa Rada Narodowa, po przybyciu Wawrzeckiego w dniu 16 października, nie ustawała w pracy.

Uzbrojono milicję miejską; formowano nowe regimenty; 3000 mieszczan pracowało codziennie nad sypaniem wałów na Pradze; zbudowano koszary podziemne i baterie pływające na Wiśle.

Armia Suworowa połączyła się z armią Fersena i Derfeldena. Siły ich wynosiły razem 48 batalionów, 120 szwadronów i 14 regimentów kozackich, co stanowiło ogółem 35.000 ludzi.

Usiłowała go powstrzymać armia litewska pod wodzą Mokronowskiego, lecz poniosła klęskę pod Kobyłką, straciła 1500 ludzi i wszystkie armaty.

W chwili nadsięgnięcia Suworowa stanęło do obrony

<sup>1)</sup> T. Korzon. Kościuszko j. w. Str. 432—440.

<sup>2)</sup> Odezwa Rady Najwyższej Narodowej z dnia 12 października 1794 roku; patrz K. Bartoszewicz j. w. Str. 353.

Pragi około 18.600 ludzi, w tej liczbie jednak około 5000 mieszczan warszawskich<sup>1)</sup>).

W dniu 4 listopada Suworow przypuścił szturm do Pragi. Ośm tysięcy żołnierzy padło z bronią w rękę, w tej liczbie generał Jasiński. Wojsko rosyjskie zdobyło szanice i rozpoczęła się rzeź Pragi.

Według obliczeń zginęło ogółem na Pradze około 23.000 ludzi łącznie z tymi, którzy utonęli w Wiśle skutkiem zburzenia mostu ogniem z dział rosyjskich. „Krew kobiet i niemowląt naznaczyła znamieniem męczeństwa ostatnie wysilenia stratowanej przez trzy mocarstwa Rzeczypospolitej Polskiej“<sup>2)</sup>).

Pułkownik rosyjski Engelhard, który przyjmował udział w samym szturmie, pisze: „Gdy Denisow nakazał nam ruszyć w lewo po błocie, wpadliśmy do szanców, brodząc po pas w wodzie i goniąc Polaków, za którymi w porządku weszliśmy już do Pragi. Tam zastaliśmy wojska nasze w strasznym zamieszaniu wśród gwałtów, mordów i grabieży... Ażeby zrobić sobie prawdziwy, a straszny obraz szturmego tego, po jego ustaniu, trzeba było naocznym być jego świadkiem. Do samej Wisły, na każdym kroku spotykać się dawali zabici i umierający różnego stanu ludzie; na brzegu rzeki piętrzyły się stosy ciał żołnierzy, cywilnych, żydów, księży, zakonników, kobiet i dzieci. Na widok tego wszystkiego serce zamierało w człowieku, a obmierzłość obrazu duszę jego oburzała. W czasie bitwy człowiek nie tylko nie czuje w sobie żadnej litości, ale rozzwierzęca się jeszcze, lecz morderstwa po bitwie, to hańba!“<sup>3)</sup>).

Po rzezi praskiej Warszawa zmuszona była do kapitulacji. W imieniu Rady Najwyższej udał się na Pragę do obozu Suworowa Ignacy Potocki. Suworow nie chciał z nim traktować, jako z przedstawicielem rządu rewolucyjnego, buntowniczego. Udali się wówczas trzej członkowie magistratu. Stanisław August wystosował list do Suworowa. Suworow żądał złożenia broni i odbudowania mostu na Wiśle, zapewniając mieszkańcom nie-

<sup>1)</sup> Według obliczeń T. Korzona. Wewnętrzne dzieje. Tom VI, str. 305—312.

<sup>2)</sup> T. Korzon j. w. Str. 313.

<sup>3)</sup> K. Bartoszewicz j. w. Str. 358.

tykalność własności i bezpieczeństwo osobiste. Rada Najwyższa upoważniła magistrat do przyjęcia tych warunków, za wyjątkiem złożenia broni.

Ostateczne warunki kapitulacyi, ułożone przez magistrat, brzmiały w sposób następujący:

„Magistrat miasta Warszawy, uiszczając się poddanym punktom przez J. Wielmożnego Grafa Suworow, generała en chef wojsk rossyjskich w kapitulacyi, względnie dla obywatelów miasta Warszawy przepisany, ma honor oświadczyć:

1) Iż obywatele miasta Warszawy broń wszelką ognistą i kalibrową, jako to: karabiny i pistolety, niemniej pałasze, kosy i piki, w dniu dzisiejszym w cyrkulach swych złożyli, które magistrat galarami do brzegów Pragi przystawi, a Jaśnie Wielmożny generał też broń odebrać rozkaże. Inna zaś broń droższa i niekalibrowa, jako też w sklepach na sprzedaż wystawiona, u obywateli znajdująca się, na ratusz pod zabezpieczenie magistratu złożona została.

2) Prochy i inne amunicye przy obywatelach znajdujące się, podobnie złożone zostały; i te podług woli Jaśnie Wielmożnego jenerała, tam gdzie zadysponowane zostaną, wydane będą; niemniej że i te amunicye, któreby przez wojsko zostawione były, miasto oddać nie omieszka.

3) Względem wojska w Warszawie konsystującego, tego artykułu ułatwienie Najjaśniejszy król Imci na siebie łaskawie przyjął.

4) Co do mostu magistrat zaręcza, iż ten na czas przez Jaśnie Wielmożnego Grafa Suworowa jenerała en chef oznaczony, od brzegów Warszawy ukończony zostanie.

5) Względem uwolnienia jeńców, to również Jego Królewska Mość tak zapewne, jak względem powyższego artykułu 3-go, załatwić łaskawie raczy.

6) Względem złożenia broni przez wojsko, lub wyjścia tegoż wojska, magistrat nie omieszkał przelożyć swą prośbę Jego Królewskiej Mości, prócz gwardyi pieszej i konnej w liczbie głów 1000 dla straży zamkowej i asystencyi Jego Królewskiej Mości, tudzież korpusu policyjnego w liczbie głów 300.

7) Gdy wojska Rosyjskie do miasta Warszawy wchodzić będą, magistrat przepisany ceremoniał sobie przyjmuje.

Dan w Warszawie, dnia 7 listopada 1794 roku. Wyłuszczone punkty zatwierdzam: Graf Aleksander Suworow Rymninskij.

Ostatecznie zatem stanęła kapitulacya miasta, lecz nie wojska <sup>1)</sup>). Wawrzecki z resztą armii polskiej opuścił Warszawę i wymaszerował do Krakowa. Pod Radoszycami, w pobliżu Kielc, ścigany przez Rosyan, musiał armię swą rozpuścić. Sam Wawrzecki wzięty został do niewoli <sup>2)</sup>).

W dniu 9 listopada 1794 roku Suworow wjechał w mury stolicy.

Dla Warszawy zamknął się wielki okres wydarzeń historycznych. „Jeden dzień zaszedł z pierwszym więzieniem Warszawy...” mówi Mickiewicz.

### Czasy pruskie.

**Reformy pruskie.**

Na mocy układu między Prusami i Rosją, podpisanego w dniu 24 października 1795 roku Warszawa wraz z lewym brzegiem Wisły dostawała się pod władzę Prus. W dniu 9 stycznia 1796 roku Warszawa stała się głównym miastem nowoutworzonych Prus południowych. Gubernatorem warszawskim mianowany został Wendessen,

<sup>1)</sup> W dniu 12 listopada 1794 roku Suworow ogłosił następujący komunikat:

Najuroczyściej tem obwieszczam, iż:

1) Wojska polskie po złożeniu broni wraz uwalniają się z biletami od tychże komendantów w swoje strony lub gdzie kto pożąda. Broń zaś, armaty i inne wojenne amunicyje ciż komendanci obowiązani są dostawić do warszawskiego arsenału.

2) Wszelka ich własność zostanie przy nich.

3) Komendanci, sztabs i ober-oficerowie, również szlachta zostaną przy swej broni.

Dano w Warszawie dnia 12 Novembris (31 octobris) 1794 roku. Graf Aleksander Suworow Rymninskij.

<sup>2)</sup> Wbrew warunkom kapitulacyi zostali później uwięzieni przez Suworowa i wysłani do Petersburga i inni organizatorowie powstania, jako to: Ignacy Potocki, prezydent Zakrzewski, Kapostas i Jan Kiliński.

a później generał Jerzy Ludwik Köhler, który umiał pozyskać sympatyę ludności.

Utworzona została dyrekcyja policyi, na miejsce dawnego departamentu policyi, i na czele dyrekcyi stanął prezydent magistratu Schimmelfenning von der Oye.

Dnia 9 sierpnia 1796 roku zniesiono dawne sądy miejskie, były magistrat, sąd wójtowsko-ławniczy i wszystkie sądy wydziałowe, a na ich miejsce wprowadzono magistrat sprawiedliwości dla miasta i jego przedmieść.

Jurysdykcyi tego magistratu byli podlegli wszyscy mieszkańcy Starej i Nowej Warszawy, Przedmieścia Krakowskiego, Nowego Światu, Bielina, Grzybowa, Leszna, Nowolipia, Solca, Pragi.

Zaprowadzono takse artykułów żywności, zniesiono monopol tabaczny, ustanowiono policyę lekarską<sup>1)</sup>.

W 1797 roku uchylono moc obowiązującą praw polskich i zaprowadzono Landrecht pruski. Do administracyi i sądownictwa wprowadzony został język niemiecki.

Na mocy rozporządzenia królewskiego z dnia 12 kwietnia 1797 roku wprowadzono ważną reformę, mianowicie urządzenia hypoteczne.

W celu ukrócenia lichwy utworzono pod zarządem magistratu lombard, który pobierał 8% od sumy zastawu, zorganizowano Towarzystwo ogniowe (ubezpieczeń); składka miała nie przewyższać jednej trzeciej części procentu, to jest 10 groszy od stu złotych wartości asekurowanej<sup>2)</sup>.

W 1800 roku policya lekarska zaprowadziła szczepienie ospy<sup>3)</sup>.

W 1797 roku ogłoszona została bulla papieża Piusa VI, na mocy której kollegiata Ś-go Jana wyniesioną została do godności katedry; utworzono osobne biskupstwo war-

<sup>1)</sup> Obwieszczenie w „Gazecie Warszawskiej“ na rok 1796 Nr. 9, 11, 21 i 23.

<sup>2)</sup> „Gazeta Warszawska“ z 1804 roku. Nr. 93.

<sup>3)</sup> Szczepienie ospy zostało zastosowane po raz pierwszy w Anglii w 1776 roku przez dr. Edwarda Jennera, który odkrył własność krowianki (vaccina). Do Polski wprowadziła pierwsza szczepienie ospy Urszula Marya z Zamojskich Mniszchowa, siostrzenica Stanisława Augusta. Lekarze Gillet, Dupont, później Bergonzoni—pierwsi zajęli się szerzeniem szczepienia ochronnego. Patrz F. M. Sobieszkański j. w. str. 404.

szawskie, i ksiądz Józef Miaskowski mianowany został pierwszym biskupem warszawskim.

Władzom pruskim chodziło o to, aby zerwaną była wszelka łączność z ziemiami polskimi, pozostającymi pod władzą rosyjską i austriacką. Skoro jednak cel ten został już osiągnięty, szło o to, aby Warszawa, stając się ośrodkiem duchowym, nie nabrała większego znaczenia. Zjawił się zatem wśród sfer rządzących pruskich projekt przeniesienia biskupa Miaskowskiego na inną katedrę i pozostawienia w Warszawie tylko archidiaconatu. Projekt ten został wreszcie w ten sposób urzeczywistniony, że biskupem warszawskim król pruski mianował w 1805 roku ks. Ignacego Raczyńskiego, obranego arcybiskupem gnieźnieńskim, uszczuplając jego uposażenie na swoją korzyść <sup>1)</sup>.

W 1805 roku rząd pruski otworzył liceum w murach zakupionego przez siebie pałacu Saskiego. Niższe klasy miały oddziały polskie i niemieckie, wyższe były wspólne. Liceum miało charakter germanizacyjny. Uniwersytetu nie utworzono, gdyż chodziło o to, żeby młodzież przyciągać do uniwersytetu protestanckiego w Frankfurcie nad Odrą.

Uporządkowanie miasta.

W mieście zaprowadzono pewne porządki. Niektóre ulice przebrukowano, w tej liczbie obniżono poziom ulicy Królewskiej i ułożono na niej nowy bruk. Uregulowano sprawę targów, wyznaczono godziny dla sprzedawania produktów spożywczych. Wydrukowano nawet w języku polskim i niemieckim prawidła policyjne, dotyczące się ochrony życia, zdrowia i zabezpieczenia własności <sup>2)</sup>.

Wreszcie rząd nosił się z zamiarem wybudowania stałego mostu na Wiśle; przygotowano już nawet odpowiednie projekty; budowę mostu miały poprzedzać tamy czyli bulwary nad brzegami rzeki.

Król pruski z małżonką odwiedzał Warszawę trzykrotnie: w 1798, 1802 i 1805 roku.

Od 1801 do 1804 roku mieszkał w Warszawie król

<sup>1)</sup> Marceli Handelsman. Warszawa w roku 1806—1807. Warszawa 1911. Str. 10.

<sup>2)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. Str. 152.

Ludwik XVIII, który tu przybył pod nazwiskiem hrabiego de l'Isle wraz z małżonką, księstwem d'Angoulême i licznym dworem.

Kłęski, jakie spadły na kraj, odbiły się w silnym stopniu na Warszawie. Utrata bytu niezależnego, wyjazd dworu i magnatów, opustoszyły i zubożyły Warszawę.

Po-  
wstrzy-  
manie  
rozwoju  
miasta.

Ludność Warszawy spadła ze 100.000 do 64.829 w 1799 roku. Natomiast ilość żydów wzrosła do 7.688. (W 1781 roku było 3.532 żydów przy 96.143 całej ludności).

Taryfa z 1797 roku liczy tylko 190 ulic i 3.041 numerów posesyj, to jest o 9 ulic i 100 posesyj mniej, niż w 1784 roku. Miasto posiadało 7 kościołów parafialnych katolickich, 2 protestanckie, 28 kościołów nieparafialnych, 24 klasztory, 369 duchownych, 107 zakonnic.

W liczbie 3.619 posesyj znajdowało się 48 gmachów rządowych, 117 pałaców, 39 domów kościelnych; 1996 domów miało pokrycie z dachówki, 1623 było pokrytych gontami. Kupców liczono w mieście 241, fabrykantów 16, rzemieślników 3523<sup>1)</sup>).

Zarząd miejski tworzyły: dyrekcyja policyi, składająca się z 75 osób, których płaca etatowa wynosiła 15,862 talarów; magistrat składał się z 62 osób, których płaca etatowa wynosiła 13,244 talarów. Magistrat sprawiedliwości, sprawujący sądy miejskie, składał się z jednego dyrektora, dwunastu konsyliarzy sprawiedliwości i odpowiedniej liczby podrzędnych urzędników; etat ich roczny wynosił 8000 talarów.

Roczny przychód w 1797/8 roku, łącznie z sumą 15,000 talarów, która była dopłacana z kasy królewskiej, wynosił 76,789 talarów, zaś rozchód na płacę urzędników, publiczne wydatki, procenta od długów, reperacye budowli, utrzymanie porządku ogniowego, prawie całkowicie powyższą sumę pochłaniał.

Etat roczny garnizonu warszawskiego wynosił 71,469 talarów, na co miasto płaciło 17,990 talarów ze składki podymnego; resztę dopłacała kasa królewska<sup>2)</sup>).

<sup>1)</sup> Opis wszystkich pałaców, domów, kościołów, szpitali i ich possesorów miasta Warszawy, dla wygody publicznej wydany w 1797 roku.

<sup>2)</sup> Kalendarzyk Warszawski polityczny i historyczny na 1798 rok, wydany nakładem Michała Grölla. 16-o.

Handel w Warszawie ograniczał się do potrzeb wewnętrznych; wywóz zewnętrzny był nieznaczny. W 1799 roku znajdowało się w Warszawie 7 bankierów, 80 kupców, handlujących towarami bławatnemi, 7 towarami angielskimi, 23 sklepy galanteryjne, 2 norymberskie, 16 składów sukna, 15 żelaza, 2 magazyny towarów włóskich, 6 tureckich, 3 sklepy z perfumami, 3 z rycinami. 32 składy płótna, 5 księgarni, 73 sklepy korzenne, 36 winiarni; ogółem było 241 domów handlowych, które utrzymywały 138 sług i 83 chłopców<sup>1)</sup>.

Liczba żydów, jak cytowaliśmy wyżej, wzrosła w Warszawie w dwójnasób. W dodatku pozwolono im mieszkać wszędzie i handlować po wszystkich prawie ulicach; zajęli oni całkowicie ulicę Senatorską i pałac Pocijewski.

Zastarzała niechęć ścigała żydów nadal i doprowadziła do rozruchów w 1804 roku<sup>2)</sup>.

Zaprowadzanie porządków w mieście i usuwanie walących się murów, bez zwracania uwagi na zabytki, które zasługiwały na konserwację, przyczyniło się w owym czasie do огоłocenia Warszawy ze starodawnych jej pamiątek. Okoliczność tę stwierdza w swych notatkach Antoni Magier: „Rozbierano corok jakie bramy na ulicach, dla rozszerzenia przejazdu, jako to trzy bramy od Saskiego dziedzińca, jedną przy kommissyi od ulicy Długiej, przy dawnej głównej straży pontonierów; Nowomiejską bramę przy ulicy Mostowej; poboczną od Dunaju do ulicy Podwal.“

<sup>1)</sup> A. C. von Holsche. Geografie und Statistik, von West-Sud und Neu-Ost Preussen nebst einer kurzen Geschichte des Königreichs Polen bis zu dessen Zertheilung, bearbeitet und herausgegeben von... Berlin, Fr. Maurer. I Band—1800, II Band—1804, III Band—1807. Tom II, str. 357, 382. Holsche, wyższy urzędnik pruski, mianowicie dyrektor Regencyi Białostockiej, w pracy swej obejmuje jedynie tę część Polski, która dostała się pod panowanie Prus. Ze względu na współczesność autora i sumienne opracowanie przedmiotu, stanowi on źródło bardzo cenne.

<sup>2)</sup> Podczas Bożego Ciała, gdy procesya mijała zamieszkałą przez żydów posesję Gołubskie (przy ulicy Senatorskiej pod Nr. 471), kilka gontów z dachu spadło jakoby na baldachim. Rozeszła się pogłoska, że żydzi obrzucili kamieniami procesję. Tłum wpadł na podwórze i zrujnował mieszkania żydów. Nazajutrz pospólstwo rzuciło się na sklepy na Pocijewiu, w pałacu Jabłonowskich (dziś ratusz) i w kamienicy Sodera (obecnie oficyna Teatru Wielkiego); towary zostały zrabowane, dachy zburzone: „Sprowadzone wojsko i zwierzchność cywilna zdołały pospólstwo poskromić i przykłádnie winnych ukarać“. „Gazeta Warszawska“ 1805 roku, Nr. 53 (dodatek).

Pierwsze lata po klęskach, które spadły na kraj cały, odznaczały się wielką ciszą i martwością. Wielki ubytek ludności wywołał powszechne ubóstwo. W mieście zniknął przepych, każdy żył skromnie. Wartość domów niezmiernie spadła w cenie. Wielki pałac Branickich za Ś-tym Krzyżem (posesya Nr. hyp. 1245, późniejszy pałac Zamojskich, skonfiskowany po 1863 roku i zajęty przez władze wojskowe), z ogrodem i całą przestrzenią sprzedany został za 4000 dukatów; pałac kanclerza Borcha (przy ulicy Miodowej Nr. 492) za 3000 dukatów; dom szambelana Kwiatkowskiego przy ulicy Przejazd (późniejszy pałac komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych) za 16,000 złotych<sup>1)</sup>.

Spadek domów w cenie wywołany był tą okolicznością, że utrzymanie domu, opłata podatków i kwaterunek przewyższała dochód, jaki można było z domów osiągnąć, wobec tego, że ludność ubywała z miasta i cena komornego spadła nadzwyczaj nizko.

Przez kilka pierwszych lat za panowania pruskiego nie było w Warszawie żadnych balów, zgromadzeń publicznych, ani widowisk. Dopiero po kilku latach, zwłaszcza gdy urodzajne lata zatarły ślady strat materyalnych, rozpoczęły się zabawy.

Wyższe klasy pozostawały pod wpływem francuszczyzny. Gromadziły się one w salonach pani de Vauban w „pałacu pod Blachą“ (skrzydło zamku, zamieszkiwane przez ks. Józefa Poniatowskiego)<sup>2)</sup>.

Salony  
warszaw-  
skie.

W 1799 roku hrabina Tyszkiewiczowa, siostra księcia Józefa urządziła stały teatr złożony z amatorów; ks. Józef urządził podobny teatr dla pani de Vauban w pałacu Radziwiłłowskim przy ulicy Miodowej. W 1801 roku na Ś-go Józefa urządzono pierwszą wspaniałą i bezpłatną maskaradę, która stała się ulubioną zabawą warszawską.

W przeciwieństwie do towarzystwa „z pod Blachy“ miejscem, gdzie skupiali się najpoważniejsi ludzie i działacze minionej doby, gdzie kryły się niewygasłe dążenia

<sup>1)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. Str. 162.

<sup>2)</sup> Fryderyk hr. Skarbek. Pamiętniki Seglasa „Biblioteka Warszawska“ z 1844 roku: Tom IV i 1845 roku: Tom I i II.

narodowe, był dom marszałka Małachowskiego. Zmuszono go jednak do opuszczenia stolicy. Istniał jeszcze salon Stanisława Sołtyka, w którym rzucono inicjatywę utworzenia „Towarzystwa przyjaciół nauk”. Wreszcie wyróżniał się poważny dom Wincentego Krasieńskiego, który utworzył Towarzystwo Przyjaciół Polski. Pałac Krasieńskich był ośrodkiem polskiej kultury z czasów sejmu czteroletniego, w przeciwieństwie do francuszczyzny, która szerzyła się wśród towarzystwa warszawskiego. Rząd pruski zmusił jednak Krasieńskiego do rozwiązania Towarzystwa <sup>1)</sup>.

Przejmowanie  
zwyczajów  
niemieckich.

Wśród mieszczaństwa warszawskiego szerzyły się zwyczaje i zabawy niemieckie. Powstały liczne ogródki z piwem i muzyką wędrownych kapeli; powstały kręgielnie, huśtawki. Zasłynął wówczas ogród Unruha za rogatkami wolskimi, ogrody Szulca i Langa na Powązkach. Otwarte zostały sale tańca, wesołe „Tanz-boden”, gdzie tańczono sztajera i wiener-walza. Podczas świąt Bożego Narodzenia poczęto, zwyczajem niemieckim, urządzać dla dzieci choinki (Weihnacht) <sup>2)</sup>.

Z inicjatywy warszawskiej loży masonskiej powstała w 1801 roku instytucja filantropijna pod nazwą „Towarzystwo przyjaciół ludzkości”, które zajęło się rozdawnictwem zupy rumfordzkiej <sup>3)</sup>.

Ruch  
umysłowy.

Życie umysłowe, po chwilowym stłumieniu, poczynając wszakże budzić się na nowo. W 1800 roku powstało Towarzystwo Przyjaciół nauk, którego pierwsze posiedzenia odbywały się w bibliotece ks. Pijarów przy ulicy Długiej, a następnie we własnym domu przy ulicy Kanonii (dziś Nr. 8). Pierwszym prezesem Towarzystwa był X. Jan Albertrandi, pochodzący ze sfer mieszczaństwa warszawskiego <sup>4)</sup>.

Cały szereg doniosłych prac naukowych wychodzi wówczas z pod tłoczni drukarni warszawskich. U Rakoczego Tadeusz Czacki wydaje w 1801 roku znane dzieło „O litewskich i polskich prawach”. Linde, Bandtkie,

<sup>1)</sup> M. Handelsman j. w. Str. 19.

<sup>2)</sup> A. Magier. „Estetyka miasta Warszawy”.

<sup>3)</sup> M. Handelsman j. w. Str. 15.

<sup>4)</sup> A. Kraushar. Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Tomów VIII. Warszawa 1900—1906.

Bentkowski, Surowiecki, Jędrzej Śniadecki wydają swe dzieła, które świadczą o nowem odrodzeniu nauki polskiej.

Z pism peryodycznych największą poczytnością cieszą się: „Gazeta Warszawska“ A. Lesznowskiego i „Gazeta Korespondenta Warszawskiego“ Hipolita Wyżewskiego. U Pijarów drukowano od 1796 do 1806 roku niemiecką gazetę pod tytułem „Warschauer Intelligenzblatt“. Doktor Lafontaine w latach 1801—1802 wydał „Dziennik zdrowia“, Franciszek Dmochowski od 1801—1805 roku wydawał miesięcznik „Nowy pamiętnik warszawski“.

Trupy teatralne niemieckie, nawiedzające Warszawę, nie były w stanie się utrzymać: w 1796 bawił krótko Olhorst ze swoim towarzystwem, w 1800 roku—Kübler.

Natomiast artyści polscy, których zwano wówczas „komedyantami polskimi“, pod dyktando Truskolaskiego mieli zrazu słabsze powodzenie; wszakże od 1800 roku pod kierownictwem powszechnego ulubieńca, Wojciecha Bogusławskiego, poczęli święcić prawdziwe tryumfy<sup>1)</sup>.

Jeżeli chceć podać ogólną charakterystykę czasów pruskich w Warszawie, można je jedynie określić, jako epokę przejściową, pełną trwożnych oczekiwań i budzących się nadziei. Drobne sprawy bieżące mniej zajmowały umysły wobec szykujących się doniosłych wydarzeń. Ludność Warszawy, wsłuchując się w odgłosy walk, toczonych przez legiony polskie we Włoszech, wpatrywała się z zapartym oddechem w rosnącą szybko i zbliżającą się ku granicy ziem polskich gwiazdę Napoleona.

Kłęski, poniesione przez wojska pruskie dnia 14 października 1806 roku pod Jeną i zajęcie Berlina przez Napoleona w dniu 27 października tegoż roku spowodowały ustąpienie władz pruskich z Warszawy. Generał Köhler opuścił miasto 26 listopada 1806 roku i złożył zarząd miasta w ręce księcia Józefa Poniatowskiego. Książę Józef władzę sobie oddaną przyjął, utworzył milicję, uzbroił odwachy i zapewnił bezpieczeństwo stolicy. Zarazem jednak wyraźnie dał do zrozumienia, że czyni to dla miasta, nie dla monarchii, z ramienia współobywateli, nie

Ustąpienie prusaków.

<sup>1)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. Str. 183.

prusaków. „Przyjąwszy stosownie do życzenia mieszkańców Warszawy, pisał książę Józef w wydanej z tego powodu proklamacji, zezwoleniem władz rządowych zatwierdzonego, powierzoną mi od nich zwierzchność w mieście końcem utrzymania porządku i bezpieczeństwa wewnętrznego, ...z uczuciem wdzięczności przychodzi mi dziękować spółobywatelom moim za chlubny ten dowód ufności i zapewnić ich uroczyście, że w oczekiwaniu swoim zawiedzeni nie będą“ <sup>1)</sup>).

### Czasy Księstwa Warszawskiego.

W dniu 28 listopada 1806 roku na czele wojsk francuskich wkroczył do Warszawy książę Joachim Murat, witany entuzjastycznie przez ludność.

Francuzi  
w War-  
szawie.

O przyjęciu, jakie spotkało wojska francuskie, Murat pisał w tymże dniu 28 listopada do Napoleona: „Pragnę oznajmić Waszej Cesarskiej Mości o entuzjazmie, jaki wybuchnął dziś w Warszawie na wieść o zbliżaniu się wojsk Waszej Cesarskiej Mości. Niepodobieństwem jest odmalować ten zapał; nigdy w życiu nie widziałem tak silnego wybuchu uczuć narodowych. Wszedłem do tego miasta wśród okrzyków, rozbrzmiewających po tysiackroć: „Niech żyje Cesarz Napoleon, nasz oswobodziciel!...“

Wszyscy domagają się broni, wozów i oficerów, przywołują Kościuszkę głośnym okrzykiem; imię jego otoczone jest powszechną czcią. Wszyscy szukają już koni, żeby stanąć w pogotowiu, i, gdy im powiedziałem, że Wasza Cesarska Mość będzie proklamował niezawisłość Polski, skoro ujrzy 40.000 ludzi, dobrze zorganizowanych, odpowiedzieli mi: „wystawimy 100.000, ale niech nas wielki Napoleon nie opuszcza“ <sup>2)</sup>).

Po pewnym czasie jednak entuzjazm ludności względem francuzów począł ustępować uczuciu pewnego rozczarowania. „Mieszkańcy Warszawy ochłonęli nieco w swym

<sup>1)</sup> S. Askenazy. Książę Józef Poniatowski. Warszawa 1905. Str. 98.

<sup>2)</sup> N. J. Colbert. Traditions et souvenirs ou mémoires touchant le temps et la vie du général Auguste Colbert. Paris 1873. Vol. IV p. 351. Patrz M. Handelsman. Napoléon et la Pologne. Paris 1909. Str. 40.

entuzjazmie dla Francuzów, pisał kapitan francuski Moller, z powodu ekscesów, jakich dopuszczają się wojska, oraz z powodu zbyt dużego obciążenia kwaterunkiem i dostawą żywności“<sup>1)</sup>).

„Przez cały grudzień 1806 roku, pisze A. Magier<sup>2)</sup>, wojsko do nas ścigało i zebrało się do 60.000. Wisła uporczywa to lodem, to szronem tamowała przewóz na Pragę, a chociaż żołnierze ustępowali z domu, chcąc iść w dalszą drogę, dla trudnej przez rzekę przeprawy, spieszą na noc wracali do dawnej kwatery; potrzeba im więc było dać znowu żywność, poślanie i wszelką wygodę, gdy gospodarzom wątku nie stawało dla drogości wszystkiego i braku pieniędzy. Przepelnione niemi były klasztory, pałace, a z dworów nie jeden właściciel udawał się na ratusz i składał klucze od swojego domu, którego się zrzekał; kogo spotkałeś wtedy na ulicy straconego lub kobietę łzami zalaną, było niezawodnie właściciel lub właścielka domu, żaląca się na Francuzów“.

„Po ulicach, mówi Magier, nie słyszałeś, tylko francuskie słowa, hałas i tartas, przedtem niesłychany: tu kobiety ustępować muszą z dorożki jakimś grenadyerom, owdzie wołyżery zabierają konie i wóz piwowarski, a jeśli ktoś, przechodząc, tłumaczył, iż wóz ma kartę uwolnienia, Francuzi radzi, że znaleźli tłumacza, brali go z sobą do lazaretu; tam musiał im służyć za pośrednika i tłumacza, póki nie znalazł chwili, ażeby się wymknął. Kto był na teatrze wesołym, także nie wracał, bo tam, jak w domu zajezdnym, krzyki i głośne gadania Francuzów. W kościele podczas nabożeństwa zamiast dzwonu, bębny tylko słyszałeś. Gdzie tylko dom obszerny, już tam mieścił się lazaret; główny zaś był w pałacu Pruszków przy ulicy Senatorskiej (gdzie dziś ratusz) i w konwikcie ks. Pijarów na Miodowej ulicy. Ustały wtedy zabawy publiczne i towarzystwa prywatne, natomiast nastąpiły we wszystkich salonach modnych grube roboty, szycie bielizny i skubanie szarpi dla chorych, a gazety warszawskie donosiły codziennie publiczności, ile i która z dam koszul uszyła lub funtów szarpi usku-

<sup>1)</sup> N. J. Colbert j. w. IV, str. 367.

<sup>2)</sup> A. Magier. „Estetyka miasta Warszawy“.

bała. Lekarze, felcerzy i aptekarze bogacili się, gdy obywatele ubożeli. Łóżek z pościelą do szpitalów w liczbie nieskończonej musiano dostarczać, a to nietylko właściciele domów i lokatorowie, lecz kto był w stanie“.

„W traktyerniach zastałeś prawdziwe piekło: widziano nieraz, iż, gdy nie podobała się jaka potrawa Francuzom, razem z talerzem wyrzucał ją za okno; nieprędko mu jeść dawano, tłukł co miał przed sobą. Niejeden, chociaż nie Francuz, po francusku łąjał, wymyślał krajowi i obyczajom, a ganił wszystko w mieście, w którym się urodził. Francuzczyzna w naszej Warszawie tak wtedy zagnieździła się, iż nawet po sklepach i kramikach żyd i żydówka łamanym francuskim językiem do swoich dawnych znajomych mówili; kto zaś go nie posiadał, Bóg wie jakiej nie doznawał biedy w domu. Wszelako drobny handel szedł nieźle w mieście, bo póki Francuz w początkach nie poznał pieniędzy, za bułkę trzygroszową płacił trzy srebrne grosze“.

Zmiany w zarządzie kraju i miasta. Na mocy rozporządzenia księcia Murata, w charakterze namiestnika Napoleona, z dnia 5 grudnia tegoż roku, zamieniono kamerę na Najwyższą Administracyjną Izbę, a Regencyę na Izbę Najwyższej Sprawiedliwości. Pierwsza, pod przewodnictwem Gutakowskiego, miała zasiadać w pałacu Krasieńskich, druga, pod prezydencją Ossolińskiego,—w pałacu Kazimierowskim. Zarząd kraju powierzono nowo utworzonej komisji rządowej. Szefem policji i prezydentem Warszawy nominowany został Joachim Moszyński. Pierwszą czynnością policji był nakaz złożenia wszelkich towarów angielskich, wystosowany do kupców warszawskich<sup>1)</sup>.

Nadzaje kraju. Równocześnie, gdy Murat wjeżdżał do Warszawy, Napoleon przybył do Poznania, witany, jako zbawca który „dał nam przykład, jak zwyciężać mamy“.

Napoleon domagał się uzbrojeń, przeto wszyscy chwyтали za oręż. Ostatni wojewoda gnieźnieński, Radziwiński, wydał uniwersał, nawołujący do pospolitego ruszenia. Po powiatach obywatele organizowali jazdę szlachecką. Dąbrowski ogłosił rozkaz do rycerstwa po wo-

<sup>1)</sup> Fryderyk hr. Skarbek. Dzieje Księstwa Warszawskiego. Warszawa 1897. Tom I, str. 117.

jewództwach, mianował rotmistrzów, dał im władzę do mianowania oficerów i namiestników, urządził skład chorągwi i zwołał całą siłę zbrojną do Łowicza na dzień 25 grudnia <sup>1)</sup>).

Słowa Napoleona, wypowiedziane w Poznaniu, zelektryzowały kraj cały: „Chcę ogłosić w Warszawie niepodległość Waszą, mówił on, chcę nanowo wrócić istnienie Waszemu narodowi... los wasz jest dzisiaj w waszym ręku; czekam, abyście mnie przekonali o męstwie i odwadze waszej. Niech widzę skutki waszego zapału, na słowach i oświadczeniach nie przestaję“—w taki sposób formułował obietnice Napoleona najpoważniejszy historyk epoki Księstwa Warszawskiego, opierając się na znanych i dostępnych sobie źródłach <sup>2)</sup>). Zatem wyżej przytoczony tekst słów Napoleona jest odbiciem tego, co przypisywano Napoleonowi i w co niezachwianie wierzone.

Dopiero obecnie, w obliczu nowszych badań historycznych, zapewnienia Napoleona wyglądają skromniej.

Napoleon oświadczył deputacyi poznańskiej, wyrażającej pragnienie, by proklamał niezależność Polski, „że Francya nigdy nie uznawała rozbiorów Polski, że niemniej jednak nie może on ogłosić niezależności Polski, która może zależeć tylko od nich samych (t. j. Polaków), że gdy wielki naród, gdy miliony ludzi chcą być niepodległymi, zawsze cel osiągną, że on sam zawsze z wielkiem zainteresowaniem będzie widział wznoszący się tron Polski i niezawisłość tego wielkiego narodu, zapewnioną przez sąsiadów, lecz to jednak zależy więcej od nich (Polaków), niż od niego i że jeżeli cały naród zespoli się, on mu przepowiada tryumf“ <sup>3)</sup>).

W Warszawie oczekiwano niecierpliwie przybycia Napoleona i szykowano się do uroczystego przyjęcia. Organizator legionów, Wybicki, wydał program przyjęcia Napoleona w Warszawie. Tymczasem wszelkie uroczyste wystąpienia zawiodły, gdyż cesarz przyspieszył swój przyjazd, i w nocy, z dnia 18 na 19 grudnia 1806 roku,

Napoleon  
w War-  
szawie.

<sup>1)</sup> Fryderyk hr. Skarbek j. w. Tom I, str. 119.

<sup>2)</sup> Fryderyk Skarbek j. w. Tom I, str. 118. Skarbek wydrukował „Dzieje Księstwa Warszawskiego“ w 1860 roku.

<sup>3)</sup> Moniteur, 1806, II, Nr. 334. Corresp. de Napoléon, XIII, 677—8, Nr. 11279. Patrz M. Handelsman. Napoléon et la Pologne, str. 19.

przybył konno z Błonia, z nieliczną eskortą, i zatrzymał się w zamku.

Nazajutrz tłumy ludu otaczały zamek przez dzień cały i witały okrzykami Napoleona, gdy wyjechał konno nad Wisłę do miejsca, w którym stał most, aby obejrzeć brzegi rzeki.

Tegoż dnia Napoleon przyjmował władze krajowe i członków sejmu ostatniego ze swym czcigodnym marszałkiem Małachowskim na czele, którzy pierwsi poszli oddać cześć, należną zwycięzcy i oswobodzicielowi.

Jednak Napoleon nie wynurzył przed tem szanownem gronem swych zamiarów względem Polski i nie wyraził chęci przywrócenia Polsce bytu niezależnego<sup>1)</sup>.

Po swem przybyciu do Warszawy Napoleon żądał zaopatrzenia swej armii we wszelkie potrzeby. Władze administracyjne zabierały dla wojska wszystko, co mieszkańcy posiadali: bydło, zboże i paszę. Pałace warszawskie zamienione zostały na szpitale dla rannych i chorych. Wielka ofiarność społeczeństwa odpowiadała tym nadziejom, jakie wiązano ze zwycięskim pochodem Napoleona i z planami odbudowania Polski, jakie mu przypisywano.

Podczas swego krótkiego pobytu w Warszawie, Napoleon był całkowicie pochłonięty sprawami wojskowymi i dyplomatycznymi. Mieszkańcy Warszawy oglądali Napoleona jedynie podczas przeglądów wojska na Saskim placu.

W dniu 23 grudnia, po pięciodniowym pobycie, Napoleon opuścił Warszawę, udając się do wojska nad Narew, aby kierować dalszemi działaniami wojennymi.

Kraj szykował się tymczasem do wypełnienia warunków, pod którymi spodziewano się uzyskania zupełnej niezależności politycznej.

Pod dniem 15 grudnia Izba najwyższa wojenna i administracyi publicznej wydała urządzenie względem poboru do wojska, nakazując z każdego dziesięciu dymów dostawę jednego człowieka umundurowanego i uzbrojonego. Na miasta rozłożono dostawę żołnierzy, stosownie

<sup>1)</sup> Fryderyk hr. Skarbek j. w. Tom I, str. 122.

do ludności. Departament warszawski dostarczył, według tego rozporządzenia, przeszło 5000 ludzi i 1200 koni.

W Warszawie chodzono po ulicach z muzyką, zbierając ochotników do wojska; w krótkim czasie zebrano ich 600<sup>1)</sup>).

Niebawem rozpoczęły się działania wojenne.

Armia Napoleona w dniu 26 grudnia 1806 roku stoczyła bitwę z armią rosyjską i pruską pod Pułtuskim. Chociaż korpus rosyjski Beningsena nie został odcięty od Pułtuska i chociaż nie udało się przeszkodzić jego połączeniu z Buxhoevdenem, niemniej jednak korpus pruski generała Lestocq'a zmuszony został do odwrotu i odcięty zupełnie od wojsk rosyjskich; generał Ney ścigał prusaków aż za Neydenburg. Po bitwie lewe skrzydło Napoleona posunęło się ku Elblągowi, obległo Grudziądz i Gdańsk, zaś wojsko rosyjskie cofnęło się w kierunku Grodna i Białegostoku<sup>2)</sup>).

W dniu 2 stycznia 1807 roku Napoleon powrócił z obozu do Warszawy, która stała się chwilowo jego główną kwaterą, ze względu na rozmieszczenie armii francuskiej; w Warszawie zabawił tym razem cztery tygodnie.

W dniu 5 stycznia 1807 roku ksiązę Józef Poniatowski złożył Napoleonowi memoriał polityczny. Przedstawił mu „z punktu widzenia czysto francuskiego“, że „wskrzeszenie Polski winno być uważane jako punkt kulminacyjny interesu europejskiego“, że „pewne gwarancje byłyby nieodzowne i Jego Cesarska Mość nie powinien znajdować trudności w ofiarowaniu ich“. Memoriał zalecał znowienie ustawy 3 maja, objęcie rządów nad 14 milionową ludnością jeżeli nie przez cesarza, to przez członka jego rodziny<sup>3)</sup>).

Memoriał  
księcia  
Józefa.

<sup>1)</sup> Fryderyk hr. Skarbek j. w. Tom I, str. 125.

<sup>2)</sup> Fryderyk hr. Skarbek j. w. Tom I, str. 137.

<sup>3)</sup> „Il est naturel que l'avenir de la Pologne soit ma constante pensée et que mon sang, ma vie lui appartiennent; mais les événements... me forcent de refouler au fond de mon âme mes sentiments exclusivement polonais... C'est donc en examinant ces grands intérêts... d'un point de vue tout français que j'ose dire à V. M. que la résurrection de la Pologne doit être considérée comme le point culminant des intérêts européens... La Pologne a retenu les paroles que vous avez dites de l'année 1796 au brave Joseph Sułkowski... Nous avons taut d'espérances alors, mais après la paix de Presbourg ces espérances ont du nous abandonner... Certaines garanties... seraient indispensables et il

Była to historyczna chwila dziejowa, gdy w komnatach zamku warszawskiego książę Józef stał przed zwyciężą z pod Austerlitz i Jeny i w imieniu narodu składał deklarację jego nieprzedawnionych praw i aspiracji politycznych.

Komisya  
Rządzą-  
ca.

W dniu 14 stycznia na mocy dekretu Napoleona ustanowiona została Komisya Rządząca Warszawska, jako rząd tymczasowy (un gouvernement intermistique), pod prezydencją byłego marszałka sejmu czteroletniego, Małachowskiego. Książę Józef mianowany został dyrektorem wojny; inne wydziały objęli: Gutakowski, Stanisław Potocki, Działyński, Wybicki, Bieliński, Walenty Sobolewski i Łuszczewski, jako sekretarz Komisji<sup>1)</sup>.

Podczas swego pobytu w Warszawie Napoleon odbywał codziennie rewje wojskowe na placu Saskim przed pałacem. Z własnego popędu zbierały się tłumy ludności, aby na własne oczy oglądać wielkiego zdobywcę, którego po rewii odprowadzano do zamku. Niekiedy tłum stawał się tak wielki, że trudno było przecisnąć się; Napoleon był temu widocznie rad bardzo<sup>2)</sup>.

Podczas przeglądu wojsk, na Krakowskiem Przedmieściu, przy bramie tryumfalnej, Jan Kiliński przedstawił Napoleonowi dwóch swoich synów<sup>3)</sup>.

W tych czasach również i towarzystwo warszawskie miało możność zbliżenia się do Napoleona. Raz na tydzień odbywały się koncerty w zamku. Pozatem były wydawane przyjęcia i bale przez Talleyranda, księcia Borghese, Murata i przez Stanisławową Potocką.

W dniu 30 stycznia 1807 roku Napoleon opuścił

ne doit nullement coûter à V. M. de les donner... La position des Polonais est pleine de difficultés... moi même, Sire, ne suis je pas porté sur les cadres... comme général russe, autrichien et prussien? Il s'agit de nous constituer en nation, de nous constituer militairement...; la constitution du 3 mai 1791 en donnant la jouissance à tout le pays, à tous les habitants sans exception, trancherait toutes les difficultés momentanées. V. M. qui est roi d'Italie, ne pourrait-Elle pas être roi de Pologne? ou... ne pourriez vous pas la donner à un des membres de votre famille? Si la politique et la prudence commandent encore de ménager l'Autriche qui possède les deux Galicies... on ne doit aucun ménagement à la Russie et à la Prusse qui... tiennent 14 millions de Polonais." Archiwum Rapperswylskie. Patrz S. Askenazy j. w. Str. 267.

<sup>1)</sup> Dekret Napoleona z d. 14 stycznia 1807 r. patrz Fryderyk hr. Skarbek j. w. Tom II str. 30.

<sup>2)</sup> M. Handelsman. Warszawa w roku 1806—1807. Warszawa 1911, str. 37.

<sup>3)</sup> Gazeta korespondenta Nr. 6, dodatek z dnia 20 stycznia 1807 roku.

Warszawę i udał się do swej armii, zgromadzonej w Prusach wschodnich.

Po objęciu władzy przez francuzów organizacja zarządu miejskiego pozostała bez zmiany, zmieniono tylko personel. W pierwszej chwili na czele miasta postawiono z nominacji Joachima Moszyńskiego. Gdy minęły pierwsze, gorączkowe chwile organizowania życia zbiorowego na nowych podstawach, pomyślano o wprowadzeniu w życie ustawy miejskiej. Na mocy ustawy kwietniowej z 1791 roku miasto miało prawo obrania prezydenta i radnych miejskich. W dniu 17 lutego 1807 roku odbyły się wybory miejskie: Warszawę z Pragą podzielono na 7 okręgów, każde zgromadzenie okręgowe miało prawo wybrania z pośród siebie 15 wyborców. Ogółem stawilo się na ratuszu Starej Warszawy 102 wyborców. Prezydentem został Józef Łochocki, właściciel Barcina, który jeden z pierwszych zaofiarował się ufundować pułk kawalerii; wiceprezydentem obrany został Węgrzecki; wśród radnych wybrani zostali: Zwierzchowski, późniejszy sekretarz sejmu z 1809 roku, Jan Kiliński i Antoni Magier. Łochocki zrzekł się swych obowiązków i na jego miejsce w dniu 17 kwietnia 1807 roku powołano Pawła Bielińskiego.

Organi-  
zacja  
zarządu  
miejskie-  
go.

W dniu 25 kwietnia tegoż roku Komisya Rządząca powołała do życia gwardyę narodową. Wszyscy mieszkańcy Warszawy w wieku od lat 18 do 50, posiadający własność lub trudniący się rzemiosłem, winni byli uzbroić się, wyekwipować i być gotowymi do bezpłatnego pełnienia służby wojskowej w mieście i w okręgu dwumilowym poza miastem. Oficerowie, włącznie do kapitana, mieli być obierani przez samą gwardyę. Płace oficerskie miały być dostarczane przez tych obywateli, którym stan zdrowia nie pozwalał osobiście przyjmować udziału w służbie czynnej, i przez żydów, wolnych od konskrypcyi<sup>1)</sup>.

Gwardya  
narodowa.

W pierwszym okresie epoki Księstwa Warszawskiego Warszawa upadała pod brzemieniem wielkich i różnorodnych ciężarów. Już w styczniu 1807 roku poczęto formować w Warszawie czterotysięczny pułk gwardyi.

Obciążenie  
miasta.

<sup>1)</sup> M. Handelsman j. w. str. 54.

Dla pokrycia wydatków miasto zaciągnęło pożyczkę 150,000 złp.

Oprócz żołnierza Warszawa miała dostarczyć według pierwotnego rozkładu żywności dla armii: 50 tysięcy kwintalów ziarna i 8000 kwintalów mięsa<sup>1)</sup>. Gdy Warszawa stała się podstawą operacyjną dla armii, walczącej w Prusach wschodnich, w mieście utworzono szereg młynów i piekarni, oraz park dla bydła, przeznaczonego na rzeź. Ciężary miasta wzrosły w dwójnasób.

Równe wielkie ciężary ponosiła Warszawa i w zakresie szpitalnictwa. Ofiarność społeczeństwa była w tym względzie olbrzymia.

W końcu kwietnia obliczono ogólną sumę rekwizycji, ściągniętych z Warszawy; wyniosły one imponującą sumę 2,230,553 złp. Komisya rządząca na posiedzeniu z 14 maja postanowiła, że skarb odpowiada tylko za wydatki na szpitale francuskie, fortyfikacje Pragi, budowę piekarni i naprawę zamku. To, co zostało dostarczone na żądanie władz francuskich, miało być zapłacone przez francuzów, reszta miała obciążać miasto, które zostało upoważnione do nałożenia nowej kontrybucyi na mieszkańców<sup>2)</sup>.

Mosty na  
Wiśle.

W marcu 1807 roku rozpoczęto budowę mostu na palach na Wiśle, który ukończony został 6 czerwca tegoż roku i oddany do użytku publiczności; stawiali go inżynierowie francuscy; koszt budowy wynosił 700,000 złotych. Gwałtowny wylew Wisły w kwietniu 1808 roku zniósł go doszczętnie<sup>3)</sup>.

Zbudowano wówczas drugi most, ale i ten porwany został przez lody w dniu 7 lutego 1809. Zrządzone tym sposobem szkody wynosiły dwakroć sto tysięcy złotych<sup>4)</sup>.

Fortyfi-  
kowanie  
Pragi.

Jedną z pierwszych i ważniejszych prac władz warszawskich była troska o ufortyfikowanie Pragi. W ciągu miesiąca ukończono główną część pracy; do skończenia było jeszcze daleko. W sprawie tej „Gazeta Warszawska“ donosiła: „Dla ukończenia długo się ciągnących robót szanowanych na Pradze żądano powiększenia liczby

<sup>1)</sup> Kwintal—francuski centnar handlowy.

<sup>2)</sup> M. Handelsman j. w. str. 61.

<sup>3)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. str. 201.

<sup>4)</sup> Pamiętnik Jana Ursyna Niemcewicza j. w. str. 191.

robotników, których dostawienie ze wsi oderwałoby zajęte w tym czasie rolnicze ręce, mające wydać owoce przyszedłego nas i obrońców naszych wyżywienia. Na pisane o tej potrzebie uwiadomienie przez J. W. Dyrektora policyi i Prezydenta miasta, który sam pierwszy szlachetny z siebie dał przykład, rzucili się z największą ochotą i gorliwością przy okrzykach: niech żyje Napoleon Wielki! do robót okopowych na Pradze tutejsi obywatele i mieszkańcy bez różnicy płci, stanu, majątku, wieku i religii; była to jedna familia, pracująca szczerze dla utrzymania swej matki i można powiedzieć, że w dniach kilku więcej, jak dawniej w kilku tygodniach, zrobiono. Rydel i łopata przy powiewających na okopach chorągwiach miasta były zaszczyty, porównywujące wszystkich chwalebłą pracą. Co za rozrzewniająca i podnosząca ducha ojczyzstego widok. Tu poważni słudzy ołtarza, tam odwykłe od podobnej pracy potomstwo Izraela, tu silna dłoń wyrobnika, tam delikatna tkliwie piękności ręka, tu bogacz, tam ubogi, tu pracowity rzemieślnik, tam nakoniec nie jeden francuz wraz z gospodarzem, u którego mieszka, ubiegają się na wyścigi w sypaniu wałów, które mają ich na wszelki przypadek zabezpieczać, których z równą gorliwością bronić, z jaką je wznoszą, gotowi. O święta miłości ojczyzny! Ty ją straconą ożywiałaś zawsze w sercach Polaków, ty ją wskrzeszoną utrzymać dzielnie potrafisz<sup>1)</sup>.

Mieszkańcy Warszawy ze wzruszeniem śledzili losy kampanii Napoleońskiej, gdy wojsko polskie pod wodzą Dąbrowskiego strzegło brzegów Wisły i przyjmowało udział w operacjach pod Gdańskiem.

Z przejęciem się czytano w pismach warszawskich raport Dąbrowskiego o bitwie pod Tczewem, gdzie Dąbrowski został raniony i gdzie zabito pod nim dwa konie.

Tymczasem rosyjska armia Beningsena i pruski korpus Lestocq'a koncentrowały się pod Królewcem. W dniu 7 lutego Napoleon stoczył z nimi dwudniową, krwawą bitwę pod Iławą (Eylau).

Zwycięstwo to ogłaszano po ulicach Warszawy przy

<sup>1)</sup> „Gazeta Warszawska“ (dodatek) z 13 czerwca 1807 roku.

świetle pochodni i przy odgłosie trąb. Nazajutrz wyda-  
no świetny bal w pałacu Mniszchowskim<sup>1)</sup>.

Po bitwie pod Łławą nastąpiła dłuższa przerwa  
w działaniach wojennych, wywołana koniecznością oble-  
gania Gdańska. Armia Napoleona skoncentrowała się  
w Osterode (Ostród), gdzie wyznaczono główną kwaterę.

Poświę-  
cenie  
orłów.

Tymczasem w Warszawie władze starały się o pod-  
trzymywanie zapału i entuzjazmu wśród ludności.

W dniu 3 maja 1807 roku odbyła się w ogrodzie  
Kraasińskich uroczystość poświęcenia orłów wojskowych.  
Piechota polska z księciem Józefem stanęła w pośrodku  
ogrodu, konnica polska i dragoni francuscy zajęli strażę  
przy wjazdach na dziedziniec. Gwardya narodowa war-  
szawska z muzyką stanęła u bramy pałacowej, przed  
którą wznosił się ołtarz. Po przybyciu Komisji Rządzą-  
cej i władz, biskup Albertrandi wyszedł ze mszą świętą.  
Podchorążowie stanęli przed ołtarzem z chorągwiami,  
które zostały pobłogosławione. Następnie ksiązę Józef  
podał młotki, i orły przybite zostały na drzewcach przez  
biskupa celebrującego, przez członków komisji, dyre-  
ktorów, władze miejskie i generałów francuskich. Do  
wojska i do zebranych tłumów przemówił biskup Wo-  
ronicz, nawołując do zgody i jedności, przypominając  
konstytucję 3 maja. Wreszcie ksiązę Józef zabrał głos  
i wezwał wojsko do wykonania uroczystej przysięgi. „Pa-  
miętajmy, mówił ksiązę, cośmy uroczyste w obliczu nie-  
ba i ziemi wyrzekli. Obiecaliśmy wielkiemu Napoleono-  
wi wierność, prawu i rządowi podległość, przełożonym  
posłuszeństwo, ojczyźnie krew i życie i że nigdy cho-  
rągwi naszych nie odstępimy“<sup>2)</sup>.

Po uroczystości gwardya warszawska poniosła wiel-  
kiego, białego orła na ratusz przez ulicę Miodową  
i Senatorską. Część orszaku weszła po rusztowaniach  
na bramę ratuszową i umocowała nad nią wielkiego orła.

Wieczorem w teatrze narodowym dawano dramat  
Osińskiego „Andromedę“ z muzyką J. Elsnera. Po przed-  
stawieniu ukazało się w apoteozie popiersie Napoleona.

W dniu 26 maja nastąpiła kapitulacja Gdańska.

<sup>1)</sup> Fryderyk hr. Skarbek j. w. Tom II, str. 37.

<sup>2)</sup> M. Handelsman j. w. Str. 67.

Wreszcie, w dniu 14 czerwca, w rocznicę bitwy pod Marengo, Napoleon stoczył zwycięską bitwę pod Friedlandem (Frydłąd pruski).

W dniu 7 lipca, w namiocie, zbudowanym na środku Niemna, podpisany został pokój tylżycki między Aleksandrem a Napoleonem; w dwa dni później zawartą została umowa z królem pruskim.

Na mocy traktatu tylżyckiego powstało Księstwo Warszawskie.

Utworzenie Księstwa Warszawskiego.

Chociaż utworzenie Księstwa Warszawskiego nie zadowolniło w zupełności naszych aspiracji narodowych, było jednak dobrodziejstwem dla sprawy polskiej. Ludność odzyskiwała w prawodawstwie, administracji, sądownictwie i szkole język ojczysty, dostęp do urzędów i życia publicznego.

Komisya rządząca, a z nią i ksiązę Józef, wezwani zostali do Drezna przez Napoleona, z którego rąk otrzymali konstytucyę Księstwa Warszawskiego.

W dniu 21 listopada 1807 roku odbył się uroczysty wjazd księcia warszawskiego, Fryderyka Augusta, króla saskiego, który przybył z małżonką i córką Augustą, infantką korony polskiej, proklamowaną, jako dziedziczka tronu, przez konstytucyę Trzeciego Maja.

Ksiązę warszawski.

Fryderyk August, przystępny i uprzejmy, mówiący po polsku, dający narodowi dowody wielkiej życzliwości, umiał zdobyć powszechną sympatyę<sup>1)</sup>.

Jednem z pierwszych jego postanowień było nadanie ulicy Miodowej nazwy ulicy Napoleona. Przy udziale wojska i przedstawicieli władz przybite zostały na rogach ulicy tablice z nowemi napisami<sup>2)</sup>.

Gdy w 1811 roku urodził się Napoleonowi syn, władze opracowały projekt utworzenia „ulicy (właściwie wielkiej alei spacerowej) króla rzymskiego“ na Bielanach. Bielany były wówczas bliższe Warszawy, gdyż łączyło je z miastem całe przedmieście willi, dworów i ogrodów, poprzez Fawory, Żolibórz i Półków, piękna dzielnica, dotykająca Wisły. Aleja miała zakreślać olbrzymie, niezamknięte koło; półkuliste występy przeznaczone były

<sup>1)</sup> Pamiętnik Juliana Ursyna Niemcewicza j. w. Str. 5, 24.

<sup>2)</sup> Fryderyk hr. Skarbek j. w. Tom II, str. 47.

na posągi. Z bezładnej gęstwiny powstałby prześliczny park podmiejski. Tymczasem jednak projekt nie został wykonany, a lasek na Bielanach, odcięty od miasta przez późniejsze zabudowania cytadeli, uległ zniszczeniu, będąc stałym miejscem postoju obozów wojskowych<sup>1)</sup>.

Za specjalną zasługę należy poczytać Fryderykowi Augustowi, że do steru władzy powołał poważnych i zasłużonych mężów, gorących patriotów, przeważnie uczestników sejmu wielkiego i czasów kościuszkowskich.

Fryderyk August opuścił Warszawę w dniu 27 grudnia 1807 roku; później był jeszcze w Warszawie dwukrotnie: w 1808 i 1810 roku, kiedy zabawił od września do grudnia.

Naczelną władzę wykonawczą, według konstytucji Księstwa, objęli ministrowie i Rada Stanu. Prezesem Rady został marszałek Małachowski, ministrem sprawiedliwości—Łubieński, ministrem spraw wewnętrznych—Łuszczewski, skarbu—Dębowski, wojny—książę Józef Poniatowski, policji—Aleksander Potocki.

Powoli począł się dźwigać gmach reform państwowych. Najważniejszą zdobyczą w tym kierunku była nowa organizacja szkolnictwa, oparta na tradycjach dawnej Komisji Edukacyjnej.

Najwyższa Izba Edukacyjna, na czele której stanął Stanisław Kostka Potocki, w przeciągu pięciu lat swego istnienia, zdołała utrzymać szkoły dawniejsze i otworzyć nowe zakłady. Liczba 147 szkół elementarnych miejskich i wiejskich, odziedziczona po rządzie pruskim na obszarze sześciu departamentów Księstwa Warszawskiego, w 1811 roku urosła do 640, a w 1814 roku do 1110 szkół. Powiększono też liczbę szkół średnich, zwanych departamentowymi.

W dniu 18 marca 1808 roku otworzono szkołę prawa w pałacu Łubieńskich przy ulicy Królewskiej, zaś w 1809 roku szkołę lekarską, przy której założono ogród Botaniczny (przy pałacu Kazimierowskim).

Równocześnie ze sprawą wychowania publicznego poczęło się rozwijać i piśmiennictwo. W drukarni pijar-

<sup>1)</sup> Wiktor Gomulicki. Opowiadania o Starej Warszawie. Warszawa 1908. II. Str. 144.

skiej wydrukowany został, w okresie od 1807 do 1814 roku, wielki słownik języka polskiego, dzieło Samuela Lindego, ówczesnego rektora liceum warszawskiego. W 1809 roku powstała, dzięki staraniom byłego ministra sprawiedliwości, Feliksa hr. Łubieńskiego, drukarnia rządowa. Tu wydrukowaną została historia literatury polskiej Feliksa Bentkowskiego w 1814 roku. Powstała też drukarnia żydowska Nahasanowicza i Lebensohna do wydawania dzieł hebrajskich. Istniała w dalszym ciągu dawna księgarnia Fryderyka Pfaffa na Krakowskim Przedmieściu (pod Nr. 435) i księgarnia Zawadzkiego—również na Krakowskim (pod Nr. 414, dawniej hotel Gerlacha, dziś—Europejski). Żadne nowe pisma peryodyczne nie powstały. „Pamiętnik Warszawski“ Osińskiego, który ukazał się w 1809 roku, już w następnym roku zawiesił swe wydawnictwo<sup>1)</sup>.

W 1814 roku znany miłośnik sztuk pięknych Józef hr. Ossoliński otworzył dla publiczności swą galerię obrazów szkoły włoskiej i flamandzkiej, umieszczoną w domu własnym na Tłomackiem (pod Nr. 739). Galeria składała się z trzystu dzieł znakomitego pędzla<sup>2)</sup>.

W dniu 1 maja 1808 roku ogłoszono z wielką uroczystością wprowadzenie w całym kraju kodeksu Napoleona, urządzono również i ustalono hypoteki na sposób francuski. Uroczystość zaczęła się od nabożeństwa w katedrze, po którym minister sprawiedliwości odebrał z rąk biskupa księgę praw. Z kościoła sekretarz ministra w otoczeniu władz i wojska niósł kodeks na bogatym wozogłowie; orszak skierował się ulicą Senatorską i Napoleońską do pałacu Krasińskich. Na tablicy marmurowej, umieszczonej w sali posiedzeń sądów, wyryto dzień wprowadzenia kodeksu. Nastąpiła sesja sądu apelacyjnego, którego prezesowi minister doręczył kodeks po odpowiedniej przemowie. Wieczorem odbyło się przyjęcie u ministra sprawiedliwości<sup>3)</sup>.

Zasługuje na podkreślenie ten fakt, że nagłe narzucenie kodeksu Napoleona powszechnie było poczytywa-

Kodeks  
Napoleo-  
na.

<sup>1)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. str. 221.

<sup>2)</sup> „Gazeta Warszawska“. Dodatek do Nr. 48 z 1814 roku.

<sup>3)</sup> Fryderyk hr. Skarbek j. w. Tom II, str. 79.

ne za nową klęskę narodową. Znany autor „Dziejów Księstwa Warszawskiego“, Fryderyk hr. Skarbek, który w 1808 roku, jako młodzieniec, kończył nauki w liceum warszawskim stwierdza, że „ani pochwały kodeksu i wykazywanie dobrodziejstw z zaprowadzenia jego wy-  
niknąć mających, ani okazała uroczystość wprowadzenia kodeksu, nie zdołały osłodzić przykrego wrażenia, jakie uczyniło na umysłach poddanie polskiej ludności pod francuskie prawa; bo każdy rozsądny widział w tem nowy dowód utraty wszelkiej nadziei samoistności narodowej i przejścia kraju z pod panowania pruskiego pod panowanie francuskie.“ Stąd też i uroczystość wprowadzenia kodeksu była uważana raczej jako „obchód pogrzebowy dawnych ustaw polskich“<sup>1)</sup>.

Julian Ursyn Niemcewicz twierdzi również, że „prawo to, acz mądre, prościejsze, a zatem lepsze, jak te, które my z Europą mieliśmy dotąd, przy trwających uciskach, które prosto dotykały każdego, nikogo nie obchodziło żywo. Rozsądni widzieli wszystkie trudności i zamieszanie, które nieprzyzwyczajenie i niewiedomość ich sprawi“<sup>2)</sup>.

Zubożenie kraju. Księstwo Warszawskie przechodziło silny kryzys ekonomiczny. Ostatnia wojna zniszczyła rolnictwo i wywołała spadek cen ziemi i zboża. Właściciele ziemscy nie byli w stanie opłacać procentów od sum, zaciągniętych na hypoteki za czasów pruskich.

Rząd ogłosił zawieszenie wypłat wierzytelności hypotecznych czyli moratorium, aby ratować zarówno dłużników, jak i wierzycieli, gdyż szacunek dóbr, sprzedawanych z licytacji, nie pokrywał należności.

Napoleon, który stał się właścicielem tych sum, pożyczonych przez skarb pruski, na ogólną sumę 48 milionów franków, na mocy układu, zawartego w Bajonnie,

1) Fryderyk hr. Skarbek j. w. Tom II, str. 79: „Śmieszność tylko łączyła się z żalem po wzgardzonej narodowości, wśród tej uroczystości, w której pięknie oprawną książkę na bogatym wezłowie po ulicach noszono, jakby jakie niepojęte dla prostego ludu bożyszcze, któremu on w ciemności swojej część i pokłon uwielbienia oddawał.“

2) Pamiętnik Juliana Ursyna Niemcewicza j. w. str. 102: Niemcewicz podaje charakterystyczną wiadomość, że „Kodeks Napoleona takiej młodzieży nabawił trwogi względem trudności małżeństw i może rozwodów, iż w wigilię onego powszechne w Warszawie było żenienie się, tak że Xięża, od rana do wieczora, ledwie wydołali śluby dawać.“

odstąpił sumy te skarbowi Księstwa za 20 milionów franków. „Sumy bajońskie“ uważane były na razie za hojny dar Napoleona, w rzeczywistości zaś naraziły skarb Księstwa na straty, gdyż wyegzekwowanie należności od dłużników było niepodobieństwem.

Bez względu na te ciężkie warunki ogólne, pierwszy sejm, zwołany w 1809 roku, okazał gotowość do największych ofiar dla utrzymania bytu Księstwa, gdyż uchwalił 48 milionów złp. podatków na opędzenie potrzeb publicznych.

Ciężary wojenne i kontrybucye, jakie ponosiło Księstwo Warszawskie, oddziaływały również fatalnie na rozwój miasta. Ludność wzrastała bardzo powoli, przemysł był w zastoju, nowych budowli wobec niepewnego położenia nikt nie wznosił. Gdy według taryfy z 1807 roku Warszawa liczyła 234 ulice i 3812 posesyj<sup>1)</sup>, według taryfy z 1812 roku liczyła 213 ulic i 3807 posesyi. Zmniejszenie budowli i ulic pochodziło stąd, iż duża ilość domów na Pradze rozebrana została na fortyfikacje<sup>2)</sup>.

Warszawa w 1806 roku liczyła 68411 mieszkańców, w 1813 roku—78767 mieszkańców<sup>3)</sup>.

Szerząca się nędza stała się przyczyną utworzenia w dniu 24 grudnia 1814 roku Towarzystwa Dobroczynności, urządzonego na wzór założonego przed kilku laty w Wilnie. Ten sam był cel wspierania i niesienia ulgi nieszczęśliwym i ubogim, te same zasady organizacyi i statut, który wzięty był z instytucyi wileńskiej. Stosownie do pierwszej ustawy Towarzystwa wstępujący członek miał płacić rocznie nie mniej, niż 12 talarów rocznie<sup>4)</sup>.

W 1809 roku Austria wypowiedziała wojnę Napoleonowi. Korpusy austriackie pociągnęły do Tyrolu, Włoch i Bawaryi. W dniu 14 kwietnia 1809 roku armia arcyksięcia Ferdynanda, licząca 33,000 ludzi, przeszła granicę Księstwa pod Nowem Miastem i posuwała się ku

<sup>1)</sup> Taryfa domów miasta Warszawy... w 1807 r. w drukarni Rakoczy.

<sup>2)</sup> Taryfa domów miasta Warszawy... wydana w styczniu 1812 r. Nakładem i drukiem Wiktora Dąbrowskiego.

<sup>3)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. str. 210.

<sup>4)</sup> Dziennik Towarzystwa Dobroczynności z pierwszego kwartału, to jest od otwarcia Towarzystwa do 10 kwietnia 1815 roku. Warszawa. 1815.

**Raszyn.** Warszawie. W dniu 19 kwietnia książe Józef na czele szczupłej, czternasto-tysięcznej armii, stoczył z austryakami krwawą bitwę pod Raszynem. Dwa tysiące żołnierza polskiego padło na polu bitwy. Przebywszy noc z dnia 19 na 20 kwietnia na pobojowisku raszyńskim, wojsko polskie cofnęło się przed świtem pod okopy Warszawy. Arcyksiążę przesłał księciu Józefowi propozycję zawieszenia broni; ostatecznie obie strony zawarły konwencję następującej treści: rozejm miał trwać czterdzieści osiem godzin, w tym czasie wojsko polskie miało wolność wyjścia z Warszawy z bronią i wszelką amunicją, miasto miało być wolne od wszelkiej kontrybucji; zabezpieczono również całość osób i majątku mieszkańców.

**Austriacy w Warszawie.** W dniu 23 kwietnia austriacy wkroczyli do Warszawy. Wódz armii austriackiej nie zwrócił uwagi na to, że i Praga, jako dwunasty cyrkuł miasta, powinna należeć do kapitulacji. Tymczasem Polacy nie zrzekli się tego stanowiska, gdyż nie było ono objęte warunkami kapitulacji. Arcyksiążę kazał zatoczyć armaty na wyższy brzeg Wisły pod Warszawą, grożąc spaleniem Pragi. Na to odpowiedział książe Józef, że będzie strzelał do Warszawy, jak do obcego miasta i że zacznie od zbombardowania pałacu pod Blachą. Wobec tej postawy wodza polskiego, arcyksiążę ogłosił w gazecie, że zezwala na zawarcie ugody z komendantem Pragi. W dniu 24 kwietnia stanęła konwencja, którą ze strony polskiej podpisał major Hornowski, jako komendant Pragi<sup>1)</sup>.

Po zajęciu Warszawy arcyksiążę ustanowił rząd tymczasowy, którego naczelnikiem mianowany został hr. de St. Julien, jako c. k. komisarz nadworny; komendantem Warszawy został generał Trautenberg.

W gazetach warszawskich, które zamienione zostały na organy urzędowe i poczęły ukazywać się w języku niemieckim i polskim, austriacy zamieszczali kłamliwe doniesienia o zwycięstwach wojsk austriackich nad Dunajem i nad Wisłą. Doniesienia te jednak nie znajdowały żadnej wiary. Gdy austriacy w dniu 30 kwietnia kazali śpiewać *Te Deum* w kościele Ś-go Krzyża z po-

<sup>1)</sup> Fryderyk hr. Skarbek j. w. str. 146.

wodu zwycięstw arcyksiążąt Jana i Karola nad wojskiem francuskim, równocześnie polacy dawali ognia z dział w Modlinie, Serocku i na Pradze z powodu zwycięstw francuzów pod Ratysboną i Landshutem. „Gazeta Warszawska“, opisująca uroczystość austriacką u Ś-go Krzyża, równocześnie zamieszczała uwiadomienie majora Hornowskiego, komendanta Pragi, który ostrzegał komendanta Warszawy, że każe dawać ognia z dział przy uroczystości wojskowej, odbywanej z powodu zwycięstw Napoleona<sup>1)</sup>.

Podczas gdy austriacy zajmowali Warszawę, wojsko polskie pod wodzą księcia Józefa zgromadziło się w Modlinie. Na radzie wojennej uchwalono wkroczyć do Galicyi, rozpocząć wojnę zaczepną i pokusić się o oswobodzenie prowincyi polskich. 14 maja książę Józef wkroczył do Lublina, zdobył Sandomierz i Zamość, w dniu 27 maja generał Roźniecki zajął Lwów.

Ten szybki postęp wojska polskiego w głąb Galicyi pociągnął za sobą ustąpienie arcyksięcia Ferdynanda z Warszawy. Austriacy w Warszawie czuli się coraz mniej pewnie. Gazety warszawskie, początkowo wypełnione niemieckimi raportami o zwycięstwach austriaków, poczęły umieszczać prywatne wiadomości o małych korzyściach, odniesionych przez wojska austriackie, następnie zaś wprost wykazywać niepomyślne wyniki dla oręża austriackiego. W dniu 10 maja ukazało się obwieszczenie przeciwko tym, którzy obrażają naród austriacki i rozsiewają fałszywe wieści o przyszłym losie kraju.

Pewnego dnia, gdy oficer polski z załogi praskiej przepłynął czołnem Wisłę, jako parlamentarz, zebrało się mnóstwo ludu nad brzegiem i witało go okrzykami, policya rozpedziła lud i zakazała zbierania się nad Wisłą. Zakazano również tłumnych wycieczek dorocznych na Bielany, podczas Zielonych Świątek<sup>2)</sup>.

W nocy z dnia 1 na 2 czerwca wojska austriackie opuściły Warszawę w największej cichości. O świcie cała ludność stolicy była na ulicach, wszyscy biegli nad brzeg Wisły wyglądać przybycia wojsk polskich z oko-

Ustąpienie austriaków.

<sup>1)</sup> „Gazeta Warszawska“ z dnia 30 kwietnia 1809 roku.

<sup>2)</sup> Fryderyk hr. Skarbek j. w. Tom II, str. 166.

pów Pragi. Powtórzyła się scena z dnia 26 listopada 1806 roku, gdy prusacy opuścili Warszawę.

W dniu 2 czerwca przepłynął przez Wisłę i wkroczył do miasta ósmy batalion i część drugiego pułku piechoty pod wodzą majora Hornowskiego. Wkrótce po nim wszedł do Warszawy generał Zajączek, dowodzący drugim oddziałem na lewym brzegu Wisły.

Uniesienie i zapał mieszkańców były wielkie. Wieczorem lud snuł się po oświetlonych rzęsiście ulicach, aż późno w noc, śpiewając pieśni narodowe <sup>1)</sup>).

Na mocy pokoju wiedeńskiego Księstwo Warszawskie pozyskało 919 mil kwadratowych i półtora miliona ludności. Nowy obszar utworzył cztery departamenty: lubelski, radomski, krakowski i siedlecki.

Wśród ogólnego uniesienia i radości żałobą okrył Warszawę i całą Polskę zgon marszałka sejmu czteroletniego, Stanisława Małachowskiego, zmarłego w dniu 29 grudnia 1809 roku, którego pogrzeb stał się imponującą manifestacją narodową.

Zapał i nadzieje ludności z powodu powiększenia Księstwa były ogromne; nie szczędzono ofiar na utrzymanie jego bytu.

**Rok 1812.** W 1811 roku na kraj cały spadła klęska wielkiego nieurodzaju i głodu; następny rok był „rokiem wojny“. Napoleon wypowiedział Rosyi wojnę i nazwał ją „drugą wojną polską“. Na sesji sejmowej w dniu 28 czerwca 1812 roku minister Matuszewicz, proponując zawiązanie konfederacyi generalnej Królestwa Polskiego wypowiedział płomienną mowę; „Jeśli w dawniejszych epokach wszystko sprzyjało dzwignieniu naszemu. Powstanie więc Polska, co mówię? Jest już Polska...“ Publiczność w sali powitała mowę Matuszewicza z uniesieniem, któremu odpowiedziały okrzyki ludu warszawskiego, zgromadzonego pod oknami sali sejmowej.

Sejm przyjął projekt Matuszewicza, ogłaszając, że naród polski jest nanowo w jedno ciało połączony, i wezwał obywateli ze wszystkich zaborów do łączenia się z konfederacją.

<sup>1)</sup> Fryderyk hr. Skarbek j. w. Tom II, str. 167.

Nastąpiła kampania 1812 roku, spalenie Moskwy, Berezyna. Warszawa oglądała smutny powrót wojsk napoleońskich.

Napoleon przemknął się też przez Warszawę, zatrzymując się na chwilę w hotelu Angielskim (przy ulicy Wierzbowej). Widział się z przedstawicielami władzy, Stanisławem Potockim i Tadeuszem Matuszewiczem, zapowiadał im na rok następny nową kampanię przeciwko Rosji.

Tymczasem w dniu 3 lutego 1813 roku wojska rosyjskie zajęły Warszawę; generał Palen został warszawskim gubernatorem wojennym.

A wojska polskie poszły za Napoleonem i przyjęły udział w bitwie narodów pod Lipskiem. Księżę Józef poniósł śmierć w nurtach Elstery.

W dniu 9 września 1814 roku powróciły do Warszawy wojska polskie w uroczystym i smutnym pochodzie: przez roгатkę Wolską wkroczyły do miasta i skierowały się ku kościołowi Ś-go Krzyża, otaczając wóz żałobny ze zwłokami księcia Józefa.

Śmierć  
księcia  
Józefa.

Tym przejmującym obchodem ludność Warszawy zęgnęła swe nadzieje, związane z epoką Księstwa Warszawskiego.

### Czasy Królestwa Kongresowego.

Traktat wiedeński w dniu 18 maja 1815 roku powołał do życia Królestwo Polskie. W dniu 20 czerwca tegoż roku Królestwo kongresowe obchodziło uroczystie ogłoszenie konstytucyi, nadanej przez cesarza Aleksandra I.

Lata spokojne po okresie wojen napoleońskich sprzyjały wyteżonej i wzmożonej pracy, którą społeczeństwo poczęło rozwijać na wszelkich polach.

Powstały liczne instytucje polityczne, sądowe, administracyjne i naukowe; uczyniły one z Warszawy centrum całego kraju, stanowiącego niezbyt rozległą, lecz rozwijającą się szybko i korzystnie jednostkę.

Rozwój  
miasta.

Miasto również zaczęło szybko się rozwijać i dochodzić do względnego porządku pod bezpośrednim za-

rządem komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji. Ruch budowlany wzmógł się silnie. W 1816 roku ogłoszono zakaz budowania domów drewnianych w obwodzie okopów. Towarzystwo ogniowe zostało zorganizowane na nowo. W 1817 roku wyznaczono rocznie ze skarbu sumę 300,000 złp. pożyczki na wsparcia dla nowobudujących się w Warszawie; do tej sumy dodano z funduszu miasta sumę 150,000 złp. rocznie dla nowobudujących się na odleglejszych ulicach. Z pierwszego kapitału udzielano pożyczki budowlane po 25 i 50 tysięcy złp. z obowiązkiem wypłacania, po upływie pierwszych trzech lat, po 5<sup>o</sup>/<sub>o</sub> na kapitał i po 1<sup>o</sup>/<sub>o</sub> na żelazny fundusz budowlany miasta, w ciągu lat dwudziestu. Drugi kapitał 150,000 złp., przeznaczony na popieranie ruchu budowlanego na odleglejszych ulicach, podzielono na akcje po 10,000, 7,500 i 2,500 złp., od których pobierano przez 25 lat po 4<sup>o</sup>/<sub>o</sub> na kapitał i po 2<sup>o</sup>/<sub>o</sub> na procent, i tym sposobem dług cały umarzał się<sup>1)</sup>.

O celowości tej pomocy dla nowobudujących się świadczy ta okoliczność, że od roku 1817 do 1823 stanęło w Warszawie 200 nowych domów, odnowiono zaś 769<sup>2)</sup>.

Zaprowadzono w Warszawie w 1819 roku oświetlenie miasta nowymi latarniami, zwanymi genewskimi, których ustawiono 245 w całym mieście.

Zmiany  
w mie-  
ście.

Utworzono piękny plac przed zamkiem, rozbierając bramę krakowską i przyległe mury<sup>3)</sup>. O konserwację starych zabytków nie troszczono się. Rozebrano również Stary Ratusz, stojący na Rynku staromiejskim.

Ratusz przeniesiony został do zakupionego na ten cel pałacu księcia Antoniego Jabłonowskiego przy ulicy Senatorskiej Nr. 462 (na Placu Teatralnym).

Zniesiono szpetne budowle Pocijowa i sklepiki, które je otaczały i zasłaniały gmach Marywilu. Żydzi przeniesieni zostali dalej ku krańcom miasta, na zbieg ulic Królewskiej i Marszałkowskiej. Gmachy Marywilu

<sup>1)</sup> Dziennik Praw. Tom II, str. 257. Tom IV, str. 42.

<sup>2)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. Str. 226.

<sup>3)</sup> Jak podaje F. M. Sobieszczański, mury bramy Krakowskiej „były tak mocno budowane, że mularze, kawałami je podkuwszy, zaledwie łamali, zeszczerciwszy niemało oskardów“ j. w. str. 229.

ustąpiono w 1819 roku na rzecz Urzędu Muncypalnego. Panny Kanoniczki zostały przeniesione na przeciwległą stronę placu do kościoła Ś-go Andrzeja, gdzie się i dotychczas znajdują.

Pod zamkiem urządzono taras ogrodowy na murych arkadach. Ogrody Saski i Krasieńskich uporządkowano i otoczono je kratami żelaznymi.

Brukowanie miasta prowadzone było z wielką energią. Od 1816 do 1822 roku zupełnie nowym brukiem zabrukowano 38,531 sążni kwadratowych, przerobiono i wyreperowano 87,527 sążni kwadratowych. W okolicy miasta zbudowano drogi bite w ilości 22,862 sążni kwadratowych<sup>1)</sup>.

Od 1821 roku rozpoczęto układać na głównych ulicach chodniki dla przechodniów z płyt granitowych.

W tym czasie zamknięto kilka starych kościołów i klasztorów, grożących ruiną. W 1816 roku rozebrano kościół i klasztor ks. Dominikanów Obserwantów na rogu Nowego Światu; rozebrano również w 1818 roku walący się stary kościółek drewniany Ujazdowski; w 1819 roku zamknięto kościół i klasztor Ś-go Jerzego (przerobiono go później na fabrykę); kościół z klasztorem Panien Bernardynek na Krakowskim Przedmieściu został przeznaczony na konserwatorium muzyczne, które tam mieściło się do 1830 roku. Dawny kościół i klasztor Panien Karmelitek w 1819 roku przeznaczony został na pomieszczenie Towarzystwa Dobroczyńności.

Z nowych budowli ukończony został w 1826 roku kościół Ś-go Aleksandra, wystawiony na pamiątkę pierwszego przybycia do Warszawy cesarza Aleksandra I w 1815 roku, zamiast bramy tryumfalnej, której cesarz nie przyjął, gdy mu oświadczone o projekcie zamiany prowizorycznej bramy drewnianej na spiżową.

W 1818 roku wybudowany został pałac Belweder-ski dla wielkiego księcia Konstantego<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Gazeta Korespondenta Warszawskiego na rok 1823 Nr. 93.

<sup>2)</sup> Losy Belwederu były następujące: stanowił on posiadłość, należącą do Jazdowa, którą książęta mazowieccy nadali Augustyanom. Po przyłączeniu Mazowsza do korony królowie polscy nabyli tę posiadłość od zakonników. Władysław IV nadał ją kapelmistrzowi nadwornemu Bartłomiejowi Pękiel, który ustąpił ją Krzysztofowi Pacowi w 1659 roku. Pac zbudował na tem miejscu pałac, pod nazwą Belvedere. Przechodząc z rąk do rąk, Belweder

Nowe  
gmachy.

Przybywały Warszawie nowe gmachy, z których niektóre stawały się ozdobą miasta: przebudowano fasadę kościoła Bernardynów na Krakowskim Przedmieściu, zbudowano arkady dla przyozdobienia całej długości klasztoru, odnowiono wieżę bernardyńską, przebudowano pałac mennicy przy ulicy Bielańskiej i pałac Radziwiłłowski na Krakowskim Przedmieściu, który przeznaczony został na mieszkanie dla namiestników i otrzymał nową fasadę. Na miejscu dawnego pałacu króla Stanisława Leszczyńskiego wniesiono gmach Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu (przy ulicy Rymarskiej).

Na miejscu spalonych w 1814 roku pawilonów pałacu Kazimierowskiego wzniesiono nowe dla pomieszczenia uniwersytetu. W 1823 roku wzniesiony został gmach Obserwatorium Astronomicznego podług planów Piotra Aignera.

W 1820 roku wystawiono według planu Coraziego piękny gmach Towarzystwa Przyjaciół Nauk przy ulicy Nowy Świat (przebudowany w stylu rosyjskim za naszych czasów przez kuratora Apuchtina, na pomieszczenie pierwszego gimnazjum męskiego).

W dniu 11 maja 1830 roku odsłonięty został przed gmachem Towarzystwa pomnik Kopernika dłuta Thorwaldsena, odlany w Warszawie przez Jana Gregoira<sup>1)</sup>.

Pomnik  
księcia  
Józefa.

W 1815 roku uzyskano od cesarza Aleksandra pozwolenie na wzniesienie księciu Józefowi Poniatowskiemu pomnika na placu publicznym w Warszawie. Komitet, złożony z księcia Adama Czartoryskiego, generała Mokronowskiego i kasztelana Linowskiego, już w 1817 roku, będąc w posiadaniu funduszu 300,000 złp., zebranego ze składek, zwrócił się do Thorwaldsena, który podjął się wykonania posągu „na koniu, w małym galopie, a księcia w momencie, gdy armię do boju zachęca, w rzymskim stroju.“

Jednak wielki książę Konstanty, gdy mu Linowski zakomunikował propozycję Thorwaldsena, zadziwił się:

w 1764 roku był własnością Lubomirskich, od których nabył go Stanisław August i umieścił tam sławną fabrykę wyrobów fajansowych. Po 1798 roku Belweder dostał się na własność staroście Onufremu Kickiemu. Od jego córki, Teresy Kickiej zakupił Belweder rząd w 1818 roku.

<sup>1)</sup> Kuryer Warszawski z 1830 roku. Nr. 127.

„a co zrobił takiego ks. Poniatowski, aby mu posąg konny był stawiany?” i zdecydował, że posąg można wystawić w miejscu, gdzie będą złożone popioły księcia, lub w dobrach jego, w Jabłonie, ale nie w Warszawie. Dopiero od cesarza Aleksandra udało się uzyskać potwierdzenie jego poprzedniego przyrzeczenia. W 1818 roku podpisany został kontrakt z Thorwaldsenem. W 1820 roku sławny rzeźbiarz zjechał do Warszawy dla obrania miejsca. Wybrał plac na Krakowskim Przedmieściu, tyłem do kamienicy Wasilewskiego, „patrzący na Zygmunta” (obecnie skwer). Thorwaldsen zapalił się do projektu i powziął myśl wystawienia księcia w stroju polskim, gdy podnosi konia ostrogą do śmiertelnego skoku do Elstery. Projekt ten nie uzyskał jednak aprobaty; trzeba było powrócić do projektu rzymskiego. Zdecydowano również, aby pomnik stanął na placu przed pałacem namiestnikowskim (gdzie obecnie wznosi się pomnik ks. Paskiewicza).

Thorwaldsen, zavalony robotą, spóźnił się bardzo: model pomnika nadszedł do Warszawy dopiero w 1830 roku, odlew ukończono ostatecznie w 1832 roku. Pomnik przewieziony został do Modlina i leżał tam rozebrany na części. Gdy Mikołaj I przyjechał w 1840 roku do Modlina, pomnik ustawiony został na jego przyjazd. Podarowany został wówczas przez Mikołaja I księciu Paskiewiczowi, wraz z donacją Demblina, i przewieziony do Homla, rezydencji Paskiewicza, gdzie dotychczas stoi na tarasie pałacyku <sup>1)</sup>.

Szpital Dzieciątka Jezus został rozszerzony przez wy- <sup>Szpital.</sup> stawienie nowego frontowego gmachu. Szpital Ś-go Duchy czyli P. P. Marcinkanek w 1828 roku przeniesiony został z niedogodnego i wilgotnego gmachu przy ulicy Piwnej do nowego domu przy ulicy Przyrynek.

W 1827 roku przybył nowy szpital oftalmiczny z zapisu księcia Edwarda Lubomirskiego i znalazł swe pomieszczenie na rogu ulicy Ś-to Krzyskiej, w domu, należącym do szpitala Dzieciątka Jezus. W 1830 roku powstał staraniem Fryderyka hr. Skarbka Instytut moralnie zaniedbanych dzieci przy ulicy Okopowej. Szpital wy-

<sup>1)</sup> S. Askenazy. Książę Józef Poniatowski j. w. str. 326—327.

znania mojżeszowego, mieszczący się dotychczas w małym domku przy ulicy Marszałkowskiej (pod Nr. 1381), przeniesiony został w 1827 roku do gmachu obejmującego 13 sal przy ulicy Zielonej (stoi dotychczas samotnie za Muranowem wśród pól, powstałych po zburzeniu całej dzielnicy dla utworzenia cytadeli).

„Guide  
du voyageur en  
Pologne“

W 1820 roku ukazał się wydany anonimowo przez Józefa hr. Krasieńskiego rodzaj przewodnika po Królestwie Kongresowem, w języku francuskim, pod tytułem: „Guide du voyageur en Pologne“<sup>1)</sup>. W pracy tej znajdujemy treściwy i ciekawy opis ówczesnej Warszawy.

Autor opisuje bardziej wspaniałe i zasługujące na uwagę gmachy, a więc: zamek, pałac saski z ogrodem, pałac Rzeczypospolitej (dawniej Krasieńskich); pałac Brühlowski, stanowiący rezydencję wielkiego księcia Konstantego; pałac namiestnikowski (dawniej Radziwiłłów); ratusz (dawniej pałac Jabłonowskich); pałac ministerium wojny (dawniejszy pałac prymasowski); akademia, czyli pałac Kazimierowski, oddany na pomieszczenie dla Uniwersytetu; pomnik Kopernika, o którym autor wspomina, że ma niebawem stanąć na środku dziedzińca Kazimierowskiego; dalej wielki szpital wojskowy (Ujazdowski); arsenał; mennicę; Marywil o trzystu sklepach i magazynach, trzy wielkie koszary; pałac Stanisława Kostki Potockiego (na Krakowskiem) z wielką galeryą obrazów i biblioteką, pałac Zamoyskich, tak zwany pałac błękitny, zbudowany dla Orzelskiej; pałac Mniszchów (obecnie resursa kurpiecka), będący siedzibą łóż wolnomularskich; pałac biskupów krakowskich (na rogu Senatorskiej i Miodowej); bankiera Teppera (następny z kolei, przy ulicy Miodowej); dalej pałace Chodkiewiczów, Körnerów (dawniej Borchów); Tarnowskich (dawniej Potockich); Dyzmańskich lub pod kolumnami (z Miodowej do Podwala); Krasieńskich, Radziwiłłów, Sapiechów, Tyszkiewiczów i wiele innych.

Z pośród kościołów autor wylicza, jako godniejsze uwagi: katedrę Ś-go Jana, Ś-go Krzyża, O. O. Karmeli-

<sup>1)</sup> I. C. K. (Joseph Comte Krasieński). Guide du voyageur en Pologne et dans la republique de Cracovie, contenant la description des principales villes et de leurs environs, des maisons de plaisances, sites, lieux pittoresques etc. Varsovie chez N. Glücksberg. 1820.

tów, P. P. Wizytek, O. O. Dominikanów, O. O. Bernardynów, nowy kościół Ś-go Aleksandra, kaplicę P. P. Kanoniczek, O. O. Pijarów przy ulicy Długiej; kościół ewangelicki, którego budowa miała kosztować 50,000 dukatów; wreszcie kościół ruski O. O. Bazylianów (przy ulicy Miodowej).

W mieście istnieją dwa szpitale miejskie i jeden, utrzymywany przez zakonników.

Wyróżnia się swem malowniczym położeniem konwikt O. O. Pijarów, Collegium Nobilium, na Żoliborzu (Joli-bord).

Z ulic zasługują na wyróżnienie, jako najgłówniejsze: Miodowa, Długa, Nowy Świat, Elektoralna, Królewska, Marszałkowska, Senatorska, Leszno, Wierzbowa, Żoliborz i Freta. Z pośród placów publicznych: Saski, przed Marywilem (obecnie część placu Teatralnego), Ś-go Andrzeja (również część obecnego placu Teatralnego, przed kościołem P. P. Kanoniczek), Tłómackie, Rynek Starego Miasta, Plac Trzech Krzyży i Plac Zygmunta, na którym wznosi się kolumna Zygmunta III.

Na jednym z tych placów ma być ustanowiony w najbliższej przyszłości posąg księcia Józefa Poniatowskiego, dłuta Thorwaldsena. „Przybycia pomnika do Warszawy rodacy bohatera oczekują z niecierpliwością“<sup>1)</sup>.

Miasto posiada dziesięć hotelów, które grupują się głównie w okolicy ulicy Długiej, a mianowicie: hotel niemiecki, hotel polski, hotel drezdeński (lub Dückerta) i hotel francuski (lub Ehlerta)—wszystkie przy ulicy Długiej, hotel wileński Rosengarta—na Tłómackiem, hotel angielski lub Gąsiorowskiego przy ulicy Wierzbowej, hotel litewski (Nowakowskiego) przy ulicy Nowosenatorskiej, hotel podlaski przy ulicy Bednarskiej, hotel Woycickiego na Podwalu, hotel Zrazowskiego na Nowym Świecie.

Z restauracyi pierwsze miejsce zajmuje Chovot przy ulicy Miodowej (pod kolumnadą), który jest również posiadaczem najbardziej uczęszczanej restauracyi podmiejskiej, w Bagateli; dalej idą Gąsiorowski z ulicy Wierz-

<sup>1)</sup> „Guide du voyageur en Pologne“ j. w. str. 29.

bowej, Kruszewski—na Nowym Świecie, de Poirier fils— przy ulicy Długiej i t. d.

Wśród licznych kawiarni najmodniejszą jest „Kawa wiejska“ przy ulicy Wiejskiej.

Cały szereg pięknych ogrodów pociąga ludność miasta do odbywania częstych spacerów. Prócz ogrodu Saskiego, Krasińskich i Alei Ujazdowskich istnieją obszerne parki w Bagateli, Łazienkach, Belwederze, Mokotowie, Królikarni, Wilanowie, Czerniakowie, na Faworach, które stanowią przedmieście, zamieszkałe przez najbogatszych kupców i słynące z prześlicznych willi i ogrodów, na Bielanach, w Marymoncie, Młocinach, Pólkowie, na Powązkach, we Włochach, na Woli, na Czystem, w Nartolinie i Gucinie.

„Wszystko to, pisze autor przewodnika, są punkty do wycieczek nadzwyczaj miłe; położenie tych miejscowości i ich ogrody zasługują na zwiedzanie“<sup>1)</sup>. Obecnie po stu latach, gdy ludność wzrosła w osiemkroć, ilość tych miejsc spacerowych nie tylko nie powiększyła się, lecz znacznie zmalała.

Z instytucji autor wymienia: akademię czyli uniwersytet, założony w 1816 roku, zaopatrzonej w piękną bibliotekę i gabinet historii naturalnej; liceum; towarzystwo przyjaciół nauk; towarzystwo dobroczynności; towarzystwo rolnicze; instytut głuchoniemych; akademię muzyczną; szkołę dramatyczną; konserwatorium; szkołę weterynaryjną; szkołę rolniczą w Marymoncie; galerie obrazów hr. Ossolińskiego.

Dalej łoże wolnomularskie: Wielkiego Wschodu, Izedy, Kazimierza Wielkiego, Świątyni Minerwy i t. d.

Warszawa, według cytowanego opisu, w 1820 roku liczyła 99,000 mieszkańców, nie rachując 20,000 stałej załogi; dwieście dwadzieścia ulic, trzydzieści osiem kościołów i około 4,000 domów<sup>2)</sup>; trzy czwarte domów jest murowanych, drewniane stopniowo znikają, gdyż wznosić nowych budowli z drewna już nie wolno.

Bruki są układane z nierównych kamieni, co nie jest

<sup>1)</sup> „Guide du voyageur en Pologne“ j. w. str. 37.

<sup>2)</sup> Cyfry te niezupełnie zgadzają się z ukazującymi się równocześnie drukowanymi taryfami miasta Warszawy.

wygodne dla przechodniów. Oświetlenie jest bardzo dobre (?), zastosowane są lampy, wynalezione przez Arganta i udoskonalone przez Bordiera z Genewy. Komunikację utrzymuje w mieście 600 dorożek i 1000 sanek.

Według taryf współczesnych, Warszawa w 1817 roku obejmowała 213 ulic i liczyła ogółem 2540 domów, zarówno murowanych, jak drewnianych<sup>1)</sup>. W 1825 roku Warszawa miała 214 ulic, domów murowanych 1402, drewnianych 1730, pałaców 112, ogółem domów 3575 i gmachów publicznych 61, fabryk i rękodzielni—5818<sup>2)</sup>.

W 1816 roku ludność Warszawy wynosiła 65,441 chrześcian i 15,579 żydów, ogółem 81,020 ludności, zaś w 1825 roku 98,389 chrześcian i 28,044 żydów, czyli 126,433 mieszkańców.

Ludność  
żydow-  
ska.

Wzrost ludności żydowskiej, której ilość w ciągu 10 lat prawie podwoiła się, należy przypisać zwyczajowi zatajania liczby osób, mieszkających w danym domu, brakowi nazwisk familijnych i t. p. okolicznościom. Późniejsze spisy ludności, dokładniejsze od poprzednich, ujawniały dlatego bardziej istotne i odpowiadające rzeczywistości cyfry ludności żydowskiej<sup>3)</sup>.

Przemysł warszawski począł się rozwijać i zyskiwać coraz dalsze rynki zbytu. Zasłynęły powozy warszawskie, sukna, a zwłaszcza obuwie.

Przemysł  
i handel.

Urządzono w Warszawie dwa wielkie jarmarki do-roczone, w maju i listopadzie, na towary, przywożone z zagranicy; odbywały się one w gmachu marywilskim i przyniosły czystego dochodu w roku 1818 i 1819—2,473,200 złp.<sup>4)</sup>

W 1825 roku, gdy na jarmarki poczęło mniej kupców z zagranicy przybywać i gdy budowie Marywilu poczęły się rysować od fundamentów, polecono je rozrzuścić, zaś na ich miejscu rozpoczęła się budowa nowego teatru, według planów Antoniego Corazziego.

<sup>1)</sup> Taryfa domów miasta Warszawy w miesiącu styczniu 1817 roku. W drukarni Wiktora Dąbrowskiego sukcesorów. 8-o.

<sup>2)</sup> Taryfa domów stołecznego miasta Warszawy. Warszawa. 1825 roku. W drukarni Józefa Pukszty. 12-o.

<sup>3)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. str. 251.

<sup>4)</sup> Podług raportu Rady Stanu z czynności rządowych. Gazeta Warszawska z roku 1820. Nr. 138.

Bank  
Polski.

W dniu 6 maja 1828 roku rozpoczął swe czynności Bank Polski, który rozszerzył swą działalność na kraj cały i objął wszystkie niemal gałęzie przemysłu i handlu.

Już w pierwszym roku swego istnienia bilans Banku Polskiego wykazał w stanie czynnym 48,908,322 złp., w stanie biernym 29,528,889 złp., a że pierwiastkowy fundusz wynosił 18,000,000 złp., zatem czysty zysk niepełna ośmiu miesięcy wyniósł 1,279,433 złp. W następnym t. j. 1829 roku bilans wykazał 3,392,947 złp. czystego zysku<sup>1)</sup>.

Institu-  
cye nau-  
kowe.

Specyjalnie zasługuje jeszcze na podkreślenie powstanie całego szeregu instytucyj naukowych i oświatowych.

W 1818 roku powstał uniwersytet warszawski o czterech wydziałach, mieszczący się w odbudowanych gmachach pałacu Kazimierowskiego.

W 1816 roku założono Instytut gospodarstwa rolniczego, weterynaryi praktycznej i szkoły rękodzielniczej w Marymoncie pod Warszawą. Pod kierunkiem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu powstała szkoła leśnictwa w 1816 roku.

W 1825 roku z inicjatywy ministra Lubeckiego założono szkołę politechniczną<sup>2)</sup>. Rozpoczęto od kursów przygotowawczych, które miały przygotować zastęp uczniów i profesorów dla przyszłego instytutu. Dzięki doborowi sił profesorskich i wyteżonej pracy, szkoła ta w 1829 roku była już de facto instytutem politechnicznym. W 1826/7 roku szkoła liczyła 79 uczniów, w 1829/30 roku—110 uczniów. Szkoła wychowała takich uczniów, jak Antoni Wysocki, Andrzej Przewodowski, Adam Kulczycki i Leopold Kronenberg.

Dawniejszą szkołę dramatyczną przekształcono na instytut muzyki i deklamacyi.

W 1817 roku powstał założony staraniem księdza Jakóba Falkowskiego instytut głuchoniemych i ociemniałych, umieszczony chwilowo w jednym z pawilonów pa-

<sup>1)</sup> H. Radziszewski. Bank Polski. Warszawa 1910 roku. Str. 528 i 529.

<sup>2)</sup> Aleksander Jan Rodkiewicz. Pierwsza politechnika polska. Warszawa 1904.

łacu Kazimierowskiego i przeniesiony w 1827 roku do własnego gmachu przy placu Aleksandra <sup>1)</sup>).

W 1826 roku statystyka zakładów naukowych w Warszawie przedstawiała się w sposób następujący: uniwersytet, liczący 600 studentów, 3 szkoły wojewódzkie czyli licea; 1 szkoła leśna, 1 agronomiczna, 1 politechnika, 2 szkoły wydziałowe, 64 szkoły elementarne i niedzielne dla rzemieślników, 5 szkół cyrkulowych męskich, tyleż żeńskich; 16 wyższych szkół żeńskich, 6 niższych ogółem; nauczycieli 324, młodzieży uczącej się męskiej 5265, żeńskiej—2125 <sup>2)</sup>).

Przy zakładach naukowych powstawały odpowiednie zbiory i gabinety.

Po wywiezieniu dawnej biblioteki Załuskich do Petersburga, powstała biblioteka publiczna z biblioteki liceum warszawskiego, wynosząca około 12,000 tomów. Biblioteka ta, pomnożona zbiorami osób prywatnych i zbiorem ksiąg po suprymowanych w 1819 roku zgromadzeniach zakonnych, utworzyła w 1825 roku 120,000 tomów.

W roku 1818 wzniesione zostało obserwatorium astronomiczne kosztem 800,000 złp.; przy obserwatorium urządzono Ogród Botaniczny. Przy uniwersytecie powstały gabinety i zbiory naukowe: gabinety numizmatyczny, zoologiczny, nabyty przez Komisję Rządową Wyznań i Oświecenia w 1818 roku od sukcesorów hr. Minkwiza w Gronowicach na Śląsku za 66,600 złp.; gabinet botaniczny, mineralogiczny, fizyczny; laboratorium chemiczne; zbiór narzędzi matematycznych, zbiór modeli architektonicznych; piękny zbiór odlewów gipsowych, nabyty od sukcesorów Stanisława Augusta w 1815 roku i t. d. <sup>3)</sup>).

Rozwijające się życie naukowe pociągnęło za sobą powstanie nowych drukarni. Powstała drukarnia Józefa Krasieńskiego (która później kolejno przechodziła w ręce Świerczewskiego, Chmielewskiego, wreszcie Orgelbranda); drukarnie Mostowskiego przeszły w ręce Łątkiewicza.

Ruch wydawniczy.

<sup>1)</sup> Wiadomość historyczna o warszawskim Instytucie głuchoniemych. Pamiętnik religijno-moralny na rok 1841. Tom I. Str. 243, 334, 489.

<sup>2)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. str. 262.

<sup>3)</sup> F. M. Sobieszczański. Rys historyczny postępu wychowania publicznego w guberniach, Królestwo Polskie składających (broszura) patrz F. M. Sobieszczański j. w. str. 263.

W 1817 roku powstała drukarnia Brunona hr. Kicińskiego, która później stała się własnością redakcyi „Kuryera Warszawskiego“. Wreszcie w 1819 roku otwarta została wielka drukarnia i księgarnia Glücksberga. Prócz tego powstały jeszcze drukarnie Maleckiego, Schlitera, Brzeziny i Buczyńskiego, Kosickiego, litografia Ludwika Letronne, ucznia Dawida, wreszcie drukarnia stereotypowa Waleryana hr. Krasieńskiego; prócz tego drukarnia Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia i drukarnia Banku Polskiego; ogółem razem z dawniej istniejącymi Warszawa liczyła dwadzieścia trzy drukarnie<sup>1)</sup>.

Piśmiennictwo peryodyczne wzrosło bardzo silnie. Od 1815 roku do 1826 wychodziło w Warszawie trzydzieści osiem pism literackich i politycznych, jako to: „Pamiętnik Warszawski“ pod redakcyą Feliksa Bentkowskiego i K. Brodzińskiego, „Dziennik Warszawski“, „Tygodnik“ Brunona Kicińskiego o lekkiej treści literackiej, wreszcie satyryczny „Momus“ Aloizego Żółkowskiego. W 1821 roku począł wychodzić „Kuryer Warszawski“.

Na daną epokę przypada również rozwój teatru warszawskiego przy współudziale takich autorów, jak Bogusławski i Dmuszewski i znakomitych artystów, jak Kudlicz, Żółkowski, Szymanowski, Werowski, Piasecki, Ledóchowska, Zdanowiczowa, Aszpergowa i Kurpińska. Wzrost ludności wywołał potrzebę utworzenia drugiego teatru, który na razie otwarty został w sali Towarzystwa Dobroczynności, później zaś dał początek Teatrowi Rozmaitości. Na scenie warszawskiej od 1820 roku pojawiły się pierwsze komedye Fredry, opery Kurpińskiego i Elsnera.

Charakteryzując ruch literacki warszawski za czasów Królestwa Kongresowego Br. Chlebowski pisze<sup>2)</sup>; „W tym czasie przebywa w Warszawie i tu ogłasza swe „Śpiewy“ i powieści historyczne Niemcewicz, tu przewodniczy różnym instytucjom Staszyc. Tu rozwijają się młodzieńcze umysły i serca Brodzińskiego, Zaleskiego, Goszczyńskiego, Chopina i Krasieńskiego. Tu uczony autor „Uwag nad Mateuszem herbu Cholewa“ (Joachim Lelewel) spo-

<sup>1)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. str. 264, 265 i 297.

<sup>2)</sup> Br. Chlebowski. Słownik Geograficzny. Tom XIII, str. 85.

tykał się z twórcą dzieła „O literaturze polskiej wieku XIX (Maurycy Mochnacki)“.

### Epoka rewolucyi listopadowej.

Królestwo kongresowe, utworzone na podstawie konstytucyi, znacznie liberalniejszej, niż konstytucya Księstwa Warszawskiego, zaspokajało w pewnej mierze moralne i materyalne potrzeby narodu. Kraj się organizował, powstawały nowe instytucye, dźwigały się miasta, przedewszystkiem zaś—Warszawa, która była głównem ogniskiem budzącego się życia narodowego we wszelkich jego przejawach.

Niestety jednak od pierwszej chwili nowy ustrój konstytucyjny stał się celem nieustających zamachów, które podkopywały jego istotę i trwałość, które budziły wśród ludności poczucie konieczności obrony najświętszych praw narodu i które musiały doprowadzić wreszcie do wybuchu.

W Warszawie rządził wielki książę Konstanty, naczelny wódz wojsk polskich. Zamiłowany w ćwiczeniach i paradach, dbały do przesady o subordynację i porządek, poświęcał prawie cały swój czas rewiom i przeglądom wojska, które odbywały się przeważnie na Saskim Placu i ścigały tłumy widzów, O ile jednak Warszawa rozwijała w sobie kult żołnierza polskiego i z lubością śledziła obroty „czwartaków“, rekrutujących się z pośród miejskiej ludności rzemieślniczej, o tyle nie były dla niej tajne okrucieństwa i znęcanie się Konstantego zarówno nad szeregowcami, jak i nad starszyzną wojskową. Sympatye ogółu zwracały się ku weteranom napoleońskim, ku zasłużonemu Dąbrowskiemu, usuniętemu ze sceny dziejowej i otoczonemu w Warszawie czcią powszechną. Generałowie, którzy dla uniknięcia zniewag i salwowania godności, usuwali się z szeregów, zyskiwali ogólną sympatję. Zdobył ją i Chłopicki, który po scenie burzliwej z Konstantym, podał się do dymisji. Gdy w swym szarym płaszczu ukazywał się na ulicy, odkrywały się głowy: wojskowi, wyprostowani, salutowali.

Wojsko  
polskie.

Bowiem nie w szeregach sztabowców Konstantego upatrywano przyszłych „dyktatorów“.

Śmierć  
Dąbrow-  
skiego.

W czerwcu 1818 roku zmarł w Winnogórze, posiadłości swej, położonej pod Miłosławiem, Jan Henryk Dąbrowski. Warszawa uczciła go imponującym obchodem pogrzebowym, który odbył się w kościele Ś-go Krzyża i który od czasu pogrzebu ks. Józefa Poniatowskiego, nie miał sobie równego. Tłumy ludności zaległy świątynię i zalały plac przed kościołem oraz przyległe ulice. Mowy pogrzebowe wygłosili: X. Szaniawski, generał Kosseci i Grzymała. Przy końcu castrum doloris dały ognia z karabinów szwadrony strzelców konnych z gwardyi królewskiej, stojące w szyku na koniach przed kościołem pod dowództwem generała Kurnatowskiego. Na ten odgłos odezwały się działa artyleryji konnej na wzgórzach Dynasowskich<sup>1)</sup>.

Pogrzeb  
Kiliń-  
skiego.

W dniu 31 stycznia 1819 roku odbył się pogrzeb Jana Kilińskiego z jego domu, położonego przy ulicy Dunaj pod Nr. 145. W pogrzebie przyjęło udział około 30,000 mieszkańców Warszawy<sup>1)</sup>.

Łukasiń-  
ski.

Cały szereg zamachów na konstytucyę wywołał opozycyę sejmową na czele której stali Niemojewscy. Równorzędnie jednak krzewiła się praca nielegalna, konspiracyjna. Naród wkroczył na drogę organizacyj tajnych, dążących do wywalczenia Polski niepodległej, Łukasiński, major wojsk polskich, reformował towarzystwa wol-

<sup>1)</sup> Zasługuje na uwagę przybranie kościoła i katafalku, urządzone staraniem prof. Vogla. Katafalk stał na podstawie, ozdobionej bagnetami, które służyły, jako świeczniki; na czterech rogach wznosiły się słupy, zrobione z luf karabinowych; kapitele porządku korynckiego były ułożone z pistoletów; między kolumnami od przodu umieszczono portret generała Dąbrowskiego, otoczony laurem i krepą; fryz nad kolumnami ozdobiony był w kannelaturę stemplami od pistoletów, gzyms ułożony był z zamków karabinowych; nad gzymssem trzy stopnie i w środku półokrąg, złożony z pałaszów, okazujący wschodzące słońce; w kręgu tym orzeł srebrny w czerwonym polu; dookoła katafalku dziewięć kandelabrow; trumnę wodza unosiły cztery białe orły; przed trumną dwie tarcze z napisami, ozdobione orłami legionów na drzewcach i chorągwiemi, złożonemi na krzyż. „Gazeta Koresp. warsz. i zagr. z 1818 roku“. Nr. 49.

<sup>2)</sup> Zwłoki Kilińskiego spoczęły na cmentarzu powązkowskim w podziemiach, pod kościołem, w tem samym miejscu, gdzie stoi grób z krzyżem dla Franciszka hr. Potockiego. W ścianie kościołka powązkowskiego była wmurowana tablica marmurowa ze stosownym napisem; tablica ta po 1831 roku zaginęła. K. W. Wójcicki nie znalazł jej już w 1836 roku. Patrz: K. W. Wójcicki. Cmentarz powązkowski. Warszawa 1858. Tom II, str. 31. Tom III przypisy str. VIII oraz przedmowa do tomu III str. XI.

nomularskie i tworzył „Towarzystwo patryotyczno-narodowe“.

Wykrycie przez szpiegów Konstantego udziału wojskowych w wolnomularstwie narodowym, pociągnęło za sobą oskarżenie o zdradę stanu. Sąd wojskowy skazał Łukasińskiego na dziewięć lat, podpułkownika Dobrogojskiego i porucznika Dobrzyckiego—na sześć lat robót publicznych, utratę rang i oznak honorowych.

W dniu 1 października 1824 roku sprowadzono skazańców na Plac Krasieńskich<sup>1)</sup>, otoczono ich wojskiem w czworobok i odczytano wyrok. Dokoła cisnęły się tłumy milczącego ludu. Kat złamał broń nad głowami skazańców, odarto ich z oznak honorowych, zerwano im szlify i oznaki; następnie ubrano ich w odzież więzienną i zgolono głowy; wreszcie okuto w kajdany, dano w ręce taczki i przy biciu w bębny kazano przejść przed frontem wojsk. Po egzekucyi wywieziono skazańców do Zamościa.

„Okropny to był dzień—pierwszy października 1824 roku dla Warszawy, pisze Prądyński, okropna ta parada na Placu Krasieńskich dla polskiego wojska, gdy te trzy ofiary myśli patryotycznej... w odzież zbrodniarzy ubrani, w kajdany zakuci zostali“<sup>2)</sup>.

W 1825 roku, podczas wstąpienia na tron Mikołaja I, wybuchła w Petersburgu rewolucya. Proces Sąd Sejmowy. Decembrystów doprowadził do wykrycia Towarzystwa patryotyczno-narodowego.

Przez cały styczeń i luty 1826 roku trwały aresztowania w Warszawie i całym kraju. Po ukończeniu śledztwa sprawa oddana została sądowi sejmowemu. Oskarżeni zostali o zdradę stanu: siedemdziesięcioletni kasztelan, Stanisław Sołtyk, działacz z czasów sejmu czteroletniego; pułkownik Krzyżanowski; referendarz Wojciech Grzymała; sekretarz Rady stanu, Andrzej Plichta; ksiądz Dembek, Stanisław Zabłocki, Roman hr. Załuski, Franciszek Majewski. Wśród największego naprężenia opinii toczyły się obrady sądu, któremu przewodniczył senator,

<sup>1)</sup> S. Askenazy podaje, że egzekucya odbyła się w obozie za rogatką powązkowską, patrz Łukasiński. Tom II, str. 256.

<sup>2)</sup> Pamiętniki generała Prądyńskiego. Kraków 1909. Tom I, str. 57.

najstarszy wiekiem, Piotr Bieliński. Sąd nie dopatrywał się zbrodni stanu w przestępstwie oskarżonych i stwierdził jedynie winę zakładania tajnych organizacji. Jeden głos był tylko temu wyrokowi przeciwny: był to głos generała Wincentego Krasieńskiego. Wyrok sądu sejmowego, ogłoszony w dniu 10 czerwca 1828 roku, prześcignął nadzieje wszystkich. Gdy w marcu 1829 roku umarł Piotr Bieliński, Warszawa uczciła go manifestacją pogrzebową, jakiej dawno stolica nie oglądała.

„Młodzież szkolna, pisze Prądzyński, towarzyszyła zwłokom tego senatora do grobu, wychłostała policję, chcąc temu zapobiedz z rozkazu wielkiego księcia i podarła w szmaty całun, okrywający trumnę<sup>1)</sup>).

Wyrok sądu sejmowego wywołał oburzenie i represje ze strony rządu. Gdy jednak w 1828 roku Rosya wypowiedziała wojnę Turcyi, rząd zdobył się na kilka aktów, mających na celu uspokojenie opinii.

Mikołaj I polecił zbudować przy kościele Kapucynów kaplicę na pomieszczenie urny, zawierającej serce Jana Sobieskiego; po wzięciu Warny ofiarował Warszawie dwanaście dział tureckich; kościołowi metropolitalnemu Ś-go Jana ofiarował kilka chorągwi, zdobytych na Turkach.

Wreszcie w maju 1829 roku Mikołaj I przybył do Warszawy, dopełnił uroczystej koronacyi w kościele Ś-go Jana i zaprzysiął konstytucyę. Jedenastoletni następca tronu, późniejszy Aleksander II, pokazywał się wszędzie w mundurze narodowym pułku strzelców konnych i rozmawiał po polsku.

Mimo to wszystko Mikołaj I nie wzbudził zapału; ludność Warszawy nie mogła otrząsnąć się ze wspomnień przeszłości i nie wierzyła w trwałą zmianę systemu rządowego.

Na sejmie w 1830 roku doszło znów do zatargu Korony z izbą. Popierany przez rząd projekt wyjęcia małżeństw i rozwodów z pod kompetencyi władz świeckich został odrzucony prawie jednomyślnie. Złożone zostały liczne skargi w sprawie cenzury, w sprawie Rady wojewódzkiej kaliskiej i t. d. Mikołaj zamknął sejm

<sup>1)</sup> Pamiętniki generała Prądzyńskiego j. w. Tom I, str. 96.

mową, źle wróżącą o dalszych losach konstytucji Królestwa.

Tymczasem Grecya wyzwalała się z pod jarzma turckiego; nastąpiła rewolucya lipcowa i belgijska. W Warszawie zapanował dziwny nastrój, pełen przeczuć i gorączkowych myśli.

Nastrój  
Warszawy

„Zrazu, pisze Mochnacki, był to tylko głuchy szmer, na kształt powiewu drzew rozkołysanych, lecz za rozejściem się wiadomości o wypadkach paryzkich stolica Polski wzmagala się i huczała, jako rzeka wezbrana, chcąc się rozlać z swego łożyska“<sup>1)</sup>.

Poczęły kursować głuche wieści o mającym nastąpić jakimś wybuchu. Ukazywały się ulotne odezwy. Na drzewach w Alejach Ujazdowskich pojawiały się kartki z napisem: „Belweder do wynajęcia od Nowego Roku“.

Wśród wojskowych szerzyły się nowe związki tajne. Ogarneły one i młodzież cywilną. Do wybuchu doprowadziło przysiężenie, utworzone przez Piotra Wysockiego w szkole podchorążych<sup>2)</sup>.

W dniu 29 listopada 1830 roku gromadka młodzieży cywilnej pod wodzą Ludwika Nabelaka i Seweryna Goszczyńskiego zebrała się na moście Sobieskiego w Łazienkach. „Uradowali zapewne cień patrzącego bohatera“ pisze Mochnacki. Zastęp młodzieży, podzielony na dwie kolumny, dokonał ataku na Belweder, będący podówczas rezydencją wielkiego księcia Konstantego. Kolumna, przeznaczona do strzeżenia tyłów Belwederu, wzięwszy za Konstantego generała Gendré'a, przeszła go bagnetami, wołając: „wielki księżę zabity“. Wobec tego kolumna Nabelaka zaniechała dalszych poszukiwań i ustąpiła z Belwederu.

Noc 29  
listopada.

Równocześnie Wysocki poruszył szkołę podchorążych i na czele stu sześćdziesięciu młodzieńców wymaszerował na Solec w celu zaatakowania pułków gwardii konnej rosyjskiej. Oddział podchorążych cofnął się następnie do mostu Sobieskiego, gdzie połączył się z oddziałem „belwederczyków“, przekonanych, że wielki księżę Konstanty nie żyje. Razem podążyli przez aleje

1) M. Mochnacki. Pisma. Berlin. II, 76.

2) Stefan Dziewulski. Szkoła podchorążych. Lwów 1902.

Ujazdowskie ku placowi Aleksandra, ku miastu, wśród okrzyków „do broni“. Po drodze nastąpiły starcia z generałami polskimi, którzy stawiali opór i chcieli przeciwdziałać ruchowi. Na Krakowskiem, przed pałacem namiestnikowskim, zginął minister wojny, generał Hauke i pułkownik Meciszewski. Na Koziej zginął jadący karetą generał Nowicki, zabity przez pomyłkę zamiast Lewickiego. Na Bielańskiej zginął generał Trębicki. Przed arsenałem zabity został generał Blumer, który namawiał żołnierzy do odstąpienia od powstania. Teżsame nocy zabici zostali generał Stanisław Potocki, przybyły z Belwederu na zwiady i szef sztabu armii polskiej, Siemiątkowski.

Podczas pochodu podchorążych przez miasto, wojsko polskie, widząc znak umówiony, mianowicie łuny pożarów na Solcu i na Nowolipiu, wystąpiło z koszar i zajęło umówione placówki.

Oddział podchorążych stanął pod arsenałem, dokąd ściągali mieszczanie i młodzież dla zaopatrzenia się w broń.

Wojsko rosyjskie w popłochu gromadziło się pod Belwederem, nazajutrz ustąpiło za Mokotów do Wierzbna.

Władzę w stolicy objęła Rada administracyjna. W dniu 1 grudnia do składu Rady weszli członkowie sejmu; w tymże dniu na ratuszu warszawskim zawiązany został klub pod nazwą Towarzystwa patriotycznego, którego prezesem został Lelewel; wiceprezesami—Ksawery Bronikowski i Maurycy Mochnacki, Franciszek Grzymała—sekretarzem. Następnego dnia, 2 grudnia, deputacya Towarzystwa patriotycznego, na czele tysięcznego tłumu, udała się do gmachu Banku Polskiego, gdzie odbywała swe posiedzenia Rada administracyjna. Mochnacki w gwałtownem przemówieniu żądał zerwania układów z Konstantym, przekładał, że oddalenie się jego swobodne z Polski przyniesie wielką szkodę powstaniu<sup>1)</sup>.

Nazajutrz, 3 grudnia, Rada administracyjna roztrząsała przedstawione jej żądania i zdecydowała, aby przyjąć do swego grona czterech członków Towarzystwa patriotycznego.

<sup>1)</sup> Jan Kucharzewski. Maurycy Mochnacki. Warszawa 1910. Str. 104.

Tymczasem jednak, w nocy z 2 na 3 grudnia, przy- Powrót  
wojsk  
polskich. był z Sochaczewa Szembek na czele pierwszego pułku strzelców pieszych, a nazajutrz wojska polskie, zatrzymane przez Konstantego w Wierzbnie, wkroczyły do miasta.

Różne oddziały wojsk polskich, z Szembekiem i Chłopickim na czele, przy akompaniamencie mazurka Dąbrowskiego, ciągnęły przez Aleje Ujazdowskie, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście. Warszawa trzęsła się od okrzyków na cześć wojska polskiego; z balkonów i okien, wysłanych dywanami, kobiety powiewały chustkami; muzyka wojskowa i pieśni narodowe brzmiały po całym mieście <sup>1)</sup>.

Od czasu legionów oczy narodu widziały swą przyszłość w wojsku narodowym. Kult Kościuszki i Dąbrowskiego, Poniatowskiego i Kilińskiego wykwitał, jako wcielenie nadziei odbudowania Ojczyzny. To też, gdy Książewicz był po za krajem, entuzjazm powszechny zwracał się ku bohaterowi z pod Saragossy, Chłopickiemu.

Poeta Stefan Witwicki w gazetach ogłosił „Pieśń na dawną nutę Dąbrowskiego“. W wierszu tym nawiązał dawną tradycję do nazwiska Chłopickiego i zamieścił zwrot: „Marsz, marsz Chłopicki—Bóg da nam zwycięstwo“.

Po powrocie wojsk narodowych Rada administracyjna rozwiązała się, i powstał Rząd tymczasowy z ks. Dyktatura  
Chłopickiego. Adamem Czartoryskim na czele. Zaś już w dniu 5 grudnia ogłoszona została dyktatura Chłopickiego. Wojska zostały zgromadzone na placu Broni; Chłopicki udał się do gmachu Banku, gdzie oświadczył Rządowi tymczasowemu, iż bierze w swoje ręce władzę nieograniczoną aż do czasu zebrania się sejmu, poczem skierował się na plac Broni, ogłosił wojsku o swej decyzji i powitany został okrzykami wojska i tłumów: „niech żyje dyktator“.

Wieczorem tego dnia, w teatrze narodowym na placu Kasińskich odbyła się wielka manifestacja narodowa Entuzjazm w  
mieście. po przedstawieniu opery Krupińskiego „Krakowiaków i górali“. Publiczność śpiewała pieśni narodowe, powtarzała wielokrotnie mazurek Dąbrowskiego ze zwrotką o Chłopickim. Podniesiono kurtynę, artyści i artystki

<sup>1)</sup> Jan Kucharzewski j. w. str. 112.

połączyli się z publicznością. Mazur stał się tańcem ogólnym: żołnierze z akademikami, z gwardzistami lud<sup>1)</sup>.

Należy zanotować szczególnie ciekawy, świadczący o głębokim przywiązaniu do tradycji napoleońskich, że po obwołaniu kandydatury Chłopickiego, wołano po ulicach „niech żyje książę Reichstadt“, zaś pisma „Astrea“ i „Sybilla“ ogłosiły kandydaturę syna Napoleona na tron Polski<sup>2)</sup>.

Po ulicach Warszawy, na skutek wezwań prasy, zaczęły się ukazywać stroje narodowe: kontusze i czamary.

Teatr  
Narodo-  
wy.

W teatrze Narodowym afisze zapowiadały sztuki patriotyczne i koncerty. Grano „Akademika warszawskiego“, „Kosyniera z pod Racławic“, „Popłoch moskali“, „Okopy na Pradze“.

Opinia powszechna domagała się wystawienia opery „Niema z Portici“, która przed wybuchem powstania uznana została przez władze policyjne za niecenzuralną i której premiera została odwołana. Opera była dlatego głośną, że w Brukselli przedstawienie jej dało początek oderwaniu Belgii od Holandii, zaś w Medyolanie wywołała ona pamiętne wystąpienie wojska, ukrytego za kurtyną, by po jej podniesieniu skierować lufy karabinowe przeciwko publiczności, którą podejrzewano o zamiar powstania.

Nietylko prasa warszawska domagała się wystawienia sławnej opery. Nawet na posiedzeniu klubu patriotycznego odzywały się głosy, aby prosić teatr o bezpłatne przedstawienia „Niemej z Portici“, gdyż „teatr wogóle, a przedstawienia owej sztuki w szczególności, są jednym z najskuteczniejszych środków działania na obudzenie zapалу rewolucyjnego“<sup>3)</sup>.

Pierwsze przedstawienie „Niemej z Portici“ odbyło się w Teatrze Narodowym w dniu 15 stycznia, i opera ta cieszyła się wielkiem powodzeniem.

Lud wiejski z okolic spieszył do stolicy. Uniesienie ludności warszawskiej było wielkie, gdy ukazały się oddziały, które „przypominały czasy kościuszkowskie“.

<sup>1)</sup> A. Kraushar. Życie potoczne Warszawy w czasach listopadowych 1830—1831. Warszawa 1910. Str. 10.

<sup>2)</sup> A. Kraushar j. w. str. 37.

<sup>3)</sup> A. Kraushar. Klub patriotyczny warszawski. Lwów 1909. Str. 30.

Były to zastępy włościan, którzy nadciągnęli z pod Stanisławowa, barwnie przybrani, z błyszczącymi kosami w ręku<sup>1)</sup>.

Warszawa, po pierwszych chwilach uniesienia i radości, poczuła wagę ciężących na niej obowiązków: przystąpiła do formowania piątego pułku strzelców i szóstego pułku ułanów pod nazwą „Dzieci Warszawy“ i równocześnie z całym krajem pracowała nad podniesieniem siły zbrojnej do liczby stu tysięcy wojska. Wystawienie tysiąca żołnierzy uzbrojonych i wyekwipowanych kosztowało około pięciuset tysięcy złotych. Zatem w samych początkach powstania kraj musiał wydać na samo uzbrojenie przeszło 50 milionów złotych<sup>2)</sup>.

O zapale ludu warszawskiego świadczy udział szerokich warstw w sypaniu szanów obronnych. Uczniowie szkół wydziałowych wraz z nauczycielami po lekcjach udawali się na Pragę i ku rogiom jerozolimskim, gdzie wspólnie z akademikami i obywatelami wszelkich stanów pracowali nad sypaniem okopów. Widziano przy tej robocie księży, żołnierzy i dzieci. Z kościoła Panny Maryi na Nowem Mieście, po nabożeństwie, ksiądz Kotowski wyruszył na czele wielkiego tłumu i chorągwi do rogatek jerozolimskich, gdzie usypane zostały dwie lunety. Nie uchylali się od tej roboty i żydzi. Gazety opisywały, że „żydzi w liczbie kilkuset, w porządnym szeregu, każdy z łopatką i szpadłem w ręku, wracali z szanów, wyśpiewując: „Jeszcze Polska nie zginęła“. Zebrane tłumy po ulicach, które przechodzili, witały rozgłosnymi okrzykami tych gorliwych współpracowników, którzy, choć różni od nas wiarą i obyczajami, okazują toż samo przywiązanie do ojczyźnej ziemi“<sup>3)</sup>.

Na potrzeby wojska poczęły napływać liczne datki i ofiary w pieniądzu, w kosztownościach; dostarczano sukna na mundury wojskowe. Składki gromadzono w redakcjach pism i składano je w Banku Polskim.

<sup>1)</sup> A. Kraushar. Życie potoczne Warszawy w czasach listopadowych. Warszawa 1910. Str. 10.

<sup>2)</sup> S. Barzykowski. Historia powstania listopadowego. Poznań 1883—1884. Tom II, str. 274.

<sup>3)</sup> „Merkury“ Nr. 4 z 1831 roku.

Jedną z pierwszych ofiar był dar „szesnastoletniej polki“, która posag swój, wynoszący 1000 złp. i złożony w Banku, złożyła bezimiennie „na ofiarę ojczyzny“. Volumina Banku Polskiego notują niezliczone szeregi składanych ofiar: oddawano srebra, kosztowności, obrączki ślubne. Wymowną jest lista ofiar w gotowiznie; widnieją tu długim szeregiem nazwiska posłów i senatorów. Ordynat Konstanty Zamojski na uformowanie pułku ułanów złożył milion złotych polskich. Adam Czartoryski złożył kilkakroć po kilkadziesiąt tysięcy, Ludomir hr. Pac 100,000 złp., Julian Ursyn Niemcewicz 4,000 złp., a dalej wśród długiego szeregu: żołnierze pułku 4-go strzelców pieszych „na lanie armat“ 812 złp.; zecerzy z drukarni bankowej 136 złp. 20 gr.; starozakonni z województwa płockiego—294 złp. 4 gr. „na uformowanie szwadronu jazdy z ochotników starozakonnych pod dowództwem kapitana Berkowicza“. Wiele innych charakterystycznych ofiar możnaby jeszcze przytoczyć. Nie był to zapal chwilowy; ofiary napływały jeszcze w sierpniu 1831 roku<sup>1)</sup>.

Losy Łukasińskiego.

Podczas wybuchu listopadowego znajdował się w Warszawie, sprowadzony w okresie sądu sejmowego z Zamościa i uwięziony w koszarach pułku wołyńskiego przy ulicy Smocznej, major Łukasiński. Pułk wołyński, uchodząc z Warszawy, zabrał go z sobą i uprowadził. Miejsce kaźni Łukasińskiego było trzymane w najgłębszej tajemnicy. Po nocy listopadowej poczęto szukać Łukasińskiego; gazety zamieszczały gorące wezwania, ażeby zażądać wymiany jeńców. „Merkury“ donosił, że major Łukasiński trzymany był w więzieniu w koszarach weteranów rosyjskich. Okuty był w kajdany, ważące sto funtów.

„Dziennik Powszechny“ informował ogół: „Niech nie szukają po więzieniach Łukasińskiego; ta nieszczęśliwa ofiara była prowadzona przy armatach przez Włodawę. W nędznej siermiędze, na postronku, z brodą po pas, pod strażą konną z dobytymi pałaszami, poszedł Łukasiński za Bug“<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> H. Radziszewski. Bank Polski. Warszawa 1910. Str. 129—135.

<sup>2)</sup> „Dziennik Powszechny“ Nr. 353 z 1830 roku.

Brat Łukasińskiego prosił Chłopickiego, a później i Rząd Narodowy, aby poruszono sprawę wymiany jeńców. Rząd Narodowy przekazał tę sprawę naczelnemu wodzowi Radziwiłłowi; powtórnie polecił ją później Skrzyneckiemu. Do wymiany jeńców wszakże nie doszło. Nieszczęsny Łukasiński powieszony został do Schlüsselburga, i tam śmierć go wyzwoliła dopiero w 1865 roku<sup>1)</sup>.

Słuchacze uniwersytetu i politechniki stanęli w szeregach gwardyi narodowej. Po 5 grudnia dyktator Chłopicki rozkazał akademikom powrócić do nauki; sale wykładów zaroily się od młodzieży, która wszakże nie porzuciła obowiązków służby w szeregach gwardyi. Jedna z sal w uniwersytecie przeznaczona została na odwach.

Nauka jednak trwała niedługo. Rozwijający się bieg wypadków wojennych pociągnął młodzież do szeregów armii.

Natomiast szkoły elementarne i wydziałowe pracowały ze zdwojoną gorliwością.

Joachim Lelewel w charakterze zastępcy ministra oświaty publicznej, wystosował w dniu 18 grudnia 1830 roku odezwę do stanu nauczycielskiego, w której pisał: „Poczytuję sobie za miły obowiązek zwrócić bacność na to, że ledwie co minęły czasy, w których różne okoliczności i rozporządzenia utrudniały lub nadwyręzały udzielanie nauk i światła, hamowały rozwijanie się narodowych uczuć i z nimi skojarzonej zacności. Dziś ustąpiły te zawody. Nim jednak nowe rozporządzenia nastaną, nim podadzą środki waszej staranności odpowiednie, zostawiono jest przezorności, szczeremu usiłowaniu i roztropności rektorów, przełożonych i nauczycielów, każdemu z osobna, użycie sposobów, jakimi by pożyteczniej naukę udzielać można i godniejsze uczucia ożywiać... Zwracam bacność waszą na wiadomości, które mogą na umysł i serce wpływać, zwracam na przedmioty, duszę polską ożywić mogące. Powiedzcie młodzi

<sup>1)</sup> Czy w pierwszej chwili po wybuchu powstania można było ocalić Łukasińskiego, jak zdaje się przypuszczać S. Askenazy, trudno dziś orzec. Na przeszkodzie temu stał niewątpliwie brak wszelkich wiadomości o miejscu uwięzienia Łukasińskiego; głosy prasy warszawskiej świadczą o tem wymownie. Po paru tygodniach było już zapóźno. Patrz S. Askenazy. Łukasiński. Tom II, str. 286.

waszej, co dawniej było w naszej Rzplitej. Wyłóżcie jej, jakie zasady i prawa narodem kierowały; ile czas pozwala, wyłóżcie jej w krótkości ostatnich czasów konstytucyje: konstytucyje 3-go maja, Księstwa Warszawskiego i dzisiejszą; wskaźcie między nimi różnicę, przez nie zdziałane w narodzie odmiany lub ulepszenia. Powiedzcie odemnie młodzi waszej, żeby rozpamiętywali niedolę narodu naszego, jego sławę i świetność rozważali, ażeby sobie za wzór wzięli cnoty i bogobojność przodków, żeby się stawali w obyczajach i nauce pociechą rodziców i zaszczytem imienia polskiego; bo na nich polegają nadzieje przyszłości i losy ojczyzny naszej" <sup>1)</sup>).

**Prasa.** Po wybuchu powstania listopadowego nastąpił nagły i gwałtowny rozwój prasy peryodycznej. Obok pism dawniejszych, jako to: urzędowy Dziennik Powszechny Krajowy, Gazeta Warszawska, Gazeta Polska, Kuryer Warszawski, Kuryer Polski—zaczęły się ukazywać gazety nowe, o barwie radykalnej, a mianowicie: Nowa Polska, Merkury, Polak Sumienny, Patryota, Dziennik Gwardyi, Orzeł Biały i Pogoń. Żydzi założyli organ patryotyczny: Izraelita Polski. Styl tych pism odbiegał daleko od poprzedniego, kronikarskiego zestawiania faktów, suchego i oględnego, liczącego się z surową cenzurą Szaniawskiego. Wśród publicystów znalazły się takie siły, jak Mochnacki, Brodziński, Janowski, Goszczyński, Kiciński, Żukowski.

Pisma korzystały z zupełnej wolności druku. Zdarzały się wprawdzie starcia władz z redakcjami pism, które owiane były duchem rewolucyjnym i niejednokrotnie występowały przeciwko poszczególnym osobom i wogóle przeciwko władzom w sposób zbyt gwałtowny. Mimo to jednak nie odważono się na powstrzymanie wolności druku. Należy też stwierdzić, że prasa korzystała z wolności druku jedynie w duchu patryotyzmu narodowego i starała się o utrzymanie umysłów w szlachetnem podnieceniu <sup>2)</sup>).

**Wydawnictwa.**

Nietylko jednak powiększenie prasy peryodycznej

<sup>1)</sup> A. Kraushar j. w. str. 20.

<sup>2)</sup> A. Kraushar. Wolność druku w czasach listopadowych. Warszawa 1905.

świadczyło o ożywionym ruchu wydawniczym. Ukazywało się mnóstwo ulotnych wierszy patryotycznych i broszurek. Wśród poezyj Brodzińskiego, Goszczyńskiego, Tymowskiego i Kicińskiego ukazał się „Hymn do Bogarodzicy“ i „Kulig“, które wyszły z pod pióra młodego biuralisty, Juliusza Słowackiego.

Wśród ówczesnych druków ulotnych można zanotować: „Nadzieje Polski“, rzecz Aignera „O kosach i pikach“, fragment Kicińskiego „Dziesięcioro przykazań ojczyzny“, wiersz „Rozmowa dwóch mazurów“, pieśń „Nowe cztery wiwaty“ z tryoletem „Do Ojczyzny“, wiersze „Do polaków i polek, pracujących przy okopach na Pradze“, „Osiem wiwatów nowych“, „Obraz szpiega“, „Rok szczęścia polaków“, „Orzeł“, „Lejbele Pinkus czyli 12 wiwatów żydka warszawskiego“, „List z piekła do Rożnieckiego“, „Dumania izraelity na warcie“ Tugendholda<sup>1)</sup>.

J. N. Leszczyński podjął wydawnictwo dziełka Kniaziewicza: „Czy polacy wybić się mogą na niepodległość?“ W. K. Wójcicki wydał zbiór pieśni pod tytułem „Guśla gwardyi narodowej“. Dietrich zapowiedział szereg miedziorytów, osnutych na tle wypadków nocy listopadowej.

Prócz broszurek ulotnych ukazywały się i dzieła poważniejsze. W styczniu 1831 roku ukazał się przekład dzieła Benjamina Constant'a „O anarchii konstytucyjnej“ pióra Wincentego Niemojowskiego; zapowiedziano przekład dzieła Rhuliera „O anarchii w Polsce“, wydanie „Historji legionów“ Chodźki po polsku. Bazyli Mochnacki, ojciec Maurycego, zapowiedział zbiorowe wydawnictwo „Pamiętników do dziejów Polski“<sup>2)</sup>.

Wypadki rozwijały się dalej z wzrastającą szybkością. W dniu 18 stycznia 1831 roku zebrał się sejm; Detroni-  
zacja  
Mikołaja

<sup>1)</sup> Gdy Tugendhold przyjęty został do klubu patryotycznego, na posiedzeniu w dniu 13 lutego 1831 roku złożył w darze 20 egzemplarzy dziełka „Dumania Izraelity na warcie“, oświadczył, że religia mojżeszowa budzi miłość do kraju i wolności i podał środki zapobieżenia szpiegostwu między izraelitami. Książdz Tęsiorowski podał Tugendholdowi rękę ze słowami: „Czas zapomnieć o rozdziale, do jakiego nas prowadzi różność stanów i wyznań. Niech jedna nas wiąże cnota i tej wszędzie szukajmy, a tą jest miłość do Ojczyzny i wolności“. Wreszcie odczytano list prezesa Lelewela do Tugendholda z podziękowaniem za przedstawiony projekt krzewienia obywatelskości między izraelitami, na co Tugendhold zapewnił, że w tym celu zajmie się wydaniem swej broszury w żargonie. Patrz A. Kraushar. Klub patryotyczny warszawski. Lwów 1909. Str. 33.

<sup>2)</sup> A. Kraushar. Życie potoczne i t. d. Str. 36—37.

w następnym dniu Chłopicki podał się do dymisji. Wodzem naczelnym mianowany został Michał Radziwiłł.

W dniu 25 stycznia sejm ogłosił detronizację Mikołaja.

Posel Ledochowski wzniósł okrzyk: „Niema Mikołaja“. Okrzyk ten powtórzyły tysiączne głosy członków sejmu i publiczności. Podchwyciły go tłumy, zalegające ulice miasta. Sejm ogłosił uchwałę, która głosiła: „naród polski, na sejm zebrany, oświadcza, iż jest niepodległym ludem i że ma prawo temu koronę polską oddać, którego godnym jej uzna“<sup>1)</sup>.

Manife-  
stacje.

Z inicjatywy klubu patriotycznego w Warszawie odbył się cały szereg manifestacji ulicznych. Charakterystyczny był obchód na cześć Decembrzystów: Rylejewa, Bestużewa, Riumina, Pestla, urządony bezpośrednio po ogłoszeniu detronizacji. Z pałacu kazimierowskiego wyruszył orszak akademików, członków gwardyi akademickiej; nieśli oni na karabinach, w krzyż ułożonych, symboliczną trumnę, na której spoczywał wieńiec laurowy. Poprzedzał orszak kapitan Mayzner, niosąc na żałobnej poduszce kokardę trójkolorową, symbol wolności europejskiej<sup>2)</sup>. Niezliczone tłumy zapełniały ulice i okna domów, któredy orszak przechodził. W kaplicy orientalnej na Podwalu duchowieństwo greckokatolickie odprawiło modły; pod kolumną Zygmunta wygłosił mowę Adam Gurowski, przy kaplicy — Tadeusz Krępowiecki, przy eksportacji z pałacu Kazimierowskiego — profesor Lach Szyrma<sup>3)</sup>.

W dniu 29 stycznia w sali uniwersyteckiej odbył się obchód na cześć nocy listopadowej. Wygłoszono szereg przemówień. Poeta Magnuszewski deklamował wiersze Mickiewicza i Słowackiego.

W dniu 3 lutego urządzono nabożeństwo na Bielanach w celu uczczenia pamięci Staszyca; młodzież przeszła na Bielany. W dniu 7 lutego odbyła się manifestacja, poświęcona pamięci Kilińskiego. Władze miasta z prezydentem Węgrzeckim na czele, członkowie

<sup>1)</sup> Daryusz sejmu z roku 1830—1831. Kraków 1907. Tom II, str. 243.

<sup>2)</sup> W miejsce kokardy białej przyjętą została podczas powstania listopadowego kokarda „konfederatów barskich“, trójkolorowa.

<sup>3)</sup> A. Kraushar. Klub patriotyczny. Str. 13.

klubu patriotycznego, gwardya narodowa i akademicka, rzemieślnicy i tłumy ludu—ruszyły pochodem na ulicę Dunaj, przed kamienicę Kilińskiego. Orszak poprzedzało duchowieństwo; oficerowie gwardyi nieśli portret Kilińskiego; niesiono też chorągwie z 1794 roku, przechowywane w rodzinie pułkownika, te same, które Kiliński zaprezentował Napoleonowi w 1807 roku, przy bramie tryumfalnej. W kościele Augustyanów odprawiono nabożeństwo, przez plac Zamkowy udano się do Fary i później przez rynek Staromiejski do kościoła Dominikanów. Po drodze wygłoszono kilka przemówień do tłumów. Obchód zakończył się na ulicy Napoleńskiej przed domem Igielströma<sup>1)</sup>.

Gdy się to działo w Warszawie, armia Dybicza, licząca 150,000 ludzi i 400 armat, przekroczyła Bug i dążyła do spotkania z armią polską. Główne siły polskie skoncentrowały się na obszarze między Pragą a Siedlcami; dowództwo tego korpusu powierzono generałowi Dwernickiemu.

W dniu 9 lutego ogłoszono Warszawę w stanie wojennym.

W dniu 14 lutego nastąpiła bitwa pod Stoczkiem, *Stoczek*, w której Dwernicki odniósł zwycięstwo nad korpusem Geismera. Do Warszawy sprowadzono zdobyte przez Dwernickiego 11 dział i 230 jeńców, co wywołało wśród ludności niesłychany entuzjazm.

W dniu 19 lutego doszło do krwawej bitwy pod *Wawer*. Wawrem, w której zginęło około 3000 polaków i 6000 rosyjan.

Wreszcie w dniu 25 lutego doszło do spotkania *Grochów* z główną siłą polską na polach Grochowa, pod samymi murami stolicy. Bohaterskie walki o zdobycie olszynki grochowskiej zakończyły się stratą 7000 żołnierza; armia rosyjska straciła około 9000 ludzi.

Po bitwie grochowskiej dowództwo oddano w ręce Skrzyneckiego, i nastąpiła wówczas fatalna przerwa w działaniach wojennych. Warszawę w dniu 27 lutego ogłoszono w stanie oblężenia.

Sale reutowe w teatrze Narodowym, na placu *Ranni*.

<sup>1)</sup> A. Kraushar j. w. Str. 28.

Krasińskich, zamienione zostały na lazaret. Osiemnaście artystek i dwanaście obywaterek utworzyło grono pielęgniarek. Dniami i nocami zmieniały się po kolei, czuwając nad rannymi. W szkole aplikacyjnej urządzono szpital dla rannych oficerów. W pałacu Krasińskich utworzono również szpital i wezwano ogół do dostarczenia łóżek i bielizny<sup>1)</sup>.

Jak stwierdzały pisma, w Warszawie panował zupełny spokój i determinacya. „Na wszystkich twarzach jaśniej swoboda i stałe bezpieczeństwo, zagruntowane na zaufaniu we własnych siłach i w najświętszej sprawie, za którą podnieśliśmy oręż. Nie widać trwogi, nie widać śladu najmniejszego przerażenia, wszyscy oddają się właściwym sobie zatrudnieniom, jakoby za dni pokoju“<sup>2)</sup>.

Gazety pisały z ironią o zbiegostwie niektórych rodzin arystokratycznych: „Kraków się zaludnił... znajduje się tam kilka księżeń, kilkanaście hrabin i kilkadziesiąt pań. Pozostałe w Warszawie obywatelki już się oswoiły z hukiem armat naszych i nieprzyjacielskich. Ufają męstwu naszych walecznych rycerzy, pielęgnują ranionych, skubią szarpie, szyją koszule dla żołnierzy“.

W dniu 6 marca szósty pułk ułanów „dzieci warszawskich“, wyruszając przeciwko nieprzyjacielowi pod dowództwem Eustachego Wołłowicza, zatrzymał się przed ratuszem, by pożegnać się z miastem rodzinnem. Wobec tłumów ludności przemówił do wojska prezydent Węgrzecki i kapelan pułkowy, ksiądz Kropiwnicki.

Z zapalem witano ochotników, którzy zgłaszali się z kordonu i z krajów zabranych, by wstępować w szeregi obrońców ojczyzny. W jednym dniu 13 marca przybyło ich osiemdziesięciu<sup>3)</sup>.

W dniu 14 marca wobec wielkich tłumów ludności, zebranej na placu Krasińskich, nastąpiło rozdanie oznak honorowych walecznym wojakom, którzy odznaczyli się na polu bitwy. Z rozporządzenia wodza naczelnego każda kompania, która przyjmowała udział w ostatnich walkach pod Warszawą, sama wyznaczała z pośród siebie

<sup>1)</sup> A. Kraushar. Życie potoczne i t. d. Str. 45.

<sup>2)</sup> „Kuryer Polski“ Nr. 430 z 1831 roku.

<sup>3)</sup> A. Kraushar j. w. Str. 53.

tych towarzyszków broni, którzy dali dowód wyjątkowego poświęcenia. Generał Czyżewski, po rozdaniu oznak honorowych, ucałował wszystkich walecznych po kolei; po nim uczynili to samo wszyscy wyżsi oficerowie.

W numerze 92 „Merkurego“ z dnia 18 marca Bru-<sup>„Warsza-  
wianka“.</sup>no hr. Kiciński zamieścił przekład „Warszawianki“ Kazimierza Delavigne'a, członka Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

W dniu 31 marca, w dzień wielkoczwartkowy, Skrzy-<sup>Zwycię-  
stwo pod  
Wawrem  
i Dębem  
Wiel-  
kiem.</sup>necki odniósł zwycięstwo na polach Wawra i Dętego Wielkiego. Warszawa oglądała przywiezione przez kapitana Leskiego sztandary i pochód siedmiu tysięcy niewolnika, między którymi był jeden generał, czterech sztabowych i 60 niższych oficerów oraz osiem armat z liczbą dwudziestu kilku dział wielkiego kalibru, pozostawionych czasowo na polach bitew. Sztandary zawieszono na ratuszu, armaty ustawiono przed pałacem prymasowskim, krzesło, zdobyte w namiocie wodza nieprzyjacielskiego, przeznaczono dla marszałka sejmu. Przez miasto szły długim szeregiem „efekty zdobyczne“: wozy, ambulanse, kaplice ruchome, piękne ekwipaże wyższych oficerów. Wśród jeńców byli popi wojskowi, lekarze, cała orkiestra pułkowa. W liczbie jeńców znajdowali się: hr. Medem, księżę Szachowskiej, baron Sacken, d'Auvray.

W wielką sobotę odbyło się wielkie nabożeństwo w katedrze i procesya stanów sejmujących z zamku do katedry. Celebrował biskup Prażmowski. Po odśpiewaniu „Te Deum“ rozległo się 50 wystrzałów z dział zamkowych. Odbyło się też nabożeństwo w obozie na Pradze: ołtarz, ustawiony na faszynach, przyozdobiono kosami chłopskimi. Wieczorem zajaśniała w mieście iluminacja.

„Co jeszcze na cześć narodu naszego wpisaniem być powinno—pisze Niemcewicz—to ludzkość, którą żołnierze polski i lud w Warszawie okazywali dla jeńców moskiewskich. Ranni żołnierze polscy ustępowali miejsc na wozach rannym moskiewskim, a sami szli piechotą. Mieszkańcy Warszawy, przekupki, lud pospolity, ubiegali się z daniem im żywności i wszelkiego wsparcia“<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Pamiętnik J. U. Niemcewicza z 1831 roku. Str. 100.

**Rocznica  
majowa.** W wigilię rocznicy konstytucji trzeciego maja ukazała się odezwa Rządu, wzywająca do zaniechania wszelkich tłumnych zgromadzeń ze względu na epidemię cholery, która ukazała się w mieście.

Jakoż obchód rocznicy majowej odbył się jedynie w sali Towarzystwa Przyjaciół Nauk pod przewodnictwem Niemcewicza. Prof. Romuald Hube w uniformie gwardzisty narodowego odczytał rozprawę „O konstytucji 3 maja“, Brodziński mówił „O narodowości“, wreszcie Osinowski wygłosił dwa utwory Niemcewicza. W tymże dniu posłowie odbyli skromny bankiet w pałacu „Pod Blachą“. Wreszcie w tymże dniu zawiązane zostało Towarzystwo Przyjaciół Włościan, które miało na celu dopomaganie włościanom przy nabywaniu ziemi i szerzenie wśród nich oświaty i przemysłu rolnego przez zakładanie szkół fachowych i wydawanie pism ludowych<sup>1)</sup>.

**Uczty  
wojsko-  
we.**

W dniu 5 czerwca Rząd Narodowy urządził wielką ucztę dla wojska w ogrodzie Krasińskich, zaś w dniu 12 czerwca jeszcze świetniejszą ucztę w ogrodzie Saskim. W pośrodku ogrodu wzniesiono piramidę, ozdobioną sztandarami, zdobytymi na polach bitew, z napisem: „W imię Boga, za naszą i waszą wolność“. W uczcie przyjęli udział wodzowie, członkowie Rządu Narodowego, marszałek sejmu i wielu posłów.

**Cholera.** Cholera, która w kwietniu 1831 roku ukazała się w mieście i pojawienie się której przypisywano powszechnie rozkładającym się ciałom na pobojowiskach, nie wywarła wielkiego wrażenia na umysłach ludności warszawskiej. Przebieg epidemii był zrazu łagodny; na stu chorych cholera zabierała przeciętnie osiem ofiar. Ze wszystkich stron świata zjeżdżali się lekarze na ratunek chorych. Przybyli lekarze niemieccy, francuzcy, angielscy, szwedzcy. Niemieckich lekarzy było z górą dwudziestu: Mahir, Rienecker, Rein, Liebman, Doerner; Happel z Heidelberga i Melter z Waltensteinu — słynni chirurdzy; Goldberg, Bieling i Lachman z Berlina; Ney, Holstein i Ebmann z Monachium i wielu innych; z angielskich lekarzy: Werge Howey, Robert Bree, John Quail, Searle;

<sup>1)</sup> A. Kraushar j. w. Str. 70.

amerykanin dr. Paweł Ewe<sup>1)</sup>; z francuskich: Le Gallois, sławny Automarchi, który towarzyszył Napoleonowi na wyspę Ś-tej Heleny. W końcu maja było w Warszawie 6000 chorych. Ofiarą epidemii ze znanych osób padł senator Aleksander hr. Bniński, redaktor Ludwik Żukowski, patron trybunału Kozłowski i inni. Z pośród lekarzy padli na posterunku: francuz Le Gallois i niemiec dr. Doerner.

Liczny zjazd lekarzy obcych był nietylko objawem sympatii zagranicy dla nas; chodziło również o dokładne zbadanie epidemii. Warszawę uważano wówczas, jako „środowisko kongresu lekarsko-europejskiego, przeznaczonego dla śledzenia cholery“<sup>2)</sup>.

Cholera szerzyła się o wiele gwałtowniej w armii rosyjskiej. Na cholere zmarł wódz naczelny Dybicz i wówczas miejsce jego zajął Jan Paskiewicz, hrabia Erywański.

Gdy w czerwcu doniesiono ministrowi wojny, że nie-<sup>Pospolite ruszenie.</sup>przyjaciel szykuje się do zajęcia Płocka, i gdy z Litwy i Wołynia nadchodziły niepomyślne wieści o losie wypraw, podjętych w tamtych stronach, Rząd Narodowy ogłosił w dniu 24 czerwca pospolite ruszenie.

Nazajutrz dowódca warszawskiej gwardyi narodowej ogłosił płomienną odezwę: „Do broni bracia! Do oręża! ...W przeciągu trzech dni najdalej, każdy mieszkaniec Warszawy, młody, czy starszy, urzędnik od osobistej służby wyłączenie mający lub czynny gwardzista, słowem każdy, kto dobry polak, niech będzie na zawołanie swego dowódcy, do wystąpienia na oznaczone miejsce. Kto nie przyniesie broni, daną mu będzie kosa, pika lub inne żelazo. Ktoby się zaś nie stawił, padnie na niego ohydne piętno, że nie kocha ojczyzny, dotknie go postanowieniami rządu podpisana odpowiedzialność“.

Na dzień 26 czerwca na placu Ujazdowskim wyznaczona została lustracya gwardyi narodowej. Każdy spieszył do swego oddziału. Stanęli do rewii na placu na-

<sup>1)</sup> Dr. Ewe całkowitą swą pensyę miesięczną 355 złp. wręczył Niemcewiczowi, mówiąc, że „nie po to przybył do kraju, by brał pieniądze, lecz aby niósł skuteczną pomoc wojownikom“. „Kuryer Polski“ Nr. 563 z 1831 roku.

<sup>2)</sup> „Dziennik powszechny“ Nr. 165 z 1831 roku.

wet ci, którzy mieli zwolnienie od służby w gwardyi narodowej.

Wzbu-  
rzenie  
opinii.

W tym czasie generał Jankowski, wysłany przez Skrzyneckiego w celu zniesienia korpusu generała Rüdigerera, obozującego w lubelskiem, pozwolił uciec Rüdigerowi za Wieprz, chociaż mógł go otoczyć i znieść. Gruchnęła wieść, że był przekupiony przez rosyjan. Równocześnie otrzymano z Galicyi wiadomość o spisku, uknutym jakoby przez kilku generałów polskich, aby drogą układów z nieprzyjacielem ułatwić mu opanowanie stolicy. Wśród powszechnego wzburzenia aresztowano w dniu 29 czerwca generałów: Hurtiga, Jankowskiego, Sałackiego i Bukowskiego, cukiernika Lessla, panie: Marchocką, Parysovą, Bażanow i kilka innych osób. Gdy wyprowadzono na ulicę Hurtiga, komendanta Zamościa, osławionego kata Łukaszińskiego, tłum rzucił się na niego, zdarł z niego mundur, i jedynie z wysiłkiem udało się go ocalić od sądu doraźnego i osadzić pod wartą w zamku.

Począwszy od 21 lipca rozpoczęły się na nowo tłumne roboty przy wznoszeniu okopów za rogatkami Jerozolimskimi i Wolskimi. Tłumy ludności, posłuszne odezwie Rządu, przyjmowały udział w tej pracy.

W liceum warszawkiem odbył się popis, na którym rektor Linde wymienił nazwiska osiemdziesięciu uczniów liceum, którzy wstąpili do szeregów wojska narodowego i ponieśli śmierć na polach bitew.

Ludność warszawska w końcu lipca zgotowała gorące przyjęcie bohaterskiej Emilii Plater i generałowi Romarino, którego lud poniósł w tryumfie na własnych rękach.

Powrót  
korpusu  
Dembiń-  
skiego.

Największe jednak wzruszenie i zapal wywołało w dniu 3 sierpnia przybycie korpusu generała Dembińskiego, który, uważany już za straconego, wśród niezliczonych utarczek i niebezpieczeństw, doprowadził swój oddział do Warszawy.

„Osobliwszy widok to wojsko przedstawiało. Różne tam ubiory i stroje widać było. Mundur polski obok moskiewskiego, strój wojskowy przy cywilnym; siermięga obok sutej czamary, kurtka strzelecka obok kurtki ułańskiej. Również i w broni była różnica. Od karabina kalibrowego, cały szereg ryszstunku i uzbrojenia się znaj-

dował: janczarki, sztucce, fuzye, pałasze, karabele, kindzały, puginały, wszystko; konie polskie, żmudzkie, ukraińskie, czerkieskie; bryczki, bryczeczki, wozy, wózki, powózki, kałamaszki; największa mieszanina, najosobliwsza różnaitość, dziwny obraz, ale mający w sobie coś szczytnego, poetycznego. Obraz wielkich uczuć i poświęceń; żołnierz i naród połączony. Korpus pod Pragę obozem się rozłożył, a sam generał Dembiński ze sztabem do miasta się udał. Od Pragi do Warszawy wszystko ludem było zatkanie. Cała Warszawa, bez różnicy wieku, płci, powołania, była na nogach, na ulicy i jeden głos wołał: „Niech żyje Dembiński, prawy syn ojczyzny, nasz bohater!“ Lud na kolana padał, ręce do nieba z podziękowaniem wznosił, z radości płakał, witał, okrzyki wydawał, generała nogi, strzemiona, siodło i konia całował...<sup>1)</sup>

W dniu 8 sierpnia generał Jankowski został uniewinniony przez sąd wojenny, który nie znalazł żadnych dowodów jego zdrady. W dniu 11 sierpnia delegacja sejmowa udzieliła dymisyi Skrzyneckiemu, którego bezczynność przyczyniła się do wytworzenia nastroju powszechnego niepokoju. To wszystko jednak nie podziało uspakajająco na opinię publiczną. Niebezpieczeństwo osaczenia stolicy przez wojska nieprzyjacielskie zbliżało się: kozackie oddziały ukazywały się już w Błoniu i Mszczonowie. Paskiewicz miał główną kwaterę w Nieborowie pod Łowiczem. Epidemia cholery poczęła w mieście wzmagać się gwałtownie. Wśród takiego nastroju ogólnego kampania, prowadzona przez klub patryotyczny przeciwko wodzowi naczelnemu i rządowi, potęgując się po każdej nowej klęsce i znajdując odpowiednie dla siebie podłoże w rozszerzających się coraz silniej pogłoskach o wiszącej w powietrzu zdradzie, doprowadziła do smutnego wybuchu w dniu 15 sierpnia<sup>2)</sup>.

1) S. Barzykowski j. w. Tom IV. Str. 425.

2) Klub patryotyczny rozlepił po rogach ulic plakaty, które w następujący sposób podniecały uczucia tłumów:

„Jakoż więc pod naczelnictwem generała Skrzyneckiego na marne poszło tyle ofiar, poświęceń i krwi polaków? Tylu braci naszych zginęło nie w boju, ale chorobami, skutkiem daremnych i zawodnych pochodów? Miliionowy skarb roztrwoniono, znikły plony zwycięstw pod Wawrem i Dębem. Litwa, Wołyń, Podole i Ukraina padły nieszczęsną ofiarą? Nieprzyjaciel przeszedł Wisłę bez wystrzału, nie napastowany ani przy przeprawie, ani w po-

Wypadki  
sierpniowe.

Pod wieczór w dniu 15 sierpnia wielkie tłumy zajęły plac Krasieńskich. Wśród publiczności, która dążyła na przedstawienie opery „Fra Diavolo“, rozrzucono afisze, na których z jednej strony widniał program widowiska, zaś z drugiej rysunek szubienicy z Czartoryskim i Skrzyneckim. Na dane hasło publiczność z teatru podążyła do pobliskich sal reductowych, gdzie odbywało się równocześnie posiedzenie klubu patriotycznego pod przewodnictwem Jana Czyńskiego. Treścią obrad była krytyka działań rządu i wodzów. Wśród krzyków obecnych padł złowrogi wyraz „zdrada“. Podniecony tłum domagał się, aby udać się pochodem do pałacu radziwiłłowskiego, miejsca posiedzeń rządu. Przemogło jednakowoż zdanie, aby na razie poprzestać na wysłaniu do rządu deputacyi, złożonej z ks. Pułaskiego, Czyńskiego, Płuzańskiego, Boskiego i paru innych<sup>1)</sup>.

Wbrew tej uchwale tłum nie dał się uspokoić, wyjął na ulicę i pociągnął do pałacu radziwiłłowskiego, a następnie do zamku.

Członkowie rządu: Czartoryski, Niemojewski i Barzykowski przyjęli deputacyę, rozmówili się z nią i zaklinali, aby nie gubić sprawy narodowej tumultem i gwałtem. Jednak tłumowi nie dało się już uspokoić. Lekarz wojskowy Brawacki wdrapał się na jednego z kamiennych

chodzie, rozpostarł się na polach Łowicza, zbliżył się pod Pragę, ścisnął nas w obrębie kilkamilowym? Jaktol Generał Skrzynecki nie spełnił rozkazu izb sejmowych: kazano mu bój stoczyć, a on nieczynny pozwolił zająć nieprzyjacielom najlepsze stanowiska i za to wszystko na podziękowanie i pochwałę delegacyi zasłużył? ...Naród czuje swoją siłę, jest cierpliwy, nie zraża go niepomyślność, owszem nowej dodaje mu determinacyi, ale widząc ciągle cofanie się sprawy ojczyźnej, przewidując, iż kilku lub kilkunastu jest od początku źródłem wszystkich nieszczęść, żąda od Sejmu kroków stanowczych, — żąda wykrycia, czy to błąd, czy ślepotą, czy nikczemnością, czy najczarniejszą zdradą marnuje wszystkie wysilenia, odpycha zwycięstwo, z woli Boga tylokrotnie cisnące nam się do ręki. Żąda, jeżeli nie ukarania, to przynajmniej usunięcia niezdatnych, nikczemników, lub zdrajców.“

„Nowa Polska“ pod datą 14 sierpnia pisała: „Na miłość ojczyzny Polacy, obudźcie się! Czyliż nasza rewolucya nie wyda energicznych mężów, czyliż w gronie Izb nie zjawi się śmiały głos, którego brzmienie odbije się o piersi narodu, o serca polaków? Usunięcie Skrzyneckiego, wszystkich, co kierowali Chłocińskim, co wypuścili Lubowidzkiego, co wreszcie za podejrzanych są uznani: Łubieńskiego, Krysińskiego, Załuskiego i t. d., wysłedźcie wszystkich, co nie pojęli ducha narodu, ducha rewolucyi, a jeszcze godzina zbawienia uderzy...“ („Nowa Polska“ Nr. 218 z dnia 14 sierpnia 1831 roku).

<sup>1)</sup> A. Kraushar. Klub patriotyczny warszawski. Str. 74—76.

lwów, znajdujących się przed pałacem radziwiłłowskim, i wygłosił płomienną mowę.

Wśród tłumu rozległy się okrzyki: „Do zamku, do zamku, szubienice dla zdrajców!“ Fala tłumu popłynęła przez Krakowskie Przedmieście do zamku. Gwardya narodowa nie była w stanie powstrzymać naporu. Drzwi zamkowe wyłamano siekierami i oskardami. Nim z pałacu prymasowskiego sprowadzono gwardzistów na pomoc, zginęły pierwsze ofiary. Zamordowano generała Jankowskiego, Bukowskiego, Hurtiga i Sałackiego, szambelana Fanshawe, panią Bażanow, radcę stanu Bentkowskiego. Mordowano pałaszami i bagnietami, a trupy na stryczkach ściągano po schodach i wieszano na latarniach<sup>1)</sup>.

Następnie tłumy pociągnęły do rogatek wolskich, gdzie w tak zwanym domu przytułku byli uwięzieni ajenci policyi tajnej z czasów Konstantego i żydzi defraudanci. Powieszoni zostali na latarniach: Szlej, Makrot, Szymanowski, kilku innych szpiegów i wielu defraudan-

<sup>1)</sup> Prądzyński podaje następujące szczegóły tej sceny: „Lud tłoczy się coraz bardziej, lecz zatrzymuje się, nie wiedząc, gdzieby się więźniowie znajdowali. Wtem daje się słyszeć strzał z trzeciego piętra, a z okien zaczęto wołać, że już ich znalezione. Kilkanaście osób wpada po schodach na górę i w oka mgnieniu sprowadzają nieszczęśliwego Jankowskiego na dziedziniec, w koszuli i spodniach, drżącego i zapewniającego, iż jest niewinny. Natychmiast rzucono się z jaknajwiększą wściekłością na niego; lecz gdy ktoś zawołał, ażeby nie plamić zamku dawnych królów polskich krwią zbrodniarza i raczej go powieścić, zaprowadzono go na plac Zygmuntowski i powieszono na latarni; a gdy się hak złamał i Jankowski spadł na ziemię, rozrąbano go pałaszami nieledwie w kawałki i potem powieszono za nogi na słupie od latarni. Po tej egzekucyi udano się znowu do zamku szukać Hurtiga; wnet go znalezione, wywleczono z za pieca, lecz oburzenie, przelaną już krwią powiększone, nie dozwoliło wyprowadzić go daleko: w samym dziedzińcu zarąbano go i podobnie, jak Jankowskiego, powieszono. Teraz miała przyjść kolej na Bukowskiego, lecz ten schronił się do ogrodu z Bętkowskim, także uwięzionym. Gdy ich szukano, przybywa na dziedziniec batalion 18-go pułku. Major, dowodzący nim, oświadcza, iż nie myśli przelewać krwi swoich współobywateli; rozkazał więc żołnierzom złożyć broń w kozły, co uczyniwszy, pokładli się wszyscy spokojnie pod oknami zamku, a oficerowie przyłączyli się do ciekawych, a nieczynnych widzów. Nakoniec przyprowadzają Bentkowskiego, który był wyskoczył z okna na balkon i nogę złamał i zabijają już na pół nieżywego. Poczem przyprowadza Bukowskiego ogrodnik, u którego napróżno szukał schronienia. Nadaremnie wzywa Bukowski przytomnych żołnierzy na świadków swego dobrego sposobu myślenia: i ci zapierają go się; zarąbano przeto i tego generała... Teraz zabójcy rzucili się na szambelana Fencza (Fanshawe), a po nim damę rosyjską Bażanową, którą z pod łóżka wywleczono i z objęcia jej córki wyrwano. Ostatnią uratował Aleksander Gołyński, lecz nie obeszło się bez ranienia tej młodej dziewczyny“. Pamiętniki generała Prądzyńskiego. Tom III, str. 307.

tów, ogółem około trzydziestu ludzi. Gdy odbywała się ta egzekucya u rogatek wolskich, przejeżdżał tędy w przebraniu ks. Czartoryski, chroniący się do obozu. Spiesznie podążający jeździec wzbudził podejrzenie tłuszczy; chciano przytrzymać konia, lecz księżę wystrzelił i uwolnił się od napaści. Strzelano za nim z karabinu, lecz chybiono <sup>1)</sup>).

Tegoż wieczoru tłum napadł przy ogrodzie Saskim na mieszkanie cukiernika Lessla, podejrzanego o udział w sprawie Jankowskiego. Niespodziewanie zjawił się generał Krukowiecki, który zastał przy rabunku czterech saperów. Jeden z nich został bezzwłocznie rozstrzelany przy najbliższym odwachu. Tłum wpadł również do pałacu Łubieńskich przy ulicy Królewskiej, gdzie, poszukując Henryka Łubieńskiego, porwał Jana Łubieńskiego i chciał go powiesić, aby wymierzyć karę jedynie za pomoc, okazaną podczas ucieczki wiceprezydentowi Warszawy z przed 29 listopada, Lubowidzkiemu.

Podobne gwałty powtórzyły się jeszcze i w dniu 16 sierpnia. Wywleczono od Franciszkanów szpiega Birnbauma i powieszono go na latarni. Powieszono też kozaka, który na Podlasiu znęcał się nad ludnością. Na ulicy Mostowej przed prochownią powieszono szpiegów Petrykowskiego i Łubę. Jakiegoś szpiega schwytano w jego własnym domku przy ulicy Bielańskiej i utopiono go w ustępie. Hankiewiczza i barona Kettlera, jeńca rosyjskiego, zamordowano na ulicy Długiej, wprost domu Lewela <sup>2)</sup>).

W dobie tych rozruchów nastąpiła zmiana w składzie rządu. Rząd złożył swą władzę w ręce sejmu. Według prawa, zapadłego w dniu 17 sierpnia, władza naczelna przeszła w ręce prezesa rządu narodowego; został nim generał Jan Krukowiecki, który mianował swoim zastępcą Bonawenturę Niemojewskiego, wodzem naczelnym generała Kazimierza Małachowskiego, wreszcie generał-gubernatorem Warszawy Wojciecha Chrzanowskiego.

Sąd. Z rozkazu wodza naczelnego utworzono sąd wojenny, który pociągnął do odpowiedzialności tych, którzy

<sup>1)</sup> Pamiętniki generała Prądzyńskiego j. w. Tom III, str. 310.

<sup>2)</sup> A. Kraushar. Życie potoczne i t. d. Str. 112.

podzegli ludność do mordów. W tej liczbie oskarżeni zostali: ksiądz Aleksander Puławski; ksiądz Ignacy Szynglarski, pisarz komisji wojny, Michał Radoszewicz; adjunkt komisarza wojennego, Maciej Koziński; były sędzia trybunału wołyńskiego, Cyryl Grodecki; były redaktor, Franciszek Dmochowski; lekarz wojskowy, Jan Brawacki; dymisyonowany żołnierz, Tomasz Wolski; kawiarka, Teofila Kościółowska; szynkarz, Jan Czarnecki; famulus oficerski, Wincenty Dragoński; mianujący się nieprawnie oficerem, Stanisław Sikorski.

Sąd wojenny, pod przewodnictwem generała Mycielskiego skazał na śmierć przez rozstrzelanie: Wolskiego, Czarneckiego, Dragońskiego i Sikorskiego. Karę śmierci, ferowaną w wyroku przeciwko Kościółowskiej, sąd złagodził w wyroku i skazał Kościółowską na trzy lata więzienia. Pozostali oskarżeni zostali uwolnieni od odpowiedzialności dla braku dowodów.

Czarnecki, Dragoński i Sikorski zostali rozstrzelani w dniu 22 sierpnia przed zamkiem, Wolski zaś—na Nowem Mieście <sup>1)</sup>).

Klub patryotyczny został zamknięty. Krukowiecki ogłosił odezwę, w której napiętnował wypadki sierpniowe: „Lud polski odrzuca z wzdumą te krwawe i sromotne bezprawia. Nie z podłych zbrodni, lecz z cnót narodowych wywołał on swą potęgę... Przysięgliśmy umrzeć lub zwyciężyć i żyć, i dotrzymamy tej przysięgi, lecz jeżeli zginąć mamy, zginiemy z całą dostojnością ludu cywilizowanego; nie dozwolimy, aby na mogile narodowej, w napisie grobowym Polski, czarne mieściły się zbrodnie“.

„Nie można bezwątpienia dosyć odżałować, pisze Prądzyński <sup>2)</sup>, że noc piętnastego sierpnia skazała czystość całego powstania polskiego; przecież niechaj plama ta spada wyłącznie na tych, co zbrodnię popełnili. Naród był jej zupełnie obcym, nie przyjmuje w niej solidarności; nie może ona także nadwyrężyć dobroci jego sprawy. Jednak nieprzyjaciele nasi z rozkoszą chwycili okazyę miotania owych potwarzy i głosili cały naród polski

<sup>1)</sup> A. Kraushar j. w. Str. 113.

<sup>2)</sup> Pamiętniki generała Prądzyńskiego. Tom III; str. 311.

za septembrystów pierwszej rewolucji francuskiej. Porównywać z sobą te dwa wypadki jest to samo, co stawiać na równi mikroskopiczną istotkę z olbrzymim mamutem. Niechaj, kto chce, przejdzie dzieje całego świata, a nie znajdzie narodu, w którymby podobne położenie nie było wywołało stokrotnie krwawszych wypadków. Właśnie więc noc piętnastego sierpnia może posłużyć za dowód łagodności i dobroduszości polskiego charakteru, o czym sądzić jedynie można przez porównanie względne.“

Po wypadkach sierpniowych ludność miasta uspokoiła się bardzo szybko. Odezwa Rządu Narodowego nawoływała do rozwagi i dzielności: „Ludu Warszawyl! Chciej ukoić troskliwość twoją. Nieprzyjaciel zbliża się pod wały miasta, zasłania go dzielne wojsko narodowe i wzywa pomocy ludu, aby dać potężny odpór i połączonymi siłami zwojować wroga... Sprawa nasza na męstwie, wytrwałości i zgodzie polega. Za wały stolicy zwróć bacność twoją, ludu warszawski...“<sup>1)</sup>

O nastroju Warszawy donosi „Kuryer Polski“ pod dniem 25 sierpnia: „Cudowna jest spokojność w Warszawie i bezpieczeństwo wszystkich mieszkańców. Wojsko na wałach i po placach śpiewa wesoło; wieczorem harmonijne muzyki rozrzewniają publiczność. Teatra idą, jak zwykle, ani znać, że nieprzyjaciel pod murami, ani już śladu przyczyn, które były powodem zmiany rządu. Jest to wielka zaleta dla rządu terażniejszego, jest to nowy dowód energii ducha publicznego.“<sup>2)</sup>

„Warszawa od początku rewolucji nigdy nie była tak spokojna i bezpieczna. Ta spokojność i to bezpieczeństwo pochodzą ze zgody i zaufania do rządu. Rząd stoi wsparty na opinii, jednoczą się wszystkie życzenia i wszystkie siły... Po nocy 15 sierpnia ci, co lubili czy przez złe chęci, czy przez nierozsądek trudnić się baśniami, umilkli: próżniaków, oszustów i darmozjadów wyprzedzają za miasto, pod wszelkim więc względem porządek w mieście mało zostawia do życzenia“<sup>3)</sup>.

1) A. Kraushar j. w. Str. 115.

2) „Kuryer Polski“ Nr. 606 z 25 sierpnia 1831 roku.

3) „Kuryer Polski“ Nr. z 28 sierpnia 1831 roku.

Armia rosyjska, skoncentrowana przez Paskiewicza pod Warszawą, liczyła około 80,000 ludzi i 390 dział<sup>1)</sup>. Warszawa otoczona była linią szańców, blisko dwumilowej rozciągłości: od Bielan przez Powązki, Wolę, Królikarnię aż do Wisły. Do obrony tej długiej linii stolica łącznie z Pragą miała zaledwie 37,000 wojska, podzielonego na dwa korpusy pod wodzą Dembińskiego i Umińskiego. Dembiński zasłaniał miasto od strony Bielan i Powązek aż do Woli. Lewą linię, idącą od Woli po za Mokotowem ku Wiśle, objął Umiński. Okopy Woli, które wymagały około 4,000 ludzi, liczyły zaledwie 1,200 obrońców. Szturm.

Wogóle obrona Warszawy była zadaniem niesłychanie trudnem ze względu na fatalne warunki topograficzne miasta, rozłożonego na obszernej równinie i niczem nie zasłoniętego. Na okoliczność tę zwracali uwagę ówczesni strategicy, jak Prądzyński.

Długi wał, który tworzył zamkniętą obręcz dookoła miasta dla celów pobierania opłat rogatkowego, miał około 10,000 sążni rozciągłości. Dla obsadzenia samego tego wału potrzeba było, według Prądzyńskiego, około 60,000 żołnierza. Cała przestrzeń między tym wałem, a dalszem półkolem, przechodzącym przez las marymoncki, Wolę i Królikarnię, pokryta została fortyfikacyami. Cały las marymoncki był pełen szańców i redut. Wzgórza parysowskie utworzyły wielki obóz oszańcowany. Najsilniej została ufortyfikowana Wola, gdzie uważano linię szosy, jako najdogodniejszy przystęp do Warszawy. Na Woli napiętrzone pięć linii obrony: barykady; główny wał; kilka lunet przed Czystem; forteczka Woli, otaczająca czterema bastyonami kościółek Wolski z gaikiem; wreszcie luneta Nr. 57 o trzysta sążni przed Wolą. Zbyt wielka ilość fortyfikacyj była jednak błędem i pociągała za sobą rozdrobnienie szczupłych sił załogi warszawskiej.

Poddając krytyce zbyt zawile i zbyt liczne fortyfikacje warszawskie, Prądzyński wypowiada opinię, która była też i opinią Chłopickiego, że Warszawa mogła być obroniona jedynie przez wygraną walną bitwę na otwartem polu, naprzykład po za Rakowcem i Wolą, to jest

1) Pamiętniki generała Prądzyńskiego. Tom III, str. 438.

w pobliżu pól raszyńskich, zaś nieliczne reduty powinny były być obsadzone jedynie przez szczupłe załogi, aby nie zmniejszać głównej siły bojowej<sup>1)</sup>.

Przed bitwą Paskiewicz pierwszy rozpoczął układy. Generał Dannenberg zjechał się w dniu 3 września z generałem Prądyńskim na szosie raszyńskiej, przy karczmie Pociecha. Dannenberg w imieniu Paskiewicza zapewniał o życzliwości cesarskiej i gwarantował zapomnienie wszystkiego, o ile detronizacja cesarza Mikołaja będzie odwołaną. Na propozycje Paskiewicza odpowiadano odmownie.

W dniu 6 września rozpoczął się szturm Woli. Dwie kolumny nieprzyjacielskie zdobyły szaniec Nr. 54 i wdarły się na wały. W szańcu Nr. 57, bronionym przez stu kilkudziesięciu żołnierzy, pozostało przy życiu czterech obrońców.

Szturm zakończony został wysadzeniem w powietrze szanca Nr. 54, to jest „reduty Ordonu“<sup>2)</sup> i zdobyciem kościołka, w którym stary generał Sowiński padł przy ołtarzu, przeszyty dziesięcioma bagnietami<sup>3)</sup>. Po zdobyciu Woli armaty rosyjskie zaciągnięte zostały na okopy. Piechota posunęła się drogą bitą w stronę miasta; dalszy jej pochód powstrzymany został przez pułk czwartaków.

Wieczorem tego dnia Krukowiecki zwołał naradę ministrów. Postanowiono rozpocząć pertraktacje z Paskiewiczem. Nazajutrz Prądyński z listem Krukowieckiego udał się na Wolę.

„Nowa Polska“ pisała równocześnie w numerze z dnia 6 września, nie przeczuwając, że będzie to numer ostatni: „Paskiewicz nieomylnie znajdzie grób pod

<sup>1)</sup> Pamiętniki generała Prądyńskiego (Urządzenia do obrony Warszawy). Tom III, str. 413—441.

<sup>2)</sup> Wysadzenie w powietrze reduty Nr. 54 przypisywano powszechnie podporucznikowi artylerii Ordonowi. Według relacji samego Ordonu prochy miał zapalić kanonier Nakrut, według innych porucznik Nowosielski. Patrz: T. Świtkowski. O wzięciu Woli. Paryż 1833. Mierosławski. Bitwa warszawska. Poznań 1888. August Sokołowski. Dzieje powstania listopadowego. Wiedeń 1912. Str. 284.

<sup>3)</sup> Według broszury majora Tomasza Świtkowskiego („O wzięciu Woli“. Paryż 1833) Sowiński padł nie w kościele, lecz przy działach w narożniku za kościołem, od strony południowo-zachodniej. Zgodnie ze Świtkowskim opisuje zgon Sowińskiego generał M. Rybiński w swych pamiętnikach (Rękopis biblioteki Ossolińskich I. 5320 str. 270 patrz A. Sokołowski j. w. str. 286.

murami stolicy. Huk dział, w tej chwili rozdzierający powietrze, nie przeraża nas: pociesza, wznosi. Chwila naszego wyswobodzenia, zbawienia naszej ziemi nadchodzi, wybija... My sami będziemy sprawcami naszego zbawienia. Tylko wytrwaniem! Tylko nie wznawianie dyplomatycznych konferencyi, któreby nie uznały niepodległości naszej ziemi<sup>1)</sup>.

Dnia 7 września przybył o 7 rano parlamentarz Paskiewicza, Berg, z zawiązanymi oczami, w towarzystwie generała Prądzyńskiego. Krukowiecki udał się następnie na Wolę, do obozu Paskiewicza i oświadczył, że nie może przystąpić do traktowania bez upoważnienia sejmu. Rozpoczęły się obrady sejmowe, lecz o pierwszej po południu działa rosyjskie wznowiły ogień. Wtedy sejm dał upoważnienie Krukowieckiemu do rozpoczęcia układów, zastrzegając sobie prawo odrzucenia ich. Krukowiecki przekroczył dane mu pełnomocnictwa i podpisał akt submisyi bezwarunkowej całego narodu. Sejm, dowiedziawszy się o tem, udzielił dymisyi Krukowieckiemu i mianował prezesem Rządu Bonawenturę Niemojewskiego. Ponieważ dalsza obrona była niemożliwa, wódz naczelny Małachowski zawarł z Paskiewiczem kapitulacyę wojskową: wojsko polskie i osoby wojskowe otrzymały 48 godzin czasu na opuszczenie Warszawy i do wywiezienia na Pragę efektów wojskowych.

Kapitu-  
lacya  
Warsza-  
wy.

Za wojskiem polskim pociągnął na Pragę tłum senatorów, posłów, kapłanów, niewiast i dzieci z tobołkami na plecach, z kosztorem pielgrzymim w ręku. Przejmująca była to chwila.

„Dzieci, kobiety, starcy, lud w rozpacz”—opisywał tę scenę Mochnacki w liście do matki:—„Żołnierze rozpierchnieni bez ładu; artylerya, piechota, jazda, wszystko w największym nieporządku, a tu ciemno, jak w wilczej jaskini. Tylko łuna na niebie od pożarów, naokoło pustoszących Warszawę, ruinę naszą oświecała...” „Nazajutrz cała Polska na Pradze już się znajdowała. I wojsko, i sejm, i wszyscy uczciwi ludzie. Rozum dyktował połączyć się z Ramoriną bez żadnego namysłu, a potem rzucić się albo do opuszczonej Litwy, albo przejść Wisłę

<sup>1)</sup> „Nowa Polska“ Nr. 240 z 6 września 1831 roku.

między Rachowem a Józefowem dla połączenia się z Różyckim. O tośmy wszyscy błagali generałów i ludzi, wpływ mających. Ja sam ze łzami zaklinałem marszałka sejmu, żeby tej ostatniej nadziei polskiego narodu upaść, ostatniej mocy rozchwiać się nie pozwolił... Ale nadaremnie, co się chwiać zacznie, tego żaden filar nie wesprze“<sup>1)</sup>.

W dniu 8 września 1831 roku armia rosyjska wkroczyła do Warszawy; Paskiewicz stanął główną kwaterą w Belwederze.

Tymczasem sejm, władze rządowe i wojsko udało się z Pragi do Modlina, a następnie do Zakroczymia i Płocka. Gdy jednak otrzymano wiadomość, że korpus generała Ramorina złożył broń na terytorium galicyjskim, w dniu 5 października 1831 roku reszta wojska polskiego, wynosząca około 20,000 ludzi, pod wodzą generała Rybińskiego, przeszła granicę pruską i złożyła broń pod Brodnicą.

W Warszawie Paskiewicz, ozdobiony tytułem księcia warszawskiego i zamianowany przez cesarza namiestnikiem, rozpoczął swe rządy.

### Okres paskiewiczowski.

Po rewolucyi nastąpił dla Warszawy nowy zupełnie okres. Poetyczną przenośnię Mickiewicza, że po „drugim wzięciu Warszawy, nastąpił dzień drugi“, można w zupełności zastosować, gdy się kreśli dzieje nieszczęśliwego miasta w okresie rządów mikołajewskich.

**Upadek miasta.** Ludność Warszawy w 1830 roku liczyła 108,709 chrześcian i 30,943 żydów. W 1832 roku spisy ludności Warszawy wykazały zaledwie 92,151 chrześcian, oraz 31,384 żydów.

Wprawdzie na zmniejszenie cyfry ludności wpłynęła częściowo cholera, grasująca w Warszawie w 1831 roku. Jednak podług raportów komitetu centralnego zdrowia, na cholerę zmarło zaledwie 2524 osób; największa śmier-

<sup>1)</sup> J. Kucharzewski j. w. Str. 286.

telność panowała w szpitalu cholerycznych pod Powązkami, dokąd zwożono chorych wprost z armii<sup>1)</sup>).

W 1831 roku w Warszawie spłonęło 221 domów, które podług oceny Towarzystwa Ogniewego stanowiły wartość 1,154,842 złp. Wogóle zaś szkody, poniesione przez mieszkańców miasta z powodu wojny, podług obliczeń, dokonanych przez wyznaczone od rządu deputacje, wynosiły:

1) szkody, zrządzone przez pogorzele, w Towarzystwie Ogniewem ubezpieczone . . . . .	984,320
2) szkody, zrządzone przez rozebranie budowli, w Towarzystwie Ogniewem ubezpieczonych . .	608,056
3) szkody, zrządzone przez zniszczenie budowli, w Towarzystwie Ogniewem nieubezpieczonych .	942,238
4) szkody, poniesione w ruchomościach podług likwidacji, przez szczególną deputację zebranych . . . . .	963,495
5) w Komitecie starozakonnych lud tego wyznania zalikwidował szkód wogóle wartości . . .	<u>1,814,840</u>
Ogół szkód wynosił .	5,312,949 złp. <sup>2)</sup>

Dochody miasta, które w 1829 roku wynosiły około 3,184,000 złp. zmniejszyły się o 1,444,000 złp. Handel i przemysł został zrujnowany. Wywóz towarów do państwa rosyjskiego według deklaracji, składanych w Urzędzie Muncypalnym, wynosił w 1829 roku 1,298,610 złp., w 1832 roku wyniósł zaledwie 607,273 złp.<sup>3)</sup>

Namiestnik ustanowił delegację do uregulowania podatku kwaterunkowego; sporządziła ona nową taryfę, po-

<sup>1)</sup> Raporty z działań Komitetu centralnego zdrowia od d. 16 maja do włącznie 20 sierpnia 1831 roku przez dr. Wilhelma Malcza; Dziennik Powszechny z 1831 roku. Nr. 251 i 299. Dr. Jan Kulesza. Opisanie cholery azyatyckiej w Warszawie. 1838. Str. 5—9.

<sup>2)</sup> Patrz F. M. Sobieszczański j. w. Str. 302.

<sup>3)</sup> Akta Urzędu Muncypalnego, raporty roczne z czynności, zdawane Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji. Vol. 7, 8 i 9. Archiwum Magistratu.

nieważ zaś na miasto nałożony został obowiązek łożenia na budowę cytadeli, musiało ono zaciągnąć nowy dług, który, w połączeniu z dawniejszym pięciomilionowym, doszedł do wysokości piętnastu milionów. W celu umorzenia tego długu miasto poczęło spłacać raty po 600,000 złp., czerpane z nowych podatków, rozłożonych na mieszkańców.

Wogóle Warszawa ugięła się pod ciosami tych represyj, które po upadku rewolucyi spadły na kraj cały. Wprawdzie na mocy ukazu, wydanego w końcu 1831 roku, ogłoszono amnestyę dla tych uczestników powstania, którzy wrócili do posłuszeństwa władzy cesarskiej, lecz opatrzone ją tylu wyłączeniami, że stała się prawie fikcyjną. Osoby, wyłączone z pod amnestyi, skazane zostały zaocznie przez najwyższy sąd kryminalny na karę śmierci. Majątki wychodźców zostały skonfiskowane.

Mikołaj I  
w War-  
szawie.

Cesarz Mikołaj unikał zrazu przyjazdu do Warszawy. W 1833 roku przejechał z Prus, omijając Warszawę, przez Kalisz do Modlina, przezwanego Nowogiejewskiem, który wzmacniano nowemi fortyfikacyami. W 1834 roku zamieszkał w cytadeli warszawskiej. Dopiero w 1835 roku, po zjeździe, odbytym z królem pruskim Fryderykiem Wilhelmem III w Kaliszu, obydwaj monarchowie przyjechali do Warszawy, i tu w dniu 16 października Mikołaj wygłosił w pałacu Łazienkowskim wobec reprezentantów Królestwa Polskiego swą słynną mowę, która wywarła wrażenie w całej Europie<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Mowa wygłoszona była w języku francuzkim, oto kilka z niej ustępów: „Wiem, panowie, że chcieliście do mnie przemówić; znam nawet treść waszej mowy i tylko dla oszczędzenia wam kłamstwa nie życzę sobie tego. Tak, panowie, dla oszczędzenia wam kłamstwa, wiem bowiem, że uczucia wasze nie są takimi, jakimi chcieliście mi je przedstawić, i jakże mógłbym im wierzyć, gdy takimże językiem przemawialiście do mnie w przeddzień rewolucyi?... Cesarzowi Aleksandrowi, który zrobił dla was więcej, niż Cesarz rosyjski mógł być zrobić,—mówię tak, bo tak myślę,—który was obsypał dobrodziejstwami, który dbał o was więcej, niż o swych własnych poddanych i zrobił z was naród kwitnący i najszczęśliwszy, Cesarzowi Aleksandrowi odpłaciście najczarniejszą niewdzięcznością...” „Feldmarszałek, który tu stoi, wykonywa me zamiary, popiera me widoki i myśli także o waszym dobrobyciu. (Na te słowa cała deputacya pokłoniła się Paskiewiczowi). Co znaczą te ukłony, panowie? (ciągnął dalej Cesarz). Nic zgoła. Przedewszystkiem trzeba spełnić swe obowiązki, trzeba postępować, jak ludzie uczciwi. Dwie drogi stoją przed wami, panowie: albo trwać w waszych złudzeniach o Polsce niepodległej, albo żyć spokojnie i jako wierni poddani pod moim rządem. Jeżeli upierać się będziecie przy waszych marzeniach o odrębnej narodowości, o Pol-

Groźne zapowiedzi, zawarte w mowie Mikołaja, częściowo były już wykonane. Zamiast konstytucji, która została skasowana, ogłoszony został statut organiczny, zawierający zasadnicze prawa dla Królestwa Polskiego. Statut ogłoszony został przez namiestnika w dniu 25 marca 1832 roku w salach zamku królewskiego w obecności wyższych urzędników Królestwa, przedstawicieli szlachty i deputowanych wojewódzkich. Według statutu organicznego, zniesione zostały: osobna koronacja na króla polskiego, reprezentacja sejmowa i wojsko narodowe; natomiast zostały zagwarantowane: opieka dla religii katolickiej, nietykalność osób i własności, używanie języka ojczystego w administracji i sądownictwie, wolność druku, odrębne ustawodawstwo cywilne i kryminalne, oraz rząd oddzielny. Utrzymana została Rada administracyjna, do której należała władza wykonawcza, oraz Rada stanu, mająca układać budżet i projekty do praw. Dla zarządzania krajem ustanowione zostały 3 komisje rządowe: 1) spraw wewnętrznych i interesów duchownych oraz oświecenia narodowego, 2) sprawiedliwości i 3) przychodów i skarbu.

Żadna z zasad naczelnych statutu organicznego nie została utrzymana. Wszystkie zostały pogwałcone dla zasady ścisłego zjednoczenia Królestwa z Cesarstwem.

Nietykalność osobista została zgwałcona przez nadanie namiestnikowi prawa miecza nad tymi, których uzna za winnych spełnienia zbrodni stanu. Nietykalność własności nie istniała zupełnie wobec ciągłych konfiskat majątków tych, którzy musieli emigrować.

Wolność druku została pogwałcona przez zaprowadzenie surowej cenzury. Zapowiedziane przez statut organiczny zgromadzenia szlacheckie i rady wojewódzkie nie weszły w życie ani na chwilę. Rada stanu została zniesiona. Zarząd administracyjny Królestwa, który miał zagwarantowaną przez statut odrębność, zlewał się zupełnie z instytucjami Cesarstwa: atrybucje Rady stanu

sce niepodległej i przy wszystkich tych złudzeniach, ściągnięcie na siebie wielkie nieszczęścia. Kazałem tu zbudować cytadelę Aleksandryjską i oświadczam wam, że przy najmniejszym zaburzeniu każę miasto zbombardować, zburzę Warszawę i z pewnością nie Ja ją odbuduję..." Szczerbatow: „Rządy księcia Paszkiewicza w Królestwie Polskiem“. Warszawa 1900. Str. 119—121.

przeszły do petersburskiego Departamentu interesów Królestwa; najwyższa instancja sądowa została przekształcona na IX i X departament senatu; dyrekcyja dróg i mostów stała się XII zarządem komunikacyi; dyrekcyja poczt przeobraziła się w zarząd pocztowy warszawski; w 1837 roku województwa przekształcono na gubernie: województwo mazowieckie miało się odtąd nazywać gubernią warszawską; komisjom wojewódzkim nadano nazwę rządów gubernialnych; w 1839 roku dla spraw wychowania, które należały zrazu do komisji rządowej spraw wewnętrznych, utworzono okręg naukowy warszawski, zależny od ministerjum oświaty w Petersburgu. Do składu Rady administracyjnej, na stanowiska dyrektorów komisji rządowych i ważniejsze urzędy wprowadzeni zostali generałowie i urzędnicy rosyjscy.

System rządów paskiewiczowskich odbijał się na życiu Warszawy i uzewnętrzniał się w całym szeregu zmian i przeobrażeń.

**Cytadela.** W 1832 roku założono na północnym krańcu miasta cytadelę Aleksandryjską. Uważając za konieczne oczyszczenie terenu w pobliżu fortecy z istniejących budowli, zniesiono i zrównano z ziemią całą połąć miasta między Zakroczymską a Muranowem. Zniknęło wówczas kilkanaście ulic, 136 posesyj<sup>1)</sup>, cała dzielnica, złożona z pięknych dworców i willi, otoczonych wspaniałymi ogrodami i ciągnących się nad Wisłą w stronę Bielan. Żelazny pierścień fortów i zakaz budowania w obrębie pasa fortecznego, otaczającego miasto zamkniętym kręgiem, powstrzymał rozwój miasta aż do naszych czasów.

**Sobór na Długiej.** W 1835 roku przerobiono kościół O. O. Pijarów przy ulicy Długiej na prawosławny sobór katedralny przez skasowanie dwóch wież strzelistych i dodanie kopuł złotych<sup>2)</sup>.

W dniu 18 stycznia 1835 roku odbyła się pierwsza w Warszawie procesya duchowieństwa prawosławnego na Jordan<sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. Str. 425.

<sup>2)</sup> „Cerkiew stać będzie na pryncypalnych ulicach,—pisał Paskiewicz do cesarza,—archierej z całą służbą będzie miał bardzo ładne mieszkanie, pieniądze na budowę cerkwi i wogóle na urządzenie wszystkiego, co trzeba będzie, ogółem do 300,000 rubli, znaleźć się muszą.“ Ks. Szczerbatow j. w. Str. 105.

<sup>3)</sup> Cesarz pisał do Paskiewicza: „Procesya cerkiewna 6 (18) stycznia

W listopadzie tegoż roku odbyło się odsłonięcie pomnika Aleksandra I w obrębie cytadeli warszawskiej. Paskiewicz doniósł cesarzowi, że „ludność niezwykle tłumnie się zebrała i że ceremonia była taka sama, jak w Petersburgu przy odsłonięciu kolumny aleksandryjskiej<sup>1)</sup>).

Pomnik  
Aleksan-  
dra I.

W 1837 roku na placu Saskim rozpoczęto budowę obelisku, wzniesionego dla uczczenia pamięci siedmiu generałów, poległych w 1830 roku podczas nocy listopadowej.

Równocześnie Paskiewicz zajął się sprawą urządzenia cmentarza prawosławnego w reducie wolskiej i przeobrażenia na cerkiew kościółka, pamiętnego obroną Sowińskiego. Generał Gołowin dyrektor komisji rządowej spraw wewnętrznych, wyznań i oświecenia<sup>2)</sup>, przedstawiał cesarzowi w Petersburgu projekt i pisał w tej sprawie do Paskiewicza: „Na wczorajszej audyencji miałem szczęście przedstawić Najjaśniejszemu Panu projekt, aby nie przebudowywać kościoła wolskiego, ale zostawić go takim zewnątrz, jakim był przy zdobyciu szanca szturmem, jako pomnik tego ważnego faktu, zgodnie z celem, dla którego szaniec wolski przywrócono, zmieniając go na

Kościółek  
na  
Woli.

wobec Polaków sprawiła mi wielkie zadowolenie, gdyż przekona ich, jak my czcimy naszą cerkiew i jak wszelkie wyznania pod berłem rosyjskiem doznają jednakiej tolerancji”. Ks. Szczerbatow j. w. Str. 105.

1) Ceremonia była wzruszająca, pisał Paskiewicz; Polacy zachowywali wzorowy porządek i jak się zdaje, także byli wzruszeni do chwili zakończenia całego obchodu, bo nie podobał im się napis na pomniku, zwłaszcza „zdobycyca”, albowiem pierwotny napis, o którym wiedzieli, był „wskrzesiciel”. Cesarz odpowiedział na to pod datą 10 grudnia 1835 roku: „Wierzę, że nie podobał się Polakom napis na pomniku, ale niech on świadczy przed potomnością o prawdzie i o ich niewdzięczności dla dobroczyńcy.” Ks. Szczerbatow j. w. Str. 109.

2) Generał Gołowin, gdy otrzymał swą nominację w 1834 roku, złożył Paskiewiczowi szczegółowe objaśnienie co do swego stosunku do sekty „chłystowskiej”, założonej przez panią Tatarinową. Wybitną cechą tej sekty było to, że „chłystowie” na swych zebraniach, po modlitwach, poczynali kręcić się w koło nadzwyczaj szybko, wskutek czego niektórzy z nich, wpadłszy w osłupienie, wygłaszali słowa, które uważano za przepowiednie. Tatarinowa i jej wyznawcy zostali skazani na zesłanie i wytopienie. Gołowin w objaśnieniu swem przyznał się, że uznawał Tatarinową za kobietę świątobliwą i wszystkie jej prorocтва uważał, jako pochodzące od Ducha świętego. „Gdyby sekta rzeczona istniała w Warszawie, czyni uwagę Szczerbatow, Paskiewicz prawdopodobnie nie uznałby za stosowne powierzać Gołowinowi tak ważnego stanowiska; ale ponieważ nic podobnego w Królestwie Polskiem nie było, więc pofne wyznania Gołowina jeszcze bardziej przekonały namiestnika, że człowiek ten jest bezwarunkowo uczciwy. W rzeczy samej Gołowin był prawym i pożytecznym pomocnikiem Paskiewicza w zarządzie krajem”. Ks. Szczerbatow w. Str. 94.

piękny cmentarz prawosławny. Należy tylko przerobić samo wnętrze kościoła tego na cerkiew rosyjską, gdzie mają być wmurowane spiżowe tablice z napisami. Jego Cesarska Mość, bez najmniejszego oporu, zgodził się na tę propozycję, jako odpowiadającą w zupełności ogólnemu planowi<sup>1)</sup>.

Projekt ten został wykonany. W 1841 roku odbyła się uroczystość poświęcenia cerkwi na cmentarzu wolskim. Uroczystość miała charakter wojskowy i brało w niej udział wyłącznie duchowieństwo prawosławne.

Zaś w kilka dni później, w dziesięcioletnią rocznicę powstania listopadowego, mianowicie w dniu 29 listopada 1841 roku, Paskiewicz uroczystie odsłonił pomnik na Saskim placu z napisem: „Polakom, poległym w dniu 29 listopada 1830 roku za wierność swojemu monarsze“<sup>2)</sup>. Pod samym pomnikiem biskup rzymsko-katolicki Chmielewski odprawił nabożeństwo na czele całego duchowieństwa warszawskiego, zaś ksiądz prałat Kotowski wygłosił kazanie, w którym potępił polaków za bunt i chwalił tych, którzy pozostali wierni prawemu rządowi. Kazanie to wygłoszone zostało po polsku wobec duchowieństwa i ogromnych tłumów ludu<sup>3)</sup>.

W 1846 roku wzniesiono kaplicę prawosławną przy pałacu w Łazienkach.

**Kościoły.** Z liczby kościołów katolickich otwarto w 1836 roku na ulicy Ś-to Jańskiej dawny kościół po-jezuicki i oddano go księżom pijarom, wzamian za ich kościół, przerobiony na sobór.

Przebudowano również zrujnowaną katedrę Ś-go Jana<sup>4)</sup>.

W 1841 roku rozpoczęto budowę Kościoła Ś-go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej.

Z budowli świeckich, zbudowanych w tym okresie czasu, można jedynie zacytować przebudowę Pałacu Saskiego z kolumnadą od ogrodu w 1839 roku — i zbu-

1) Ks. Szczerbatow j. w. Str. 158.

2) Obelisk ten przed kilku laty przeniesiono na plac Zielony, gdy rozpoczęto na placu Saskim budowę nowego soboru prawosławnego.

3) Ks. Szczerbatow j. w. Str. 207.

4) A. Idźkowski. Kościół archikatedralny Ś-go Jana. Biblioteka Warszawska. 1843 roku. Tom IV.

dowanie bazaru za Żelazną Bramą, noszącego piękną nazwę „Gościnnego Dworu”—w 1841 roku.

W 1844 roku rozpoczęto wielką budowę nowego Zjazdu do Wisły na wiadukcie, utworzonym przez siedm Nowy  
Zjazd. arkad sklepionych. Budowa Zjazdu według planów Feliksa Pancera ukończona została w 1846 roku; koszt budowy miał wynosić 903,037 złp., suma ta jednak nie została nawet wyczerpana w całości<sup>1)</sup>.

W 1847 roku otwartą została kolej żelazna Warsz Kolej  
Wiedeń-  
ska.awsko-Wiedeńska, która dla przemysłu i handlu warszawskiego stworzyła nową erę. Inicytorem projektu budowy kolei wiedeńskiej był niestrudzony pionier naszego przemysłu, Steinkeller.

Zabudowanie Warszawy wzrastało powoli. Z liczby 175 domów prywatnych, zburzonych w 1831 roku, do 1835 roku odbudowano 160<sup>2)</sup>.

W 1847 roku w Warszawie znajdowało się 1165 domów drewnianych i 1888 murowanych<sup>3)</sup>.

Po 1830 roku przemysł i handel został na cały szereg lat zupełnie powstrzymany. Znaczna ilość ludności Przemysł  
i handel fabrycznej i rzemieślniczej, cudzoziemskiego pochodzenia, przerażona wypadkami politycznymi, opuściła miasto. Wskutek upadku handlu cały szereg fabryk upadł zupełnie, zwłaszcza fabryki wyrobów wełnianych. Do 1840 roku jedynymi fabrykami, które się utrzymały i podtrzymywały przemysł warszawski, były fabryki wyrobów platerowanych, odlewów żelaznych, wyrobów złotniczych i skór.

Wśród fabrykantów warszawskich słynął wówczas Piotr Steinkeller, który w 1837 roku zakupił młyn mechaniczny parowy, założył fabrykę powozów, dylizansów, zwanych „steinkellerkami“, fabrykę rżnięcia fornierów drzewnych, fabrykę kafli, drenów, fabrykę narzędzi rolniczych (późniejsza fabryka Lilpopa i Raua)<sup>4)</sup>. Powstały też wówczas w Warszawie fabryki: wyrobów kauczuko-

<sup>1)</sup> „Gazeta policyjna“ z 1846 roku Nr. 51 i 1847 roku Nr. 27. Patrz F. M. Sobieszczański j. w. Str. 334.

<sup>2)</sup> Podług wyciągu ze zdania sprawy z działań administracji Królestwa Polskiego w latach 1829—1835. Gazeta Rządowa na rok 1838 Nr. 56.

<sup>3)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. Str. 327.

<sup>4)</sup> Henryk Radziszewski i Jan Kindelski. Piotr Steinkeller. Dwie monografie. Warszawa 1905. Str. 43—62.

wych Jakóba Wemmera, wyrobów z lanego żelaza Jana Drewsa, wielka dystylarnia i fabryka octu Eckerta, fabryka dywanów Jana Gejsmera, fabryka wyrobów jedwabnych Józefa Worowskiego, fabryka trykotów Riedla<sup>1)</sup>.

W 1839 roku Bank Polski objął fabrykę odlewów żelaznych i maszyn parowych przy ulicy Czerniakowskiej, zakłady te zatrudniały 670 osób. Rozwinęła się również fabryka maszyn i narzędzi rolniczych braci Ewansów przy ulicy Świętojerskiej.

Powstały zakłady puszkarskie Colleta, Bekkera i Rauszera, fabryki wyrobów nożowniczych Manna i Gerlacha, fabryki odlewów cynkowych Karola Mintera i Bothego, fabryki świec Scholtzego, Epsztejna i Liedtkego, lakieru — Krausego i mydła — Wenera i Meisnera.

W przemyśle skórnicy zasłynęły fabryki braci Lampe i Grabowskiego. W przemyśle szewckim wyróżniały się zakłady Jekiela, Waltera, Hiszpańskiego i Müllera, rękawicznicy — Niveta, Dejnerta i Kunickiego, rymarskim — Brandstaetera, Ziemińskiego, Stolzmana.

Przemysł papierniczy reprezentowała fabryka w Jezierzynie pod Warszawą, będącą własnością Banku Polskiego. Powstała też fabryka obić papierowych Rahna i Vettera.

W dziedzinie wyrobów złotniczych wyróżniała się pracownia Malcza, z wyrobów platerowanych fabryki Frageta i Norblina, dalej stolarskie zakłady Simmlera i braci Heurichów, fabryka kwiatów Lotha, fabryki fortepianów Kralla i Seidlera, Zrodowskiego i Zakrzewskiego, fabryki powozów Steinkellera, Liera, Weisheita, Emmela, zegary — Lilpopa, Szuberta, Rudkowskiego i t. d. i t. d.<sup>2)</sup>.

**Szkoły.** Podczas gdy na polu przemysłu Warszawa mogła poszczycić się pewnym rozwojem, stan oświaty był rozpaczliwie niski.

Uniwersytet warszawski, po roku 1831, został zamknięty, podobnie jak uniwersytet wileński. Młodzież musiała udawać się do uniwersytetów rosyjskich, których liczbę powiększył uniwersytet kijowski, otwarty w 1834

<sup>1)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. Str. 385.

<sup>2)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. Str. 408.

roku. Na miejsce fakultetu teologicznego utworzono w Warszawie w 1836 roku akademię duchowną rzymsko-katolicką, która znajdowała się pod najściślejszą kontrolą władz administracyjnych. Z powodu braku w Królestwie uniwersytetu otwarte zostały w Warszawie tak zwane kursa dodatkowe: pedagogiczne i prawne, ale i te wkrótce zostały zwinięte.

Od 1839 roku, gdy dawny wydział oświecenia Komisji spraw wewnętrznych przekształcony został na okrąg naukowy warszawski, wprowadzono do szkół wykłady w języku rosyjskim. Ograniczano nauczanie języków nowożytnych i przedmiotów filologiczno-historycznych.

Ze szkół wyższych ocalał jedynie instytut agronomiczny w Marymoncie. W 1840 roku otwarto w Warszawie, w pałacu Kazimierowskim, gimnazjum realne. Do zakładu tego w pierwszym roku zapisało się od razu 325 młodzieńców. Poprzednio zaś, w 1834 roku, z inicjatywy Paskiewicza utworzono instytut dla panien pochodzenia szlacheckiego, w którym miano kształcić zarówno polki, jak i córki urzędników rosyjskich<sup>1)</sup>.

Utworzenie okręgu naukowego warszawskiego miało na celu zjednoczenie programów szkolnych z ogólnym programem nauk, wprowadzonym do wszystkich szkół w państwie rosyjskim..

Już generał Gołowin, objeżdżając z polecenia namiestnika Królestwo Polskie, zwracał szczególną uwagę na świeżo zreformowane zakłady szkolne niższe i średnie. Doszedł on do wniosku, że wykład języka rosyjskiego był słaby i sądził, że dla rozpowszechnienia znajomości języka rosyjskiego należy wprowadzić wykłady historii rosyjskiej w języku rosyjskim. Pomimo braku nauczycieli rosyjan i braku książek rosyjskich w handlu księgarskim, udało się jednak zaprowadzić w gimnazyjach wykłady historii rosyjskiej.

Wobec potrzeby wprowadzenia do handlu podręczników rosyjskich, udzielono znacznego subsydyum Skworcowskiemu, księgarzowi rosyjskiemu w Warszawie<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Instytut ten przeniesiono w 1843 roku do Puław.

<sup>2)</sup> Ks. Szczerbatow j. w. Str. 108.

Po utworzeniu warszawskiego okręgu naukowego starano się usilnie o zaprowadzenie systemu dozoru i karności wśród uczniów. Powstał projekt, aby wszystkie gimnazya przekształcić w tym celu na internaty zamknięte, okazało się to jednak niedogodnym; według opinii Paskiewicza internaty usuwałyby uczniów z pod ogólnego dozoru władz policyjnych. Przywiązywano wielką wagę do mundurów, zaprowadzonych w średnich zakładach naukowych. Mundury, według opinii władz, ułatwiały dozór nad młodzieżą uczącą się i zmuszały ją do pewnej wstrzemięźliwości i karności<sup>1)</sup>.

Rozciągnięto również kontrolę nad wychowaniem domowym. Wydano rozporządzenie, aby nauczyciele domowi co dwa lata, razem ze swymi wychowañcami, zdawali egzaminy w gimnazyach.

W 1841 roku w wydziale oświaty w Królestwie dokonano olbrzymiej pracy. Przejrzano mianowicie wszystkie podręczniki naukowe dla szkół średnich. Wydano wiele nowych podręczników, a w dawnych tekst pozmianiano.

W tymże roku zaprowadzono w gimnazyach wykłady języka starosłowiańskiego.

W 1844 roku powstała myśl zastąpienia abecadła polskiego przez rosyjskie. Utworzono komitet specjalny pod przewodnictwem ministra oświaty hr. Uwarowa. Projekt uznano jednak za niewykonalny<sup>2)</sup>.

W 1847 roku istniały w Warszawie następujące zakłady naukowe: kursa pedagogiczne, liczące 9 uczniów i 11 nauczycieli; instytut agronomiczny w Marymoncie, liczący 24 profesorów i 255 słuchaczy; gimnazjum realne, liczące 853 uczniów; Szkoła Sztuk Pięknych, licząca 93 uczniów i szkoła rabinów, posiadająca 191 uczniów; następnie dwa gimnazya filologiczne rządowe, liczące 535 uczniów, 3 szkoły powiatowe, 9 szkół elementarnych,

1) Ks. Szczerbatow j. w. Str. 170.

2) Hr. Uwarow pisał w konkluzji referatu komisji: „Wszelkie wynalezienie nowego abecadła może mieć powodzenie tylko w chwili, gdy w danym narodzie poczyna się piśmiennictwo; przynajmniej historia języków nie przedstawia przykładu, ażeby wytworzenie nowego abecadła, lub znaczne w niem zmiany, w późniejszej epoce rozwoju mogły się udać.“ Ks. Szczerbatow j. w. Str. 276.

7 szkół rzemieślniczo-niedzielnych i 5 elementarnych żydowskich.

Prócz tego istniały 23 szkoły męskie prywatne i 7 szkół żeńskich<sup>1)</sup>.

Ogółem w 1847 roku istniało w Warszawie 116 zakładów naukowych, podczas gdy w 1829 roku Warszawa liczyła już 139 szkół.

Żadne instytucje naukowe w Warszawie nie istniały. Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk zostało zniszczone już w 1832 roku<sup>2)</sup>. Bibliotekę i pamiątki narodowe wywieziono do Petersburga. Gmach Towarzystwa, dar Staszyca, zabrany został na skarb.

Cenzura książek i pism była niezwykle surową. Książek treści historycznej i społecznej do kraju nie wpuszczano. Nie wolno było drukować dzieł najznakomitszych pisarzy. Nawet nie wolno było wymieniać nazwisk tych autorów, którzy mieli opinię nieprawomyślnych, jak Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Lelewel. Młodzież, schwytaną na czytaniu dzieł wieszczów, naprzykład „Dziadów“ Mickiewicza, wysyłano na Kaukaz, do wojska.

Skrepowanie prasy peryodycznej było tak silne, że cenzorowie częstokroć zakreślali redaktorom artykuły „Gazety Rządowej“ i zmuszali ich do przedrukowywania pochwał na cześć panującego systemu<sup>3)</sup>.

Zdarzyło się, że „Gazeta Powszechna“, chcąc przypodobać się rządowi, pomieściła artykuł o samowładzy w wyrazach tak napuszonych i przesadzonych, że ściągnęła na siebie podejrzenie o rozmyślną ironię i szyderstwo. Przeprowadzono śledztwo i, choć nic zdrożnego nie udało się wysledzić, gazetę zawieszono<sup>4)</sup>.

Przy istnieniu tak ostrej cenzury, drukarnie i księ-

<sup>1)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. Str. 454.

<sup>2)</sup> A. Kraushar. Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Tom VIII, str. 99.

<sup>3)</sup> Wł. Grabiński. Dzieje narodu polskiego. Tom II, str. 291.

<sup>4)</sup> „Gazetę Powszechną, pisał namiestnik, zawiesiłem; a dotąd nie wysledzono, żeby artykuły te pisane były w złej myśli, o czem przekonało tajne śledztwo, a sam wydawca utrzymuje, że chciał przez to dogodzić rządowi. Ponieważ jednak z czasem może się okazać, iż jest winnym, więc gazetę zawiesiłem. Jeżeli zaś po kilku miesiącach nic się nie wykryje, to można mu będzie pozwolić na wydawanie gazety pod innym tytułem“. Ks. Szczerbatow j. w. Str. 153.

garnie warszawskie bardzo podupadły w tym okresie. Po 1831 roku w handlu księgarskim zapanował zastój.

Dopiero po upływie pewnego czasu poczęły się zjawiać nowe księgarnie. Obok Orgelbranda, który założył księgarnię w 1836 roku, zjawiły się kolejno księgarnie: Merzbacha, Sennewalda, Leona Glücksberga, Henryka Natansona, Franciszka Spiessa.

W 1847 roku liczone w Warszawie 16 drukarni, zarówno rządowych, jak i prywatnych oraz 27 księgarń.

Ruch wydawniczy wzrastał również powoli. W 1840 roku ukazało się 175 nowych książek; w 1847 roku 359 nowych dzieł opuściło prasy drukarskie<sup>1)</sup>.

**Prasa.** W 1847 roku wychodziło w Warszawie 15 pism peryodycznych i 12 kalendarzy. Z pism codziennych ukazywały się: Gazeta Warszawska, Kuryer Warszawski, Gazeta Codzienna, założona w 1831 roku i Gazeta Rządowa, redagowana w dwóch językach, polskim i rosyjskim, od 1838 roku. Z pism tygodniowych lub miesięczników poczęły ukazywać się: 1) Magazyn powszechny od 1834 roku, 2) Tygodnik rolniczo-technologiczny od 1835 roku, 3) Magazyn mód od 1835 roku, 4) Pamiętnik towarzystwa lekarskiego od 1837 roku, 5) Biblioteka Warszawska od 1841 roku, 6) Roczniki gospodarstwa krajowego od 1841 roku, 7) Pamiętnik religijno-moralny od tegoż roku, 8) Kmiotek od 1842 roku, 9) Przegląd naukowy od tegoż roku, 10) Dzwon literacki od 1846 roku i 11) Tygodnik lekarski od 1847 roku.

Stan oświaty elementarnej w Warszawie był rozpaczliwy. Brak szkół powodował olbrzymi procent analfabetów; zresztą sytuacja ta po upływie lat sześćdziesięciu nie uległa bynajmniej zmianie na lepsze.

W 1846 roku, według raportów Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych, w Warszawie liczone: posiadających wyższe wykształcenie 25,729 chrześcijan i 3,199 żydów; umiających tylko czytać i pisać 49,382 chrześcijan i 9630 żydów; analfabetów 46,862 chrześcijan i 31.329 żydów<sup>2)</sup>; czyli że na ogólną cyfrę 166,130

<sup>1)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. Str. 467.

<sup>2)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. Str. 469.

mieszkańców, Warszawa liczyła w 1846 roku 78,191 analfabetów, co stanowi 47% całej ludności.

Wśród powszechnej martwoty i przygnębienia, jakie panowały w Warszawie, gdy surowa cenzura tłumiła wszelki ruch wydawniczy i gdy żadne instytucje naukowe nie mogły istnieć, ważną rolę odegrały w Warszawie salony, kółka literackie i redakcyjne, które zastępowały poniekąd brak instytucyj naukowych i literackich. Siły umysłowe Warszawy były wówczas nieliczne; powagami naukowymi Warszawy w owej dobie byli: K. W. Wójcicki, Tomasz Dziekoński, Wacław Maciejowski, Dominik Szulc.

Salony  
i kółka  
literac-  
kie.

Rozkwit poezji romantycznej, dokonywający się na emigracyi, w Warszawie znajdował dość słabe odbicie. Utwory naszych wieszczów były przedmiotem najsurowszych zakazów i prześladowań ze strony cenzury i policyi. To też, jeżeli ośmielano się na liczniejszym zebraniu odczytywać jakiś utwór jednego z wieszczów, wybierano tematy tak niewinne pod względem politycznym, jak na przykład „Ugolino“ w tłumaczeniu Mickiewicza, lub „Bielecki“ Słowackiego. Znana improwizatorka Deotyma wybierała zazwyczaj do swych improwizacyj, na życzenie towarzystwa, tematy, pozbawione zgoła aktualności, jak: wieże, kamienie, krucyaty, przeczucie, serce.

Jedynie przy „ogniu kominkowym“ szlachetnej entuzjastki Narczyży Żmichowskiej biły serca goręcej i poruszano tematy żywoźniejsze. Wypadki późniejsze, w latach między 1846 a 1849 rokiem, rozproszyły całe prawie koło Żmichowskiej, która, powróciwszy do Warszawy po odbyciu więzienia w klasztorze lubelskim, znalazła się osamotnioną<sup>1)</sup>.

Z literackich salonów warszawskich najświetniejszym był salon rodziców Deotymy, Wacława i Niny z Żółtowskich małżonków Łuszczewskich. Mąż z tytułem kamerjunkra łączył wyższe urzędowe stanowisko. Pani Nina słynęła ze swych upodobań artystycznych i rozległych stosunków. Talent poetycki córki ściągał na zebrania poniedziałkowe całą prawie inteligencyę warszawską.

<sup>1)</sup> Bronisław Chlebowski. Pisma. Warszawa. 1912. Tom IV. Salony i kółka literacko-artystyczne w Warszawie. Str. 113.

W salonie pp. Łuszczewskich wykonano „Fausta” Goethego w przekładzie Włodzimierza Wolskiego i z muzyką ks. Antoniego Radziwiłła, „Dzwon” Szyllera z muzyką Józefa Sikorskiego, „Witoloraudę” Moniuszki, „Flibustyrów” Dobrzyńskiego.

W piątki zgromadzała u siebie licznych gości pani Lewocka z domu Lipińska, siostra Tymoteusza, autora „Starożytnej Polski”. W niedzielę otwierała swój salon wojewodzina Anna Nakwaska, autorka ciekawych pamiętników o czasach księstwa warszawskiego. W czwartki zbierało się liczne grono w domu redaktora „Biblioteki Warszawskiej”, Kazimierza Władysława Wójcickiego. Świat literacki zbierał się również w domu Wacława Aleksandra Maciejowickiego, autora „Historji prawodawstw słowiańskich”, później u pani Seweryny Pruszkowej (Duchińskiej).

Wreszcie wydawnictwo „Dzwonu literackiego”, redagowanego przez niezapomnianego „chirurga filozofii” Augusta Wilkońskiego, gromadziło w jego domu całą ówczesną cyganeryę warszawską. Żona autora „Ramot i ramotek”, Paulina Wilkońska pozostawiła ciekawe wspomnienia o życiu warszawskim w owej epoce, gdy do zacisza domowego ogniska wciąż dochodziły wieści o nowych aresztowaniach, o śledztwach, przepelnionej cytadeli, deportacjach do Zamościa i dalszych — na Sybir<sup>1)</sup>.

Wymowną ilustracją systemu nieubłaganych represyj, stosowanych na ślepo, dla postrachu, jest sprawa Augusta Wilkońskiego, denuncyowanego przez pospolitą oszustkę i wyzyskiwaczkę. Zeznania te zdołały wszakże sprowadzić na Wilkońskiego uwięzienie w cytadeli, więzienie całoroczne w twierdzy, w Zamościu, wreszcie wysłanie z granic kraju<sup>2)</sup>.

**Emigracja.** Podczas gdy życie Warszawy skrępowane było żelazną obręczą systemu Paskiewiczowskiego, odbiciem dawnego życia publicznego i politycznego stała się emigracja polska. Wyemigrowali nietylko ci, którzy ucho-

1) Paulina Wilkońska. Moje wspomnienia o życiu towarzyskiem w Warszawie. Poznań 1871. Tom I, str. 95.

2) Paulina Wilkońska j. w. Tom. II, str. 1—161.

dzić musieli przed zemstą Paskiewicza, ale i ci, którzy nie dali opanować się rozpaczycy i którzy nie tracili nadziei służenia sprawie publicznej na obczyźnie.

Bez względu na kordony graniczne, bez względu na surowość cenzury i na ciągle represye, fale porywów emigracyjnych dochodziły do Warszawy i uderzały w świadomość życia zbiorowego w sposób zupełnie bezpośredni.

Gdy komitet narodowy pod prezydencją Lelewela ogłosił odezwy do ludów europejskich i gdy doszła do skutku wyprawa partyzancka Zaliwskiego, oddział Artura Zawiszy stoczył potyczkę pod Krośniewicami. Zawisza, który dostał się do niewoli, został powieszony w obliczu tłumów ludności, a towarzysz jego, Alexander Palmert, rozstrzelany za rogakami jerozolimskimi<sup>1)</sup>.

Pomimo wrażenia, jakie wywarła śmierć Zawiszy, wkrótce odkryto stowarzyszenie „niesienia pomocy tym, którzy ucierpieli podczas rewolucyi“. Tym razem aresztowania rozpoczęły się w Lublinie. W dniu 23 grudnia 1833 roku Paskiewicz donosił cesarzowi Mikołajowi, że „przestępców politycznych jest tak wielu, że odtrąciwszy już ukaranych i uwolnionych, pozostaje jeszcze około 80 osób, oprócz nowej kategorii w Lublinie, gdzie wmieszanych jest blisko 20 osób“<sup>2)</sup>.

Na emigracyi utworzyło się tymczasem „Towarzystwo demokratyczne“ z centralizacją na czele. Około księcia Adama Czartoryskiego, w „Hotelu Lambert“ w Paryżu powstało stronnictwo konserwatywne. W Brukselli zorganizowano wreszcie „Zjednoczenie“ z Lelewalem na czele. Największą energię okazywało „Towarzystwo demokratyczne“.

Gdy na skutek starania Józefa Mazziniego powstała organizacja Młodej Europy, między związkami samodzielnymi, wchodzącymi w skład tej organizacyi, znajdowała się i „Młoda Polska“. Statut tej organizacyi przy-

<sup>1)</sup> Stracenie Zawiszy wywarło wielkie wrażenie na ludność warszawską, co stwierdza Szczerbatow i cytuje list Paskiewicza do Wielkiego Księcia Michała pod datą 29 listopada 1833 roku: „Sądzę, że pan Leleweł nie zdoła już nikogo więcej namówić do zbrojnego wkroczenia do Polski, i każdy mu odpowie, żeby tego sam próbował. „Cesarz, dowiedziawszy się o straceniu Zawiszy, pisał do Paskiewicza: „usposobienie, z jakim Zawisza umierał, dowodzi, jak silnie są przejęci swą sprawą piekielną“. Szczerbatow j. w. Str. 88.

<sup>2)</sup> Ks. Szczerbatow j. w. Str. 88.

jęli również konspiratorzy krakowscy, zorganizowani w „Stowarzyszeniu ludu polskiego“. Duszą tej organizacji był Seweryn Goszczyński, a najczynniejszym działaczem Szymon Konarski.

**Świętokrzyżcy.** Konarski, schwytyany w pobliżu Wilna, poddany został najstraszliwszym torturom i rozstrzelany na przedmieściu wileńskim, Pohulance, w 1839 roku. Wysłani do Warszawy emisariusze, między którymi znajdował się poeta Gustaw Ehrenberg, wciągnęli sporą ilość młodzieży do organizacji, która nosiła nazwę: „Konfederacja straży narodowości polskiej“. Posiedzenia odbywały się w domu, należącym do Ś-go Krzyża, stąd związkowcy przewali się świętokrzyżcami. Nieostrożność jednego z członków, roznoszących odezwy, ujawniła istnienie organizacji. Świętokrzyżcy zostali uwięzieni, poddani chłocie i zesłani na Syberję. Między innymi wywiezieni zostali w 1839 roku: Gustaw Ehrenberg, literat Aleksander Krajewski, naturalista Antoni Wałęcki i poeta Karol Baliński.

**Ksiądz Ściegieny.** Pod wpływem Towarzystwa demokratycznego powstało w 1844 roku sprzysiężenie, utworzone w lubelskiem przez księdza Ściegiennego. Ujęty pod Kielcami, skazany został wyrokiem sądu wojennego na szubienicę, którą mu w ostatniej chwili zamieniono na ciężkie roboty w kopalniach nerczyńskich<sup>1)</sup>. Towarzysze Ściegiennego ulegli temuż losowi.

Z Kielc przysłano do Warszawy przeszło trzydzieści osób, oskarżonych w sprawie ks. Ściegiennego. „I codzien przywożą nowych, donosił namiestnik, tak że trudno powiedzieć, ilu będzie wmięszanych. Wskutek tego śledztwo przeciąga się i dużo upłynie wody, nim sąd nastąpi“<sup>2)</sup>.

Sprawa księdza Ściegiennego wywarła w Warszawie ból i przerażenie, według świadectwa Pauliny Wilkońskiej, i wiele osób pogrążyła w ciężki smutek<sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> Z powodu sprawy księdza Ściegiennego cesarz pisał do Paskiewicza pod datą 11 listopada 1844 roku: „W wypadkach tych dwie rzeczy mi się podobają: pierwsza, że szlachcie zagraża niebezpieczeństwo, a zatem muszą z nami trzymać, a druga, że obywatel ziemski (pomieszczuk) denuncjuje księdza. To jest godne uwagi.“ Ks. Szczerbatow j. w. Str. 270.

<sup>2)</sup> Ks. Szczerbatow j. w. Str. 270.

<sup>3)</sup> Paulina Wilkońska j. w. Tom I, str. 251.

Nadszedł rok 1846. Towarzystwo demokratyczne Rok 1846. uznało, że kraj jest gotów do wybuchu. Powstanie miało nastąpić jednocześnie we wszystkich trzech zaborach według planu Ludwika Mierosławskiego. W dniu 20 lutego wybuchło powstanie w Krakowie. Nastąpiła rzeź galicyjska.

W Królestwie wybuch nastąpił w Siedlcach i w Miechowskiem. W Siedlcach Pantaleon Potocki na czele kilkunastu ludzi opanował miasto, lecz nie poparty przez mieszkańców musiał ustąpić. W Miechowskiem Ludwik Mazaraki ze swym oddziałem powstańczym wyparty został do Galicji.

W Warszawie ogłoszono stan wojenny i postrach padł na wszystkich<sup>1)</sup>. Rozpoczęły się aresztowania bez liku, egzekucye i szubienice. Po wszystkich placach Warszawy dniem i nocą palono ognie, wojsko biwakowało. Patrole przebiegały ulice. Każdej nocy odbywały się rewizye. O zmierzchu nie wolno było wychodzić bez latarni. Trzem osobom nie wolno było zatrzymać się i rozmawiać ze sobą. Rogatki były zamknięte, i nie wypuszczano nikogo bez legitymacyi. Rodziny rosyjskie z obawy przed widmem rewolucyi nocowały w cytadeli.

Na stokach cytadeli warszawskiej powieszono towarzyszy Potockiego: Kociszewskiego i Żarskiego. Lityński i Mirecki skazani zostali na „krwawe pałki“. Dobrycza, Ruprechta, Deskura przeprowadzono pod szubienicą, jak gdyby także mieli być na nią skazani<sup>2)</sup>.

Dla charakterystyki nastroju ludności warszawskiej wystarczy zacytować tragiczne losy młodziutkiej Emilii Rogale-

<sup>1)</sup> Paskiewicz uważał ogłoszenie stanu wojennego jako środek zapobiegawczy i podał swe motywy w liście do Petersburga z dnia 1 marca 1846 roku: „Nieustannie, że tak powiem, wybuchy buntownicze w Królestwie Polskiem zrobiły to, że trzeba było nadać naczelnikom wojennym a nawet dowódcom kompanij, w okręgu ich konsystencyi, władzę aresztowania każdego. Przystępców trzeba koniecznie karać śmiercią i sądzić sądem polowym. Ta okoliczność i koszt, jaki ponosimy, zmusiły mnie do ogłoszenia w Polsce stanu wojennego. Rozporządzenie, które daje taką władzę nawet dowódcom kompanij, jest jedynym środkiem utrzymania w korbach szlachty. Szlachta ta od miesiąca napełnia strachem dobrych i uczciwych obywateli. Trzeba jej tem samem odpłacić, za strach—strachem. Trzeba, żeby zasypiając wieczorem, bał się, że w nocy może być wzięty pod klucz. A ponieważ w ciągu dnia jego czyny i słowa są przeciwne prawu, więc będzie bardzo źle spał...“ Szczerbatow j. w. Str. 290.

<sup>2)</sup> Paulina Wilkońska j. w. Tom I, str. 256.

wicz. Narzeczoną jej, młody poeta Klat, został aresztowany i osadzony w cytadeli. Przy widzeniu ze swą narzeczoną wetknął jej w rękę kartkę, która zawierała dwa słowa: „Przestrzedz Kamińskiego“. Rogalewiczównę wraz z matką niezwłocznie uwięziono. Zarazem aresztowano na ślepo kilku Kamińskich. Jeden z nich, urzędnik magistratu, ojciec licznej rodziny, postradał zmysły i zmarł w cytadeli. Rogalewiczówna przesiedziała rok w więzieniu, i wypuszczono ją umierającą; po dziesięciu dniach zmarła na chorobę piersiową, której nabawiła się w więzieniu. Pogrzeb jej był nadzwyczaj liczny. Młodzież poniosła trumnę, okrytą kwiatami, na cmentarz powązkowski. Przy grobie zdzierano z trumny nie tylko kwiaty, ale aksamit i ozdoby na pamiątkę, jako relikwie<sup>1)</sup>.

Po wypadkach 1846 roku rozstrzygnęły się losy rzeczypospolitej Krakowskiej.

W dniu 6 listopada 1846 roku stanęła w Berlinie umowa między Rosją, Prusami i Austrią. Rzeczpospolita Krakowska weszła w skład monarchii austriackiej<sup>2)</sup>.

Rok 1848. Nastąpiły wypadki 1848 roku. Tron Ludwika Filipa został obalony. Wszystkie niemal narody europejskie chwyciły za broń. W Berlinie polacy, uwięzieni w Moabie, zostali uwolnieni przez tłum i poniesieni w tryumfie przez miasto przy okrzykach: „Niech żyje Polska“. W poznańskim nastąpiły potyczki pod Książem, Miłosławem i Wrześnią. W Krakowie nastąpił wybuch w dniu 26 kwietnia. We Lwowie powstały barykady i walka uliczna, zakończona bombardowaniem miasta. Równocześnie Mickiewicz tworzył we Włoszech legion polski, który przyjmował udział w wypadkach na półwyspie Apenińskim. Najczynniejszy wszakże udział polacy przyjęli w kampanii węgierskiej. Polacy ze wszystkich ziem polskich ciągnęli na Węgry, gdzie dowództwo armii powstańczej objął generał Henryk Dębiński i gdzie Bem—mianowany został gubernatorem Siedmiogrodu.

<sup>1)</sup> Paulina Wilkońska j. w. Str. 258.

<sup>2)</sup> W sprawie tej Paskiewicz otrzymał list od Cesarza Mikołaja z Moskwy pod datą 26 marca 1846 roku: „Kraków musi być austriackim, nigdy zaś pruskim. Jeżeli wszakże Austriacy zechcą się zamienić i oddać mi Galicyę za Polskę po Bzurę i Pilicę, to zgodzę się i Galicyę zaraz wezmę, bo jest to nasza odwieczna dzielnica“. Ks. Szczerbatow j. w. Str. 294.

I w kraju nie przerywała się nić prac konspiracyjnych. Na Litwie powstało sprzysiężenie braci Dalewskich, w Warszawie istniał związek tajemny, złożony z wychowañców uniwersytetów rosyjskich. Należeli do niego: filozof Jan Majorkiewicz, prawnik Henryk Krajewski, profesor Wojciech Grochowski.

Sprzysiężenie to wykryte zostało dopiero w 1850 roku, podobnie, jak i organizacja braci Dalewskich. Wszyscy uczestnicy skazani zostali na zesłanie.

Kampania węgierska została przegrana, i legia polska znalazła schronienie na terytorium tureckiem.

W 1853 roku Cesarz Mikołaj rozpoczął wojnę z Turcją; Anglia i Francja były przeciwne poruszaniu sprawy polskiej i nie zezwoliły na uformowanie legionu polskiego. Wówczas powstała myśl utworzenia z polaków pułków kozaków sułtańskich. Sprawę tę objął Michał Czajkowski, znany w Turcyi jako Sadyk-pasza. Za sprawą Napoleona III Władysław Zamojski otrzymał firman na utworzenie drugiego pułku kozaków. W zabiegach tych czynny udział przyjmował Adam Mickiewicz.

Śmierć Cesarza Mikołaja, która nastąpiła w dniu 2 marca 1855 roku, położyła koniec wojnie tureckiej i przyczyniła się do zawarcia pokoju, który rozwiął polskie nadzieje. W następnym, 1856 roku, zmarł Paskiewicz. Dla Warszawy skończył się smutny, dwudziestopięcioletni okres jego rządów.

### Epoka 1863 roku.

Cesarz Aleksander II, po swoim wstąpieniu na tron, odwiedził Warszawę w maju 1856 roku. Witany był z zapalem, zapal ten został wszakże odrazu ostudzony. Cesarz wygłosił swą słynną mowę: „Precz z marzeniami!” (Point de réveries, messieurs!). W mowie tej cesarz nadmienił: „Wszystko, co mój ojciec zrobił, dobrze zrobił. Rządy moje będą dalszym ciągiem jego panowania”.

System rządów w samej rzeczy nie uległ zmianie, nastąpiło jednak pewne zwolnienie ucisku. Przyczynił się do tego ujemny rezultat ostatniej kampanii rosyjskiej, który wywołał powstanie prądu liberalnego w Rosyi.

Stanowisko namiestnika zajął książę Michał Gorczakow, którego pomocnikiem, na stanowisku dyrektora komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, był Paweł Muchanow.

**Aka-**  
**demia**  
**medyko-**  
**chirur-**  
**giczna.** Na mocy ukaz z dnia 4 (16) czerwca 1857 roku założono w Warszawie akademię medyko-chirurgiczną, która się stała ośrodkiem życia dla młodzieży polskiej i poczęła ściągać tę młodzież z uniwersytetów rosyjskich.

**Towa-**  
**rzystwo**  
**Rolnicze.** Równocześnie udało się uzyskać pozwolenie na założenie Towarzystwa Rolniczego, które pod sterem Andrzeja hrabiego Zamojskiego, skupiło w swych szeregach cały ogół inteligencji polskiej, bez różnicy stanowiska i fachu.

W Warszawie powstał żywy ruch umysłowy. Wielki wpływ na umysły wywierała poezja trójcy naszych wieszczów, powieści Kraszewskiego, Żmichowskiej, dzieła Lelewela, Libelta, Mochnackiego, Mierosławskiego. Kronenberg nabył „Gazetę codzienną“ i powołał na redaktora Józefa Ignacego Kraszewskiego.

**Nowe**  
**gmachy.** W tym krótkim okresie czasu, który przeżywała Warszawa między okresem Paskiewiczowskim, a wypadkami 1863 roku, powstało w Warszawie kilka gmachów użyteczności publicznej. W 1856 roku powstał gmach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, według planów Henryka Marconiego i Józefa Góreckiego przy zbiegu ulicy Mazowieckiej i Erywańskiej, której nadano tę nazwę na cześć Paskiewicza. Gmach Towarzystwa Kredytowego w swych dwóch dolnych piętrach jest żywym powtórzeniem pałacu weneckiego Prokuratury (Procuratorie Vecchie).

W 1859 roku powstało konserwatorium muzyczne, założone staraniem znanego muzyka Apolinarego Kątskiego przy ulicy Ordynackiej, na podmurowaniu dawnego pałacu Ostrogskich. W 1861 roku zbudowany został gmach Resursy obywatelskiej przy ulicy Krakowskie Przedmieście, podług planu Leona Karasowskiego na miejscu dawnego pałacu Kazanowskich.

**Most**  
**żelazny.** Wreszcie w 1859 roku rozpoczęto budowę żelaznego mostu na Wiśle według planów inżyniera Stanisława Kierbedzia. Budowa ukończona została w 1864 roku. Wszystkie te dowody szybkiego rozwoju miasta w tak

krótkim okresie przejściowym świadczą o tem, czem mogłoby być nasze miasto, gdyby mogło rozwijać się normalnie przez dłuższy okres czasu.

Na widowni europejskiej nastąpiły tymczasem wydarzenia, które przyczyniły się do podniesienia nastroju powszechnego. Naród włoski święcił tryumfy nad Austryą w bitwach pod Magento i Solferinem. Widok wyzwalających się Włoch podziałał na umysły naszej młodzieży.

W Warszawie rozpoczął się okres manifestacji. W dniu 11 czerwca 1860 roku, odbył się imponujący pogrzeb generałowej Sowińskiej. Manife-  
stacje.

W październiku tegoż roku, podczas zjazdu cesarza Aleksandra II, cesarza austriackiego Franciszka Józefa i księcia pruskiego Wilhelma, manifestacje powtórzyły się. Bramę tryumfalną, wystawioną dla cesarza Aleksandra II, spalono. Franciszka Józefa powitano okrzykami: „vive Solferino et Magenta“. W teatrze, podczas przedstawienia galowego, rozlano płyn cuchnący i draperye łoża cesarskiej pomazano błotem.

W rocznicę 29 listopada tłumy, zebrane przed kościołem Karmelitów na Lesznie, odśpiewały, klęcząc, hymn: „Boże coś Polskę“, ułożony przez Aloizego Felińskiego z okazji utworzenia Królestwa w 1815 roku.

W lutym 1861 roku, gdy w Towarzystwie Rolniczem rozpoczęły się obrady nad sprawą uwłaszczenia włościan, którą na zgromadzeniu dorocznem, obejmującym około 1500 obywateli, rozstrzygnięto w ten sposób, że się oświadczoło za daniem włościanom możliwości nabycia posiadanych przez nich gruntów na własność, młodzież rewolucyjna, pragnąc wyrzucić presyę moralną na zgromadzoną szlachtę w Warszawie, zapowiedziała wielką manifestację narodową na dzień 25 lutego, będący rocznicą bitwy grochowskiej. Manifestanci zgromadzili się na Starem Mieście i zamierzali udać się z chorągwiami na Krakowskie-Przedmieście, do pałacu namiestnikowskiego, gdzie obradowało Towarzystwo Rolnicze, wezwać uczestników zebrania do powzięcia stanowczej decyzji w sprawie włościan, a następnie udać się na pola grochowskie.

Manifestanci zostali jednak rozproszeni przez oberpolicmajstra Trepowa przy pomocy żandarmów i kozaków.

Pięciu  
poleg-  
łych.

W dwa dni później, w dniu 27 lutego, usiłowano powtórzyć manifestację, i wówczas nastąpiła katastrofa. Tłumy wyruszyły z kościoła karmelickiego na Lesznie i pociągnęły na Stare miasto. Koło kolumny Zygmunta kozacy starali się rozpędzić tłum. Jednocześnie z kościoła Bernardynów na Krakowskiem wychodził kondukt pogrzebowy ze zwłokami jednego z wygnańców syberyjskich, Łempickiego. Kozacy wpadli na kondukt, połamali krzyż i okładali publiczność nahajkami. Chłopcy uliczni rzucili się do cegieł, nagromadzonych przed budującym się domem. W wązkim przejściu naprzeciwko kamienicy Malcza, gdzie obecnie znajduje się skwer, lud, naciskany ze wszystkich stron, pomimo gróźb, nie cofał się. Wówczas generał Zabołockij wystąpił z oddziałem piechoty i kazał strzelać do tłumu. Zabito pięć ofiar: dwóch obywateli ziemskich, rzemieślnika, wyrobnika i ucznia gimnazjalnego. W mieście zapanowało straszne wzburzenie. W resursie kupieckiej wybrano delegację, w skład której weszli: kanonicy Wyszyński i Stecki, obywatele Jakób i Teofil Piotrowscy, dziennikarze Kraszewski i Kenig, generał byłych wojsk polskich, Lewiński, bankierowie Kronenberg i Rozen, doktor Tytus Chałubiński, kupiec Szlenkier, fotograf Bajer, adwokat Trzetrzewiński, szewc Hiszpański i starszy rabin Majzels. Delegacja udała się do Gorczakowa. Namiestnik ubolewał nad nieszczęściem, które przypisał przekroczeniu jego rozkazów, przyrzekł uwolnić wszystkich aresztowanych w dniu 27 lutego, zgodził się na uroczysty pogrzeb pięciu poległych, zapowiedział śledztwo w sprawie strzelania do ludu i usunięcie z urzędu znieawidzonego Trepowa. Prócz tego zobowiązał się wysłać do cesarza adres, jaki ułożą obywatele.

W dniu 2 marca odbył się pogrzeb pięciu poległych. Na balkonach założono kiry z białymi krzyżami. Sto tysięcy ludu szło za trumnami. Kondukt prowadził arcybiskup Fijałkowski. W pochodzie uczestniczyli: pastory protestanccy, zakonnicy klasztorów, bractwa kościelne, cechy rzemieślnicze, uczniowie zakładów naukowych i t. d. Straż utrzymywał komitet pogrzebowy i młodzież

akademicka. Za trumnami szła starszyzna żydowska z nadrabinem Majzelsem i kaznodzieją dr. Jastrowem na czele. Na Powązkach nad grobem dopełnili ceremonii religijnej najprzód biskupi katoliccy, później pastorowie, w końcu rabini<sup>1)</sup>).

Adres, uchwalony przez komitet Towarzystwa Rolniczego, wysłany został do Petersburga w dniu 28 lutego. Projekt takiego adresu opracował margrabia Aleksander Wielopolski, znany autor broszury „Lettre d'un gentilhomme polonais au prince de Metternich“, w której wykazywał, że polacy powinni widzieć swą przyszłość w związku z Rosyą. Towarzystwo Rolnicze wszakże nie oparło się na projekcie margrabiego. Adres był czemś pośrednim między projektem Wielopolskiego, który żądał przywrócenia konstytucji z 1815 roku dla Królestwa Kongresowego, i projektem młodzieży, która domagała się konstytucji dla Polski, Litwy i Rusi, połączonych razem. W adresie przedstawiono nieszczęśliwe położenie kraju i odwoływano się do wspaniałomyślności monarchy. Odmowę cesarza zupełnie kategoryczną, zawartą w liście do Gorczakowa, ogłoszono w pismach warszawskich. „Przeczytałem petycję — pisał cesarz — którą mi nadesłałeś. Powinienbym ją uważać za żadną i niebyłą; pewna bowiem liczba osób pod pozorem nieporządków, wywołanych na ulicy, przywłaszcza sobie samowolnie prawo potępiania wszelkich działań rządu“<sup>2)</sup>. Chociaż deklaracja cesarska nie obiecywała żadnych ustępstw, nastąpiły jednak doniosłe wydarzenia.

Adres.

Delegacja obywatelska nie została rozwiązana, przeciwnie nawet, liczbę jej członków powiększono do 24. W skład delegacji weszli: prof. Jakób Natanson, Szolce,

Delegacja.

<sup>1)</sup> Delegacja miejska zmanifestowała akt ten równouprawnienia wnioskiem przypuszczenia kupców żydów do zgromadzenia kupieckiego i rzemieślników żydów do cechów. Szlachta ofiarowała dla dwóch synagog świeczniki z napisem: „Braćmi są dzieci jednej ziemi“. Rabini warszawscy wysłali do wszystkich synagog Królestwa okólnik, w którym pisali między innymi: „Błagamy was bracia, abyście wspólnie, z wielką gorliwością, okazali całą wdzięczność naszą ziomkom, abyście ich wspierali w szlachetnych usiłowaniach, „bo dobro ich jest i dobro nasze“. Podnosimy więc głos wspólnie z naszymi ziomkami. Ufni jesteśmy, że nas usłuchacie i szczerze z nimi połączycie się ku wspólnemu dobru; jest to jedyny prawy sposób poprawienia naszego położenia“. Bolesław Limanowski „Historia powstania narodu polskiego“. Lwów 1909. Str. 53.

<sup>2)</sup> B. Limarowski j. w. Str. 56.

Henryk Krajewski, Konstanty Fiszer, Trębicki, Wrotnowski, Dominik Zieliński, Witkowski, Kieszkowski. Posiedzenia swoje delegacya odbywała w ratuszu i we wszystkich ważniejszych sprawach komunikowała się z namiestnikiem. Zawiadamiała go o usposobieniu ludności, upominała się o uwolnienie więźniów, wytykała nadużycia władz administracyjnych. Przedstawienia delegacyi Gorczakow po większej części uwzględniał. Najważniejszą jej sprawą było przyczynienie się do usunięcia Muchanowa<sup>1)</sup>.

Muchanow otrzymał w dniu 23 marca dymisyę i rozkaz natychmiastowego opuszczenia Królestwa. Upadek Muchanowa był zwiastunem bankructwa systemu Paskiewiczowskiego.

**Nomina-  
cya Wie-  
lopol-  
skiego.** Na miejsce Muchanowa, którego żegnano kocią muzyką na dworcu, powołany został niespodziewanie w dniu 27 marca margrabia Aleksander Wielopolski.

Równocześnie z nominacją Wielopolskiego ukazał się w dniu 26 marca 1861 roku ukaz cesarski, który zezwalał na utworzenie: 1) Rady stanu, mającej składać się z wybitnych obywateli kraju i mającej na celu roztrząsanie spraw i potrzeb krajowych, 2) Rad gubernialnych, powiatowych i miejskich, 3) przywrócenie komisji wyznań religijnych i oświecenia publicznego pod zarządem Wielopolskiego, 4) otwarcie wyższych zakładów naukowych, 5) reorganizację szkół. Reformy te zapowiadały przywrócenie samorządu Królestwa.

Wielopolski pragnął, aby społeczeństwo zadowolniło się temi ustępstwami i zaniechało manifestacyj. Dla osiągnięcia tego celu nie cofał się przed środkami gwałtownymi.

**Rozwią-  
zanie To-  
warzyst-  
wa Rolni-  
czego.** W dniu 6 kwietnia 1861 roku, na wniosek Wielopolskiego, rada administracyjna ogłosiła rozwiązanie Towarzystwa Rolniczego, które na skutek swych uchwał lutowych w sprawie włościańskiej pozyskało szerokie uznanie. Nazajutrz kilkutyśięczny tłum zebrał się przed

<sup>1)</sup> Muchanow podsunął namiestnikowi do podpisu cyrkularz sekretny do gubernatorów, którym polecał nakłaniać włościan do ścigania i chwytania każdego zjawiającego się między nimi dla poduszczeń burzyciela; cyrkularz ten, zmierzający ku podburzaniu chłopów przeciwko szlachcie, wobec świeżych przykładów rzezi galicyjskiej, wywołał powszechne wzburzenie opinii.

gmachem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, na rogu Mazowieckiej, w którym mieściły się biura Towarzystwa Rolniczego. Przed gmachem tłum odśpiewał pieśni narodowe, następnie udał się na Nowy Świat, przed pałac Andrzeja Zamojskiego, któremu wyprawił gorącą owacyę.

Wielopolski skłonił namiestnika do wydania prawa o zbiegowiskach, które w formie rozporządzenia Rady administracyjnej opublikowane zostało w dniu 8 kwietnia. Według brzmienia tego prawa przeciwko zgromadzeniu ulicznemu, które nie rozejdzie się po trzecim wezwaniu urzędnika policyjnego, miała być użyta siła zbrojna.

W dniu 8 kwietnia tłumy ludu zebrały się przed Zamkiem i zapełniły Nowy Zjazd ku Wiśle. Po trzykrotnym wezwaniu tłumy przez policję do rozejścia się, wystąpił generał Chrulew na czele żandarmów konnych i piechoty. Płazowano publiczność szablami, a następnie dano ognia do tłumy. Padło około dwustu zabitych, kilkaset osób odniosło rany<sup>1)</sup>.

Wypadki  
8 kwiet-  
nia.

W całym kraju zapanowało wzburzenie. Strzelanie do ludności bezbronnej potępiano tem silniej, że prawo o zbiegowiskach w dniu katastrofy nie doszło jeszcze do wiadomości powszechnej<sup>2)</sup>.

Wielu wyższych urzędników polaków podało się do dymisyi; w tej liczbie dyrektor komisji sprawiedliwości, Jan Kanty Wołowski.

Wielopolski wobec wzburzenia opinii nie zachwiał się. Objął po Wołowskim zarząd sprawiedliwości i zajął się zaprowadzaniem reform.

Żydzi zrównani zostali w prawach z ludnością chrześcijańską. Na podstawie ukazu z dnia 5 czerwca 1862 roku, objaśnionego przez komisję spraw wewnętrznych, Żydzi zyskali dostęp do Rady Stanu, Rad gubernialnych, powiatowych, miejskich. Skasowane zostały ogr-

Równo-  
upraw-  
nienie  
żydów.

<sup>1)</sup> Limanowski twierdzi (j. w. str. 62), że liczby zabitych nigdy nie obliczono dokładnie. Berg powiada, że Chrulew, który kazał strzelać, obliczał, że musiało być przeszło dwustu zabitych.

<sup>2)</sup> Wł. Grabieński (Dzieje narodu polskiego. Tom II. str. 335) podaje, że prawo o zbiegowiskach opublikowane zostało w nocy z dnia 7 na 8 kwietnia. B. Limanowski (j. w. str. 62) twierdzi, że prawo to ogłoszono dopiero 9 kwietnia.

niczenia, zabraniające żydom zamieszkiwać w pasach nadgranicznych i nabywać majątki ziemskie. Przyznano im prawo nabywania domów w mieście i osiedlania się po wszystkich wsiach i miasteczkach, oraz po wszystkich ulicach Warszawy. Dla zasymilowania żydów z resztą ludności, zabroniono im prowadzić w języku żargonowym księgi handlowe, sporządzać akta i testamenty. Przypuszczono żydów do świadczenia w procesach karnych i aktach notaryalnych. Dozwolono wybierać żydów na urzędy starszych w zgromadzeniach cechowych i kupieckich i w trybunale handlowym na sędziów.

Ustawa  
o czyn-  
szowaniu  
włościan.

W poglądach swych na sprawę włościańską Wielopolski przeciwny był uwłaszczeniu włościan. Zarówno wywłaszczenie dziedziców przez państwo, jak przymusowa sprzedaż osad włościanom według oznaczonej taksy—poczytywał za gwałt. Wielopolski, opierając się na tem, że pańszczyzna jest przeciwną kodeksowi cywilnemu, w ustawie z dnia 4 maja 1861 roku ogłosił jej zniesienie od 1 października i zapowiedział zaprowadzenie czynszowania z urzędu. Jakoż w dniu 5 czerwca 1862 roku ogłoszono ustawę o czynszowaniu. Czynszowanie miało odbywać się na podstawie dobrowolnej umowy pomiędzy właścicielem ziemskim i włościanami. Gdy jedna ze stron zażądała czynszowania z urzędu, sprawę tę miała załatwiać władza.

Szkoła  
Główna.

Najdonioślejsze wszakże znaczenie miała reforma wychowania publicznego. Wielopolski przeprowadził szybko reformę zakładów naukowych i powiększył znacznie ich liczbę. W Warszawie otwarte zostały zrazu kursy przygotowawcze, następnie zaś uniwersytet pod nazwą Szkoły Głównej o czterech wydziałach, z rektorem obieralnym, z profesorami zwyczajnymi i nadzwyczajnymi, adjunktami i prywat-docentami.

„Energiczny organizator tego uniwersytetu, stworzonego w ciągu roku“, pisze Bronisław Chlebowski <sup>1)</sup>, „przy współudziale doradczym najrozumniejszych głów ówczesnych jak: Chałubiński, Jan Kanty Wołowski, Wyziński, Jakób Natanson, Przystański, uruchomił i skupił siły nau-

<sup>1)</sup> Bronisław Chlebowski. „Znaczenie Szkoły Głównej w dziejach umysłowości i nauki polskiej“. Warszawa 1912. Str. 9.

kowe, jakie na obszarach ziem polskich można było w danej chwili znaleźć. Trzy pokolenia pracowników i wszystkie dziedziny złożyły się na całość ciała profesorskiego we wszechnicy warszawskiej“.

Zastęp najstarszych profesorów, sięgający datą urodzenia końca wieku XVIII i pierwszych lat XIX stanowili: matematycy Frąckiewicz, Brzostowski i Bayer; astronom Jan Baranowski; prawnicy: Franciszek Maciejowski, Walenty Dutkiewicz, Jan Kanty Wołowski; Józef Kowalewski, orientalista, dawny filomata i kolega Mickiewicza; wychowawcy akademii medycznej w Wilnie: Józef Mianowski, niezapomniany rektor Szkoły Głównej i młodszy od niego Aleksander Tyszyński; dalej chirurg Lebrun i okulista Wiktor Szokalski, obaj uczniowie uniwersytetu warszawskiego.

Najliczniejszy poczet profesorów, urodzonych po 1830 roku i pozostających w sile wieku, stanowili przyrodnicy i medycy, zajmujący stanowiska przy warszawskich wyższych i średnich zakładach naukowych, jako to: Jerzy Aleksandrowicz, Włodzimierz Brodowski, Tytus Chałubiński, Karol Jurkiewicz, Dybek, Girsztowt, Hirszfeld, Jodko, Korzeniowski, Kryszka, Łuczkiwicz, Neugebauer, Nikodem Pęczarski, Płaskowski, Wisłocki, Rose, Seifman, Tyrchowski. Byli to przeważnie wychowawcy uniwersytetów rosyjskich. Z pośród profesorów prawników do tego samego pokolenia należeli: Stanisław Budziński, profesor uniwersytetu petersburskiego i Hipolit Chwalibóg.

Na katedrach wydziału filologiczno-historycznego zasiedli przeważnie wielkopolanie, wychowawcy uniwersytetów niemieckich: Zygmunt Węclewski, Jan Wolfram, Antoni Mierzyński, Józef Plebański. Z miejscowych sił powołani zostali: Szmurło, Skupiewski, Choroszewski, później zaś Fryderyk Lewestam i Jan Papłoński. W rzędzie najmłodszych profesorów na wydziale filologiczno-historycznym spotykamy: Henryka Struwego, Stefana Pawlickiego, Adama Belcikowskiego, Adolfa Pawińskiego.

Na wydziale prawnym liczniejsze grono młodych profesorów składali: Władysław Holewiński, Józef Kasznica, Paweł Popiel, Antoni Białecki, Antoni Okolski, Witold Załęski, Władysław Okęcki, Oczapowski, Zdzisław Skłodowski, Franciszek Józefowicz, Zdzisław Korzybski, Mi-

chał Szymanowski, Teodor Dydyński, Walenty Miklaszewski i Henryk Hofman. Na wydziale matematyczno-fizycznym, grono młodych profesorów składali: Jakób Natanson—chemik, wychowaniec Dorpatu; Tytus Babczyński; Jan Kowalczyk—astronom i Władysław Zajączkowski—matematyk, obydwaj z Krakowa; dalej August Wrześniowski—zoolog; Roman Wawnikiewicz i Erazm Langier—chemicy, Władysław Dudrewicz, Kazimierz Kopytowski, Władysław Kwietniewski—wszyscy sześciu warszawianie.

Na wydziale lekarskim do liczby młodych profesorów należeli: Ignacy Baranowski z uniwersytetu dorpackiego, Julian Kosiński z uniwersytetu petersburskiego, Henryk Hoyer, wychowaniec uniwersytetu berlińskiego; Włodzimierz Brodowski, Bronisław Chojnowski, Herman Fudakowski i Jodko Narkiewicz—wychowañcy uniwersytetów rosyjskich; wreszcie Adam Gliszczyński i Feliks Nawrocki—wielkopolanie, wychowañcy uniwersytetów wrocławskiego i berlińskiego.

Ugrupowanie sił naszej Szkoły Głównej, jak stwierdza Bronisław Chlebowski, uwypatnia obok udziału wszystkich dzielnic w dostarczaniu pracowników wszechnicy warszawskiej, także przewagę ilościową i jakościową najmłodszego pokolenia, urodzonych po roku 1830 i odbywających studia po roku 1855, w okresie korzystniejszych warunków dla życia duchowego i pracy kulturalnej.

Suchozanett.

W maju 1861 roku zmarł namiestnik książe Górczakow, który udzielał Wielopolskiemu swego poparcia. Następcą Górczakowa został były minister wojny, Suchozanett. Toczył on walkę z ludnością o zdejmowanie czapek i ubiorów narodowych, o otwieranie sklepów w patriarkalne dni narodowe. Skutku wszakże nie osiągnął. Manifestacye nie ustawały, odbyły się uroczyste nabożeństwa żałobne po zmarłym w dniu 29 maja 1861 roku Joachimie Lelewelu i po zmarłym w dniu 15 lipca tegoż roku Adamie księciu Czartoryskim. O nabożeństwa te Suchozanett czynił gorzkie wymówki margrabiemu. Suchozanett nie liczył się z tem, że prawo o zbiegowiskach poruczało dochodzenie sądom zwyczajnym, lecz odsyłał osoby aresztowane do komisji wojskowych. Więził i wysyłał wgląd Rosyi urzędników sądowych i księży, nie uprzedzając o tem Wielopolskiego, chociaż ten stał na

czele komisji sprawiedliwości i komisji wyznań. Na skutek takiego postępowania namiestnika Wielopolski podał się do dymisji, wszakże dymisja ta nie została przyjęta.

Ruch narodowy rozwijał się coraz silniej. Rozwiązanie Towarzystwa rolniczego przyczyniło się do wejścia sfer szlacheckich na drogę spisków. Już w marcu 1861 roku powstał zawiązek Dyrekcyi Białych. Organizacye młodzieży zawiązały się już wcześniej; młodzież przyjmowała żywy udział w organizowaniu manifestacyi narodowych; już w 1860 roku ukazywały się odezwy z podpisem „młodzież“. W końcu czerwca 1861 roku ukazała się „odezwa do właścicieli ziemskich“, których wzywano, aby spieszyli z uporządkowaniem swych stosunków z włościanami, nie czekając na wyznaczony przez rząd termin prekluzyjny. Największy rozgłos pozyskała odezwa pod tytułem: „Posłanie do wszystkich rodaków“, napisana przez Agatona Gillera i wskazująca na potrzebę ogólnej i jednolitej organizacyi.

Od 1 sierpnia 1861 roku poczęło się w Warszawie ukazywać pierwsze pismo tajne „Strażnica“, którego redakcyę stanowili: Agaton Giller, Joachim Szyc i Bolesław Denel.

Manifestacye rozszerzały się na kraj cały. Rocznicą unii Polski z Litwą w dniu 12 sierpnia była obchodzona przez obchody narodowe i iluminacye nietylko w Warszawie, ale i w Kaliszu, Piotrkowie, Łęczycy, Mławie, Łodzi. Najuroczyściej wypadły obchody w Lublinie, Wilnie, a zwłaszcza w Kownie, gdzie dwie procesye spotkały się na środku mostu na Niemnie.

Po odwołaniu Suchozanetta we wrześniu 1861 roku namiestnikiem został Karol hr. Lambert, człowiek miękki, który starał się uspokoić umysły i tolerował manifestacye kościelne. Wszakże do pomocy Lambertowi dodany został generał Gerstenzweig w charakterze generał-gubernatora miasta Warszawy.

W dniu 10 października odbyła się olbrzymia pielgrzymka ludności podlaskiej do Horodła dla uczczenia rocznicy unii horodelskiej. Zgromadziło się około 15,000 ludzi.

Równocześnie w Warszawie odbywał się manifestacyjny pogrzeb arcybiskupa Fijałkowskiego, wielbionego

Organi-  
zacye.

Hr. Lam-  
bert.

Horodło.

Pogrzeb  
arcybi-  
skupa Fi-  
jałkow-  
skiego.

powszechnie za jego patryotyzm. Wszystkie stany i wyznania przyjęły udział w pogrzebie. Napływ przyjezdnych był tak wielki, że w zajazdach zabrakło pomieszczeń. W dniu 10 października była eksportacya, nazajutrz pogrzeb. Przed trumną niesiono godła narodowe i koronę cierniową. Protestanckie duchowieństwo szło razem z katolickiem; rabini stosownie do swych przepisów szli bezpośrednio za trumną, niosąc tablice dziesięciorga przykazań z herbami Polski i Litwy.

Zapowiedziane zostały następne manifestacye: w rocznicę śmierci Kościuszki—15 października i księcia Józefa Poniatowskiego—19 października.

**Zamknięcie kościołów.** Hr. Lambert, pod naciskiem Gerstenzweiga, ogłosił w Warszawie w dniu 14 października stan oblężenia i wydał surowe rozporządzenia, aby przeszkodzić manifestacyom. Pomimo to, nazajutrz tłumy zapełniły kościoły: świętokrzyski, bernardyński i katedralny. Kościoły otoczono wojskiem, a gdy tłumy nie opuszczały kościołów, rozpoczęło się oblężenie. Wreszcie późnym już wieczorem oficerowie wraz z żołnierzami wtargnęli do kościołów. W kościele świętokrzyskim nie znaleziono już nikogo, gdyż publiczność opuściła kościół przez ogrody klasztorne, ciągnące się aż ku ulicy Świętokrzyskiej. W bernardyńskim i świętojańskim przemocą wyciągano ludność i gromadami odprowadzano do zamku. Aresztowano około trzech tysięcy osób.

Nazajutrz administrator archidiecezyi, prałat Białobrzeski, ogłosił cyrkularz o zamknięciu wszystkich kościołów z powodu sprofanowania ich przez wojsko.

Hr. Lambert kazał uwolnić znaczną część osób, aresztowanych w kościołach. To wywołało starcie między nim, a Gerstenzweigem. Nazajutrz Gerstenzweig zastrzelił się. Lambert zaniemógł ciężko i podał się do dymisyi. Na miejsce Lamberta zamianowano ponownie Suchozanetta. Wielopolski jednak podał się do dymisyi: wezwany został wówczas do Petersburga. Suchozanett został odwołany, zaś od 7 listopada objął władzę namiestnikowską znany ze swej surowości Lüders.

**Lüders.** Lüders rozpoczął aresztowania. Uwięził w cytadeli administratora archidiecezyi, księdza Białobrzeskiego, część członków kapituły warszawskiej, członków dawnej dele-

gacyi obywatelskiej, nie istniejącej już od czasów koncesyj marcowych i organizatorów pogrzebu pięciu poległych. Od pozostałych na wolności członków kapituły Lüders zażądał otwarcia kościołów, natrafił jednak na opór. Za radą Wielopolskiego, rząd wyjednał od papieża nominację księdza Zygmunta Szczęsnego Felińskiego na arcybiskupa warszawskiego, który w dniu 13 lutego dopełnił otwarcia kościołów.

Nowego arcybiskupa, jako zwolennika systemu Wielopolskiego, przyjęto niechętnie. 10 kwietnia urządzono przeciwko niemu manifestację.

W tym czasie rząd zdecydował się na oddzielenie w Królestwie władzy cywilnej od wojskowej, urzeczywistniając tym sposobem w pewnym stopniu projekt Wielopolskiego.

Namiestnikiem w Królestwie mianowany został wielki książę Konstanty Mikołajewicz, który miał wykonywać swą władzę przy pomocy głównodowodzącego wojskami barona Ramsaya, oraz naczelnika rządu cywilnego, Wielopolskiego.

Wielki  
książę  
Konstan-  
ty.

Za rządów Lüdersa ruch rewolucyjny w Warszawie rozwijał się coraz silniej. Manifestanci, pozbawieni w okresie zamknięcia kościołów możliwości jawnego działania, zaczęli organizować związki tajemne. Założycielem Komitetu powstańczego, mającego stać się później centralnym, byli między innymi poeta Apollo Korzeniowski, Ignacy Matuszewicz, Bolesław Denel. Skład Komitetu zmieniał się kilka razy. Podczas licznego zjazdu do Warszawy na pogrzeb arcybiskupa Fijałkowskiego, nastąpiło porozumienie między partjami rewolucyjnymi. Utworzono Centralny Narodowy Komitet, który się przekształcił następnie w powstańczy Rząd Narodowy. Do pierwszego Komitetu Centralnego należeli: Ignacy Chmieliński, Julian Wereszczyński, Leon Głowacki. Komitet Centralny wszedł w stosunki z emigracją, z generałem Ludwikiem Mierosławskim, który założył za sprawą Garibaldi i Cavoura szkołę wojskową w Genui, którą później przeniesiono do Cuneo, we Włoszech północnych.

W kraju poczęto gromadzić broń i pieniądze. Rozpoczął się szereg zamachów. W dniu 27 marca 1862 roku w ogrodzie Saskim, wśród białego dnia i tłumów

Zama-  
chy.

publiczności, Lüdersowi strzaskano szczękę wystrzałem z pistoletu. W dniu 3 lipca przed gmachem teatralnym czeladnik krawiecki Ludwik Jaroszyński wykonał zamach na wielkiego księcia Konstantego i zranił go wystrzałem w ramię. Zamach ten miał być wykonany już poprzedniego dnia na dworcu w chwili przyjazdu wielkiego księcia do Warszawy, jednak widok małżonki wielkiego księcia, będącej w poważnym stanie i towarzyszącej mężowi, powstrzymał Jaroszyńskiego od wykonania zamachu. Wkrótce dokonane zostały dwa zamachy na Wielopolskiego.

W dniu 7 sierpnia, na schodach pałacu Komisji przychodów i skarbu, litograf Ludwik Ryll strzelał dwa razy do Wielopolskiego i chybił. W dniu 15 sierpnia Jan Rzońca, również litograf, rzucił się na Wielopolskiego w Alejach Ujazdowskich ze sztyletem zatrutym.

Jaroszyński, Ryll i Rzońca oddani zostali pod sąd wojenny i powieszeni na stokach cytadeli warszawskiej. Nieprzeliczone tłumy przybyły na miejsce trącenia. Płacz i łkanie rozlegały się dookoła, miotane były przekleństwa: było widocznem, że Warszawa współczuła nowym ofiarom. Wielki książę Konstanty, który widział ogromne współczucie ludności warszawskiej dla powieszonych ofiar, na drugi dzień po egzekucyi wydał odezwę, zwróconą głównie do szlachty, odwołując się do jej pomocy, aby nie dozwoliła krajowi „posuwać się do przepaści bez wyjścia“.

Adres  
„Białych“.

Na wezwanie Dyrekcyi Białych we wrześniu 1862 roku zjechało się do Warszawy około 300 ziemian. Uchwalono oznajmić gotowość szlachty do współdziałania w sprawie uspokojenia kraju, o ile udzielone będą nowe, szersze koncesye—mianowicie, o ile gubernie litewskoruskie połączone zostaną z Królestwem. Wielopolski nie zezwolił na podanie takiego adresu. Wówczas Biali opublikowali swe uchwały w formie odezwy do Andrzeja Zamojskiego. Odezwa głosiła: „My, jako polacy, wtedy tylko rząd popierać będziemy mogli, gdy rząd ten będzie naszym, polskim, i gdy z ustawą zasadniczą przy wolnych instytucjach złączone będą wszystkie prowincye, ojczyznę naszą składające“, Tekst odezwy szybko rozszedł się po Warszawie. Zamojski wezwany został do

wielkiego księcia, do Belwederu; otrzymał on nagane za przyjęcie adresu i rozkaz udania się do Petersburga. Tam Zamojski wezwany został do pałacu cesarskiego i osobiście przedstawiał cesarzowi potrzeby kraju. Z Petersburga polecono Zamojskiemu wyjechać za granicę<sup>1)</sup>.

Po wyjeździe Zamojskiego Wielopolski nie mógł już mieć nadziei na zjednanie sobie stronnictwa szlacheckiego. Nie mając oparcia w społeczeństwie, szukał ratunku w środkach represyjnych. Cenzura pism została zaostrzoną. Kraszewskiego, redaktora „Gazety Polskiej”, skazano na wyjazd za granicę.

Ruch rewolucyjny wzrastał się tymczasem coraz silniej. W miesiącu listopadzie ściągano po całym kraju podatek narodowy, nałożony przez Komitet Centralny i nigdzie nie napotymano oporu. Oko i ramię Komitetu sięgało wszędzie i znajdowało posłuch powszechny. Zamordowanie naczelnika tajnej policyi, Felknera, dokonane 9 listopada na ulicy, rzuciło popłoch na władze policyjne. Potęgą ukrytego Komitetu wydawała się wszechwładną. W tem położeniu rzeczy Wielopolski chwycił się środka ostatecznego. W końcu września 1862 roku wydany został rozkaz rządowy, wyjednany w Petersburgu przez Wielopolskiego, dotyczący poboru rekrutów.

Od poboru zwolnieni byli właściciele ziemscy i włościanie-rolnicy, zaś pociągnięta została cała reszta ludności, między 20 a 30 rokiem życia. Wbrew prawu z 1859 roku, pobór miał być dokonany nie przez losowanie popisowych, lecz według list imiennych, sporządzanych przez władzę administracyjną. W ten sposób, pod formą poboru, mieli być wzięci do wojska ci wszyscy, którzy byli uważani za rewolucjonistów.

Zamiar urzeczywistnienia tej niezwyklej branki pociągnął za sobą daleko idące skutki. Komitet Centralny Narodowy dowiedział się o terminie branki, otrzymał kopię list poborowych i zarządził dyzlokację młodzieży, mającej podlegać brance. Z Warszawy część młodzieży udała się w lasy. Jedni udali się za Pragę w lasy Ja-

**Branka**

<sup>1)</sup> Le comte André Zamojski et le marquis Wielopolski. Deux portraits de la Pologne contemporaine par Ch. de Mazade. Paris 1863. Str. 42.

blonny, Serocka i Zegrza, inni zgromadzili się w puszczy Kampinoskiej.

W nocy z dnia 14 na 15 stycznia pułki gwardyjskie zajęły place i główne ulice w mieście. Policjanci, konwojowani przez żołnierzy, zabierali młodych ludzi, wpisanych na listy i odprowadzali do ratusza. Tam wiązano im ręce, dzielono na oddziały po kilkudziesięciu ludzi i odsyłano do cytadeli. Nad ranem przed ratuszem i na stokach cytadeli zgromadziły się tłumy znaczne, złożone przeważnie z kobiet. Wśród tego tłumu rozlegały się krzyki, płacze i przeklinania. Cała branka najzupełniej chybiła celu. Z liczby tych, których wzięć chciano, zdołano schwytać bardzo małą stosunkowo liczbę, mianowicie 1657 ludzi. W dodatku z tej liczby uwolniono w dniu następnym 949 ludzi, jako zupełnie nie podlegających spisowi wojskowemu<sup>1)</sup>. „Dziennik Powszechny“, organ Wielopolskiego, donosząc o ukończonym poborze w Warszawie, pisał z naigrawaniem się, że „nigdzie nie doznano oporu i że popisowi okazywali wszędzie radość i zadowolenie, że pójdą kształcić się w szkole porządku, którą im służba wojskowa otwierała“. Tymczasem młodzież obozowała po lasach. W dniu 16 stycznia 1863 roku, odezwa Komitetu Centralnego Narodowego ogłosiła kraj cały w stanie insurekcji.

Odezwa  
Komitetu  
Central-  
nego.

W dniu 22 stycznia ukazała się odezwa, która głosiła, że Komitet Centralny Narodowy „ogłasza wszystkich synów polskich, bez różnicy wiary i rodu, pochodzenia i stanu, wolnymi i równymi obywatelami kraju. Ziemia, którą lud rolniczy posiadał na prawach czynszu lub pańszczyzny, staje się od tej chwili bezwarunkową jego własnością, dziedzictwem wiecznym. Właściciele poszkodowani wynagrodzeni będą z ogólnych funduszy państwa“<sup>2)</sup>.

Powsta-  
nie stycz-  
niowe.

W nocy z dnia 22 na 23 stycznia wybuchło powstanie.

Powstanie styczniowe rozporządzało słabymi siłami. Do kadrów armii powstańczej zaciągnęło się zaledwie

<sup>1)</sup> Raport prezydenta miasta z dnia 28 stycznia 1863 roku w Nr. 23 „Dziennika Powszechnego“. Patrz „Dzieje 1863 roku“ przez autora „Historyi dwóch lat“. Kraków 1898. Tom I, str. 31.

<sup>2)</sup> B. Limanowski j. w. Str. 189.

około 10,000 ludzi, słabo uzbrojonych w dubeltówki myśliwskie i kosy. Projekt rozbrojenia załóg rosyjskich w nocy z 22 na 23 stycznia nie powiódł się. Mimo to jednak na sfery wojskowe rosyjskie padł popłoch, i wydane zostały rozkazy skoncentrowania sił rosyjskich. Skutkiem tego znaczna przestrzeń kraju znalazła się w ręku powstańców.

Podczas gdy poza murami Warszawy toczyły się w całym kraju walki orężne i obficie płynęła krew powstańców, zmagających się z przemożnymi siłami przeciwników, stolica kraju przedstawiała się obumarłą i pozornie martwą.

Porozumiewania się między jej prowodyrami, a kierownikami całego ruchu powstańczego kraju odbywały się tajemniczo w konspiracyjnych mieszkaniach, w zaułkach ulic, oddalonych od środowiska życia miejskiego. Tłumne zebrania mieszkańców odbywały się jedynie na stokach cytadeli, podczas wykonywania wyroków śmierci na skazanych, lub też po kościołach, gdzie niedawno śpiewane przez lud chorały zastąpiła modlitwa cicha, a gorąca. Do teatrów nikt nie chodził; zabawy publiczne nie odbywały się. O zmierzchu mieszkańiec Warszawy przesuwiał się z zapaloną latarką przez opustoszałe ulice, dążąc do domu na spoczynek, przerywany niejednokrotnie przez nocne wizyty żandarmów i policji. Gazety podawały jedynie przedruki nowin urzędowych o potyczkach, same zaś milczały. „Słowem, wśród ogólnego zamętu w kraju, wśród szczęku oręża po lasach i wśród pójściu za oddziałami powstańczymi — w stolicy kraju była złowróżbna cisza“<sup>1)</sup>).

Organizacya Rządu Narodowego stopniowo rozwijała się. Potworzone zostały oddzielne wydziały czyli departamenty. Najwcześniej utworzył się wydział spraw wewnętrznych; dyrektorem jego od kwietnia do lipca był prof. Stosław Łaguna, zaś od lipca Rafał Krajewski. Wydział wojny na początku powstania dzielił się na dwie części: jedna była w Krakowie, druga w Warszawie. Głównym dyrektorem w Krakowie był generał Józef Wysocki, później generał Kruszewski; w miesiącu kwietniu

Rząd Narodowy.

<sup>1)</sup> A. Kraushar. „Życie potoczne i t. d.“ Str. 4.

zwinęto wydział krakowski. W Warszawie dyrektorem departamentu był Eugeniusz Kaczkowski, zwany Dębińskim; referentem tego wydziału był Józef Gałęzowski. W departamencie finansów skarbnikiem został Tomasz llnicki, referentem Karol Rupert. W wydziale spraw zagranicznych dyrektorem był Henryk Krajewski. Departamentem prasy zarządzał prof. Edward Siwiński, a następnie Wacław Przybylski, który był również naczelnikiem miasta Warszawy. W departamencie prowincyi dyrektorem był Awejde. Województwa i powiaty miały naczelnych swoich komisarzy, których naznaczał Rząd Narodowy. Warszawa, która ze względu na pomoc, dostarczaną powstaniu, mogła rachować się za oddzielną prowincyę, była podzielona na pięć części; z nich 4 miały po pięć okręgów, czyli ław, jedna zaś sześć; razem więc miasto liczyło 26 okręgów. Na stanowisku naczelnika miasta rozwijał ogromną energię Wacław Przybylski. Na przedstawienie naczelnika miasta Rząd mianował radnych, którzy byli naczelnikami części, czyli cyrkulów. Nadzór nad poborem podatków należał do komisji weryfikacyjnej.

Ofiara  
Narodo-  
wa.

Dekret z dnia 8 kwietnia ustanowił podatek od dochodu pod nazwą Ofiary Narodowej. Opłacać go winni byli w następujący sposób:

a) wszyscy właściciele lub posiadacze zastawów, nieruchomości wiejskich lub miejskich w stosunku 10 od sta;

b) kapitaliści, bankierowie, przedsiębiorcy i właściciele fabryk, rękodzielni i zakładów handlowych klasy I-szej w stosunku 10 od sta;

c) właściciele fabryk, rękodzielni i zakładów handlowych klasy II-giej w stosunku 5 od sta;

d) właściciele fabryk, rękodzielni i zakładów handlowych klasy III-ciej w stosunku 2 od sta;

e) właściciele zakładów naukowych prywatnych, artyści, rządowi i prywatni oficjaliści w stosunku 2 od sta;

f) profesyoniści, procederzyści i majstrowie w stosunku 2 od sta;

g) adwokaci, doktorzy, aptekarze, budowniczy, inżynierowie w stosunku 7 od sta. Oprócz podatków wszyscy zamożni obywatele obowiązani byli brać obliga-

cyę pożyczki wewnętrznej, zadekretowanej w miesiącu maju na sumę 21,000,000 złp. (3,150,000 rubli). Zaczęto ją energicznie ściągać w miesiącu lipcu. Przyczynił się do tego dekret, nakazujący dłużnikom nie zwracać należności tym wierzycielom, którzy wymawiają się od pożyczki Narodowej. Leopold Kronenberg miał zapłacić 75,000 rubli, a ordynat Zamojski 150,000 rubli<sup>1)</sup>.

Naczelnikiem policji warszawskiej był Kowalski, następnie zaś Jan Karłowicz, zwany „Jankiem Białym“; pomocnikiem jego był Jan Masson, zwany „Jankiem Czarnym“. Miał on pod sobą 13 komisarzy, ci zaś swoich agentów i galopenów (woźnych). Etat policji nie przewyższał 1500 rubli na miesiąc. Oprócz tego była straż bezpieczeństwa i jej oddział: sztyletnicy, pod dowództwem Pawła Landowskiego.

Prasa powstańcza była liczna. W Warszawie ukazywały się: „Ruch“, „Strażnica“, „Dziennik Narodowy“ pod redakcją Genellego, „Prawda“ pod redakcją Sabowskiego, od maja poczęła wychodzić „Niepodległość“ pod redakcją Edwarda Siwińskiego, dalej „Polska“, „Dzwon Duchowny“, „Głos kapłana“, „Naprzód“ pod redakcją Szujskiego i „Ojczyzna“. Dwa ostatnie pisma, jak się zdaje, były drukowane w Krakowie. Prócz tego drukowano jeszcze „Wiadomości z pola bitwy“, od lutego do czerwca redagowane przez Agatona Gillera i „Rozkazy naczelnika miasta Warszawy“. Organem Rządu Narodowego była „Niepodległość“.

W maju skład osobisty Rządu Narodowego uległ poważnym zmianom. Ustąpili Karol Ruprecht, Edward Siwiński, Agaton Giller. Weszły natomiast żywioly gorętsze: Tadeusz Bąkowski, który po kilku dniach zachorował i ustąpił, mecenas Piotr Kobylański, sekretarz senatu Franciszek Dobrowolski, Erazm Malinowski. Do nowego Rządu Narodowego, zwanego Rządem adwokatów, należeli również dwaj wybitni działacze z poprzedniego składu Rządu, mianowicie Oskar Awejde i Józef Janowski. Grono to powiększył uwolniony świeżo w czerwcu z więzienia Karol Majewski, dawny członek delegacji obywatelskiej, przechylający się ku stronnictwu białych.

<sup>1)</sup> Eerg. „Ruskaja starina“ lipiec 1879 roku. Str. 551.

W tymże czasie do Rządu Narodowego powołani zostali na miejsce ustępujących Kobyłańskiego i Dobrowolskiego — Władysław Gołemberski i zmarły niedawno Stanisław Krzemiński<sup>1)</sup>.

**Berg.** Dla stłumienia powstania wysłany został na Litwę Michał Murawiew, zaś do Królestwa Teodor hr. Berg, który miał zastąpić głównodowodzącego wojskami staro Ramsaya. Berg, który przybył do Warszawy w kwietniu, uzyskał po pewnym czasie nad Królestwem władzę nieograniczoną, gdyż wielki książe Konstanty usunął się od rządów i we wrześniu odwołany został do Petersburga. Wielopolski otrzymał dymisyę.

Okrucieństwa, które Berg już zapowiedział 12 czerwca powieszeniem w Warszawie księdza Agrypina Konarskiego i Henryka Abichta, weszły w stały system. W cytadeli wrócono do tortur. Edward Jurgiens padł ich ofiarą w nocy z 2 na 3 sierpnia. Za przykładem Berga naczelnicy wojsenni zaczęli także pastwić się nad powstańcami. Wiśniewskiemu, którego uwięziono w Kielcach, wyłamywano ręce i wbijano drzazgi za paznogie<sup>2)</sup>. Równocześnie nastąpiła zmiana w składzie osób, należących do Rządu Narodowego. W dniu 16 września członkowie Rządu Narodowego, w ich liczbie Karol Majewski, Mieczysław Chwalibóg, Józef Janowski, Stosław Łaguna, Władysław Gołemberski, obradujący w owym dniu na ulicy Niecałej, złożyli swą władzę w ręce „Komitetu Czerwonych“. W skład nowego rządu wchodził: Ignacy Chmieliński, Franciszek Dobrowolski, Stanisław Frankowski, później Józef Narzymski, Adam Asnyk i inni. Nowy Rząd Narodowy, nazywany „Rządem anarchistów“ i złożony z żywiołów radykalnych, uznał za konieczne wejść na drogę terroru politycznego.

**Zamach na Berga.** W dniu 19 września dokonano zamachu na życie Berga. Na Nowym Świecie, naprzeciw domu Andrzeja Zamojskiego, kiedy Berg, otoczony kozakami, pędem wracał do zamku, z domu Zamojskiego rzucono na karretę bomby, a równocześnie z drugiej strony ulicy strze-

<sup>1)</sup> Maryan Dubiecki. Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego. Kraków 1907. Str. 68—90.

<sup>2)</sup> B. Limanowski j. w. Str. 371.

lano do Berga z fuzyi. Na skutek zamachu zraniony został jeden kozak i ośm koni. Berg nic nie ucierpiał, miał tylko palto rozdarte.

Zamachu dokonał Paweł Landowski i młodociany Paweł Eckert, syn znanego przemysłowca warszawskiego. Po zamachu Berg w pierwszej chwili wydał rozkaz zburzenia domu Zamojskiego, na przedstawienie jednak zarządu wojskowego, że dom byłoby korzystniej zabrać na własność rządową, kazał bezzwłocznie wyrzucić z niego wszystkich mieszkańców, a ruchomości ich oddać żołnierzom. Wszystkich mężczyzn w liczbie 180 uwięziono. Przy wyrzucaniu mieszkańców jedną kobietę zabił; z jednego mieszkania na trzecim piętrze wyrzucano kołyskę wraz z dzieckiem. Meble połamano, rzucano na jeden stos pod pomnikiem Kopernika i podpalono. Zginęły wówczas nadzwyczaj cenne rękopisy znakomitego orientalisty, profesora Kowalewskiego, owoc pracy całego jego życia. Połamano również i spalono fortepian Fryderyka Chopina, przechowywany w mieszkaniu jego siostry<sup>1)</sup>. Berg kazał nałożyć kontrybucję na wszystkich mieszkańców, którą mieli zapłacić w stosunku do podymnego. W celu utrudnienia rozkładu kontrybucyi, postanowiono zniszczyć wykazy podymnego podatku i w tym celu spalono ratusz warszawski w dniu 18 października.

W Warszawie mnożyła się liczba szpiegów i zdrajców. Równocześnie wzrastała liczba zabójstw politycznych. W dniu 23 września zabity został głośny szpieg Hermanni, który był najlepszą siłą policmajstra Pauluciego. Berg srożył się coraz bardziej. Schwytanych ze sztyletami pięciu rzemieślników warszawskich rozstrzelano w dniu 30 września o godzinie 10 rano na placach: na Starem Mieście, na Nowem Mieście, na Placu Bankowym, na Grzybowie, na placu Trzech Krzyży. Terrorizm Rządu Narodowego źle był widziany przez społeczeństwo, i po upływie miesiąca ustąpiła nowa zmiana w składzie Rządu.

W połowie października 1863 roku prezesem Rządu Narodowego został Romuald Traugutt, jeden z najener-

Dyktatura Traugutta.

<sup>1)</sup> B. Limanowski j. w. Str. 411.

gicniejszych partyzantów powstania na Litwie<sup>1)</sup>). Traugutt z wytrwałością i energią starał się powstrzymać upadające powstanie. Usiłował on zjednać dla powstania lud, starając się zapobiegać wypadkom łamania dekretu o uwłaszczeniu z dnia 22 stycznia. Traugutt czynił też usilne starania o połączenie w jedną całość oddziałów partyzanckich, operujących dotychczas luźnie. Dekretem z 15 grudnia Traugutt nakazał tworzyć kadry przyszłej regularnej armii z podziałem jej na korpusy, dywizye i pułki. Zabronione przytem zostało rozpuszczanie wojska.

Siedzibą dyktatora był ustronny dom przy ulicy Smolnej dolnej pod Nr. 1, gdzie Traugutt odnajmował mieszkanie od pani Heleny z Majewskich Kirkorowej. W oficynie tegoż domu mieszkał Maryan Dubiecki, sekretarz Rusi, który był głównym pośrednikiem w stosunkach Traugutta z członkami organizacji. Wydział spraw wewnętrznych objął wówczas dr. Włodzimierz Dybek; prasą kierował Wacław Przybylski; departamentem finansów — Józef Toczyski, później zaś Henryk Wohl; wydziałem wojny — Józef Gałęzowski; policją — Adolf Pienkowski; departamentem spraw zagranicznych ksiądz Dunajewski; z ekspedytury utworzono osobną gałąź zarządu i mianowano w niej dyrektorem Romana Żulińskiego. Wspólne narady Rządu odbywały się w gabinecie zoologicznym, za wiedzą profesora Benedykta Dybowskiego.

Napoleon  
III.

Głównym zadaniem Traugutta było przetrzymanie zimy i doczekanie się interwencji mocarstw europejskich. Napoleon III w swej mowie tronowej, wygłoszonej dnia 5 listopada 1863 roku, poświęcił główną uwagę kwestyi polskiej, przeważnie zaś walce o niepodległość Polski ówczesnej. W mowie tej wskazywał on, że podstawy, na których wspierał się gmach polityczny stosunków europejskich, a mianowicie uchwały kongresu wiedeńskiego z 1815 roku, uległy zmianom zupełnym. Wyliczywszy zmiany, jakim uległy orzeczenia kongresu, Napoleon wskazał na brzegi Wisły, mówiąc, że „w Warszawie Rosya owe traktaty zdeptała“. Wreszcie wzywał cały areopag państw, aby przyłożył dłoń do odbudowa-

<sup>1)</sup> Maryan Dubiecki j. w. Kraków 1907.

nia stosunków, zachwianych wszędzie, a więc i w Polsce <sup>1)</sup>. Jednakowoż to odwołanie się do rządów Europy przebrzmiało bez następstw. Nastąpiło porozumienie się w sprawie polskiej rządów: rosyjskiego, pruskiego i austriackiego. Austria, która zezwalała na organizowanie na swem terytorjum oddziałów zbrojnych i wysyłanie ich do Królestwa, ogłosiła w Galicyi stan oblężenia i zabroniła udzielania jakiegokolwiek pomocy powstańcom. Powstanie straciło wszelkie widoki na pomoc europejską.

W nocy z dnia 10 na 11 kwietnia 1864 roku aresztowany został ostatni dyktator powstania, Romuald Traugutt. Równocześnie dostał się do więzienia skład ostatniego Rządu Narodowego: Rafał Krajewski, Roman Żuliński, Józef Toczyski i Jan Jeziorański. W dniu 5 sierpnia 1864 roku na stokach cytadeli powieszeni zostali członkowie ostatniego Rządu Narodowego z Trauguttem na czele. Po za szeregami wojska i policji tysiące mieszkańców stolicy zaległy obszerny plac przed twierdzą. Ostatni z kolei tracony był Traugutt. „Do ostatniej chwili odmawiał on modlitwy ze swym spowiednikiem, nie zwracając uwagi na to, co się wkoło niego dzieje. Złożył wreszcie ręce, jak do modlitwy, i w tej pozycji widziano, iż biała postać ta zawisła obok czterech innych. Wielki jęk z piersi wielu tysięcy ludu wówczas rozległ się, głusząc huk bębnow i dźwięk muzyki wojskowej. Wrażenie owej chwili wstrząsnęło nawet umysły i serca niejednego wśród wrogów; zostawili oni tego rodzaju świadectwa, bardzo wiarogodne, z obcego bowiem obozu pochodzące“ <sup>2)</sup>.

### Czasy ostatnie.

Po powstaniu 1863 roku nastąpił ze strony rządu **Reakcja**. okres repressyj, które odbiły się na losach całego kraju i znów zatamowały na czas dłuższy rozwój Warszawy. Przeprowadzenie sprawy uwłaszczenia włościan, proklamowanego przez rząd w marcu 1864 roku, powierzono komite-

<sup>1)</sup> Maryan Dubiecki j. w. Str. 135.

<sup>2)</sup> Maryan Dubiecki j. w. Str. 215.

towi urządzającemu z senatorem Milutinem na czele. Ukazem z 1864 roku zajęte zostały na skarb wszystkie majątki i fundusze kościelne. Sprawy kościelne poruczone księciu Czerkasskiemu. Biskupi byli deportowani w głąb Rosyi. Warszawska akademja duchowna rzymsko-katolicka została zniesiona w 1868 roku. Rozpoczęły się prześladowania opornych unitów. W 1867 roku skasowano Radę stanu, w następnym roku komisye rządowe: przychodów i skarbu, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, spraw wewnętrznych. We wszystkich czynnościach władz administracyjnych zaprowadzony został język rosyjski. W 1868 roku wskrzeszono na nowo okręg naukowy warszawski, co pociągało za sobą równocześnie całkowitą zagładę szkoły polskiej.

Refórma szkoły, administracyi i sądownictwa ściągnęła do Warszawy wielką liczbę urzędników rosyjskich, których zachęcały do obejmowania posad w Królestwie dodatki do pensyi, ulgi co do praw emerytalnych i inne prerogatywy.

Wpływ  
Szkoły  
Głównej.

Jedynym jaśniejszym promieniem w życiu Warszawy było podówczas istnienie Szkoły Głównej, którą wreszcie zamknięto w 1869 roku i zamieniono na cesarski uniwersytet warszawski. Znaczenie Szkoły Głównej najwymowniej da się określić, jeżeli wyliczymy garść nazwisk jej wychowañców, którzy w życiu umysłowem Warszawy i całego kraju wybitną odegrali rolę. Wśród nich widnieją przedewszystkiem nazwiska znakomitych naszych pisarzy: Sienkiewicza, Prusa, Świętochowskiego i Dygańskiego.

Grono lekarzy, pod przewodnictwem profesora Girsztowta, założyło w 1870 roku „Gazetę lekarską“ oraz „Przegląd postępów nauk lekarskich“ i podjęło zakresłone na szerszą skalę wydawnictwo: „Bibliotekę umiejętności lekarskich“. Drugie koło młodych lekarzy, wychowañców Szkoły Głównej, skupiło się koło czasopisma „Medycyna“, które powstało w 1873 roku. Profesor Ignacy Baranowski ogłosił przekłady zasadniczych dzieł z zakresu patologii i terapii. Profesor Hoyer zasłynął ze swej działalności naukowej, której znaczenie podnosiła jego działalność nauczycielska i umiejętność skupiania koło siebie młodych pracowników.

Największą energię rozwijało grono przyrodników, wychowawców Szkoły Głównej. W 1882 roku powstał tygodnik „Wszechświat” pod redakcją Eugeniusza Dziewulskiego i czynnego dotąd Bronisława Znatowicza. Równocześnie materiały naukowe zaczęto ogłaszać w „Pamiętniku fizyograficznym”, który Dziewulski wydawał od 1881 roku. Grono matematyków zapoczątkowało w 1888 roku wydawnictwo „Prac matematyczno-fizycznych”, które powstały z inicjatywy Samuela Dickszteina, Władysława Gosiewskiego i Władysława i Edwarda Natansonów. Maryan Baraniecki dał początek wydawnictwu „Biblioteki matematyczno-fizycznej”, która przeszła następnie pod kierunek Aleksandra Czajewicza. Na rozwój życia naukowego wpłynęło korzystnie powstanie instytucyj społecznych, popierających pracę naukową, a mianowicie: Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, założonego w 1875 roku, i Kasy pomocy dla osób, pracujących na polu naukowym, imienia Józefa Mianowskiego. Na czele Kasy Mianowskiego stanęli profesoro- wie Szkoły Głównej: Ignacy Baranowski, Tytus Chałubiński, Władysław Holewiński, Antoni Okolski, Henryk Struve. Muzeum Przemysłu i Rolnictwa popierało rozwój pracy naukowej przez urządzenie i utrzymywanie pracowni naukowych: chemicznej, fizycznej, geologicznej, wreszcie przez zaprowadzenie sieci stacyj meteorologicznych. Tu pracowali: Eugeniusz Dziewulski, Władysław Kwietniewski, Stanisław Kramsztyk, Napoleon Milicer, Bronisław Znatowicz. Wśród tego grona powstali uzdolnieni prelegenci, którzy przez szereg lat przez swe odczyty szerzyli zainteresowanie dla nauk przyrodniczych wśród szerokich kół ludności warszawskiej, a zwłaszcza wśród młodzieży.

Wśród humanistów naukową działalność rozwijali: Piotr Chmielowski, Adam Kryński, Lucyan Malinowski, Baudouin de Courtenay, Antoni Bem, Józef Kotarbiński, Edward Grabowski, Julian Świącicki, Edward Bogusławski, Ernest Świeżawski, Aleksander Kraushar, Zygmunt Glogier, Józef Bieliński, wreszcie Adolf Pawiński i Aleksander Rembowski<sup>1)</sup>. Cały ten zakres działalności nau-

<sup>1)</sup> Bronisław Chlebowski. „Znaczenie Szkoły Głównej warszawskiej w dziejach umysłowości i nauki polskiej”. Warszawa 1912. Str. 16—21.

kowej i pedagogicznej profesorów i wychowawców Szkoły Głównej przygotowywał grunt pod rozwój pracy naukowej w Warszawie i posiadał ogromne znaczenie wobec ciosów, którym podlegało szkolnictwo.

Hurko  
i Apuch-  
tin.

Za czasów Józefa Hurki, mianowanego gubernatorem warszawskim w 1883 roku, i Aleksandra Apuchtina, kuratora okręgu naukowego warszawskiego, ucisk doszedł do najwyższego stopnia.

Wykłady w uniwersytecie warszawskim i szkołach średnich poczęły odbywać się w języku rosyjskim. Język polski stał się nieobowiązującym. Rozporządzenie ministerjalne z 1872 roku zabroniło używania języka polskiego w murach szkolnych.

W 1876 roku skasowano komisję sprawiedliwości, a z nią i sądownictwo polskie. Wprowadzona została reforma sądowa rosyjska.

Rozwój  
miasta.

Bez względu na fatalne warunki polityczne, w jakich znalazł się kraj cały w dobie powstaniowej, Warszawa w tym okresie poczęła szybko wzrastać. Przyczyniły się do tego w dużym stopniu nowopowstające linje kolejowe, które spotęgowały znaczenie Warszawy, jako wielkiego centrum handlowego. To też, gdy w 1866 roku Warszawa liczyła 3111 posesyj prywatnych, w 1891 roku ilość tychże posesyj wzrosła do liczby 4806. Jeżeli cyfrę tę porównać z cyfrą budowli ubezpieczonych, okaże się, że w 1866 roku Warszawa liczyła—3419, zaś w 1891 roku—5000 gmachów ubezpieczonych.

Rozwój ludności też był ogromny: w 1864 roku Warszawa liczyła 222,906 osób, w tej liczbie 131,808 katolików i 72,776 żydów. Zaś w 1892 roku ogół ludności wzrósł do 490,417, w tej liczbie 293,372 katolików oraz 163,232 żydów. W ostatnich czasach cyfry te, jak wiadomo, powiększyły się bardzo znacznie; zresztą sprawa ta wymaga oddzielnych zestawień, i dlatego statystyce ludności poświęcamy rozdział osobny.

Oddzielnie też zupełnie musi być traktowana sprawa rozwoju przemysłu i handlu, szpitalnictwa, szkolnictwa, dobroczynności i tym podobnych gałęzi życia miejskiego, które w ostatnich czasach znacznie się rozwinęły. Wobec tego każdej z tych gałęzi życia miejskiego w ostatnich czasach poświęcamy oddzielne rozdziały.

Jedynie dla zilustrowania rozwoju miasta w ostatnich czasach pragniemy wyliczyć szereg gmachów i urzędzeń, które w tym okresie powstały w Warszawie. Spis ten zresztą bynajmniej nie jest kompletny i zawiera jedynie budowle bardziej ważne i charakterystyczne. W 1870 roku powstał Bank Handlowy oraz Towarzystwo Kredytowe miasta Warszawy. W tymże roku ukończoną została przebudowa ratusza. Przebudowa była dokonana według planu budowniczego Rafała Krajewskiego, członka ostatniego Rządu Narodowego. Już po uwięzieniu Krajewskiego władze udawały się do niego po bliższe wskazówki, na kilka dni przed wyprowadzeniem go na szafot<sup>1)</sup>.

Nowe  
gmachy.

W latach 1873—1875 zbudowany został most kolejowy w pobliżu cytadeli.

Z nowych kościołów przybyły: kościół Wszystkich Świętych na Grzybowie, rozpoczęty już w 1862 roku; kościół Św. Piotra i Pawła na Koszykach, z zapisu Tekli Rapackiej, ukończony w 1886 roku; kościół Św. Augustyna przy ulicy Dzielnej, ufundowany przez Augustową hr. Potocką z Wilanowa w 1896 roku; następnie kościół Św. Floryana na Pradze, oraz wykończone w ostatnich latach: kościół Św. Stanisława na Woli i kościół pod wezwaniem Zbawiciela przy ulicy Marszałkowskiej.

Przybyło również kilka cerkwi: cerkiew na Pradze, wzniesiona w 1869 roku; kaplica przy pierwszym gimnazjum męzkim, przeznaczonem dla prawosławnych i mieszczącym się w gmachu dawnego Towarzystwa przyjaciół nauk. Z inicjatywy kuratora Apuchtina zburzoną została klasyczna fasada gmachu, który przebudowano w stylu cerkiewno-bizantyjskim. Na Saskim placu rozpoczęto budowę soboru prawosławnego, która trwała przez lat kilkanaście i ukończoną została dopiero w czasach ostatnich. Wreszcie powstała jeszcze jedna cerkiew w Alejach Ujazdowskich. W 1877 roku wzniesiona została wielka synagoga na Tłomackiem.

Można również zanotować budowę kilku budynków teatralnych, które wszakże nie stały się bynajmniej ozdo-

<sup>1)</sup> M. Dubiecki. Romuald Traugutt. Str. 209.

bą miasta. W 1871 roku wzniesiony został drewniany budynek teatru Letniego w ogrodzie Saskim; w 1881 roku—teatr Nowy przy ulicy Królewskiej i w 1901 roku—teatr Nowości przy ulicy Długiej.

W roku 1903 wzniesiono gmach Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych przy ulicy Mazowieckiej, a w roku 1901 gmach Filharmonii.

W 1898 roku stanął na Krakowskim Przedmieściu pomnik Adama Mickiewicza, wzniesiony z drobnych składek groszowych, które w ciągu kilku miesięcy utworzyły pokaźną sumę 200,000 rubli.

Szpital Dzieciątka Jezus przeniesiony został z placu Wareckiego na kraniec miasta, w pobliżu rogatek Jerozolimskich.

W 1901 roku wzniesiono gmach Politechniki Warszawskiej.

W roku ubiegłym ukończono gmach filii Banku Państwa przy ulicy Bielańskiej na miejscu dawnej Mennicy. Rozpoczęto również budowę gmachu poczty na placu Wareckim.

Wzniesiono kilka pięknych gmachów szkolnych na pomieszczenie prywatnych szkół polskich.

W 1912 roku powstał piękny gmach Teatru Polskiego na tyłach pałacu Karasia przy ulicy Oboźnej.

Rozpoczęte też zostały z inicjatywy prywatnej gmachy: biblioteki ordynacyi Krasieńskich, staraniem ordynata Edwarda Krasieńskiego, przy Okólniku Krasieńskich; gmach Biblioteki Publicznej przy ulicy Koszykowej i Szkoła Sztuk Pięknych nad Wisłą,—z fundacyi Eugenii Kierbedziowej,

Przedsiębiorstwa  
miejskie.

W drugiej połowie ubiegłego stulecia Warszawa uczyniła również znaczne postępy w dziedzinie przedsiębiorstw miejskich i urządzeń sanitarnych. Chociaż Warszawa nie dorównała pod tym względem miastom zagranicznym i chociaż poszczególne działy przedsiębiorstw miejskich dotychczas znajdują się w stanie fatalnym, że wymienimy dla przykładu sprawę rzeźni miejskiej, w każdym bądź razie nie da się zaprzeczyć, że na tem polu zrobiono już bardzo dużo. Sprawom gospodarki miejskiej i przedsiębiorstwom miejskim poświęcamy w całości dru-

gi tom niniejszego wydawnictwa, tu więc jedynie chcemy wyliczyć kilka ważniejszych pozycji.

W 1883 roku rozpoczęto w Warszawie kanalizację według planów inżyniera Lindleya.

W tymże roku zbudowano stację filtrów.

Już w 1856 roku zawarto kontrakt z Towarzystwem Dessauskiem o oświetlenie miasta gazem. W 1882 roku przedłużono kontrakt na dalsze lat 23.

Wreszcie w 1902 roku zawarto kontrakt z firmą Szuckert i S-ka o oświetlenie miasta elektrycznością, na lat 35; oświetlenie to zaczęło funkcjonować w 1905 roku.

Od 1856 roku istniał tramwaj konny, przeprowadzony przez Towarzystwo dróg żelaznych rosyjskich, dla połączenia dworców kolejowych na Pradze z dworcem Wiedeńskim. Właściwie jednak sieć tramwajowa powstała w 1882 roku, gdy zawarta została umowa z belgijskim Towarzystwem. W 1910 roku tramwaje otrzymały trakcję elektryczną i od tej chwili datuje się ich wielki rozwój. Dotychczas jednak sieć tramwajowa nie została należycie rozszerzona i niektóre dzielnice, jak Powiśle, są zupełnie pozbawione wszelkiej komunikacji. Zresztą braki i wady każdego poszczególnego działu gospodarki miejskiej będą szerzej omówione w tomie następnym.

W ostatnich czasach rozszerzona została na całe miasto sieć telefoniczna, oddana kompanii szwedzkiej.

Główne ulice miasta otrzymały nowe bruki ulepszone: z kostek drewnianych lub granitowych. Urządzono też wygodne chodniki betonowe na wszystkich niemal ulicach.

Zadrzewienie miasta i rozwój plantacyj miejskich poczyniły duże postępy, chociaż Warszawa pod względem zadrzewienia pozostaje w tyle poza miastami zagranicznymi.

W ostatnich czasach przybył park Ujazdowski oraz park Skaryszewski, na łąkach poza Pragę, który jeszcze czeka na arterię komunikacyjną, mającą go przez trzeci most połączyć z miastem.

Na placu koszar Mirowskich zbudowano wielkie halle targowe.

Podmiejskie okolice otrzymały połączenie z miastem za pomocą kolejek podjazdowych.

**Pożyczka miejska.** W 1903 roku zaciągnięta została przez miasto wielka pożyczka w sumie 33 milionów rubli, na dokonanie całego szeregu robót miejskich. Olbrzymia suma pożyczki zawierała w sobie następujące pozycje, przeznaczone na melioracje wszelkiego rodzaju: 4,500,000 rubli na budowę rzeźni centralnej; 4,500,000 na budowę trzeciego mostu; 4,800,000 na przebudowę tramwajów; 400,000 na budowę dwóch gmachów dla szkół; 1,500,000 rubli na budowę trzech hall targowych; wreszcie 5,500,000 rubli na roboty kanalizacyjne<sup>1)</sup>. Chociaż należałoby przypuszczać, że magistrat miasta Warszawy, zaciągając ściśle określoną pożyczkę na poszczególne roboty, powinien był zaopatrzyć się zawczasu w projekty zupełnie wykończone i przygotowane, nie mniej jednak trzeba stwierdzić, że wszystkie te projekty i zamierzenia przez czas długi nie mogły wyjść z okresu robót przygotowawczych. Gotówka przez czas dłuższy leżała w bankach i przynosiła jedynie stratę.

Sprawa zbudowania rzeźni miejskiej nie została roztrzygnięta dotychczas. Budowa trzeciego mostu przeciągnęła się zbyt długo. Most został ukończony w roku ubiegłym, lecz sprawa dojazdu do mostu i budowy wiaduktu przez Aleje Jerozolimskie napotkała na wielkie trudności i dotychczas trudno orzec, czy sprawa połączenia górnej części miasta z Powiślem wypadnie z pożytkiem dla miasta i jego mieszkańców.

**Linie kolejowe.** W ostatnich czasach rozwój linii kolejowych, jakoteż i rozwój handlu i przemysłu przyczynił się do szybszego wzrostu Warszawy. Przed kilku laty przybyła nowa linia kolei żelaznej, która połączyła Warszawę z Łodzią i Kaliszem. Ukończenie wielkiej kolei Syberyjskiej uczyniło Warszawę jednym z ważnych punktów ruchu handlowego na tej nowej linii komunikacyjnej, która łączy środowisko Europy zachodniej z portami oceanu Spokojnego. Szybkość wzrostu materialnego Warszawy, Łodzi, Sosnowca i innych miast Królestwa, przypominająca amerykańskie stosunki, nie stała się jednak podłożem rozwoju

<sup>1)</sup> Stefan Dziewulski. „Ekonomista“. Rok 1904 kwartał II. Str. 282.

wyższej kultury i wyższych stopni życia duchowego. Wprawdzie Warszawa, która w 1816 roku liczyła 80,000 mieszkańców, urosła do 820,000 w chwili obecnej, podobnie jak Łódź z 10,000 mieszkańców w 1837 roku— doszła obecnie do 460,000. Jednak ta szybkość wzrostu nie może przecież służyć za miarę postępu kulturalnego, nie jest naturalnym wynikiem potrzeb i postępu ludności. Przyczyną tego jest brak łączności duchowej i spójni moralnej w wielkich ogniskach przemysłu i handlu, przedstawiających zbiorowisko różnojęzyczne, w którym ludność polska stanowi przeważnie siłę roboczą, zaś fabryki, banki, kantory, warsztaty i zdobywane przez nie zyski należą w przeważnej większości do ludzi obcych pochodzeniem, pojęciami i celami, a zatem obojętnych, a nawet niechętnych zadaniom i celom polskiej ludności<sup>1)</sup>.

System rządów Hurki i Apuchtina przetrwał w Warszawie długie lata. Po śmierci Aleksandra III, za rządów księcia Imeretyńskiego, nastąpiła krótkotrwała era złudzeń i zainicyowana została tak zwana polityka „ugodowa”. Mimo to jednak system ogólny nie uległ zmianie.

Imeretyński.

Głębsze wstrząśnienia sążone było odczuć Warszawie w epoce wojny japońskiej. Niepomyślny przebieg wojny japońskiej wywołał kryzys, który zachwiał całym organizmem państwowym i odbił się na życiu Warszawy i całego kraju.

W styczniu 1905 roku w Warszawie życie zamarło; Rok 1905. miasto, wskutek potłuczenia latarni, pogrążone zostało w ciemnościach, sklepy monopolowe zostały podpalone, wojsko szarżowało i dawało salwy wzdłuż ulic. Padły setki osób zabitych i rannych. Rozpoczął się szereg zamachów terrorystycznych: w dniu 27 marca 1905 roku rzucona została przez Okrzeję bomba na powóz policmajstra Nolkena.

Niezależnie od tych działań rewolucyjnych w całym kraju powstał ruch w kierunku przywrócenia języka polskiego w gminach i podjęta została wielka i odpowiedzialna sprawa unarodowienia szkół.

<sup>1)</sup> Pisma Bronisława Chlebowskiego. Warszawa 1912. Tom IV. „Z życia Warszawy”. Str. 126.

Postulat autonomii kraju stał się hasłem ogólnem i przez czas pewien wierzone w jego urzeczywistnienie.

W Warszawie powstała „Macierz“, mnóstwo szkół polskich, organizacje sokolskie i robotnicze, związki zawodowe i cały szereg instytucyj kulturalnych.

Krótką ta epoka wszakże jest zbyt dobrze wszystkim znaną i przekracza rozmiary niniejszej pracy, gdyż wymagałaby zbyt szczegółowego traktowania.

Później nastąpiła epoka ogólnego strajku kolejowego. W październiku 1905 roku ogłoszony został manifest konstytucyjny.

Pochód  
narodowy.

Warszawa drgnęła, wyraz uczuć i pragnień całej Warszawy znalazł swój wyraz w imponującym pochodzie narodowym z dnia 5 listopada 1905 roku. Dwakroćstutysięczna fala tłumu płynęła przez Krakowskie-Przedmieście, Nowy Świat i Aleje Ujazdowskie i powracała zwołana przez ulicę Marszałkowską ku miastu. O uczuciach tłumu świadczą słowa Henryka Sienkiewicza, zwrócone do pochodu:

...„Nadszedł wreszcie dzień, w którym powiały nam nad głowami nasze narodowe chorągwie...”

...„Zajaśniał nam pierwszy brzask wolności i oto czekamy, aby weszło jej słońce...”

...„Ludu polski! Ty masz swą pracą odbudować ten twój ukochany dom, który ci zburzono w czasach klęski, i nad bramą jego położyć napis, wryty we wszystkich sercach naszych...”<sup>1)</sup>

Wielka manifestacja zbiorowych uczuć całej Warszawy stanowi ostatni bodaj wydatniejszy moment w historii naszego miasta. Po dniu święta nastąpił szereg szarych, ciężkich dni.

Warszawa wciąż jeszcze pozostaje w oczekiwaniu własnego samorządu, któryby pozwolił ludności wziąć udział w pracy nad zorganizowaniem życia wielkiego, milionowego niemal zbiorowiska ludzkiego.

Słusznie twierdzi najpoważniejszy badacz dziejów naszego miasta, Bronisław Chlebowski<sup>2)</sup>, że koniecznym

<sup>1)</sup> Mowa Henryka Sienkiewicza do pochodu narodowego w dniu 5 listopada 1905 roku.

<sup>2)</sup> Br. Chlebowski. Pisma. Tom IV. „Z życia Warszawy”. Str. 77

warunkiem owocności tej pracy nad rozwojem naszego miasta jest nawiązanie jej do wyników i tradycji przeszłości, jest cześć i miłość dla pokoleń, które, przedzielone od nas ośmdziesięcioletnim okresem gospodarstwa miejskiego bez udziału ludności, oczekują tak długo na swych następców, na tych, którymby mogli przekazać swe narodowe i kulturalne dążenia, tak wydatnie zaznaczone w działalności mieszczaństwa warszawskiego z końca XVIII wieku.

Warszawa, będąc stolicą wielkiego kraju, nie może poprzestać na roli ruchliwego targowiska i stanowić jedynie centrum interesów materialnych całego kraju.

Warszawa, zgodnie z tradycjami swej przeszłości, to niemal symbol potężnych, zbiorowych uczuć wielkiego narodu, to widownia wiekopomnych wydarzeń, stanowiących złą lub dobrą dolę w dziejach narodu, to wysiłek zbiorowej myśli patryotycznej i obywatelskiej, torującej szlaki rozwoju narodowego i szukającej dróg do podźwignięcia się z upadku.

I zanim warunki pomyślniejsze nie przywrócą Warszawie jej przodującego stanowiska, winna ona pilnie strzedz skarbów swej duchowej spuścizny i być dla nas wszystkich sercem, silnie bijącym, i duszą czujną i skłoną do poświęceń dla dobra całego ogółu.

---

## ROZDZIAŁ II.

# TOPOGRAFIA MIASTA.

### Położenie miasta, jego granice i obszar.

Warszawa leży na lewym brzegu Wisły, która pod Warszawą oddalona jest o 631 kilometrów od swych źródeł, zaś 434 kilometrów od ujścia do Bałtyku. Miasto leży pod  $52^{\circ} 14' 23.1''$  szerokości geograficznej i  $38^{\circ} 40' 43.6''$  długości geograficznej od Ferrö<sup>1)</sup>.

Wzniesienie sięga średnio 110 metrów nad poziom morza i około 33 metrów nad poziom Wisły. Zbudowany na jednym z najwyższych punktów Warszawy kościół ewangelicki wzniesiony jest przy swym cokule (wierzchnim końcu fundamentów) na 371.3 stóp (106,9 metrów) nad poziom morza, oraz 118.7 stóp (34,2 metrów) nad zero Wisły (przy najniższym poziomie wody w 1840 roku).

Obszar  
Warszawy.

Obszar, zajmowany przez Warszawę przedstawia nieregularną figurę, która ciągnie się wzdłuż lewego brzegu Wisły. Odległość od rogatek marymonckich na północnym krańcu miasta do rogatek czerniakowskich, położonych na przeciwległym, południowo-wschodnim krańcu miasta, wynosi około 8 kilometrów, zaś w kierunku poprzecznym, od brzegów Wisły przy moście do rogatek Jerozolimskich — wynosi około 3 kilometrów.

Ogólny obszar miasta Warszawy wraz z przedmie-

<sup>1)</sup> Według pomiarów, za podstawę których przyjęto kościół ewangelicki. Patrz: Słownik geograficzny. Tom XIII, str. 18.

ściami zajmuje: 3,880 hektarów czyli 6929 morgów. Z tej przestrzeni:

1) Część miasta, znajdująca się na lewym brzegu Wisły między koleją obwodową, ulicą Młocińską, Towarową, Raszyńską, Filtrową, Nowowiejską, Polną, południową granicą miasta i Wisłą zajmuje 1880 hektarów czyli 3358 morgów.

2) Cytadela i esplanada do północnej granicy miasta zajmują 230 hektarów czyli 411 morgów.

3) Przedmieście wolskie i Ochota oraz Powązki, między ulicą Młocińską, Okopową, Towarową i zachodnią granicą miasta zajmują 365 hektarów czyli 652 morgów.

4) Pole Mokotowskie (obóz i pole wyścigowe) zajmuje 140 hektarów czyli 250 morgów.

5) Na prawym brzegu Wisły: Praga, Nowa Praga, Szmulowizna i Kamionek zajmują 1000 hektarów czyli 1786 morgów.

6) Obszar Wisły, liczony od północnej do południowej granicy miasta, obejmuje 265 hektarów czyli 473 morgi.

Ogółem, jak wyżej, 3880 hektarów lub 6929 morgów.

Na obszarze Warszawy posiadłości miejskie zajmują:

1) Possesye miejskie	235	hektar.	czyli	420	morgów
2) Ulice i place	366	"	"	654	"
3) Ogrody i skwery	119	"	"	212	"
4) Szpitale miejskie	30	"	"	71,5	"

Ogółem posiadłości miejskie zajmują <sup>1)</sup> 760 hektar. czyli 1357,5 morg.

Posiadłości rządowe, wojskowe, należące do Ministerium Dworu (Zamek, Belweder, Łazienki) i stanowiące własność kolei skarbowych obejmują:

1) Possesye i place rządowe, wojskowe i należące

<sup>1)</sup> Oprócz wyszczególnionych wyżej posiadłości miejskich, położonych w granicach miasta, do miasta należą grunta we wsi Koło, nabyte pod budowę rzeźni, lasek w Młocinach i t. d.; ogólny obszar ich wynosi 163 hektary czyli 292 morgów. Prócz tego do szpitali miejskich należą folwarki i kolonie, jak Rakowiec, Ksawerów i t. d.

do Ministerjum Dworu zajmują 480 hektarów czyli 857 morgów.

2) Pole Mokotowskie—140 hektarów czyli 250 morgów.

3) Cytadela i esplanada — 230 hektarów czyli 411 morgów.

4) Kolej Wiedeńska i Kaliska w granicach miasta—56 hektarów czyli 100 morgów.

5) Kolej Nadwiślańska—27 hektarów czyli 48 morgów.

6) Kolej Petersburska—36,5 hektarów czyli 65 morgów.

7) Kolej Terespolska—77,5 hektarów czyli 138,5 morgów.

8) Kościoły i klasztory—18 hektarów czyli 32 morgi.

Ogółem posiadłości rządowe i inne obejmują 1065 hektarów czyli 1901,5 morgów.

Jeżeli zaś od ogólnego obszaru miasta odjąć przestrzeń, zajmowaną przez posiadłości miejskie, posesyje rządowe i przez Wisłę, wówczas okaże się, że posesyje i place prywatne obejmują 1790 hektarów czyli 3197 morgów<sup>1)</sup>.

**Granice.**

Granice miasta stanowią: od wschodu—łożysko Wisły, oddzielające Warszawę od Pragi; od południa—wsi Sielce i Mokotów, które częściowo włączone zostały do miasta; od zachodu—Rakowiec, Czyste, Wola i Powązki; od północy—Powązki i Marymont. Część Woli i Powązek również włączona została do miasta, zarówno jak i przedmieścia, otaczające Pragę, mianowicie: Nowa Praga, Szmulowizna i Targówek.

### Ogólny układ powierzchni i klimat.

Budzące się życie na obszarze ziem polskich powstało z pewnem opóźnieniem na tej części ziem polskich, która, będąc otoczona zewsząd błotnistymi dolinami wielkich rzek i pokryta bagnistą puszcza, stanowiła jakby wyspę, do wnętrza której przez czas długi nie mo-

<sup>1)</sup> Obliczenia te, oparte na najświeższych pracach biur miejskich, zawdzięczamy uprzejmości p. M. Jeżowskiego.

gła przeniknąć kultura, ogarniająca stopniowo przyległe obszary.

Południową granicę tej mało dostępnej wyspy, obejmującej około 200 mil kwadratowych, stanowi Pilica, zachodnią: na lewym dorzeczu Wisły—Bzura, na prawym zaś Narew, na północy—Bug, wreszcie od wschodu Liw, i Wieprz—na południowym wschodzie. Przez środek tego obszaru przewija się Wisła łukiem, wygiętym ku północy, i kieruje się następnie na zachód. Tu właśnie przyjmuje ona swe najważniejsze dopływy: Pilicę i Bzurę—z lewego brzegu, Wieprz, Narew z Wkrą i Bug z Liwem—z prawego brzegu.

A jednak, pomimo niedostępności tego terenu, samo fizyczne ukształtowanie danego obszaru, w połączeniu z jego centralnem położeniem względem całego kraju, musiało doprowadzić do wytworzenia w tym punkcie wielkiego ogniska ekonomicznego i politycznego. Naturalne bowiem trakty lądowe, idące od południa do północy, grzbietami wododziałów Warty i Wisły (Warty—Pilicy), oraz Bzury i Wisły schodzą się z bocznymi traktami, idącymi od wschodu i zachodu i biegnącymi również po linii wododziałów. Gwiazda tych naturalnych dróg lądowych i wodnych posiada swoje centrum w tym punkcie, który zajęła z biegiem czasu Warszawa.

Drogi  
lądowe  
i wodne.

I późniejsze drogi sztuczne: trakty bite i koleje żelazne nie odstępowały od kierunków, wskazanych przez warunki naturalne: kolej warszawsko-wiedeńska przeprowadzona została po linii wododziałów Pilicy i Warty, drogi żelazne, rozchodzące się z Pragi, trzymają się linii działów wodnych wśród dorzeczy Wisły, Narwi i Bugu<sup>1)</sup>.

Nizina, na której leży Warszawa, zamknięta od północy wyżyną pojezierza, a od południa wyżyną lubelską i małopolską, bardzo długo w porównaniu z przyległymi wyżynami pozostawała pod wodą, stanowiąc dno wielkiego jeziora czy też morza śródlądowego, które powoli przez opadanie poziomu wód i osadzanie się materiałów, nanoszonych przez wody, wynurzało ze swego łona wyspy i rozdzieliło się na łańcuch oddzielnych jezior, łączących się ze sobą, z których powstała Wisła. Grzbiet

<sup>1)</sup> Br. Chlebowski. Warszawa za książąt mazowieckich. Str. 7.

głównego wododziału Wisły i Warty oraz Wisły i Bzury, zbiegając się do lewego brzegu Wisły, obniża swój poziom. Wzniesienie, które między Pływią a Skierniewicami wynosi 600 do 1000 stóp, obniża się w Pruszkowie do 337 stóp, w dolinie rzeczki Utraty, dopływu Bzury. Później, w miarę zbliżania się ku Wiśle wzrasta wzniesienie i wytwarza lekko pofałdowane płaskowzgórze, które dość stromo spada ku Wiśle.

Układ  
geologiczny.

Pod względem geologicznym<sup>1)</sup> całe terytorium, zarówno Warszawy, jak Pragi, jest pokryte przez otwory dyluwialne, mianowicie przez gliny brunatne z gładzami narzutowymi i przez piaski, pod którymi tylko w stromym, lewym brzegu Wisły odsłaniają się utwory starsze, mianowicie pstry ility miocenne zielone, z czerwonymi plamami. Te same ility są odsłonięte w Gliniankach, w Mokotowie i na Woli, wówczas gdy na prawym brzegu wznoszą się one do znacznie niższego poziomu i nigdzie naturalnie odsłonięte nie są. Wiadomości tedy nasze o budowie geologicznej podłoża Warszawy byłyby bardzo skąpe, gdyby nie dane, otrzymane z licznych otworów świdrowych, które pozwalają nam wejrzeć głębiej w budowę geologiczną tego terenu. Okazuje się przede wszystkim, że dolina Wisły istniała już przed okresem lodowcowym, którego osady wyrównały tylko nieco zagłębienia terenu, występując w znacznie większej grubości w starej dolinie Wisły, (a więc i na Pradze), niż na płaskowzgórzu lewego brzegu. Ogólna jednak grubość dyluwian nie jest tu znaczną i wynosi na warszawskim brzegu kilka, — na praskim — kilkanaście metrów. Pod utworami dyluwialnymi zaczyna się potężna warstwa wzmiankowanych już powyżej pstrych iłów, sięgająca do 120 metrów grubości. Pod pstryimi iłami zalega szereg drobnoziarnistych piasków kwarcowych z obfitą domieszką pyłu węgla brunatnego, a niekiedy i z pokładami lignitu; grubość tych utworów, zaliczanych również do miocenu, waha się od 39 do 46 metrów. Utwory z węglem brunatnym leżą bezpośrednio na piaskach zielonkawych od domieszki ziarn glaukonitu. Piaski te są przeważnie gru-

<sup>1)</sup> Dane, dotyczące geologicznego układu terenu, na którym wznosi się Warszawa, zawdzięczamy panu Janowi Lewińskiemu.

boziarniste, przechodzą niekiedy w żwiry, i zostały zaliczone do piętrowa oligoceniowego. Ogólna grubość piasków glaukonitowych przekracza 50 metrów; powierzchnia ich jest nierówna, gdyż w różnych otworach napotkano je na 91 do 109 metrów poniżej poziomu Bałtyku. Wreszcie pod piaskami glaukonitowymi w jednym z otworów dwiercono się do białego marglu kredowego. Piaski glaukonitowe stanowią bardzo ważny dla Warszawy poziom wodonośny, zawierając znaczne ilości dobrej wody artazyjskiej, wznoszącej się do 90—95 metrów nad poziom morza, tak iż w otworach na Pradze wytryskuje ona samorzutnie z otworów. Oczywiście w wyżej położonej Warszawie woda wznosi się blisko do powierzchni gruntu, lecz nie wytryskuje. Przyczyną istnienia wód artazyjskich w Warszawie jest ogólne ukształtowanie północnej części Królestwa w kształcie kotliny z utworów kredowych, którą wypełniają osady trzeciorzędowe, osiągając największą grubość w środku kotliny. Piaski glaukonitowe wychodzą na powierzchnię we Włodawie (170 metrów nad poziomem Bałtyku), w Radomiu (170 metrów), zaś w okolicach Łodzi na poziomie około 200 metrów odsłania się nawet podłoże kredowe. Wody tedy infiltrujące się w piaski glaukonitowe, położone w Warszawie o 100 metrów poniżej poziomu morza, a więc o 270—300 metrów niżej, niż otwory infiltracyjne, a odgradzone od powierzchni gruntu przez nieprzepuszczalne pstry ły, znajdują się pod ciśnieniem hydrostatycznym, zmuszającym je do wytryskiwania.

Drugi słaby poziom wodonośny zawarty jest w Warszawie w piaskach dyluwialnych, na nieprzepuszczalnych pstrych ilych; zasila on źródła na Oboźnej i w Łazienkach, a dawniej zasilał i płytkie studnie miejskie<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Ogólne wiadomości dotyczące się geologii Warszawy znajdujemy w „Geologii Ziemi Polskiej“ prof. J. Siemiradzkiego, tom. II, str 143, 152, 402, 404, 436, 442, 467, szczegółowe zaś wyniki badań w główniejszych rozprawach: Skrinnikow „Obzor trieticznych osłóżeń Carstwa Polskaho“. Warszawa 1900. Jan Lewiński. „Sprawozdanie z badań geologicznych, dokonanych wzdłuż drogi żelaznej Warszawsko-Kaliskiej“. Pamiętnik Fyzyograficzny. Tom 18. Amalickij. „O lednikowych osłóżeniach okriestnostiej Warszawy“ Warszawa 1895. Tenże „Nieskółko zamieczanij o posttocienowych osłóżeniach Warszawy“. Warszawa 1896. Siemiradzki „Zarys geologii Warszawy“. Pamiętnik Fyzyograficzny 1898.

**Wykopaliska.** W okolicy Warszawy znaleziono szczątki zwierząt zaginionych z epoki dyluwialnej: odnajdywano szczątki wołu pierwotnego pod Czerniakowem, zęby mamuta na Saskiej Kępie, szczątki żubra, jelenia i słonia przy kopaniu gliny w Szczęśliwicach. Kości te zbadał i opisał prof. Antoni Slósarski <sup>1)</sup>.

Pofałdowaniu płaskowgórza warszawskiego odpowiada wewnętrzne pofałdowanie warstw nieprzepuszczalnych, co wytwarzało liczne zbiorniki wody i bagna w zagłębieniach powierzchni.

**Układ powierzchni.** Lasy, pokrywające cały ten obszar, opóźniały proces osuszania gruntu. Jeszcze w czasach historycznych płaskowgórza pokryte było licznymi zbiornikami wodnymi i przerżnięte kilkoma strumieniami.

Najwyraźniejsza fałda powierzchni gruntu otacza miasto od strony północno-zachodniej. Wzniesienie gruntu pod wsią Włochy, o 7 wiorst od Warszawy, wynosi 361 stóp, pod Koczargami, o 14 wiorst od miasta—402 stopy, zaś przy rogatce powązkowskiej tylko 336 stopy. Siodło tej fałdy, Wola i Powązki, do niedawna pokryte było licznymi wiatrakami. Okolica zaś rogatek powązkowskich do dziś przedstawia zbiornik wód bez odpływu.

Ulica Żelazna biegnie grzbietem fałdy, spadającej ku Wiśle. Przy początku ulicy Żelaznej (przy stacyi filtrów) wzniesienie wynosi 360 stóp, przy dalszem jej przedłużeniu w ulicy Smoczej dosięga 377 stóp. Spływające z tego grzbietu wody tworzyły bagniska, których ślad pozostał w nazwach ulic: Bagno, Gnojna, Żabia. Wody te do ostatnich czasów po większych ulewach zaptapiały ulice: Królewską i Marszałkowską.

**Wody.** Okolice dzisiejszego dworca wiedeńskiego przedstawiały bagniska, których wody zasilaly strumień, biegnący ulicą Zórawinową (Zórawią) i wąwozem przez ulicę Książęcą. Na rogu Nowego Światu i Książęcej jeszcze na początku dziewiętnastego stulecia stał most, wsparty na muryrowanych fundamentach, długości 40 łokci i 26 szerokości. Okolice ulicy Chmielnej były mokrem pastwiskiem, zwanem Chmielnik. Na ulicy Wareckiej był dawniej most na strumieniu.

<sup>1)</sup> Pamiętnik fizyograficzny. Tom III, str. 531.

Rzeczka Drna, okrążająca Warszawę od strony zachodnio-północnej, tworzyła liczne stawy i sadzawki (ulica Stawki), poruszała młyny i folusze i wpadała do Wisły na obszarze wsi Pólkowa (dzisiejsza cytadela). Jeszcze w 1770 roku było 16 stawów na tej rzeczce.

Wody z okolicy Leszna i wodozbiorów, zwanych Nalewkami (które dały nazwę ulicy), spływały ku Wiśle w kierunku Mostowej. Na Bugaju były bagna i most na nich. Ulice Tamka i Obożna były łożyskiem strumieni. Ze zbocza płaskowzgórza, spadającego ku Wiśle, wytryskiwały liczne źródła; niektóre z nich istnieją dotychczas: w Łazienkach, pod ogrodem Botanicznym, znajduje się źródło, zwane źródłem Anny Jagiellonki; dalej istnieje źródło na Obożnej, przy pałacu Kazimierowskim (uniwersytet), oraz pod Cytadelą, obramowane i ozdobione przez Stanisława Augusta altaną gotycką. Źródła były też u stóp góry Zamkowej, skąd pochodzi nazwa uliczki Źródłowej<sup>1)</sup>.

Pierwotne lasy, pokrywające Warszawę, znikły zapewne już w XIII wieku, po wydzieleniu przez książąt mazowieckich uposażenia w ziemi dla tworzącego się miasta. Po wykarczowaniu łąnów i ról miejskich, zostały gaje, kępy drzew po nieużytkach i mokrych pastwiskach, jak wspomniany w lustracyi z 1564 roku Chmielnik — pastwisko, porośnięte dębina i olszyną, zajmujące przestrzeń między ulicą Chmielną a Żórawią.

Lasy.

Część puszczy przechowała się, jako zwierzyniec książęcy pod Jazdowem (Łazienki, Belweder, Sielce). Przy pałacu, wzniesionym przez Jana Kazimierza na Krakowskim Przedmieściu, wzniesiony został dwór myśliwski w pobliżu Zwierzyńca, który jeszcze w połowie XVIII wieku istniał na stokach wzgórza na obszarze Ujazdowa i obejmował dzisiejsze Łazienki.

W okolicach Powązek i Pólkowa lasy utrzymały się jeszcze w XVII wieku. W 1742 roku Powązki miały dwór myśliwski.

Na prawym brzegu Wisły prawie do połowy XIX wieku istniały nieprzerwane lasy, które poczęły znikać dopiero po przeprowadzeniu linii kolejowych.

W połowie XVI wieku na obszarze dóbr Jabłonna,

<sup>1)</sup> Słownik Geograficzny. Tom XIII, str. 20.

wynoszącym 12,000 morgów, były tylko cztery wioski, liczące 26 łąnów kmiecych. Nieporęt na 13,000 morgów lasów miał jedną tylko wieś. Na obszarze dóbr królewskich, obejmującym 11,500 morgów, istniały 3 wioski<sup>1)</sup>.

Bartosz Paprocki w „Herbach rycerstwa polskiego“ podaje w 1580 roku, że za jego czasów zaczęło się dopiero trzebieenie puszczy na północ od Warszawy<sup>2)</sup>.

Lustracya Warszawy z 1660 roku w opisie wsi Marki, powstałej w XIV wieku, podaje, że „granic pewnych ta wieś niema, gdyż w puszczy zasiadła, między innymi gruntami, do starostwa należącemi“<sup>3)</sup>.

Wreszcie według obliczeń Adolfa Pawińskiego powiat warszawski w XVI wieku był stosunkowo mniej zaludniony, niż inne powiaty Mazowsza. W powiecie warszawskim wypadało zaledwie około 43 łąnów na milę, podczas gdy powiat Nurski liczył 122 łąny, Wizki 118 łąnów<sup>4)</sup>. Świadczy to najdobitniej o rozległych puszczech, pokrywających obszar powiatu warszawskiego.

#### Klimat.

Główną cechą klimatu Warszawy jest jego zmienność, wynikająca z położenia miasta wśród wielkiej równiny, rozciągającej się od Atlantyku do Wołgi, w pasie, stanowiącym granicę między klimatem lądowym, cechującym obszar wschodniej Europy, a klimatem morskim, właściwym zachodniej. Współczesne oddziaływanie i kolejna przewaga czynników, wytwarzających te dwa klimaty, wywołuje tę charakterystyczną niestałość klimatu warszawskiego, występującą najjaskrawiej w zimie i podczas wiosny, w zmianach ciśnienia, kierunku wiatru, wilgotności, ilości opadów i ciepłoty atmosfery. Zmienność klimatu i niestałość jego stanów uwydatnia się naprzód w zmienności ciśnienia atmosferycznego, występującej najsilniej w miesiącach zimowych. Barometr wtedy opada do 720 a niekiedy i 718 milimetrów, lub wznosi się do 777. W miesiącach letnich zaś spada do 732, a wznosi się do 763. Średnia roczna wysokość (od 1826 do 1880

1) Witold Małcużyński. Rozwój terytoryalny miasta Warszawy. Warszawa 1900. Str. 136.

2) Bartosz Paprocki. Herby rycerstwa polskiego. Str. 78.

3) A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Tom VI. Lustracya Warszawy. Str. 236.

4) Adolf Pawiński. Źródła dziejowe. Tom XVI. Mazowsze. Str. 34.

roku). jest 749.97. Zmienność w kierunku i natężeniu ruchów powietrza (wiatrów) łączy się ściśle ze zmianami w ciśnieniu i w ciepłocie. Najczęstsze są wiatry zachodnie, przeważające na wiosnę i w jesieni i sprowadzające odwilże w zimie. Północno-wschodnie i wschodnie towarzyszą w zimie silnym mrozom i zamięciom śnieżnym. Jaskrawszą jeszcze, bo dotkliwiej odczuwaną, jest zmienność temperatury, naturalnie najsilniejsza w miesiącach zimowych. W grudniu, styczniu i lutym termometr się podnosi niekiedy do +14.4 Cels. lub spada do -33, w marcu bywają ciepła, dochodzące 20 C. i mrozy, sięgające 27.5. Jedynie w czerwcu, lipcu i sierpniu termometr nie opada do zera. W maju i wrześniu trafiają się mrozy, sięgające do -5. Temperatury średnie miesięczne są następujące:

	normalna	najwyższa	najniższa
styczeń . . .	- 4.52	+ 1.33	- 13.48
luty . . .	- 3.00	+ 3.62	- 11.41
marzec . . .	+ 0.68	+ 7.82	- 6.84
kwiecień . . .	+ 7.29	+ 11.25	+ 3.38
maj . . .	+ 13.16	+ 17.98	+ 8.06
czerwiec . . .	+ 17.70	+ 20.79	+ 13.72
lipiec . . .	+ 18.83	+ 22.64	+ 14.93
sierpień . . .	+ 17.98	+ 21.64	+ 14.22
wrzesień . . .	+ 13.59	+ 16.61	+ 10.29
październik . . .	+ 8.07	+ 11.40	+ 3.95
listopad . . .	+ 1.43	+ 6.10	- 2.66
grudzień . . .	- 2.57	+ 2.61	- 12.19

Najwyższa i najniższa ciepłota prawie jednakowo oddalają się od zera, a mianowicie ciepło dochodziło wyjątkowo do 36 Cel., średnio zaś -33 Cel., a zimno największe do 33 C., średnio zaś -30 C. Właściwie są tylko dwie wybitne pory roku: ciepła—od maja do końca września i zimna od listopada—do końca marca, zaś miesiące: kwiecień i październik są przejściami od jednej do drugiej pory. Średnia pora zamarzania Wisły przypada na 28 grudnia, a puszczania lodów—5 marca. Najdłużej lód trwał przez 125 dni w zimie z 1829 na 1830 rok. Średni peryod wynosi 68 dni. Niekiedy Wisła zamarza po dwa i trzy razy, a niekiedy przez całą zimę jest wolna od lodu.

Średnia ilość opadu wynosi 571 milimetrów, minimum (1862 rok) 368.2, maximum (1883 rok) 1051 mm. Średnia ilość dni deszczu bywa 137.3 (maximum 193). Dni pogodnych zupełnie bywa w ciągu roku średnio 60, na pół pogodnych 121, pochmurnych 184. Burze letnie występują w czasie od połowy maja do połowy września <sup>1)</sup>).

### Początki Warszawy.

Olbrzymia przestrzeń ziemi dookoła Warszawy była zajęta wyłącznie przez wioski, należące do książąt, panujących na Mazowszu. Od północy leżały: Półków, Powązki, Buraków, Młociny, Wólka Burakowska, od zachodu Wielka Wola, od południa Kałęczyn (dziś Nowy-Świat), Ujazdów, Solec, Mokotów. Za Wisłą do włości książęcych należały wraz z obszarami niezmiierzonych lasów: Bródno, Wola Żabkowa, Żerań. Wśród tych lasów znalazły się drobne wioseczki książęce: Praga, Targówek, Gołędzinów, Załęże <sup>2)</sup>).

Wśród tych wiosek Warszawa mogła być tylko taką samą wioską książęcą, która rozsiadła się u przewozu przez Wisłę i która swemu położeniu geograficznemu, oraz nadaniom książęcym, zawdzięczała dalszy swój rozwój.

Widzieliśmy, że istnienie Warszawy stwierdzają w latach 1224, 1231, 1241 akty i nadania Konrada Mazowieckiego.

**Solec.** Do najdawniejszych punktów miasta należy Solec, jako targowisko nadrzeczne, u podnóża wyniosłego wzgórza, na którym wznosił się Jazdowski dwór książęcy (Ujazdów), który w 1262 roku został zdobyty przez litwinów.

Widzieliśmy, że rozwijająca się osada otrzymuje w XIII wieku prawa miejskie (w 1251 lub 1269 roku), jednakowoż związek miasta tworzy się w znacznym doś

<sup>1)</sup> Patrz Słownik geograficzny. Tom XIII, str. 20 i 21. Dane, zaczerpnięte z pracy prof. Kowalczyka za okres 1826 do 1880 roku, ogłoszonej w I i II tomach „Pamiętnika fizyograficznego“.

<sup>2)</sup> W. Małcużyński. Rozwój terytoryalny miasta Warszawy. Str. 10.

oddaleniu od pierwszego książęcego dworu, położonego na wzgórzu Jazdowskim.

Powstaje na wzgórzu nowy dwór książęcy, który wznosi się w pobliżu kościoła Ś-go Jana i który wraz z rynkiem będzie tworzył ośrodek przyszłego grodu. Takie zawiązki powstającego miasta stwierdzają akta procesu krzyżackiego z 1339 roku. Istnieje też już wówczas po za murami miasta najstarszy kościółek warszawski Ś-go Jerzego (przy ulicy Ś-to Jerskiej), kaplica na Solcu i kaplica Ś-go Ducha przy szpitalu (u zbiegu Podwala i Nowomiejskiej).

Zamkniętą wszakże całość, która stanowi ośrodek i centrum miasta, zawiera mały obszar, obejmujący zamek i rynek Starej Warszawy. Obwiedziony murem i fortyfikowany coraz silniej przeobraża on się w średniowieczny gród obronny, którego rozwój, wskutek skrępowania brakiem przestrzeni, idzie zupełnie innym torem, niż rozwój rozległych przedmieści, otaczających miasto dookoła.

Zanim jednak rozpatrzymy dzieje rozwoju warownego grodu warszawskiego, musimy zatrzymać się nad stopniowym przeobrażaniem się tych ról i łańców książęcych, tych włók starościańskich, na obszarze których powstały dzielnice miejskie. Dla topografii Warszawy jednym z najważniejszych zagadnień są losy włók Starej i Nowej Warszawy.

### Włóki Starego i Nowego Miasta.

Gdybyśmy rzucili okiem na plan dzisiejszy naszego miasta i gdybyśmy przenieśli się myślą w daleką przeszłość z przed laty pięciuset, wtedy wszystkie ulice, widniejące na planie i ciągnące się od Wisły ku Woli, zamieniłyby się na długie włóki, zaorane starodawnym obyczajem w nieskończone, równoległe skiby i zagony. A ponieważ kierunek tych ról i zagonów w każdej wsi był zwykle dla wszystkich osad niezmiennym, moglibyśmy się przekonać, że inny był nieco ich kierunek w dawnej wsi warszawskiej, inny, pod kątem ostrym do poprzednich, w folwarku starościańskim i wsi Kałęczynskiej (między ulicą Chłodną a Wilczą), a inny zupełnie w Ujaz-

dowie, w którym, za wyjątkiem ulicy Pięknej, wszystkie inne ślady dawnych ról zaginęły pod nowymi alejami i polem wyścigowym.

**Gościńce.** Obok ról, ciągnących się w kierunku mniej lub więcej prostopadłym do Wisły, widnieją ulice poprzeczne i ukośne, które odpowiadają dawnym gościńcom i drogom przejezdny z jednej miejscowości do drugiej. Tak na przykład, Nowy Świat był gościńcem z Ujazdowa do Warszawy; Bagno, Zgoda i Bracka — drogą z Ujazdowa do starostwa; ulica Twarda — drogą ze starostwa do Rakowca, Falent i Tarczyna; Wierzbowa, Bielańska, Nalewki i Dzika tworzyły gościniec z Ujazdowa i starostwa — do Burakowa, Powązek, Wawrzyszewa i Młocin<sup>1)</sup>.

Jak zaznaczyliśmy, całe życie miejskie koncentrowało się wokoło zamku i rynku Starego Miasta, w małym i ufortyfikowanym grodzie. Do murów obronnego miasta tuliły się ubogie i drewniane przedmieścia.

Przedmieście za bramą krakowską dochodziło do kościółka Ś-go Krzyża. Linia ta dzieliła się dawniej na Plac Bernardyński, ulicę Grodzką, przedmieście Czerskie, plac na Bykowcu (koło kościoła p. p. Wizytek).

Ku południowi przedmieścia te dochodziły do gruntów starostwa warszawskiego, dawniej folwarku. Granica przechodziła tutaj wzdłuż ulicy Wierzbowej, gdzie leżały zabudowania żupy solnej. Między Podwalem a Bielańską ciągnęły się ogrody mieszczańskie. Dopiero w XVIII wieku stanął tam dwór podskarbiego koronnego Daniłowicza i jurdyka kapitulna (w 1638 roku).

Od północnej strony leżało drugie przedmieście przy ulicy Długiej (longa platea). Do tego przedmieścia należały: Długa do Nalewek, część ulicy Freta, Mostowa, zwana Waliszewem, i Rybitwia nad Wisłą (dziś Rybaki). Między Długą a Ś-to Jerską były same tylko ogrody mieszczańskie.

Miasto posiadało pewną ilość gruntów rolnych, któ-

<sup>1)</sup> Ciekawe te odkrycia, stanowiące jakby klucz do zrozumienia kierunków głównych arteryj naszego miasta i do wyjaśnienia stopniowego rozwoju miasta, powstałego na obszarze włók Starego i Nowego Miasta, zawdzięczamy cennej pracy p. W. Małcużyńskiego, „Rozwój terytoryalny miasta Warszawy”. Warszawa 1900. Str. 184.

re ciągnęły się długimi pasami, między Chłodną a Pawią ulicą, aż do wsi Wielka Wola.

Cała przestrzeń dzisiejszej ulicy Mazowieckiej oraz ogród Saski — były to pola folwarku starościńskiego.

Od strony północnej miasta powstało bardzo wczesnie, bo już w XIV wieku, nowe osiedlenie miejskie, które powstało na gruntach, nie należących do Starego Miasta, skoro książę Janusz wyłączył je z pod władzy wójta warszawskiego i nadał to wójtowstwo w 1414 roku Andrzejowi, synowi dawnego wójta Starej Warszawy, Klemensa.

Nowe  
Miasto.

Nowe Miasto posiadało własne role, które poczynały się włącznie od włóki, należącej do dawnego probostwa, a właściwie filii opactwa czerwińskiego pod wezwaniem Ś-go Jerzego (ulice Pawia i prawa strona Ś-to Jerskiej). Liczba ról Nowego Miasta zwiększała się kosztem sąsiedniej wsi książęcej, Półkowa, skutkiem nadania włości mieszczanom i różnym instytucjom miejskim. Włóki nowomiejskie ciągnęły się od Nalewek i następnie od Zakroczymskiej do wsi Wola. Za Inflancką dochodziły z jednej strony do Wisły, z drugiej do wsi Powązki. Granicę tych ról stanowiła rzeczka Drna, nad którą leżały włóki szpitala miejskiego Ś-go Ducha.

Z końcem XV wieku liczba ogólna wszystkich tych włości staro- i nowomiejskich, między Chłodną a Półkowem, wynosiła dwadzieścia cztery i pół włóki, i taką też liczbę znajdujemy w późniejszych lustracych miasta Warszawy i starostwa Warszawskiego <sup>1)</sup>.

Między Ujazdowem i Warszawą leżała dawniej wieś Kałużyn. W czasie założenia Warszawy role wsi wraz z ogrodem, zwanym Chmielnik, pozostawały w bezpośredniej zależności od książąt, którzy nadawali je na własność, a niekiedy dożywociem, rozmaitym osobom i instytucjom. Każda z tych włości, przy takim rozdawnictwie, stanowiła oddzielny folwark, stąd całą miejscowość nazywano potocznie „folwarkami“.

Kału-  
czyn.

Magnaci, którzy po przeniesieniu stolicy do Warszawy, pragnęli mieć na przedmieściach swe własne rezydencje, nabywali obszerne przestrzenie na włościach miej-

<sup>1)</sup> W. Małcużyński. Rozwój terytoryalny miasta Warszawy. Str. 10.

skich i wystawiali sobie obszerne dwory lub pałace z rozległymi oficynami, stajniami i innymi zabudowaniami. Przy urządzeniu tych siedzib nie troszczyli się ich właściciele o kierunek drogi, ani nie stosowali się do żadnych linii regulacyjnych. Tak na przykład, dwór Kazanowskich (dziś Resursa kupiecka) stanął wpoprzek dwóch włók świętokrzyskich, między ulicami Senatorską, Rymarską i Tłomackiem. Dwór kanclerza Ossolińskiego (pałac Brühlowski) zajmował przestrzeń od Czystej aż do Senatorskiej.

W każdym jednak bądź razie losy, którym ulegały włóki Starego i Nowego Miasta rzucają tak ciekawe światło na rozwój topograficzny naszego miasta, że, podając plan tych włók, opracowany przez p. Małcużyńskiego, podajemy również krótką relację o włókach miejskich w tym porządku, jaki wskazany został w rejestrze pomiarowym, sporządzonym przez miernika ziemi warszawskiej, Jana Otrembusza, w 1642 roku<sup>1)</sup>.

Włóki  
Święto-  
krzyskie.

1) Dwie pierwsze włóki kościoła i szpitala Ś-go Krzyża (patrz objaśnienie do planu Nr 1) należały do rodziny patrycyuszów warszawskich, Baryczków. Marta Baryczkówna zapisała je na rzecz świeżo erygowanej kaplicy Ś-go Krzyża. Grunt ten, zbyt od kościoła odległy i pusty, przynosił małą korzyść i oddany został w 1558 roku czynszownikom, którzy poczęli się nim rozporządzać, jak swoją własnością, skąd wynikł długotrwały proces. Zanim jednak włóki powróciły w posiadanie kościoła, czasowi ich posiadacze odprzedali niektóre części gruntu osobom obcym. Na rogu obecnej Bielańskiej i Senatorskiej nabył plac kasztelan sandomierski, Mikołaj Spytek Ligęza. Następny plac od ulicy Senatorskiej nabył Grudziński, starosta gołubski; stanęła tam posesya Gołubskie, znane siedlisko kramów żydowskich. Z drugiej strony drogi Bielańskiej stanął dwór Wojciecha Niemiry, wojewody podlaskiego. Za Grudzińskim nabył plac Kazanowski, od którego następnie posiadłość przeszła w ręce Reja, później zaś Lipskiego. Pomimo że plac był nabyty prawnie od przedstawicieli władzy kościelnej, wywiązał się z tego

<sup>1)</sup> Rewizya y pomiar ról około Warszawy Starey y Nowey... przez Imci Pana Jana Otrembusza, ziemi warszawskiej miernika przysięgłego... Anno 1643. Die 17 Decembris. W. Małcużyński. Rozwój terytoryalny miasta Warszawy. Str. 166. Annex III.

uporczywy proces z ks. misjonarzami ze zbrojnemi najzdami i gwałtami, wreszcie sprawa skończyła się układem dobrowolnym. Od Lipskich pałac nabyli Mniszchowie, od nich Szczęsny Potocki; obecnie jest to gmach Resursy kupieckiej.

Za placem Kazanowskich zbudował dworek Rafał Leszczyński, wojewoda bełzki, pradziad króla Stanisława; na placu tym stanął gmach Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu (obecnie Izba Skarbowa przy ulicy Rymarskiej).

Między dworem Leszczyńskiego a drogą do wsi Wola (dzisiejsze gmachy Banku i gimnazjum żeńskiego) był dworek ks. Czartoryskiego, biskupa wrocławskiego; za ostatnich czasów Rzeczypospolitej był on własnością hetmana litewskiego, Ogińskiego.

Następna posesya (na rogu Orlej i Elektoralnej) należała do margrabiów Wielopolskich.

Rozwój dalszych ulic na włókach świętokrzyskich postępował bardzo powoli. Do 1764 roku większa część placów przy ulicy Chłodnej (po prawej stronie), Ogrodowej, Białej, Solnej, Orlej, części Żelaznej i Wroniej zajęta była na ogrody.

2. Obok ról świętokrzyskich widnieje w rejestrze Otrembusza rola jurysty Skórczyńskiego. Rola Skórczyńskiego, półtorej włóki i półwierci, to dzisiejsza ulica Leszno. W 1648 roku należała już ona do Leszczyńskich. Założycielem jurydyki Leszna był dziad królewski, Bogusław Leszczyński, podskarbi koronny.

Leszno  
i Tłomackie.

Część włók Leszniańskich, między ulicą Bielańską a Rymarską, należała do Eustachego Potockiego, starosty tłomackiego. Stąd pozostała dla tej miejscowości nazwa Tłomackiego.

3. Za Lesznem na całej włóce był wygon Starego Miasta. Ciągnął się on w dalszym ciągu ulicą Długą i dalej po lewej stronie Nowolipia. Od bramy nowomiejskiej szła tędy główna droga, o której i Otrembusz wspomina, przez Długą ulicę do Błonia, Sochaczewa i Łowicza. Później trakt skierowano przez Elektoralną i Chłodną, gdzie za czasów Otrembusza była tylko miedza, oddzielająca włóki miejskie od starościńskich.

Nowolipie.

Na końcu Długiej stał kościółek pod wezwaniem Ś-tej Trójcy. W 1622 roku skutkiem starań Krzysztofa Rawskiego, kasztelana rawskiego, klasztorzek wraz z otoczeniem oddano p. p. Brygidkom, które tu przeniosły się ze wsi Lipia, w ziemi Czerskiej, należącej do Lipskich. Zakonnice nabyły lub dostały w darze różne grunta w okolicy klasztoru.

4. W 1624 roku p. p. Brygidki nabyły „półwłóczkę“ od Jadwigi Danielowej (ul. Nowolipie i Mylna).

5. Z zapisu Anny Jeleniowej Koteńskiej w 1652 roku otrzymały zakonnice półtorej włóki w dwóch odłamach (ulica Nowolipie).

6. Około jedenastu morgów obejmowała rola ks. misjonarzy, odstąpiona p. p. Brygidkom w 1676 roku.

7a. Druga część gruntu, otrzymanego z zapisu Jeleniowej, obejmowała część obecnej ulicy Nowolipki.

7b. Z gruntem tym sąsiadowała rola bractwa Miłosierdzia Ś-go Łazarza, które również otrzymało grunt ten z zapisu Jeleniowej. Podziału gruntów między p. p. Brygidki i bractwo Miłosierdzia dokonano w 1645 roku (rola ta obejmowała obecną ulicę Dzielną, której nazwa daje się wytlómaczyć tem, że tu kończyły się włóki Starego Miasta, a więc był tu dział włók staro i nowomiejskich).

Z biegiem czasu na gruntach p. p. Brygidek powstały ulice Nowolipie i Nowolipki. Nazwy te są dowodem przywiązania, jakie p. p. Brygidki żywiły dla swej poprzedniej siedziby w Lipiu. W 1807 roku klasztor i kościół zajęto na arsenał i ludwisarnię. P. p. Brygidki osiadły w klasztorze p. p. Wizytek, aż do śmierci ostatniej z Brygidek, zesłej w 1839 roku. Według wykazu z 1819 roku wszystkich placów, z których opłacano czynsz p. p. Brygidkom, było sto cztery; czynsz wynosił 3,524 złp.

Rola Święto-jerska.

8. Ósma rola liczyła się już do nowomiejskich i należała do kościoła Ś-go Jerzego. W inwentarzu skarbowym z 1660 roku oprócz ról nowomiejskich wyszczególnione są tak zwane specjalnie „grunty“. Te ostatnie leżały przy samych przedmieściach miejskich; były to przeważnie ogrody mieszczańskie. Kościół Ś-go Jerzego posiadał rolę i grunt. Rola ciągnęła się na obie strony ulicy Pawiej, grunt leżał w czworoboku między ulicami: Ś-to

Jerską, Freta, Franciszkańską i Nalewkami. W 1818 roku kościół i klasztor Ś-go Jerzego uległ kasacie. W murach kościelnych powstała fabryka maszyn braci Ewans. Role i place zabrał skarb. W 1660 roku na gruntach klasztoru Ś-go Jerzego było 24 domki czynszowe; były to początki ulicy Ś-to Jerskiej.

9. Następna rola należała do O. O. Augustyanów (ulice Franciszkańska i Gęsia, strona nieparzysta). Zakon ten, jeden z najdawniejszych w Warszawie, posiadał obszerne nadania. Z czasem role miejskie wyszły z posiadania zakonu. Przy kasacyi w 1865 roku zakon posiadał zaledwie pięć placów przy zbiegu Nowego Światu i Chmielnej, które zabrano na skarb.

10. Rola ogonkowska, sukcesorów Mateusza Baryczki, obejmowała włókę i ćwierć po parzystej stronie ulic Gęsiej i Franciszkańskiej.

10a. Część gruntu ogonkowskiego stanowiła rolę raj-<sup>Nalewki.</sup>ców miasta Nowej Warszawy, gdzie stały „rzapie miejskie czyli nalewki, z których woda do miasta Nowej Warszawy idzie“. Cysterny te dały początek nazwie ulicy Nalewki<sup>1)</sup>.

11. Wąski pas roli, obejmujący dziesięć morgów, ofiarował kupiec warszawski Mincer w 1647 roku zakonowi Franciszkanów (ciągnęła się ona od Zakroczymskiej aż za Dziką; na tem miejscu przeprowadzono nową ulicę Wołyńską).

12. Rola, która w rejestrze Otrebusza nosi nazwę roli Mnichowskiej, w rzeczywistości należała do kościoła Ś-go Jerzego, do którego jeszcze w początkach XIX stulecia opłacano czynsz z leżących w obrębie tej roli posesyj; obecnie przechodzi tamtędy ulica Czarna czyli Sapiężyńska.

13. Drobną sześciomorgowa rola, zwana Chudzirowską, należała do znanej rodziny Kluczników.

14. Niewielka rola, obejmująca ćwierć włóki i półpięta morga, to jest około 12 morgów, była własnością szpitala Panny Maryi na Nowem Mieście. Szpital otrzymał rolę od mieszczanina Marcina Ciskowskiego na mo-

<sup>1)</sup> A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Tom VI. Lustracja Warszawy. Str. 212.

cy aktu darowizny, potwierdzonego przez Zygmunta I przywilejem z 1538 roku<sup>1)</sup>.

**Muranów.** 15. Rola Parysów, nabyta w 1573 roku przez starostę czerskiego, Andrzeja Parysa, i kanonika krakowskiego, Adama Parysa, stała się następnie własnością rajcy Starej Warszawy, Kacpra Waltera; później nabył ją kupiec, Krystyan Makin. W 1726 roku właścicielami tych gruntów byli budowniczości włoscy, Solari i Fontana. Część gruntów swoich ofiarowali oni bonifratrom, którzy wyeksmitowani zostali przez Augusta II ze swej siedziby na miejscu obecnego Ogrodu Saskiego. Solari i Fontana własnym kosztem wybudowali kościół i klasztor ze szpitalem<sup>2)</sup>.

Rola Parysów zaczynała się po lewej stronie dawnej ulicy Konwiktorskiej, następnie obejmowała przestrzeń pomiędzy ulicami Miłą i Muranowską. Rolę tę współwłaściciele podzielili między siebie w 1789 roku w ten sposób, że lewa strona pozostała przy Solarych, zaś prawa strona dostała się Fontanie.

16. Za Muranowem leżała rola tak zwana Ozimkowska, należąca do rajcy miejskiego, Łukasza Buszera.

17. Obok gruntu Parysowskiego znajdował się „wygon miasta Nowej Warszawy“, obejmujący „prętów siedm co uczyni ćwierć i trzy morgi“.

Z biegiem czasu część gruntu na wygonie miasto oddało w dzierżawę emfiteutyczną budowniczemu króla Jana III, Józefowi Belottiemu, który budował kościół Ś-go Krzyża i pałac Krasieńskich. Na swym gruncie Belotti założył ogród i zbudował pałacyk (róg Muranowskiej i Sierakowskiej), który nazwał Murano, na pamiątkę wysepki w Wenecyi, skąd był rodem. W 1789 roku grunta te należały do Słomińskich i podane były do opłaty pod nazwą jurydyki Muranowskiej.

Na pozostałej części wygonu powstała ulica Wygon, zajęta później pod esplanadę cytadeli.

<sup>1)</sup> A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Tom II. Opis historyczno-statystyczny szpitali miasta Warszawy. Część II. Szpital miejski Panny Maryi Str. 283.

<sup>2)</sup> A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Tom II. O głównych podziałach miasta Warszawy. Dekret komisji porządkowej z dnia 21 kwietnia 1766 roku. Str. 38—45.

18. Rola Łukasikowska <sup>1)</sup>.

19. Rola kościoła Panny Maryi, obejmująca trzy włóki, nadana przez księcia mazowieckiego, Bolesława, w 1479 roku wójtowi warszawskiemu, Gasparowi Wilkowi, który grunt darował kościołowi parafialnemu Panny Maryi.

20. Rola wójta Nowomiejskiego, nadana w 1414 roku przez księcia Janusza Starszego przy urządzeniu wójtostwa Nowego Miasta. Grunta, nadane wójtowi leżały w dwóch miejscach: 1) pomiędzy ogrodami, otaczającymi Nowe Miasto, gdzie później powstała Wójtowska. Dziś pozostała niewielka część ulicy, obejmująca posesye Nr 1864 i 1826 (koszary sapieżyńskie), reszta zaś zajęta została na esplanadę cytadeli; 2) włóka roli, ciągnąca się od Wisły ku Stawkom. W XVIII wieku połowę tej roli nabył Antoni Ostrowski, biskup inflancki, późniejszy prymas. Od niego otrzymała nazwę nowozałożona ulica Inflancka, po której prócz dawnego szpitala starozakonnych, nie pozostało żadnych posesyj. Tu się zaczynały ulice: Zielona i Gwardyi, zajęte pod esplanadę cytadeli.

Drugą część roli nabyli Słomińscy, właściciele Muranowa. Grunta te odeszły później pod plac Broni.

21. Rola, obejmująca dwie włóki, nosiła nazwę Szlichtingowskiej. Właściciel tych gruntów w 1698 roku, stolnik mielnicki, Jan Wołczyński, ofiarował plac Dominikanom Obserwantom. Dominikanie nie dokończyli jednak budowy kaplicy; mury odkupił biskup inflancki, Antoni Szembek, i umieścił tu w 1720 roku szpital dla sierot pod wezwaniem Ś-go Benona <sup>2)</sup>.

Szpital ten z czasem połączony został z domem aresztu i poprawy, tak zwanym Cuchthausem (przy ulicy Smutnej).

<sup>1)</sup> W. Małcużyński uważa tę rolę za równoznaczną z następną rolą kościoła Panny Maryi i wyraża zdziwienie, „dlaczego Otrembusz nazywa tę rolę Łukasikowską, gdyż ze względu, że rola była nadana wprost przez księcia panującego, trudno przypuszczać, iżby miała przed Wilkiem innego jeszcze posiadacza”. Str. 36. W lustracyi zaś z 1660 roku, podanej przez A. Wejnerta (patrz tom VI str. 212) czytamy: „Łukasowska rola, która należy do kościoła P. Maryi”.

<sup>2)</sup> A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Szpital sierot nad rzeczką Drną. Tom V. Str. 21.

**Powązki.** Role Szlichtingowskie wraz z dalszemi rolami Wągła, Gachowicza i innych, aż do roli Mikołaja Ćwieka, w 1738 roku należały wszystkie do rodziny Szymanowskich i dały początek tak zwanej Jurydyce Szymanowskich, która obejmowała obszerną przestrzeń, na której powstały ulice: Szymanowska, Zielona, część ulic: Kłopot, Wesołej, Gwardyi, Dzikiej i Placu Broni.

Jeden z Szymanowskich, starosta klonowski, Melchior, ofiarował, jak wiemy, część swych gruntów na założenie za miastem cmentarza powązkowskiego.

22. Dwie następne role: 12 morgów Mikołaja Ćwieka, młynarza z Powązek, i ćwierć włóki od potomków Aleksandra Giża nabył kanclerz Jerzy Ossoliński; córka jego, Helena Tekla Aleksandrowa Lubomirska, ofiarowała grunt ten szpitalowi Ś-go Ducha przy kościele O. O. Paulinów<sup>1)</sup>.

23. Za rolami, darowanymi szpitalowi Ś-go Ducha, leżało jeszcze ćwierć włóki Jakóba Łukasika i Matysa Kaliny, na której później stanął wymieniony wyżej Cuchthaus, zamieniony później na koszary mikołajowskie i następnie rozrzucony w 1855 roku.

**Rola szpitala Ś-go Ducha.** 24. Ostatnią rolę w rejestrze Otrembusza stanowią dwie włóki szpitala Ś-go Ducha, będącego najstarszym zakładem dobroczynnym w naszym mieście.

Już w 1425 roku szpital Ś-go Ducha uzyskał od księcia Janusza Starszego nadanie młyna na rzeczce Drzansznie lub Drnie. Młyn ten istniał jeszcze w 1794 roku; leżał on obok należącego do tegoż szpitala folwarku, zwanego Fawory, zajętego dziś pod cytadelę<sup>2)</sup>.

W przywileju szpitalnym z 1449 roku jest mowa o drugim młynie na Drzansznie. Wreszcie szpital posiadał jeszcze trzeci młyn, o którym jest mowa w przywileju Augusta II z 1697 roku<sup>3)</sup>.

**Fawory.** Na gruntach szpitalnych powstał w XVII wieku folwark Fawory. Na folwarku tym, dzierżawionym przez

<sup>1)</sup> A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Opis historyczno-statystyczny szpitali miasta Warszawy. Tom I. Str. 352. Przywilej Jana Kazimierza, utwierdzający darowiznę Heleny Tekli Lubomirskiej.

<sup>2)</sup> W Małcużyński. Rozwój terytoryalny miasta Warszawy. Str. 43.

<sup>3)</sup> A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Tom I str. 143 i tom II str. 123—134.

PLAN Nr. 1.



OBJAŚNIENIE.

- A) Role miejskie.
- |   |  |
|---|--|
| 1. Dwie włości Klucznikowskie, S-go Krzyża  | ulice: Chłodna i Elektralna (strona parzysta), Biała, Ogrodowa, części Sołna, Orle, Żelazna, Wronia, Rymska. |
| 2. Rola Leszłańska z Tłómaczkiem  | Leszno, Tłómaczkie, części Wronia, Sołna, Orle, Karmelicka, Rymska   |
| 3. Wygon Starego Miasta   | Nowolipie (str. nieparz.) cz. Długiej  |
| 4. Brygidek od Dantelowej   | Nowolipie, Mylna.  |
| 5. po Jeleniej  | Nowolipie.   |
| 6. Korbowska (od ka. misjonarzy)  | Nowolipki.   |
| 7a. Jeleniowska druga   | Nowolipki  |
| 7b. S-go Łazarza  | Dzielną  |
| 8. Ś-to Jerska  | Pawia.   |
| 9. Augustjańska i Strubiczowska   | Gęsia i Franciszkańska (nieparzysta) wpoprzek Nalewek.   |
| 10. Ogonkowska  | ul. Gęsia i Franciszkańska (parzysta)  |
| 10a. Wygon Nowomiejski i Rzapie   | wpoprzek Nalewek.  |
| 11. Franciszkańska  | od Zakroczymskiej, aż po za Dziką, wpoprzek Nalewek.   |
| 12. Mnichowska, Ś-to Jerska   | ul. Czarna, za Nalewkami bez ulicy.  |
| 13. Głzów i inne drobne role  | ulica Miła.  |
| 14. Panny Maryi (po Ciekowskim)   | plac i ulica Muranowskie.  |
| 15. Parysowska  | ulica Nizka.   |
| 16. Ozimkowska  | ulica Wygon i dwór Muranów.  |
| 17. Wygon Nowego Miasta   |  |
| 18. Rola Łukasikowska   | pomiędzy ul. Wygonem i Infiancką   |
| 19. Panny Maryi po Gasparze Wilku   | ulica Infiancka  |
| 20. Wójtowska Nowomiejska   | ulice: Szymonowicka, Zielona, Kłopot.  |
| 21. Szymonowiczyna (dawne włości Szlętyngowskie, Cwiczkowskie i inne drobne role) | Waszła, Spadek, Dziką (przy rogatkach).  |
| 22. Rola Ossolińska, szpitala S-go Ducha.   |  |
| 23. Łukasikowska  | Simutna (cuchthaus).   |
| 24. S-go Ducha  | ulice: Fawory, Gwardji, Bitna, Żyzna, Żółwia, Tania  |
| 25. Dawny folwark Polkowski   |  |
- B) Role folwarku starościeńskiego.
- |   |  |
|---|--|
| 26. Jurydyka Grzybowska                             | ulice: Krochmalna, Grzybowska, Ceglana, Łucka, Prosta, Twarda, Wronia, Żelazna, Wallców, Ciepła, Próżna, Bagno, Nowocelna, Naszowiecka, plac Grzybowski. |
| 27. Jurydyka Wielopole                              | Plac Żelaznej Bramy, Zatyłki, Żimna, Przechodnia, Piasia, Gnojna, Zabła, Krochmalna, Grzybowska, Graniczna.  |
| 28. Jurydyka Bielin                                 | Plac Zielony, ulice: Erywańska, Rysia, Szkolna, Jasna.   |
| 29. Grunty Morsztynów, Ossolińskich, ks. Reformatów | Ogród Saski i część ul. Senatorkiej.   |
- UWAGA. Linjami kropkowanymi oznaczone są ulice dziś nieistniejące, zajęte pod esplanadę cytadeli.

Role Starego i Nowego Miasta i folwarku Starościeńskiego.  
(z dzieła W. Malcużyńskiego „Rozwój terytorjalny miasta Warszawy”).

Zakł. Graf. B. Wierzbicki i S-ka, w Warszawie.

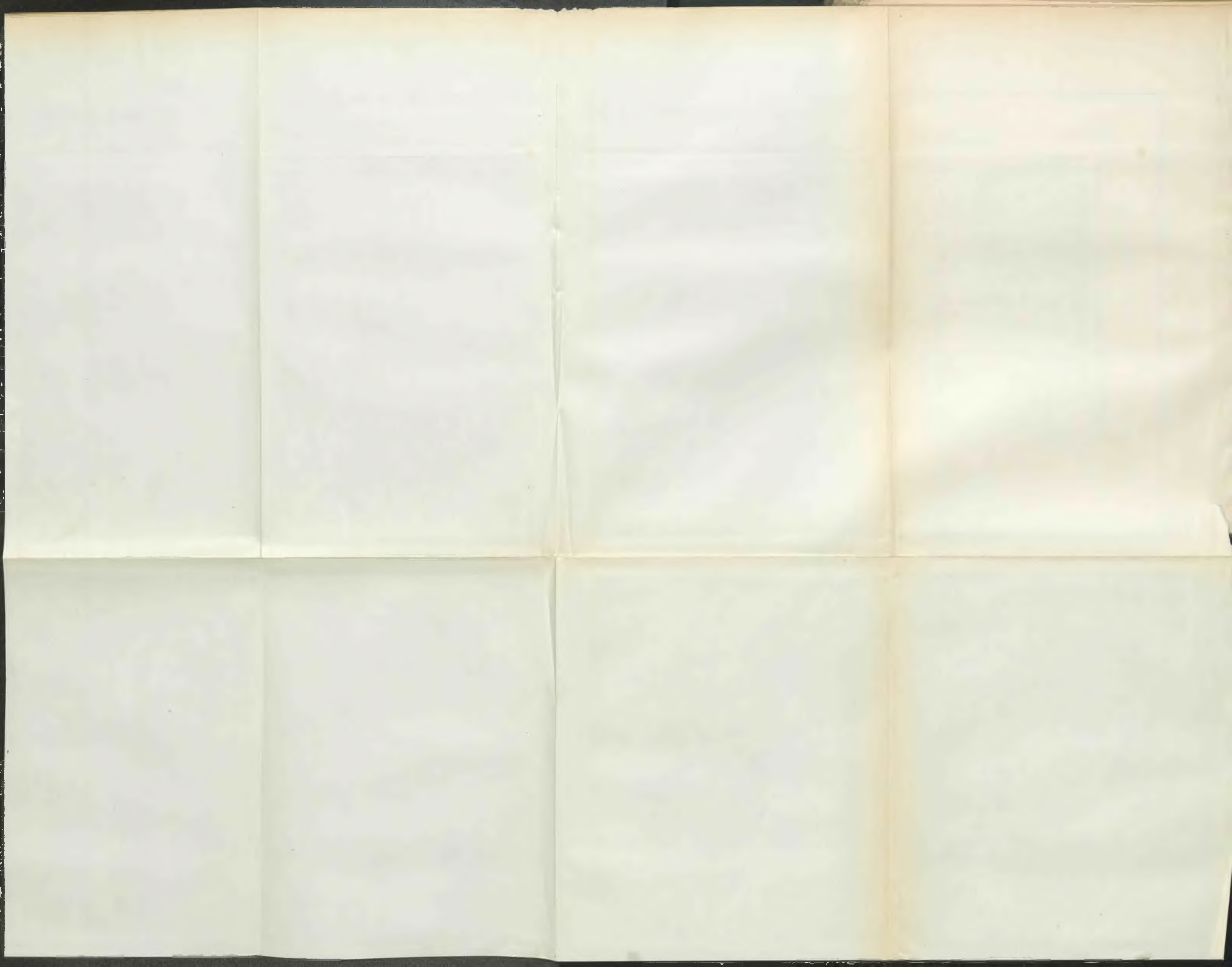


OBJAŚNIENIE.

- |  |  |
|--|--|
| 1. Włoka Wilcza  | ulica Wilcza   |
| 2. " Wójtowska   | ulica Hoża str. nieparzysta, plac Ś-go Aleksandra.                         |
| 3. część t. zw. klina Zgórzyńskiego  | ulice: Hoża (parzysta), Wspólna (nieparzysta), plac Ś-go Aleksandra.       |
| 3b. część klina Zgórzyńskiego  | Między ulicami Wspólną i Nowogrodzką, ulica Żórawia, plac Ś-go Aleksandra. |
| 4. Włoka t. zw. Szeroka; role, odstąpione przez paulinów Ś-mu Krzyżowi                                 | Między Nowogrodzką i Aleją Jerozolimską, część Nowego Świata.              |
| 5. Włoka Malodobrego, 5a część Ś-go Krzyża, — 5b część Opalińskich, — 5b Bożydar Czernych, Sulkowskich | Aleja Jerozolimska, ulica Widok i część Smolnej.                           |
| 6. Grunt Jana Bieniasza, dawniej Smółkowski, — 6a Staniewiczza, Sulkowskich, — 6b część Paulinów       | ulica Chmielna nieparzysta   |
| 7. Grunt Klemensa Bieniasza:   | parzysta.  |
| 7a. część ks. Augustyanów, potem skarbowa  | ulica Złota, strona nieparzysta  |
| 7b. część ks. misjonarzy   | Między ulicami: Złota, Sienią do Marszałkowskiej i od Nowego Świata.       |
| 7c. część szpitala Ś-go Ducha przy ul. Piwnej  |  |
| 8. Rola kupca Andrisa, potem szpitala Ś-go Ducha   | Między Marszałkowską i placem Wareckim.                                    |
| 8a. jurydyka Nowoświecka   | Między Marszałkowską i Zgodą.  |
| 8b. część, odstąpiona do szpitala Dz. Jezus  | Ordynackie.  |
| 8c. folwark szpitalny  | ulice: Śliska i Warecka (parzysta).  |
| 8d. część, odstąpiona Zamojskim  | ulica Pańska i część Ś-to Krzyżkiej.                                       |
| 9. Rola Wessłów, potem Ś-go Kazimierza   | Część Ś-to Krzyżkiej, nieparzysta.   |
| 9b. część, odstąpiona do szpitala Dz. Jezus  | Część Nowego Świata.   |
| 10. Rola Rembowski - 10a. część Bielńskich   | ulica Aleksandra i ulice między Tamką i Obozną.                            |
| 10b. część, odstąpiona Kępskiemu   | ulice: Tamka i Solec.  |
| 10c. dawne siedlisko Gizów   | Część dolna Alei Jerozolimskiej i Solca.                                   |
| 11. Grunt Obrapalskich:  | Foksal.  |
| 11a. Aleksandra  |  |
| 11b. Folwark i instytut Ś-go Kazimierza  | Ogród botaniczny i Łazienki.   |
| 11c. Folwark Skąpskich   | ulice: Piękna, Koszyki i Aleja Róż.  |
| 12. Ogrody Gizzińskie  | ulice: Szucha i Nowowiejska.   |
| 13a. Ujazdów — zamek   |  |
| 13b. " zwierzyńiec   |  |
| 13c. " folwark   |  |
| 13d. " grunt włościański   |  |
| 13e. Grund Belwederski   |  |
| 13f. " probostwa   |  |
| 14. Solec.   |  |



Role Kałęczyńskie, Ujazdów i Solec.  
(według dzieła W. Malcużyńskiego „Rozwój terytorjalny miasta Warszawy”).



mieszczan warszawskich, mieściły się zabudowania gospodarskie: browar, cegielnia, gorzelnia. Po wojnach szwedzkich objął folwark w posiadanie emfiteutyczne Stanisław Poniatowski, podskarbi litewski. Z czasem na gruntach folwarku powstały piękne ogrody i ulice.

Na gruntach szpitalnych powstały ulice: Gwardyi, Fawory, Żyzna, Śmiała, Sucha, Fraszki, Tania, Wesoła.

25. Wreszcie, przy ujściu rzeczki Drny do Wisły Pólków. stał dwór wsi Pólków, nabyty przez Jezuitów, którzy tu mieli przez czas pewien swą rezydencję. Sama zaś wieś Polków, nadana przez Władysława IV O. O. Kamedułom, ustąpiona została przez zakonników w 1775 roku marszałkowi Adamowi Ponińskiemu, który sprzedał wieś Myszkowskiemu.

### Folwark starostwa warszawskiego.

Przestrzeń, objęta ulicami Chłodną, Elektoralną, Wierzbową, Mazowiecką, Ś-to Krzyską i Pańską, aż do gruntów wsi Wielka Wola, stanowiła folwark starosty warszawskiego.

Lustracye z 1564 i 1569 roku podają, że „jest przy Warszawie folwark niemały przy samem mieście, rozdzielony na trzy pola, dwa leżą na dobrym gruncie, ale w trzecie pole piasku się uradza, ale go łącno poprawić, bo gnoju w mieście dosyć“. Na trzecie pole przypadały role w okolicach Chłodnej, Żabiej i Elektoralnej. Miejscowość tę zwano „na piaskach“<sup>1)</sup>. W czasach dawniejszych folwark ten pozostawał pod ogólnym zarządem administracji książęcej.

Do naszych czasów dochowały się ciekawe rachunki gospodarcze z całej administracji dóbr książęcych, sporządzone z rozkazu Zygmunta I, po objęciu Mazowsza, za lata 1526—1531<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Fundacya klasztoru O. O. Reformatów nadana została przez Zygmunta III „na piaskach“, i później wracającego z elekcyi Michała Korybuta witano „na piaskach“, za Reformatami.

<sup>2)</sup> Archiwum akt dawnych b. komisyyi Rządowej Przychodów i Skarbu; oddział I księga poborów Nr. 27. Patrz W. Małcużyński. Rozwój terytoryalny miasta Warszawy, str. 48.

Folwark warszawski mieścił się w pośrodku swych ról, między dzisiejszemi ulicami: Twardą, Ciepłą i Grzybowską. W miejscu, gdzie obecnie leży ulica Królewska, szła droga do folwarku<sup>1)</sup>.

Z przeniesieniem stolicy do Warszawy włóki starościńskie poczęły się zaludniać; wokoło folwarku na drogach poczęli osiadać na gruntach czynszowych „mieszczankowie“, jak powiada inwentarz z 1660 roku.

**Grzybów.** Starosta warszawski, Jan Grzybowski, założył na tych gruntach oddzielne miasteczko Grzybów, którego erekcyę zatwierdził Jan Kazimierz w 1650 roku.

Inwentarz z 1660 roku wykazuje, że prócz Grzybowa, który folwarkowi „siła gruntu odebrał“, powstały dwory, jako to: Stefana Wydźgi, biskupa warmińskiego; Piotra Mirowickiego, sekretarza J. K. Mości; Jabłońskiego; kasztelana lubelskiego, Firleja; arcybiskupa gnieźnieńskiego, Jędrzeja Leszczyńskiego, na miejscu późniejszego pałacu błękitnego, i pięć innych jeszcze dworów.

**Wielopole.** Stopniowo grunta folwarku warszawskiego topniały coraz bardziej. W 1693 roku Marya Wielopolska, wdowa po kanclerzu, z domu de la Grange d'Arquien, rodzona siostra królowej Maryi Kazimiery, uzyskała przywilej na założenie na swej posiadłości osobnej jurydyki, między ulicami Elektorálną a Grzybowską.

**Bieliny.** Po urządzeniu Grzybowa i Wielopola pozostawał jeszcze klin ziemi Starościńskiej, między ulicami Królewską i Ś-to Krzyską. Ta część folwarku starostwa dostała się rodzinie Bielińskich. W 1757 roku utworzoną tu została przez Franciszka Bielińskiego, marszałka wielkiego koronnego, nowa jurydyka pod nazwą Bielin.

### Kałęczyn.

Pomiędzy Ujazdowem a Warszawą istniała dawniej wieś Kałęczyn, z lasem przy wsi, zwanym Chmielnik. Role te pozostawały w bezpośredniej zależności od książąt, którzy nadawali je na własność, a niekiedy na do-

<sup>1)</sup> A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Tom VI. Lustracja Warszawy z roku 1660, str. 215.

żywocie, rozmaitym osobom i instytucjom; a ponieważ każda z tych włości przy takim rozdawnictwie stanowiła oddzielną własność lub folwark, nazywano przeto miejscowość tę potocznie „Folwarki“<sup>1)</sup>). Nazwa Kałęczyna w pierwotnych przywilejach lokacyjnych nie istnieje. W przywileju księcia Janusza z 1480 roku dowiadujemy się, że jurysdykcji wójta staromiejskiego podlegały: Stare Miasto z przedmieściami, za wyłączeniem Nowego Miasta, oraz wieś Jazdów wraz z ogrodem, przy tejże wsi leżącym, „który się zwie pospolicie Chmielnik“, dalej Młociny, Warwyszew i Powązki<sup>2)</sup>). Cała więc przestrzeń Chmielnika wymieniona jest tu, jako „ogród przy Ujazdowie leżący“.

W rzeczywistości były tu włości, pola orne, siedziby lub folwarki niewielkie, które po większej części zostały rozdane przez książąt instytucjom dobroczynnym, lub osobom prywatnym, przeważnie mieszczanom warszawskim, jakkolwiek pomiędzy obdarzonymi trafiała się i szlachta.

W rejestrach poborowych, jakie dochowały się do naszych czasów w dawnym archiwum podskarbińskim, poczynając od 1526 roku aż do 1661 roku, cała miejscowość wzdłuż Nowego Świata, od Pańskiej do Wilczej ulicy nosi nazwisko Kałęczyna (Kałęczyn sive folwarki) i opłaca pobór łanowy lub podymne, podobnie jak i wioski okoliczne.

Pierwsza lustracja warszawska z 1564 roku, która wykazała 487 domów na Starem Mieście, podaje, że wewnątrz murów na Starem Mieście istniało 153 domy, dalej na przedmieściu z południowej strony miasta (ulice: Bernardyńska, Bykowiec i Ś-go Krzyża, które stanowią dzisiaj oddzielne części Krakowskiego Przedmieścia) — 119 domów, reszta domów rozciągała się z północnej strony miasta (ulice: Długa, Freta, Mostowa, Waliszew, Rybitwia); na Nowem Mieście lustracja wykazała domów 204. W spisie tym nie zostały wykazane żadne zabudowania na gruntach Kałęczyna.

Inaczej przedstawia się rozwój miasta w sto lat później. Nie tylko na dawnych przedmieściach stanęły licz-

<sup>1)</sup> W. Małcużyński j. w. str. 12.

<sup>2)</sup> „Jasdowo etiam cum orto, qui vulgariter Chmielnik dicitur, iuxta eandem villam iacenti“. Teodor Wierzbowski. Przywileje królewskie miasta stołecznego Starej Warszawy. Warszawa 1913. Dokument Nr. 7.

ne domy, ale zaludniły się i dalsze okolice, których dawniej nie zaliczano do miasta. Cała droga do Ujazdowa zaroiła się dworkami, z których powstał Nowy Świat, i nazwa ta spotyka się już w spisach urzędowych. Trafiają się ślady zabudowań po za linią Nowego Świata, w kierunku ulic Mazowieckiej i Brackiej.

Istnieje z owych czasów szczegółowy spis domów miejskich, pod postacią taryfy okupu szwedzkiego z 1655 roku. Taryfa ta wykazuje na bliższym Krakowskim Przedmieściu, „począwszy od bramy aż do Bożej Męki murowanej po obydwu stronach“, oraz na ulicach: Dziekańskiej (dziś Trębackiej), Ossolińskiej (dziś Czystej)—149 domów. Dalej zaś według taryfy okupu „ulica przedmiejska od Bożej Męki murowanej ku Ś-mu Krzyżowi i Nowy Świat“ liczy 82 domy; zaś „połąć osady na Krakowskim Przedmieściu, począwszy od Starej Zuppej ku Jazdowu (od Żupy solnej na obecnym Placu Teatralnym, co stanowi linię obecnej ulicy Mazowieckiej)—52 domy<sup>1)</sup>.

Widzimy stąd, że znaczną część domów na włókach Kałęczyńskich, oprócz folwarku nad Wisłą, włączono do taryfy miejskiej, celem wspólnej opłaty kontrybucyi.

Pierwotne nadania, które wydzieliły poszczególne role Kałęczyńskie z ogólnego ich kompleksu, oraz późniejsze koleje, jakie przechodziły te role, stanowią ważny przyczynek do rozwoju tej części naszego miasta, która po upływie wieków stała się niemal dzielnicą centralną.

Rozpoczynamy przegląd tych ról od punktu bardziej oddalonego od Starego Miasta (patrz plan Nr 2: role Kałęczyńskie, Ujazdów i Solec).

Włóki  
Wilcze.

1 i 2. Do najdawniejszych nadań na gruntach Kałęczyńskich należą niewątpliwie dwie włóki wójtostwa warszawskiego. Są to dwie włóki miary magdeburskiej, które nadane zostały wójtowi Pielgrzymowi w znanym akcie sprzedaży wójtostwa w 1408 roku<sup>2)</sup>. Jak długo rodzina Pielgrzyma pozostawała w posiadaniu wójtostwa, niewiadomo; w każdym razie w końcu XV wieku należało ono do rodziny Wilków, gdyż w 1479 roku wójt Starego

<sup>1)</sup> A. Wejnert. *Starożytności Warszawy*. Tom IV, str. 164.

<sup>2)</sup> „Cum duobus mansis mesure Majjdburgensis agrorum, sub ciuitate predicta iacentium“. Teodor Wierzbowski j. w. Dokument Nr. 7.

miasta, Gaspar Wilk, darował rolę na Starem Mieście kościołowi Panny Maryi.

Włóki wójtowstwa leżały w samym środku Kałęczyna, od granicy Ujazdowa, poczynając od ulicy Hożej ku południowi; dzisiejsza ulica Hoża stanowiła między temi rolami granicę.

W inwentarzu lustracyjnym starostwa warszawskiego z roku 1564 znajduje się objaśnienie, że „stara królowa“ (to jest Bona) wzięła frymarkiem (zamianą) od Jana Wilka, wójta Starej Warszawy, rolę Chmielnik i karczmę z sadzawką w Jazdowie, w zamian za dane Wilkowi półto-rej włóki we wsi Wielkiej Woli. Rola wójtowska, zajęta przez królową Bonę, rozciągała się (jak stwierdza W. Małcużyński) w kierunku ulicy Wilczej, po za Marszałkowską, w stronę Koszyków<sup>1)</sup>.

Rola, wzięta od Wilka, zachowała nazwę swych dawnych właścicieli: zakładano dworki, budowano domy „na Wilczem“. Z biegiem lat powstała na tem miejscu długa ulica Wilcza. Rodzina Wilków, jak widać ze współczesnych rejestrów poborowych, oddawna zamieszkiwała na Kałęczynie i pisała się ze szlachecka. Najprzód był Jan Wilk, wójt Starej Warszawy, później zaś Jan Wilk Kałęcki, Jan Kałęcki<sup>2)</sup>.

3. Prócz roli wójtowskiej, posiadali jeszcze Wilkowie rolę sąsiednią, nabytą od spadkobierców Wawrzyńca Burkata (Burgharda). Włókę tę Piotr Wilk sprzedał w 1502 roku szpitalowi Ś-go Ducha za 53 kóp groszy<sup>3)</sup>.

Włóka ta leżała pomiędzy dzisiejszemi ulicami Hożą i Wspólną i do ostatnich czasów stanowiła własność szpitalną, z której czynsze opłacały się do szpitala. Dawniej, jak objaśniała Komisya Porządkowa, rola ta sięgała do granic Solca, przechodziła zatem wpoprzek placu Ś-go Aleksandra, i na niej też powstała cała posesya Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych<sup>4)</sup>

<sup>1)</sup> W. Małcużyński j. w. str. 75.

<sup>2)</sup> A. Pawiński w tomie XVI „Źródła dziejowych“ (Mazowsze tom V. Warszawa 1892, str. 300), podaje nazwisko właściciela Prażmowskiej Wólki: Nob. Joannes Klęcki, advocatus Antiquae Civitatis Varsoviensis; jest nim właściciel Jan Wilk Kałęcki.

<sup>3)</sup> A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Tom I. Opis historyczno-statystyczny szpitali miasta Warszawy. Str. 213.

<sup>4)</sup> W. Małcużyński j. w. str. 77.

2 b. i 3 b. Na końcu dwóch włók: jednej wójtowskiej i drugiej szpitalnej miejskiej (Burghardtowskiej) istniał klin gruntu „zgórzystego“, który leżał na pochyłości wzgórza i ciągnął się ku Solcowi. Księża Misyonarze z kościoła Ś-to Krzyskiego zgłosili pretensye o przyznanie im prawa na posiadanie tego gruntu. Dekret komisji Boni Ordinis orzekł, że klin gruntu „zgórzystego“ stanowi część dwóch włók miejskich i powinien należeć do tych samych włók. Z tej racji tę część gruntu przyśadzono miastu Warszawie, zaś księżom Misyonarzom za cegielnię z szopami zapłacono 100 czerwonych złotych<sup>1)</sup>.

Włóki  
szpitala  
Ś-go Du-  
cha.

4. Następną włóka, tak zwana szeroka, stanowi właściwie dwie włóki, rozciągające się od Hożej do Nowogrodzkiej, które były nadane najstarszemu szpitalowi warszawskiemu Ś-go Ducha. Akt erekcyjny szpitala Ś-go Ducha z 1388 roku o włókach tych nie wspomina, natomiast przywilej Bolesława księcia mazowieckiego z 1473 roku potwierdza nadanie przez książąt mazowieckich na rzecz szpitala dwóch włók miary chełmińskiej, położonych „pomiędzy włókami Małodobry i Burkarth“<sup>2)</sup>.

W 1661 roku kościół Ś-go Ducha, zrujnowany doszczętnie podczas najazdów szwedzkich, oddano księżom Paulinom wraz z dochodami i tytułem probostwa. Jakkolwiek szpital pozostał pod zarządem miasta, majątek kościelny, do którego zaliczono i włóki, nadane na Kałęczyźnie, przeszły pod rozporządzenie zakonu. Ofiarę tę na rzecz zakonu przyjmował ksiądz Augustyn Kordecki, nieśmiertelny obrońca Częstochowy, ówczesny prowincyał zakonu w Polsce i na Śląsku<sup>3)</sup>. W 1678 roku księża Paulini odstąpili obie włóki księżom Misyonarzom, którzy w owym czasie objęli w posiadanie kościół Ś-go Krzyża<sup>4)</sup>.

Folwark  
Święto-  
krzyżski.

Na swym gruncie księża Misyonarze urządzili folwark obszerny, znany w dziejach Warszawy pod nazwą folwarku Ś-to Krzyskiego (obecnie ogród Pomologiczny i place, zajęte pod gmachy nowego szpitala Dzieciątka Jezus)

<sup>1)</sup> A. Wejnert j. w. Tom I, str. 160—165.

<sup>2)</sup> A. Wejnert j. w. Tom I, str. 157—159.

<sup>3)</sup> Julian Bartoszewicz. Kościoły warszawskie rzymsko-katolickie, opisane pod względem historycznym. Warszawa 1855, str. 157.

<sup>4)</sup> A. Wejnert j. w. Str. 161.

i założyli cmentarz z kościołkiem (dziś kościół Ś-go Piotra i Pawła i parafia Ś-tej Barbary). Place na przestrzeni od ulicy Wielkiej do Brackiej i Książęcej zostały rozdane w posiadanie emfiteutyczne.

5. Rola między ulicą Nowogrodzką i Aleją Jerozolimską nadana była obywatelowi warszawskiemu, Maciejowi Małodobremu, na mocy cytowanego wyżej przywileju księcia Bolesława V z 1473 roku. Część tej roli, sąsiadująca z włókami szpitala Ś-go Ducha, należała w 1674 roku do Skąpskich. Później stała się własnością księży Misyonarzy, i na niej stanęła prawa, parzysta strona ulicy Nowogrodzkiej (patrz na planie rola Nr 5a).

Druga część roli Małodobrego (na planie Nr 5b) należała do Opalińskich. Dwór Opalińskich stał tam, gdzie obecnie mieści się gmach okręgu komunikacji (Aleje Jerozolimskie między Nowym Światem i Bracką). Reszta gruntu aż do rogatek stanowiła jedną posesyę, oznaczoną w czasach późniejszych numerem hipotecznym 1582, i numer ten (z literami) posiadają do dziś wszystkie domy po lewej stronie Alei Jerozolimskiej. Według taryfy z 1775 roku wszystko to należało do wojewodziny bełzkiej, wdowy po Wojciechu Opalińskim, ostatnim męzkim potomku tego wielkiego rodu <sup>1)</sup>.

Rola  
Opaliń-  
skich.

Dolną część tejże włóki Małodobrego nabył od Skąpskich kasztelan małogoski, Stanisław Skarszewski, po nim zaś Michał i Stanisław Czerny. Pochodzący z tej rodziny generał Józef Szwarzenberg z Witowic Czerny, kasztelan sandecki, założył na tem miejscu w 1702 roku jurydykę, którą nazwał Bożydarem. Place tej jurydyki leżały przy Nowym Świecie, między placem Ś-go Aleksandra i Aleją Jerozolimską i ciągnęły się w dół, aż do Smolnej. W czasach późniejszych część Bożegodarzu dostała się w ręce Aleksandra Sułkowskiego, koniuszego saskiego. Dolne grunta dawnego folwarku Skąpskich, a w końcu Czernych, podług rejestru poborowego z 1652 roku, rozciągały się od Alei Jerozolimskich aż pod Tamkę; weszły one częściowo w skład ulicy Solca i innych ulic na Powiślu. Część ta była bardzo mało zaludniona, najwięcej tam budowano składów i spichrzów nad Wisłą (patrz na planie Nr 11c).

Bożydar.

<sup>1)</sup> W. Małcużyński j. w. Str. 83.

**Rola Bieniasza.** 6. Następną z kolei rolą stanowiła grunt Jana Bieniasza, rajcy miasta Starej Warszawy, nadany mu niegdyś przez księcia Bolesława w 1428 roku. Część tego gruntu stała się własnością Szymona Andrzeja Staniewicza, wiceinstygatora wielkiego księstwa litewskiego. Po Staniewiczach część roli Bieniasza dostała się księciu Augustowi Sułkowskiemu, który ją wcielił do jurydyki Bożydarskiej. Podług taryfy podymnego z 1775 roku rola ta miała tylko jeden numer, który ciągnął się od Nowego Świata do rogatek Jeruzolimskich.

**Nowa Jerozolima.** Około 1821 roku posesya ta zajęta została pod nową ulicę, która otrzymała nazwę Alei Jeruzolimskich. Nazwa ta pochodzi stąd, że książę August Sułkowski, marszałek Rady Nieustającej, założył na tem miejscu osadę dla starozakonnych, przezwaną Nową Jerozolimą.

**Widok.** Druga część roli Jana Bieniasza dostała się księżom Paulinom. Na roli tej powstała później ulica Widok, której część zajęta została w następstwie przez kolej Wiedeńską. Na części tej roli, pomiędzy Aleją Jeruzolimską a Smolną, podług taryfy z 1700 roku, leżał folwark księży Paulinów pod numerem 2978. Według lustracyi Warszawy z 1660 roku rola Jana Bieniasza rozpoczynała się od wschodu od ogrodów rodziny Giżów<sup>1)</sup> i ciągnęła się w stronę wsi Wielka Wola. Ponieważ położenie gruntu Bieniasza jest zupełnie dokładnie ustalone, wynika stąd, że ogród Giżów był to późniejszy Foksal.

**Foksal.** Obszerna ta posiadłość z biegiem czasu przechodziła do Czapskich, Brühlów, Cetnerów, Rzewuskich, Krasieńskich, Potockich. W 1776 roku nabył ją bankier Kabryt, który tu urządził ogród publiczny, w którym odbywały się różne zabawy i widowiska i nazwał go Vauxhalles<sup>2)</sup>.

**Rola szpitalne.** 7. Sąsiednia rola w 1482 roku nadana była Klemensowi Bieniaszowi; trzecia część tego gruntu w roku 1660 należała do Jana Urbanowicza Sokołka, a  $\frac{2}{3}$  do Dominikanów. W 1714 roku Wawrzyniec Sokołek sprzedał pierwszą część szpitalowi Ś-go Marcina za 4000 złp. Połowę części Dominikanów nabył od nich w 1688 roku

<sup>1)</sup> „Ab orienti a sepibus horti Giżyński“. A. Wejnert, Lustracya Warszawy z 1660 roku. Tom VI, str. 182.

<sup>2)</sup> W. Małcużyński j w. Str. 85.

przełożony kościoła Ś-go Krzyża, ksiądz Tarło. Pas ten stanowi stronę prawą (parzystą) ulicy Chmielnej. Trzecią część, to jest drugą połowę roli księży Dominikanów, nabyli księża Augustianie w 1690 roku. Rola ta, stanowiąca dziś lewą (nieparzystą) stronę Chmielnej ulicy, z kolejną czasu przeszła na własność skarbu i za ostatniego panowania należała do starostwa warszawskiego i jurydyki grzybowskiej.

8. Historia następnych dwóch włók, rozciągających się między ulicami Złotą i Sienną, została zespolona z dziejami szpitala Ś-go Ducha. Księżna mazowiecka, Anna Holszańska, matka Bolesława IV, nabyła na rzecz szpitala Ś-go Ducha od kupca warszawskiego Andrysa dwie włóki miary chełmińskiej, leżące przy mieście Warszawie, na Kałęczynie. W 1659 roku, kiedy okolice Nowego Świata zaczęły się zaludniać, na włókach szpitalnych znaleźli się czynszownicy i powstała tu oddzielna jurydyka, zwana Nowoświecką, lub szpitala Ś-go Ducha. Kiedy w 1754 roku, na skutek starań księdza Baudouina, przystąpiono do budowy szpitala Dzieciątka Jezus, nabyto dla szpitala znaczną część gruntu z jurydyki Nowoświeckiej. Grunt ten obejmował część miejscowości, zajętej przez były Instytut Położniczy, od ulicy Marszałkowskiej do Szpitalnej, oraz klin trójkątny między ulicami Zgodą, Szpitalną i Przeskok. Z aktu nabycia tych gruntów przez szpital okazuje się, że w sąsiednim trójkącie, między ulicami Marszałkowską, Zgodą i Złotą, mieścił się w owym czasie osobny folwark szpitala Ś-go Ducha.

Reszta gmachów szpitala Dzieciątka Jezus stanęła Tamka. na roli sąsiedniej, która należała do jurydyki Ś-go Kazimierza na Tamce. Królowa Marya Ludwika sprowadziła z Francji zakon sióstr Miłosierdzia i w 1669 roku nabyła dla nich od Agnieszki Skąpskiej część jej gruntu folwarcznego nad Wisłą. Miejsce to z dawnych czasów nazywało się „na Tamce“, gdyż tam, jeszcze za Bolesława V, istniała tama, zabezpieczająca grunt nadbrzeżny od zalewów Wisły, której koryto płynęło wtedy bliżej miasta, niż obecnie (patrz na planie Nr. 11b). Na placu tym stanął kościółek, klasztor i instytut Ś-go Kazimierza, mający na celu wychowywanie ubogich sierot<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Volumina legum. Tom IV, str. 854

**Ordy-** Włoki szpitalne w pierwotnym swym obszarze roz-  
**nackie.** ciągały się poza linię Nowego Świata. W 1725 roku ordynat Michał Zamojski nabył tę część gruntu na własność i nabycie to dało początek jurydyce Ordynackiej (patrz na planie Nr 8d).

9. Rola, na której z czasem stanęły ulice Śliska i Warecka, należała do rodziny Wesslów i ofiarowana została przez Maryannę Wesslową instytutowi Ś-go Kazimierza Sióstr Miłosierdzia na Tamce. Część gruntu, między Marszałkowską a Placem Wareckim, zakon odstąpił w 1754 roku szpitalowi Dzieciątka Jezus.

Na gruncie tym znajdował się znany dobrze mieszkańcom Warszawy starożytny dworek „pod filarkami“; uległ on zagładzie przed kilkunastu laty i na jego miejscu wzniesione zostały dwie wielkie kamienice pod Nr. Nr. 1379 i 1379 A. Lokacya tego dworku w poprzek gruntu była przyczyną, dla której ulica Śliska nie dochodziła do Marszałkowskiej.

**Warec-** Warecka ulica stanowiła zakończenie gruntu zakon-  
**kie.** nic od Nowego Świata. Nazwisko swe otrzymała od zbudowanego przy niej obszernego dworu starosty wareckiego, Józefa Pułaskiego, ojca Kazimierza, konfederaty barskiego.

10. Następną rolą, obejmującą dzisiejszą ulicę Pańską, była własnością Macieja Rębowskiego, podskarbiego i sekretarza dworu J. K. Mości, na mocy przywileju króla Jana Kazimierza, wykazanego w lustracyi Warszawy z 1660 roku <sup>1)</sup>. Część gruntów Rębowskiego, położona przy Nowym Świecie, stała się własnością rodziny Giżów. W 1736 roku grunt ten nabyli na własność księża Misyonarze.

**Aleksan-** 11. Ostatni grunt na Kałęczynie, położony najbli-  
**drya.** żej miasta, zajmowała jurydyka Aleksandrya. Powstała ona na części Kałęczyna, odprzedanej przez Obrąpalskich w 1597 roku kasztelanowi krakowskiemu, Januszowi Ostrogskiemu. Spokrewnieni z Ostrogskimi Zasławscy założyli na tem miejscu jurydykę Aleksandryę w roku 1670.

<sup>1)</sup> A. Wejnert. Starożytności Warszawy. Tom VI, str. 218.

## Ujazdów.

Z rolami Kałęczyńskimi graniczyła od zachodu wieś Ujazdów. W Ujazdowie istniał starodawny dwór książęcy, o którym już istnieją wzmianki kronikarskie wówczas, gdy o Warszawie jeszcze jest głucho.

Ślady istnienia folwarku Ujazdowskiego datują się od czasów królowej Bony. W inwentarzu z 1564 roku znajduje się wzmianka, „iż folwark uczynion na rolach, które nieboszczka królowa stara zafrymarczyła z Cedrowską ziemianką na inne włóki w Jastrzębi i Wielkiej Woli”. Skąd wzięte były role Cedrowskiej, inwentarz nie wspomina. Ponieważ jednak późniejsze spisy wykazują, że dawny folwark Ujazdowski zaczynał się od rogu ulicy Szucha i Nowowiejskiej, gdzie dziś stoi dom, zwany „na rozdrożu”, i obejmował ulicę Koszykową i Piękną, oraz lewą stronę Alei Ujazdowskich wraz z Doliną Szwajcarską, zatem grunt wzięty od Cedrowskiej musiał leżeć w obrębie Kałęczyzna, tuż przy włókach Wilczych <sup>1)</sup>.

Za Batorego i Zygmunta III dwór Ujazdowski doszedł do wielkiej świetności. Pod zamkiem rozciągał się obszerny zwierzyniec książęcy (ogród Botaniczny i Łazienki). Zygmunt III powiększył posiadłości ujazdowskie przez nabycie od księży Augustyanów przyległych gruntów od strony Mokotowa.

Po wojnie szwedzkiej Jan Kazimierz oddał zniszczony zamek w wieczystą dzierżawę podkomorzemu koronnemu, Teodorowi Dönhoffowi. Później za Jana III, na sejmie w 1683 roku, grunta Jazdowskie zostały darowane marszałkowi wielkiemu koronnemu, Stanisławowi Lubomirskiemu. Nowy właściciel Ujazdowa odbudował pałac, w zwierzyncu urządził ozdobną łazienkę w tym miejscu, gdzie później stanął pałac Łazienkowski. August II wydzierżawił cały Ujazdów od Lubomirskiego i urządził polowania w zwierzyncu.

Wreszcie w 1764 roku Stanisław Poniatowski, jeszcze jako stolnik litewski, kupił od Lubomirskich Ujazdów z przyległościami i następnie zbudował pałac i urządził

<sup>1)</sup> W. Małcużyński j. w. Str. 107.

piękny park Łazienkowski. W parku zbudowano pomarańczarnię, teatr na wyspie i parę pałacyków. Prócz tego wystawiono mały pałacyk na miejscu dawnego folwarku na Koszykach. Dawny zaś zamek Ujazdowski Stanisław August oddał na szpital wojskowy.

Belwe-  
der.

Za zwierzyniec Ujazdowskiem leżał grunt księży Augustyanów, nadany im około 1356 roku przez Ziemowita III i jego żonę Eufemię. Zygmunt III nabył ten grunt od Augustyanów, zaś Władysław IV darował go kapelmistrzowi nadwornemu, Bartłomiejowi Penkielowi. Później nabył ten grunt Krzysztof Pac, kanclerz wielki litewski, ożeniony z włoską, Klarą Izabellą Mailly Laskaris, który zbudował dla swej żony w 1662 roku pałac, nazwany z włoska Belwederem. Następnie nabyli Belweder Lubomirscy, od nich zaś Stanisław Poniatowski, który założył w Belwederze fabrykę fajansu. Po śmierci Stanisława Augusta przejęli Belweder Kiccy, którzy odprzedali go rządowi w 1818 roku. Wówczas zbudowany został nowy pałac dla wielkiego księcia Konstantego. W tym samym czasie rozebrano z powodu starości kościół ujazdowski, przeniesiony z Solca przez Annę Jagiellonkę. Stał on na miejscu jednego z pawilonów nowego pałacu. Za Belwederem leżało jeszcze pół łanu, nadanego niegdyś przez Annę Jagiellonkę probostwu w Ujazdowie. Półłanek ten pochodził z gruntów mokotowskich i leżał po części na dole tuż przy dzisiejszych rogatek belwederskich, po części zaś na górze i tam wchodził w skład pola mokotowskiego. Sama plebania włączona została do parku belwederskiego.

### Gród warszawski.

Związek średniowiecznego grodu, otoczonego murami i basztami, powstał w dość znacznym oddaleniu od dawnego dworu książęcego, wzniesionego wśród lasów Jazdowskich.

Na wyniosłym wzgórzu, u stóp którego płynęła Wisła, w blizkiem sąsiedztwie starożytnego kościółka Ś-go Jana, zbudowany został w XIII wieku nowy dwór książęcy.

zęcy. W samem centrum nowej osady mieścił się rynek z późniejszym ratuszem.

Szczupły ten obszar wcześniej bardzo obwiedziony został murem i fosą; tym sposobem wcześniej wytworzył się w Warszawie średniowieczny gród obronny, który, będąc skępowany brakiem przestrzeni, rozwijał się zupełnie inaczej, niż rozległe przedmieścia, nie zabezpieczone od napadów wrogów. To też Stare Miasto Warszawy, otoczone murami, budowało się z kamienia, podczas gdy najstarsze z przedmieści warszawskich, tak zwane Nowe Miasto, w pierwszym okresie swego rozwoju było prawie całkowicie zbudowane z drzewa.

Obwarowanie Warszawy nastąpiło w okresie bardzo wczesnym. Już w epoce sądu papieskiego z 1339 roku uznano Warszawę za miejsce bezpieczne i dogodne dla odbycia sądu<sup>1)</sup>. Akta procesu stwierdzają wyraźnie istnienie murów miejskich i wykazują, że w obrębie murów istniał kościół parafialny Ś-go Jana, zaś poza murami istniały kaplice: Ś-go Jerzego i Ś-go Ducha przy szpitalu i kościółek parafialny na Solcu<sup>2)</sup>.

Najdawniejszy przywilej szpitala Ś-go Ducha, wydany w 1388 roku przez księcia Janusza, stwierdza również istnienie kościoła Ś-go Ducha poza murami Warszawy (*ecclesiam nostram Sancti Spiritus extra muros civitatis Warszeviensis sitam et locatam*)<sup>3)</sup>.

Właściwym twórcą całkowitego obwarowania miasta Warszawy był książę Janusz I, zwany Starszym. W 1379 roku książę Janusz zawarł z mieszczanami specjalną umowę, która ich zobowiązywała do otoczenia miasta murem. W zamian za to mieszczanie zwolnieni zostali na przeciąg ośmiu lat od wszelkich podatków i powinności na rzecz księcia i oddane im zostały w posiadanie wioski: Wawrzyszew, Jazdów, Mostki i Młociny<sup>4)</sup>. Wzmiankowany dokument określa szczegółowo kierunek murów:

<sup>1)</sup> „Warschovia—tuto loco posito”: patrz Długosz. Ks. I, str. 1043.

<sup>2)</sup> *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque cruciferorum*. Poznań 1890.

<sup>3)</sup> A. Wejnert. *Starożytności warszawskie*. Tom I, str. 35, oraz Teodor Wierzbowski: *Przywileje królewskiego miasta stołecznego Starej Warszawy*. Dokument Nr. 6.

<sup>4)</sup> A. Wejnert j. w. Tom I, str. 67, oraz T. Wierzbowski j. w. Dokument Nr. 3.

miały one się zaczynać od wieży straży zamkowej (turris curiensium), w której znajdowała się wielka brama zamkowa (Valva) i miały się ciągnąć do wielkiej wieży zamkowej. Mury miały również otaczać zamek i od strony Wisły, która płynęła bliżej, u stóp wzgórza warszawskiego. Linia murów stosowała się do ówczesnego biegu rzeki i szła, łamiąc się, aż do drugiej wieży zamkowej, zwanej Żóraw. Miasto leżało pośrodku murów i przylegało do zamku.

Kształt tych obwarowań daje się zupełnie ściśle określić, tembardziej, że nie ulegały one zmianom i stanowiły niejako granicę miasta murowanego, po za którą powstawały przedmieścia, budowane z drzewa.

Mapa  
Puffen-  
dorfa.

Jeżeli rozpatrzymy mapę Warszawy z 1655 roku, dołączoną do dzieła Puffendorfa: „De rebus a Carolo Gustavo gestis“ (patrz mapa Nr 3), wówczas przekonamy się, że linia obwarowań Warszawy pozostała ta sama, jak ją określił Janusz Starszy w swojej umowie z mieszczanami z 1379 roku. I według mapy Puffendorfa zamek zajmuje wielki narożnik obwarowań miejskich. Brama Krakowska strzeże miasta od strony południowej, zaś w dalszym ciągu linia obwarowań wygina się długim łukiem i biegnie ulicą Podwale, tworzy następnie bramę Poboczną (u wylotu Dunaju) i ciągnie się dalej, aż do potężnego bastionu, stanowiącego obwarowania bramy Nowomiejskiej, czyli Zakroczymskiej. Stąd linia obwarowań spada w dół ku Wiśle, wzdłuż linii ulicy Mostowej. Wreszcie ostatni bok fortyfikacji idzie ponad Wisłą po linii wzgórza warszawskiego, w nieznacznym oddaleniu od rynku (po linii ulicy Brzozowej), dochodzi do Góry Gnojowej i powraca znów do zabudowań zamku, który okala od strony Wisły.

Po za linią fortyfikacyj widnieją przedmieścia z ulicami, wśród których można się dopatrzeć obecnych ulic: Bednarskiej, Krakowskiego Przedmieścia, Senatorskiej, Miodowej, Długiej, Freta i t. d., zaś w obrębie murów miejskich można dostrzedz rynek Starego Miasta, oraz ulice: Piwną, Świętojańską, Dziekanią, Kanonią, Jezuicką, Celną, Krzywe Koło, Dunaj, Nowomiejską.

Szczupły obszar, objęty pierścieniem murów miejskich, i rozwijające się coraz bardziej przedmieścia, poza

linią murów miejskich, — wszystko to spowodowało konieczność zabezpieczenia i dalszych obszarów miasta od napaści wrogów. W tym celu równolegle do murów Starej Warszawy, ale w znacznym od nich odstępie, powstała druga linia fortyfikacyj, którą stanowił wał ziemny z rowem.

Zygmunt III listem swym, datowanym w Warszawie dnia 4 marca 1621 roku, zażądał od burmistrza i rajców miejskich, aby miastu dać taką „fortificatią y obronę, którąby się przeciw niaazdom, strzeż Boże pogańskim, zasłonić y zaszczycić mogło“. W tym celu król upominał władze miejskie, „żeby się za czasu obywatelom miasta do tey munitiej sposabiać, rydle, taczki, motyki, tarcice pogotowiu mieć rozkazali“<sup>1)</sup>.

Wały  
Zygmun-  
ta III.

Drugi list Zygmunta III, datowany w Lublinie dnia 4 października tegoż 1621 roku i adresowany do „sławetnego burmistrza, rayców y wszystkich Urzędów miasta naszego Warszawy“, czyni wymówki, iż po odjeździe króla z Warszawy władze miejskie „wiele opuściły z pilności y dozoru sypania zaczętego wału“. W dalszym ciągu król surowo rozkazuje władzom, aby „iako naysilniey, tak iako przy bytności naszej, około tego wału chodzili“ i wyraża przeświadczenie, że władze będą się wszelkim sposobem o to starały „aby ten wał iako nayrichley był usypany“<sup>2)</sup>. Wały te za panowania Władysława IV opisał Jastrzębski w swym „Gościńcu“. Zaczynały się one nad Wisłą, osłaniały kościół N. M. Panny i Nowe Miasto, okalały arsenał na Długiej i, posuwając się dalej po linii obecnej ulicy Rymarskiej, otaczały klasztor O.O. Reformatów, dalej zaś spadały znowu ku Wiśle w tem miejscu, gdzie obecnie istnieją ulice: Oboźna i Aleksandrya<sup>3)</sup>. W tej epoce, kiedy Jarzębski opisywał Warszawę, dwory i dworki przedostawały się już poza linię tego wału i dawały początek nowym przedmieściom i dzielnicom miasta, które w XVIII wieku otoczone zostały trzecią linią fortyfikacyj miejskich, mianowicie okopami.

<sup>1)</sup> A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Tom I. Wiadomość historyczna o pierwszych okopach, otaczających Warszawę i Pragę. Str. 251.

<sup>2)</sup> A. Wejnert j. w. Str. 252.

<sup>3)</sup> A. Jarzębski. Gościńiec. Warszawa 1909. Str. 144.

Zwalenie  
murów  
przez  
Szwedów.

Pierwsza linia fortyfikacyj warszawskich, to jest mury obronne, okalające Stare Miasto, uległa zniszczeniu w okresie wojen szwedzkich. W 1656 roku, gdy Karol Gustaw powtórnie wszedł w mury Warszawy, powziął on myśl zburzenia fortyfikacyj miejskich, nie chcąc osadzeniem załogi w twierdzy warszawskiej osłabiać swych chorągwi i obawiając się zarazem, aby forteca nie dostała się znów w ręce polskie, coby mogło armię jego powstrzymać w pochodzie. Z niesłychanym pośpiechem szwedzi zwalili grube mury wzdłuż ulicy Podwale i od Wisły. Nie zdążyli jedynie znieść bram warownych i baszt obronnych.

Od tej chwili Warszawa przestała być twierdzą średniowieczną: ani murów, ani baszt zrujnowanych nie naprawiano, rokrocznie tylko zajmowano się uprzątnięciem gruzów. Stare Miasto zaczęło się coraz ściślej łączyć w jedną całość z dzielnicą Krakowskiego Przedmieścia i Nowem Miastem<sup>1)</sup>.

Brama  
Nowomiejska.

Baszty obronne, które pozostały jako jedyny ślad po fortyfikacjach Starej Warszawy, przetrwały długie wieki.

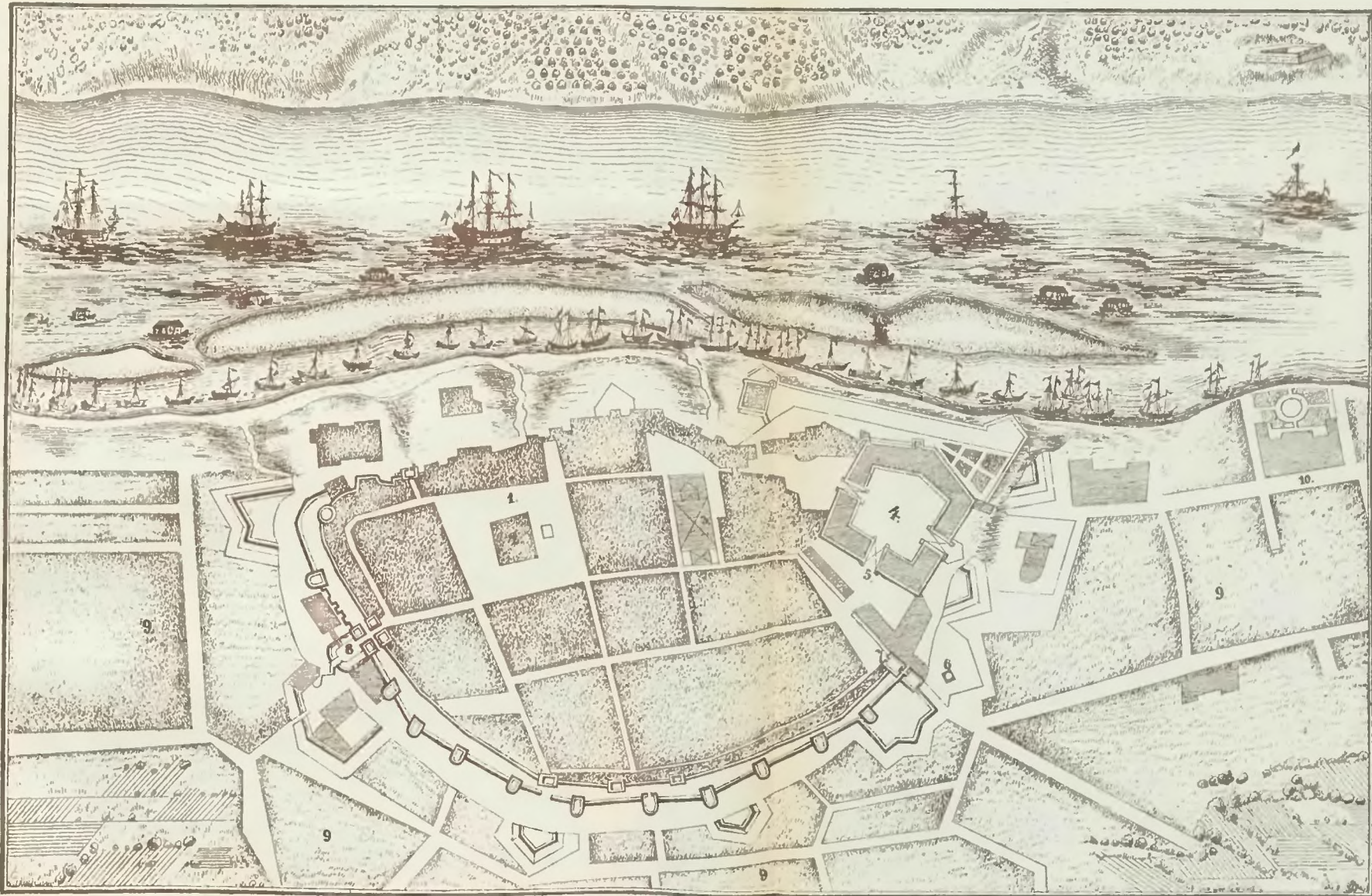
Niezwykle silną fortyfikację tworzył bastyon obronny, który otaczał Bramę Nowomiejską, czyli Zakroczymską. Wnosił się on u zbiegu ulicy Nowomiejskiej i Podwala z jednej strony, oraz ulic: Długiej, Freta i Mostowej—po drugiej stronie. Od strony miasta przytykał do murów obronnych dom posłów gdańskich, tak zwana „Gospoda Gdańska“, zaś po za murami dochodziły do Bramy Nowomiejskiej zabudowania starożytnego szpitala Ś-go Ducha, łączące się z kościołem O.O. Paulinów.

W tem miejscu istniała podwójna linia murów obronnych, jak zresztą i wzdłuż całego Podwala. W każdym murze znajdowała się brama. Przestrzeń między murami była wydzierzawiana obywatelom miejskim na czynsze pod warunkiem, aby wzniesione zabudowania nie były wyższe, niż mury, i aby miasto miało prawo znieść je w razie niebezpieczeństwa lub potrzeby, bez żadnego za to wynagrodzenia<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> M. Baliński. Starożytna Polska. Tom I, str. 476. K. W. Wójcicki. Warszawa i jej społeczność w początkach naszego stulecia. Warszawa 1875. Str. 9.

<sup>2)</sup> A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Opis historyczno-topograficzny trzech bram Nowomiejskich, z ryciną. Tom I, str. 93.

# Plan Nr. 3.



Zakł. Graf B. Wierzbicki i S-ka, w Warszawie.

## PLAN WARSZAWY Z 1665 ROKU.

(Z dzieła Puffendorfa „De rebus a Carolo Gustavo gestis”).

1. Rynek. 3. Kościół Ś-go Jana. 4. Zamek Królewski. 5. Wjazd do Zamku. 6. Posąg Zygmunta III. 7. Brama Krakowska. 8. Brama Zakroczymska. 9. Przedmieścia. 10. Pałac Królewicza Karola Ferdynanda.



Wymienione wyżej dwie bramy Nowomiejskie, stanowiące wjazd do miasta przez podwójną linię murów, miały jeszcze przed sobą rodzaj obwarowanego występu, wysuwającego się naprzód po za linię murów i zamkniętego przez trzecią bramę. Interesujące te fortyfikacje można dostrzedz na załączonym przez nas planie Puffendorfa (patrz plan Nr 3), zaś w archiwum dawnych akt miejskich A. Wejnert wyszukał niezmiernie ciekawy plan trzech bram Nowomiejskich z 1673 roku, zdjęty a vol d'oiseau<sup>1)</sup>. Ostatnia z bram Nowomiejskich, wślawionych zwycięstwem Czarnieckiego, rozebrana została w drugiej połowie 1818 roku<sup>2)</sup>.

Podobny los spotkał i historyczną bramę Krakowską, która rozrzucona została również w 1818 roku. Mury jej są widoczne na planie Tirregaille'a (patrz plan Nr 4). Po zburzeniu murów obronnych przez Karola Gustawa, główną obronę miasta stanowił wał ziemny, doprowadzony do porządku przez Zygmunta III.

Mury miejskie, chociaż częściowo zostały odbudowane w 1657 roku, straciły swe znaczenie wobec rozszerzenia granic miasta.

Za panowania Jana Kazimierza w 1667 roku przedsiębrane były prace w celu dokładnego otoczenia miasta okopami i wałami. Według planu, odnalezionego przez Wejnerta w archiwum akt dawnych miasta Warszawy, okopy miasta zaczynały po za zabudowaniami kościoła Panny Maryi; szły przez ulicę Przyrynek wpoprzek; zakrywały prawy bok rynku Nowego Miasta; posiadały wyłom, uczyniony dla ulicy Zakroczymskiej; przecinały ulice: Czarną, Bonifraterską, Franciszkańską; szły przez całą długość ulicy Wałowej, która obecnie nosi mylnie nazwę Wołowej; przecinały ulicę Świętojerską i Nalewki i dochodziły do kościoła Ś-tej Trójcy i dawnego arsenału przy ulicy Długiej<sup>3)</sup>.

Zarząd miasta i w czasach późniejszych dbał o utrzy-

<sup>1)</sup> A. Wejnert j. w. Tom I str. 124.

<sup>2)</sup> Przy rozwalaniu tych murów wydobyto 193,000 sztuk cegieł, z których użyto 85,000 do przebudowy Marywilu, zaś 100,000 sztuk do przebudowy pałacu namiestnikowskiego. Patrz A. Wejnert j. w. Tom I str. 108.

<sup>3)</sup> A. Wejnert. Wiadomość historyczna o pierwszych okopach, otaczających Warszawę i Pragę. Tom I str. 254.

manie wałów w należyтым porządku. W 1675 roku magistrat Starej Warszawy, wobec najazdu turków, którzy po wzięciu Kamieńca Podolskiego posuwali się w głąb kraju, wydał uchwałę treści następującej: „ponieważ widoczne grozi niebezpieczeństwo od strony nieprzyjaciela całego chrześcijaństwa, dlatego, zaradzając bezpieczeństwu miasta tego, postanawiamy: ażeby każdy gospodarz jedną osobę lub parobka, albo dziewczkę do naprawiania wałów posyłał tyle razy, ile razy to mu będzie polecane“.

Okopy  
w czasie  
zarazy  
morowej.

Linia okopów miejskich służyła nie tylko dla obrony od nieprzyjaciela; stanowiły one również rodzaj kordonu obronnego w czasie zarazy morowej.

W 1677 roku magistrat postanowił „ślaki y gościńce wszystkie in circumferentia Warszawy zakopać y ko bylice porobić, na których mieyscach cisz mieszczanie y obywatele Warszawscy, którzy domicilia swoje blisko maia, straż odprawować, nemine excepto“<sup>1)</sup>.

I w czasach późniejszych użyto tegoż sposobu przekopania ulic, wiodących do miasta, i otoczenia całej Warszawy długą linią okopów. W 1770 roku zaraza morowa rozszerzyła się po całym kraju i poczęła zagrażać Warszawie.

Stanisław Lubomirski, marszałek wielki koronny, wziął wówczas w swoje ręce opiekę nad zagrożonym miastem.

Okopy  
Lubomir-  
skiego.

Ulice, wiodące do miasta, zostały przekopane i zastawione szlabanami (szlakbany z kolcami); pozostawiono tylko pięć wjazdów z główniejszych traktów przez ulice następujące: 1) na Solcu, przy gościńcu czerniakowskim; 2) na gościńcu mokotowskim, naprzeciwko ulicy Marszałkowskiej; 3) na gościńcu od Woli, przy ulicy Chłodnej; 4) przy Cuchthauzie (dawne rogatki stawczyńskie); 5) przy Pólkowie. Przy tych wjazdach postawione zostały stráže dla pilnowania każdego wjeżdżającego i dla dokonywania rewizyi przywożonych towarów. Dzięki niestrudzonej energii Lubomirskiego z wielkim poświęceniem zabrano się do sypania okopów. Stanisław August zadeklarował, iż 8,000 łokci okopów każe usy-

1) A. Wejnert j. w. Tom I str. 256.

pać swym kosztem. Rozliczne zakony i klasztory zobowiązały się do usypania 5.800 łokci okopów. Cała zaś długość linii okopów wynosiła 20.000 łokci.

Pod datą 5 listopada 1770 roku Lubomirski ogłosił obwieszczenie, aby dzierżawcy lub dziedzice dostarczali z każdego pałacu trzech ludzi, z kamienicy dwóch, a z domu drewnianego jednego człowieka na dni 10, z rydlem do sypania okopów. Zamiast dostarczenia człowieka wolno było opłacić siedm srebrych groszy za każdy dzień pracy.

Cała ludność miasta z wielkim zapalem zabrała się do pracy i, pomimo nieprzyjaznej pory roku, w przeciągu 25 dni usypane zostały dookoła Warszawy okopy, mające długości 20.000 łokci. Szerokość rowu wynosiła u góry 5, u dołu zaś 2 łokcie, głębokość rowu—3 łokcie.

Wcześniej nieco ukończone zostały okopy, opasujące Pragę. Linia okopów rozpoczynała się od Wisły na Solcu, okalała Łazienki i Belweder, przecinała gościniec, idący do Wilanowa, i otaczała góry, tam znajdujące się, które według brzmienia projektu Lubomirskiego „ukazują naturalne ufortyfikowanie“<sup>1)</sup>. W dalszym ciągu linia okopów ciągnęła się w linii prostej aż do wylotu ulicy Marszałkowskiej, u zbiegu jej z gościńcem mokotowskim; dalej mijała ulicę, położoną naprzeciwko zamku ujazdowskiego (obecna ulica Nowowiejska). Od tej ulicy szła dookoła folwarku X. X. Misyonarzy (folwark Ś-to Krzyżski), przechodziła w pobliżu karczmy Żelaznej (na rogu ulicy Siennej i Twardej); mijała wylot ulic Chłodnej i Leszna; okrążała Cuchthaus; idąc wzdłuż rzeczki Drny dochodziła do Faworów; wreszcie kończyła się na folwarku jezuickim w Półkowie, gdzie dochodziła do Wisły.

Kierunek tych okopów, które w 1770 roku ocaliły Warszawę od zarazy morowej i zjednały Lubomirskiemu szczerą wdzięczność mieszkańców stolicy<sup>2)</sup>, jest niezmier-

<sup>1)</sup> A. Wejnert j. w. Tom I str. 275.

<sup>2)</sup> Stanisław August, będąc tłumaczem uczuć, jakimi wszyscy byli dla Lubomirskiego przejęci, doręczył mu w dniu jego imienin 8 maja 1771 roku złoty medal, mający z jednej strony popiersie Lubomirskiego, z drugiej zaś następujący napis łaciński: „Za to, iż na swoim urzędzie dobrze zaradził ku zdrowiu, spokojności i oźdobie stolicy Warszawy, w smutnym i niebezpiecznym czasie powietrza, niezgody domowej i głodu—tę godną chwały nagrodę Stanisław August król udzielił w 1771 roku.“ Patrz A. Wejnert j. w. Tom I, str. 300.

nie ważny z tego względu, że tej samej linii okopów używano w następstwie dla celów obronnych.

**Okopy w 1794 roku.** Linia okopów została wzmocniona i uległa nieznacznym zmianom w 1794 roku, w czasach kościuszkowskich. Ta sama linia okopów otaczała miasto w okresie Królestwa Kongresowego.

Jeżeli porównać plan Warszawy z 1821 roku (patrz plan Nr 5) z planem okopów Lubomirskiego z 1770 roku, dołączonym do dzieła A. Wejnerta<sup>1)</sup> oraz z planem Warszawy z 1794 roku, sporządzonym przez Joachima Lelewela i dołączonym do „Wewnętrznych dziejów Polski“ przez Tadeusza Korzона<sup>2)</sup>, wówczas okaże się, że w tym burzliwym i ważnym dla Warszawy okresie czasu zasadnicza linia okopów nie uległa zmianom. Miasto posiadało w obrębie tych okopów znaczną ilość niezabudowanych placów i w tym wewnętrznym obrębie mogło swobodnie się rozwijać.

W 1831 roku ta sama linia okopów została znów wzmocniona, przy czynnym współdziałaniu ludności warszawskiej.

**Cytadela i forty.** Po zbudowaniu cytadeli i otoczeniu miasta pierścieniem fortów, dla miasta nastąpił nowy okres. Dookoła miasta powstał pas forteczny, na który rozciągnięty został zakaz wznoszenia budowli murowanych. Okres ten, w którym rozwój miasta był zatamowany, przetrwał lat kilkadziesiąt.

Dopiero zniesienie przed paru laty niektórych fortów pociągnie za sobą, jak należy przypuszczać, skasowanie ograniczeń budowlanych. Przyszłość wykaze, o ile to będzie korzystne dla dalszego rozwoju miasta.

## Jurydyki.

Stara Warszawa, obwiedziona murem obronnym, stanowiła zamkniętą całość, jako średniowieczny gród warowny, a, skupiając w sobie najważniejsze gmachy i bu-

<sup>1)</sup> A. Wejnert j. w. Tom I str. 310.

<sup>2)</sup> T. Korzon. Wewnętrzne dzieje Polski. Tom I str. 296.

dowle miejskie, była właściwym zawiązkiem i kolebką późniejszej rozległej stolicy.

W pierwszym okresie rozwoju Warszawy po za linią murów obronnych rozciągały się jedynie ubogie i wyłącznie prawie z drzewa zbudowane przedmieścia, które ludność opuszczała w czasach wojennych, szukając pewniejszego schronienia w obrębie murów miasta, gdy zbudowane z drzewa i niezabezpieczone niczem przedmieścia podczas napadów pierwsze stawały się pastwą płomieni.

Najdawniejszem przedmieściem Starej Warszawy było Nowe Miasto, które rozciągało się ponad rzeczką Drzanszną i które, według znanego aktu sprzedaży wójtostwa warszawskiego Piotrowi Pielgrzymowi w 1408 roku, zostało wyłączone z pod władzy wójta i pozostawiało pod bezpośrednią władzą księcia.

Nowe  
Miasto.

Jeszcze za Zygmunta III, jak świadczy o tem dyaryusz podróży kardynała Gaetano z 1596 roku, Nowe Miasto całe prawie było drewniane<sup>1)</sup>.

W czasach późniejszych Nowe Miasto, jak wiemy, otoczone zostało linią okopów i odtąd poczęło się szybciej zabudowywać. Nowe Miasto rozwijało się zupełnie równorzędnie i analogicznie ze Starą Warszawą. Posiadało wprawdzie swój zarząd odrębny, który zasiadał w ratuszu, wznoszącym się na rynku Nowomiejskim, do wszelkich jednak ciężarów i podatków mieszkańcy Nowego Miasta pociągani bywali w sposób podobny, jak i mieszkańcy Starej Warszawy, tak że Nowe Miasto można było raczej uważać za odrębną dzielnicę, niż za odrębny organizm miejski, żyjący własnem życiem i uchylający się od ponoszenia tych ciężarów, których rozwój miasta wymagał.

Granice Nowego Miasta nie były zupełnie ściśle określone. Jeszcze w dekretach komisji porządkowej (Boni Ordinis) spotyka się ślady, iż w czasie istnienia tej komisji zachodziły co do granic Starej i Nowej Warszawy wielkie spory, które przez tę komisję ostatecznie załatwione zostały.

<sup>1)</sup> J. U. Niemcewicz. Zbiór pamiętników o dawnej Polsce. Lipsk 1839. Tom II str. 115.

Nowe Miasto obejmowało ulice następujące: Freta, Rynek Nowego Miasta, Zakroczymską, Wójtowską, Owczą, Starą, Pieszą, Kościelną, Przyrynek, Samborską, Dominikańską, Zdrojową, Krętą, Skapą, Spadek, Gwardyi, Półkowską, Fraszki i Rybaki <sup>1)</sup>).

Zupełnie innym torem szedł rozwój tych przedmieść miasta Warszawy, które wyłamywały się z pod władzy miejskiej i które nie chciały podlegać żadnym nakazom magistratu Starej Warszawy ani pod względem administracyjnym, ani podatkowym: te oddzielne zupełnie jednostki prawne, które żyły swem życiem odrębnem i tępowały w fatalny sposób rozwój naszej stolicy—to były tak zwane jurydyki warszawskie.

Pochodzenie jurydyk.

Wyraz jurydyka pochodzi od słów łacińskich „*juris dictio*“, co oznacza dosłownie: wymiar sprawiedliwości. W samej rzeczy jurydyka był to oddzielny od miasta grunt, którego właściciel miał sobie nadaną przez króla lub stany sejmujące władzę załatwiania sporów i sprawowania czynności sądowych w obrębie swej posiadłości, a przytem posiadał prawo pobierania opłat ze swego gruntu od osób, na tym gruncie osiadłych.

Możność pobierania rozlicznych dochodów stanowiła podniechęć dla naszych możnowładców do zakładania wciąż nowych jurydyk. Założenie jednej jurydyki uprawniało powstawanie następnych, zaś wpływ przeważający możnowładztwa był opoką, o którą się rozbiły wszelkie dawne przywileje Warszawy oraz liczne prawa i ustawy miejskie.

Ponieważ właściciele jurydyk zapewniali tym, którzy na ich gruntach osiadali, większe swobody, niż te, które posiadali mieszkańcy Starej i Nowej Warszawy, przeto nigdy nie brakło chętnych do osiadania po jurydykach. Pierwotnie jedynie własne sądownictwo i pobieranie podatków od mieszkańców, osiadłych na danem terytoryum, stanowiło główne i zasadnicze cechy jurydyk. Z czasem jednak właściciele jurydyk, ośmieleni temi przywilejami, które im zostały udzielone, przywłaszczyli sobie prawo udzielania pozwoleń na wszelki handel, rze-

<sup>1)</sup> A. Wejnert. Starożytności warszawskie. O głównych podziałach miasta Warszawy. Tom I str. 88.

miosła, procedery, wolność pędzenia wódki, nawet ustanawiania kursu monety. Jednym słowem, jurydyki warszawskie stanowiły jednostki najzupełniej samodzielne i władzom miejskim niepodległe. Był to rząd w rządzie, status in statu, skąd płynęły jaknajgorsze skutki dla rozwoju całego miasta.

Żywiołowe klęski, jakie spadały na miasto, że wymienimy dla przykładu tylko wielkie pożary i zarazę morową, nawet i te klęski nie stanowiły dość silnej pobudki i nie mogły skłonić właścicieli jurydyk do połączenia się z miastem i wspólnego działania w obronie powszechnej.

Wskazywaliśmy na liczne uchwały i prawa, wydane przeciwko jurydykom. Były one jednak zupełnie bezsilne i skutku nie osiągały, przeciwnie nawet, bez względu na ukazujące się dekrety i prawa o skasowaniu wszelkich jurydyk, powstawały wciąż nowe jurydyki. Przeciwko jurydykom wydano trzydzieści pięć uchwał, nie licząc dekretów Komisji Porządkowej, pomimo to jurydyki utrzymywały się aż do końca XVIII wieku.

Jurydyki, istniejące w Warszawie i na Pradze, posiadały rozmaite podstawy prawne swej egzystencji. Niektóre z nich, opierając się na przywilejach erekcyjnych, posiadały nie tylko całkowite prawo własności tych gruntów, na których powstały, ale ponadto miały zupełnie osobny zarząd miejski, prawo pobierania podatków i nakładania wszelkich opłat na mieszkańców, osiadłych w obrębie jurydyki.

Ponadto posiadały one prawo rozsądzania wszelkich spraw cywilnych i kryminalnych, słowem wykonywały one do końca XVIII wieku tę samą władzę, jaką miała Stara Warszawa względem swoich mieszkańców, osiadłych w jej obrębie. Jurydyki te można nazwać głównymi.

Oprócz nich istniały w Warszawie prawie do końca XVIII wieku innego rodzaju jurydyki, które, zapatrując się na jurydyki główne, chociaż nie posiadały żadnych praw ani przywilejów erekcyjnych i miały jedynie za sobą powagę możnowładnych dziedziców, używały wszelkich swobód i nie podlegały prawom miejskim, aż do czasu ustanowienia Komisji Boni Ordinis, która je wreszcie skasowała. Były to tak zwane jurydyki przemijające.

Walka  
z jurydykami.

Jurydyki  
główne  
i przemijające.

W Warszawie istniały następujące jurydyki główne: <sup>1)</sup>

- 1) Jurydyka kapituły i dziekana warszawskiego, zwana Dziekanką.
- 2) Jurydyka tejże kapituły, znana pod nazwą Zadzikowskiej.
- 3) Jurydyka kapitulna Ś-go Ducha, lub Nowoświecka.
- 4) Leszno.
- 5) Solec.
- 6) Jurydyka Tamki i Kałęczyna.
- 7) Jurydyka Bożegodaru, a następnie i Kałęczyna.
- 8) Grzybów.
- 9) Wielopole.
- 10) Bielin.
- 11) Jurydyka Ordynacka, zwana inaczej Zamojskich.
- 12) Maryensztadt.
- 13) Aleksandrya.
- 14) Stanisławów.

Na Pradze istniało pięć głównych, zasadniczych jurydyk:

- 1) Jurydyka biskupów kamienieckich, czyli Praga biskupia.
- 2) Jurydyka Lubomirskich, Czartoryskich i Kazanowskich, czyli Praga książęca.
- 3) Skaryszew.
- 4) Kamień.
- 5) Gołędzinów.

Jurydyka  
Dziekanka.

Jurydyka Dziekanka, jako najwcześniej powstała, zasługuje na większą uwagę, gdyż powstanie jej zmniejszyło dochody i władzę zarządu miejskiego Starej Warszawy, zaś zasady, na których ona powstała, miały silny wpływ na tworzenie się następnych jurydyk.

Jurydyka Dziekanka zawdzięczała swe istnienie przywilejowi księcia Janusza Starszego, wydanemu w Czersku w dniu 12 marca 1402 roku.

Książę Janusz, przenosząc kollegiatę z Czerska do Warszawy, umieścił ją przy kościele Ś-go Jana, przyczem

<sup>1)</sup> W opisie jurydyk opieramy się głównie na źródłowej pracy A. Wejnerta, osnutej na dokumentach, udzielonych mu przez archiwum główne Królestwa. Patrz A. Wejnert j. w. Tom I str. 62—349, oraz tom II str. 16—89.

uposażył dziekana i całą kolegiatę gruntami w obrębie Warszawy i dobrami, składającymi się z kilku wiosek.

Kanonicy kolegiaty otrzymali dwanaście ogrodów, leżących koło cegielni, po za murami Warszawy. Książę zastrzegł, iż wszelkie dochody z tych dóbr mają należeć wyłącznie do rzeczony kolegiaty i jej dziekana. Pod względem sądownictwa książę wyraźnie orzekł w przywileju, iż wolno jest kolegiacie i dziekanowi sądzić wielkie i małe sprawy kryminalne oraz cywilne przez sołtysów przysięgłych, stawiać więzienia i szubienice, karać wszelkie przewinienia i występki, chociażby winowajca miał być skazany na ucięcie członków, lub na karę śmierci.

Wreszcie książę przeniósł z prawa niemieckiego na chełmińskie wszystkie dobra i posiadłości, nadane kolegiacie i dziekanowi.

Otrzymane przez kolegiatę ogrody, według opisu przywileju erekcyjnego, nadanego kolegiacie w 1406 roku przez Alberta, biskupa poznańskiego, miały leżeć po za murami miejskimi, z tylnej strony cegielni, obok drogi, prowadzącej do Czerska. Akta procesu, wytoczonego przeciw tej jurydyce przez Starą Warszawę na początku XVIII wieku, pozwalają z całą ścisłością określić położenie tych ogrodów. Zajmowały one przestrzeń od domu narożnego, położonego u wylotu ulicy Bednarskiej przy Krakowskim Przedmieściu i oznaczonego numerem hipotecznym 373, aż do posesyi, oznaczonej numerem 385, położonej również na rogu Krakowskiego Przedmieścia i placu, znajdującego się przed kościołem Karmelitów.

Cała ta linia domów uległa zburzeniu między rokiem 1864 a 1869, i na jej miejscu powstał skwer.

Liczba tych posesyj odpowiadała w zupełności liczbie dwunastu ogrodów, nadanych kolegiacie, gdyż z pośród nich należy wyłączyć posesyę, oznaczoną numerem 379, która należała do szpitala Ś-go Ducha i podlegała jurysdykcji Starej Warszawy<sup>1)</sup>.

Ogrody, darowane przez Janusza kolegiacie, były obszerniejsze, niż grunta wyszczególnionych wyżej posesyj i rozciągały się również na obszarze, objętym przez

<sup>1)</sup> A. Wejnert j. w. Tom I str. 70.

posiadłości, oznaczone numerami hipotecznymi: 2668, 2669, 2670, 2671, 2672 i stanowiącym niegdyś krótką uliczkę, łączącą ulicą Bednarską z nieparzystą linię Krakowskiego Przedmieścia, która obecnie, po zburzeniu wzmiankowanych domów, tworzy przejście przez skwer.

Possesya numer 2668 stanowi starożytny zajazd na Dziekance, wznoszący się poza pomnikiem Mickiewicza. Ulica, łącząca ulicę Bednarską z kościołem Karmelitów, nosiła aż do 1863 roku nazwę Dziekanki; nazwa ta zginęła dopiero po zburzeniu linii domów i utworzeniu skweru.

Według ksiąg urzędowych, znajdujących się w archiwum akt dawnych, do jurydyki Dziekanki należały następujące posiadłości:

Numery hipoteczne possesyj:	Ilość possesyj:	Ulice:
od 373 do 378	6	Część Krakowskiego Przedmieścia
od 380 do 385	6	"
od 416 do 421	6	"
od 2668 do 2672	5	Dziekanka i Bednarska
od 627 do 634	8	Trębacka
od 637 do 642	6	"
Razem .	37	

Ratusz jurydyki Dziekanka wznosił się na possesyi, oznaczonej numerem 380 i uległ również rozbiórce.

Jurydyka Dziekanka była w związku z jurydyką Zadzikowską oraz Nowoświecką, ponieważ i one pozostawały pod władzą dziekana i kollegiaty warszawskiej.

Jurydyka  
Zadzi-  
kowska.

Początek istnienia jurydyki Zadzikowskiej wyjaśnia najlepiej konstytucja sejmu warszawskiego z 1638 roku, za panowania Władysława IV, wydana pod tytułem: „Approbacya dworu Wielebnego x. Jakóba Zadzika, biskupa Krakowskiego, książećcia Siewierskiego“<sup>1)</sup>).

<sup>1)</sup> Volumina legum III, f. 954 tit.: approbacya

Rzeczona uchwała brzmiała w sposób następujący: „Wielebny x. biskup Krakowski dwór, który swym kosztem wielkim zmurował, pieczętarzom Duchownym koronnym, pro tempore będącym, testamentem darował, którą donacją actis authenticis utwierdzić ma; tedy auctoritate comiciali tę donację we wszystkich kondycjach approbujemy et immunitatibus ecclesiasticis inserujemy salvo jure advitalitio tegoż wielebnego x. biskupa Krakowskiego“.

Pojęcie „immunitates“ oznaczało ogólnie zwolnienie od podatków i ciężarów. „Immunitates ecclesiasticae“ udzielały ochrony religijnej kościołom i przestrzegały z jednej strony świętości miejsca kościołów, zabraniając w ich obrębie wszelkich czynności, mogących zmniejszać poszanowanie dla świątyń, jak naprzykład: widowisk, uczt, bankietów, scen teatralnych; z drugiej zaś strony „immunitates ecclesiasticae“ nadawały kościołowi to prawo, iż dłużnicy i winowajcy, uciekający do kościołów, byli tam bezpieczni od poszukiwań władz, które ich ściagały. Było to zatem prawo schronienia, „jus asyli“.

Ponieważ konstytucya sejmu z 1638 roku zapewniała jurydyce Zadzikowskiej jedynie prawo „immunitates ecclesiasticae“, zatem sądownictwo i rozsądzanie spraw cywilnych i kryminalnych powinno było na gruntach tej jurydyki należeć do miasta Starej Warszawy. Pomimo to jednak kapituła, która posiadała już jurydykę Dziekanę i nie płaciła z niej żadnych podatków miejskich, podciągnęła i jurydykę Zadzikowską pod swoje prawa i przywileje.

Dalsza historia jurydyki Zadzikowskiej znajduje się w księgach metrycznych koronnych <sup>1)</sup>). Według tych ksiąg okazuje się, że Sebastyan Rybczyński, pisarz nadworny, na skutek powództwa instygatora koronnego dla windykacji tych gruntów na rzecz właściwych posiadaczy, złożył w dniu 17 listopada 1740 roku następujące oświadczenie, które wyjaśnia koleje losów omawianej jurydyki i stanowi wogóle niezmiernie ciekawy przyczynek do dziejów jurydyk warszawskich.

„Pamiętam dobrze pałac Zadzikowski, ale już zruyno-

<sup>1)</sup> Archiwum główne Nr. 260 f. 28.

wany, tu w Warszawie na Podwalu leżący w samych murach, bez dachu, drzwi y okien stojący, belki iednak w nim były. Grunt albo plac iego żadnych officyn i budynków nie miał, trawą y chwastem zarosły. Nade drzwiami pałacu tego pustego był kamień marmurowy z napisem, y byłem w tym pałacu ex curiositate, dla czytania tego napisu; chodziłem po pustych iego pokoiach, przechodząc przez plac iego z Podwala na Miodową ulicę, który plac albo grunt Zadzikowski był ogrodzony płotem chruścianym, u tego płotu była ławeczka do przestąpienia płotu z iedney y drugiey strony, któredy ludzie przechodzili do ogrodu Staniewiczowskiego, a to było ieszcze przed Wiedeńską wojną, ante annum 1683. Tego zaś niepamiętam, którego roku, czy przed Wiedeńską wojną, czy po Wiedeńskiej, J. X. Kierzkowski kanonik y Prokurator przewielebney kapituły Warszawskiej, proboszcz Raszyński (z którym miałem znościomość y przyjaźń), kazał słup wkopać y postawić na gruncie tego placu z napisem „na wolność“, aby się ludzie budowali na tym placu. Gdy zaś król IMć Świętey Pamięci Jan Trzeci powrócił z wojny Wiedeńskiej, poskupowawszy tak ogród Staniewiczowski, iako y niektóre dworki z ogrodami na teyże ulicy Miodowej, kazał kościół y klasztor dla Oyców Kapucynów murować. Pamiętam, że naprzód na tym placu Zadzikowskim od ulicy Miodowej zaczął się budować szewc czyli inszy rzemieślnik, y te domostwo ieszcze stoi, a potem inni obywatele Warszawscy różnemi czasy na tymże placu Zadzikowskim budowali się y murowali, y ulicę zrobiono <sup>1)</sup>). Słyszałem zaś od starszych naówczas ode mnie, y czytałem inter memoranda w xiążce nieboszczyka IcP. Stefana Hankiewiczza, pisarza dekretowego koronnego (którą mam u siebie), że anno millesimo sexcentesimo quinquagesimo quinto, die octava Septembris (8 września 1655 roku) Carolus Gustavus król Szwedzki wszedłszy do Polski, prawie cały rok Warszawę trzymał sub suo praesidio, a w drugim roku, to jest 1656, Król IM. Jan Kazimierz z swoim woyskiem obległszy to miasto Warszawę ex necessitate belli, bliskie iego pałace y klasztory poruynować kazał, y od owego czasu ten pałac Zadzikowski zruynowany stał.

1) Ulica Kapitulna.

podpisano: Sebastianus Rybczyński Decretorum Curiae Regni Notarius m. p.“

Relacya ta daje pojęcie o gruntach, zajętych na ogród i klasztor O.O. Kapucynów przy ulicy Miodowej.

Okazuje się z niej również, że pałac Zadzikowski wznosił się przy ulicy Miodowej, na miejscu późniejszego pałacu Chodkiewiczów, posesya Nr. 484.

Do jurydyki Zadzikowskiej należały następujące posiadłości:

Numer	Ulica	Nazwiska dawniejszych właścicieli
482	Miodowa	Pałac ongi Morsztynów, Massalskich, później Młodziejowskiego, kanclerza W. K., w 1794 roku rezydencya Igielströma, od 1821 do 1829 roku siedziba Resursy Kupieckiej.
483	„	
484	„	Pałac niegdyś Chodkiewiczów, później Kochanowskich.
498	Podwale	
499	„	
535	Kapitulna	
536	„	
537	„	
538	„	
539	„	

Przez nadanie kapituły z dnia 21 maja 1731 roku przyłączono tę jurydykę do Dziekanki i jurydyki Nowoświeckiej; dwóch ławników z jurydyki Zadzikowskiej, oraz dwóch z jurydyki Nowoświeckiej — miało odtąd wchodzić w skład sądu wójtowskiego jurydyki Dziekanki.

Akt erekcyjny jurydyki Nowoświeckiej stanowi nadanie kapituły warszawskiej z dnia 3 października 1659 roku <sup>Jurydyka Nowoświecka.</sup> 1).

Role, ofiarowane szpitalowi Ś-go Ducha przez księż-

1) Oryginał tego nadania w formie przywileju na pergaminie, znajduje się w archiwum akt dawnych miasta Warszawy.

nę Mazowiecką, Annę Holszańską, i położone na Kałęczyźnie, przeszły z czasem pod zarząd kapituły warszawskiej. Kapituła zastosowała swe prawa do gruntów, leżących na Nowym Świecie, i utworzyła tam trzecią jurydykę, która obejmowała ulice: Złotą, Sienną, oraz nieruchomości, leżące przy obu włókach, przy ulicach: Żelaznej, Twardej, Zielnej, Wielkiej, Marszałkowskiej i Nowym Świecie.

Jurydyka ta od 1792 roku nazwaną została cyrkulem szóstym.

Według raportu urzędowego z dnia 7 stycznia 1831 roku, oraz według doniesienia piśmiennego, złożonego przez M. Karpińskiego, burmistrza tej jurydyki z 1785 roku <sup>1)</sup>, następujące posiadłości należały do jurydyki Nowoswieckiej:

Numery hypoteczne posesyj	Ilość posesyj	Ulice
1090 B.	1	Twarda
1090 B. C.	2	"
1147 A. B. C.	3	Żelazna
od 1253 do 1259	7	Nowy-Świat
1298	1	"
od 1353 do 1357	5	Szpitalna
od 1381 do 1385	5	Marszałkowska
od 1394 do 1396	3	"
od 1418 do 1422	5	Zielna "
od 1426 do 1428	3	"
od 1438 do 1442	5	Wielka
1484 (magazyn kapi- tuły)	1	"
od 1486 do 1490	5	Sienna
1492	1	"
od 1494 do 1522	29	Złota
Prócz tego za rogatkami je- rozolimskimi nienumero- wanych	6	
Razem .	82	

<sup>1)</sup> Patrz A. Wejnert j. w. Tom I str. 183.

Ratusz jurydyki Nowoświeckiej mieścił się w posesyi pod numerem 1255 (dziś nieruchomość S. Sikorskiego).

Jurydyka Leszno, jak wspomnieliśmy wyżej, istnienie swe opierała na przywileju erekcyjnym Jana na Lesznie, hrabiego Leszczyńskiego, kanclerza wielkiego koronnego, oraz brata jego, Bogusława, generała wielkopolskiego, starosty poznańskiego i kaliskiego. Obdarzona przywilejem z dnia 8 stycznia 1648 roku<sup>1)</sup>, posiadała ona osobne sądy na prawie chełmińskim, składające się z wójta i czterech ławników. Leszno.

Wyłączenie z pod sądownictwa Starej Warszawy, nowozałożonej osady, której nadano nazwę pozostającą w związku z rodem założycieli, było nadużyciem i nie zgadzało się z pierwotną lokacją, podług której grunta miejskie, a nawet i wsie okoliczne, podlegały jurysdykcji wójta staromiejskiego. Przykład ten stał się zarażliwym, gdyż prawie jednocześnie poczęły powstawać w obrębie ról miejskich inne jurydyki, których założycielami byli magnaci świeccy, lub dostojnicy kościelni.

Dawny dwór Leszczyńskich położony był na gruntach dawnej roli Świętokrzyskiej, przy dzisiejszej ulicy Rymarskiej. Posiadłość ta później przeszła w ręce Potockich i była siedzibą uczonego Jana Potockiego, następnie, za Królestwa Kongresowego, rząd nabył tą posesyę dla ministerium skarbu i zbudował, podług planów Corazziego, gmach Komissyi Rządowej Przychodów i Skarbu, gdzie obecnie mieści się Izba Skarbowa.

Dawny dwór Leszczyńskich o miedzę dotykał do nowych posiadłości i stał się rezydencją dziedziców miasta Leszno. Do tego dworu dołączono obszerny plac od Leszno. Na placu tym mieściły się dawniej zabudowania pałacowe, zaś przed pięćdziesięciu laty stanął tam gmach, zbudowany przez Komissyę Przychodów i Skarbu, gdzie obecnie mieści się Prokuratora Królestwa Polskiego.

Od Leszczyńskich nabył Leszno Józef Potocki, kasz-

<sup>1)</sup> Zatwierdzenie przywileju na Nowe Leszno znajduje się w Tomie IV Voluminów Legum. Str. 457.

telan krakowski. Ostatnim właścicielem Leszna był znany Prot Potocki.

W końcu zeszłego stulecia Leszno, podług świadectw współczesnych, było najlepiej ze wszystkich jurydyk zabudowane. Było tu wiele dworków z obszernymi ogrodami i pałacyków, należących do magnatów.

Possesye pod Nr.Nr. 661 i 662, na których obecnie wznosi się kościół ewangelicki reformowany, należały niegdyś do Wincentego Potockiego, podkomorzego koronnego; w 1793 roku nabył od niego tę posesyę Ignacy Działyński, szef słynnego regimentu pieszego wojsk koronnych; ztąd powstała nazwa tej posesyi „Działyńskie“. Possesya Nr. 682 należała również do Wincentego Potockiego, Nr. 673 — do Stanisława Potockiego, Nr. 701 — do Dwernickiego, Nr. 720 — do Gedrojcia, biskupa żmudzkiego, Nr. 726 — do Dzierzbickiej, wojewodziny łęczyckiej. Wszystkie to były obszerne posesye, które z czasem podzielone zostały na liczne place i całkowicie zabudowane<sup>1)</sup>.

Jurydyka Leszna obejmowała następujące dzisiejsze posesye:

Numery hipoteczne posesyj	Ilość posesyj	Ulice
od 652 do 737	86	Przejazd, Leszno
739 i 740	2	Rymarska
742	1	„
804 i 805	2	Orla i Solna
od 1132 do 1143	3	Żelazna
Razem .	94	

Ratusz Leszna mieścił się w posesyi pod numerem 722. W połowie ubiegłego stulecia w domu tym mieścił się areszt dłużników prywatnych i defraudantów skarbowych.

<sup>1)</sup> Patrz W. Małcużyński j. w. Str. 26.

PLAN Nr. 4.



PLAN DE LA VILLE  
DE VARSOVIE  
Dessiné par ...

EST V L E FL.

PLAN Nr. 4.



TIVOLI FL.



Plan Warszawy rysowany przez Ricaud de Tirregaille w roku 1762.

Zmniejszona kopja ze zbiorów Leopolda barona Kronenberga

OBJAŚNIENIE LICZB I ZNAKÓW:

Pałace.

- 1) Prymasowski.
- 2) Biskupa krakowskiego Sołtyka.
- 3) Małachowskiego, kanclerza w. k.
- 4) Branickiego, hetmana w. k.
- 5) Wessla, podskarbiego w. k.
- 6) Radziwiłła, wojewody wil.
- 7) Lubomirskiego, strażnika w. k.
- 8) Ogińskiego, marszałka W. X. L.
- 9) Wielopolskiego, wojewody sandomiersk.
- 10) Poniatowskiego, kasztelana krakowskiego.
- 11) Ks. Sułkowskiego.
- 12) Czapskiego, starosty knyszyńskiego.
- 13) Osolińskiego, wojewody wołyńskiego.

- 14) P. Bielińskiej.
- 15) Wielopolskiego, koniuszego koronnego.
- 16) Bielińskiego, marszałka w. k.
- 17) Godzkiego, wojewody podlaskiego
- 18) Pocięja.
- 19) Brühla, generała artylerji k.
- 20) Mniszcha, marszałka nadw. k.
- 21) Błękitny.
- 22) Ogińskiego, pisarza W. X. L.
- 23) Potockich.
- 24) Sapiechy, hetmana W. X. L.
- 25) Szembeka.
- 26) Rzewuskiego, hetmana Pol. K.
- 27) Barona Riocoura.
- 28) Akademia ks. Pijarów.

- 29) Czartoryskiego.
- 30) Potockiego, generała Artylerji Lit.
- 31) Ordynacki.
- 32) Rudzińskiego, wojewody mazowieck. kor.
- 33) Mniszkowej, podkomorzyny W. X. L.
- 34) Szaniawskich.
- 35) Teatynów i Nuncjatura.
- 36) Siedlnickiego.
- 37) Lehlev'a (Lelewela).
- 38) Grabowskiego, biskupa warmińskiego.
- 39) Prebendowski.
- 40) Dębowskiego, biskupa kujawskiego.
- 41) Lubomirskiego, wojewody lubelskiego.
- 42) Zamojskiego, wojewody inowrocławskiego.
- 43) Barona de Fort.

- 44) Biblioteka Żaluskiego.
  - 45) Platera, wojewody mściławskiego.
  - 46) Pod Blachą.
  - 47) Mokronowskiego.
  - 48) Morsztynowski.
  - 49) Radziwiłłowski.
- Kościóły.
- 50) Ś-go Jana.
  - 51) Jezuitów mazowieckich.
  - 52) Augustyanów.
  - 53) Szpital Szarych Sióstr.
  - 54) P. P. Bernardynek.
  - 55) Bernardynów.
  - 56) Karmelitów.

- 57) Karmelitów bosych.
- 58) Wizytek.
- 59) Szpital Ś-go Rocha.
- 60) Ś-go Krzyża.
- 61) Moskiewska kaplica czyli Obserwanci.
- 62) Szarych Sióstr Ś-go Kazimierza.
- 63) Trynitarzy.
- 64) Jezuitów koronnych.
- 65) Reformatów.
- 66) Brigitek.
- 67) Karmelitów trzewiczkowych.
- 68) Kapucynów.
- 69) Pijarów.
- 70) Paulinów.
- 71) Dominikanów.

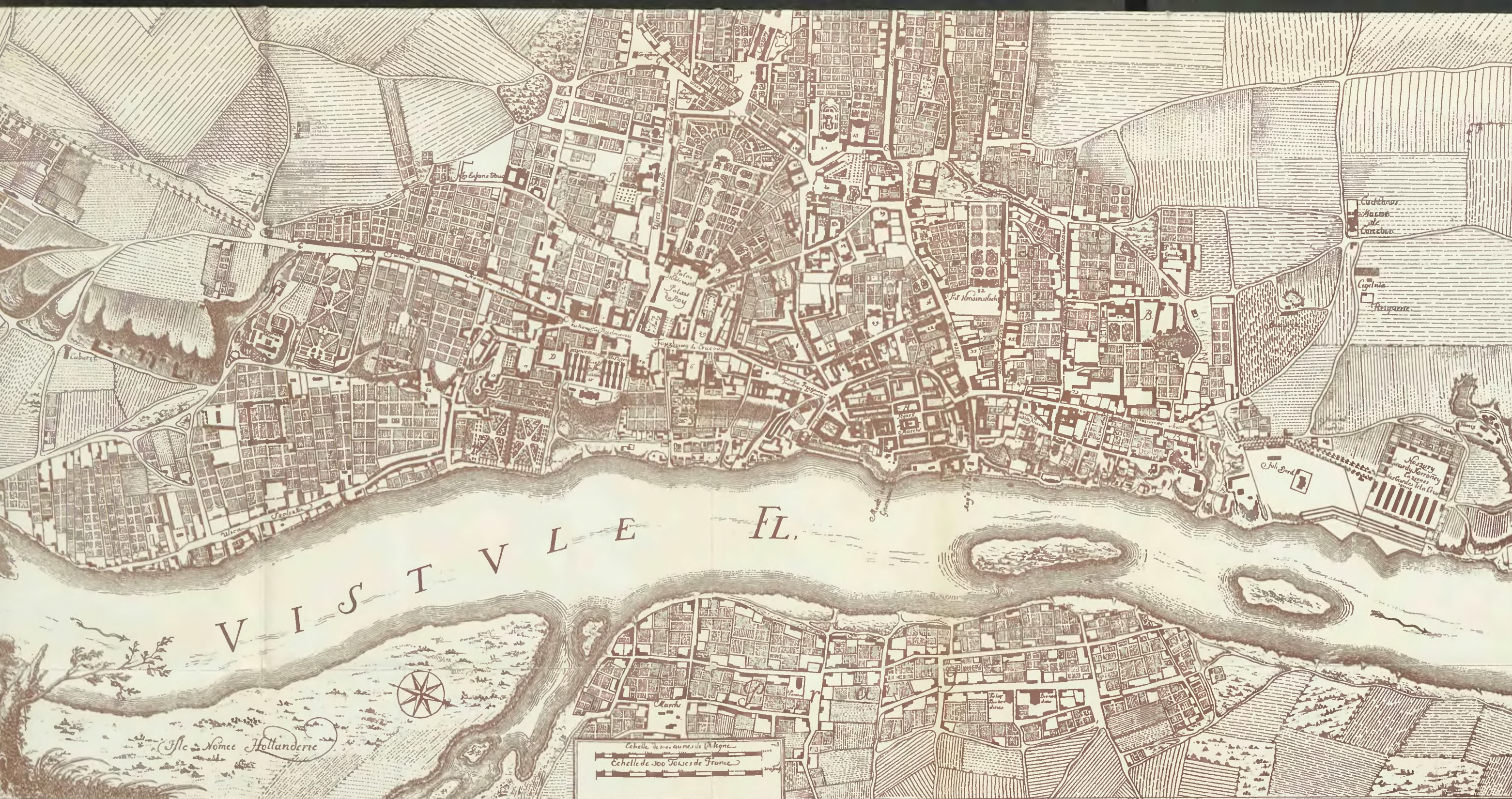
- 72) Ś-go Jerzego.
- 73) Franciszkanów.
- 74) Panny Maryi na Nowem Mieście.
- 75) Ś-go Benona.
- 76) Sakramentek.
- 77) Szpital Łazarza.
- 78) Panien Kanoniczek.
- 79) Bazylianów.
- 80) Cmentarz luterski.
- 81) Pałac Krasieńskich.
- 82) Pałac Pruski.

- Bramy.
- A) Brama Krakowska.
  - B) Brama Nowowiejska.

- C) Brama Gnojowa Góra.
- D) Brama Poboczna.
- E) Brama Prochownia.

Jurdyki.

- A) Miasto Warszawa.
- B) Nowe Miasto.
- C) Nowy Świat.
- D) Aleksandrya.
- E) Leszno.
- F) Wielopole.
- G) Grzybów.
- H) Solec.
- I) Bieliny.



Plan Warszawy rysowany przez Ricaud de Tirregaille w roku 1762.

Zmniejszona kopja ze zbiorów Leopolda barona Kronenberga.

29) Czarotorskiego.  
30) Potockiego, generała Artylerji Lit.  
31) Ordynacki.  
32) Rudzińskiego, wojewody mazowieck. kor.  
33) Mniszkowej, podkomorzyny W. X. L.  
34) Szaniawskich.  
35) Teatynów i Nuncjatura.  
36) Siedlnickiego.  
37) Lehlev'a (Lelewela).  
38) Grabowskiego, biskupa warmińskiego.  
39) Prebendowski.  
40) Dębowski, biskupa kujawskiego.  
41) Lubomirskiego, wojewody lubelskiego.  
42) Zamojskiego, wojewody inowrocławskiego.  
43) Barona de Fort.

44) Biblioteka Żaluskiego.  
45) Platera, wojewody mściławskiego.  
46) Pod Blachą.  
47) Mokronowskiego.  
48) Morsztynowski.  
49) Radziwiłłowski.  
**Kościóły.**  
50) Ś-go Jana.  
51) Jezuitów mazowieckich.  
52) Augustyanów.  
53) Szpital Szarych Sióstr.  
54) P. P. Bernardynek.  
55) Bernardynów.  
56) Karmelitek.

57) Karmelitów bosych.  
58) Wizytek.  
59) Szpital Ś-go Rocha.  
60) Ś-go Krzyża.  
61) Moskiewska kaplica czyli Obserwanci.  
62) Szarych Sióstr Ś-go Kazimierza.  
63) Trynitarzy.  
64) Jezuitów koronnych.  
65) Reformatów.  
66) Brigitek.  
67) Karmelitów trzewickowych.  
68) Kapucynów.  
69) Pijarów.  
70) Paulinów.  
71) Dominikanów.

72) Ś-go Jerzego.  
73) Franciszkanów.  
74) Panny Maryi na Nowem Mieście.  
75) Ś-go Benona.  
76) Sakramentek.  
77) Szpital Łazarza.  
78) Panien Kanoniczek.  
79) Bazylianów.  
80) Cmentarz luterski.  
81) Pałac Krasińskich.  
82) Pałac Pruski.

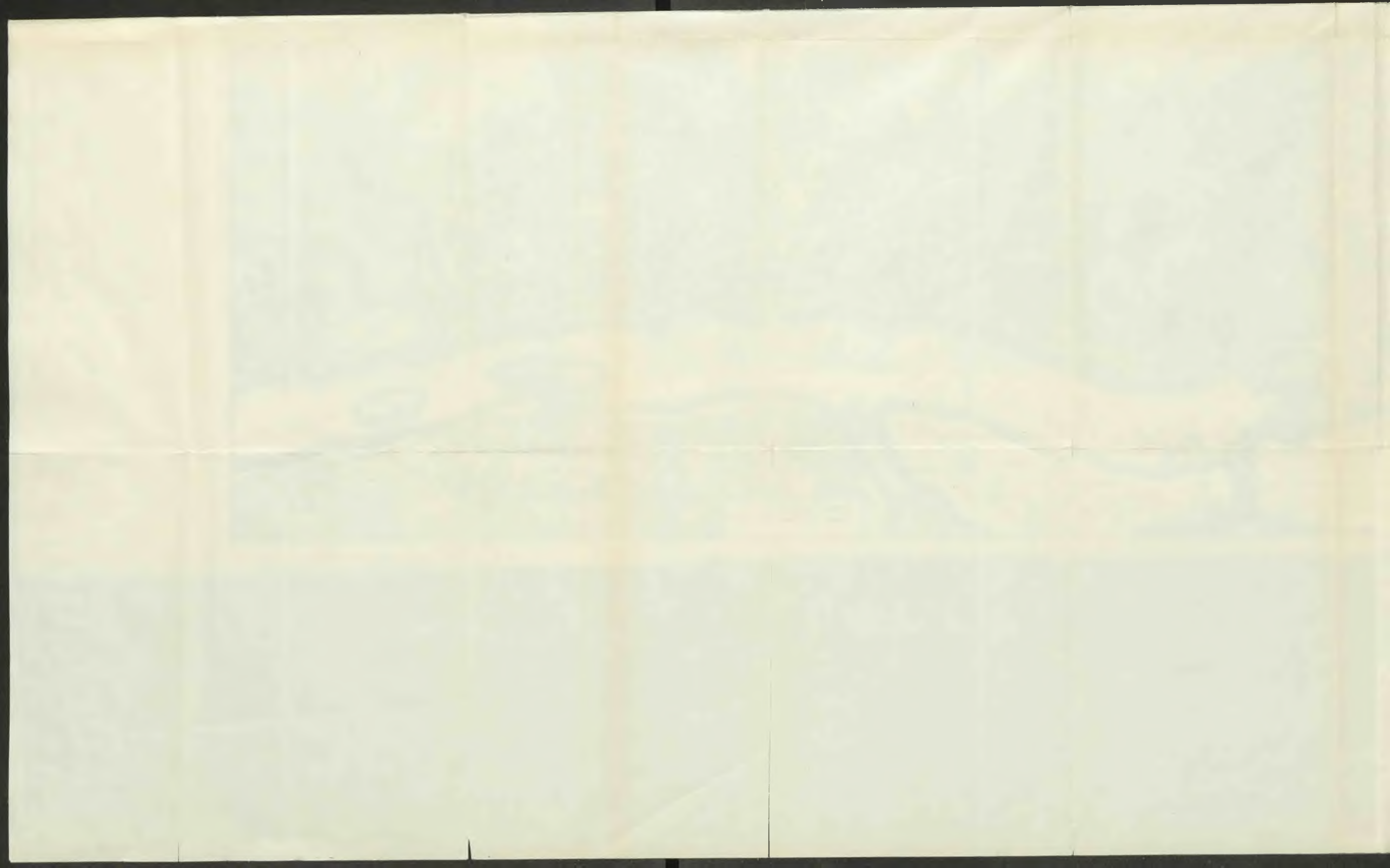
**B r a m y.**  
A) Brama Krakowska.  
B) Brama Nowowiejska.

C) Brama Gnojowa Góra.  
D) Brama Poboczna.  
E) Brama Prochownia.  
**Jurydyki.**  
A) Miasto Warszawa.  
B) Nowe Miasto.  
C) Nowy Świat.  
D) Aleksandrya.  
E) Leszno.  
F) Wielopole.  
G) Grzybów.  
H) Solec.  
I) Bieliny.



vars. 33







Według taryfy z 1785 roku, jurydyka Leszno miała długości 1700 łokci warszawskich. Począwszy od 1792 roku, to jest od chwili zniesienia jurydyk, Leszno wcielone zostało do miasta i otrzymało nazwę cyrkułu czwartego.

U stóp wzgórza ujazdowskiego nad Wisłą rozciągała się starożytna wieś Solec, która już w XIV wieku stanowiła własność miejską. Janusz, książę mazowiecki, w przywileju, wydanym w 1382 roku, zatwierdził darowiznę tej wsi na rzecz miasta Warszawy, uczynioną przez obywateli warszawskich Piotra Bruna i Mikołaja Panczatkę, którzy sami nabyli tę wieś od Goworka z Kruszyna, cześnika rawskiego. Pomimo że wioska nabyta została od osoby stanu szlacheckiego, w rejestrach poborowych wymieniano ją zawsze, jako królewską (regalis). Stąd należy wnioskować, że sam Goworek dostał ją w darze od książąt i tylko z ich upoważnienia mógł ją następnie odstąpić wymienionym obywatelom warszawskim. Darowizna, uczyniona przez Bruna i Panczatkę, dotyczyła tylko dwóch łąnów ziemi, które jednak nie stanowiły całego Solca, gdyż w rachunkach starostwa, według rejestru poradlnego z 1531 roku, znajdujemy adnotację, iż dwa łąny od Solca były przyłączone do Ujazdowa<sup>1)</sup>.

Wieś Solec, jak wiadomo, była osadą wielce starożytną. Wzmianki o Solcu zjawiają się wcześniej, niż o Warszawie.

Solec może również pochlubić się istnieniem kościołka, wcześniejszego od wszystkich kościołów warszawskich. Kościół parafialny na Solcu istniał już w epoce procesu krzyżackiego z 1339 roku. Do parafii soleckiej należały wsie: Solec, Sielce, Czerniaków, Mokotów, Kałęczyn, Ujazdów, Czarnów i Bielawy<sup>2)</sup>.

Ponieważ Solec podlegał często powodziom, przyczem kościół solecki został w 1493 roku przez taki wylew zniszczony, przeto Anna Jagiellonka przeniosła parafię z Solca do nowego kościołka w Ujazdowie.

Rozporządzenie to wywołało protest ze strony ka-

<sup>1)</sup> „Mansi duo pro curiali praedie conversi“ patrz W. Małcużyński j. w. str. 106—113.

<sup>2)</sup> Adolf Pawiński. Źródła dziejowe. Tom XVI. Mazowsze. Str. 262.

pituły warszawskiej i magistratu Starej Warszawy. Królowa proces wygrała, ustąpiono jedynie dziesięciny z Czerniakowa, z Solca i Ujazdowa na rzecz dziekana kapituły warszawskiej. Po śmierci królowej procesy te wybuchły na nowo i trwały do 1637 roku, gdy Władysław IV wydał przywilej na rzecz kollegiaty i wcielił do jej funduszów probostwo ujazdowskie<sup>1)</sup>.

Saska  
Kępa.

Do wsi Solca należała od najdawniejszych czasów Saska Kępa. A. Wejnert postawił nawet hipotezę, że wieś Solec rozłożona była dawniej na Saskiej Kępie. Domyśł ten oparty został na przywileju Janusza Starszego z 1410 roku, w którym Janusz, na skutek prózb burmistrza warszawskiego Leonarda, „wieś, pospolicie Solcem zwaną, do samego miasta Warszawy należącą, na inne miejsce postanowił przenieść, aby przeniesioną, tem prędzej do obfitszych dochodów doprowadzając, za Boską pomocą mógł zasiedlić“<sup>2)</sup>. W tym celu przenoszący się mieszkańcy zwolnieni zostali na lat trzy, zaś przybywający z kądiną na lat pięć, od wszystkich opłat, czynszów, danin, podatków, robocizn, ciężarów i podwód. Jednocześnie w przywileju Janusza niema nigdzie wzmianki o tem, aby Solec miał być przeniesiony z jednego brzegu Wisły na drugi. Przeciwnie pierwotnemu położeniu Solca na Kępie przemawia również niskie jej położenie, które ją narażało na częste zalewy i powodzie.

Wprawdzie Wejnert przytacza odezwę magistratu Warszawy za czasów pruskich pod datą 9 lipca 1800 roku, skierowaną do wysokiego magistratu Justicii, ażeby „tytuł własności kamery co do folwarku Saskiej Kępy najłaskawiej uregulować raczył“. Odezwa powołuje się na to, że „ta kępa dawniej z wioską Solec, dziś będącą przedmieściem, razem połączoną była, i tymże w roku 1382 od księcia Mazowieckiego Jana miastu nadaną została, wedle przywileju, w kopii załączonej poświadczonego; dawniej zaś, przed stuleciem, rzeczona wieś oderwaną była przez Wisłę, która wtedy jeszcze, wedle

<sup>1)</sup> Szczegóły, dotyczące tych procesów podaje Julian Bartoszewicz w swej pracy „Kościoły warszawskie rzymsko-katolickie, opisane pod względem historycznym“. Warszawa 1855. Str. 331—336.

<sup>2)</sup> A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Opis historyczny trzech kęp na Wiśle. Tom III str. 28.

widocznych śladów, swe łożysko za kępą opuściła, i przez terażniejszy swój bieg od Solca też kępę oderwała. O tej ostatniej okoliczności w tutejszem archiwum żadnych dostatecznych poświadczeń nie można było wynaleźć<sup>1)</sup>.

Podania tego, jakoby Wisła płynęła po za Kępą, Wejnert nie mógł stwierdzić żadnymi dowodami. W każdym razie kościółek na Solcu istniał już przed 1410 rokiem na tem samem miejscu, gdzie go zastała Anna Jagiellonka, to jest na lewym brzegu Wisły.

Należy zatem przypuszczać, że dokonane przez magistrat przeniesienie wsi mogło ograniczać się do przesunięcia jej wzdłuż tego samego brzegu na inne miejsce, bardziej dogodne na przystań dla statków i mniej podległe zalewom rzeki<sup>2)</sup>.

Na Saskiej Kępie, do końca XVI wieku, istniały bardzo małe ślady życia. Za Zygmunta III mieszkańcy Solca dostarczali z Kępy chrustu, potrzebnego do budowy wałów, którymi otaczano wówczas Warszawę. Za tegoż króla zjawili się na Kępie pierwsi jej stali mieszkańcy: byli to koloniści z Holandyi, którzy uciekli z ojczyzny przed prześladowaniem hiszpanów.

W 1629 roku wpisany został do ksiąg radzieckich Warszawy akt lokacyi Saskiej Kępy, potwierdzony przez Jana Kazimierza. Na mocy tego przywileju holendrom oddano Kępę w czterdziestoletnią dzierżawę za roczną opłatą 24 groszy z każdego morga<sup>3)</sup>. Prócz holendrów, znaleźli się na Kępie i inni posiadacze czynszowi, zarówno z pomiędzy mieszczan warszawskich, jak i z pośród szlachty.

Część gruntów należała do wojewody malborskiego Ernesta Dönhoffa oraz do królewicza Jakóba Sobieskiego<sup>4)</sup>. Grunta od ich successorów nabył August III w 1735

1) A. Wejnert j. w. Tom III str. 32.

2) W. Małcużyński j. w. Str. 115.

3) Według późniejszej stopy złotych 2 groszy 12. Patrz A. Wejnert j. w. Tom III, str. 53.

4) Po śmierci króla Jana III, w czasie zamieszek, wynikłych o następstwo tronu, królewicz Jakób zgromadził na Kępie zgraję żołdactwa, które pustoszyło sąsiednie posiadłości. Za Augusta II właścicielką gruntów na Saskiej Kępie była Maryanna z Bielińskich Dönhoffowa, kochanka królewska. August II urządził na Kępie częste hulanki. Ł. Gołębiowski wspomina, w „Opisie Warszawy“ (str. 231), o odbytem na Kępie w 1730 roku hucznym weselu jednego z pokojowców królewskich z córką majątnego kupca. W 1754 roku obcho-

roku, na prawie emfiteutycznym, za opłatą 200 talarów rocznie do kasy miejskiej. Od tego czasu datuje się nowa nazwa Saskiej Kępy.

W 1806 roku dokonano pomiaru Kępy, z którego okazało się, że posiadłości miejskie na Kępie obejmowały wówczas 28 włók i 4 morgi miary magdeburskiej, czyli około 11 włók miary nowopolskiej.

Następnie podzielono Kępę na kolonie czynszowe. W 1864 roku zastosowano do kolonistów ukazy o urządzeniu włościan i wydano im tabele likwidacyjne. Dziś zatem Saska Kępa nie stanowi już posiadłości miejskiej.

Dzieje  
Solca.

Powracając do dziejów Solca, należy nadmienić, że Solec stanowił dość szczupłą osadę.

Lustracja podymnego ziemi warszawskiej z 1661 roku wykazała na Solcu zaledwie 24 domy mieszkalne. Z późniejszych spisów podymnego, z XVIII wieku, przekonywamy się, iż do końca zeszłego stulecia na Solcu było więcej składów i śpichrzów, niż domów mieszkalnych.

Podług urzędowych raportów z 1785 roku, Solec obejmował posiadłości następujące:

Numery hypoteczne posesyj	Ilość posesyj	Ulice
od 2910 do 2952	43	Solec
od 2954 do 2963	10	Naprawa, Przepust, Solec, Karpia
2978	1	Okrag
2981 i 2982	2	Smolna
od 2984 do 2996	13	Rozbrat, Górna, Szara, Czerniakow- ska
2998	1	Czerniakowska
od 3000 do 3040	41	"
Razem .	111	

dzono na Kępie świetnym fajerwerkiem imieniny królewskie. A. Wejnert. Opis historyczny trzech kęp na Wiśle pod Warszawą. Tom III, str. 73, 92 i 121.

W tymże roku wykazana została na Solcu następująca ilość magazynów, fabryk i rozlicznych zakładów:

Magazynów żywności	42
Sprzedazy cząstkowych piwa i wódek	61
Browarów	8
Fabryk krochmalu	10
Fabryk świec i mydła	2
Składów drzewa	13
Garkuchni	8

Rogatki Solca w 1784 roku znajdowały się około numeru 3019, przy ulicy Czerniakowskiej; ratusz zaś znajdował się pod numerem 2977.

W 1785 roku wójtem Solca był Adam Kowalski, radca Starej Warszawy.

Jurydyka Tamki i Kałużyna nie posiadała właściwego aktu erekcyjnego. Grunta, należące do niej, były własnością zakonu żeńskiego Sióstr Miłosierdzia, sprowadzonego z Francji w 1646 roku przez królowę Maryę Ludwikę<sup>1)</sup>.

W 1669 roku królowa kupiła od Agnieszki Skąpskiej część gruntów folwarcznych nad Wisłą, zwanych „na Tamce“. Do gruntu Skąpskiej królowa dokupiła część sąsiednich tak zwanych Glinek, których reszta dostała się do jurydyki Ordynackiej; na gruntach tych stanął kościółek, klasztor i instytut Ś-go Kazimierza, mający na celu wychowywanie sierot.

Zatwierdzenie tej fundacyi królowej, wraz z nabyciem dla tego zakładu dóbr Pęchery, położonych o milę od Piaseczna, znajduje się w Voluminach legum<sup>2)</sup>.

W późniejszych czasach grunta zakonnice uległy powiększeniu wskutek darowizny, uczynionej przez Maryannę Wesslową<sup>3)</sup>.

Wszystkie grunta, należące do miasta w obrębie instytutu Ś-go Kazimierza, stanowiły osobną jurydykę, która wszakże, nie posiadając właściwego aktu erekcyjnego,

<sup>1)</sup> Patrz Ł. Gołębiowski. Opisanie Warszawy. Str. 113, oraz Julian Bartoszewicz. Kościoły Warszawskie j. w. Str. 317.

<sup>2)</sup> Volumina legum. Tom IV str. 854.

<sup>3)</sup> W. Małcużyński j. w. Str. 94.

nie miała osobnego sądownictwa, lecz pozostawała pod jurysdykcją miasta Starej Warszawy.

Według spisu urzędowego z 1785 roku następujące posesyje stanowiły tę część Warszawy:

Numery hipoteczne posesyj	Ilość posesyj	Ulice
1090	1	Twarda
1091 A.	1	"
1092 A. i 1092 B.	2	"
1147 A. i 1147 B.	2	Żelazna
1251 i 1252	2	Nowy-Świat
od 1358 do 1361	4	Warecka
od 1378 do 1380	3	Marszałkowska
od 1415 do 1417	3	Zielna
1436 i 1437	2	Wielka
1448	1	"
1449 A. i 1449 B.	2	"
od 1450 do 1485	39	Śliska
od 2859 do 2871	13	Tamka
od 2897 do 2906	10	Solec
od 2965 do 2976	13	"
Prócz tego grunta, położone za okopami, między rogatkami Jerozolimskimi a Wolskimi i nie posiadające numerów, w ilości	3	
Razem .	101	

Jurydyka Bożego-daru i Kałęczyzna. Józef Szwarzenberg z Witowic Czerny, kasztelan sandecki, generał adjutant wojsk polskich, założył na swych gruntach kałęczyńskich jurydykę, której nadał przywilej erekcyjny w dniu 4 lipca 1702 roku, i nazwał ją Bożydarem.

Według raportu urzędowego z 1785 roku, sporzą-

dzonęgo przez wójta tej jurydyki, Zygmunta Schikorę, następujące posesyje należały do jej obszaru:

Numery hipoteczne posesyj	Ilość posesyj	Ulice
od 1265 do 1272	8	Nowy-Świat
od 1273 do 1275	3	"
od 1281 do 1285	5	"
1287	1	Place, przez które przeprowadzoną została Aleja Jeruzolimiska
od 1289 do 1293	5	Nowy-Świat
Razem .	22	

Ratusz tej jurydyki znajdował się przy ulicy Nowy Świat pod numerem 1284.

W dniu 30 czerwca 1650 roku Jan Kazimierz za-Grzybów. twierdził erekcyę miasteczka Grzybowa, założonego przez Jana Grzybowskiego, starostę warszawskiego.

Królowie: Michał, Jan III i August III potwierdzali przywileje i swobody Grzybowa.

Jurydyka ta rządziła się prawem chełmińskim i miała osobne sądy.

Do jurydyki tej należały następujące posiadłości:

Ulice	Jaka część ulicy?	Ilość posesyj
Mazowiecka	cała	10
Królewska	prawie cała	15
Twarda	"	25
Grzybowska	większa część	30
Do przeniesienia .		80

Ulice	Jaka część ulicy?	Ilość posesyj
	Z przeniesienia	80
Ciepła	cała	2
Krochmalna	połowa	15
Elektoralna	część	5
Chłodna	połowa	21
Wolska	"	10
Wronia	cała	5
Żelazna	połowa	10
Ceglana	cała	6
Prosta	"	7
Waliców	"	8
Ludzka (dziś Łucka)	"	17
Chmielna	połowa	18
Graniczna	część	1
Bagno	cała	1
Saska	"	bez posesyj
Razem w 19 ulicach posesyj .		206

Ratusz Grzybowa wznosił się na posesyi, oznaczonej numerem 1017A, u zbiegu ulicy Twardej i Granicznej. Od 1809 roku w gmachu tym mieściło się więzienie dla osądzonych przez sądy policyi prostej i trybunał handlowy. Ratusz na Grzybowie rozrzucony został w 1830 roku dla otworzenia obszerniejszego placu pod targ zbożowy<sup>1)</sup>.

W 1785 roku Grzybów liczył 28 browarów.

Miasteczko to posiadało osobną miarę łokcia, różną od warszawskiej: łokieć grzybowski był o 4 cale większy od warszawskiego.

Podług pierwotnego nadania dla Grzybowa, targi od-

<sup>1)</sup> Patrz A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Wiadomość historyczna o ratuszu miasteczka Grzybowa pod Warszawą j. w. Tom I str. 241.

bywały się w każdy poniedziałek; prócz tego istniały trzy jarmarki do roku: po niedzieli środopostnej, po Świętej Małgorzacie i na Święty Marcin.

Król Michał Wiśniowiecki w przywileju, potwierdzającym nadanie Grzybowa, na skutek prośby Jana Bonawentury Krasieńskiego, starosty warszawskiego, wyznaczył miejsce na mający się tam wystawić kościół. Wszakże zamiar postawienia kościoła nie doszedł do skutku.

Budowa obecnego kościoła Wszystkich Świętych na Placu Grzybowskim rozpoczęta została w 1862 roku; nabożeństwa zaczęto w nim odprawiać w 1867 roku. Kościół pozostał jednak niewykończony przez długie lata, i otrzymał wieże i fasadę frontową dopiero w ostatnich czasach.

Marya de la Grange d'Arquien, Janowa Wielopolska, żona kanclerza koronnego, a siostra rodzona królowej Maryi Kazimiery, wyjednała w 1693 roku przywilej na założenie na swej posiadłości osobnej jurydyki, pod nazwą Wielopole, która obejmowała pas gruntu między ulicą Grzybowską a Elektoralną, a więc ulice: lewą stronę Elektoralnej, ulicę Zimną, Ptasią, Przechodnią, część Żabiej, Targową (dziś rynek za Żelazną Bramą), Skórzaną, Gnojową, Krochmalną do Ciepłej i prawą stronę Grzybowskiej, również do Ciepłej.

Wielopole.

Jurydyka rządziła się prawem chełmińskim; miała wójta, obieranego co rok, i czterech ławników dożywotnich.

Obszerne swobody, jakie nadawczyni zapewniła mieszkańcom, ściągnęły na Wielopole w krótkim czasie wszystkich niemal drobniejszych kupców z całego miasta. Po zniesieniu jurydyk pozostało po Wielopolu, jako pamiątka, największe targowisko warszawskie na placu za Żelazną Bramą.

W 1791 roku do jurydyki Wielopole należały następujące posesye:

Ulice	Jaka część ulicy	Ilość posesyj
Elektoralna	połowa	18
Krzywokolna	cała	4
Zatyłki	połowa	4
Zimna	cała	3
Ptasia	"	2
Przechodnia	połowa	2
Żabia	"	4
Targowa (dawniej Targowica)	cała	7
Z Targowicy w koszary Mirowskie idąc	pawilonów	12
Graniczna	połowa	6
Skórzana	cała	3
Gnojowa	prawie cała	8
Grzybowska	połowa	13
Ciepła	cała	3
Krochmalna	połowa	16
Razem w 15 ulicach posesyj .		105

Ratusz Wielopola mieścił się w posesyi, oznaczonej numerem 1011, przy ulicy Krochmalnej.

**Bielin.** Po wydzieleniu z gruntów dawnego starostwa warszawskiego jurydyki grzybowskiej i wielopolskiej, pozostał jeszcze klin ziemi starościńskiej, między ulicami Królewską i Ś-to Krzyską. Grunt ten otrzymali Bielińscy.

Franciszek Bieliński, marszałek wielki koronny, wielce zasłużony w dziejach Warszawy, założył w 1757 roku nową jurydykę pod nazwą Bielina.

Jurydyka ta rządziła się prawem chełmińskim. Magistrat jej składał się z wójta i czterech ławników, obieranych corocznie większością głosów. Sprawy o własność i sukcesję rozsądzał sam dziedzic, zaś drobne sprawy, zarówno cywilne jak kryminalne, rozstrzygał magistrat Bielina.

Cechów osobnych nie zaprowadzono, natomiast rzemieślnikom z Bielina wolno było wcielać się do cechów Starej Warszawy.

Dyssydenci mieli zapewnione równe prawa z wyznawcami religii rzymsko-katolickiej; zabroniono im jedynie zebrań publicznych i odprawiania nabożeństw.

Jeżeli który z obywateli Bielina zszedł z tego świata bezpotomnie, dobra, pozostałe po nim, prawem kaduka miały iść na ogólny użytek całego miasteczka.

Targi miały odbywać się w każdy piątek, zaś jarmarki — trzy razy do roku: w dzień nawrócenia Ś-go Pawła, na Ś-ty Stanisław i w dzień Ś. Ś. Szymona i Judy, apostołów.

Dwór marszałka na Bielinie, położony przy ulicy Królewskiej pod numerem 1066, zwano Otwockiem, tak samo jak jego dobra, położone obecnie w nowomińskim powiecie. Później pałac nosił nazwę Tivoli i przez długie lata pozostawał w ręku rodziny Łubieńskich, spokrewnionej z Bielińskimi; dopiero przed kilkunastu laty został zburzony, i na tem miejscu wzniesiono trzy wielkie kamienice.

W 1759 roku marszałek ustąpił praw swoich do jurydyki Bielińskiej synowcowi swemu, Franciszkowi, pisarzowi wielkiemu koronnemu. W akcie tej cessayi wspomniany jest oprócz Bielina, folwark Kałęczyn. W samej rzeczy, prócz ulic, leżących na gruncie starościńskim, to jest części Ś-to Krzyżkiej, Królewskiej i Marszałkowskiej, oraz Jasnej, Szkolnej i Placu Zielonego, należały jeszcze do Bielińskich dwie role kałęczyńskie, na których powstały ulice Pańska i Wilcza.

Do Bielina w 1791 roku należały następujące posiadłości:

Ulice	Jaka część ulicy?	Ilość posesyj
Ś-to Krzyżka Jasna	połowa	10
	cała	5
Do przeniesienia .		15

Ulice	Jaka część ulicy?	Ilość posesyj
	Z przeniesienia	15
Szkolna	cała	2
Marszałkowska	połowa	18
Zielna	"	16
Wielka	część	1
Pańska	cała	71
Mokotowska	część	3
Wilcza	cała	29
Razem w 9 ulicach posesyj .		155

Ratusz Bielina mieścił się w posesyi pod numerem 1414, przy ulicy Zielnej.

Według urzędowego raportu wójta A. Ruchlina z 1785 roku w liczbie posiadłości, należących do jurydyki, wykazaną została również posesya numer 1335, stanowiąca szpital Dzieciątka Jezus, przy Placu Wareckim.

Jurydyka  
Ordynacka.

Michał ordynat Zamojski, łowczy koronny, nabył w 1725 roku grunta, położone przy Warszawie. W akcie sprzedaży plenipotenci kapituły określili te grunta w sposób następujący: „grunta czyli place, Glinki zwane, obecnie na Nowym Świecie, a przedtem na Kałużynie, przy Warszawie, na dwóch łanach, przez obywateli warszawskich szpitalowi Ś-go Marcina przy Warszawie ustąpionych, znajdujące się, z wszelkiem prawem i zupełną własnością ustępują Michałowi Zamojskiemu, łowczemu koronnemu, i jego sukcesorom prawnym“...<sup>1)</sup>).

Przywilej erekcyjny nadany został tej jurydyce w 1739 roku przez Jana Jakóba Zamojskiego.

Jurydyka Ordynacka posiadała, na wzór magistratu Starej Warszawy, burmistrza i sześciu rajców, do których w 1754 roku dodano czterech gminnych.

Mieszkańcom jurydyki wolno było pędzić wódkę,

<sup>1)</sup> Archiwum główne. Księga Donationum 65, f. 1185, patrz A. Wejnert j. w. Tom I str. 201.

warzyć piwo i trudnić się wszelkim handlem oraz sprzedażą żywności i napojów.

Zamojscy sprzedali jurydykę biskupowi przemyskiemu, Walentemu Czapskiemu; od Czapskich jurydyka dostała się w ręce Mielżyńskich, zaś od Mielżyńskich nabył Ordynackie w 1776 roku Jan Mikołaj Ksawery Chodkiewicz, starosta żmudzki, który potwierdził jurydyce nadane jej prawa w tych słowach: „Zapatrując się na prawo y przywileie od antecessorów moich, a dziedziców iurydyki Ordynacka zwaney, przy Warszawie leżącey... teyże iurydykcyi obywatelom dane, też konfirmuję, roboruję...”<sup>1)</sup>).

Pałac, czyli rezydencya właścicieli jurydyki, zbudowany został przez Zamojskich na pagórku, idącym wzdłuż ulicy Tamki, w posesyi, oznaczonej numerem 2874, gdzie obecnie mieści się Instytut Muzyczny.

Ordynackie w 1791 roku obejmowało następujące posiadłości:

Numery hypoteczne posesyj	Ilość posesyj	Ulice
od 1294 do 1296	3	Nowy-Świat
od 1299 do 1312	14	”
2777	1	Tamka
od 2851 do 2857	7	”
od 2872 do 2888	17	Wróbla
od 2892 do 2896	6	Szczygła
Razem .	48	

Ratusz jurydyki Ordynackiej mieścił się w posesyi pod numerem 1305 przy ulicy Nowy Świat.

Burmistrzem jurydyki w 1785 roku był Jan Brandt.

Wieża, czyli więzienie jurydyki w 1784 roku mieściło się przy ulicy Wróblej w posesyi pod numerem 2887.

<sup>1)</sup> A. Wejnert j. w. Tom I str. 202.

Jurydyka Aleksandrya. Część gruntów kałęczyńskich odprzedaną została przez Obrąpalskich w 1597 roku Januszowi Ostrogskiemu, kasztelanowi krakowskiemu. Gdy w 1609 roku temuż księciu Januszowi pozwolono założyć w dobrach swych ordynację, grunt kałęczyński został również wcielony do dóbr ordynackich<sup>1)</sup>. Ztąd też powstał błąd, powtarzany przez wielu naszych historyków, którzy jurydykę Aleksandryę brali za jedno z Ordynacką, gdy tymczasem ta ostatnia, jak widzieliśmy, zawdzięczała swe powstanie ordynatom Zamojskim.

Gdy na księciu Januszu wygasła w 1620 roku linia mężka książąt Ostrogskich, ordynacja przeszła na córkę jego Eufrozyne i zięcia, księcia Aleksandra Zasławskiego. Wnuk jego, również Aleksander, książę na Ostrogu i Zasławiu, hrabia na Tarnowie Zasławski, w 1670 roku nadał przywilej erekcyjny i założył miasto Aleksandryę, nazwaną tak od imienia założyciela<sup>2)</sup>. Erekcyę tę potwierdził August II w dniu 4 lipca 1724 roku<sup>3)</sup> i zapewnił nowej jurydyce wszelkie swobody, służące Starej Warszawie.

Po śmierci księcia Aleksandra Zasławskiego w 1673 roku odziedziczyła jurydykę wraz z całą ordynacją siostra jego, Teofila, primo voto żona Dymitra Wiśniowieckiego, hetmana i kasztelana krakowskiego, secundo voto żona Józefa Karola Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego. Ponieważ, według testamentu założyciela, księcia Janusza Ostrogskiego, po wygaśnięciu książąt Zasławskich, ordynacja miała przejść do zakonu maltańskiego, wynikł ztąd długoletni proces o dobra ordynacyi. Przeciwno księżnie Teofili i jej małżonkowi wystąpił z pretensją stryjeczny brat jej męża, Hieronim Augustyn Lubomirski, kasztelan krakowski, hetman wielki koronny, który nawet w tym celu został kawalerem maltańskim<sup>4)</sup>. Ponieważ jednak zapis nie wykluczał

<sup>1)</sup> Volumina legum. Tom II str. 1668.

<sup>2)</sup> A. Wejnert prostuje twierdzenie F. M. Sobieszczańskiego, jakoby jurydyka ta otrzymała nazwę od późniejszego swego właściciela Aleksandra Lubomirskiego, o czem znajduje się wzmianka i u nas na str. 145. Patrz A. Wejnert j. w. Tom I str. 306.

<sup>3)</sup> Przywilej, potwierdzający erekcyę, znajduje się w archiwum akt dawnych miasta Warszawy.

<sup>4)</sup> W. Małcużyński j. w. Str. 99.

potomstwa po kądzieli, przeto ordynacya pozostała przy księżnie Teofili i przeszła na jej córkę, Maryannę, małżonkę Pawła Karola Sanguszki, marszałka nadwornego litewskiego. Strona przeciwna przez czas długi nie chciała ustąpić, i dopiero w 1711 roku Aleksander Dominik Lubomirski, syn Hieronima, oddał jurydykę Aleksandryę w posiadanie Sanguszkom.

Akt komplancyi z 1711 roku, zawarty między Aleksandrem Dominikiem Lubomirskim a Maryanną z Lubomirskich Sanguszkową, podaje nam dokładną wiadomość o rozciągłości jurydyki Aleksandryi<sup>1)</sup>.

Jurydyka zaczynała się z jednej strony naprzeciwko pałacu Dönhoffowskiego u zbiegu ulicy Oboźnej i Krakowskiego Przedmieścia<sup>2)</sup> i spadała prosto ku Wiśle drogą, idącą od miasta ku rzece (dziś ulicą Oboźną ku Leszczyńskiej), z drugiej zaś, prawej strony granica jurydyki ciągnęła się drogą ku mniszkom, zwanym „Szare Siostry“, przy pałacu Zamojskiego. Tym sposobem do jurydyki należały ulice: Aleksandrya, Leszczyńska, Dobra, Topiel, Drewniana, Zajęcza, jedna strona Tamki i parę posesyj przy ulicy Wróblej.

Dalsze koleje jurydyki były następujące: w dniu 5 lutego 1754 roku Janusz Aleksander Sanguszko sprzedał jurydykę Aleksandryę Janowi Małachowskiemu, kanclerzowi koronnemu. Sprzedaż tę potwierdził August III. Po upływie kilku dni, to jest 12 lutego 1754 roku, tenże Małachowski sprzedał miasteczko Aleksandryę Barbarze z Małachowskich Godzkiej, żonie Stanisława Bernar-

<sup>1)</sup> Akt komplancyi podaje A. Wejnert j. w. Tom I str. 307.

<sup>2)</sup> Część gruntów, należących do ordynacyi, sprzedana została w 1667 roku Teodorowi Dönhoffowi, podkomorzemu koronnemu (Volumina legum, tom IV, str. 954). Określenie ustąpionego terytorium, o którym w Voluminach legum znajduje się jedynie głucha wzmianka: „grunt za pałacem naszym (Kazimierowskim) w Warszawie leżący“, jest rzeczą dość trudną. A. Wejnert przypuszczał (Tom I, str. 308), że jest tu mowa o gruntach, na których stanął pałac Dönhoffowej, hetmanowej wielkiej koronnej, secundo voto Augustowej Czartoryskiej (dziś pałac ordynacyi Krasieńskich), natomiast W. Małcużyński z całą ścisłością wykazał (j. w. str. 98), że ani Aleksandrya, ani grunta kałęczyńskie tak daleko sięgać nie mogły, że do jurydyki nie należały już posesyje, położone za pałacem Kazimierowskim od ulicy Oboźnej pod numerem 2766 i od Krakowskiego Przedmieścia pod numerem 2783, gdzie później stanął pałac Karasia. W tem tylko miejscu mógł stanąć pałac podkomorzego (nie zaś hetmana) Dönhoffa. Opis komplancyi z 1711 roku potwierdza hipotezę co do Dönhoffowskich gruntów, wyłączonych z Aleksandryi jeszcze przed utworzeniem samej jurydyki.

da, wojewody podlaskiego. Jedyna córka wojewody, Karolina, wyszła za mąż za księcia Janusza Sanguszkę, marszałka wielkiego litewskiego, następnie zaś rozwiodła się z nim i wyszła powtórnie za mąż za księcia de Nassau-Siegen, uwiecznionego w „Panu Tadeuszu“, słynnego ze swej waleczności i awantur.

Pałac księstwa de Nassau, odziedziczony po Godzich, wznosił się przy ulicy Aleksandryi na tem miejscu, na którem później stanął pałac hrabiego Uruskiego, nazywany Sewerynowem.

*Dynasy.* Prócz tego książę de Nassau rozpoczął budowę nowego pałacu na wzgórzu, w pięknym położeniu, z rozległym widokiem na Wisłę. Pałac ten nie został ukończony, i wzgórze, ozdobione malowniczymi ruinami, były przez długie lata ulubionym miejscem przechadzek uczniów z liceum i akademików<sup>1)</sup>.

Wspomnienie o księstwie de Nassau przetrwało do dziś dnia w nazwie malowniczego wzgórza Denassowskiego lub Dynasowskiego, stanowiącego obecnie siedzibę Towarzystwa Cyklistów i mającego podobno uleż zagładzie dla celów parcelacyjnych.

Według raportu urzędowego, złożonego przez burmistrza Aleksandryi, Józefa Wiewiórskiego, w 1785 roku do jurydyki tej należały następujące posesye:

Numery hipoteczne posesyj	Ilość posesyj	Ulice
1317	1	Nowy-Świat
od 2768 do 2782	15	Aleksandrya
2784 i 2785	2	Leszczyńska
od 2802 do 2811	10	Dobra
od 2815 do 2850	36	Topiel, Drewniana, Zajęczka, Tamka
2884 i 2885	2	Wróbla
Razem .	66	

<sup>1)</sup> „Miejsce to było ulubionem dla uczniów z liceum do przechadzki i rozrywek, tutaj wybiegali z klas także na wagusy, gdy który lekcyi nie umiał, albo się uczyć nie chciał. Tu starsi wiekiem akademicy, przygotowując się

Aleksander Zasławski w swym przywileju erekcyjnym z 1670 roku ustanowił magistrat, składający się z burmistrza i czterech rajców. Sądzenie spraw miało się odbywać podług prawa magdeburskiego przez wójta i czterech ławników, wybranych większością głosów. Wszystkie inne jurydyki warszawskie, o których wspominaliśmy, rządziły się prawem chełmińskim, a nie magdeburskiem. To ostatnie zastosowane zostało jedynie do Aleksandryi<sup>1)</sup>.

Sądy jurydyki i mieszkanie burmistrza mieściły się w posesyi numer 2775 przy ulicy Aleksandrya.

W 1762 roku August III nadał prawa i swobody jurydyce, rozciągającej się nad Wisłą i należącej do Eustachego Potockiego, generała artylerji Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Jurydyka, od imienia małżonki Eustachego Potockiego, Maryi z Kąskich Potockiej, otrzymała nazwę Maryensztadt.

Jurydyka posiadała osobny magistrat, składający się z burmistrza i czterech ławników. Urząd ten miał prawo sądenia wszelkich spraw, prócz razów śmiertelnych, z apelacją tylko do dziedziców.

Ratusz jurydyki mieścił się przy ulicy Źródłowej pod numerem 2629.

W 1768 roku ławnicy Maryensztadtu, wydelegowani przez burmistrza Andrzeja Skazińskiego, dokonali pomiarów gruntu Maryensztadtu na łokcie kwadratowe. Pomiar ten, rezultaty którego przytacza A. Wejnert<sup>2)</sup>, wykazał, że Maryensztadt liczył 72 dworki. Zaledwie trzy posesye w omawianym spisie otrzymały nazwę kamienic. Podkreślić należy, że w pomiarze tym z 1768 roku nie zostały wskazane ulice. Zamiast nazw ulic spotykamy określenia w takim rodzaju: „druga strona ulicy od Bernardynek“ lub „połąć przy murze O.O. Bernardynów“.

W 1770 roku na zlecenie księcia Lubomirskiego,

do egzaminów, wybierali sobie zaciszne kąty w ruinach, gdzie w spokoju i swobodzie oddawać się mogli naukom.“ K. W. Wójcicki. Warszawa i jej społeczność w początkach naszego stulecia. Warszawa 1875. Str. 241.

<sup>1)</sup> A. Wejnert j. w. Tom I, str. 306.

<sup>2)</sup> A. Wejnert j. w. Tom I str. 203.

marszałka wielkiego koronnego, zapadła uchwała magistratu Maryensztadu w przedmiocie ustalenia nazw ulic w obrębie jurydyki. Ustalono wówczas nazwy ulic: Bernardyńskiej, ciągnącej się od muru klasztoru Bernardynów aż do Wisły i Garbarskiej. Pozostałe zaś ulice otrzymały nazwy: Źródłowej—z powodu źródła, znajdującej się pod kamienicą Czermaka, Krzywopobocznej (obecnie Bocznej), Białoskórniczej, Ciasnej i Piechotnej. Ulice Ciasna i Piechotna nie istniały już około połowy ubiegłego stulecia.

Większe zmiany w ukształtowaniu ulic Maryensztadu pociągnęło za sobą przeprowadzenie Nowego Zjazdu. Zniknęła wówczas starożytna ulica Grodzka, biegnąca od Placu Zamkowego ku Wiśle i łącząca Maryensztadt z miastem.

Jurydyka Stanisławów. Jurydyka Stanisławowa otrzymała swą nazwę od króla Stanisława Augusta, który na mocy przywileju z dnia 10 października 1768 roku na gruntach, będących jego własnością dziedziczną, utworzył jurydykę. Rozciągała się ona poza pałacem Kazimierowskim, na Powiślu, i obejmowała ulice: Radną, Lipową, Browarną i Leszczyńską.

Czynszownicy dóbr królewskich Ujazdowa podlegali również tej jurydyce.

W 1780 roku Stanisław August kupił jurydykę Maryensztadt i ustanowił dla obydwóch jurydyk jeden wspólny zarząd i sądownictwo. Odtąd we wszelkich aktach, dotyczących którejkolwiek z jurydyk zapisywano: „działo się na jurydykach Maryensztadt i Stanisławowskiej zwanych, J. K. Mci dziedzicznych przy Warszawie“.

W 1784 roku Stanisław August, w celu rozszerzenia założonego świeżo parku w Łazienkach, powziął zamiar przyłączenia do parku części gruntów, należących do miasteczka Solca, wzamian za dwie jurydyki: Maryensztadt i Stanisławów. Magistrat Starej Warszawy, zawiadomiony o zamiarze króla, wyznaczył ze swego grona delegację, pod przewodnictwem prezydenta Wojciecha Loberta. Ze strony króla plenipotencję do tej czynności otrzymał koniuszy królewski, Jan Gozdawa Kicki. Kontrakt zamiany tych części Warszawy sporządzony został w dniu 7 kwietnia 1784 roku, zaś ma-

gistrat Starej Warszawy w dniu 7 maja, jako w wigilię imienin króla, na publicznej sessyi kontrakt ten zatwierdził. Od tej daty mieszkańcy i posiadacze emfiteutyczni gruntów, położonych na Maryensztatdzie i Stanisławowie, poczęli używać równych swobód i praw, jak mieszkańcy Starej Warszawy: zaczęli płacić razem z nimi równe podatki i podlegać jednakowym sądom.

Obszary, położone na prawym brzegu Wisły, za wyjątkiem Saskiej Kępy, zupełnie nie należały do dawnej Warszawy. Istniało tam, nawprost miasta, kilka małych wiosek szlacheckich jako to: Praga, Targowe (późniejszy Targówek), Gołędzinów, Załęże, Wola Goleńska. Poza temi małemi wioskami rozciągały się rozleglejsze włości: starożytna wieś Kamion (Kamionek), stanowiąca jedno z najdawniejszych nadań biskupstwa płockiego, dalej Grochów, Kawęczyn i Gocław.

Od wschodu i północy leżały grunta dwóch wsi królewskich: Brodna i Woli Ząbkowskiej (Ząbki).

Wszystkie wymienione wioski stanowiły razem parafię Kamion.

Nazwiska właścicieli odpowiadały nazwom wsi: istnieli zatem Załęscy, Goleńscy, Targowscy, Prascy.

Sama Praga zajmowała niewielką przestrzeń. Dotykała ona brzegów Wisły, poczynając od łąchy przy Wilczej wyspie i ciągnęła się prawie aż do końca obecnego parku. Wszakże koniec parku leży już na dawnym Gołędzinowie, zaś brzegi łąchy należały już do Kamiona. Wgłąb Praga również nie rozciągała się zbyt daleko, gdyż obecny dworzec petersburski leży już na gruntach Targówka.

Pierwszą wzmiankę o Pradze spotykamy w rejestrach poborowych skarbowych z 1543 roku<sup>1)</sup>.

W 1583 roku właściciele Pragi, Prascy, odstąpili część swych posiadłości Janowi Zamojskiemu. Od niego zaś Praga przeszła na własność biskupa kamienieckiego, Marcina Biało-brzeskiego<sup>2)</sup>.

W 1648 roku, na prośbę biskupa kamienieckiego, Michała Działyńskiego, Władysław IV wydał przywilej

<sup>1)</sup> W. Małcużyński j. w. Str. 122.

<sup>2)</sup> Księgi metryczne 127 f. 235 w archiwum głównem.

na założenie miasta „na brzegu przeciwnym miastu Warszawie, na gruncie własnym, czyli dziedzicznym (należącym do kapituły kamienieckiej), gdzie kaplica Lauretańska Najświętszej Maryi Panny niedawno wystawiona jest“<sup>1)</sup>). Nowemu miastu nadano prawa magdeburskie i zachowano dawną nazwę Pragi. Mieszkańcom pozwolono utworzyć magistrat, obierać burmistrza, rajców, wójta i ławników; zapewniono im zupełną wolność handlu i rzemiosł, uwalniając od stanowisk żołnierskich, podwód i podatków.

Dla zapewnienia wzrostu Pragi, nakazano opłatę targowego obracać na polepszenie stanu miasta. Ustanowione zostały targi co tydzień, w dni piątkowe, na konie i bydło, zaś we wtorki i soboty na wszelkie towary. Prócz tego miały odbywać się cztery jarmarki do roku: pierwszy na Trzy Króle, drugi i trzeci na Zwiastowanie, czwarty na Świętego Franciszka.

Żydom zabroniono osiedlać się na Pradze i prowadzić tam handel, za wyjątkiem dni, w których odbywa się jarmark.

Jurydyka  
Kazanowskich  
czyli  
Praga  
książęca.

Niezależnie od Pragi, będącej jurydyką biskupów kamienieckich, istniała jeszcze część jej druga, która należała do Adama Kazanowskiego. Nie posiadała ona osobnego przywileju miejskiego; do końca XVIII wieku nie posiadała własnego magistratu i burmistrza. Mimo to jednak ta część Pragi miała wszelkie pozory miasta.

Podług rejestru poborowego podymnego z 1661 roku, wzięto pobór z 59 domów na Pradze, należącej do biskupów kamienieckich, i z 44 domów, położonych na Pradze, należącej do Elżbiety Słuszcanki, to jest wdowy po Kazanowskim, która wówczas wyszła już powtórnie za mąż za Radziejowskiego. Była to więc oddzielna jurydyka. W XVIII wieku należała ona do księcia Augusta Czartoryskiego, wojewody ruskiego. Lubomirscy mieli tu również swe posiadłości. Od Czartoryskich i Lubomirskich nazywano ją Pragą księżęcą, gdy pierwsza część Pragi zwała się biskupią.

Skaryszów.

Równocześnie nieomal z Pragą powstało obok niej

<sup>1)</sup> A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Przywilej założenia miasta Pragi pod Warszawą. Tom VI, str. 245.

drugie miasteczko, zwane Skaryszowem. Pochodzenie tej nazwy W. Małcużyński objaśnia w ten sposób, że kanonik płocki, Stanisław Skarszewski, będąc proboszczem Kamiona, jednocześnie administrował majątnością kapituły i, podzieliwszy grunta folwarczne na place, dał początek osadzie, którą, według ówczesnego zwyczaju, od nazwiska założyciela przezwano Skaryszowem<sup>1)</sup>.

Kapituła płocka, na mocy przywileju erekcyjnego z 1641 roku, nadała nowemu miastu swobody i ustanowiła magistrat, składający się z burmistrza, wójta i czterech radnych.

Biskupem płockim był podówczas brat Władysława IV, królewicz Karol Ferdynand, więc co do uzyskania przywilejów nie zachodziły trudności. Mieszkańcy mieli rządzić się prawem magdeburskiem, otrzymali wolność handlu, rzemiosł, warzenia i propinacyi piwa i wódek, wreszcie wolną paszę dla bydła na łąkach, zwanych do dziś dnia skaryszewskimi.

Jan Kazimierz przywilejem z 1655 roku nadał miastu Skaryszów trzy jarmarki. Targi odbywały się co poniedziałek i co piątek.

Prawa miasteczka potwierdzali królowie: Michał Wiśniowiecki w 1670 roku i Jan III w 1685 roku.

Dawny kościół parafialny stał na gruncie wsi Kamion, na tem miejscu, na którem obecnie znajduje się stary cmentarz, nad łąką wiślaną. Po założeniu Skaryszowa w 1681 roku zbudowano nowy kościół w miasteczku.

Pod koniec XVIII wieku proboszczem skaryszowskim był słynny dziwak i filantrop, ksiądz Jan Chryzostom Bohomolec<sup>2)</sup>. Kościół skaryszowski zniesiony został w 1807 roku z rozkazu Napoleona, kiedy wzmocniano fortyfikacje Pragi.

<sup>1)</sup> W rejestrach poborowych z 1591 roku zapisano co do Kamiona: „reverendus Stanislauus Skarszewski, canonicus plocensis, temutariusque villae spiritualis Kamion. exactionem pecuniarum decem mansis (solvit).“ W. Małcużyński j. w. Str. 124.

<sup>2)</sup> Patrz Bendkowski. *Historia literatury*. Tom II, str. 337. J. Bartoszewicz. *Kościół warszawskie. Kościół parafialny na Pradze*, str. 360. W. K. Wójcicki. *Cmentarz powązkowski*. Tom II, str. 161. A. Wejnert. *Starożytności warszawskie. O zapisie księdza księdza Bohomolca, proboszcza Skaryszewa*. Tom VI, str. 82 i *Nauka dla włościan: O zacności stanu małżeńskiego*, tamże, tom VI, str. 115.

Pod koniec XVIII wieku powstały na Pradze dwie jeszcze jurydyki.

**Goleździnów.** Obok jurydyki biskupiej leżała majątność Goleździnów. Już w XVII wieku była ona podzielona na dwie części, z których jedna należała do Załęskich, druga do Wessslów. Pierwszą część nabył na własność król Stanisław August i założył tu osadę miejską, którą zwano Goleździnowem królewskim. Dawny Goleździnów, rozciągający się po za obecnym parkiem praskim i przecięty liniami kolejowemi, stanowi obecnie pustkowie, gdyż oprócz baraków i składów wojennych niema tam innych budynków.

**Kamion.** Drugą jurydykę założył książę Stanisław Poniatowski, synowiec króla Stanisława Augusta, na gruncie wsi Kamion. W 1775 roku majątność ta była w posiadaniu ks. Michała Poniatowskiego, podówczas biskupa płockiego. Zostawszy prymasem, odstąpił on dzierżawę Kamiona księciu Stanisławowi. Dobra te do kapituły płockiej już nie wróciły, gdyż w 1795 roku rząd pruski zajął je na skarb.

Określić dokładnie położenia jurydyki Kamion nie możemy, gdyż trwała ona bardzo krótko i to w okresie, w którym Praga podlegała olbrzymim spustoszeniom.

**Spis podymnego z 1775 roku.** O rozmiarach jurydyk praskich dają pewne pojęcie spisy podymnego, sporządzone w 1775 roku i znajdujące się w księgach archiwum dawnych akt skarbowych<sup>1)</sup>. Jurydyka Kamion w roku tym jeszcze nie istniała. Pozostałe jurydyki wykazały:

Praga biskupia czyli kamieniecka	113
Praga książęca (Kazanowskich i t. d.)	93
Skaryszów	113
Goleździnów	20
Razem	339 possesyj.

**Taryfa Pragi z 1790 roku.** Taryfa Pragi z 1790 roku, ułożona z nakazu Komisji Porządkowej cywilno-wojskowej ziemi warszawskiej<sup>2)</sup>, wykazała następującą ilość possesyj w poszcze-

<sup>1)</sup> W. Małcużyński j. w. *Annex* Nr. 7: „Spis possesyj w jurydykach praskich podług taryf podymnego z 1775 roku.“ Str. 181.

<sup>2)</sup> Taryfa Pragi z 1790 roku znajdująca się w archiwum głównem pod tytułem: „Opis jurydykcyi, possesyj i domów w mieście Pradze i Skaryszewie pod Warszawą sytuowanej znajdujących się, oraz wielości żołnierzy tamże kon-

gólnych jurydykach: jurydyki Skaryszów i Kamion, które należały do kapituły płockiej, obejmowały razem 206 posesyj. A ponieważ, według wymienionych wyżej spisów podymnego z 1775 roku, Skaryszów liczył 111 posesyj, zatem pozostałe należały do Kamiona. W tejże taryfie Pragi z 1790 roku, sporządzonej z polecenia Komisji Porządkowej, jurydyka Pragi podana została ogólnie i obejmowała zarówno Pragę biskupią, jak i książęcą. Ogólna ilość posesyj na Pradze wynosiła 254. Wreszcie Gołędzinów obejmował, według tegoż wykazu z 1790 roku, 46 posesyj. Specjalnie należy podkreślić ten fakt, że nazwy ulic na Pradze były zgoła nie ustalone. Podczas gdy taryfa podymnego z 1775 roku wykazała na Gołędzinowie ulice: Dębową i Tylną, taryfa Komisji Porządkowej z 1790 roku podała zgoła inne nazwy ulic gołędzinowskich, a mianowicie: Zakroczymską, Graniczną, Garbarską i Nadwiślana.

Gdy na zasadzie prawa sejmowego o miastach Rzeczypospolitej wszystkie jurydyki zostały skasowane i całą Pragę złączono w jedną całość, wówczas ułożono jedną wspólną taryfę nieruchomości praskich. Według tej taryfy z 1792 roku cała Praga wykazywała następującą ilość posesyj:

Taryfa  
Pragi  
z 1792  
roku.

Ulice	Ilość posesyj	Ulice	Ilość posesyj
Ratuszna . . . .	7	Z przeniesienia	87
Nowa . . . . .	20	Mizerna . . . . .	6
Wodna . . . . .	8	Przebieg . . . . .	2
Gołędzinowska .	6	Szeroka . . . . .	39
Tylna . . . . .	7	Strzelecka . . . .	2
Dębowa . . . . .	35	Targowa . . . . .	71
Błotna . . . . .	4	Przytyk . . . . .	7
Do przeniesienia	87	Do przeniesienia	214

systemy mających, z nakazu prześwietnej Komisji Porządkowej cywilno-wojskowej ziemi warszawskiej, przez Felixa Pierzmińskiego Instygatora Komisji d. 20 lipca 1790 roku rozpoczęta, a d. 16 sierpnia t. r. ukończona." Patrz A. Wejnert j. w. Tom I, str. 342.

Ulice	Ilość posesyj	Ulice	Ilość posesyj
Z przeniesienia	214	Z przeniesienia	401
Trudna . . .	2	Sprzeczna . . .	15
Wspaniała . . .	55	Gliniana . . .	6
Łaskawa . . .	20	Widna . . .	1
Przestronna . . .	3	Ładna . . .	11
Orzechowa . . .	1	Rogowa . . .	2
Błaszana . . .	1	Łysa Kępa . . .	11
Panieńska . . .	12	Holendry . . .	11
Olszowa . . .	11	Słona . . .	1
Brukowa . . .	19	Żupna . . .	2
Brukowana . . .	25	Krzywa . . .	1
Niewinna . . .	11	Wołowa . . .	37
Słodowa . . .	20	Ząbkowska . . .	19
Mokra . . .	7		
Do przeniesienia	401	Razem .	518

Żadna z części naszego miasta nie podlegała tylu klęskom i przemianom, co Praga. Dotkliwej klęski doznało to przedmieście podczas szturmów suworowskiego w 1794 roku.

Za czasów Księstwa Warszawskiego zniesiono prawie połowę ulic z powodu urządzonych fortyfikacji w latach 1807 i 1811. To też plany Pragi z pierwszych dziesięcioleci ubiegłego wieku świecą pustkami nie tylko na krańcach Pragi, gdzie szła linia wałów, ale i w jej centrum, u przyczółka dzisiejszego mostu Kierbedzia, gdzie również utworzono rozległy szaniec.

Dawne ulice na Pradze. Na podstawie spisów podymnego z 1775 roku, oraz na podstawie taryfy Komisji Porządkowej z 1790 roku, W. Małcużyński próbował określić kierunek i położenie dawnych ulic na Pradze, oraz wykazać dokładnie obszar każdej poszczególnej jurydyki<sup>1)</sup>. Ulice Długa i Ludna zaczynały się od miejsca, gdzie dziś znajdują się rogatki petersburskie i ciągnęły się w kierunku dzisiejszej ulicy

<sup>1)</sup> W. Małcużyński j. w. Str. 127.

Petersburskiej. Zaczynała się ona na Gołędzinowie i nosiła też nazwę Gołędzinowa; dalej zaś nosiła ona nazwę Szerokiej (dziś nazwa ta przysługuje innej ulicy). Ulica Szeroka szła równolegle do Wisły przez całą Pragę biskupią i książęcą. Od ulicy Szerokiej wychodziła ukośnie ulica Targowa i dochodziła do miejsca, gdzie krzyżują się ulice: Wołowa i Ząbkowska. Ulica Targowa była położona na Pradze biskupiej, lecz koniec jej znajdował się już na Pradze książęcej. Pomiędzy ulicą Szeroką a Wisłą, znajdowało się na Pradze biskupiej kilka uliczek, dziś nieistniejących, a mianowicie: Wodna, Błotna, Mizerna, Przebieg, Dziwna i Krzywa. Wzdłuż granicy parku Aleksandrowskiego istniała niegdyś ulica Dębowa, która dawniej należała do najdłuższych ulic na Pradze, gdyż jednym końcem sięgała Gołędzinowa, a drugim Pragi książęcej.

Równolegle do Szerokiej szła ulica Tylna i dochodziła do Gołędzinowa, w obrębie Pragi biskupiej.

Prostopadle do Szerokiej, przy połączeniu jej z Targową, znajdowała się ulica Strzelecka (zupełnie inna od tej, która znajduje się na Nowej Pradze), dalej Ratuszowa, wreszcie, nad samą Wisłą, — Olszowa.

Na Pradze książęcej leżały jeszcze ulice: Panieńska, Błaszana, Brukowa, oraz nieistniejące: Nowa, Wspaniała, Łaskawa, Przestronna, Orzechowa i Przytyk.

Na Skaryszowie i Kamionie, prócz istniejących dotychczas ulic: Ząbkowskiej, Wołowej, Sprzecznej i Kościelnej, znajdowały się jeszcze: Trudna, Żupna, Mokra, Słodowa, Holedry, Łysa, Rogowa, Widna, Gliniana, Niewinna i Słona.

W ostatnich czasach przyłączono do Pragi trzy nowe przedmieścia.

Pierwsze z nich, Kamionek, leży na gruncie dawnej wsi Kamion. Niewiadomo jednak, czy położenie obecnego przedmieścia odpowiada ściśle dawnej jurydyce Kamion, która, według wszelkiego prawdopodobieństwa, leżała bliżej od Skaryszowa.

Dwa pozostałe przedmieścia powstały na gruntach Targówka.

Majątkość tę nabył w końcu XVIII wieku król Stanisław August równocześnie z Gołędzinowem.

Podług rejestrów ówczesnych na Targówku istniał

Szmulo-  
wizna.

folwark królewski, część zaś oddana została w posiadanie emfiteutyczne faworyta królewskiego, żyda Szmula; stąd powstała istniejąca do dziś dnia nazwa Szmulowizny.

Nowa  
Praga.

W początkach XIX stulecia posiadłość ta przechodziła kolejno w ręce prywatne rodziny Trębickich, Kurakowskich, Zyznowskich i stopniowo uległa rozdrobieniu.

Z biegiem czasu na gruntach, oddzielonych od folwarku Targówka, powstały dwie osady miejskie, nazwane od nazwisk właścicieli gruntów: Nowa Praga—Kurakowszczyzna i Nowa Praga—Konopacczyzna. Obydwa te tereny po włączeniu do miasta utworzyły jedno przedmieście—Nową Pragę.

Równocześnie po drugiej stronie dworca petersburskiego właściciele Szmulowizny, Brühlowie, założyli również osadę miejską, która włączona została do miasta pod nazwą Szmulowizny.

Obydwa wspomniane przedmieścia oddzielone zostały od reszty gruntów Targówka nasypem kolei obwodowej, która w tem miejscu stanowi granicę terytorium miejskiego.

Jurydyki  
drugorzędne.

Rozpatrzyliśmy dzieje tych kilkunastu jurydyk, które wyrosły na obszarze Warszawy, i tych kilku, które powstały na Pradze. Przekonaliśmy się, że były to zupełnie odrębne organizmy, które nie ponosiły żadnych ciężarów na rzecz miasta, i skutkiem tego w silnym stopniu tamowały rozwój naszej stolicy. A jednak to jeszcze nie było wszystko.

Prócz jurydyk głównych, czyli zasadniczych, których istnienie było poniekąd uprawnione przez akty erekcyjne i przywileje specjalne, istniało jeszcze całe mnóstwo jurydyk mniejszych, drugorzędnych, które Wejnert niezupełnie ściśle nazwał przemijającymi na tej zasadzie, że zostały one skasowane przed innymi, na mocy pierwszego dekretu Komisji Boni Ordinis z 1766 roku.

Wspomniany dekret, nie poruszając na razie jurydyk głównych, czyli zasadniczych, pociągnął do opłat miejskich właścicieli tych wszystkich posesyj, które powstały na gruntach duchownych, lub dziedzicznych szlacheckich, podległych prawom ziemskim i na tej właśnie podstawie wyłamujących się od płacenia podatków miejskich. Komisya Boni Ordinis, we wspomnianym dekre-

cie, podaje szczegółowy spis tych wszystkich gruntów, które pociągnięte zostały do wspólnej opłaty miejskiej. Wykaz ten jest ważny z tego względu, że przedstawia całokształt wszystkich mniejszych, drugorzędnych jurydyk, które przetrwały najdłużej, to jest aż do roku 1766.

Według wspomnianego spisu, następujący posiadacze pociągnięci zostali do opłat miejskich: 1) Potocki, generał artylerji litewskiej, z placu i gruntów, leżących przed cekhauzem, 2) Potulicki, starosta, z dworku i gruntów, będących na Nalewkach, 3) sukcesorowie Kicińscy z dworku, położonego przy ulicy Długiej, 4) obywatele placów, zwanych Maryensztadt, 5) sławetny Tepper, kupiec, z dwóch pałaców, sytuowanych przy ulicy Długiej, 6) księżę Radziwiłł—z pałacu, stojącego na Krakowskim Przedmieściu, 7) obywatele gruntów, należących do cekhauzu artylerji koronnej, 8) zacnie sławetny Lobert, ławnik, jako possesor kamienicy przedtem Świdzińskich, 9) Pułaski, starosta warecki, z dworku, stojącego na Nowym Świecie (ulica Warecka), 10) Wykowski, stolnik czerwonogrodzki, 11) sukcesorowie Siedlnickiego, podskarbiego koronnego, z pałacu narożnego, 12) Wielądek, stolnik kijowski, z kamienicy, stojącej przy ulicy Freta, 13) Winkler—ze śpichlerza, 14) Poniński, kuchmistrz koronny, z pałacyku niegdyś Teychowskiego, stojącego na Nowym Świecie, 15) Karczewski, wojski ciechanowski, z dworku Tarłowskiego, będącego na ulicy Długiej, 16) Ossoliński, wojewoda wołyński, z dworku, sytuowanego na Solcu, 17) wielebne Panny Wizytki z placów, zwanych Bykowiec, sytuowanych na Krakowskim Przedmieściu<sup>1)</sup>).

Wszyscy ci posiadacze, którzy osiedli na gruntach, stanowiących starożytne nadania klasztorne lub szlacheckie, szli za przykładem właścicieli głównych jurydyk, którym udało się uzyskać specjalne przywileje, i usiłowali wzorem tamtych wyłamywać się z pod praw miejskich, przyczem zasłaniaли się nieraz bardzo starożytnymi dokumentami<sup>2)</sup>).

<sup>1)</sup> A. Wejnert j. w. Tom II, str. 22.

<sup>2)</sup> Tak na przykład: Wielądek, stolnik kijowski, powoływał się na donację księcia mazowieckiego Bolesława, który w 1479 roku nadał połowę włóki Gasparowi Wilkowi, wójtowi warszawskiemu, oraz na drugą tranzakcyę,

Byłoby rzeczą zbyteczną i zbyt uciążliwą wyliczać wszystkie możliwe jurydyki, jakie istniały kiedykolwiek w obrębie Warszawy. Powstawały one ciągle, przy lada okazji. Swobody, jakimi cieszyli się posiadacze wielkich jurydyk, były podniecią i pokusą do tworzenia wciąż nowych jednostek prawnych, chociażby w minimalnych rozmiarach. Lada pozór stanowił dostateczną przyczepkę. Roilo się od gruntów poklasztornych, szlacheckich, starościńskich. I nie tyle powaga dokumentów, ile raczej protekcya i wpływy posiadacza gruntów stanowiły o powodzeniu sprawy. Gdy jedne jurydyki, dzięki staraniom władz miejskich, ulegały kasacyi, powstawały niespodziewanie nowe i w tem znaczeniu były one rzeczywiście — „przemijające“.

Ograniczamy się zatem do wymienienia niektórych jurydyk drugorzędnych, lub przemijających, nie kusząc się o to, abyśmy byli w stanie wyliczyć je wszystkie bez wyjątku <sup>1)</sup>).

Istniała jurydyka Parysowska, która na początku XVIII wieku została nabyta przez dwóch słynnych w dziejach Warszawy budowniczych włoskich, Solariego i Fontanę.

Do utworzenia tej jurydyki przyczyniła się ta okoliczność, iż Solari i Fontana darowali część swego grun-

znaną przez tegoż Wilka w 1479 roku i zawierającą w sobie nadania teje samej włóki kościołowi parafialnemu Panny Maryi. Dalej powoływał się Wielądek na akt sprzedaży tegoż gruntu w 1643 roku przez księdza Jagodowicza, proboszcza kościoła Panny Maryi, na rzecz małżonków Białeckich, wójtów warszawskich; następnie na redonacyę, uczynioną w tymże roku przez małżonków Białeckich na rzecz tegoż kościoła parafialnego, z zastrzeżeniem sobie dożywocia. Dalej Wielądek złożył dekret sądów grodzkich warszawskich z 1758 roku, na mocy którego Wielądek uwolniony został od podatku czopowego na tej zasadzie, że dworek jego i browar wzniesione zostały na gruncie ziemskim. Wreszcie przedstawił on dekret trybunału komisji radomskiej z 1763 roku, mocą którego został ponownie zwolniony od podatków i opłat cechowych z tej racyi, że dworek jego i browar znajdują się na gruncie ziemskim. Komisya Boni Ordinis, na zasadzie długich i wyczerpujących wywodów prawnych, obaliła uroszczenia Wielądka, wysuwając na plan pierwszy ten argument, że przedewszystkiem Bolesław, książę mazowiecki, nadał połowę łanu miary chełmińskiej nie szlachcicowi, lecz mieszczaninowi warszawskiemu, sławetnemu Wilkowi. Wielka obfitość materiału prawnego, przy pomocy którego właściciele jurydyk bronili swych praw, stanowi obraz istnego labiryntu ustaw i przepisów prawnych, z których nasi możnowładcy korzystali dla swoich własnych celów, a z uszczerbkiem dla ogólnego pożytku miasta. Patrz dekret Komisji Boni Ordinis: A. Wejnert j. w. Tom II, str. 33.

<sup>1)</sup> A. Wejnert. Zabytki dawnych urzędów sądowych miasta Warszawy. Część II. Warszawa 1870. Str. 6.

tu O.O. Bonifratrom i zbudowali dla nich kościół i klasztor ze szpitalem. O losach roli Parysowskiej wzmiankowaliśmy zresztą już wyżej; obejmowała ona przestrzeń pomiędzy ulicą Miłą i Muranowską.

Istniała dalej jurydyka Szymanowskich. W ręku tej rodziny zgromadzony został cały szereg ról, wymienionych w spisie Otrembusza i należących do Pawła Wągła, Tomasza Dachowicza, Matysa Mularza, Mikołaja Klasztornego, aż do roli Mikołaja Ćwieka. Tym sposobem grunta Szymanowskich zajęły wielką przestrzeń, na której z czasem stanęły ulice: Szymanowska, Zielona, Kłopot, Wesoła, Gwardyi, Dzika, oraz Plac Broni.

Jak wiadomo, jeden z właścicieli jurydyki Szymanowskiej, Melchior, starosta Klonowski, ofiarował w 1790 roku część swoich gruntów, dotykających granic wsi Powązki, na założenie nowego cmentarza poza miastem.

Istniała jurydyka Przyrynek książąt Radziwiłłów, położona na Nowem Mieście.

Istniały jurydyki na gruntach klasztornych: Franciszkańska, Dominikańska, Paulińska, Świętojerska, Maryańska; jurydyka Wielądka przy ulicy Freta; rozległa jurydyka wielebnych Panien Brygidek (na Nowolipiu); jurydyka Panien Wizytek; jurydyka Waliców; jurydyka Gołubska przy ulicy Senatorskiej; jurydyka Inflancka, zawdzięczająca swą nazwę Krzysztofowi Szembekowi, biskupowi inflanckiemu, który na gruncie, nabytym od Dominikanów, wystawił szpital dla sierot pod wezwaniem Ś-go Benona.

Wszystkie jurydyki drugorzędne, to jest te, które nie posiadały spęcyalnych aktów erekcyjnych, zostały raz na zawsze skasowane na mocy wspomnianego wyżej dekretu Komisji Boni Ordinis z 1766 roku.

Po zniesieniu drugorzędnych jurydyk, Komisja Boni Ordinis przygotowała w 1767 roku projekt organizacji zarządu miasta Warszawy, zamieszczając na samym wstępie rozdział pod tytułem: „Zjednoczenie miast Starej i Nowej Warszawy“<sup>1)</sup>.

Zjednoczenie miast Starej i Nowej Warszawy.

Możni posiadacze jurydyk głównych dokładali wszelkich starań, aby przeciwdziałać tym projektom, z który-

<sup>1)</sup> A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Tom II, str. 53.

mi występowała Komisya Boni Ordinis. To też projekt „O zjednoczeniu miast Starej i Nowej Warszawy“ przez czas długi nie mógł uzyskać zatwierdzenia.

Komisya zajęła się wobec tego ustanowieniem Urzędu Ekonomicznego, władzy, mającej czuwać nad dobrami i dochodami miejskimi. Następnie w 1772 roku przepisała ona organizację sądów wójtowskich Nowego Miasta; w następnym roku urządziła cechy; w 1775 roku ogłosiła nową organizację w przedmiocie przyjmowania prawa miejskiego przez dyssydentów.

Ustawa  
miejska  
18 kwiet-  
nia 1791  
roku.

Dopiero sejm czteroletni na mocy ustawy kwietniowej położył kres dalszym nadużyciom, zniósł wszelkie jurydyki warszawskie i zjednoczył odrębne dotychczas części miasta w jedną całość.

Pamiętna w dziejach Warszawy uchwała sejmowa obwieściła zniesienie jurydyk w słowach następujących: „Jurydyki świeckie i duchowne, tudzież drobne miasteczka w obrębie lokalnym gruntów, początkowie miastom nadanych, potworzone, jak są dotąd w possesyi, co do samej tylko sądowności i policyi, znosimy; owszem też jurydyki pod jurydykcyę magistratów miejskich podajemy; wszelkie zaś czynsze i dochody, jakiejkolwiek natury, dla właścicieli tychże gruntów ostrzegamy“<sup>1)</sup>.

### Zburzona dzielnica.

Z chwilą, gdy na mocy uchwały sejmu czteroletniego zostały skasowane wszystkie jurydyki, rozwój Warszawy powinien był posunąć się naprzód szybkim krokiem. I stałoby się to niewątpliwie, gdyby nie burzliwe wypadki krajowe, które odbiły się na losach naszej stolicy. Nastąpiła epoka kościuszkowska, zakończona zburzeniem Pragi przez Suworowa. Nastąpiły potem czasy pruskie, i miasto bardzo powoli dźwigało się z upadku. Ludność Warszawy, jak wiadomo, spadła do 64,000 w 1799 roku, choć już liczyła przeszło 100,000 w epoce sejmu czte-

<sup>1)</sup> Uchwała sejmowa z dnia 18 kwietnia 1791 roku. Tytuł: Miasta nasze królewskie wolne. Rozdział III § 2.

roletniego. Taryfa miejska z 1797 roku wykazała o 9 ulic i 100 posesyj mniej, niż w 1784 roku.

W epoce Księstwa Warszawskiego ciągle ciężary wojenne i kontrybucye oddziaływały fatalnie na rozwój miasta. Taryfa z 1807 roku wykazywała w Warszawie 3812 posesyj, zaś w 1812 roku 3807 posesyj.

Dopiero w epoce Królestwa Kongresowego miasto zaczęło się szybko rozwijać.

Epoka  
rozwoju  
miasta.

Ruch budowlany wzmógł się znacznie: w okresie od 1817 roku do 1823 wystawiono w Warszawie 200 nowych domów, zaś wyrestaurowano 769 domów.

Miasto w tym okresie poczęło się rozszerzać w kierunku jak najbardziej właściwym i celowym, mianowicie nad rzeką. A ponieważ w górnym swym biegu, poza Solcem, rzeka oddała się od miasta i odznacza się niskim brzegiem, nawiedzanym przez częste powodzie, przeto jedynym właściwym kierunkiem, w którym mogła powstać najpiękniejsza dzielnica nadrzeczna, był wyniosły brzeg Wisły, poza Nowem Miastem, na terenie dawnej wsi Półkowa, w stronie Bielan.

I rzeczywiście, powstała tutaj piękna dzielnica, obejmująca kilkanaście ulic i uliczek i stanowiąca przed kil-

Dzielnica  
ogrodów.

ku dziesięciu laty najrozkoszniejszą może część Warszawy, pełną lekkich pałacyków i cienistych ogrodów. Były to duże i piękne ulice, połączone ze sobą mniejszymi przecznicami, które posiadały zupełnie specjalny charakter. „Stanowiły one jakby arystokratyczne gościńce, w małej tylko części brukowane, o wyglądzie bardziej wiejskim, niż stołecznym. Wzdłuż tych ulic ciągnęły się wille bogate, schowane między kępami drzew; za willami dworki o prastarych ganeczkach, obrosłych dzikiem winem, a dalej wielkim kwadratem zieleniła się łąka, lub błyszczała tafla stawu z parą samotnych łabędzi. Gdzieś tam widać było wieżyczkę małego kościółka, krzyże cmentarne, wychylające się z poza niskiego ogrodzenia, wreszcie długie, parterowe budynki wojskowe, a przy nich prostokątne place, na których pojedynczo i plutonami snuli się żołnierze“<sup>1)</sup>).

<sup>1)</sup> Wiktor Gomulicki. Opowiadanie o Starej Warszawie Serya III. Warszawa 1909. Str. 42.

**Budowa  
cytadeli.** Tymczasem nastąpił rok 1830, po którym zdecydowana została budowa cytadeli.

Uznano za konieczne utworzenie wolnej, niezabudowanej przestrzeni między miastem a nowobudującą się się twierdzą.

Cały północny kraniec miasta, poczynając od Wisły i ulicy Zakroczymskiej, aż do Muranowa i Powązek, został odcięty i przeznaczony na zagładę.

Począwszy od 1832 roku cały szereg ulic został stopniowo zrównany z ziemią, ustępując miejsca koszarom i okopom cytadeli.

Krótki opis tych ulic, które widnieją na załączonym do niniejszej pracy planie miasta z 1821 roku (patrz plan Nr 5), może nam dać pojęcie o charakterze całej dzielnicy i o znaczeniu, jakie posiadała dla przyszłości naszego miasta.

**Fawory.** Z liczby ulic, które zniknęły na skutek budowy cytadeli, jedną z najgłówniejszych była ulica Fawory, powstała na gruntach folwarku Faworyta, stanowiącego starożytne nadania szpitala Ś-go Ducha<sup>1)</sup>).

Ulica Fawory biegła równolegle do Wisły, łącząc się z ulicą Gwardyi, przy kościele Ś-go Krzyża w Polu, zwanym inaczej Gwardyackim.

Ulica Fawory odznaczała się pozorem zupełnie sielskim, przypominała nawpół wiejskie dzielnice, leżące na krańcach wielkich miast.

Tu znajdowały się najpiękniejsze w całym mieście ogrody, utrzymywane z wielkim przepychem: słynny ogród „Sans gène“ księcia Ogińskiego; ogrody bankierów warszawskich: Fryderyka Kabryta, Piotra Blanka i Macieja Łyszkiewicza; rozkoszne Tivoli; słynny ogród „Fraszki“ generała Rautenstraucha i inne. Tu również znajdowały się powstałe w 1725 roku pierwsze koszary gwardyi koronnej, które zostały później powiększone za Stanisława Augusta i do dziś stanowią główne ozdobne gmachy cytadeli Aleksandryjskiej<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Tom I, str. 129, 227, 269, 351, 364, oraz Tom II str. 131, 140.

<sup>2)</sup> A. Wejnert j. w. Tom II, str. 141.

PLAN Nr. 5.



Plan  
Miasta Stolecznego  
WARSZAWY  
obejmujący domy Wojskowe i Szadowe.  
1821.

Zakł. Graf. B. Wierzbicki i S-ka, w Warszawie.

Ze zbiorów Stefana Dziewulskiego.



Na Faworach mimo ich znacznej długości liczono tylko 12 posesyj.

Ulica Fraszki, zajęta również pod cytadelę, leżała na samym krańcu miasta, biegnąc od Czujnej do Okopów. Fraszki.

Była ona niewielka; miała po jednej stronie same ogrody i liczyła zaledwie trzy posesye.

Uliczka ta stanowiła jednak ciche, romantyczne ustronie, pełne drzew, cienia i samotności.

Aleksander Wejnert w pracy swej o „Lasach w obrębie Warszawy“, drukowanej w jednym z kalendarzy Jaworskiego, zamieszcza tam następujące wspomnienia z lat dzieciennych, sięgające pierwszych lat XIX stulecia:

...„Przebiegając ogrody najpiękniejsze, niegdyś posiadane przez bankierów Kabryta, Blanka, Łyszkiewicza, Rafałowicza, przy ulicach: Fawory, Żytnej, Śmiałej, Bitnej, widziałem jeszcze wówczas w ich obrębie kilkowiekowe dęby, sosny, modrzewie i tym podobne drzewa wysokopiennie. Nigdy nie zapomnę owej chwili, gdy, ubiegając się za motylem przy końcu ulicy Fraszki, gdzie przy samym okopie stał pałacyk murowany, opuszczony, przy ujściu rzeczki Drzasny do Wisły, wpadłem pewnego poranka do ogrodu dzikiego, mającego w kwadrat przeszło 30 łokci obszaru i gęsto zarosłego. Pałacyk ten był niegdyś dworem wsi Pólków—oznaczony jeszcze na planikach przy taryfie Glücksberga z roku 1829. Bezлюдny dom dwupiętrowy, gęstość wysokich drzew wysokopiennych, żadnego głosu ludzkiego ani osoby na ulicy pustej, grobowa cisza w gęstym lasu tak silnie na mnie oddziaływały, że, sądząc, że wpadłem do jakiegoś ostępu rozbójniczego, drżąc z przestachu, szeptać zacząłem: „Kto się w opiekę...“. Wrażenie było tak silne, że na całe życie utkwilo w mej pamięci! I te szczątki lasu dawnego w obrębie okopowym miasta wycięte zostały, kiedy to całe terytorium od roku 1833 na cytadelę stopniowo zajmowano“.

Długa i szeroka ulica Szymanowska biegła w kierunku prostopadłym do Wisły. Zaczynała się u zbiegu ulic Gwardyi i Fawory, przecinała ulice Zieloną, Kłopot i Wesołą i kończyła się na krańcach miasta, gdzie w XVIII wieku było jeszcze czyste pole, zaś później powstała ulica Pokorna.

Ulica  
Szyma-  
nowska.

Przy ulicy Szymanowskiej, według opisu W. Gomulickiego, „nieprzerwanym szeregiem ciągnęły się dworki i parkany. Dworki miały wygląd albo zgoła sielski, albo małomiasteczkowy; z ponad parkanów wychylały się niezbyt wysokie grusze, jabłonie i inne drzewa owocowe, przemieszane z czeremchą i krzakami bzuowymi. W dalekiej perspektywie widziało się pole kłosiste, oraz liczne, obracające się wiatraki. Piały koguty, gdakały kury, hałasowały dzieci—z otwartych, doniczkami zastawionych okien czujne gospodynie nawoływały razem: dzieci i kury. Głosów nie zagłuszał turkot kół, ulica bowiem nie była brukowana. Z zalem się myśli, że już dziś ulic takich w Warszawie niema...“<sup>1)</sup>

Wśród 26 posesyj, wykazanych przy ulicy Szymanowskiej, w końcu XVIII wieku znajdowała się tylko jedna kamienica. W 1832 roku liczono przy tej ulicy cztery kamienice.

Ulica  
Zielona.

Do największych ulic w tej dzielnicy miasta, która uległa zagładzie, należała ulica Zielona. Szła ona w kierunku równoległym do Wisły, zaczynała się przy ulicy Inflanckiej i dochodziła niemal do samych okopów. Przecinały ją ulice: Gwardyjska, Szymanowska, Tania, Żółwia, Sucha i Żyzna.

W końcu XVIII wieku przy ulicy Zielonej znajdowało się 27 posesyj, w tej liczbie jeden pałac — Ossolińskich i jedna kamienica. Reszta zaś — same dworki. W 1832 roku liczba posesyj wzrosła o jedną.

Miejsce pałacu Ossolińskich zajął szpital wyznania mojżeszowego, zaś zamiast jednej kamienicy taryfa wykazała pięć.

Jeszcze w 1844 roku taryfa wykazała 13 posesyj przy ulicy Zielonej, reszta figuruje w spisie, jako place miasta Warszawy, zajęte pod cytadelę.

Ulica  
Żyzna.

Ulica Żyzna wychodziła z ulicy Fawory, wprost kosszar gwardyjskich, biegła w kierunku prostopadłym do Wisły i kończyła się przy ulicy Wesolej.

W końcu XVIII wieku ulicę Żyzną można było nazwać ulicą pałaców, tak wiele ich przy niej powstało.

<sup>1)</sup> W. Gomulicki podaje wyczerpujący i malowniczy opis ulic, zajętych pod cytadelę w trzeciej seryi „Opowiadań o Starej Warszawie“ j. w. Str. 71.

Mieli tu swe pałace: Mostowski (później Rautenstrauch), Skopowski, Sapięha (później Chartron), bankier Blank (później Korytowski), bankier Kabryt (później Roman) i wielu innych.

Pałace tonęły w cienistych ogrodach, zaś największą ozdobą tych ogrodów były liczne stawy.

Ulica Gwardyi szła równolegle do Wisły. Początek swój brała u wylotu ulicy Zakroczymskiej, kończyła się przy ulicy Bitnej. Ulica Gwardyi.

Wysadzona po obu stronach drzewami, ulica Gwardyi posiadała wyjątkowo bruk, ze względu na panujący tam ruch pieszy i kołowy. Tędy bowiem szło się i jechało do koszar gwardyjskich, do kościoła Ś-go Krzyża w Polu, zwanego Gwardyackim<sup>1)</sup>, wreszcie do słynnego konwiktu księży Pijarów na Żoliborzu.

Żoliborz posiadał piękną fasadę frontową od ulicy, obejmował całe zbocze płaskowzgórza, wiodącego ku Wisłę i wyróżniał się swym rozległym i pięknym ogrodem. Do Żoliborza dotykał duży pałac z oficynami i dwoma wjazdami pułkownika Geraulta. Żoliborz.

Z pośród mniejszych ulic w tej dzielnicy miasta można wyliczyć następujące: Bitną, Czujną, Koszary, Owczą, Półkowską, Skapą, Śmiałą, Spadek, Tanią, Wesołą, Wygon, Żółwią i Zdrojową. Ulice pomniejszych.

Ulica Bitna biegła prostopadle do Wisły, od Faworów do ulicy Gwardyi. Przy ulicy tej znajdowały się koszary królewskie, które po 1815 roku otrzymały nazwę koszar aleksandryjskich.

Przy końcu XVIII wieku przy ulicy Bitnej istniały oprócz „wjazdu do koszar”—dwa dworki i jedna kamienica murowana; resztę zajmowały same place, obrócone na składy drzewa.

Ulica Czujna stanowiła rozgałęzienie ulicy Fawory i biegła poza koszarami Gwardyi, kończąc się przy samej Wisłę. Tu wznosił się wspinały pałac bankiera

<sup>1)</sup> Kościół Ś-go Krzyża w Polu powstał, jako kaplica na cmentarzu, założonym za miastem dla grzebania na nim osób, zmarłych na skutek zarazy morowej w 1624 roku. Przy budowie cytadeli w 1832 roku mury kościołka utworzyły część arsenału twierdzy. Patrz A. Wejnert. Starożytności warszawskie: Zbiorki o kościele świętokrzyskim czyli Gwardyackim w Warszawie. Tom V, str. 200—228.

Łyszkiewicza, później Soldenhoffa. Wiodła doń nadzwyczaj szeroka aleja, wysadzana drzewami, z tyłu zaś znajdował się piękny, duży staw.

Cały prawy bok tej ulicy zapełniały boki zabudowań koszarowych, ogrody oraz wielki plac mustry. Na końcu ulicy stał „pod górą, nad wąwozem“ dworek drewniany Rózickiego. Po lewej stronie ulicy, prócz pałacu Łyszkiewicza i licznych ogrodów, znajdował się „plac z altaną“ Sierakowskiego, oraz dwory: Borysławskiego i Rawskiego.

Ulica Koszary stanowiła rodzaj wąwozu i biegła po za koszarami Gwardyi brzegiem Wisły, od Czujnej do Okopów.

Taryfa Łokciowego wykazała przy tej uliczce, oprócz placów pustych i boków przyległych posesyj oraz ogrodów, dwa place na mustrę i siedem pawilonów dla Gwardyi Koronnej.

Ulica Owcza stanowiła przecznice, łączącą Zakroczymską z Przyrynkem. W końcu XVIII wieku prócz ogrodów znajdowała się przy niej jedna tylko kamienica.

Ulica Pólkowska była wysunięta najbardziej na północ i położona najbliżej wałów miejskich.

Góra  
Szubieniczna.

W pobliżu tej ulicy, nad samą Wisłą, znajdowała się Góra Pólkowska, zwana inaczej Górą Szubieniczną, gdyż na niej w dawnych wiekach wznosiła się murowana szubienica.

Przy ulicy Pólkowskiej istniał pierwszy w naszym mieście cmentarz ewangelicki, który zamknięty został w końcu XVIII wieku.

W chwili zajęcia ulicy Pólkowskiej pod cytadelę wznosiła się przy niej tylko jedna kamienica i jeden dom drewniany.

Ulica Skąpa zaczynała się przy końcu ulicy Zakroczymskiej (która dawniej była dwa razy dłuższa, niż obecnie), przecinała ulicę Przyrynek i dochodziła do Rybaków.

Przy ulicy tej wznosiły się domki drewniane. Jeden z nich, oznaczony numerem 1962, był własnością rzeźnika Sierakowskiego, towarzysza Kilińskiego.

Ulica Śmiała biegła równolegle do Wisły między ulicami Tanią i Żyzną, w pobliżu koszar gwardyjskich.

Sąsiedztwu tych koszar zawdzięczała swą nazwę, podobnie, jak ulica Bitna lub Czujna.

Ulica Śmiała liczyła siedem posesyj, które stanowiły same dworki i ogrody.

Ulica Spadek zaczynała się za Zdrojem Królewskim, który dotąd istnieje w małej kotlinie pod cytadelą i kierowała się ku Wiśle obok Żoliborza.

Ulica Spadek zaznaczyła się tem w dziejach Warszawy, że, z powodu łagodnego nachylenia jej w stronę rzeki, w 1828 roku zbudowano na wprost niej most Most przy ulicy Spadek. pływający, który otrzymał nazwę mostu Nowego. Most ten dłużej nie trwał, gdyż rozebrany został w 1833 roku.

Taryfa Łokciowego podaje jeden szczegół, który zaznacza malownicze położenie tej ulicy. Przy końcu ulicy Spadek, na wyniosłym wzgórzu, górującem nad Wisłą, istniało miejsce przechadzek publicznych, tak zwana w taryfie: „Góra do spaceru“. Było to miejsce dość rozległe. Dłuższy bok „Góry“ liczył 186 łokci Góra do spaceru. koronnych, krótszy 82 łokcie.

W. Gomulicki czyni tutaj słuszną uwagę<sup>1)</sup>, że już wówczas warszawiacy zaczęli pojmować, że najpiękniejszą i najbardziej nadającą się do spaceru częścią Warszawy jest Powiśle. Niestety, Warszawa dotychczas nie posiada rozległych ulic spacerowych nad rzeką, te zaś, które położone były na wyniosłym brzegu rzeki i były najbardziej malownicze, zostały dla miasta stracone.

Ulica Sucha leżała pomiędzy ulicami Kłopot i Zieloną.

W 1784 roku przy ulicy Suchoj wznosił się szereg dworków. Ulica ta nie rozwijała się, gdyż taryfa z 1832 roku wymienia przy niej tylko trzy dworki, reszta zaś stanowiła place niezabudowane.

Ulica Tania wychodziła z Faworów, wprost kościoła gwardyackiego i kończyła się przy Zielonej. Wznosił się przy niej szereg dworków, otoczonych ogrodami.

Ulica Wesoła biegła równoległe do Wisły, pomiędzy Szymanowską i Żyzną. Przy ulicy tej istniał również cały szereg dworków i ogrodów.

Jako szczególną właściwość ulicy Wesolej należy

<sup>1)</sup> W. Gomulicki j. w. Str. 66.

podkreślić, że w końcu XVIII wieku przy ulicy tej, w dworku, należącym do miasta Starej Warszawy i oznaczonym numerem 2122, mieszkał „mistrz sprawiedliwości“ czyli kat miejski.

Jeszcze w 1844 roku taryfa wykazywała przy tej ulicy cztery posesyje prywatne oraz jedną, będącą własnością miasta Warszawy.

Ulica Wygon wychodziła z Bonifraterskiej i, kierując się ku Wiśle, łączyła się z Zakroczymską na samym jej końcu. Ulica ta powstała na gruntach starożytnej roli, zwanej wygonem Nowomiejskim i nadanej Nowej Warszawie w 1476 roku przez księcia Bolesława V<sup>1)</sup>.

Ulica Wygon obejmowała sześć posesyj, w tej liczbie jedną kamienicę.

Mała uliczka Żółwia, dochodząca do ulicy Kłopot i zajęta również pod cytadelę, liczyła zaledwie cztery dworki i jedną kamieniczkę.

Uliczka Zdrojowa leżała na samym końcu ulicy Zakroczymskiej, pomiędzy ulicami: Gwardyi, Spadkiem i Skapą.

Zdrój  
Stanisława  
Augusta.

Nazwę swą ulica ta wzięła od obfitego źródła, istniejącego dotychczas i osłoniętego ciekawą altaną murowaną w stylu gotyckim, wzniesioną przez Stanisława Augusta.

W Taryfie Łokciowej znajdujemy ciekawy szczegół, dotyczący ulicy Zdrojowej: „Plac pusty, lipami wysadzany do spaceru aż po Kanapę kamienną“; to miejsce przechadzki liczyło 78 łokci frontu od ulicy.

Równocześnie z powodu zbudowania cytadeli skasowane zostały następujące ulice na prawym brzegu Wisły: Ratuszowa, Szeroka, Strzelecka, Tylna, Dziwna, Krzywa, Dębowa, Wodna, Mizerna i Błotna.

Szczegółowy przegląd tych wszystkich ulic, które uległy całkowitej zagładzie i zostały zrównane z ziemią, na skutek utworzenia w tym punkcie cytadeli, wykazuje nam

<sup>1)</sup> Wygon ten należy odróżnić od roli rajców miasta Warszawy, na którym znajdowały się rzapie miejskie, z których woda szła niegdyś do Nowej Warszawy. Ten ostatni wygon nabyty został przez rajców od Burbacha „po niejakiem drugim Choszczku“ i od znajdujących się na nim cystern dał początek nazwie ulicy Nalewki. Tymczasem o drugim wygonie wyraźnie wzmiankuje inwentarz lustracyjny z 1660 roku, że grunt ten „Zantek niejaki dawniej trzymał“. Patrz W. Małcużyński j. w. Str. 30 i 34.

wymownie, że ulice te wspólnie tworzyły rozległą i bez kwestyi najpiękniejszą dzielnicę miasta. Wyniosły brzeg rzeki pozwalał oczom obejmować dalekie horyzonty. Wielka obfitość pięknych ogrodów i cienistych alei nadawała tej dzielnicy szczególnie urocze piętno. Bliskość Wisły orzeźwiała powietrze i ujmowała w piękną ramę cały krajobraz. Wreszcie z dzielnicy tej piękna droga nad Wisłą wiodła prosto w lasy, na Bielany i do Młocin.

Gdy sobie to uprzytomnimy, wówczas staje się dla nas zrozumiałem, że w dobie entuzjazmu dla Napoleona, za czasów Księstwa, chciano utworzyć drogę, wiodącą na Bielany, i nazwać ją „Aleją króla rzymskiego“<sup>1)</sup>, gdyż uważano że będzie to najbardziej malownicze miejsce w Warszawie.

Aleja  
króla  
rzymskiego.

W samej rzeczy, najbardziej malowniczo przedstawia się Warszawa w tych miejscach, gdzie nasze płaskowzgórza spada ku nizinie nadwiślańskiej. Poczynając od wzgórza, na którym wznosi się pałac Belwederski, wszystkie następne wzniesienia cechuje wielka malowniczość. Kolejno mijamy wzgórze Łazienkowskie i ujazdowskie, poza szpitalem wojskowym; dalej ogrody Frascati oraz Foksal; wzgórze Dynasowskie, ogrody poza pałacem Kazimierskim i kościołem P.P. Wizytek; dalej chociażby wzgórze zamkowe i wyniosłość, na której zbudowano kościół Panny Maryi na Nowem Mieście — cała ta linia wzgórz, które stopniowo zbliżają się coraz bardziej ku Wiśle, zawiera w sobie najpiękniejsze fragmenty naszej Warszawy. I gdyby u stóp tych wszystkich wzgórz wytknięto niegdyś długą i szeroką ulicę, ku której spływałyby po pochyłościach piękne ogrody i piętrzyły się na wyniosłościach ozdobne gmachy, wówczas nie poznalibyśmy naszej skromnej Warszawy. Najpiękniejszą zaś niewątpliwie częścią miasta byłoby to wyniosłe wzgórze, na którym wznosi się obecnie cytadela. Tutaj bowiem, bezpośrednio u stóp wzgórza, przepływa Wisła.

<sup>1)</sup> W. Gomulicki. Opowiadania o starej Warszawie. Serya II. Warszawa 1908. Niedoszły projekt ulicy króla Rzymskiego w lasku bielańskim. Str. 144.

## W pierścieniu fortów.

Po zbudowaniu cytadeli Warszawa otoczona została dookoła pierścieniem fortów, które objęły zwartą linią całe miasto i które, zakreślając duże koło, rozciągały się i na prawym brzegu Wisły, aby zamknąć w swym obrębie i przedmieścia praskie.

Zwarty łańcuch fortyfikacyj, okalających miasto, pociągnął za sobą utworzenie tak zwanego pasa fortecznego, czyli wolnej, niezabudowanej przestrzeni, która wytworzyła zamkniętą obręcz, otaczającą miasto. Stanowi ona zupełnie widoczną dla oka wolną przestrzeń, przerywającą linię zabudowań podmiejskich w każdym kierunku, gdzie kończą się rogatki miejskie i gdzie zaczyna się linia fortów.

Dopiero poza linią fortów mogłyby się rozwijać swobodnie przedmieścia miejskie, które zawsze stanowią konieczny i nieodzowny warunek dla rozwoju wielkich miast: szeregi wysokich kamienic, w miarę zbliżania się ku krańcom miasta, stopniowo zniżają się; ukazują się kamienice piętrowe, później parterowe, dworki murowane, wreszcie dworki drewniane, tonące wśród ogrodów. Takie rozległe przedmieścia dookoła Warszawy nie istnieją prawie zupełnie.

Pas forteczny zakreślił tak szerokie koło, że miejscowości, leżące poza tą linią, są zbyt odległe od miasta, aby mogły wytworzyć właściwe przedmieścia. I dlatego miasto, ściśnięte w swych granicach, zabudowywało się jedynie w tym wewnętrznym kręgu, który stanowił miasto właściwe, i tem się też tłumaczy, że Warszawa posiada tak niewiele zieloności i ogrodów.

Granice  
dawnego  
pasa for-  
tecznego.

W ostatnim okresie od 1896 do 1911 roku, granice pasa fortecznego, okalającego Warszawę, były następujące:

Od północy granicę pasa fortecznego stanowiła linia kolei Nadwiślańskiej, od przecięcia z linią kolei Obwodowej wprost ulicy Łomżyńskiej na Pradze, dalej linia kolei Obwodowej do końca mostu kolejowego, następnie południowa granica esplanady cytadeli do ulicy Błońskiej, dalej linia kolei Obwodowej do ulicy Obozowej,

stanowiącej południową granicę pola powązkowskiego; od zachodu granicę stanowiła droga przez wieś Koło, za cmentarzem prawosławnym na Woli, następnie droga fortowa, przecinająca tor kolei Warszawsko-Wiedeńskiej; od południa droga fortowa, prowadząca przez wieś Szczęśliwice do szosy Radomskiej, dalej droga fortowa, wiodąca do folwarku Rakowiec, stąd linia do kościoła mokotowskiego i ulica Dolna, następnie południowa granica parku sieleckiego, aż do wsi Siekierki Duże; wreszcie granica pasa fortecznego od wschodu przechodziła od Siekierek przez Wisłę aż do południowo-zachodniego końca wału gołąbskiego, następnie linią wału gołąbskiego aż do rogatek moskiewskich i do pomnika w Grochowie, stąd granica biegła w linii prostej aż do toru kolei Nadwiślańskiej, którego dosięgała u wylotu ulicy Łomżyńskiej.

W pasie fortecznym, jak wiadomo, nie wolno było wznosić murowanych budowli, zaś drewniane na niskich podmurowaniach jedynie za pozwoleniem władz fortecznych. Nawet sadzenie drzew w ogrodzie było zależne od pozwolenia tejże władzy. Łatwo zrozumieć, że ograniczenia te, przecinające wszędzie w jednakowym mniej więcej promieniu linię zabudowań murowanych, odbiły się w nadzwyczaj silnym stopniu na całym rozwoju miasta.

Od roku 1911 sprawa ta uległa radykalnej zmianie. Ograniczenia forteczne pozostały tylko na północnej stronie miasta. Wytworzyły one już nie pierścień dookoła miasta, lecz jedynie wolną przestrzeń, otaczającą cytadelę warszawską. Istnieją właściwie w tym miejscu dwa pasy forteczne: pas biały i pas żółty. Granica pierwszego pasa fortecznego, to jest białego, ciągnie się od mostu kolejowego po południowej granicy esplanady cytadeli do zachodniego końca placu Broni, stąd wzdłuż granicy placu Broni ulicą Błońską do przecięcia z torem kolei Nadwiślańskiej, następnie wzdłuż toru tejże kolei do ulicy Tylnej Młynarskiej, stąd wzdłuż drogi, wiodącej do miasteczka Powązki aż do szosy powązkowskiej; dalej granica idzie po szosie powązkowskiej na przestrzeni stu sążni i zakręca na północo-wschód do drogi, wiodącej do wsi Buraków Duży, w dalszym ciągu docho-

Nowe  
pasy for-  
teczne.

dzi do słupa wiorstowego przy górnej szosie bielańskiej, pozostawiając na boku Słodowiec i Marymont; stąd granica idzie w kierunku północno-wschodnim do szosy dolnej bielańskiej, przecinając ją w odległości stu sążni na północo-zachód od szosy marymonckiej. Tym sposobem granica białego pasa fortecznego stanowi rodzaj nieprawidłowego półkola na lewym brzegu Wisły, w pośrodku którego wznoszą się zabudowania cytadeli. Granica drugiego pasa, tak zwanego żółtego, zaczyna się od ostatniego punktu, w którym kończy się pas biały, przecina Wisłę i szosą petersburską dochodzi do szosy fortowej, wiodącej na Bródno, z którą łączy się w odległości stu sążni od szosy petersburskiej; stąd linia zakręca na północny-wschód, dochodzi do północno-zachodniego krańca cmentarza na Bródnie i okala ten cmentarz, poczem przechodzi po północno-wschodniej granicy cmentarza żydowskiego, dochodząc do linii kolei Nadwiślańskiej; stąd granica ciągnie się wzdłuż toru kolei aż do końca mostu kolejowego. Tym sposobem żółty pas forteczny tworzy również rodzaj półkola na prawym brzegu Wisły i rozpościera się nawprost zabudowań cytadeli.

W pierwszym pasie, to jest białym, nie wolno stawiać budowli murowanych lub drewnianych, ani nawet sadzić drzew, zaś w obrębie drugiego pasa, żółtego, nie wolno stawiać jedynie budowli murowanych za wyjątkiem kościołów, grobów i t. p.

W każdym razie należy stwierdzić, że kardynalne zmiany, jakie nastąpiły na skutek zniesienia fortów i skasowania tego pasa fortecznego, który okalał całą Warszawę, z pozostawieniem jedynie okręgu fortecznego dookoła cytadeli, powinny wywrzeć doniosły wpływ na przyszły rozwój przedmieści warszawskich. O ile przewidywania te są słuszne, przyszłość dopiero pokaże.

W okresie od 1850 do 1889 roku obszar Warszawy uległ niewielkim zmianom; przyłączono jedynie do miasta nieznaczną ilość posesyj za rogatkami Wolskimi i Jerozolimskimi.

Nowe  
ulice.

We wspomnianym okresie niektóre dzielnice miasta zostały zabudowane, przyczem powstał cały szereg nowych ulic, a mianowicie: Aleja Róż, Aleja Szucha, Baga-tela, hr. Berga, Burakowska, Daleka, Erywańska, Espla-

nadowa, Fabryczna, Foksal, Gliniana, Górczewska, Hortensya, Hrubieszowska, Huzarska, Instytutowa, Kaliksta, Klonowa, Komitetowa, hr. Kotzebue, Leopoldyny, Litewska, Maryańska, Miedziana, Mirowska, Młynarska Tylna, Myśliwiecka, Nowo-Karmelicka, Nowo-Wielka, Nowo-Wołyńska, Obozowa, Okólnik hr. Krasieńskiego, Ostrowska, Parkowa, Piaskowa, Polna, Przemysłowa, Raszyńska, Rysia, Sapieżyńska, Sewerynów, Sierakowska, Składowa, Srebrna, Sucha, Szara, Tarczyńska, Teodora, Tłomackie, Topolowa, plac Witkowskiego, Wołyńska, Włodzimierska i Zaokopowa (dzisiejsza Kolejowa).

W tym samym okresie czasu na Pradze powstały ulice: Aleksandryjska, Brzeska, Esplanadowa, Konstancyńska, Kościelna, Moskiewska, Namiestnikowska, Petersburska, Skaryszewska, Strzelecka, Szeroka, Wileńska i Zaokopowa.

W okresie od 1889 do 1913 roku obszar Warszawy został powiększony, skutkiem przyłączenia do miasta Nowej Pragi, Szmulowizny i Kamionka, oraz kilkunastu posesyj za rogatką belwederską

W tym okresie ruch budowlany był bardzo znaczny. Wzniesiono cały szereg nowych posesyj, a nadto powstały następujące nowe ulice: Boduena, Ś-tej Barbary, Czerwonego Krzyża, Elektryczna, Hypoteczna, Kapucyńska, Karpia, Kampinowska, Koszary Mirowskie, Kupiecka, Mławska, Moniuszki, Młocińska, Natolińska, Nowo-Dzika, Nowo-Jasna, Nowo-Miodowa, Nowo-Sienna, Nowo-Wolska, Parysowska, Płocka, Sadowa, Skierniewicka, Służewska, Sochaczewska, Spokojna, Starynkiewicza, Szczęśliwa i Wilanowska.

Powstrzymanie naturalnego rozwoju miasta, jako skutek istniejącego przez długie lata pasa fortecznego, pociągnęło za sobą cały szereg zjawisk nader skomplikowanych. Brak wolnych i niezabudowanych przestrzeni przyczynił się do niewspółmiernego podniesienia cen placów miejskich, sprzyjał rozwojowi spekulacji budowlanej, wreszcie spowodował ogromny brak mieszkań, przy równoczesnym i stałym wzroście cen za mieszkania; wszystko to przyczyniło się do wytworzenia trudnej i zawilej sprawy mieszkaniowej, która stanowi prawdziwą bolączkę naszego miasta i która zasługuje na bliższe jej zbadanie.

### ROZDZIAŁ III.

## STATYSTYKA LUDNOŚCI.

W dawnych czasach nie istniała żadna statystyka ludności w Starej Warszawie, która pod tym względem nie była zresztą żadnym wyjątkiem. Gdy względy podatkowe skłoniły do obliczenia sił płatniczych ludności miejskiej, za podstawę obliczeń wzięto raczej „podymne“, niż „pogłówné“. Jako jednostkę podatkową uważano nie oddzielnego mieszkańca miasta, lecz nieruchomość, posesyę miejską. Stąd też z lustracyj miejskich możemy poznać jedynie liczbę domów miejskich, zaś przypuszczalne wnioski co do cyfry ludności, obliczane dowolnie według liczby posesyj miejskich, stanowią hipotezy zupełnie luźne i nieściśle.

**Lustracye.** Pierwsza lustracja miasta Warszawy odbyła się, jak o tem wzmiankowaliśmy, za panowania Zygmunta Augusta w 1564 roku. Wykazała ona na Starem Mieście domów (oraz dworów i folwarków) 487, na Nowem Mieście — 204, razem — 691 domów.

Druga lustracja sporządzona została za Zygmunta III w 1620 roku. Na Starem Mieście było wówczas 180 domów, na Nowem mieście — 126, ogółem 306 domów t. j. o 385 domów mniej, niż w 1564 roku. Okoliczność tę można przypisać wielkiej klęsce pożaru, która nawiedziła miasto w 1607 roku.

**Próby obliczeń.** W 1624 roku Warszawę nawiedziła morowa zaraza, która pochłonęła 2375 ofiar. Br. Chlebowski wyraża przypuszczenie, że blisko szósta część miasta wyginęła i że ludność Warszawy nie przenosiła 14000 mieszkań-

ców<sup>1)</sup>, zaś znany badacz przeszłości Warszawy, A. Wejnert<sup>2)</sup>, stawia hipotezę, że blisko dwudziesta część mieszkańców stała się ofiarą tej klęski, czyli że, według Wejnerta, Warszawa w 1624 roku liczyła już 47.500 mieszkańców.

Cyfra Wejnerta wydaje nam się zbyt wielką, świadczy ona jednak o tem, jak wielkie różnice mogą istnieć w przybliżonych zestawieniach, gdy chodzi o ludność Warszawy z XVII lub nawet XVIII wieku.

Po najeździe szwedzkim rewizya miasta Starej i Nowej Warszawy, odbyta w 1659 roku, znalazła w Starej Warszawie zaledwie 184 domy, w Nowej Warszawie — 93 domy. Cała Warszawa wraz z przedmieściem liczyła — 342 domy<sup>3)</sup>.

Według znanego opisu Chrystyana Henryka Erndtela Warszawa za Sasów (w roku 1730) liczyła 7 ulic i 300 kamienic, prócz szpitali i kościołów.

Statystyka domów, dokonana za Augusta III w 1754 roku przez starszego gminnego miasta, Jerzego Dawidsona, obejmowała 27 ulic i 486 posesyj, w tej liczbie 293 kamienice, 28 pałaców, 150 domów drewnianych, 4 baszty zamieszkałe, 9 śpichlerzy, 2 browary.

Tabela komisji kwaternicznej, ułożona za Stanisława Augusta w 1774 roku, wykazuje w obu Warszawach ze wszelkimi jurydykami 2663 posesyje.

Do roku 1787-go nie posiadamy wogóle żadnych pewnych wiadomości o zaludnieniu miasta Warszawy. W tym bowiem dopiero roku dokonany został pierwszy ogólny spis ludności, zamieszkującej miasto. Wszystkie dane liczbowe o zaludnieniu miasta Warszawy z przed tego roku oparte są na mniej lub więcej dowolnych obliczeniach i przypuszczeniach. Naruszewicz w mowie, wygłoszonej na sejmie czteroletnim w dniu 13 października 1789 r.<sup>4)</sup> wspomina, iż na początku panowania Stanisła-

<sup>1)</sup> Br. Chlebowski. Słownik geograficzny. Tom XIII, str. 71.

<sup>2)</sup> A. Wejnert. Starożytności warszawskie. Warszawa 1854. Tom III. Wiadomość historyczno-statystyczna o morowym powietrzu w Warszawie. Str. 18.

<sup>3)</sup> Rewizya miast Starej i Nowej Warszawy przez Ewarysta Jana Bełzeckiego, pisarza i dworzanina pokojowego J. K. Mci i księdza Wezpazyana Lanckorońskiego cantora i sekretarza J. K. Mci (w arch. Mag. warsz.). Patrz A. Wejnert j. w. Tom V, str. 369 i F. M. Sobieszczański j. w. Str. 55.

<sup>4)</sup> Dziennik Czynności Sejmu Głównego. Sesya 172.

wa Augusta, a więc w latach sześćdziesiątych ósmnastego stulecia w Warszawie „ledwie można było liczyć 30.000 mieszkańców“.

Prof. Korzon<sup>1)</sup> na podstawie podanej przez Dawidsona ogólnej cyfry posesyj, który wykazał w 1750 roku „w murach Starej Warszawy i za murami“ 486 posesyj, i, zestawisz ludność miasta według spisu z 1787 roku z ilością posesyj miejskich, doszedł do wniosku, iż w 1787 roku na jedną posesyję przypadać miało 28 mieszkańców, co w zastosowaniu do ilości posesyj na rok 1750 dałoby na ten rok cyfrę 13.408 mieszkańców Warszawy.

Ludność  
w 1780  
roku.

Co się tyczy epoki nieco późniejszej, mianowicie 1780 roku, to mamy dwa różne źródła, z których każde podaje na ten rok inną zupełnie cyfrę ludności miejskiej: podczas gdy Büsching<sup>2)</sup>, a za nim prawdopodobnie Sobieszczański<sup>3)</sup>, podają cyfrę ludności na 48.000, przy czem Büsching robi zastrzeżenie, iż „mogło być więcej“, a Sobieszczański dodaje „było bez Pragi“, autor „Dziennika Warszawskiego“<sup>4)</sup>, pisząc o ludności miasta Warszawy „z lat dawnych“ podaje na ten rok cyfrę mieszkańców miasta na 70.000, nie powołując się zresztą na żadne źródła, z których cyfrę tę zaczerpnął. Tenże autor „Dziennika“ na rok 1784 określa cyfrę mieszkańców na 96.153, a na rok 1787 na 98.000.

Pierwszy  
spis  
ludności  
miasta.

W każdym bądź razie o statystyce ludności miasta Warszawy może być mowa dopiero od 1787 roku, w którym to roku w dniu 28 lutego marszałek Władysław Gurowski<sup>5)</sup>, korzystając „z prawa roku 1766 pod tytułem: o władzy Marszałków uchwalonego“, które to prawo „doskonałą wiadomość o ludziach pod bokiem J. K. Mości nie tylko mieszkających, ale i przybywających i o cudzoziemcach, i podeyrzanych osobach czym się

1) T. Korzon. Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta. Kraków. Warszawa 1897. Tom I, str. 288 i nast.

2) Magazin für die neue Historie und Geografie von Ant. Friedr. Büsching. Hamburg 1782. Tom XI, str. 15.

3) F. M. Sobieszczański. Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy od najdawniejszych czasów aż do 1847 roku. Warszawa 1848. Str. 124.

4) „Dziennik Warszawski“, wydawany przez Michała Podczaszynskiego. Warszawa. Rok 1826. Tom XIII, str. 348.

5) „Dziennik Handlowy“. Warszawa. Rok 1787. Str. 119 i nast.

bawią i jeżeli godziwy do życia sposób mają szczególniej Urzędowi Marszałkowskiemu polecił — zarządził pierwszy spis ogólny ludności miasta Warszawy. Spis ten nosi urzędową nazwę „Jurysdykcya Marszałkowska Koronna względem czynienia raportów i meldowania Miasta Warszawy“. W obwieszczeniu czyli „obwołaniu“ tej jurysdykcji poleca się:

1-o „Aby każdy bez excepcyi pod iakimkolwiek tytułem possesor pałacu, klasztoru, kamienicy, dworku lub iakiekolwiek nazwisko mającego pomieszkania, naydalej na dzień ósmy miesiąca Marca Roku tego podał z podpisem swoim lub swojego margrabiego albo dozorczy Regestr wszystkich Ludzi, którzy i jak dawno w iego mieszkają Domu, wyrażając dokładnie każdego Gospodarza bądź Possesora, bądź Komornika, Imię, przezwisko, Urząd, stan, professyę, Dzieci, Dworskich, Służących, Czeladników, Chłopców, Luźnych, bez professyi i służby, Włóczęgów, Żebraków, Żydów, zgoła wszystkich bez excepcyi Mieszkańców, chociażby tylko czasowo mieszkali, albo tylko przy Domu przytulenie mieli, w każdym gatunku Ludzi kładąc osobno Mężczyzn, osobno Białogłowy, a to podług przyłączonego wzoru Tabell“...

7-mo „Że zaś doświadczenie poznać dało, że w mieszkaniach za okopami wielu ukrywa się Żebraków, Włóczęgów, Żydów i Osób podeyrzanych, zacyhm i też wszystkie mieysca za okopami sytuowane do podania Raportów obowiązują“...

8-vo „Chcąc zaś i na dalszy czas dokładną mieć wiadomość o wszelkiej kondycyi Ludziach tu w Warszawie, Pradze i wszystkich Przedmieściach i okolicach mieszkających i przebywających: wszystkim, jako wyżej, obywatelom i possesorom zalecam i przykazuję, aby ci co kwartał, zaczynając od dnia pierwszego Miesiąca Maia Roku bieżącego podobne Raporta i w formie Tabell teraz na wzór zrobionych w mieysca wyżej oznaczone w iednym exemplarzu podawali...“

Dokładne wykonanie tego rozporządzenia, zawierającego dwanaście punktów, było poleczone pod karą „dwóch grzywien i siedzenia w Wieży przez tygodni cztery nieochybie na każdego przewiniałego się w Sądach Marszałkowskich Koronnych Pierwszey Instancyi“.

„Opis“ został skuteczniejszy i już w kwietniu tegoż roku obliczenie zostało podane do wiadomości publicznej.

„Dziennik Handlowy“<sup>1)</sup> w zeszycie majowym z tegoż roku ogłosił „Tabelle“<sup>2)</sup> mieszkańców w Warszawie i na Pradze przez Juracykę Marszałkowską Dnia 24 Miesiąca kwietnia Roku 1787 spisana“.

Według tej tabeli Warszawa liczyła:

Duchownych . . . . .	914
Gospodarzy z żonami . . . . .	29.379
Synów (młodzieży dorosłej) . . . . .	10.391
Córek (dziewcząt dorosłych) . . . . .	11.100
Służących Mężczyzn . . . . .	8.797
Służących Niewiast . . . . .	10.927
Czeladników professyi . . . . .	3.228
Chłopców professyi . . . . .	2.377
Ludu różnego Mężczyzn (w tej liczbie ży- dów nieżonatych) . . . . .	6.105
Ludu różnego Niewiast . . . . .	6.130
Summa Mężczyzn . . . . .	46.633
Summa Niewiast . . . . .	42.815
Summa wszystkich Ludzi . . . . .	89.448

Praga zaś liczyła:

Duchownych . . . . .	61
Gospodarzy z żonami . . . . .	2.631
Synów . . . . .	979
Córek . . . . .	989
Służących Mężczyzn . . . . .	344
Służących Niewiast . . . . .	618
Czeladników professyi . . . . .	203
Chłopców professyi . . . . .	118
Ludu różnego Mężczyzn . . . . .	400
Ludu różnego Niewiast . . . . .	352
Summa Mężczyzn . . . . .	3.524
Summa Niewiast . . . . .	3.171
Summa wszystkich Ludzi . . . . .	6.695
Summa Summarum wszystkich Ludzi w Warszawie i na Pradze . . . . .	96.143

1) „Dziennik Handlowy“ z 1787 roku. Str. 227 i nast.

2) Oryginałów tej tabeli i dokonanych wówczas spisów odnaleźć nie zdołaliśmy; nie wiemy też, czy przechowała się do naszych czasów.

Podając do wiadomości publicznej niniejszą tabelę, autor „Dziennika“ informuje: „Ta Tabella stosowność we wszystkim zachowuje do Tabelli od Zwierzchności w tey mierze wydanej; to jest: Woysko umieszcza w rzędzie Gospodarzy, żony Gemeynów pod Ludem różnym, Żydów z żonami pod Gospodarzami, inne Żydowstwo pod Ludem różnym“.

Sirissa <sup>1)</sup>, z którego zaczerpnął cyfry Sobieszczański <sup>2)</sup>, podaje je w nieco innym ugrupowaniu, wykazuje bowiem oddzielnie „mężczyzn żonatych z wojskowymi i żydami“ (14.721) i oddzielnie „kobiety zamężne z żołnierzami i żydówkami“ (14.658). Możliwym jest, że autor „Dziennika Handlowego“, drukując tabelę, podał ją tak wcześnie, że jeszcze nie wszystkie obliczenia ze spisów były dokonane, lub też że segregacja ludności była dokonana później, mianowicie w maju t. j. w terminie, przewidzianym przez punkt 8 „Juryzdykcyi“.

To ostatnie przypuszczenie zdaje się potwierdzać notatka autora, ogłaszającego tabelę, w której powiedziano: „Nim przez nową konscrypcją Maiową Warszawy uczyni się szczególniejsze Gatunkowanie Ludzi w niey znajdujących się, tymczasem udziela się tylko takie, iakie pokazuje Tabella 24 kwietnia sporządzona“.

Odnosić tu się godzi, iż cytowany wyżej autor „Dziennika Warszawskiego“, Michał Podczaszyński, podając statystykę ludności Warszawy na rok 1784, podał właściwie cyfrę ludności z 1787 roku.

Czy punkt 8-y juryzdykcyi marszałkowskiej, zalecający kwartalne składanie raportów, był wykonywany, sprawdzić nie mogliśmy. W każdym bądź razie żaden z ówczesnych ani późniejszych pisarzy, informując o Warszawie, nie podaje żadnych ścisłych danych na następne lata.

Faktem jest jednak, że ludność miasta od tego roku zaczęła bardzo silnie wzrastać, do czego przyczynił się zwołany zaraz na rok następny sejm czteroletni i wielkie wypadki krajowe. Fryderyk Schulz <sup>3)</sup> określa ludność w epoce insurekcyi kościuszkowskiej.

<sup>1)</sup> Polens Ende, historisch, statistisch und geografisch beschrieben von Sirissa. Warszawa 1797. Str. 233 i następne.

<sup>2)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. Str. 124.

<sup>3)</sup> „Reise eines Liefländers von Riga nach Warschau...“ Berlin 1793. Tom I, str. 128.

ność miasta podczas sejmu na 100.000; autor „Dziennika Warszawskiego“<sup>1)</sup> podaje cyfrę ludności Warszawy w roku 1792 na 120.000. Tę samą cyfrę przyjmuje i F. M. Sobieszczański<sup>2)</sup>.

Ile ludności liczyła Warszawa w dobie insurekcji kościuszkowskiej, na to dokładnie odpowiedzieć nie można dla braku jakichkolwiek ścisłych danych. Istniał wprawdzie zaraz po wybuchu powstania projekt sporządzenia powszechnego spisu mieszkańców, jednak projekt ten wykonany nie został. W każdym bądź razie ludność miasta w tym czasie wzrosła bardzo znacznie, tak że Holsche<sup>3)</sup>, bardzo dokładny i sumienny pisarz, opisując Warszawę w tych czasach twierdzi, że liczyła ona „około 200.000 mieszkańców“. Ze sposobu, w jaki autor traktuje Warszawę z tych czasów widać, że Berlin, który znał dobrze, nie imponował mu wobec Warszawy ani pod względem wyglądu, ani obszaru, ani wreszcie pod względem zaludnienia. W rzeczy samej Berlin w 1800 roku liczył zaledwie 172.000 mieszkańców.

Zaprowa-  
dzenie  
regestra-  
cyi lud-  
ności-  
wej.

Po zajęciu Warszawy przez prusaków zaraz w roku 1796 wprowadzili oni ścisłą i szczegółową rejestrację ludności; zaprowadzono również akta stanu cywilnego przy parafiach na wzór pruski z bardzo drobiazgowymi rubrykami. Według tych akt<sup>4)</sup>:

Od 1 listopada 1796 roku do 1 listopada 1797 roku:

		w Warszawie		na Pradze	
		mężczyzn	kobiet	mężczyzn	kobiet
Urodziło się:	{ chrześcian	1559	1448	32	44
	{ żydów	145	122	?	?
Zmarło:	{ chrześcian	1183	989	38	24
	{ żydów	140	111	30	24
Zawarło związki małżeńskie:	{ chrześcian	568		?	
	{ żydów	26		?	

<sup>1)</sup> „Dziennik Warszawski“ z 1826 roku. Tom XIII, str. 348.

<sup>2)</sup> F. M. Sobieszczański j. w. Str. 127.

<sup>3)</sup> A. E. Holsche. Geografie und Statistik von West, Sud und Neu-Ost Preussen. Berlin 1804. Tom II, str. 367: „Damals in Warschau gegen 200.000 menschen befanden“.

<sup>4)</sup> Archiwum główne w Warszawie. Akta magistratu. L. 454.

W 1799 roku statystyka ta wykazuje:

	w Warszawie		na Pradze	
	mężczyzn	kobiet	mężczyzn	kobiet
Urodziło się: . . . . .	1516	1476	126	120
Zmarło: . . . . .	1312	1047	88	61
Zawarło związki małżeńskie: . .	623		54	

Pierwszy spis ludności, zarządzony w Warszawie przez rząd pruski, odbył się w 1797 roku. Ogólne zestawienia tego spisu są przechowane w głównym archiwum krajowym w Warszawie<sup>1)</sup> i noszą oficjalną nazwę: „Tabelle Künstlern, Gewerckern auch allen anderen Metiers und Personen in Stadt Warschau im Jahr 1797 ad ultimum decembris“. Według tych tablic ogólna ilość ludności miasta Warszawy wynosiła bez wojska 64,829 głów, w tej liczbie mężczyzn—23.666, kobiet 14.191, synów—8.446, córek—9.214; służby: męskiej—2.574, żeńskiej—6.738; wojska, które również podlegało spisowi, naliczono wtedy 10.806 głów; ogół ludności wynosił—75.635 głów. Tabele te ułożone są według zawodów, na wzór pruski. Wyliczają one 406 zawodów, z których nie wszystkie miały swych reprezentantów wśród ludności Warszawy. Żydów, traktowanych jako osobny zawód, naliczono—7.688.

Spis ludności, dokonany podczas rządów pruskich.

Ze spisu tego można się przekonać, jak bardzo miasto uległo wyludnieniu po upadku powstania kościuszkowskiego i po rzezi praskiej. Nie posiadamy ścisłych danych o tem, wiele ludności liczyło miasto w pierwszych miesiącach po upadku powstania. Sirissa tylko podaje, że „przy końcu kwietnia 1795 roku ogólna ilość ludności miasta Warszawy wynosiła—66.572 głów, zaś Pragi—3.082 głów“. <sup>2)</sup>

18 Września 1799 roku rząd pruski wydał nowe przepisy o spisach ludnościowych pod nazwą „Ustawa względem układania i przesyłania Rocznich (?) Tabeli

<sup>1)</sup> Akta magistratu. L. 131.

<sup>2)</sup> Sirissa j. w. Str. 233 i następne.

populacyi tak stanu wojskowego, jako też i cywilnego“<sup>1)</sup>. Ustawa ta zaczęła obowiązywać od 1 stycznia 1800 roku. Ani oryginałów, ani kopii spisów ludnościowych, dokonanych na podstawie tej nowej ustawy, obowiązującej w całym ówczesnym zaborze pruskim, nie zdołaliśmy odnaleźć.

Holsche<sup>2)</sup> podaje, iż w 1800 roku ludność miasta wynosiła 74.591 głów, w tej liczbie: cywilna — 63.359 i wojskowa—11.232 głów; księży liczone wtedy 308, żydów—9.724.

Autor „Dziennika Warszawskiego“ nie podaje statystyki ludności miasta za lata od 1792 roku do 1805 roku.

Ludność  
podczas  
rządów  
pruskich. Jeżeli podane przez Holsche'go cyfry są ściśle, świadczyłyby one o tem, że ludność w porównaniu z rokiem 1797 nie tylko nie zwiększyła się, ale malała w dalszym ciągu w okresie początkowym rządów pruskich. Cyfry te znajdują jednak potwierdzenie w przytoczonych wyżej wyciągach z akt stanu cywilnego za lata 1796, 1797 i 1799, według których ilość urodzeń w 1799 roku jest mniejsza, niż w roku 1797. Ludność miasta nie podnosiła się znacznie i w następnych latach panowania pruskiego, gdyż w roku 1805 liczyła zaledwie 68.411 głów<sup>3)</sup> (oprócz wojska).

Dopiero za czasów Księstwa Warszawskiego ludność miasta zaczęła nieco wzrastać i w roku 1810 naliczono jej 77.727<sup>4)</sup> (bez wojska).

Zaprowa-  
dzenie  
regestra-  
cyi lud-  
ności w  
całym  
kraju. W dniu 18 stycznia 1810 roku wydany został przez księcia warszawskiego dekret<sup>5)</sup>, rozciągający się na całe Księstwo i nakazujący zaprowadzenie ksiąg metrycznych i rejestrację ogólną ludności we wszystkich miastach i gminach Księstwa. Dekret ten jest tym sposobem datą zaprowadzenia normalnej rejestracji ludności w całym kraju.

W 1813 roku ilość ludności miasta wynosiła 78.767; w liczbie tej było gospodarzy 20.000, ich żon—14.200, synów—2.700, córek—6.500, kupców—240, kupczyków—

1) Archiwum główne krajowe. Akta magistratu. 454. Vol. III.

2) Holsche j. w. Str. 359.

3) „Dziennik Warszawski“. Rok 1826. Tom 13, str. 348.

4) „Dziennik Warszawski“ j. w. Str. 348.

5) Dziennik praw. Tom II, str. 109 i nast.

140, chłopców kupieckich—187, rzemieślników — 3.500, terminatorów—1.700, służby męskiej—4.400, żeńskiej — 6.800, żydów—8.000<sup>1)</sup>.

Po utworzeniu Królestwa Polskiego w roku 1816 miasto liczyło 81.020 ludności; w tem: chrześcian 65.441 i żydów 15.579. Zaraz na początku utworzenia Królestwa Kongresowego, dekretem z dnia 5 Marca 1818 r.<sup>2)</sup>, wydanym przez Namiestnika, ulepszono i uregulowano rejestrację ludności w całym kraju, a więc i w Warszawie. W każdej gminie i przy każdym urzędzie burmistrzowskim zaprowadzono stałą księgę ludności danego terytorium, prowadzoną w trzech egzemplarzach, z których jeden pozostawał w miejscu jej zaprowadzenia, drugi był odsyłany do komisarza obwodowego, a trzeci do Komisji Wojewódzkiej. Urzędnicy stanu cywilnego obowiązani byli co miesiąc składać raporty o wszystkich zmarłych, narodzonych i zaślubionych osobach z wyszczególnieniem nazwisk, imion, lat i miejsca zamieszkania, dla wpisywania lub wypisywania ich z ksiąg czyli spisów ogólnych. Dekret szczegółowo normuje wpisywanie i wykreślanie ze spisów osób, zmieniających miejsce zamieszkania lub wprowadzających się albo wyprowadzających się z kraju. Dekret ten obowiązywał aż do wydania przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego w dniu 10/22 listopada 1861 roku instrukcyi o utrzymaniu ksiąg ludności w kraju<sup>3)</sup>.

Nowe  
przepisy  
rejestracyjne.

Wracamy do danych liczbowych za lata następne; statystyka ludności miejskiej za te lata przedstawia się jak następuje:

Rok	Chrześcian	Żydów	Ogółem
1817	69.871	18.491	88.362
1818	75.000	21.404	96.404
1819	77.106	21.836	98.942
1820	78.356	21.982	100.338
1821	83.050	22.399	105.449

<sup>1)</sup> „Dziennik Warszawski“ tamże.

<sup>2)</sup> Dziennik praw. Tom IV, str. 218.

<sup>3)</sup> Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział spraw wewnętrz. Zarząd gospodarczy m. Warszawy. 1868. Tom I, str. 239 i nast.

Rok	Chrześcian	Żydów	Ogółem
1822	86.141	26.115	112.256
1823	90.381	26.903	117.284
1825	98.389	28.044	126.433
1826	100.404	27.648	128.052
1827	100.768	30.627	131.465
1828	106.265	30.459	136.724
1829/30	108.709	30.943	139.654
1832	92.151	31.384	123.535

Tablica ta świadczy o tem, że aż do powstania listopadowego ludność miasta stale, choć powoli, wzrastała. Charakterystycznym jest stały i szybki wzrost ludności żydowskiej. Za okres od roku 1817 do roku 1829 ludność chrześcijańska wzrosła o 46.9%, żydowska zaś o 66.6%. Na wzrost ten zwrócił już uwagę w 1826 roku autor „Dziennika Warszawskiego“, który pisze: „Wzrost ludności tego wyznania obywateli od roku 1807 do 1825 od 9000 do 28.044 byłby zadziwiający, gdybyśmy nie mieli względu na zwyczaj ich zataiania liczby osób, w domach mieszkających, na brak nazwisk familijnych...“<sup>1)</sup>. Nowe przepisy o rejestracyi w znacznym stopniu uniemożliwiły ludności żydowskiej „zataianie osób“ i tem autor tłumaczy wzrost ludności żydowskiej w tym okresie. Rzuca to światło na poprzednio prowadzone spisy, w których niewątpliwie figurowała mniejsza liczba ludności tego wyznania, niż jej cyfra rzeczywista. Jest to zrozumiałe dlatego, że żydzi, jeszcze przed zaprowadzeniem statystyki ludnościowej, byli zapisywani wraz z posesorami i innymi osobami, podlegającymi opłatom podatkowym, i już w tych czasach utrwaliła się metoda zataiania osób.

Początki statystyki wyznaniowej. Dopiero w roku 1825 spotykamy się ze statystyką wyznaniową, która dotychczas prowadzona nie była. W podziale na wyznania ludność miejska na ten rok przedstawiała się jak następuje: katolików liczone—92,132,

<sup>1)</sup> „Dziennik Warszawski“. Tom 13, str. 349.

ewangelików—5.170, kalwinów—593, greków—469, żydów—28.044, mahometan—2, innych wyznań—23.

Z zestawienia danych za lata 1829/30 — 1832 wynika, że po upadku powstania listopadowego ludność miasta zmniejszyła się prawie o ósmą część, to jest o 16.119 głów, przyczem zmniejszenie to odbyło się wyłącznie kosztem ludności polskiej. Ilość żydów wzrosła w tym czasie o 439 głów.

Ludność  
podczas  
powsta-  
nia listo-  
padowe-  
go.

W czwartem i piątym dziesięcioleciu ubiegłego wieku ludność miasta stale, choć powoli, wzrasta, dochodząc w roku 1847 do cyfry 166.997 głów, prócz wojska, którego naliczono wtedy 14.827, i ludności przejezdnej w ilości 31.037 osób. Katolików naliczono wtedy 109.880 (w tej liczbie mężczyzn 53.106, kobiet—56.774, ewangelików—10.783, prawosławnych—1.608 (1.016 mężczyzn i 592 kobiety), reformowanych—1.057, greko-unitów — 176, starowierów — 49, żydów — 43.442 (w tej liczbie 21.213 mężczyzn i 22.229 kobiet).

Statystyka zatrudnień na ten rok przedstawiała się jak niżej:

duchowieństwa . . . . .	513
urzędników . . . . .	2.870
lekarzy . . . . .	422
artystów . . . . .	523
właścicieli domów . . . . .	2.729
kupców . . . . .	3.341
zatrudnionych w rolnictwie . . . . .	941
zatrudnionych rzemiosłami w fabrykach czeladzi rzemieślniczej . . . . .	37.932 10.997
o niestałym sposobie życia . . . . .	20.040
służby . . . . .	12.385
wyrobników . . . . .	4.240
żebraków { 361 kobiet { 226 mężczyzn . . . . .	587
Wogóle osób czynnych . . . . .	<u>97.510</u>

Szybszy wzrost ludności Warszawy zaczął się odbywać dopiero w ostatniej ćwierci ubiegłego stulecia: wpłynęło na to uprzemysłowienie kraju, szczególniejsze wzmożenie którego przypada właśnie na lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte, i idący za tem olbrzymi przyrządek

ludności wiejskiej do ognisk przemysłowych. Gdy bowiem w roku 1865 miasto liczyło 235.811 głów ludności, już w roku 1873 liczone ludności 296.241 (w tej liczbie 155.500 katolików, 15.100 protestantów, 6.820 prawosławnych, 210 unitów, 86.100 żydów, 89 ormian i 46 mahometan), a w dziesięć lat później ludność miasta przekroczyła już 400.000.

Tablice  
staty-  
styczne.

Niżej zamieszczone tablice dają obraz stanu ludności miasta Warszawy w ciągu ostatniego dwudziestopięciolecia t. j. od roku 1887 do roku 1911 włącznie. Nim przejdziemy do szczegółowego objaśnienia tych tablic, nadmienić musimy, iż rejestracja ludności w kraju od roku 1863 odbywa się na podstawie instrukcyi, wydanej przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego w dniu 10/22 Listopada 1861 roku, zmienionej i dopełnionej potem specjalnie dla Warszawy przez instrukcyę z dnia 5/17 Marca 1866 roku. Instrukcyje te z pewnemi późniejszymi modyfikacyami przetrwały do czasów obecnych i obowiązują do dnia dzisiejszego. Mają one charakter czysto administracyjno-policyjny. Ani statystyka narodowościowa, ani te działy statystyki, które mogłyby dawać konieczny materiał dla szeroko pojmowanych zagadnień społecznych, przeważnie nie są w niej uwzględniane.

Opracowywaniem danych statystycznych, zbieranych przez organy administracyjne na podstawie wyżej wyszczególnionych instrukcyj, zajmują się w Warszawie dwie instytucye: sekcyja statystyczna przy magistracie miasta Warszawy, publikująca corocznie w trzech językach — polskim, francuskim i rosyjskim—dane o ruchu ludności miasta, które to dane posłużyły nam za materiał do niniejszego opracowania, i „Warszawski Komitet Statystyczny“, jako główny organ statystyczny na Królestwo Polskie, publikujący dane w języku urzędowym. O działalności tego komitetu może świadczyć fakt, iż ostatnie dane o ludności opublikował on zaledwie za rok 1908!

Stosunek  
ludności  
stałej do  
niestałej.

Cyfry, podane w tablicach statystycznych, obejmują stałą i niestałą ludność miasta bez wojska, a więc tylko cywilną. Nie obejmują one ludności przejezdnej, czasowo przebywającej w Warszawie. W roku 1911 miasto liczyło ludności niestałej—64.2%, stałej—34.2% i cudzoziemców—1.6%. Jest to stosunek, który w różnych latach ulega zaledwie bardzo nieznacznym wahaniom.

Ogólna liczba ludności w ciągu 1911 roku przekroczyła cyfrę 800.000 i na dzień 1 Stycznia 1912 roku określała się cyfrą 821.369; od roku więc 1884 t. j. w ciągu ostatnich lat 27 ludność się podwoiła.

W ciągu 1911 roku skład wyznaniowy ludności miasta przedstawiał się jak następuje:

Liczba  
ogólna  
i skład  
wyzna-  
niowy.  
(Tablice  
Nr. Nr.  
1—3).

katolików . . . . .	naliczono 443.138	czyli 55.59%
żydów . . . . .	„ 301.268	„ 37.79%
prawosławnych . . . . .	„ 31.752	„ 3.98%
ewangelików augsburskich	„ 14.259	„ 1.79%
ewangelików reformowanych	„ 2.861	„ 0.38%
maryawitów . . . . .	„ 2.304	„ 0.29%
innych wyznań . . . . .	„ 1.511	„ 0.18%
	<hr/>	
Razem . . . . .	797.093	„ 100.00%

Stosunek wyznaniowy ludności miejskiej, jak świadczy tablica Nr. 3, zdradza w ciągu ostatnich lat 25 jedną tendencję: procentowego zmniejszania się ludności katolickiej i ewangelickiej na koszt ludności żydowskiej i częściowo prawosławnej. Gdy bowiem w roku 1890 ludność katolicka stanowiła przeszło 60% ogółu ludności miejskiej, w 1911 roku, spadając stale, doszła do 55%; tak samo rzecz się ma z ludnością ewangelicką, która w ostatnich latach ubiegłego stulecia stanowiła przeszło 3% ogółu ludności, a, spadając stale, doszła do 1.7%; natomiast ludność żydowska, która obecnie stanowi 37.79% ogółu ludności, przed laty dwudziestu nie przekraczała 34.0% ogółu; to samo da się powiedzieć o ludności prawosławnej, która w roku 1887 wynosiła 2.88%, w roku 1901 doszła do 5.02%, obecnie zaś stanowi prawie 4% ogółu ludności.

Miasto według przybliżonego obliczenia zajmuje 3880 hektarów (6929 morgów). Gęstość zaludnienia Warszawy wynosi więc 205.7 mieszkańców na hektar.

Gęstość  
zaludnie-  
nia.

Gęstość zaludnienia innych miast<sup>1)</sup> w Europie przedstawia się jak niżej: w Paryżu liczono w roku 1904 —

<sup>1)</sup> Gęstość zaludnienia różnych miast w Europie różnie jest obliczana — nie wszystkie urzędy statystyczne przyjmują te same podstawy do obliczeń gęstości zaludnienia, wskutek czego to porównawcze zestawienie nie może być miarodajne.

341 mieszkańców na hektar, w Berlinie<sup>1)</sup> w roku 1907—  
 325 mieszkańców na hektar; Petersburg<sup>2)</sup> liczy na hektar  
 275 mieszk., Moskwa<sup>2)</sup>—269 mieszk.; Charków<sup>2)</sup>—145.  
 Na 797.093 mieszkańców miasta w 1911 roku było:

Stosunek  
 ludności  
 męskiej  
 do żeń-  
 skiej.  
 (Tablica  
 Nr. 1).

381.771 mężczyzn czyli 47.9%  
 i 415.322 kobiet „ 52.1%

Na stu więc mężczyzn przypada 108.7 kobiet.  
 W ciągu ostatnich 25 lat stosunek kobiet do mężczyzn  
 wahał się między 103.8 (w latach 1900 i 1903) i 110.9  
 (w roku 1887). Wśród ludności różnych wyznań stosu-  
 nek ten jest różny; w roku 1911 wyrażał się on dla lud-  
 ności katolickiej cyfrą 113.8, dla prawosławnej — 91.7,  
 dla żydowskiej—103.4.

Wyzna-  
 niowe  
 rozmie-  
 szczenie  
 ludności.

Warszawa administracyjnie podzielona jest na 15  
 cyrkułów. Każdy z nich ma swoisty skład wyznaniowy  
 ludności. W poszczególnych cyrkułach skład wyznanio-  
 wy ludności w roku 1911-stym przedstawiał się w spo-  
 sób następujący:

CYRKUŁY		katoli- ków	żydów	prawo- sławnych	ewangie- lików
I	Zamkowy . . .	82.3	10.7	4.3	2.1
II	Soborny . . .	52.3	44.2	2.3	1.0
III	Mostowski . . .	42.6	53.6	1.2	2.2
IV	Bieleński . . .	6.1	92.4	1.3	0.1
V	Powązkowski . .	26.7	71.9	0.8	0.6
VI	Towarowy . . .	74.2	22.1	1.7	2.0
VII	Wolski . . .	58.3	35.9	2.1	3.0
VIII	Jerozolimski . .	44.2	52.0	1.5	2.2
IX	Łazienkowski . .	80.2	6.0	9.7	2.9
X	Nowoświecki . .	81.6	9.6	4.8	2.9
XI	Mokotowski . . .	76.8	6.3	11.7	4.6
XII	Centralny . . .	52.7	40.3	3.5	3.3
XIII	Aleksandrowski .	72.4	19.1	4.4	2.9
XIV	Nowopraski . . .	62.4	23.8	11.5	1.6
XV	Staropraski . . .	56.9	29.7	10.6	2.4

<sup>1)</sup> Statistisches Jahrbuch der Stadt Berlin. Berlin. 1909.

<sup>2)</sup> Charkow. Sprawoznik po gorodskomu obszczestwiennomu upraw-  
 leniu. Charków 1913.

W jedenastu więc cyrkułach miejskich, jak widać z wyżej przytoczonej tablicy, ludność katolicka ma stanowczo przewagę; ludność zaś żydowska — w czterech. Ludność prawosławna w dwóch cyrkułach przenosi 11.0<sup>0</sup>/<sub>10</sub>. Praga liczy wogóle przeszło 10<sup>0</sup>/<sub>10</sub> prawosławnych.

Ilość ślubów w Warszawie w okresie ostatnich lat 25-ciu waha się pomiędzy 11,30 (w roku 1894) i 7,76 (w roku 1905) na tysiąc mieszkańców, przeciętnie zaś wynosi 9,28 i w ostatnim dziesięcioleciu w porównaniu z poprzednim zdradza niewielką tendencję zniżkową. Pod względem ilości zaślubin, Warszawa ustępuje miejsca większym miastom europejskim, w których według statystyki za rok 1909 ilość ślubów na tysiąc mieszkańców przedstawiała się jak następuje: Paryż — 10,95, Lwów — 10,3, Bruksella — 10,1, Berlin — 10,05, Monachium — 9,5, Wiedeń — 9,1, Londyn — 9,05<sup>1)</sup>, gdy tymczasem Warszawa za ten rok wykazała zaledwie 8,49.

Wyższą od przeciętnej dla ogółu mieszkańców miasta wykazuje ludność protestancka (11,33), prawosławna (10,88) i katolicka (10,55); niższą — ludność żydowska (7,07). Ta ostatnia okoliczność tłumaczy się tem, iż żydzi w wielu wypadkach unikają rejestracji zaślubin, a okoliczność ta obniża w statystyce i ogólną ich ilość.

W tablicy Nr. 7, wykazującej związki małżeńskie między osobami różnych wyznań, dane do której istnieją zaledwie od roku 1902, widać, że najwięcej ślubów zawiera się między osobnikami, należącymi do jednego wyznania; katolików z protestantkami żeni się mniej więcej taka sama ilość, jak protestantów z katoliczkami; katolików z prawosławnymi żeni się ilość bardzo nieznaczna, natomiast śluby prawosławnych z katoliczkami są bardzo częste i dochodzą do 40<sup>0</sup>/<sub>10</sub> ogółu ślubów, zawieranych przez prawosławnych.

Największa ilość ślubów zawierana jest między kawalerami i pannami. Wynosi ona przeciętnie 86<sup>0</sup>/<sub>10</sub> ogółu ślubów. Więcej wdowców żeni się z wdowami, niż kawalerów; natomiast kawalerowie częściej się żenią z rozwódkami, niż wdowcy. Rozwiedzeni najchętniej żenią się z pannami; zaś z rozwódkami żenią się oni częściej, niż z wdowami.

<sup>1)</sup> Statistique demographique des grandes villes du monde. 1880—1909. Amsterdam 1911.

Śluby.  
(Tablice  
Nr. Nr.  
4—9  
i 22—26).

Urodzenia  
(Tablice  
Nr. Nr.  
10—14  
i 22—26.

Liczba noworodków żywych w 1911 roku wynosiła 21,919. W tej liczbie:

chłopców — 11,697, czyli 53,34<sup>0</sup>/<sub>0</sub>

dziewcząt — 10,232, czyli 46,66<sup>0</sup>/<sub>0</sub>

dzieci nieślubnych w tem było — 1.665, co stanowi — 7,6<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Na 1000 ludności ilość urodzeń określa tym sposobem cyfra 27,51, z tego dzieci nieślubnych — 2,09. Noworodków martwych w 1911 roku było — 1,009, co stanowi na 1000 ludności 1.3; wśród dzieci nieślubnych było noworodków 226, co stanowi — 20.3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> noworodków martwych wogóle.

W ciągu ostatniego dwudziestopięciolecia daje się zauważyć znamienne zjawisko: stałe i znaczne zmniejszanie się liczby urodzeń. Gdy bowiem w ostatnim dziesięcioleciu ubiegłego stulecia na tysiąc mieszkańców przypadało przeszło 45 urodzeń (a w roku 1888 nawet 51.65), obecnie liczba urodzeń nie dochodzi do 30 na tysiąc mieszkańców, (patrz tablice Nr 22 i następne). To zjawisko w równym stopniu obserwuje się u wszystkich wyznań; najmniejszy względnie spadek urodzeń wykazuje ludność prawosławna. Przy porównaczem traktowaniu wyznań okazuje się, że na ludność katolicką stale przypada największa ilość urodzeń (32.91 na tysiąc w 1911 roku; przeciętnie za 25-lecie — 41.48); za nią idzie ludność protestancka z 28.7 noworodkami na tysiąc, (przeciętnie za 25-lecie — 37,62), a za nią dopiero żydowska z 24,45 noworodkami na tysiąc, (przeciętnie za 25-lecie — 35,75); prawosławna ludność wykazuje najniższą siłę rozrodczą — 22,27 noworodków na tysiąc (przeciętnie za 25-lecie — 31,00). Procentowy stosunek urodzeń nieślubnych za omawiany okres czasu wykazuje znamienne stałą zniżkę. Na 1000 ludności w roku 1890 przypadało urodzeń nieślubnych — 7,18; cyfra ta stale maleje, dochodząc w roku 1911 do najniższej — 2.09. Najwięcej dzieci nieślubnych przypada na ludność katolicką, bo 3,29 na 1000 tej ludności w roku 1911 (przeciętnie za 25-lecie — 5,95), najmniej na ludność żydowską, bo 0,50 na tysiąc mieszkańców tego wyznania w roku 1911 (przeciętnie za 25-lecie — 0,86). Ilość urodzeń martwych zmniejsza się nieznacznie. Najwyższa dla ogółu mieszkańców przypada na rok 1895 — 2,27 na 1000, najniższą przy sta-

łym spadku wykazuje rok 1909 — 1,13 na 1000. Przeciętą dla noworodków martwych za 25-lecie wyraża się cyfrą 1,77 na 1000 mieszkańców. Najwięcej noworodków martwych wydaje ludność żydowska — 1,93 na tysiąc mieszkańców tego wyznania, za nią idzie ludność katolicka — z 1,76 martwymi noworodkami, później ludność protestancka (1,05) i na końcu ludność prawosławna (0,04).

Systematyczne zmniejszanie się liczby urodzeń spotyka się we wszystkich krajach i jest zjawiskiem powszechnem, uwarunkowanym coraz trudniejszymi warunkami bytu. Zmniejszanie się wszędzie liczby urodzeń jest tem ciekawsze, że jak to widzieliśmy, ilość ślubów nie zdradza prawie nigdzie tendencji zniżkowej, a nawet przeciwnie: naprzykład we Francji lub w Niemczech statystyka ślubów wykazuje nieznaczną zwyżkę. Wynika stąd, że zmniejszenie ilości urodzeń odbywa się nie kosztem ilości rodzin, a kosztem ilości dzieci w rodzinach. We Francji zjawisko to grozi wyludnieniem, skutkiem czego cały szereg uczonych apeluje tam do uczuć patriotycznych i dzwoni na alarm. W Niemczech również poczynają zwracać uwagę na tę kwestyę<sup>1)</sup>. Okazuje się bowiem, że Niemcy licząc 42,000,000 mieszkańców w roku 1871 mieli noworodków 1,8 milionów, to jest prawie taką samą ilość, jako wykazali w roku 1910 (1,9 milionów), gdy liczyli przeszło 65 milionów mieszkańców.

Głównie jednak zniżka urodzeń daje się zauważyć w wielkich miastach<sup>2)</sup>. W Berlinie w roku 1880 przy 1,104,992 mieszkańcach było 44,133 urodzeń żywych, co stanowi — 39,9 na tysiąc mieszkańców; w roku zaś 1909 przy 2,106,513 mieszkańcach było urodzeń 45,525, co stanowi — 21,6 na tysiąc. W ten sposób w ciągu lat 29 zniżka urodzeń dosięgła 18,3 na tysiąc mieszkańców. W Londynie za ten okres czasu zniżka ta wyraża się cyfrą 11,1 na tysiąc mieszkańców (z 35,3 w roku 1880—ilość urodzeń spadła do 24,2 w roku 1909).

Podobnie rzecz się ma ze wszystkimi wielkimi miastami w Europie.

Najniższą liczbę urodzeń w roku 1909 wykazała

<sup>1)</sup> Patrz artykuł von Hessena „Geburten rückgang“ w „Die neue Rundschau“. Zweites Heft. Berlin 1913.

<sup>2)</sup> Statistique demographique etc.

Bruksella, bo zaledwie 16,4 na tysiąc mieszkańców, za nią idą Paryż — 17,6, Berlin — 21,6, Wiedeń — 22,1, Drezno — 23,3, Rzym — 23,4, Hamburg — 24,4, Monachium — 25,1, Warszawa — 31,9, Lwów — 32,2, Poznań — 34,7.

Śmiertelność. (Tablica Nr. Nr. 15\*—26). Ogólna śmiertelność Warszawy wykazuje stałą zniżkę. Gdy w roku 1887 wynosiła ona na 1000 mieszkańców 24,94, a w roku 1889 nawet 29,27, w roku 1911 doszła, zmniejszając się stale i stopniowo, do cyfry 19,35. Przeciętna śmiertelność za ostatnie 25-lecie określa się cyfrą 22,38.

Największą stałość w śmiertelności wykazuje ludność katolicka, przeciętnie 25,36 na tysiąc ludności tego wyznania; za nią idą: ludność protestancka — 23,06, żydowska (18,72) i prawosławna (13,22). Ta ostatnia cyfra jest niższa od wszelkiej cyfry, gdziekolwiek bądź spotykanej w Europie, i tłumaczy ją niewątpliwie ta okoliczność, że wielu prawosławnych, pozostających na urządach w Warszawie, mieszka tu tylko czasowo i w ten sposób, wpływając na statystykę ślubów i urodzeń, mniej wpływa na statystykę śmiertelności.

W podziale na cyrkuły miejskie, statystyka śmiertelności przedstawia się jak niżej:

na tysiąc mieszkańców:

CYRKUŁY	w 1908 roku	w 1907 roku
XV Stara Praga . . . . .	25.8	34.0
XIV Nowa Praga . . . . .	24.8	23.9
XI Mokotowski . . . . .	23.7	25.5
VI Towarowy . . . . .	22.7	22.2
II Soborny . . . . .	22.4	19.1
V Powązkowski . . . . .	21.2	20.8
I Zamkowy . . . . .	20.9	24.1
IX Łazienkowski . . . . .	19.8	19.7
X Nowoświecki . . . . .	19.7	17.9

\*) W tablicy Nr. 15 zestawienie ogólne nie zgadza się z sumowaniem poszczególnych pozycji wskutek tego, że z niego nie wyłączono zmarłych z pośród przyjezdnych.

CYRKUŁY	w 1908 roku	w 1909 roku
III Mostowski . . . . .	18.4	19.1
VII Wolski . . . . .	18.0	17.7
VIII Jerozolimski . . . . .	15.5	15.2
XIII Aleksandrowski . . . . .	15.3	11.8
IV Bielański . . . . .	14.5	14.2
XII Centralny . . . . .	12.8	18.4

Największą śmiertelność, jak widać z wyżej podanej tablicy, wykazuje Praga, nie ciesząca się dotychczas urządzeniami kanalizacyjnymi i wodociągowymi, które w znacznym stopniu przyczyniły się do zmniejszenia śmiertelności w mieście.

Co się tyczy podziału zmarłych według wieku i płci, <sup>Śmiertel-</sup>ność <sup>ność</sup> <sup>dzieci.</sup> to przede wszystkim należy zwrócić uwagę na śmiertelność dzieci. Jak świadczą tablice Nr. 19, 20 i 21 prawie połowa z pośród zmarłych umiera obecnie przed dojściem do piątego roku życia.

Śmiertelność dzieci jest bardzo duża i zmniejsza się bardzo nieznacznie.

Przeciętnie za okres ostatnich lat 25-ciu 30,4% wszystkich zmarłych stanowiły dzieci, nie mające roku życia, a 52% wszystkich zmarłych — dzieci do piątego roku życia.

W roku 1887 śmiertelność dzieci, nie mających roku życia, wynosiła 32,6% ogółu zmarłych; śmiertelność zaś dzieci od 2 do 5 lat życia — 23,2% ogółu zmarłych w danym roku. W roku zaś 1911 procent zmarłych dzieci, nie mających roku życia, wynosił 26,5, procent zaś zmarłych dzieci od drugiego do piątego roku życia — 19,9 ogółu zmarłych. Spadek ten odbywa się stopniowo i stale.

Gdy obliczymy procent zmarłych dzieci do 1 roku życia w stosunku do ogółu ludności, dowiemy się, iż w roku 1887 na tysiąc mieszkańców umierało dzieci w tym wieku — 8,04 (3530 dzieci zmarłych do roku życia na 439,174 mieszkańców); ten sam stosunek na

rok 1911 wyraża się cyfrą 4,90 (3,905 dzieci zmarłych w tym wieku na 797,093 mieszkańców).

**Śmiertelność mężczyzn i kobiet.** Chłopców do roku życia umiera więcej, niż dziewcząt. Dla pierwszych przeciętna wynosi 31,7, dla drugich — 28,7. W wieku od lat dwóch do pięciu umiera jednakowa ilość dziewcząt i chłopców, i różnice są nieznaczne pod tym względem między dziewczętami i chłopcami aż do dwudziestego roku życia.

Od 20 do 30 roku życia umiera stosunkowo znacznie więcej kobiet, niż mężczyzn: 5,6 i 4,9. Od 40 roku życia do 60 przewaga jest po stronie mężczyzn, od 60 roku życia do później starości przewagę utrzymują kobiety. Znaczy to, że w sile wieku umiera więcej mężczyzn, niż kobiet, i że kobiety żyją dłużej, niż mężczyźni.

**Śmiertelność dzieci nieślubnych.** Śmiertelność dzieci nieślubnych jest stale znacznie wyższa od śmiertelności dzieci ślubnych i stanowi niemal 50<sup>0</sup>/<sub>0</sub> wszystkich urodzeń nieślubnych (w roku 1911 na 1665 dzieci nieślubnych zmarło przed ukończeniem pierwszego roku życia 838; w roku 1910 z 1796 takich dzieci zmarło 944. Śmiertelność wśród dzieci nieślubnych nie tylko nie zdradza tendencji do zniżki, ale przeciwnie, wykazuje w ostatnich latach zwyżkę.

W porównaniu z innymi miastami Europy, śmiertelność ogólna w Warszawie jest wyższa od przeciętnej.

Londyn i Drezno na rok 1909 wykazały śmiertelność cyfrą 14,0 na tysiąc; za tenże rok Hamburg—14,6, Berlin—15,1, New York—16,2, Rzym—16,5, Wiedeń—16,8, Monachium—17,6, Paryż—17,4, Bruksella — 18,2, Warszawa—20,3, Poznań—21,1, Lwów—23,8<sup>1)</sup>).

Dzieci do pierwszego roku życia również umiera w Warszawie więcej, niż przeciętnie w innych wielkich miastach.

W roku 1900 na 100 żywych urodzeń z poprzedniego roku zmarło w Berlinie dzieci do pierwszego roku życia 23,9, w roku zaś 1909 już tylko 14,6. Odpowiedni stosunek dla Monachium określa się w cyfrach: 31,8 i 18,3, dla Lwowa — 18,6 i 16,2, dla Wiednia — 19,4 i 16,4, dla Brukselli — 19,7 i 19,7, dla Paryża — 12,0

<sup>1)</sup> Statistique demographique etc.

i 9,4, dla Rzymu — 12,0 i 13,4, dla Warszawy — 18,5 i 18,3. Najniższy więc obecnie procent dzieci do pierwszego roku życia umiera w Paryżu, Rzymie i Berlinie. Warszawa stoi na jednym poziomie z Monachium.

Na sto urodzeń wraz z noworodkami martwymi zmarło dzieci do pierwszego roku życia łącznie z noworodkami martwymi:

	Rok 1880	Rok 1890	Rok 1900	Rok 1909
w Berlinie . . . . .	34.0	27.6	26.3	18.9
w Monachium . . . . .	38.5	32.7	32.4	22.1
w Wiedniu . . . . .	22.4	22.4	24.2	24.3
w Brukselli . . . . .	—	19.2	19.7	19.7
w Paryżu . . . . .	24.2	19.4	19.6	16.3
w Rzymie . . . . .	24.4	21.8	17.7	19.7
we Lwowie . . . . .	26.9	29.3	21.7	18.8
w Warszawie . . . . .	—	19.6	23.5	20.2

Ta tabelka również stwierdza, że z pośród większych miast w Europie, Paryż, Rzym i Berlin dają obecnie najmniejszy odsetek dzieci, umierających przed dojściem do roku życia.

Przechodzimy z kolei do przyczyn śmierci, rozsegregowanych szczegółowo w tablicach Nr. 27—28. Po za wypadkowemi przyczynami śmierci, zabójstwami, samobójstwami i t. p., nie dosięgającemi normalnie 0,04% ogółu mieszkańców, epidemiczne choroby zaraźliwe, wyliczone w pierwszych 17 (do 17a włącznie) punktach pomienionych tablic, zabierały na 10,000 mieszkańców: od 21,61 (w 1902 roku) do 53,56 (w 1892 roku) osób.

Z pośród nich największą ilość pochłania szkarlatyna, krupowe zapalenie płuc, ospa, odra, tyfus brzuszny i koklusz.

Ospa pochłania jeszcze w Warszawie w ostatnich czasach 3—5 ofiar na 10,000 mieszkańców, gdy w Niemczech, na przykład, gdzie zaprowadzono od szeregu lat obowiązkowe szczepienie tej choroby, ogranicza się ona

do kilku zaledwie wypadków na całym terytorium państwa.

Szkarlatyna i tyfus zabierają również znaczną liczbę ofiar i wypadki śmierci wywołane przez te choroby w Warszawie zmniejszają się znacznie wolniej, niż w innych większych miastach. Dla przykładu podajemy statystykę śmiertelności spowodowaną przez te choroby w Paryżu, Wiedniu i Berlinie w zestawieniu z Warszawą:

		Zmarło na 100.000 mieszkańców—na	
		tyfus	szkarlatynę
w Berlinie	w roku 1880 . . .	47.7	78.9
"	" 1890 . . .	11.4	19.2
"	" 1900 . . .	6.8	32.9
"	" 1909 . . .	4.2	29.8
w Wiedniu	" 1880 . . .	23.3	23.9
"	" 1890 . . .	12.2	11.1
"	" 1900 . . .	8.3	10.2
"	" 1909 . . .	2.9	17.4
w Paryżu	" 1880 . . .	91.9	15.8
"	" 1890 . . .	27.4	9.3
"	" 1900 . . .	34.7	6.5
"	" 1909 . . .	9.4	6.7
w Warszawie	" 1890 . . .	24.7	60.2
"	" 1900 . . .	23.5	50.0
"	" 1909 . . .	16.4	56.4

Tabelka ta uwidocznia nam, jak wiele jeszcze Warszawa ma do zrobienia w zakresie higieny społecznej, aby dojść do tej możliwości zabezpieczenia ludności od chorobotwórczych mikrobów, jaką osiągnęły już miasta zagraniczne.

Z innych chorób największą ilość ofiar zabierały i zabierają w Warszawie: zapalenie płuc, suchoty płucne, niezyt żołądka i kiszek, uwiąd schyłkowy, organiczne wady serca, rak, zapalenie nerek, osłabienie wrodzone. Organiczne wady serca i rak dają coraz większe odsetki śmiertelności.

Jest to zjawisko obserwowane i gdzieindziej; w Berlinie na 10,000 mieszkańców rak zabierał w 1890 roku 66,5 ofiar, w 1900 — 85,4 ofiar, w 1909 roku 111,4 ofiar; w Paryżu — w roku 1890 — 97,1, w 1900 — 104,2, w 1909 — 110,6. W Warszawie w roku 1890 rak pochłaniał 61,5 ofiar, w 1900 — 67,8, w 1909 — 75,4, w 1911 — 81,3.

Ilość wypadkowych przyczyn śmierci, jak również ilość zabójstw i samobójstw, a w szczególności tych ostatnich, w Warszawie stale wzrasta.

Gdy śmierci wypadkowe zabierały w ciągu pierwszych dziesięciu lat ubiegłego 25-lecia nie więcej, niż 1,8 ofiar na 10,000 mieszkańców, obecnie zabierają one przeciętnie 2,4 ofiar. Zabójstwa, które pochłaniały 0,20 ofiar, obecnie pochłaniają już przeciętnie 0,60. Są to cyfry poważne: podając je, odliczyliśmy przytem lata rewolucyjne, podczas których wypadki te były częstsze.

Najsilniej jednak wzrasta w Warszawie epidemia samobójstw, jak świadczy niżej podana tabelka:

	Na 10.000 mieszkańców					
	Rok 1887	Rok 1892	Rok 1897	Rok 1902	Rok 1907	Rok 1911
Samobójstw w Warszawie było	1.41	1.16	1.32	1.67	2.18	2.36

W ciągu więc ostatnich lat 25 manja samobójcza wzrosła niemal w dwójnasób. Kobiety rzadziej kończą życie samobójstwem, niż mężczyźni. Z liczby osób, które odebrały sobie życie było w Warszawie:

	Mężczyzn	%	Kobiet	%
W roku 1908 .	80	60.6	52	39.4
W roku 1909 .	103	62.0	63	38.0
W roku 1910 .	113	54.5	95	45.5
W roku 1911 .	118	62.5	71	37.5

Cyfry samobójców, figurujące w tej statystyce, są niewątpliwie znacznie niższe od rzeczywistych. Ze względu na różne trudności i kłopoty, jakie ze strony władz kościelnych i świeckich spotykają rodziny samobójców, te ostatnie często zatajają fakt samobójstwa. W każdym bądź razie wykazane cyfry charakteryzują istniejące w tym kierunku tendencje.

Przyrost  
rzeczy-  
wisty  
i natu-  
ralny.  
(Tablice  
Nr. Nr.  
22—26).

W ciągu ostatniego dwudziestopięciolecia ludność miasta wzrosła o 87,02% — (z 439,174 w roku 1887 do 821,369 w roku 1912), przyczem jednak różne grupy i wyznania wykazały różny przyrost rzeczywisty za ten okres czasu. Największy przyrost, bo aż 168,1%, wykazuje ludność prawosławna (z 12,656 osób w 1887 roku doszła ona do 32,947 na 1 stycznia 1912 roku); w drugim rzędzie stoi ludność żydowska, która ze 150,558 osób w 1887 roku wzrosła do liczby 297,977 w 1911 roku, wykazując w ten sposób wzrost 97,9%. Natomiast ludność katolicka wykazała tylko 81,3% przyrostu za omawiany okres czasu (z 258,892 głów w 1887 roku podniosła się do 469,556 głów w 1911 roku), ludność zaś protestancka wykazała przyrost tylko 3,12%. Ten nierównomierny dla różnych wyznań przyrost nie może być wytłomaczony większą siłą rozrodczą odpowiednich grup, przyrost bowiem naturalny wykazuje za ten okres czasu inny obraz: wynosi on średnio na 1000 mieszkańców:

dla katolików . . .	—	14.46
dla żydów . . .	—	14.93
dla prawosławnych	—	17.76
dla ewangelików .	—	13.74

Nierównomierność ta może być zatem wytłomaczona tylko nierównomierną imigracją do miasta różnych wyznań, z których najintensywniejszą imigrację wykazuje ludność prawosławna, a następnie żydowska. Tem się też tłómaczy, że przeciętny rzeczywisty przyrost dla ogółu ludności za te lata wynosi 25,6 (na 1000), gdy tymczasem dla prawosławnych wynosi on 44,80%, dla żydów 28,30%, dla katolików 24,50%.

Przyrost naturalny ludności miasta, t. j. przewyżka liczby urodzeń nad liczbą zmarłych wynosi za ostatnie

dwudziestopięciolecie dla Warszawy 15,09. Jest to cyfra przeciętna za ten okres czasu, faktycznie jednak przyrost naturalny gwałtownie się zmniejsza, pomimo, że jak widzieliśmy wyżej, śmiertelność w mieście w ciągu pomienionego okresu zmniejszyła się znacznie, dzięki zaprowadzeniu całego szeregu sanitarnych i zdrowotnych urządzeń w mieście. Warszawa pod tym względem dzieli los nie tylko wszystkich wielkich miast, w których przyrost naturalny spada, ale w ogóle całych społeczeństw nowoczesnych, wśród których coraz silniej zakorzenia się chęć posiadania ograniczonej liczby dzieci, co sprządza się do bardzo znacznego niejednokrotnie spadku liczby urodzeń. Z większych miast w Europie w roku 1909 przyrost naturalny określał się następującymi cyframi, na tysiąc mieszkańców: dla Berlina — 6,5, dla Drezdna — 9,3, dla Hamburga — 9,8, dla Monachium — 7,5, dla Wiednia — 5,3, dla Paryża — 6,2, dla Rzymu — 6,9, dla Londynu — 10,2, dla Lwowa — 8,4, dla Poznania — 13,6<sup>1)</sup>. W Warszawie, która w roku 1911 wykazała za ledwie 8,16 przyrostu naturalnego, a w roku 1910 — 9,95, jeszcze w ostatnim dziesięcioleciu ubiegłego stulecia najniższy przyrost przewyższał 16 na tysiąc, zmniejszył się zatem w ciągu dwudziestolecia prawie w dwójnasób.

Statystyka narodowościowa, jak już wzmiankowaliśmy, zupełnie nie jest uwzględniana przy zbieraniu danych statystycznych. Nie uwzględniana jest również i statystyka zawodowa, a jednak są to gałęzie statystyki, które dla różnych celów mają niesłychanie doniosłe znaczenie. W 1910 roku dokonany został przez organy policyjne w Warszawie podział ludności miasta według narodowości t. j. według języka ojczystego<sup>2)</sup>. Wszystkich katolików w tym podziale zaliczono do narodowości polskiej, wszystkich mieszkańców wyznania mojżeszowego zapisano do ludności żydowskiej, za ledwie nieznaczną część ludności protestanckiej zaliczono do narodowości polskiej, resztę do niemieckiej i t. d. W ten

Statystyka narodowościowa i zawodowa.

<sup>1)</sup> Statistique demographique etc.

<sup>2)</sup> Prace sekcji statystycznej Magistratu m. Warszawy. Ludność miasta Warszawy w roku 1910. Warszawa 1911.

sposób podziału tego poważnie traktować nie można i nie należy przywiązywać doń żadnej wagi, wiadomo bowiem, że wśród ludności katolickiej w Warszawie oprócz polaków znajdują się i inne narodowości, że nie wszyscy obywatele, wyznający religię mojżeszową, uważają się za żydów, że większość ewangelików i kalwinów stanowią polacy i t. d.

Jedno-  
dniowy  
spis lud-  
ności  
z r. 1897.

Statystykę narodowościową i zawodową uwzględnił ogólnopństwowy jednodniowy spis ludności, dokonany w dniu 10 lutego 1897 roku. Był to pierwszy powszechny spis ludności w państwie, a zarazem i pierwszy spis ludności w Królestwie. Rezultaty spisu opublikowane zostały zaledwie w ośm lat po dokonaniu go w roku 1905<sup>1)</sup>. Dane, które spis wykazał, są naturalnie już przestarzałe i obecnych stosunków zupełnie odmalować nie są w stanie. Pozatem, wskutek wadliwego pod wielu względami dokonania spisu, nie odtwarza on dokładnie i ówczesnych stosunków; wogóle nie można przywiązywać wielkiego znaczenia do tych danych, które przez ten spis zostały wykazane. Mimo to jednak, wobec braku innych przytaczamy tu te cyfry, które w ludnościowej statystyce Królestwa gdzieindziej nie zostały uwzględnione. Spis był powszechny, nie wyłączał więc armii. Wykazał on w 1897 roku ogół ludności w cyfrze 683,692; w tej liczbie siły zbrojnej czynnej—37,315 i członków rodzin—2,986, razem więc siła zbrojna stanowiła 40,301 głów, co wynosi 5,89% w stosunku do ogółu ludności. Spis uwzględniał stosunki narodowościowe i językowe. Zgodnie z tem w Warszawie naliczono mówiących po polsku 421,569 osób (mężczyzn 195,539, kobiet 226,030); po żydowsku 185,077 (w tej liczbie mężczyzn 89,480, kobiet 95,597), rosyjan (w tej liczbie małorosyan i białorusinów) — 59,763 (mężczyzn 46,909, kobiet 12,854), Niemców 11,317 (mężczyzn 5,339, kobiet 5,978).

Umiejętność czytania i pisania wykazało w Warszawie 53,5% ludności (dla gubernii warszawskiej wyraziła

<sup>1)</sup> „Obszczij swod po Impierii rezultatow perepisi 28 janwarja 1897 goda.“ Petersburg 1905.

się ona cyfrą 39,1<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, dla całego Królestwa Polskiego cyfrą 30,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub>).

Podział ludności miasta według zajęć przedstawiają poniżej zamieszczone dwie tablice Nr 29 i 30. Widzimy z nich, że największy odsetek ludności pracuje w przemyśle, co stanowi 34,40<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogółu ludności. Handel i związane z nim zajęcia zatrudniały 24,58<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ludności. Służba osobista i wyrobnicy bez stałego zajęcia—20,12<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Zajęcia pedagogiczne, nauka, sztuka i literatura zajmowały 13,790 osób, co stanowi 2,01<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Samodzielnie pracujących w tych działach osób było: w zajęciach pedagogicznych: mężczyzn 2,375, kobiet 2,166, razem 4,441, w nauce zaś, sztuce i literaturze: mężczyzn 1,659, kobiet 433, razem 2,092. Ogół osób, pracujących samoistnie w tych działach, wynosił 6,533. Cyfra ta stanowi 2,05<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ilości osób, samoistnie pracujących w Warszawie, Procent osób, samoistnie pracujących w Warszawie, określa w stosunku do ogółu cyfra 46,41<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, gdy członkowie rodzin stanowili 53,58<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Dla Królestwa stosunek osób, samoistnie pracujących, do ogółu ludności wyraża się cyfrą 31,43<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Tymczasem dla Galicyi stosunek ten określa cyfra 59,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, dla Austrii — 53,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, dla Francji — 51,3<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, dla Włoch — 50,1<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, dla Belgii — 45,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, dla Anglii i Irlandii — 44,1<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, dla Niemiec — 42,7<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, dla Stanów Zjednoczonych — 38,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, dla Rosyi — 24,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub> 1).

Należy jeszcze przytoczyć statystykę ludnościową gmin, przyległych do miasta, które wcześniej czy później musi się rozszerzyć ich kosztem. Gminami temi są: Wawer, Młociny, Mokotów i Czyste. Statystyka wyznaniowa tych gmin za wyłączeniem wojska przedstawiała się na 1 stycznia 1909 roku w sposób następujący 2):

Nazwa gminy	katolików	prawosławnych	maryawitów	protestan. i innych	żydów	ogółem
Wawer . . .	6,870	109	—	709	1,626	9,314
Młociny . . .	8,392	649	—	663	2,562	12,266
Mokotów . . .	21,313	628	—	1,006	5,410	28,362
Czyste . . .	51,025	1300	3,210	2,154	13,380	71,069

1) Witold Załęski. Ze statystyki porównawczej Królestwa Polskiego Warszawa 1908. Str. 81 i następn.

2) „Trudy Warszawskaho Statisticzeskaho Komiteta. Wypusk XXXIX”. Tablica I, str. 3.

W historii ruchu ludności miasta Warszawy przebija się niemal historia całego kraju. Gdy w epoce sejmu czteroletniego miasto było u wyzyn swego rozwoju, zachwycało swym wyglądem i imponowało cudzoziemcom swem zaludnieniem<sup>1)</sup>, po upadku Warszawa potrzebowała lat pięćdziesięciu, aby dojść pod względem ludności do tej cyfry, jaką już posiadała przed pół wiekiem. Rozwój wielkiego przemysłu w kraju i wzmożenie się życia gospodarczo - ekonomicznego również nadaje miastu charakteryzujące go piętno. Statystyka zawodów jest pod tym względem bardzo pouczająca.

Sam skład ludności wreszcie pod względem wyznaniowym, co odpowiada mniej więcej stosunkom narodowościowym, ilustruje zarówno warunki polityczne, zewnętrzne, jak i społeczne, wewnętrzne, w jakich miasto istnieje i ma się rozwijać nadal.

---

<sup>1)</sup> Holsche j. w. Str. 359. „Wogóle miasto pod rządami ostatniego króla zostało bardzo upiękzone, i gdyby w tym tempie jeszcze z jakie pół wieku robiło w tym kierunku postępy, trzebaby Warszawę zaliczyć do najpiękniejszych miast w Europie.” Podawszy następnie statystykę miasta z roku 1800, po zmniejszeniu się ludności przeszło o połowę, autor pisze: „w ten sposób Warszawa pod względem ludności przerasta wszystkie pozostałe miasta państwa pruskiego za wyjątkiem Berlina...”

TABLICE STATYSTYCZNE.



TABLICA Nr. 1.

Liczba ogólna i skład ludności według płci.

Nr.	Rok	Ilość ogólna	Skład według płci		Na 100 mężczyzn liczone kobiet
			mężczyzn	kobiet	
1	1887	439174	212526	226649	106,5
2	1888	444814	215353	229461	106,5
3	1889	445770	216233	229537	106,2
4	1890	455852	219308	236544	107,2
5	1891	465272	226246	239026	105,6
6	1892	490417	230634	259783	112,6
7	1893	501021	240039	260982	108,7
8	1894	515654	245944	269710	109,6
9	1895	535968	255267	280701	109,5
10	1896	553643	263381	290262	110,2
11	1897 <sup>1)</sup>	601408	285160	316248	110,9
12	1898 <sup>2)</sup>	611389	—	—	—
13	1899	645848	313517	332331	106,0
14	1900	686010	336573	349437	103,8
15	1901	711988	346989	364999	105,1
16	1902	737635	359992	376633	104,6
17	1903	756426	370981	385445	103,8
18	1904	771382	372856	398526	106,8
19	1905	767897	364424	403473	110,7
20	1906	746513	360180	388333	107,2
21	1907	764611	370193	394418	106,5
22	1908	751595	358376	393219	109,6
23	1909	764054	366057	397997	108,7
24	1910	781179	376448	404731	107,5
25	1911	797093	381771	415322	108,7

<sup>1)</sup> Dane ze spisu jednodniowego.

<sup>2)</sup> Dane za rok 1898 nie opublikowane.

TABLICA Nr. 2.

Skład ludności według wyznań.

Nr.	Rok	Katoli- ków	Żydów	Prawo- sławnych	Prote- stantów	Innych
1	1887	258892	150558	12655	16820	249
2	1888	265293	148384	14452	16408	277
3	1889	266737	149711	12557	16478	287
4	1890	274140	151076	13609	16548	479
5	1891	275032	158154	14817	16881	388
6	1892	293372	163232	16898	16461	454
7	1893	297512	168677	17922	16268	572
8	1894	302294	177727	19088	16033	512
9	1895	307674	190300	20984	16525	485
10	1896	320254	195481	21217	16171	520
11	1897 <sup>1)</sup>	347489	212893	23547	16704	775
12	1898 <sup>2)</sup>	—	—	—	—	—
13	1899	367665	231678	27344	18296	865
14	1900	382747	249928	32341	19972	1022
15	1901	400395	254712	35757	20222	902
16	1902	417583	263824	36219	19612	397
17	1903	437097	262821	35811	20371	326
18	1904	438815	274378	36335	21253	601
19	1905	433471	275238	37261	21551	376
20	1906	426527	263000	35396	20884	706
21	1907	446031	265122	33391	19435	632
22	1908	425672	277769	27482	17158	3514 <sup>3)</sup>
23	1909	428958	281734	30794	17568	5000 <sup>4)</sup>
24	1910	417948	306061	31651	17120	8399 <sup>5)</sup>
25	1911	443138	301268	31752	17120	3815 <sup>6)</sup>

<sup>1)</sup> Dane ze spisu jednodniowego.

<sup>2)</sup> Dane za rok 1898 nie opublikowane.

<sup>3)</sup> W tej liczbie 2056 maryawitów.

<sup>4)</sup> W tej liczbie 2818 maryawitów.

<sup>5)</sup> W tej liczbie 7002 maryawitów.

<sup>6)</sup> W tej liczbie 2304 maryawitów.

TABLICA Nr. 3.

**Skład procentowy ludności według wyznań.**

Nr.	Rok	Katoli- ków	Żydów	Prawo- sławnych	Prote- stantów	Innych
1	1887	58,95	34,28	2,88	3,60	0,05
2	1888	59,64	33,35	3,25	3,71	0,06
3	1889	59,84	33,58	2,81	3,69	0,06
4	1890	60,13	33,14	2,98	3,63	0,10
5	1891	59,37	34,34	3,18	3,52	0,08
6	1892	59,82	33,28	3,44	3,76	0,09
7	1893	59,38	33,67	3,59	3,24	0,11
8	1894	58,59	34,54	3,70	3,10	0,09
9	1895	57,37	35,48	3,91	3,08	0,09
10	1896	57,84	35,34	3,83	3,03	0,09
11	1897	57,77	35,39	3,91	2,77	0,12
12	1898	—	—	—	—	—
13	1899	56,92	35,87	4,23	2,82	0,13
14	1900	55,79	36,43	4,71	2,91	0,14
15	1901	56,24	35,77	5,02	2,84	0,12
16	1902	56,68	35,81	4,91	2,65	0,05
17	1903	57,78	34,74	4,73	2,81	0,04
18	1904	56,88	34,57	4,71	2,75	0,07
19	1905	56,45	35,84	4,87	2,80	0,04
20	1906	57,13	35,23	4,80	2,79	0,09
21	1907	58,33	34,67	4,36	2,54	0,08
22	1908	56,65	36,93	3,66	2,28	0,42
23	1909	56,14	36,87	4,03	2,30	0,63
24	1910	53,50	39,18	4,05	2,19	1,04
25	1911	55,59	37,79	3,98	2,17	0,44

TABLICA Nr. 4.

Podział osób, które zawarły związki małżeńskie  
według stanu cywilnego.

a) wogóle.

Nr.	Rok	kawalerów z			wdowców z			rozwidzionych z			Ogółem
		pan- nami	wdo- wami	roz- wód- kami	pan- nami	wdo- wami	roz- wód- kami	pan- nami	wdo- wami	roz- wód- kami	
1	1887	3019	132	9	385	123	10	23	1	2	3704
2	1888	3148	130	10	378	124	6	18	1	2	3817
3	1889	3514	144	7	432	132	8	16	2	3	4258
4	1890	3621	161	13	427	143	9	25	2	3	4404
5	1891	3746	136	10	438	129	19	18	1	3	4500
6	1892	4147	150	12	466	179	14	31	3	1	5003
7	1893	4686	171	18	528	185	13	40	5	4	5650
8	1894	4843	163	3	561	198	13	37	4	4	5826
9	1895	4915	146	18	512	218	16	34	10	2	5871
10	1896	4640	145	13	502	172	18	43	1	4	5538
11	1897	4659	175	23	457	166	14	35	8	3	5540
12	1898	5036	167	14	452	153	14	44	3	6	5889
13	1899	5423	179	13	455	164	18	37	12	7	6308
14	1900	5158	183	11	478	167	13	26	4	7	6047
15	1901	5331	185	19	457	162	16	30	5	5	6210
16	1902	5125	174	18	482	160	15	31	2	4	6011
17	1903	5298	179	13	435	171	12	43	7	8	6166
18	1904	5241	174	17	475	169	12	25	6	5	6124
19	1905	4986	188	23	550	174	13	17	4	5	5960
20	1906	6106	219	23	496	184	9	28	3	2	7070
21	1907	5744	192	14	380	181	15	37	5	7	6575
22	1908	5633	161	26	418	189	23	22	8	9	6489
23	1909	5584	167	30	417	210	16	46	9	9	6488
24	1910	5867	199	26	444	201	25	52	15	8	6837
25	1911	6402	190	25	483	221	12	28	5	8	7374

TABLICA Nr. 5.

Podział osób, które zawarły związki małżeńskie  
według stanu cywilnego.

b) wyznania katolickiego.

Nr.	Rok	kawalerów z			wdowców z			rozwiedzio- nych z			Ogółem
		pan- nami	wdo- wami	roz- wód- kami	pan- nami	wdo- wami	roz- wód- kami	pan- nami	wdo- wami	roz- wód- kami	
1	1887	2085	104	1	292	93	1	—	—	—	2576
2	1888	2076	111	2	287	94	1	1	—	—	2572
3	1889	2225	120	—	331	93	—	1	—	—	2770
4	1890	2059	132	1	293	91	—	1	—	—	2577
5	1891	2212	113	—	316	79	—	2	—	—	2722
6	1892	2214	117	1	298	103	1	—	—	—	2734
7	1893	2616	136	—	352	112	1	—	—	—	3217
8	1894	2666	125	1	401	128	—	—	—	—	3321
9	1895	2798	112	1	369	144	—	2	1	—	3427
10	1896	2760	113	1	362	121	—	—	—	—	3357
11	1897	2836	145	1	329	117	1	—	—	—	3429
12	1898	2983	136	1	333	106	—	1	—	—	3560
13	1899	3274	151	1	348	107	1	—	—	—	3882
14	1900	3269	145	1	372	112	—	—	—	—	3899
15	1901	3310	152	3	363	117	1	—	—	—	3947
16	1902	3122	136	2	357	119	—	1	—	—	3737
17	1903	3232	135	1	333	117	—	3	—	1	3822
18	1904	3212	141	2	384	122	—	3	—	—	3864
19	1905	3388	162	—	443	133	—	—	—	—	4126
20	1906	4124	178	4	414	144	—	1	—	—	4865
21	1907	3660	161	—	305	135	—	—	—	—	4261
22	1908	3525	134	—	340	140	—	1	1	—	4141
23	1909	3436	135	2	339	153	1	—	1	—	4067
24	1910	3637	148	4	355	168	1	3	2	1	4319
25	1911	3939	153	10	394	174	—	3	1	1	4675

TABLICA Nr. 6.

Podział osób, które zawarły związki małżeńskie  
według stanu cywilnego.

c) wyznania mojżeszowego.

Nr.	Rok	kawalerów z			wdowców z			rozwidzionych z			Ogółem
		pan- nami	wdo- wami	roz- wód- kami	pan- nami	wdo- wami	roz- wód- kami	pan- nami	wdo- wami	roz- wód- kami	
1	1887	697	7	5	57	20	8	19	1	2	816
2	1888	844	7	4	63	22	3	13	—	2	958
3	1889	967	8	4	69	32	8	15	1	2	1106
4	1890	1218	11	11	98	37	8	18	2	3	1406
5	1891	1210	7	2	89	41	18	14	—	3	1384
6	1892	1620	15	6	137	64	13	25	3	1	1884
7	1893	1748	25	14	135	56	11	34	5	4	2032
8	1894	1850	13	2	115	58	12	37	4	4	2095
9	1895	1745	17	12	110	63	16	31	8	2	2004
10	1896	1531	15	11	97	39	17	37	—	3	1750
11	1897	1470	9	11	100	30	13	33	8	3	1677
12	1898	1665	7	7	79	36	14	42	2	6	1858
13	1899	1707	5	8	73	39	15	35	11	5	1898
14	1900	1447	11	6	64	40	13	23	3	5	1612
15	1901	1553	11	7	60	31	15	26	3	4	1710
16	1902	1575	16	13	88	31	14	24	2	3	1766
17	1903	1664	11	5	73	35	12	32	6	7	1845
18	1904	1625	11	11	59	31	10	16	6	5	1774
19	1905	1224	10	10	63	27	10	8	4	5	1361
20	1906	1543	4	7	50	34	8	15	1	2	1664
21	1907	1651	6	8	43	33	14	25	2	5	1787
22	1908	1673	9	15	48	34	20	15	5	6	1825
23	1909	1700	8	13	48	44	14	39	5	9	1880
24	1910	1734	6	14	67	28	22	33	12	8	1924
25	1911	1967	9	8	49	33	11	14	2	7	2100

TABLICA Nr. 7.

Podział osób, które zawarły związki małżeńskie  
według stanu cywilnego.

d) wyznania prawosławnego.

Nr.	Rok	kawalerów z			wdowców z			rozwidzio- nych z			Ogółem
		pan- nami	wdo- wami	roz- wód- kami	pan- nami	wdo- wami	roz- wód- kami	pan- nami	wdo- wami	roz- wód- kami	
1	1887	92	7	1	10	2	—	1	—	—	113
2	1888	85	6	2	9	2	—	—	—	—	104
3	1889	156	6	2	6	1	—	—	—	—	171
4	1890	191	10	1	18	9	—	1	—	—	230
5	1891	182	9	3	17	3	1	—	—	—	215
6	1892	165	10	2	16	5	—	—	—	—	198
7	1893	172	8	2	14	5	—	1	—	—	202
8	1894	161	14	—	20	4	—	—	—	—	199
9	1895	209	10	—	14	3	—	—	—	—	236
10	1896	204	12	—	18	5	—	1	—	—	240
11	1897	209	9	2	14	7	—	—	—	—	241
12	1898	234	16	2	18	5	—	—	—	—	275
13	1899	276	15	3	11	9	1	1	—	—	316
14	1900	278	16	1	24	—	—	1	—	—	320
15	1901	280	12	3	19	6	—	1	—	—	321
16	1902	270	17	3	16	6	—	1	—	—	313
17	1903	268	23	4	15	9	—	1	—	—	320
18	1904	258	11	3	18	8	1	—	—	—	299
19	1905	238	11	7	24	5	—	2	—	—	287
20	1906	272	20	8	18	4	—	10	—	—	332
21	1907	270	19	5	18	6	—	6	3	2	329
22	1908	264	9	5	17	4	1	2	—	2	304
23	1909	289	21	8	15	4	1	2	—	—	340
24	1910	311	31	4	13	3	1	9	—	1	373
25	1911	332	17	4	24	3	1	3	—	—	384

TABLICA Nr. 8.

Podział osób, które zawarły związki małżeńskie  
według akt stanu cywilnego

e) wyznania protestanckiego (luteranie i kalwini).

Nr.	Rok	kawalerów z			wdowców z			rozwiedzio- nych z			Ogółem
		pan- nami	wdo- wami	roz- wód- kami	pan- nami	wdo- wami	roz- wód- kami	pan- nami	wdo- wami	roz- wód- kami	
1	1887	144	14	2	26	8	1	3	—	—	198
2	1888	143	6	2	19	6	2	4	1	—	183
3	1889	166	10	1	26	6	—	—	1	1	211
4	1890	153	8	—	18	6	1	5	—	—	191
5	1891	142	7	5	16	6	—	2	1	—	179
6	1892	147	8	3	15	7	—	6	—	—	186
7	1893	149	2	2	27	12	1	5	—	—	198
8	1894	166	11	—	25	8	1	—	—	—	211
9	1895	163	7	5	19	8	—	1	1	—	204
10	1896	145	5	1	25	7	1	5	1	1	191
11	1897	144	12	9	14	12	—	2	—	—	193
12	1898	154	8	4	22	6	—	1	1	—	196
13	1899	166	8	1	23	9	1	1	1	1	211
14	1900	161	11	3	18	15	—	2	1	2	213
15	1901	187	10	6	15	8	—	3	1	1	231
16	1902	157	5	—	21	4	1	5	—	1	194
17	1903	134	10	3	14	10	—	7	1	—	179
18	1904	146	11	1	14	7	1	6	—	—	186
19	1905	136	5	6	20	9	3	7	—	—	186
20	1906	167	17	4	14	2	1	2	2	—	209
21	1907	162	6	1	14	7	1	6	—	—	197
22	1908	160	7	5	11	10	2	4	2	1	202
23	1909	159	3	7	14	8	—	7	3	—	201
24	1910	162	7	2	20	8	1	12	2	—	214
25	1911	159	10	3	16	11	—	8	2	—	209

TABLICA Nr. 9.

Związki małżeńskie między osobami różnych wyznań.

Nr.	Rok	katolików z			protestantów z			prawosławnych z			żydów z
		katoliczkami	protestantkami	prawosławnymi	katoliczkami	protestantkami	prawosławnymi	katoliczkami	protestantkami	prawosławnymi	żydówkami
1	1902	3682	48	11	66	135	5	123	13	161	1766
2	1903	3783	36	11	63	117	2	111	26	170	1845
3	1904	3829	35	24	60	125	—	114	8	153	1774
4	1905	4093	37	11	65	116	2	87	17	170	1361
5	1906	4831	48	4	80	113	3	121	18	188	1664
6	1907	4094	46	8	63	131	4	104	18	317	1787
7	1908	4101	62	9	61	113	7	108	13	167	1825
8	1909	4030	61	9	65	112	6	120	19	186	1878
9	1910	4250	56	13	91	122	1	144	14	215	1924
10	1911	4589	77	9	85	120	4	151	20	209	2100

TABLICA Nr. 10.

## Podział noworodków żywych i martwych według legalności pochodzenia i rodzaju.

a) wogóle.

Nr.	Rok	Noworodków żywych						Noworodków martwych						Noworodków wogóle		
		wogóle			w tem nieślubnych			wogóle			w tem nieślubnych			mężcz.	kobiet	razem
		męż.	kobiet	razem	męż.	kobiet	razem	męż.	kobiet	razem	męż.	kobiet	razem			
1	1887	8450	8141	16591	1216	1218	2434	524	408	932	109	93	202	8974	8549	17523
2	1888	8520	8157	16677	1219	1166	2385	494	398	892	104	84	192	9014	8555	17569
3	1889	11072	11053	22125	1510	1575	3085	514	384	898	113	72	185	11586	11437	23023
4	1890	10685	10092	20777	1754	1518	3272	512	384	896	96	84	180	11197	10476	21673
5	1891	9802	9599	19401	1592	1536	3128	496	422	918	97	82	179	10298	10021	20319
6	1892	11099	10980	22079	1385	1344	2729	520	389	909	98	82	180	11619	11369	22988
7	1893	11351	10659	22010	1501	1388	2889	538	386	924	96	59	155	11889	11045	22934
8	1894	12659	11345	24004	1395	1311	2706	604	432	1036	100	57	157	13263	11777	25040
9	1895	11552	10748	22300	1214	1185	2399	688	529	1217	140	91	231	12240	11277	23517
10	1896	12018	10890	22908	1203	1135	2338	684	540	1224	142	95	237	12702	11430	24132
11	1897	12091	10858	22949	1251	1191	2442	711	493	1204	142	102	244	12802	11351	24153
12	1898	12371	11585	23956	1215	1249	2464	750	510	1260	135	87	222	13121	12095	25216
13	1899	12782	11586	24368	1289	1288	2577	726	522	1248	140	89	229	13508	12108	25616
14	1900	12937	11290	24227	1289	1216	2505	700	544	1244	112	83	195	13636	11834	25470
15	1901	13871	12333	26204	1467	1350	2797	689	514	1203	133	90	223	14560	12847	27407
16	1902	13866	12007	25873	1510	1446	2956	683	540	1184	97	85	177	14549	12508	27057
17	1903	13281	11950	25231	1471	1420	2891	617	540	1157	87	83	190	13698	12490	26388
18	1904	14975	13483	28458	1495	1445	2940	666	514	1180	107	83	199	15641	13997	29638
19	1905	13111	11549	24660	1440	1266	2706	609	466	1075	96	73	169	13720	12015	25735
20	1906	13257	11968	25225	1223	1187	2410	611	453	1064	110	84	194	13868	12421	26289
21	1907	11215	9994	21209	933	946	1879	530	414	944	90	82	172	11745	10408	22153
22	1908	12412	10839	23251	942	953	1895	538	402	940	101	85	186	12930	11241	24171
23	1909	12501	11884	24385	927	957	1884	469	393	862	103	84	187	12970	12277	25247
24	1910	11896	10930	22826	898	898	1796	547	394	941	111	72	183	12443	11254	23697
25	1911	11697	10232	21929	850	815	1665	575	433	908	130	96	226	12272	10664	22938

TABLICA Nr. 11.

Podział noworodków żywych i martwych według legalności pochodzenia i rodzaju.  
b) katolików.

Nr.	Rok	Noworodków żywych						Noworodków martwych						Noworodków wogóle		
		wogóle			w tem nieślubnych			wogóle			w tem nieślubnych			mężcz.	kobiet	razem
		męż.	kobiet	razem	męż.	kobiet	razem	męż.	kobiet	razem	męż.	kobiet	razem			
1	1887	5430	5258	10688	975	992	1967	343	246	589	86	74	160	5773	5504	11277
2	1888	5539	5258	10797	953	874	1827	345	265	610	91	70	161	5884	5523	11407
3	1889	6035	5800	11835	1062	1004	2166	333	243	576	77	58	135	6368	6043	12411
4	1890	5831	5492	11323	1103	1003	2106	335	239	574	77	65	142	6166	5731	11897
5	1891	5775	5662	11437	1034	995	2039	323	263	586	81	65	146	6098	5925	12023
6	1892	6175	5833	12008	967	893	1860	318	253	571	74	61	135	6493	6086	12579
7	1893	6509	6091	12600	1072	984	2056	323	244	567	72	44	116	6832	6335	13167
8	1894	7072	6843	13915	1197	1119	2316	362	276	638	73	39	112	7434	7119	14553
9	1895	6871	6659	13530	1082	1047	2129	430	331	761	109	74	183	7301	6990	14291
10	1896	6991	6695	13686	1054	1024	2078	436	323	759	99	66	165	7427	7018	14445
11	1897	7322	6851	14173	1108	1042	2150	460	287	747	102	67	169	7782	7138	14920
12	1898	7330	7290	14620	1069	1131	2200	471	306	777	97	61	158	7801	7596	15397
13	1899	7835	7594	15429	1127	1137	2264	436	332	768	105	61	166	8271	7926	16197
14	1900	7962	7241	15203	1121	1055	2176	432	343	775	79	54	133	8394	7584	15978
15	1901	8510	8141	16651	1310	1185	2495	420	310	730	91	56	147	8930	8451	17381
16	1902	8612	8125	16737	1324	1286	2610	413	271	684	55	46	101	9025	8396	17421
17	1903	8475	8089	16564	1240	1252	2492	334	278	612	46	44	90	8809	8367	17176
18	1904	9169	8543	17712	1252	1235	2487	359	268	627	67	57	124	9528	8811	18339
19	1905	8246	7608	15854	1145	1099	2244	340	231	571	56	37	93	8586	7839	16425
20	1906	8518	8142	16660	1043	1045	2088	320	231	551	52	46	98	8838	8373	17211
21	1907	6865	6653	13518	804	833	1637	258	177	435	37	26	63	7123	6830	13953
22	1908	?	?	15270	?	?	1687	?	?	436	?	?	75	?	?	15706
23	1909	?	?	14771	?	?	1619	?	?	375	?	?	?	?	?	15146
24	1910	7216	7172	14388	758	747	1505	253	180	433	39	22	61	7469	7352	14821
25	1911	7224	6863	14087	729	703	1432	246	183	439	47	32	79	7470	7046	14516

TABLICA Nr. 12.

Podział noworodków żywych i martwych według legalności pochodzenia i rodzaju.  
c) wyznania mojżeszowego.

Nr.	Rok	Noworodków żywych						Noworodków martwych						Noworodków wogóle		
		wogóle			w tem nieslubnych			wogóle			w tem nieslubnych			mężcz.	kobiet	razem
		męż.	kobiet	razem	męż.	kobiet	razem	męż.	kobiet	razem	męż.	kobiet	razem			
1	1887	2172	2104	4276	7	15	22	165	148	313	18	17	35	2337	2252	4589
2	1888	2166	2140	4306	44	46	90	136	122	258	12	12	24	2302	2262	4564
3	1889	4036	4359	8395	71	87	158	170	131	301	33	14	47	4206	4490	8696
4	1890	3749	3570	7319	130	98	228	165	135	300	19	16	35	3914	3705	7619
5	1891	2931	2918	5849	85	120	205	159	139	298	14	13	27	3090	3057	6147
6	1892	4061	4318	8379	143	180	323	187	126	313	23	17	40	4248	4444	8692
7	1893	3942	3675	7617	118	130	248	202	148	375	24	14	38	4144	3809	7953
8	1894	4831	3810	8641	112	108	220	227	188	428	26	16	42	5058	3958	9016
9	1895	3959	3465	7424	79	73	152	240	202	436	29	17	46	4199	3653	7852
10	1896	4290	3546	7836	78	63	141	234	191	423	38	27	65	4524	3748	8272
11	1897	4035	3222	7257	83	69	152	232	202	423	36	31	67	4267	3413	7680
12	1898	4281	3332	7813	81	52	133	259	192	451	34	24	58	4540	3724	8264
13	1899	4164	3236	7400	79	82	161	276	181	457	33	25	58	4440	3417	7857
14	1900	4148	3252	7400	116	104	220	253	193	446	31	29	60	4401	3445	7846
15	1901	4486	3372	7858	100	68	168	252	194	446	38	33	71	4738	3566	8304
16	1902	4411	3048	7459	121	94	215	255	222	511	39	36	74	4666	3342	7936
17	1903	4007	3096	7103	142	106	248	265	246	477	41	36	74	4272	3270	7614
18	1904	4829	4043	8872	147	120	267	291	233	524	37	24	61	5120	4276	9396
19	1905	4013	3128	7141	226	125	351	257	231	488	40	36	76	4270	3359	7629
20	1906	4011	3150	7161	132	97	229	274	217	491	56	36	92	4285	3367	7652
21	1907	3816	2812	6628	107	75	182	265	232	497	53	56	109	4081	3044	7125
22	1908	?	?	6629	?	?	122	?	?	486	?	?	110	?	?	7115
23	1909	4109	3217	8151	?	?	192	?	?	474	?	?	?	?	?	8625
24	1910	?	?	8151	103	109	212	285	210	495	71	49	120	4394	3427	7821
25	1911	3914	2900	6814	79	80	179	317	246	563	81	64	145	4231	3146	7377

TABLICA Nr. 13.

Podział noworodków żywych i martwych według legalności pochodzenia i rodzaju.

d) prawosławnych.

Nr.	Rok	Noworodków żywych						Noworodków martwych						Noworodków wogóle		
		wogóle			w tem nieslubnych			wogóle			w tem nieslubnych			mężcz.	kobiet	razem
		męż.	kobiet	razem	męż.	kobiet	razem	męż.	kobiet	razem	męż.	kobiet	razem			
1	1887	264	250	514	46	43	89	2	—	2	1	—	—	266	250	516
2	1888	218	220	438	31	43	74	—	—	—	—	—	—	218	220	438
3	1889	267	231	498	35	41	76	—	—	—	—	—	—	267	231	498
4	1890	342	327	669	105	68	173	—	—	—	—	—	—	342	327	669
5	1891	327	322	649	86	75	161	2	—	2	—	—	—	329	322	651
6	1892	298	267	565	50	42	92	1	—	1	—	—	—	299	267	566
7	1893	321	303	624	46	36	82	—	—	—	—	—	—	321	303	624
8	1894	338	316	654	54	49	103	1	—	1	—	—	—	339	316	655
9	1895	347	299	646	34	43	77	3	2	5	1	—	—	350	301	651
10	1896	366	303	669	46	25	71	4	2	2	1	—	—	366	305	671
11	1897	380	423	803	43	52	95	—	—	—	—	—	—	384	423	807
12	1898	411	367	778	46	40	86	4	—	—	—	—	—	367	367	778
13	1899	415	397	812	61	44	105	—	—	—	—	—	—	415	397	812
14	1900	430	434	864	36	36	72	1	1	2	—	—	—	431	435	866
15	1901	467	454	921	41	59	100	3	—	3	—	—	—	470	454	924
16	1902	438	459	897	37	41	78	—	—	—	—	—	—	438	459	897
17	1903	505	482	987	71	46	117	2	—	2	—	—	—	507	482	989
18	1904	603	533	1136	72	69	141	—	—	—	—	—	—	603	533	1136
19	1905	508	467	975	44	29	73	1	—	1	—	—	—	509	467	976
20	1906	409	397	806	35	33	68	2	—	2	—	—	—	411	397	808
21	1907	343	369	712	16	32	48	1	—	1	—	—	—	344	369	713
22	1908	?	?	805	?	?	59	?	?	?	?	?	?	?	?	805
23	1909	?	?	868	?	?	51	?	?	?	?	?	?	?	?	868
24	1910	373	356	729	33	36	69	1	1	2	—	—	—	374	357	731
25	1911	366	339	705	32	24	56	—	—	—	—	—	—	366	339	705

TABLICA Nr. 14.

## Podział noworodków żywych i martwych według legalności pochodzenia i rodzaju.

e) wyznania protestanckiego (luteranie i kalwini).

Nr.	Rok	Noworodków żywych						Noworodków martwych						Noworodków wogóle		
		wogóle			w tem nieslubnych			wogóle			w tem nieslubnych			mężcz.	kobiet	razem
		męż.	kobiet	razem	męż.	kobiet	razem	męż.	kobiet	razem	męż.	kobiet	razem			
1	1887	418	388	806	33	35	68	14	14	28	4	2	6	432	402	834
2	1888	429	364	793	31	34	65	13	11	24	1	2	3	442	375	817
3	1889	421	353	774	32	36	68	11	10	21	3	—	3	432	363	795
4	1890	384	374	758	43	22	65	12	10	22	—	3	3	396	384	780
5	1891	404	376	780	29	26	55	12	10	22	2	4	6	416	396	812
6	1892	360	347	707	29	27	56	14	10	24	1	4	5	374	357	731
7	1893	329	364	693	21	24	45	13	8	21	—	1	1	342	372	714
8	1894	411	373	784	32	35	67	14	8	22	—	2	3	425	381	806
9	1895	375	325	700	19	22	41	15	8	23	1	—	1	390	333	723
10	1896	369	345	714	25	23	48	14	13	27	5	2	7	383	358	741
11	1897	354	362	716	17	28	45	15	15	30	3	4	7	369	377	746
12	1898	349	396	745	19	26	45	20	11	31	4	2	6	369	407	776
13	1899	368	359	727	22	25	47	14	9	23	2	3	5	382	368	750
14	1900	397	363	760	16	21	47	14	7	21	4	—	5	411	370	781
15	1901	408	366	774	16	18	34	14	10	24	4	1	2	422	376	798
16	1902	405	375	780	28	25	53	15	8	23	1	1	2	420	383	803
17	1903	294	283	577	18	16	34	14	16	30	2	5	7	308	299	607
18	1904	374	364	738	24	21	45	16	13	29	3	2	5	390	377	767
19	1905	344	346	690	25	13	45	11	4	15	—	2	4	355	350	705
20	1906	319	279	598	13	12	25	15	5	20	2	—	4	334	284	618
21	1907	191	160	351	6	6	12	6	5	11	—	2	—	197	165	362
22	1908	?	?	525	?	?	22	?	?	15	?	?	1	?	?	540
23	1909	?	?	518	?	?	22	?	?	10	?	?	—	?	?	528
24	1910	178	165	343	4	6	10	8	4	12	1	1	2	186	169	355
25	1911	191	124	315	10	8	18	12	5	17	—	—	2	203	129	332

TABLICA Nr. 15.

Podział zmarłych według płci i wyznań.

Nr.	Rok	Katolików		Protestantów		Prawosławnych		Żydów		Ogółem	Na 1000 mieszkańców					
		męż.	kobiet	razem	męż.	kobiet	razem	męż.	kobiet			razem				
1	1887	3506	3518	7024	240	173	413	130	85	215	1740	1553	3293	10945	24,94	
2	1888	3441	3522	6963	239	203	442	115	68	183	1805	1648	3453	11041	24,82	
3	1889	4419	4090	8509	263	234	497	163	94	257	1965	1818	3783	13046	29,27	
4	1890	3838	3569	7407	249	208	457	129	72	201	1691	1600	3291	11357	24,91	
5	1891	3460	3413	6873	209	192	401	159	85	244	1660	1545	3205	10724	23,05	
6	1892	4477	4421	8898	265	236	501	181	102	283	2240	2122	4362	14038	28,65	
7	1893	3948	3828	7776	207	220	427	181	87	268	1902	1654	3556	12034	24,02	
8	1894	4165	3976	8141	244	216	460	182	142	324	1950	1690	3640	12570	24,38	
9	1895	4000	3818	7818	229	205	434	207	108	315	1958	1754	3712	12281	22,91	
10	1896	4250	4002	8252	235	215	450	196	143	339	2135	1857	3992	13035	23,54	
11	1897	4075	3950	8025	182	189	371	185	123	308	1891	1804	3695	12404	20,62	
12	1898	4549	4382	8931	214	200	414	205	141	346	2375	2116	4491	14190	23,59	
13	1899	4561	4566	9127	215	180	395	196	152	348	2093	1909	4002	13878	21,49	
14	1900	5203	4888	10091	227	190	417	233	160	393	2138	1938	4076	14928	21,83	
15	1901	4923	4924	9847	209	211	420	236	165	401	2557	2187	4744	15416	21,65	
16	1902	4392	4245	8637	212	193	405	235	177	412	2024	1696	3720	13176	17,89	
17	1903	5635	5483	11118	234	212	446	260	193	453	2512	2301	4813	16820	22,25	
18	1904	5398	5137	10535	234	202	436	247	160	407	2475	2213	4688	16069	20,83	
19	1905	5301	4900	10201	200	215	415	259	155	414	2276	1959	4235	15267	19,88	
20	1906	5569	5160	10729	226	180	406	237	144	381	2385	2177	4562	16081	21,54	
21	1907	5130	4878	10008	191	185	376	221	129	350	2108	1868	3976	14713	19,24	
22	1908	?	?	9891	?	?	374	?	?	305	?	?	?	4044	19,48	
23	1909	?	?	10471	?	?	376	?	?	283	?	?	?	4307	15514	20,03
24	1910	5026	4819	9845	204	163	367	175	112	287	2382	2145	4527	15055	19,27	
25	1911	5303	5004	10307	189	188	377	173	108	281	2346	2076	4422	15424	19,35	

TABLICA Nr. 16.

Podział zmarłych według wieku.

Nr.	Rok	Z M A R Ł O W W I E K U:																								
		lat 1		od 2		od 6		od 11		od 16		od 21		od 31		od 41		od 51		od 61		od 71		od 81		90 i wyżej
		razem	z tego nie- ślubn.	do 5	do 10	do 15	do 20	do 30	do 40	do 50	do 60	do 70	do 80	do 90	do 90											
1	1887	3530	476	2554	343	371	641	622	663	743	781	518	195													
2	1888	4174	505	2423	380	348	562	639	645	733	835	576	232													
3	1889	4331	597	3143	376	401	672	647	765	883	910	676	245													
4	1890	3575	502	2732	336	376	634	635	674	778	815	573	223													
5	1891	3119	487	2245	284	330	643	632	699	856	935	711	270													
6	1892	4223	569	3629	501	417	717	708	775	989	1057	777	261													
7	1893	3533	483	1642	409	414	643	699	766	900	969	804	255													
8	1894	3731	523	2881	517	460	709	732	733	931	959	690	227													
9	1895	3830	532	3243	351	444	607	687	702	957	981	835	254													
10	1896	4044	454	3243	398	397	590	692	703	853	967	810	236													
11	1897	4016	504	2755	352	400	590	659	702	901	986	756	287													
12	1898	4364	510	3642	479	510	702	686	771	861	1043	869	293													
13	1899	4525	688	3024	354	332	692	733	791	996	1097	866	285	21												
14	1900	4848	774	3186	450	349	782	792	818	1033	1241	905	321	41												
15	1901	4946	722	3917	515	229	711	730	739	950	1130	871	307	29												
16	1902	4071	724	2376	380	198	768	756	789	958	1242	935	355	40												
17	1903	5050	808	4534	544	248	768	770	816	1078	1271	987	352	35												
18	1904	4807	781	3440	577	255	856	809	893	1063	1349	1101	407	43												
19	1905	4292	677	3295	459	258	856	891	946	1046	1329	1054	357	38												
20	1906	4860	1094	3648	524	224	825	853	938	985	1284	1011	361	36												
21	1907	4345	986	2324	433	225	853	836	1007	1165	1427	1269	457	42												
22	1908	4112	1026	2747	318	230	819	793	1043	1159	1372	1179	416	41												
23	1909	4250	1050	3058	515	654	837	763	1002	1159	1440	1263	504	69												
24	1910	3971	944	2895	600	709	856	787	953	1214	1400	1162	492	73												
25	1911	3905	838	3079	536	799	906	832	946	1203	1398	1295	554	61												

TABLICA Nr. 17.  
Podział zmarłych mężczyzn według wieku.

Nr. Rok	Z M A R Ł O W W I E K U:										90 i wyżej	
	1	od 2 do 5	od 6 do 10	od 11 do 15	od 16 do 20	od 21 do 30	od 31 do 40	od 41 do 50	od 51 do 60	od 61 do 70		od 71 do 80
1	1875	1310	180	173	284	338	347	399	387	242	116	78
2	1888	1243	193	151	259	328	365	372	390	256	115	89
3	1889	1609	191	184	347	343	428	492	444	396	123	90
4	1890	1428	167	198	300	298	367	421	407	262	123	88
5	1891	1182	147	162	315	319	391	462	438	320	123	90
6	1892	2293	243	190	340	371	400	527	480	330	149	102
7	1893	1367	201	216	308	375	434	504	465	368	148	80
8	1894	2069	241	229	333	361	424	498	485	301	186	85
9	1895	2040	177	224	303	370	409	482	485	385	186	97
10	1896	1729	223	207	328	348	415	464	470	333	186	83
11	1897	2097	179	210	289	327	425	474	461	309	186	104
12	1898	1948	235	241	326	373	453	465	506	368	186	88
13	1899	2385	159	83	337	383	455	511	513	365	116	7
14	1900	2630	231	111	370	432	491	554	608	396	115	15
15	1901	2630	237	100	341	381	442	507	557	363	123	8
16	1902	2241	247	90	367	381	465	547	639	399	123	15
17	1903	2705	275	121	370	416	468	583	611	434	123	14
18	1904	2623	305	116	421	387	558	601	660	452	149	17
19	1905	2319	253	146	424	483	562	592	654	459	131	11
20	1906	2620	271	104	451	488	569	566	594	415	148	8
21	1907	2342	218	103	426	476	599	706	661	499	186	5
22	1908	2219	167	102	365	438	585	661	664	468	155	18
23	1909	2252	260	119	407	390	595	700	742	538	198	18
24	1910	1537	289	148	430	388	542	721	729	475	180	27
25	1911	1609	283	145	445	443	568	721	697	560	203	13

TABLICA Nr. 18.

Podział zmarłych kobiet według wieku.

Nr.	Rok	Z M A R Ł O W W I E K U:																	
		1	od 2 do 5	od 6 do 10	od 11 do 15	od 16 do 20	od 21 do 30	od 31 do 40	od 41 do 50	od 51 do 60	od 61 do 70	od 71 do 80	od 81 do 90	90 i wyżej					
1	1887	1655	1234	154	196	357	284	316	344	394	276	113							
2	1888	1715	1180	187	197	303	311	280	361	445	320	143							
3	1889	1534	1534	185	217	325	304	337	391	466	365	155							
4	1890	1603	1304	169	178	334	337	307	357	408	311	141							
5	1891	1456	1063	137	168	328	313	308	394	497	391	180							
6	1892	1930	1739	258	227	377	337	375	462	571	447	159							
7	1893	1607	1275	208	198	335	324	332	396	504	436	175							
8	1894	1662	1363	276	231	376	371	309	433	474	389	142							
9	1895	1790	1206	174	220	304	317	293	475	499	450	157							
10	1896	1827	1514	175	190	364	344	288	389	497	477	153							
11	1897	1919	1292	173	190	301	332	277	427	525	447	183							
12	1898	1988	1694	244	269	376	313	318	396	537	501	205							
13	1899	2140	1445	185	79	355	350	336	485	584	501	14							
14	1900	2218	1517	219	101	412	360	327	479	633	509	26							
15	1901	2316	1854	278	129	370	349	297	443	573	508	21							
16	1902	1830	1129	179	108	401	375	324	411	603	536	25							
17	1903	2345	2208	269	127	398	354	348	495	660	553	21							
18	1904	2184	1626	272	139	435	422	335	462	689	649	26							
19	1905	1973	1565	253	112	432	408	369	454	674	595	27							
20	1906	2240	1767	256	140	374	383	408	419	690	596	28							
21	1907	2003	1118	215	122	427	360	408	459	766	670	23							
22	1908	1893	1286	151	128	454	355	458	498	708	711	37							
23	1909	1998	1469	255	117	430	373	417	459	698	725	51							
24	1910	1818	1358	311	125	426	399	407	493	671	687	46							
25	1911	1755	1470	253	143	431	389	388	482	701	735	48							

TABLICA Nr. 19.

Procentowy podział zmarłych według wieku.

Nr.	Rok	lat 1											90 i wyżej	
		razem	z tego dzieci nieslubnych	od 2 do 5	od 6 do 10	od 11 do 15	od 16 do 20	od 21 do 30	od 31 do 40	od 41 do 50	od 51 do 60	od 61 do 70		od 71 do 80
1	1887	32.6	4.3	23.2	3.1	3.3	5.8	5.6	6.0	6.8	7.1	4.7	1.7	
2	1888	37.6	4.5	21.9	3.4	3.1	5.0	5.7	5.8	6.6	7.5	5.2	2.1	
3	1889	33.2	4.5	24.0	2.8	3.0	5.1	4.9	5.8	6.6	6.9	5.1	1.8	
4	1890	31.4	4.4	24.0	2.9	3.3	5.5	5.5	5.9	6.8	7.1	5.0	1.9	
5	1891	29.0	4.5	20.9	2.6	3.0	6.0	5.9	6.5	8.0	8.7	6.6	2.5	
6	1892	30.0	4.7	25.8	3.5	2.9	5.1	5.0	5.5	7.0	7.5	5.5	1.8	
7	1893	29.6	4.1	13.6	3.4	3.4	5.3	5.8	6.3	7.4	8.0	6.6	2.1	
8	1894	29.6	4.1	22.9	4.1	3.6	5.6	5.8	5.8	7.4	7.6	5.5	1.8	
9	1895	31.4	4.3	21.4	2.8	3.6	4.9	5.6	5.7	7.7	8.0	6.8	2.0	
10	1896	30.9	3.4	24.9	3.0	3.0	5.2	5.2	5.3	6.5	7.4	6.2	1.8	
11	1897	32.7	4.0	22.4	2.8	3.2	4.7	5.3	5.6	7.2	7.9	6.1	2.3	
12	1898	30.8	3.6	25.7	3.3	3.6	4.9	4.8	5.4	7.2	7.3	6.1	2.0	
13	1899	32.6	4.9	21.8	2.5	1.1	5.0	5.2	5.7	7.1	7.9	6.2	0.1	
14	1900	32.4	5.1	21.2	3.0	1.4	2.3	5.2	5.4	6.9	8.3	6.0	0.2	
15	1901	32.1	4.6	25.4	3.3	1.4	2.2	4.6	4.7	6.1	7.3	5.6	1.9	
16	1902	30.9	5.5	18.0	2.8	1.5	2.3	5.8	5.7	7.2	9.4	7.1	0.3	
17	1903	29.9	4.6	26.8	3.2	1.4	2.2	4.5	4.8	6.4	7.5	5.8	0.2	
18	1904	29.9	4.8	21.4	3.6	1.5	2.9	5.2	5.5	6.6	8.4	6.8	0.2	
19	1905	28.4	4.4	21.6	3.0	1.6	2.9	5.6	5.8	6.2	8.7	6.9	0.2	
20	1906	30.2	6.8	20.2	3.2	1.5	3.0	5.4	5.8	6.1	8.0	6.3	0.2	
21	1907	29.5	6.7	15.8	3.5	1.5	2.9	5.7	6.8	7.9	9.7	8.6	0.2	
22	1908	28.0	7.0	18.7	2.1	1.5	2.7	5.4	5.4	7.1	9.3	8.0	0.2	
23	1909	27.4	6.7	19.7	3.2	1.5	2.6	5.4	4.9	7.4	9.3	8.1	0.4	
24	1910	26.1	6.2	19.2	3.9	1.8	2.5	5.6	5.3	8.0	9.3	7.7	0.4	
25	1911	25.3	5.4	19.9	3.4	1.8	2.7	5.9	5.4	7.8	9.0	8.4	0.3	
Przeciętnie za rok		30.4	4.8	21.6	3.1	1.5	2.5	5.2	5.3	5.8	8.1	6.4	2.5	0.2



TABLICA Nr. 21.

Procentowy podział zmarłych kobiet według wieku.

Nr.	Rok	1	od 2 do 5	od 6 do 10	od 11 do 15	od 16 do 20	od 21 do 30	od 31 do 40	od 41 do 50	od 51 do 60	od 61 do 70	od 71 do 80	od 81 do 90	90 i wyżej
1	1887	31.1	23.2	2.8	3.7	6.2	5.3	5.9	6.4	7.4	5.1	2.1	2.1	
2	1888	31.0	21.3	3.3	3.5	5.4	5.6	5.0	6.5	8.0	5.8	2.5	2.5	
3	1889	31.4	24.6	2.9	3.4	5.2	4.8	5.9	6.2	7.4	5.8	2.4	2.4	
4	1890	28.1	23.6	3.0	3.2	6.0	6.1	5.5	6.5	7.4	5.6	2.5	2.5	
5	1891	27.8	20.4	2.6	3.2	6.2	6.0	5.9	7.5	9.5	7.4	3.4	3.4	
6	1892	28.0	25.2	3.7	3.3	5.4	4.9	5.4	6.7	8.3	6.5	2.3	2.3	
7	1893	27.7	22.0	3.5	3.4	5.8	5.6	5.7	6.8	7.4	7.4	3.0	3.0	
8	1894	27.6	22.6	4.5	3.8	6.2	6.1	5.1	7.1	7.8	6.4	2.3	2.3	
9	1895	30.4	20.5	2.9	3.7	5.1	5.3	4.9	8.0	8.4	7.6	2.6	2.6	
10	1896	29.3	24.3	2.8	3.0	5.8	5.5	4.6	6.2	7.9	7.6	2.4	2.4	
11	1897	31.6	21.3	2.8	3.1	4.9	5.4	4.5	7.0	8.6	7.3	3.0	3.0	
12	1898	29.0	24.8	3.5	3.7	5.5	4.5	4.6	5.7	7.8	7.3	3.0	3.0	
13	1899	31.4	21.2	2.7	1.1	5.2	5.1	4.9	7.1	8.5	7.3	2.4	2.4	
14	1900	31.2	21.1	3.0	1.4	5.7	5.0	4.5	6.6	8.8	7.0	2.8	2.8	
15	1901	31.2	24.8	3.7	1.7	4.9	4.6	3.9	5.9	7.1	6.8	2.4	2.4	
16	1902	29.0	17.7	2.8	1.7	6.3	5.9	5.1	6.5	9.5	8.5	3.6	3.6	
17	1903	28.7	26.9	3.2	1.5	4.8	4.3	4.2	6.0	8.0	6.7	2.8	2.8	
18	1904	28.3	20.9	3.5	1.8	5.6	5.4	4.3	5.9	8.9	8.4	3.3	3.3	
19	1905	27.3	21.7	2.8	1.5	4.9	5.6	5.3	6.2	9.3	8.2	3.1	3.1	
20	1906	29.2	23.0	3.3	1.8	4.8	5.0	4.8	5.4	9.0	7.8	2.7	2.7	
21	1907	28.3	15.8	3.0	1.7	6.0	5.1	5.7	6.5	10.8	9.4	3.8	3.8	
22	1908	26.7	18.1	2.1	1.8	6.4	5.0	6.4	7.0	9.9	10.0	3.6	3.6	
23	1909	26.6	19.5	3.4	1.5	5.7	4.9	5.4	6.1	9.3	9.6	4.0	4.0	
24	1910	25.0	18.7	4.2	1.6	5.8	5.5	5.6	6.8	9.2	9.4	4.3	4.3	
25	1911	23.7	19.9	3.4	1.9	5.8	5.2	5.2	6.5	9.5	9.9	4.4	4.4	
Przeciętnie za rok		28.7	21.7	3.2	1.5	5.6	5.2	5.1	6.5	8.5	7.5	3.3	3.3	0.3

TABLICA Nr. 22.

Stosunek ślubów, urodzeń, zmarłych i przyrost naturalny i rzeczywisty.

a) wogóle

Nr.	Rok	Ludność na początku roku	Ludność przy końcu roku	Przyrost rzeczywisty	N A T Y S I A C M I E S Z K A Ń C Ó W									
					Ślubów	żywych	U R O D Z E Ń		martywch	ogółem	zmarłych	przyrost naturalny		
							ślubnych	nieślubn.						
1	1887	439174	444814	12,8	8,43	37,78	32,24	5,54	2,12	39,90	24,94	12,84		
2	1888	444814	445770	2,1	8,58	37,49	32,13	5,36	2,01	39,50	24,82	12,67		
3	1889	445770	455852	22,6	9,55	49,64	42,71	6,92	2,01	51,65	29,27	20,37		
4	1890	455852	465272	20,6	9,66	45,58	38,40	7,18	1,97	47,55	24,91	20,67		
5	1891	465272	490417	54,0	9,67	41,70	34,98	6,72	1,97	43,67	23,05	18,65		
6	1892	490417	501021	21,6	10,20	43,93	39,46	5,56	1,85	46,87	28,65	16,37		
7	1893	501021	515654	29,2	11,28	45,02	38,16	5,77	1,84	45,77	24,02	19,91		
8	1894	515654	535968	39,4	11,30	46,55	41,31	5,25	2,01	48,56	24,38	21,17		
9	1895	535968	553643	32,9	10,95	42,61	37,13	4,48	2,27	44,88	22,91	19,70		
10	1896	553643	601408	86,9	10,00	41,38	34,10	4,22	2,21	43,59	20,62	17,54		
11	1897	601408	611389	16,5	9,21	38,16	35,74	4,06	2,00	40,16	23,54	16,24		
12	1898	611389	645848	56,3	9,79	39,83	37,73	4,10	2,10	41,93	23,59	16,24		
13	1899	645848	686010	62,1	9,77	37,73	33,74	3,99	1,93	39,66	21,49	16,24		
14	1900	686010	711988	37,8	8,81	35,31	31,66	3,65	1,81	37,12	21,83	13,48		
15	1901	711988	736625	34,5	8,72	36,80	32,88	3,93	1,69	38,49	21,65	15,15		
16	1902	736625	756426	26,8	8,16	35,12	31,11	4,01	1,61	36,73	17,89	17,23		
17	1903	756426	771382	19,7	8,15	33,36	29,53	3,82	1,53	34,89	22,25	11,11		
18	1904	771382	767382	—	7,94	36,89	33,08	3,81	1,53	38,42	20,83	16,06		
19	1905	767382	746513	—	7,76	32,11	28,59	3,52	1,40	33,54	19,88	12,23		
20	1906	746513	764611	24,2	9,47	33,79	30,56	3,23	1,43	35,22	21,54	12,25		
21	1907	764611	751595	—	8,60	27,74	25,28	2,46	1,23	28,97	19,24	8,50		
22	1908	751595	764054	16,6	8,63	30,93	28,41	2,52	1,25	32,18	19,48	11,45		
23	1909	764054	781179	22,4	8,49	31,91	29,45	2,46	1,13	33,04	20,30	11,61		
24	1910	781179	797093	20,3	8,75	29,22	26,92	2,29	1,19	30,41	19,27	9,95		
25	1911	797093	821369	30,4	9,25	27,51	25,42	2,09	1,30	28,81	19,35	8,16		
Przeciętnie za rok				25,6	9,28	37,51	33,19	4,27	1,77	39,28	22,38	15,09		

TABLICA Nr. 23.

Stosunek ślubów, urodzeń i zejść; przyrost naturalny i rzeczywisty.

b) katolików

Nr.	Rok	Ludność na początku roku	Ludność przy końcu roku	Przyrost rzeczywisty	Ślubów	U R O D Z E Ń						zmarłych	przyrost naturalny	
						żywych		w t e m		martwych				ogółem
						ślubnych	nieślubn.	ślubnych	nieślubn.	ślubnych	nieślubn.			
1	1887	258892	265293	24.7	9.95	41.28	33.69	7.60	2.27	43.55	27.13	14.15		
2	1888	265293	266737	5.4	9.69	40.70	33.81	6.89	2.30	43.00	26.25	14.45		
3	1889	266737	274140	27.8	10.38	44.37	36.25	8.12	2.16	46.53	31.90	12.47		
4	1890	274140	275032	3.3	9.40	41.30	33.62	7.68	2.09	43.39	27.02	14.28		
5	1891	275032	293372	66.7	9.90	41.58	34.21	7.38	2.13	43.71	24.99	16.59		
6	1892	293372	297512	14.1	9.32	40.93	34.59	6.34	1.95	42.88	30.33	10.60		
7	1893	297512	302294	16.7	10.81	42.35	35.44	6.91	1.91	44.26	26.14	16.21		
8	1894	302294	307674	17.8	10.99	46.03	38.37	7.66	2.11	48.14	26.93	19.10		
9	1895	307674	320254	40.9	11.14	43.98	37.06	6.92	2.47	46.45	25.41	18.57		
10	1896	320254	347489	85.4	10.48	42.73	36.25	6.49	2.37	45.10	25.77	16.96		
11	1897	347489	?	{ 58.0	9.87	40.79	34.60	6.19	2.15	42.94	23.09	17.70		
12	1898	?	367665	{ 41.2	10.24	42.07	35.74	6.33	2.24	44.31	25.70	16.37		
13	1899	367665	382747	46.1	10.56	41.96	35.81	6.16	2.09	44.05	24.82	17.14		
14	1900	382747	400395	42.9	10.19	39.72	34.04	5.69	2.02	41.74	26.36	13.36		
15	1901	400395	417583	46.7	9.86	41.59	35.36	6.23	1.82	43.41	24.59	17.00		
16	1902	417583	437097	3.9	8.95	40.08	33.83	6.25	1.64	41.72	20.68	19.40		
17	1903	437097	438815	— 12.2	8.74	37.90	32.20	5.70	1.40	39.30	25.44	12.46		
18	1904	438815	433471	— 16.2	8.81	40.36	34.70	5.67	1.43	41.79	24.01	16.35		
19	1905	433471	426527	— 45.6	9.52	36.57	31.40	5.18	1.32	37.89	23.53	13.04		
20	1906	426527	446031	— 25.6	11.41	39.06	34.16	4.90	1.29	40.35	25.15	13.91		
21	1907	446031	425672	— 45.6	9.55	30.31	26.64	3.67	0.98	27.29	22.44	7.87		
22	1908	425672	428958	— 25.6	9.73	35.87	31.91	3.96	1.02	36.89	23.23	12.64		
23	1909	428958	417948	— 60.2	9.56	34.40	30.71	3.62	0.90	35.30	24.40	10.00		
24	1910	417948	443138	59.5	10.33	34.43	30.81	3.62	1.02	35.45	23.55	10.88		
25	1911	443138	469556	59.5	10.55	31.90	28.61	3.29	1.01	32.91	23.32	8.58		
Przeciętnie za rok					24.5	10.55	39.74	33.80	5.95	1.76	41.48	25.36	14.46	

TABLICA Nr. 24.

Stosunek ślubów, urodzeń i zejść; przyrost rzeczywisty i naturalny.

c) żydów

Nr.	Rok	Ludność na początku roku	Ludność przy końcu roku	Przyrost rzeczy- wisty	N A T Y S I A C M I E S Z K A Ń C Ó W									
					Ślubów	U R O D Z E Ń		Z E J Ś C I		ogółem	zmarłych	przyrost naturalny		
						żywych	ślubnych	w t e m nieślubn.	martwych					
1	1887	150588	148348	—	14.4	5.42	28.40	28.25	0.14	2.08	30.48	21.87	6.53	
2	1888	148348	149711	8.9	8.9	6.46	29.02	28.41	0.61	1.74	30.76	23.27	5.75	
3	1889	149711	151076	9.1	9.1	7.39	56.07	55.12	1.06	2.01	58.08	25.27	30.80	
4	1890	151076	158154	46.8	9.31	48.45	46.94	1.51	1.99	1.99	50.44	21.78	26.67	
5	1891	158154	163232	32.1	8.75	36.98	35.69	1.30	1.86	38.86	20.27	16.71		
6	1892	163232	168677	33.3	11.54	51.33	49.35	1.98	1.92	53.25	26.72	24.61		
7	1893	168677	177727	53.7	12.05	45.16	43.69	1.47	1.99	47.15	20.08	24.08		
8	1894	177727	190300	71.0	11.79	48.62	47.38	1.24	2.11	50.73	20.48	28.14		
9	1895	190300	195481	27.2	10.53	39.01	38.21	0.80	2.25	41.26	19.51	9.50		
10	1896	195481	212893	89.2	8.95	40.09	39.36	0.72	2.23	42.32	20.42	9.67		
11	1897	212893	?	88.2	7.88	34.09	33.37	0.71	1.99	36.08	17.36	16.73		
12	1898	?	231678	88.2	8.73	36.70	36.07	0.62	2.12	38.82	21.10	15.60		
13	1899	231678	249928	79.0	8.19	31.94	31.25	0.70	1.97	33.91	17.27	14.67		
14	1900	249928	254712	19.1	6.45	29.61	28.73	0.88	1.78	31.39	16.31	13.23		
15	1901	254712	263824	35.8	6.71	30.85	30.19	0.66	1.75	32.60	18.62	14.23		
16	1902	263824	262821	—	6.72	28.38	27.56	0.82	1.81	30.19	14.15	14.23		
17	1903	262821	274378	44.2	7.02	27.03	26.08	0.94	1.94	28.97	18.31	8.72		
18	1904	274378	275238	3.1	6.47	32.33	31.36	0.97	1.91	34.24	17.09	15.24		
19	1905	275238	263000	—	44.5	4.94	25.94	1.27	1.77	27.71	15.39	10.55		
20	1906	263000	265122	8.7	6.33	27.23	26.36	0.87	1.87	29.10	17.35	9.88		
21	1907	265122	277769	47.7	6.74	25.00	24.31	0.69	1.87	26.87	15.00	10.00		
22	1908	277769	281734	14.3	6.57	23.85	23.42	0.43	1.74	25.59	14.56	9.24		
23	1909	281734	306061	8.5	6.61	28.82	28.21	0.61	1.72	30.54	15.30	13.52		
24	1910	306061	301268	—	15.6	23.93	23.25	0.75	1.63	25.56	14.79	9.14		
25	1911	301268	297977	—	10.8	22.62	22.10	0.50	1.83	24.45	14.82	7.80		
Przeciętnie za rok				28.3	7.79	33.85	32.96	0.86	1.93	35.75	18.72	14.93		

TABLICA Nr. 25.

Stosunek ślubów, urodzeń i zejść; przyrost rzeczywisty i naturalny.

d) prawosławnych

Nr.	Rok	Ludność na początku roku	Ludność przy końcu roku	Przyrost rzeczywisty	N A T Y S I A C M I E S Z K A Ń C Ó W						przyrost naturalny	
					Ślubów	żywych	U R O D Z E Ń		ogółem	zmarłych		
							w t e m					
							ślubnych	nieślubn.				
1	1887	12655	14452	141.1	8.93	40.61	33.58	7.03	0.16	40.77	16.99	23.62
2	1888	14452	12557	—	7.20	30.31	25.19	5.12	—	30.31	12.66	17.65
3	1889	12557	13609	83.7	13.62	39.66	33.61	6.05	—	39.66	20.47	19.19
4	1890	13609	14817	88.7	16.90	49.16	36.45	12.71	—	49.16	14.77	34.39
5	1891	14817	16898	140.4	14.51	43.80	32.94	10.87	0.13	43.93	16.47	27.33
6	1892	16898	17992	64.7	11.72	33.44	27.99	5.44	0.06	33.50	16.75	16.69
7	1893	17992	19088	60.9	11.23	34.68	30.12	4.56	—	34.68	14.90	19.78
8	1894	19088	20984	99.3	10.43	34.26	28.87	5.40	0.05	34.31	16.97	17.29
9	1895	20984	21217	11.1	11.25	30.79	27.12	3.67	0.24	31.03	15.01	15.78
10	1896	21217	23547	109.8	11.31	31.53	28.18	3.35	0.09	31.62	15.98	15.55
11	1897	23547	?	161.2	10.23	34.10	30.07	4.03	0.17	34.27	13.08	21.02
12	1898	?	27344	182.7	11.68	33.04	29.39	3.65	—	33.04	14.69	19.35
13	1899	27344	32341	105.6	15.21	29.70	25.86	3.84	—	29.70	12.73	16.97
14	1900	32341	35757	10.1	8.98	26.72	24.49	2.23	0.06	26.78	12.15	14.57
15	1901	35757	36129	—	8.98	25.76	22.96	2.80	0.08	25.84	11.21	14.55
16	1902	36129	35811	—	11.2	24.77	22.61	2.15	—	24.77	11.38	13.39
17	1903	35811	36335	14.6	8.94	27.56	24.29	3.27	0.06	27.64	12.65	14.91
18	1904	36335	37261	—	8.23	31.26	27.38	3.88	—	31.26	11.20	20.06
19	1905	37261	35396	—	7.70	26.17	24.21	1.96	0.03	26.20	11.11	15.06
20	1906	35396	33391	—	9.38	22.77	20.85	1.92	0.06	22.83	10.76	12.01
21	1907	33391	27482	—	117.0	21.32	19.89	1.44	0.03	21.35	10.84	10.84
22	1908	27482	30794	120.5	11.09	29.28	27.14	2.14	—	29.28	11.09	18.17
23	1909	30794	31651	27.8	10.55	28.19	26.54	1.65	—	28.19	9.19	19.00
24	1910	31651	31752	3.1	11.80	23.03	20.82	2.21	0.02	23.05	9.07	13.96
25	1911	31752	32947	37.6	11.80	22.27	20.43	1.84	—	22.27	8.90	13.37
Przeciętnie za rok				44.8	10.88	30.96	26.83	4.10	0.04	31.00	13.22	17.76

TABLICA Nr. 26.

Stosunek ślubów, urodzeń i zejść; przyrost rzeczywisty i naturalny.

e) protestantów (luteran i kalwinów)

Nr.	Rok	Ludność na początku roku	Ludność przy końcu roku	Przyrost rzeczy- wisty	Ślubów	N A T Y S I A C M I E S Z K A Ń C Ó W									
						U R O D Z E Ń		martwych	ogółem	zmarłych	przyrost naturalny				
						żywych	w t e m								
						ślubnych	nieślubn.								
1	1887	16820	16408	— 24,48	11,77	47,92	43,87	4,04	1,66	49,58	24,55	23,37			
2	1888	16408	16478	4,26	11,15	48,33	44,37	3,96	1,46	49,76	26,94	21,39			
3	1889	16478	16548	4,26	12,80	46,97	42,85	4,13	1,27	48,24	30,16	16,81			
4	1890	16548	16881	20,12	11,54	45,81	41,88	3,93	1,33	47,14	27,62	18,19			
5	1891	16881	16461	— 24,87	10,60	46,21	42,95	3,26	1,90	48,11	23,75	22,46			
6	1892	16461	16268	— 11,72	11,30	42,95	39,55	3,40	1,46	44,41	30,44	16,34			
7	1893	16268	16033	— 14,43	12,17	42,59	39,83	2,77	1,29	43,88	26,25	16,34			
8	1894	16033	16525	30,68	13,66	48,90	44,72	4,18	1,37	50,27	28,69	20,21			
9	1895	16525	16171	— 20,81	12,34	42,36	41,18	2,48	1,39	43,75	26,26	16,10			
10	1896	16171	16704	32,95	11,69	44,15	41,18	2,97	1,67	45,82	27,83	16,32			
11	1897	16704	18296	95,30	11,55	42,86	40,17	2,69	1,80	44,66	22,21	20,65			
12	1898	18296	19972	91,60	11,73	44,60	41,91	2,69	1,86	46,46	24,78	19,82			
13	1899	19972	20222	12,51	11,53	39,74	37,17	2,57	1,26	41,00	21,59	18,15			
14	1900	20222	19612	— 30,16	10,66	38,05	36,20	1,85	1,05	39,10	20,88	17,17			
15	1901	19612	20371	33,60	11,42	38,28	36,59	1,68	1,19	39,47	20,77	17,51			
16	1902	20371	21253	43,29	9,89	39,77	37,07	2,70	1,11	40,88	20,65	17,12			
17	1903	21253	21551	14,02	8,79	28,32	26,66	1,67	1,47	29,79	21,89	6,43			
18	1904	21551	20884	— 30,94	8,63	32,02	30,25	2,12	1,36	35,98	20,52	14,20			
19	1905	20884	19435	— 68,90	10,01	28,63	27,44	1,20	0,96	32,72	19,46	12,76			
20	1906	19435	18189	— 64,11	10,19	18,06	17,44	0,62	0,57	29,59	19,24	9,19			
21	1907	18189	17568	— 34,11	11,10	28,86	27,38	1,48	0,82	29,68	20,56	8,30			
22	1908	17568	17120	— 2,55	12,36	28,32	21,46	1,54	0,08	28,40	27,81	0,51			
23	1909	17120	17120	0,00	13,58	22,24	21,46	0,74	0,20	22,24	22,88	— 0,64			
24	1910	17120	17346	13,20	12,45	28,50	27,23	1,27	0,20	28,70	24,40	4,10			
25	1911	17346	17346	0,00	12,45	28,50	27,23	1,27	0,20	28,70	24,40	4,10			
Przeciętnie za rok					2,05	11,33	36,59	34,40	2,18	1,05	37,62	23,06	13,74		

TABLICA Nr. 27.

Podział zmarłych według przyczyn śmierci.

Nr. porządkowy	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	
Nr. Nr. przyjęte w nomenklaturze międzynarodowej	5	6	7	2	3	1	9 bis	9	8	10	14	137	18	20	4	61 bis	
Nr.	Rok	Ospa	Odra	Szkarlatyna	Tyfus wysypkowy	Tyfus powrotny	Tyfus brzuszny	Dyfteryt	Krup	Koklusz	Krupowe zapalenie płuc	Dysenterya	Choroby popołożowe	Róża	Pyæmia et septicæmia	Malaria	Epidemiczne zapal. opon mózgowych
1	1887	681	123	286	20	—	135	319	×	42	×	8	80	49	36	5	×
2	1888	307	54	430	21	—	84	333	×	59	×	11	65	26	31	12	×
3	1889	775	243	256	22	2	94	236	205	96	171	58	76	41	34	9	5
4	1890	489	120	275	8	—	105	288	241	102	154	21	77	32	28	5	6
5	1891	119	159	174	11	—	120	337	187	34	107	35	90	24	18	1	1
6	1892	423	214	562	119	—	147	327	183	122	136	166	104	39	23	3	1
7	1893	447	137	304	88	—	94	232	106	169	133	117	73	37	24	3	26
8	1894	197	202	458	21	—	92	423	132	102	140	132	102	30	38	2	7
9	1895	34	148	440	11	—	96	174	59	77	186	256	94	28	45	1	7
10	1896	224	334	951	17	—	109	147	76	147	177	192	119	33	31	3	5
11	1897	266	151	417	26	—	84	122	151	84	196	126	80	23	46	4	4
12	1898	319	387	994	41	—	4	158	111	101	194	132	95	32	47	1	12
13	1899	176	343	370	55	—	113	127	79	140	210	136	88	36	55	1	9
14	1900	511	304	344	23	—	139	151	100	151	209	117	124	40	51	1	5
15	1901	226	528	752	38	—	110	200	114	225	219	93	82	27	58	—	7
16	1902	84	153	364	30	—	83	147	115	93	289	46	88	34	48	—	11
17	1903	147	828	693	21	—	154	149	147	185	351	110	85	46	74	—	8
18	1904	797	259	640	19	—	146	200	167	98	413	50	99	55	85	—	11
19	1905	63	164	798	25	—	145	166	160	148	473	70	89	42	68	—	10
20	1906	167	714	800	26	—	131	123	139	178	519	41	94	58	95	—	13
21	1907	420	54	323	27	21	138	60	88	204	552	60	91	50	114	—	5
22	1908	262	318	341	35	—	140	49	73	88	499	34	80	40	103	—	9
23	1909	328	354	430	79	6	120	58	51	129	595	43	84	45	74	—	10
24	1910	344	191	660	46	1	142	83	73	197	533	34	78	68	79	—	13
25	1911	420	234	613	14	1	166	53	58	108	388	41	93	70	92	—	11

TABLICA Nr. 27 a (ciąg dalszy).

Podział zmarłych według przyczyn śmierci.

Nr. porządkowy	17	17a	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31
Nr. Nr. przyjęte w nomenklaturze międzynarodowej	12	10	64	61	28	68	69	56	30	66	90	98-91	93	27	94	47
Nr.																
Rok																
Cholera	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Influenza	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wylew w mózgu	183	164	493	557	735	73	23	24	1	71	644	×	1719	1480	63	11
Zapalenie opon mózgu.	159	159	454	475	294	69	12	18	18	68	616	×	1791	1319	77	4
Tuberkuliczne zapalenie opon mózgu.	163	163	351	325	299	93	20	15	17	70	325	297	2012	1376	97	9
Psychozy	179	179	345	342	325	73	19	14	29	60	310	246	1565	1348	61	11
Epilepsia	240	240	510	510	306	83	12	16	15	54	254	284	1370	1374	81	8
Delirium	224	224	489	449	299	47	14	12	15	57	373	274	2130	1401	81	11
Tabes	210	210	449	449	337	71	26	14	16	57	309	309	1808	1361	87	7
Paraliż	255	255	393	393	383	64	27	17	20	66	334	235	1581	1361	86	17
Bronchit	1895	1895	475	475	342	60	16	12	14	63	317	273	1544	1398	73	16
Bronchit z rozedmą płuc	1896	1896	399	399	342	67	22	10	13	56	277	234	1876	1374	115	14
Zapalenie płuc	1897	1897	342	342	342	55	13	12	13	54	258	264	1521	1284	87	19
Suchoty płucne	1898	1898	394	394	394	53	18	11	12	54	288	264	2112	1375	121	20
Zapalenie opłucnej	1899	1899	439	439	408	66	19	8	16	82	176	293	1902	1479	113	28
Reumatyzm	1900	1900	457	457	408	66	19	15	14	64	150	292	1788	1630	93	27
	1901	1901	473	473	467	57	17	10	19	57	201	254	2134	1609	109	14
	1902	1902	455	455	515	47	16	9	26	48	177	291	1595	1622	89	9
	1903	1903	285	285	516	63	13	8	26	43	185	266	2441	1733	85	15
	1904	1904	317	317	516	52	23	8	26	40	180	285	2188	1697	97	25
	1905	1905	451	451	516	71	23	12	25	43	180	285	2441	1733	85	15
	1906	1906	508	508	516	71	23	8	26	40	180	285	2441	1733	85	15
	1907	1907	518	518	516	71	23	12	25	43	180	285	2441	1733	85	15
	1908	1908	581	581	516	71	23	8	26	40	180	285	2441	1733	85	15
	1909	1909	508	508	516	71	23	12	25	43	180	285	2441	1733	85	15
	1910	1910	526	526	517	65	16	20	18	22	158	288	1758	1754	106	52
	1911	1911	361	361	551	69	16	13	22	31	202	283	1787	1754	106	52
			386	386	545	58	32	21	19	28	161	283	1787	1754	106	52
			356	356	562	73	22	22	20	35	148	256	1734	1759	108	47

TABLICA Nr. 27 b (ciąg dalszy).  
Podział zmarłych według przyczyn śmierci.

Nr. porządkowy	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47
Nr. przyjęte w nomenklaturze międzynarodowej	77	79	81	54	53	49	85	112	50	105	29	116	108	100	119	39
Nr. Rok	Zapalenie osterdzia	Organiczne choroby serca	Rozszerzenie naczyń	Anemia	Białaczka	Choroba Werlhofa	Wylewy krwi	Choroby wątroby	Diabetes	Nieżył żołądka i kiszec	Suchoty trzewi	Zapalenie błony białej, przepukliny, zwnięta kiszec	Zapalenie gruczołu krokowego	Zapalenie nerek	Rak	
1	11	398	15	×	10	×	20	69	9	1642	134	92	44	8	229	308
2	11	379	13	×	9	×	18	66	14	1474	143	103	39	—	231	247
3	6	392	18	11	2	7	12	56	8	1786	222	93	55	3	237	292
4	12	378	17	2	2	4	12	64	18	1396	228	99	45	—	195	281
5	16	414	10	5	6	5	25	58	24	1516	151	90	50	3	222	313
6	16	467	16	8	9	6	23	87	14	1900	185	131	44	3	309	370
7	12	442	24	5	6	8	16	76	16	1236	135	103	46	3	260	318
8	11	462	20	4	4	7	21	58	23	1487	183	92	46	2	221	332
9	12	438	15	4	3	5	10	58	21	1696	232	118	49	—	265	366
10	15	476	16	10	7	4	18	55	22	1466	200	118	50	5	282	407
11	17	505	17	6	6	6	25	56	14	1839	213	105	58	—	305	424
12	14	563	26	9	7	7	27	44	26	1793	187	115	60	3	297	443
13	4	622	22	13	12	8	17	60	33	2086	178	100	61	—	349	417
14	7	694	23	10	4	5	26	66	30	2281	266	100	78	4	381	466
15	7	638	26	7	4	7	21	64	29	2322	265	111	63	5	305	464
16	6	680	25	7	5	7	26	76	52	1618	193	124	53	5	343	523
17	9	810	13	14	3	6	19	59	35	2460	292	112	75	1	370	560
18	7	843	25	14	9	3	19	55	43	1831	179	142	73	5	396	483
19	9	888	28	7	2	4	20	52	43	2179	200	125	71	—	402	532
20	7	854	16	11	9	7	21	45	46	1900	190	136	70	3	342	500
21	5	958	21	5	16	4	18	39	62	1844	198	158	62	1	381	548
22	4	971	24	7	11	6	21	48	50	1620	203	152	76	3	383	571
23	10	978	22	14	12	2	18	38	58	2018	307	145	82	2	380	575
24	10	1040	24	15	9	5	24	52	75	1649	203	185	81	2	385	547
25	14	1072	31	14	17	16	18	53	50	1891	257	165	73	1	412	649

TABLICA Nr. 27 c (ciąg dalszy).

Podział zmarłych według przyczyn śmierci.

Nr. porządkowy	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	61	62	63	
Nr. Nr. przyjęte w nomenklaturze międzynarodowej	46	154	36	22	23	35	146	150	142	144	147	146	123	152	71	151	
Nr.	Rok	Guzy	Uwład starczy	Syfilis	Malleus	Wodowstręt	Zołyzy	Rhachitis	Wodogłowie	Gangrena	Wrzód	Choroby stawów	Zapalenie kości i szpiku kostnego	Zapalenie pęcherza	Zapalenie pępka	Konwulsye	Oslabienie wrodzone
1	1887	69	571	68	×	×	17	22	×	31	37	×	21	13	6	352	267
2	1888	42	605	51	×	×	20	12	136	29	35	×	13	24	2	449	260
3	1889	35	688	72	3	1	20	11	136	30	45	20	21	14	9	544	260
4	1890	43	632	104	4	1	15	10	119	30	44	17	22	11	10	440	307
5	1891	53	724	84	4	3	11	22	95	49	33	27	24	17	18	368	260
6	1892	75	748	61	4	3	30	31	105	34	42	17	30	26	18	471	334
7	1893	52	787	50	—	—	29	32	89	33	54	15	29	14	23	432	295
8	1894	56	914	30	4	—	56	26	80	34	45	16	23	11	24	404	312
9	1895	66	778	30	—	—	28	26	80	33	51	25	24	11	23	424	380
10	1896	67	796	28	2	2	72	38	82	40	41	23	31	18	19	451	374
11	1897	74	778	39	6	—	70	35	69	38	40	11	34	15	17	414	377
12	1898	72	900	36	2	2	76	33	80	37	41	19	26	10	17	411	304
13	1899	73	834	76	3	—	84	36	80	41	41	19	32	19	17	468	353
14	1900	88	919	88	1	1	84	43	65	43	56	29	22	29	30	427	346
15	1901	56	933	49	2	1	63	61	78	54	38	40	17	26	27	371	370
16	1902	65	958	56	2	3	54	46	64	52	50	50	18	31	24	297	399
17	1903	82	979	43	2	1	86	78	52	55	53	52	23	20	21	293	434
18	1904	82	1066	49	4	—	45	52	60	38	37	62	23	19	20	290	395
19	1905	71	1016	58	2	1	32	52	60	41	49	55	18	20	9	205	395
20	1906	82	973	87	1	—	51	45	52	48	54	49	9	20	23	181	484
21	1907	80	1123	57	3	—	37	53	55	30	47	41	18	13	14	187	488
22	1908	105	1062	83	8	1	30	49	47	49	44	45	19	13	13	172	463
23	1909	125	1028	58	3	2	29	39	47	42	58	53	19	16	16	176	441
24	1910	110	902	63	6	—	31	35	38	44	52	21	21	11	11	191	412
25	1911	133	1032	60	3	1	25	32	48	55	61	56	17	21	15	224	470

TABLICA Nr. 27 d (ciąg dalszy).

Podział zmarłych według przyczyn śmierci.

Nr.	Rok	Nr. porządkowy														Zaraziwe choroby epidemiczne wogóle
		64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75			
1	1887	151	150	136	103	107	76	179	166	155—	176			179		
2	1888	×	8	2	6	—	6	48	92	62	6	18	8		1797	
3	1889	36	5	5	8	—	5	18	84	38	3	20	—		1442	
4	1890	45	21	4	7	3	15	33	86	56	8	28	2		2323	
5	1891	55	13	3	8	1	16	35	77	52	12	11	6		1951	
6	1892	73	7	3	9	1	11	30	83	50	3	31	1		1417	
7	1893	61	9	5	10	4	14	37	94	57	9	24	4		2632	
8	1894	94	8	6	10	—	6	21	105	75	9	19	1		2001	
9	1895	68	14	6	10	3	12	44	87	69	9	30	2		2617	
10	1896	101	6	4	7	5	18	30	119	75	11	26	—		1660	
11	1897	93	17	3	8	5	26	28	124	79	10	26	2		2271	
12	1898	65	13	3	8	2	22	15	144	80	21	28	2		1786	
13	1899	105	21	—	12	4	23	25	144	79	14	35	3		2723	
14	1900	90	19	6	10	3	22	23	141	89	21	56	2		1944	
15	1901	94	32	4	6	—	23	33	174	106	22	59	6		2280	
16	1902	75	22	2	7	3	40	20	135	90	20	50	5		2686	
17	1903	102	24	2	9	2	29	23	146	123	14	81	11		1594	
18	1904	99	27	3	14	1	32	19	147	99	29	85	6		3004	
19	1905	70	17	4	15	—	20	42	143	139	43	63	7		3053	
20	1906	88	8	5	18	1	20	11	419	103	78	96	5		2429	
21	1907	113	16	2	15	1	39	14	439	109	128	82	5		3100	
22	1908	114	17	2	15	1	47	8	201	167	138	143	—		2214	
23	1909	116	19	2	12	1	46	9	204	132	75	115	4		2101	
24	1910	117	15	6	11	2	44	11	173	166	43	85	4		2412	
25	1911	98	14	3	23	2	38	14	190	208	37	93	3		2551	
							34	4	204	189	41	100	7		2366	

TABLICA Nr. 28.

## Procentowy podział zmarłych według przyczyn śmierci—na 10.000 mieszkańców.

Nr. porządkowy	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	
Nr. Nr. przyjęte w nomenklaturze międzynarodowej	5	6	7	2	3	1	9 bis	9	8	10	14	137	18	20	4	61 bis	
Nr.	Rok	Ospa	Odra	Szkarlatyna	Tyfus wysypkowy	Tyfus powrotny	Tyfus brzuszny	Dyfteryt	Krup	Koklusz	Krupowe zapalenie płuc	Dysenterya	Choroby popołogowe	Róża	Pyaemia et septicaemia	Malaria	Epidemiczne zapal. opon mózgowych
1	1887	15.54	2.80	6.51	0.45	—	3.08	7.28	×	0.95	×	0.18	1.82	1.13	0.86	0.11	×
2	1888	8.34	1.21	9.68	0.47	0.02	1.89	7.50	4.60	1.32	0.24	1.47	0.58	0.69	0.27	×	0.11
3	1889	17.35	5.62	5.73	0.49	0.04	2.10	5.30	5.27	2.15	1.30	1.70	0.92	0.76	0.20	0.11	0.13
4	1890	10.70	2.63	6.02	0.17	—	2.30	6.31	5.27	2.24	3.37	1.68	0.70	0.61	0.10	0.13	0.13
5	1891	2.56	3.41	3.74	0.23	—	2.58	7.24	4.01	0.73	2.30	0.75	0.51	0.38	0.02	0.02	0.02
6	1892	8.61	4.36	11.26	2.42	0.02	2.99	6.65	3.72	2.48	2.77	3.38	2.11	0.79	0.45	0.06	0.02
7	1893	8.92	2.73	6.06	1.65	—	1.87	4.62	2.11	2.65	2.65	2.33	1.45	0.73	0.48	0.05	0.51
8	1894	3.81	3.92	8.87	0.40	0.01	1.78	8.20	2.56	1.97	2.71	2.56	1.97	0.58	0.73	0.03	0.13
9	1895	0.63	2.76	8.22	0.20	—	1.78	3.24	1.10	1.43	3.46	1.75	1.75	0.51	0.83	0.01	0.13
10	1896	4.05	6.05	17.18	0.30	—	1.97	2.66	1.37	2.66	3.20	3.47	2.15	0.59	0.56	0.05	0.09
11	1897	4.42	2.51	6.94	0.43	—	1.39	2.03	2.50	1.39	3.25	2.09	1.33	0.38	0.76	0.06	0.06
12	1898	5.22	6.31	16.25	0.67	0.01	0.06	2.58	1.81	1.65	3.17	2.15	1.55	0.52	0.77	0.01	0.19
13	1899	2.71	5.28	5.72	0.85	—	1.75	1.96	1.22	2.17	3.25	1.71	1.36	1.33	0.58	0.01	0.13
14	1900	7.45	4.43	5.00	0.33	—	2.02	2.20	1.45	2.20	3.04	1.80	0.58	0.74	0.01	0.07	0.07
15	1901	3.17	8.13	10.60	0.53	—	1.54	2.81	1.60	3.15	3.08	1.30	1.15	0.38	0.81	—	0.09
16	1902	1.14	2.08	4.94	0.41	—	1.13	2.00	1.56	1.26	3.92	0.62	1.20	0.46	0.65	0.01	0.15
17	1903	1.94	10.95	9.16	0.28	—	2.04	1.97	1.94	2.45	4.64	1.45	1.12	0.61	0.98	—	0.11
18	1904	10.33	3.36	8.30	0.25	—	1.89	2.59	2.16	1.27	5.35	0.65	1.28	0.71	1.10	0.01	0.14
19	1905	0.82	2.14	10.39	0.33	—	1.89	2.16	2.08	1.93	6.16	0.91	1.16	0.55	0.89	0.01	0.13
20	1906	2.24	9.56	10.72	0.35	—	1.75	1.65	1.86	2.38	6.95	0.55	1.26	0.78	1.27	—	0.17
21	1907	5.49	4.71	4.22	0.35	0.27	1.80	0.78	1.15	2.79	7.22	0.65	1.19	0.78	1.49	—	0.07
22	1908	3.49	4.23	4.54	0.47	—	1.86	0.65	0.97	1.17	6.64	0.47	1.06	0.53	1.37	—	0.12
23	1909	4.19	4.58	5.63	1.03	0.07	1.57	0.76	0.66	1.69	7.60	1.10	0.59	0.97	1.01	—	0.13
24	1910	4.40	2.42	8.45	0.58	0.01	1.81	1.06	0.93	2.51	6.82	0.43	0.99	0.87	1.01	0.01	0.16
25	1911	5.27	2.93	7.69	0.17	0.01	2.04	0.66	0.72	1.35	4.86	0.51	1.16	1.15	—	—	0.13

TABLICA Nr. 28 a (ciąg dalszy).

Procentowy podział zmarłych według przyczyn śmierci—na 10.000 mieszkańców.

Nr. porządkowy		17	17a	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31
Nr. Nr. przyjęte w nomenklaturze międzynarodowej		12	10	64	61	28	68	69	56	30	66	90	98-91	93	27	94	47
Nr.	Rok	Cholera	Influenza	Wylew w mózgu	Zapalenie opon mózg.	Tuberkuliczne zapalenie opon mózg.	Psychozy	Epilepsja	Delirium	Tabea	Paraliz	Bronchit	Bronchit z rozemną płuc	Zapalenie płuc	Suchoty płucne	Zapalenie opłucnej	Reumatyzm
1	1887	—	—	4.17	12.70	5.35	1.66	0.52	0.54	0.02	1.61	14.67	×	39.20	33.78	1.43	0.25
2	1888	—	—	3.69	11.08	6.62	1.55	0.27	0.40	0.40	1.53	13.86	×	40.26	29.68	1.72	0.09
3	1889	—	—	3.56	10.28	6.71	2.08	0.44	0.33	0.38	1.56	7.29	6.65	45.37	30.82	2.17	0.20
4	1890	—	—	3.67	7.68	7.12	1.60	0.41	0.30	0.63	1.31	6.70	5.39	34.28	29.53	1.33	0.24
5	1891	—	—	3.84	7.40	5.35	1.78	0.25	0.34	0.32	1.16	5.46	6.10	29.42	29.49	1.74	0.17
6	1892	1.26	—	4.89	10.37	6.23	0.95	0.28	0.24	0.30	1.15	7.60	5.46	43.31	28.55	1.65	0.22
7	1893	0.22	—	4.47	9.74	5.96	1.41	0.51	0.27	0.31	1.13	6.16	6.16	36.08	27.58	1.73	0.13
8	1894	10.41	—	4.07	8.70	6.52	1.24	0.52	0.32	0.27	1.27	6.47	4.55	30.67	26.37	1.66	0.32
9	1895	—	0.03	4.75	7.32	7.15	1.11	0.29	0.22	0.37	1.17	5.91	5.09	28.78	26.08	1.35	0.29
10	1896	—	0.10	4.16	8.60	6.19	1.21	0.39	0.18	0.25	1.01	4.97	4.22	33.92	25.07	2.08	0.25
11	1897	—	0.09	4.24	6.62	5.68	0.91	0.21	0.19	0.21	0.89	4.28	4.37	25.31	21.38	1.44	0.31
12	1898	—	0.06	3.82	7.17	6.44	0.86	0.29	0.16	0.19	0.88	4.70	4.32	34.43	22.46	1.98	0.32
13	1899	—	0.09	3.79	7.08	6.33	1.02	0.29	0.12	0.24	1.27	2.73	4.54	29.46	22.83	1.75	0.42
14	1900	—	0.14	4.59	6.88	6.82	0.83	0.24	0.21	0.20	0.93	2.18	4.25	26.08	23.71	1.35	0.39
15	1901	—	0.09	3.99	6.38	7.24	0.67	0.22	0.14	0.27	0.81	2.83	3.57	29.92	22.59	1.56	0.19
16	1902	—	0.08	3.87	5.40	7.01	0.86	0.18	0.12	0.35	0.65	2.40	3.95	21.65	22.02	1.21	0.12
17	1903	—	0.08	4.20	5.96	6.82	0.69	0.22	0.11	0.34	0.57	2.45	3.52	32.27	22.91	1.12	0.20
18	1904	—	0.17	5.02	5.85	6.72	0.92	0.30	0.16	0.32	0.52	2.33	3.69	28.36	23.14	1.26	0.32
19	1905	—	0.09	3.92	5.09	6.62	1.08	0.21	0.10	0.36	0.44	2.20	4.06	21.36	23.14	1.05	0.27
20	1906	—	0.03	4.17	4.72	7.68	0.94	0.32	0.16	0.21	0.35	2.60	3.97	27.77	22.30	1.15	0.48
21	1907	—	0.91	4.98	3.58	6.88	0.88	0.41	0.14	0.10	0.47	2.25	3.26	19.37	22.57	1.11	0.27
22	1908	—	0.40	4.83	3.42	7.41	0.91	0.21	0.25	0.24	0.27	2.12	3.77	23.71	23.64	1.46	0.43
23	1909	—	0.07	4.75	3.08	7.49	0.80	0.25	0.17	0.28	0.40	2.64	3.67	23.03	25.06	1.28	0.66
24	1910	—	0.10	4.94	3.14	6.97	0.74	0.40	0.26	0.24	0.35	2.03	3.61	22.84	22.45	1.35	0.66
25	1911	—	0.03	4.46	2.54	7.05	0.91	0.27	0.27	0.25	0.43	1.85	3.21	21.73	22.06	1.35	0.59

TABLICA Nr. 28 b (ciąg dalszy).

Procentowy podział zmarłych według przyczyn śmierci—na 10.000 mieszkańców.

Nr. porządkowy	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47
Nr. przycięte w nomenklaturze międzynarodowej	77	79	81	54	53	49	85	112	50	105	29	116	108	100	119	39
Nr.																
Rok																
1	1887	0.25	9.08	0.34	0.22	0.22	0.45	1.57	0.20	37.41	3.04	2.09	1.00	0.18	5.01	7.02
2	1888	0.24	8.53	0.29	0.20	0.15	0.40	1.48	0.31	33.20	3.22	2.38	0.87	—	5.21	5.56
3	1889	0.13	8.29	0.40	0.04	0.08	0.26	1.25	0.17	40.06	4.98	2.08	1.23	0.06	5.31	6.54
4	1890	0.26	8.28	0.37	0.04	0.15	0.53	1.40	0.39	30.59	5.00	2.16	0.98	—	4.27	6.15
5	1891	0.34	8.90	0.21	0.10	0.10	0.53	1.24	0.51	32.60	3.24	1.93	1.07	0.06	4.77	6.72
6	1892	0.24	9.52	0.32	0.16	0.12	0.47	1.77	0.28	38.64	3.66	2.67	0.90	0.06	6.29	7.54
7	1893	0.21	8.81	0.47	0.09	0.11	0.31	1.51	0.31	24.66	2.69	2.05	0.91	0.05	5.19	6.34
8	1894	0.23	8.95	0.38	0.07	0.13	0.40	1.12	0.44	28.83	3.54	1.78	0.89	0.03	4.27	6.44
9	1895	0.28	8.16	0.28	0.07	0.09	0.16	1.08	0.39	31.61	4.22	2.20	0.91	—	4.93	6.81
10	1896	0.30	8.60	0.28	0.16	0.07	0.32	0.99	0.39	26.49	3.61	2.31	0.90	0.09	5.10	7.35
11	1897	0.23	8.39	0.28	0.09	0.09	0.41	0.93	0.23	30.58	3.51	1.74	0.97	—	5.07	7.03
12	1898	0.06	9.21	0.42	0.14	0.11	0.44	0.72	0.42	29.38	3.06	1.87	0.98	0.04	4.80	7.24
13	1899	0.13	9.62	0.34	0.20	0.12	0.26	0.92	0.51	32.31	2.75	1.54	0.94	—	5.40	6.47
14	1900	1.02	10.11	0.33	0.14	0.07	0.37	0.96	0.43	33.23	3.87	1.45	1.13	0.05	5.55	6.78
15	1901	0.09	8.96	0.36	0.09	0.09	0.29	0.89	0.40	32.59	3.86	1.56	0.88	0.07	4.28	6.52
16	1902	0.08	9.23	0.34	0.10	0.10	0.35	1.03	0.71	21.96	2.62	1.68	0.72	0.01	4.66	7.10
17	1903	0.09	10.71	0.17	0.19	0.04	0.25	0.78	0.46	23.52	3.86	1.48	0.99	0.01	4.89	7.40
18	1904	0.12	10.93	0.32	0.18	0.12	0.25	0.71	0.56	23.74	2.32	1.84	0.95	0.06	5.13	6.26
19	1905	0.09	11.56	0.36	0.09	0.05	0.26	0.68	0.56	28.38	2.60	1.63	0.92	—	5.24	6.93
20	1906	0.01	11.44	0.21	0.15	0.12	0.28	0.60	0.62	25.45	2.55	1.82	0.94	0.04	4.58	6.70
21	1907	0.07	12.51	0.27	0.07	0.05	0.24	0.51	0.81	24.12	2.59	2.07	0.81	0.01	4.98	7.17
22	1908	0.05	12.92	0.31	0.09	0.14	0.27	0.65	0.66	21.55	2.70	2.02	1.01	0.04	4.97	7.59
23	1909	0.13	12.82	0.28	0.18	0.15	0.23	0.49	0.76	26.67	4.02	1.90	1.07	0.02	4.97	7.54
24	1910	0.12	13.28	0.30	0.19	0.11	0.30	0.66	0.96	21.07	2.63	2.36	1.03	0.02	4.92	7.00
25	1911	0.17	13.45	0.38	0.17	0.21	0.22	0.66	0.72	23.72	3.22	2.03	0.91	0.01	5.16	8.13

TABLICA Nr. 28 c (ciąg dalszy).

Procentowy podział zmarłych według przyczyn śmierci—na 10.000 mieszkańców.

Nr. porządkowy	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	61	62	63	
Nr. Nr. przyjęte w nomenklaturze międzynarodowej	46	154	36	22	23	35	146	150	142	144	147	146	123	152	71	151	
Nr.	Rok	Guzy	Uwład starczy	Syfilis	Malleus	Wodowstręt	Zotzy	Rhachitis	Wodogłowcie	Gangrena	Wrzód	Choroby stawow	Zapalenie kości i szpiku kostnego	Zapalenie pęcherza	Zapalenie pępką	Konwulsye	Oslabienie wrodzone
1	1887	1.57	13.08	1.55	0.38	0.50	0.70	0.84	0.47	0.29	0.29	0.13	0.29	0.13	8.03	6.09	
2	1888	0.94	13.62	1.14	0.45	0.26	0.65	0.78	0.29	0.54	0.44	0.04	0.29	0.04	10.11	5.85	
3	1889	0.78	15.83	1.61	0.44	0.24	0.67	1.00	0.47	0.31	0.47	0.20	0.47	0.31	12.17	7.46	
4	1890	0.94	13.86	2.28	0.32	0.21	0.65	0.96	2.61	0.65	0.96	0.24	0.48	0.24	9.64	6.75	
5	1891	1.16	15.55	1.80	0.23	0.47	1.05	0.71	2.04	1.05	0.58	0.51	0.51	0.36	7.91	5.59	
6	1892	1.52	15.22	1.24	0.61	0.63	0.69	0.85	2.13	0.69	0.85	0.61	0.61	0.52	9.58	6.80	
7	1893	1.03	15.71	0.99	0.57	0.63	0.65	1.07	1.29	0.65	1.07	0.29	0.57	0.27	8.61	5.88	
8	1894	1.08	13.01	0.38	1.08	0.50	0.72	0.87	1.72	0.65	0.87	0.30	0.44	0.21	7.82	6.05	
9	1895	1.23	17.02	0.56	0.52	0.56	0.61	0.95	1.49	0.61	0.95	0.46	0.44	0.20	7.90	7.09	
10	1896	1.21	14.38	0.50	1.30	0.67	0.72	0.74	1.48	0.72	0.74	0.41	0.56	0.32	8.15	6.77	
11	1897	1.22	12.91	0.64	1.16	0.58	0.63	0.66	1.14	0.63	0.66	0.18	0.56	0.24	6.88	6.26	
12	1898	1.19	14.71	0.59	1.24	0.54	0.60	0.67	1.30	0.60	0.67	0.31	0.42	0.31	6.72	4.97	
13	1899	1.11	12.78	1.17	1.30	0.55	0.63	0.49	1.00	0.63	0.49	0.46	0.49	0.29	7.23	5.46	
14	1900	1.28	13.35	1.66	1.22	0.62	0.62	0.81	1.13	0.62	0.81	0.42	0.32	0.42	6.22	5.07	
15	1901	0.78	13.10	0.67	0.88	0.85	0.76	0.53	0.84	0.76	0.53	0.55	0.23	0.36	5.22	5.22	
16	1902	0.88	13.01	0.76	0.73	0.63	0.71	0.68	0.87	0.71	0.68	0.68	0.24	0.42	4.03	5.42	
17	1903	1.08	12.94	0.57	1.14	1.03	0.69	0.73	0.69	0.73	0.70	0.69	0.30	0.26	3.89	5.74	
18	1904	1.06	13.82	0.64	0.58	0.67	0.49	0.68	0.78	0.49	0.68	0.80	0.30	0.25	3.76	5.61	
19	1905	0.92	13.23	0.76	0.42	0.69	0.53	0.64	0.68	0.53	0.64	0.72	0.23	0.26	2.67	5.14	
20	1906	1.10	13.03	1.17	0.68	0.60	0.64	0.72	0.70	0.64	0.72	0.66	0.12	0.27	2.42	6.48	
21	1907	1.05	14.29	0.75	0.48	0.69	0.39	0.61	0.60	0.39	0.61	0.54	0.24	0.38	2.45	6.38	
22	1908	1.40	14.01	1.10	0.40	0.65	0.65	0.58	0.62	0.65	0.58	0.58	0.25	0.17	2.29	6.16	
23	1909	1.63	13.91	0.76	0.38	0.51	0.55	0.76	0.36	0.55	0.76	0.69	0.24	0.30	2.30	5.78	
24	1910	1.40	11.53	0.80	0.39	0.44	0.56	0.66	0.48	0.56	0.66	0.60	0.26	0.29	2.44	5.27	
25	1911	1.67	12.98	0.75	0.31	0.40	0.69	0.76	0.60	0.69	0.76	0.70	0.21	0.26	2.80	5.90	

TABLICA Nr. 28 d (ciąg dalszy).

## Procentowy podział zmarłych według przyczyn śmierci—na 10.000 mieszkańców.

Nr. porządkowy	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75		
Nr. Nr. przyjęte w nomenklaturze międzynarodowej	151	150	136	103	107	76	179	166	155 163	176		179		
Nr.	Rok	Niedorozwój niemowlecy nabyty	Wady rozwojowe	Pęknięcie macicy	Wrzód żołądka	Pasożyty	Zapalenie ucha	Agonja	Śmierć wypadkowa	Samobójstwo	Zabójstwo	Inne przyczyny śmierci	Niewiadome przyczyny śmierci	Zaraziłwe choroby epidemiczne wogóle
1	1887	×	0.18	0.04	0.13	—	0.13	1.09	2.09	1.41	0.13	0.41	0.18	40.92
2	1888	×	0.11	0.11	0.18	—	0.11	0.40	1.89	0.85	0.06	0.45	—	32.51
3	1889	0.80	0.47	0.09	0.15	0.06	0.33	0.74	1.92	1.25	0.17	0.62	0.04	52.16
4	1890	0.98	0.28	0.06	0.17	0.02	0.35	0.76	1.69	1.09	0.26	0.24	0.13	42.81
5	1891	1.18	0.15	0.06	0.19	0.02	0.23	0.64	1.78	1.07	0.06	0.66	0.02	30.44
6	1892	1.48	0.18	0.10	0.20	0.08	0.28	0.75	1.91	1.16	0.18	0.48	0.08	53.56
7	1893	1.21	0.15	0.11	0.19	—	0.11	0.41	2.09	1.49	0.17	0.38	0.01	39.93
8	1894	1.62	0.27	0.11	0.93	0.05	0.23	0.85	1.68	1.33	0.17	0.58	0.03	50.75
9	1895	1.26	0.26	0.11	1.26	0.09	0.33	0.55	2.21	1.39	0.20	0.48	—	30.93
10	1896	1.83	0.10	0.07	0.14	0.09	0.47	0.50	2.25	1.42	0.18	0.47	0.03	41.02
11	1897	1.54	0.28	0.04	0.13	0.03	0.36	0.24	2.03	1.32	0.34	0.46	0.03	29.57
12	1898	1.16	0.21	—	0.19	0.06	0.36	0.40	2.35	1.29	0.29	0.57	0.04	44.54
13	1899	1.62	0.32	0.09	0.15	0.04	0.34	0.35	2.18	1.37	0.32	0.86	0.03	30.10
14	1900	1.31	0.27	0.05	0.08	—	0.33	0.48	1.89	1.54	0.32	0.86	0.08	33.23
15	1901	1.32	0.45	0.02	0.09	0.03	0.56	0.28	1.89	1.26	0.28	0.70	0.07	37.77
16	1902	1.02	0.30	0.03	0.12	0.03	0.39	0.31	1.98	1.67	0.19	1.10	0.15	21.61
17	1903	1.34	0.32	0.03	0.19	0.01	0.92	0.25	1.94	1.31	0.38	1.12	0.08	39.71
18	1904	1.28	0.35	0.04	0.19	0.01	0.35	0.54	1.85	1.80	0.56	0.82	0.09	39.58
19	1905	0.91	0.22	0.05	0.10	—	0.26	0.14	5.46	1.34	1.02	1.25	0.09	31.63
20	1906	1.18	0.11	0.07	0.24	0.01	0.52	0.19	5.88	1.46	1.71	1.10	0.07	41.53
21	1907	1.48	0.23	0.03	0.20	0.01	0.61	0.10	2.63	2.18	1.80	1.87	—	28.96
22	1908	1.52	0.22	0.02	0.19	0.01	0.62	0.11	2.71	1.75	0.99	1.53	0.05	27.97
23	1909	1.52	0.24	0.02	0.15	0.01	0.57	0.14	2.26	2.17	0.56	1.11	0.05	31.59
24	1910	1.49	0.19	0.07	0.14	0.02	0.48	0.17	2.42	2.66	0.47	1.19	0.03	32.61
25	1911	1.22	0.17	0.03	0.28	0.02	0.42	0.05	2.56	2.36	0.51	1.25	0.08	29.71

TABLICA Nr. 29.

Ludność miasta według zajęć

podług spisu jednodniowego dokonanego w roku 1897.

Rodzaje zajęć	Osoby, pracujące samodzielnie		Członkowie rodzin		Razem	
	mężcz.	kobiet	mężcz.	kobiet	mężcz.	kobiet
1 Administracja, sądownictwo i policja . . .	5646	64	2471	5911	8117	5975
2 Służący w instytucjach prywatnych . . . . .	799	10	516	1133	1315	1143
3 Zajęcia prawne prywatne . . . . .	589	8	346	832	935	840
4 Siły zbrojne . . . . .	37315	—	895	2091	38210	2091
5 Służba kościelna i cerkiewna . . . . .	426	88	241	434	667	522
6 Niższa służba przy kościołach, cmentarzach i t. d. . . . .	527	21	562	1116	1089	1137
7 Zajęcia pedagogiczne . . . . .	2375	2166	1531	2888	3906	5054
8 Nauka, literatura, sztuka . . . . .	1659	433	801	1937	2460	2370
9 Służba lekarska i sanitarna . . . . .	2554	1162	1163	2439	3717	3601
10 Służba w instytucjach dobroczynnych . . . . .	160	293	67	165	227	458
11 Usługa osobista i wyrobnicy . . . . .	31172	46732	19096	40563	50268	87295
12 Dochód z kapitałów, nieruchomości lub od krewnych . . . . .	7720	10445	6473	13942	14193	24387
13 Zapomogi ze skarbu, instytucyj i osób prywatnych . . . . .	3200	4311	101	194	3301	4505
14 Więźniowie i odsiadujący kary . . . . .	1412	291	3	1	1415	292
15 Rolnictwo . . . . .	1090	187	607	1159	1697	1346
16 Pszczelnictwo i jedwabnictwo . . . . .	8	—	3	12	11	12
17 Chów bydła . . . . .	63	16	48	97	111	113
18 Leśnictwo i przemysł leśny . . . . .	67	7	46	95	113	102
19 Rybołówstwo i polowanie . . . . .	28	—	12	24	40	24
20 Produkcya rud i kopalnie . . . . .	58	2	25	35	83	37

	Rodzaje zajęć	Osoby, pracujące samodzielnie		Członkowie rodzin		Razem	
		mężcz.	kobiet	mężcz.	kobiet	mężcz.	kobiet
21	Przetapianie metalów .	187	2	156	336	343	338
22	Przetwór produktów zwierzęcych . . . . .	3845	213	2390	4501	6235	4714
23	Obróbka drzewa . . . . .	9729	459	5044	10627	14773	11086
24	Przerabianie materiałów włóknistych . . . . .	1921	1425	1428	2830	3349	4255
25	Przerabianie metalów .	13653	462	7035	14728	20688	15190
26	Wyroby ceramiczne . . .	1102	105	844	1738	1946	1843
27	Przemysł chemiczny . . .	1054	216	707	1475	1761	1691
28	Gorzelnictwo, piwowarstwo i miodosytnie . . .	836	61	510	1028	1346	1089
29	Produkta wysokokowe i inne napoje . . . . .	217	33	188	362	405	395
30	Wytwarzanie produktów spożywczych . . . . .	4572	432	1995	4331	6567	4763
31	Wyroby tytoniowe . . . .	272	313	264	479	536	792
32	Wyroby poligraficzne . .	3294	415	1634	3569	4928	3984
33	Instrumenta optyczne, fizyczne, chirurgiczne	1031	46	489	1114	1520	1160
34	Jubilerstwo, malarstwo religijne, przedmioty zbytku i t. d. . . . .	2529	163	1236	2479	3765	2642
35	Wyrób odzieży . . . . .	23004	12358	14240	28400	37244	40758
36	Zajęcia budowlane . . . .	8787	98	5169	11694	13956	11792
37	Produkcya powozów i statków drewnianych	145	1	65	174	210	175
38	Zajęcia nie objęte poprzednimi rubrykami.	2870	551	1724	3704	4594	4255
39	Komunikacje wodne . . . .	100	1	239	133	339	134
40	Drogi żelazne . . . . .	5665	83	3880	8733	9545	8816
41	Przemysł przewozowy . . .	5036	63	4227	8186	9263	8249
42	Inne komunikacje lądowe i środki transportowe . . . . .	1140	5	920	1867	2060	1872
43	Poczta, telegraf i telefon	983	66	424	1011	1407	1077
44	Instytucje kredytowe i handlowe . . . . .	880	28	595	1297	1475	1325
45	Pośrednictwo handlowe . .	1943	75	1892	3702	3835	3777
46	Handel, nie oznaczony szczegółowo . . . . .	9499	1923	7909	15086	17408	17009
47	Handel bydłem żywym . .	148	3	164	290	312	293

Rodzaje zajęć	Osoby, pracujące samodzielnie		Członkowie rodzin		Razem	
	mężcz.	kobiet	mężcz.	kobiet	mężcz.	kobiet
48 Handel zbożem w ziarnie . . . . .	387	70	503	1040	890	1110
49 Handel innymi produktami rolnymi . . . . .	5144	1820	5958	10781	11102	12601
50 Handel materiałem budowlanym i opałem . . . . .	988	59	999	1868	1987	1927
51 Handel przedmiotami użytku domowego . . . . .	374	54	384	597	758	651
52 Handel przedmiotami metalowymi, maszynami, bronią . . . . .	484	28	489	863	973	891
53 Handel wyrobami tkackimi i odzieżą . . . . .	2359	401	2479	3987	4838	4388
54 Handel skórami i futrami . . . . .	604	46	687	1129	1291	1175
55 Handel przedmiotami zbytku, nauki, sztuki i inne . . . . .	624	110	529	1111	1153	1221
56 Handel przedmiotami pozostałymi . . . . .	464	81	384	836	848	917
57 Handel przenośny i wędrowny . . . . .	3098	1505	2997	5990	6095	7495
58 Restauracje, hotele, kluby i inne . . . . .	2156	830	1553	3231	9709	4061
59 Handel trunkami . . . . .	1025	129	894	1758	1919	1887
60 Czystość i higiena ciała . . . . .	666	2841	916	1576	1582	4417
61 Osoby zajęć nieoznaczonych . . . . .	1165	362	733	1390	1898	1752
62 Prostyucya . . . . .	3	492	10	52	13	544
63 Osoby, które niepodały swego zajęcia . . . . .	931	882	435	858	1366	1740
Razem . . . . .	221812	95546	120325	246009	342137	341552

TABLICA Nr. 30.

Procentowy podział ludności według zajęć.

Nr.	Grupy zajęć	Osób pracujących samodzielnie		Członków rodzin		Razem	
		liczby ogólne	‰	liczby ogólne	‰	liczby ogólne	‰
1	Rolnictwo, leśnictwo, rybołówstwo. Nr. Nr. 17 do 21 . . . . .	1466	0.46	2103	0.57	3569	0.52
2	Przemysł i górnictwo Nr. Nr. 22 do 40 . . . . .	96461	30.40	138747	37.87	235208	34.40
3	Handel, komunikacje i przemysł restauracyjny. Nr. Nr. 41 do 62. . . . .	53988	17.01	114094	31.14	168082	24.58
4	Armia lądowa i morska. Nr. 4 . . . . .	37315	11.76	2986	0.82	40301	5.89
5	Służba publiczna i zajęcia wyzwolone. Nr. Nr. 1 do 3, 5 do 12 . . . . .	19010	5.99	24553	6.70	43563	6.37
6	Usługa osobista i wyrobniczy bez stałego zajęcia. Nr. 13 . . . . .	77904	24.55	59659	16.29	137563	20.12
7	Pozostałe osoby. Nr. Nr. 14 do 16 i 63 do 65 . . . . .	31214	9.84	24192	6.60	55406	8.10
	<b>Razem . . . . .</b>	<b>317358</b>	<b>100</b>	<b>366334</b>	<b>100</b>	<b>683692</b>	<b>100</b>
		46.42‰		53.58‰			

INDEKSY.



## WYKAZ NAZW I PRZEDMIOTÓW.

### A.

Administracyjna Izba Najwyższa 206.  
Akt lokacyjny 42.  
Aleksandryja ulica 96, 181, 182, 351,  
383, 385.  
Aleksandryjska ulica 411.  
Aleja Róż 410.  
Aleja Szucha 347, 410.  
Ambasada rosyjska 182.  
Apoteoza Napoleona 214.  
Arciszew 2.  
Areszt dłużników 368.  
Arsenał 180, 240, 332, 351, 353.  
Augustów 187.  
Austriacy w Warszawie 220, 223.

### B.

Bagatela ulica 229, 410.  
Bagno ulica 322, 328.  
Bale i przyjęcia 210, 214, 217.  
Bank Polski 232, 240, 241, 244, 272.  
Ś-tej Barbary ulica 411.  
Baterie pływające 193.  
Bazary 168.  
Bednarska ulica 86, 89, 350, 361,  
362.  
Belweder 102, 168, 225, 239, 240,  
264, 317, 323, 348, 355, 407.  
Berga hr. ulica 410.  
Bernardyńska wieża 226.  
Bernardyńska ulica 386.  
Biali 296.  
Biała ulica 331.  
Białokórnicza ulica 386.  
Biały orzeł 8, 214.  
Biblioteka ks. ks. Pijarów 202.  
Biblioteka ord. Krasieńskich 310  
Biblioteka publiczna 233, 310.  
Biblioteka Załuskich 150, 158, 174,  
233.

Bieda ulica 158.  
Bielany 93, 104, 137, 216, 230, 248,  
261, 399, 407.  
Bieleńska droga 330.  
Bieleńska ulica 69, 103, 226, 240,  
258, 328, 330, 331.  
Bielawy 369.  
Bielin 338.  
Bitna ulica 401, 403, 405.  
Błaszana ulica 393.  
Błonie 11, 24, 36, 208.  
Błońska ulica 408, 409.  
Błotna ulica 393, 406.  
Boduena ulica 411.  
Bonifraterska ulica 144, 353, 406.  
Botaniczny ogród 323.  
Bracka ulica 103, 328, 340, 343.  
Bramy:  
Biała 69.  
Boczna 69, 112.  
Gnojowa 69.  
Krakowska 69, 85, 94, 118, 139,  
150, 224, 328, 350, 353.  
Mostowa 106, 127.  
Nowomiejska (czyli Zakroczymska)  
38, 69, 112, 118, 123, 138, 150,  
180, 200, 331, 350, 352, 353.  
Poboczna 200, 350.  
Wiślana 69.  
Brama zamkowa 350.  
Bramy tryumfalne 210, 225.  
Branka 297.  
Bródno 326, 387, 410.  
Brok 32.  
Browarna ulica 386.  
Browary 169.  
Bruki 67, 132, 140, 171, 198, 225,  
230, 311.  
Brukowa komisya 8, 132, 161.  
Brukowa ulica 393.  
Brzeska ulica 411.  
Brzozowa ulica 350.

Bugaj ulica 158, 323.  
 Buraków 68, 326, 328, 409.  
 Burakowska ulica 410.  
 Burmistrz (proconsul) 41, 57, 114.  
 Burzenie zabytków 200.  
 Bykowiec ulica 328, 339, 395.  
 Bzura 192, 319, 320.

## C.

Cechy 56, 57.  
 Ceglana ulica 151.  
 Celna ulica 350.  
 Cenzura 267, 275.  
 Cerkiew w Alejach 309.  
 Cerkiew na Pradze 309.  
 Cerkiew na Saskim Placu 270.  
 Cerkiew na Woli 269, 270.  
 Chełm 185.  
 Chłodna ulica 151, 157, 327, 329, 331, 337, 354, 355.  
 Chmielna ulica 39, 67, 151, 322, 323, 333, 345.  
 Chmielnik 67, 322, 329, 338.  
 Chodniki granitowe 225.  
 Choinki 202.  
 Cholera 252.  
 Ciasna ulica 386.  
 Ciechanów 12, 30, 36.  
 Ciepła 151, 338, 377.  
 Cisów 56.  
 Cmentarz powązkowski 336.  
 Cmentarz ewangelicki 110, 404.  
 Cmentarz żydowski 410.  
 Cuchthaus 335, 336, 354, 355.  
 Cyklistów Towarzystwo 384.  
 Cyrkuły miejskie 167.  
 Cytadela 228, 267, 268, 296, 298, 305, 317, 318, 323, 334, 335, 336, 356, 400, 401, 402, 405, 406, 408, 409, 410.  
 Czarna procesya 165.  
 Czarna (czyli Sapieżyńska) ulica 333, 353.  
 Czarnów 369.  
 Czasy pruskie 196—204.  
 Czerniaków 369, 370.  
 Czerniakowska ulica 157, 316, 373.  
 Czersk 2, 3, 11, 12, 15, 16, 28, 36, 49, 360, 361.  
 Czerskie przedmieście 328.  
 Czerwińsk 2, 23.  
 Czerwonego Krzyża ulica 411.  
 Czujna ulica 401, 403, 404, 405.  
 Czysta ulica (Ossolińskich) 101, 330, 340.  
 Czyste 191, 230, 318, 439.

## D.

Daleka ulica 410.  
 Data założenia Warszawy 17—18.

Departament Warszawski 209.  
 Deputacya do miast królewskich 166.  
 Deputacya indagacyjna 184.  
 Dębe Wielkie 251.  
 Dębowa ulica 391, 393, 406.  
 Długa ulica 69, 105, 132, 139, 180, 202, 328, 331, 339, 350, 352, 392, 395.  
 Dobroczynności Towarzystwo 219, 225.  
 Dobrzyń 25.  
 Dobra ulica 383.  
 Dochody miasta 67, 69, 265.  
 Dolina Szwajarska 347.  
 Dolna ulica 409.  
 Dominikańska ulica 358.  
 Dozory miejskie 167.  
 Drewniana ulica 383.  
 Drukarnie 89, 108, 131, 160, 202, 217, 233—234, 275.  
 Drzanszna (Drna) 16, 40, 42, 323, 329, 336, 337, 355, 357, 401.  
 Dunaj ulica 4, 48, 127, 200, 350.  
 Dworek „pod filarkami” 346.  
 Dwór Królewski 174.  
 Dynasy 384.  
 Dyrekcyja policyi 197.  
 Dysydenci 57.  
 Działyńskich pułk 181.  
 Działyńskie posesya 368.  
 Dziedzinec Saski 181.  
 Dziekania ulica 123, 350.  
 Dziekańska (Trębacka) ulica 340.  
 Dziekanka ulica 362.  
 Dzielna ulica 332.  
 Dziennik zdrowia 203.  
 Dzika ulica 328, 333, 336, 397.  
 Dziwna ulica 393, 406.

## E.

Edukacyjna Izba Najwyższa 216.  
 Egzekucye (patrz „Inkwizycye”) 82—83, 184, 281, 296, 303, 305.  
 Elektoralna ulica 127, 151, 180, 331, 337, 338, 377.  
 Elektryczna ulica 411.  
 Elektryczne oświetlenie 311.  
 Erywańska ulica 410.  
 Esplanadowa ulica 410, 411.  
 Ewangelicka gmina 110.  
 Ewangelicy (patrz wyznania).

## F.

Fabryczna ulica 411.  
 Fabryki 168, 226, 271—272, 348.  
 Falenty 191, 328.  
 Fawory 157, 215, 336, 337, 355, 400, 401, 402, 403, 405.

Faworyta 400.  
 Figura M. B. Passawskiej 133.  
 Figura Ś-tej Anny 4.  
 Filtrowa ulica 317.  
 Foksal ulica 344, 411.  
 Folusze 67.  
 „Folwarki” 329.  
 Fortyfikacje Pragi 212, 219.  
 Franciszkańska ulica 333, 353.  
 Francuzkie wojsko 204, 223.  
 Francuzczyzna 202, 206.  
 Fraszki ulica 337, 358, 401.  
 Freta ulica 44, 123, 180, 328, 333,  
 339, 350, 352, 358, 395, 397.  
 Friedland (Frydłąd) 215.

## G.

Galerya obrazów Ossolińskiego 217.  
 Garbarska ulica 386, 391.  
 Garwolin 36, 63.  
 Gazowe oświetlenie 311.  
 Gdańsk 209, 213—214.  
 Gęsia ulica 333.  
 Gęstość zaludnienia 425.  
 Gliniana ulica 393, 411.  
 Glinianki 320.  
 Głód 48, 91.  
 Głuchoniemych i ociemniałych in-  
 stytut 232, 341.  
 Gmach Banku 310, 331.  
 Gmach Komisji Rządowej Przychodów  
 i Skarbu 226, 331, 367.  
 Gmach okręgu komunikacyi 348.  
 Gmach prokuratoryi Kr. Pol. 367.  
 Gmach Tow. Przyjaciół Nauk 226,  
 309.  
 Gmach Tow. Zachęty Sztuk Pięk-  
 nych 310.  
 Gmach Tow. Kred. Ziemińskiego 284.  
 Gniezno 191.  
 Gnojna ulica 89, 322.  
 Gnojowa góra 112, 350.  
 Gnojowa ulica 377.  
 Gołędzinów 168, 326, 387, 393.  
 Gołubskie 35, 200, 330.  
 Gospoda Gdańska 352.  
 Gosław 387.  
 Gostynin 23, 30.  
 Goszczyn 36.  
 Gościnnie Dwór 271.  
 Gotycka altana 406.  
 Góra Kalwarya 11, 16, 25, 143.  
 Góra Półkowska (patrz Półkowska  
 góra).  
 Górze 187—188.  
 Górczewska ulica 411.  
 Graniczna ulica 376, 391.  
 Grodno 209.  
 Grodzka ulica 328, 386.  
 Grochów 249, 387, 409.

Gród Warszawski 348—356.  
 Grójec 36.  
 Grunwald 34.  
 Gryf (patrz herb ziemi bełzkiej).  
 Grzybowska ulica 338, 377.  
 Grzybów 110, 124, 127, 197, 303,  
 338.  
 Gucin 230.  
 Gwardyi ulica 104, 335, 336, 337,  
 358, 397, 400, 401, 402, 403, 406.

## H.

Halle targowe 311, 312.  
 Herb miasta 4, 6.  
 Herb ziemi bełzkiej 5, 6—7.  
 Holendry ulica 393.  
 Hołdy 74, 81.  
 Homel 227.  
 Horodło 293.  
 Hortensya ulica 411.  
 Hotele 173, 217, 223, 229.  
 Hoża ulica 341, 342.  
 Hrubieszowska ulica 411.  
 Huzarska ulica 411.  
 Hymny 241, 285.  
 Hypoteczna ulica 411.  
 Hypoteki 197, 217, 218.

## I.

Ilość domów i posesyj 68, 87, 123,  
 124, 125, 127, 162, 219, 224, 271,  
 308, 413.  
 Inflancka ulica 329, 335, 402.  
 Inkwizycye (patrz egzekucye) 54, 55.  
 Instytutowa ulica 411.  
 Internaty 274.  
 Izba Skarbowa 367.

## J.

Jabłonna 227, 298, 323.  
 Ś-to Jańska ulica 139.  
 Jarmarki 47, 52, 68, 231.  
 Jasna ulica 389.  
 Jazdowo (Jazdów) 16, 20—21, 27, 41,  
 225, 339, 340, 341, 349.  
 Jerozolimskie Aleje 153, 279, 343, 344.  
 Ś-go Jerzego ulica 123.  
 Jezuicka ulica 350.  
 Jurydyki 8, 69, 86, 132, 167.  
 Jurydyki główne 356—394.  
 Jurydyki drugorzędne 394—398.  
 Jurydyki na Pradze 387—394.  
 Jurydyka Aleksandrya 145, 153, 346,  
 360, 382—385.  
 Jurydyka Bielin 150, 151, 153, 169,  
 197, 338, 360, 378—380.

Jurydyka biskupów kamienieckich 153, 360, 387—388, 391, 393.  
 Jurydyka Bożydar i Kałużyczyn 145, 153, 343, 344, 360, 374—375.  
 Jurydyka Dominikańska 397.  
 Jurydyka Dziekanka 86, 96, 146, 153, 360—362, 363, 365.  
 Jurydyka Franciszkańska 397.  
 Jurydyka Gołędzinów 153, 360, 390, 391.  
 Jurydyka Gołubska 153, 397.  
 Jurydyka Grzybów 153, 345, 360, 375—377, 378.  
 Jurydyka Inflancka 153, 397.  
 Jurydyka Kamion (Kamień) 153, 360, 390, 391.  
 Jurydyka Kazanowskich i t. d. 153, 360, 388, 391, 393.  
 Jurydyka Leszno 153, 331, 360, 367—369.  
 Jurydyka Maryańska 397.  
 Jurydyka Maryensztadt 151, 153, 360, 385—386.  
 Jurydyka Muranowska 334.  
 Jurydyka Nowoświecka 132, 153, 345, 360, 362, 365—367.  
 Jurydyka Oboźna 153.  
 Jurydyka Ordynacka 150, 151, 153, 346, 360, 373, 380—381.  
 Jurydyka P. P. Brygidek 397.  
 Jurydyka P. P. Wizytek 397.  
 Jurydyka Parysowska 396.  
 Jurydyka Paulińska 397.  
 Jurydyka Przyrynek (Radziwiłłowska) 153, 397.  
 Jurydyka Skaryszew 153, 360, 391.  
 Jurydyka Solec 153, 360.  
 Jurydyka Stanisławów 153, 360, 368—387.  
 Jurydyka Szymanowskich 153, 336, 397.  
 Jurydyka Świętojerska 397.  
 Jurydyka Tamki i Kałużyczyna 132, 153, 345, 360, 373—374.  
 Jurydyka Waliców 397.  
 Jurydyka Wielądka 395—397.  
 Jurydyka Wielopole 132, 153, 360, 377—378.  
 Jurydyka Zadzikowska (Kapitulna) 145, 328, 362—365.

## K.

Kaliksta ulica 411.  
 Kałużyczyn 326, 327, 329, 338, 339, 341, 342, 346, 366, 369, 380.  
 Kamienica ks. Mazowieckich 43.  
 Kamion (patrz jurydyki).  
 Kamionek 317, 387, 389, 393.  
 Kampinos 298.  
 Kampinoska ulica 411.

Kanalizacya 311, 312.  
 Kanonia ulica 43, 202, 350.  
 Kapitulacya miasta 114, 118, 194—196, 263—264.  
 Kapitulna ulica 96, 105—106, 364.  
 Kaplica grecka 81, 88, 101.  
 Kaplica loretańska 98, 388.  
 Kaplica N. P. M. na Marywilo 130.  
 Kapucyńska ulica (Miodowa) 157, 411.  
 Karczew 119.  
 Karczma Żelazna 355.  
 Karpia ulica 411.  
 Kasztelan Warszawski 26, 28, 50.  
 Kat miejski 83, 406.  
 Kawęczyn 387.  
 Kępa Zawadzka 187.  
 Klonowa ulica 411.  
 Kłopotkie 155.  
 Kłopot ulica 336, 397, 401, 405, 406.  
 Koczargi 17, 24, 322.  
 Kodeks Napoleona 217.  
 Kokosza ulica 104.  
 Kaliska dr. żel. 312, 318.  
 Kolumna Zygmunta 94—95.  
 Komendant Pragi 220—221.  
 Komendant Warszawy 220—221.  
 Komisya Przychodów i Skarbu 232.  
 Komitetowa ulica 411.  
 Konserwatorium muzyczne 102, 225, 284.  
 Konstantynowska ulica 411.  
 Kontrybucya szwedzka 115—117, 138.  
 Konwikt ks. ks. Pijarów 205, 403.  
 Konwiktorska ulica 334.  
 Koronacya Mikołaja I 238.  
 Kościoły 69, 225, 294.  
 Kościół i klasztor O. O. Bazylianów 143, 158.  
 Kościół i klasztor P. P. Bernardynek 87, 88, 225.  
 Kościół i klasztor Bernardynów 45, 52, 69, 74, 81, 98, 118, 139, 184, 226, 294, 386.  
 Kościół i klasztor Bonifratrów 125, 130, 144, 334.  
 Kościół i klasztor Dominikanów Obserwantów 88, 104, 114, 130, 137, 143, 181, 225, 249.  
 Kościół i klasztor Franciszkanów 93.  
 Kościół i klasztor Kapucynów 130, 364, 365.  
 Kościół i klasztor P. P. Karmelitek 88, 225.  
 Kościół i klasztor Karmelitów 93, 158, 361, 362.  
 Kościół i klasztor Karmelitów na Lesznie 130, 285.  
 Kościół i klasztor Paulinów 336, 352.  
 Kościół i klasztor Pijarów 88, 93, 268, 270.

- Kościół i klasztor Reformatów 88, 103, 351.  
 Kościół i klasztor Sakramentek 130, 158.  
 Kościół i klasztor Ś-go Kazimierza na Tamce 93, 102, 373.  
 Kościół i klasztor Ś-go Marcina 30, 46, 60, 69, 85.  
 Kościół i klasztor Teatynów 130, 158.  
 Kościół i klasztor Trynitarzy 143.  
 Kościół i klasztor P. P. Wizytek 181, 328, 332.  
 Kościół Ś-go Aleksandra 225.  
 Kościół Ś-go Andrzeja 88, 225.  
 Kościół Ś-go Augustyna 309.  
 Kościół Augustyanów 249.  
 Kościół Ś-go Benona 93, 104.  
 Kościół Ś-go Ducha 27, 38, 44, 69, 105, 114, 138, 139, 327, 342, 349.  
 Kościół Ewangelicki 159, 316.  
 Kościół Ś-go Floryana 309.  
 Kościół Ś-go Jerzego 5, 17, 22, 24, 25, 27, 45, 69, 85, 225, 327, 332, 333, 349.  
 Kościół Ś-go Karola Boromeusza na Powązkach 158.  
 Kościół Ś-go Karola Boromeusza na Chłodnej 270.  
 Kościół Ś-go Krzyża 60, 69, 81, 101, 130, 181, 220, 223, 294, 328, 330, 334, 342.  
 Kościół Ś-go Krzyża w Polu czyli Gwardyacki 104, 400, 403, 405.  
 Kościół Ś-go Jana 27, 39—40, 43, 46, 60, 63, 69, 82, 83, 85, 90, 106, 197, 217, 294, 327, 348, 349, 360, 362.  
 Kościół P. M. na Nowem Mieście 17, 41, 69, 96, 104, 243, 407.  
 Kościół Panny Maryi 85, 335, 341, 351, 353.  
 Kościół N. P. M. Zwycięzkiej 125.  
 Kościół Ś-tych Piotra i Pawła 309, 343.  
 Kościół na Solcu 27, 41, 349, 369, 371.  
 Kościół Ś-go Stanisława na Woli 262, 269, 309.  
 Kościół Ś-ej Trójcy 69, 75, 84, 93, 104, 332, 353.  
 Kościół Wszystkich ŚŚ-tych na Grzybowie 309, 377.  
 Kościół Zbawiciela 309.  
 Kościół Ujazdowski 69, 225, 348.  
 Koski (Kossew) 21.  
 Koszary Gwardyi 400, 402, 403, 404.  
 Koszary Królewskie 403.  
 Koszary Mikołajewskie 336.  
 Koszary Mirowskie 180, 411.  
 Koszary podziemne 193.  
 Koszary ujazdowskie 181.  
 Koszary ulica 404.  
 Koszyki 341.  
 Koszykowa ulica 347.  
 Kościelna ulica 104, 358, 393, 411.  
 hr. Kotzebue ulica 411.  
 Kozia ulica 17, 24, 180, 240.  
 Krakowskie Przedmieście ulica 56—57, 74, 79, 81, 86, 87, 89, 96, 101, 111, 112, 117, 118, 123, 127, 144, 146, 150, 181, 197, 225, 226, 227, 240, 241, 256, 257, 285, 314, 339, 340, 350, 352, 361, 362, 383, 395.  
 Kręta ulica 358.  
 Krochmalna ulica 151, 377, 378.  
 Krośniewice 279.  
 Królewska ulica 130, 151, 216, 224, 322, 338, 378, 379.  
 Króla Rzymskiego Aleja 215.  
 Królewice 213.  
 Królestwo Kongresowe 223—235.  
 Królikarnia 261.  
 „Krwawe pałki” 281.  
 Kryski 53.  
 Krupczyce 192.  
 Krzywa ulica 393, 406.  
 Krzywe Koło ulica 350.  
 Krzywoboczna (Boczna) ulica 386.  
 Krzyżacki proces 26, 369.  
 Kaawerów 317.  
 Książęca ulica 322, 343.  
 Księgarnie 89, 108, 217, 276.  
 Księstwo Warszawskie 204, 223.  
 Kupiectwo 56, 167, 200.  
 Kupiecka ulica 411.

## L.

- Landrecht pruski 197.  
 Lasek powązkowski 190.  
 Latarnie genewskie 224.  
 Latowicze 36, 63.  
 Lazarety 205, 208.  
 Legiony polskie 203.  
 Leopoldyna ulica 411.  
 Leszczyńska ulica 383, 386.  
 Leszno ulica 95, 110, 127, 141, 180, 197, 323, 331, 355.  
 Liceum 198, 217, 384.  
 Licha ulica 53.  
 Licytacje dóbr 218.  
 Lipie 332.  
 Lipowa ulica 386.  
 Litewska ulica 411.  
 Liw 319.  
 Lokacyjny akt 17, 18.  
 Lokacyjna komisya 162.  
 Lombard 197.  
 Łoża książąt Mazowieckich 4.  
 Łoże masonskie 202.  
 Ludna ulica 392.

Ludność miasta 162, 199, 219, 231,  
264, 308, 412—440.  
Ludwisarnie 168, 332.  
Lustracye 68, 87, 124, 127, 324, 337,  
339, 344, 346, 372, 412.

## Ł.

Łaskawa ulica 393.  
Ławnik miejski 57.  
Łazarzowa ulica 89.  
Łazienki 159, 239, 317, 323, 347,  
355, 387.  
Łaźnia miejska 37, 66.  
Łęg 42.  
Łomżyńska ulica 408, 409.  
Łucka ulica 151.  
Łysa ulica 393.

## M.

Macierz Polska 314.  
Magistrat miasta 8, 41, 424.  
Marki 324.  
Marszałkowska ulica 157, 224, 228,  
322, 341, 345, 346, 354, 355, 366,  
379.  
Maryańska ulica 411.  
Maryensztadt 151, 395.  
Marymont 134, 186, 189, 191, 230,  
232, 273, 274, 318, 410.  
Marywil 103, 130—131, 154, 174,  
224, 231.  
Maskarady 201.  
Mazowiecka ulica 151, 329, 337, 340.  
Mazowsze 9—14, 324, 326, 337.  
chrześcijaństwo na—10; dochody—  
50; dziesięciny—13, 14, 16, 50; len-  
ność—29, 32, 49, 50—51, 57; lud-  
ność—10, 62; moneta—30; namiest-  
nik—64; napady—20, 22, 23; oby-  
czaje—53; podział—22, 25, 31, 46;  
przestrzeń—62; przyłączenie do  
korony—28, 61, 65; regencya—51;  
rolnictwo—13—14; rozległość—62;  
rozwój—30, 49—50; samodzielność—  
59; sądy—64; statuta—49, 57, 60,  
61, 64, 65; szlachta—51, 53—54;  
udzielność—24, 57, 60, 61; woj-  
sko—33; zaraza—28.  
Mekyko-chirurgiczna akademія 284,  
415.  
Meldunki 128.  
Mennica 89, 159, 168, 226.  
Miedzyszyno 24.  
Miedziana ulica 411.  
Milicya miejska 193.  
Miła ulica 334, 397.  
Miodowa (Kapucyńska) ulica 105,  
127, 143, 150, 205, 214, 350, 364,  
365.

Mirowska ulica 411.  
Mizerna ulica 393, 406.  
Mławska ulica 411.  
Młochów 16.  
Młociny 27, 230, 317, 326, 328, 339,  
349, 407, 439.  
Młocińska ulica 317, 411.  
Młynarska ulica 411.  
Modlin 221, 227.  
Mokotowskie pole 317, 318, 348.  
Mokotów 186, 192, 261, 318, 320,  
326, 347, 369, 439.  
Mokra ulica 393.  
Moniuszki ulica 411.  
Moskiewska ulica 411.  
Mostki 349.  
Mostowa brama patrz brama.  
Mostowa ulica 200, 258, 323, 328,  
339, 350, 352.  
Mosty 70—71, 72, 84, 85, 171, 198,  
212, 239, 284, 309, 312, 405.  
Mundury w szkołach 274.  
Muranowska ulica 334, 397.  
Muranowskie 180.  
Mury 43, 66, 119, 120, 349, 351, 352.  
Mylna ulica 322.  
Mysłwiecka ulica 411.

## N.

Nadarzyn 16.  
Nadwiśłana ulica 391.  
Nadwiśłañska dr. żel. 318, 408, 409,  
410.  
Nalewki ulica 104, 123, 328, 329,  
333, 353.  
Namiestnikowska ulica 411.  
Napoleońska ulica 215, 217, 249.  
Narodowościowy skład ludności 437—  
438.  
Natolin 230.  
Natolińska ulica 411.  
Nazwa miasta 1—2.  
Niemiecki język 197.  
Niemieckie prawo 12, 14, 17, 21.  
Niemieckie zwyczaje 202.  
Nieporęt 324.  
Nieślubne dzieci 428, 432.  
Niewinna ulica 393.  
Nobilitacye 168.  
Notaryusz książęcy 27.  
Nowa ulica 393.  
Nowa Jerozolima 153, 344.  
Nowa Praga 317, 318, 393, 394, 411.  
Nowe Miasto 16, 36, 39, 40—41, 42,  
68, 83, 85, 110, 123, 124, 127, 147,  
153, 180, 197, 259, 303, 333, 335,  
339, 349, 351, 352, 357, 397, 399,  
406.  
Nowodzika ulica 411.  
Nowogrodzka ulica 176, 342, 343.

Nowojasna ulica 411.  
 Nowokarmelicka ulica 411.  
 Nowolipie ulica 197, 240, 331, 332.  
 Nowolipki ulica 332.  
 Nowomiejska ulica 327, 350, 352.  
 Nowomiodowa ulica 111, 411.  
 Nowosenatorska ulica 131.  
 Nowosienna ulica 411.  
 Nowowiejska ulica 317, 347, 354.  
 Nowowielka ulica 411.  
 Nowowolska ulica 411.  
 Nowowołyńska ulica 411.  
 Nowy Świat ulica 102, 160, 181,  
 185, 197, 225, 241, 302, 314, 322,  
 326, 328, 333, 339, 340, 343, 344,  
 345, 346, 366, 375, 380, 381, 395.  
 Nowy Zjazd ulica 271, 289, 386.

## O.

Oblężenie miasta 118, 187, 261—262.  
 Obozowa ulica 408, 411.  
 Oboźna ulica 96, 323, 351, 383.  
 Obserwatorium astronomiczne 226,  
 233.  
 Obszar miasta 316—317.  
 Obwodowa kolej 317, 408.  
 Ochota 317.  
 Ofiary 184, 244, 300.  
 Ogrodowa ulica 331.  
 Ogrody 130, 143, 181, 187, 202, 214,  
 216, 225, 230, 233, 295, 329, 334,  
 342, 344, 361, 400, 407.  
 Okopowa ulica 227, 317.  
 Okopy 183, 193, 242, 354, 355.  
 Okólnik hr. Krasińskich ulica 411.  
 Okręg naukowy 273—274, 306.  
 Okup szwedzki 340.  
 Olszowa ulica 393.  
 Opisy cudzoziemców 169—175.  
 Orła ulica 331.  
 Orzechowa ulica 393.  
 Orszynów (Ojrzymów) 20.  
 Osiecko 63.  
 Ospa 433.  
 Ostatek Rybitwiej ulica 112.  
 Ostrowska ulica 411.  
 Ossolińskich ulica (Czysta) patrz  
 Czysta.  
 Oświetlenie miasta 224, 231, 311.  
 Owcza ulica 358, 403, 404.

## P.

Pałace 101, 170.  
 Pałac Belwederski patrz Belweder.  
 Pałac Błękitny 175, 338.  
 Pałac Branickich (później Zamojskich) 181, 201, 289, 302—303.  
 Pałac Chodkiewiczów 365.

Pałac Daniłowicza 103, 118.  
 Pałac Dönhoffowski 383.  
 Pałac Igelstróma 180, 181.  
 Pałac Jabłonowskich 200, 224.  
 Pałac Karasia 181.  
 Pałac Kazanowskich (na Krakowsk. Przedm.) 89—90, 100, 118, 284.  
 Pałac Kazanowskich (na Reformackiej) 104, 214, 330—331.  
 Pałac Kazimierowski (patrz Mniszchowski) 94, 101, 119, 132, 176, 181, 206, 216, 226, 248, 323, 386.  
 Pałac Krasińskich (czyli Rzeczypospolitej) 131, 182, 206, 217, 334.  
 Pałac Komisji Przychodów i Skarbu (Leszczyńskich) 104, 226.  
 Pałac Komisji Spraw Wewnętrznych 201.  
 Pałac kanclerza Borka 201.  
 Pałac Łazienkowski 159, 266, 348.  
 Pałac Łubieńskich (Tivoli) 216, 379.  
 Pałac Małachowskich 181.  
 Pałac Mniszchowski (patrz Kazimierowski) 214.  
 Pałac Namiestnikowski (Radziwiłłowski) 101, 159, 226, 227, 285.  
 Pałac Pod Blachą 201.  
 Pałac Pruszków (Jabłonowskich) 205.  
 Pałac Radziwiłłowski (przy ulicy Miodowej, później Paca) 201.  
 Pałac Rzeczypospolitej (patrz Krasińskich).  
 Pałac Saski 144, 159.  
 Pałac Zadzikowski 363, 365.  
 Pałac Zamojskich (na Ordynackiem) 381, 383.  
 Pałac Murano 334.  
 Panieńska ulica 393.  
 Pańska ulica 337, 339, 346, 379.  
 Parki 311, 348, 390, 393, 409.  
 Parkowa ulica 411.  
 Pawia ulica 328, 329, 332.  
 Parysowska ulica 411.  
 Petersburska ulica 393, 411.  
 Petersburska dr. żel. 318, 387.  
 Piaseczno 36, 192, 373.  
 Piaskowa ulica 411.  
 Piechotna ulica 386.  
 Pieczęcie miasta 5.  
 Piekarska ulica 127.  
 Piekiełko 54.  
 Piesza ulica 104, 358.  
 „Pięciu poległych“ 286.  
 Piękna ulica 328, 347.  
 Pilawice 109.  
 Piśmiennictwo 125, 175, 185, 203,  
 212—213, 216, 217, 221, 225, 234,  
 246, 438—439.  
 Pivna ulica 48, 69, 89, 227, 350.  
 Place miejskie 172.

- Plantacye miejskie 311.  
 Plenipotenci generalni 166.  
 Płochocin 211.  
 Płocka ulica 411.  
 Pochód Narodowy 314.  
 Pocijów 154—155, 176, 224.  
 Początki Warszawy 14—16.  
 Poczta 76, 125.  
 Podatki miejskie 66, 67, 68, 161, 162, 199, 265, 412.  
 Podwałe ulica 44, 54, 104, 127, 180, 182, 200, 327, 328, 350, 352, 364.  
 Podwójt 27.  
 Podymne patrz podatki.  
 Pogłównie patrz podatki.  
 Pogrzeby 166, 222, 223, 236.  
 Pokorna ulica 154, 158, 401.  
 Policya lekarska 197.  
 Policyjne prawidła 198.  
 Politechniczna szkoła 232, 310.  
 Polna ulica 317, 411.  
 Położniczy instytut 345.  
 Pomarańczarnia 348.  
 Pomnik Aleksandra I 269.  
 Pomnik Księcia Józefa 226.  
 Pomnik Mickiewicza 310, 362.  
 Pomnik na Saskim Placu 270.  
 Pomnik Kopernika 226.  
 Poświęcenie orłów 214.  
 Powązki 27, 182, 187, 190, 230, 261, 287, 317, 318, 322, 323, 326, 328, 329, 335, 339, 397, 400, 409.  
 Powiat warszawski 23—24, 324.  
 Powinności (patrz podatki).  
 Powstanie miasta 1—4.  
 Powstanie Wielkopolskie 191—192.  
 Powstanie listopadowe 235—264.  
 Powstanie 1863—1864 roku 298—305.  
 Pożary 48, 90, 129.  
 Pożyczka miejska 312.  
 Pożyczki dla budujących 224.  
 Pólków (Pólkowo) 168, 215, 230, 323, 326, 329, 337, 354, 355, 399.  
 Pólkowska ulica 358, 403, 404.  
 Pólkowska (czyli Szubieniczna) góra 404.  
 Praga 57, 95, 96, 97—98, 118, 153, 162, 180, 194, 197, 220, 221, 222, 255, 263, 317, 319, 320, 326, 359, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 394, 398, 408, 411, 431.  
 Prawo chełmińskie 36, 42, 57.  
 Prochownia 180.  
 Proconsul (patrz burmistrz).  
 Prosta ulica 151.  
 Prusy południowe 196.  
 Pruszków 320.  
 Przebieg ulica 393.  
 Przechodnia ulica 377.  
 Przemysł 68, 168, 271.  
 Przemysłowa ulica 411.  
 Przeskok ulica 345.  
 Przestronna ulica 393.  
 Przewoźna (Bugaj) ulica 106.  
 Przyrost ludności 436—437.  
 Przyrynek ulica 227, 353, 358, 404.  
 Przytyk ulica 393.  
 Przywileje miejskie 86.  
 Ptasia ulica 377.  
 Pułk gwardyi 211.  
 Pułtusk 25, 209.  
 Pustola 42.
- R.
- Raciąg 2, 3.  
 Racławice 179.  
 Rada administracyjna 240, 267.  
 Rada mazowiecka 55.  
 Rada miejska 57.  
 Rada Najwyższa Narodowa 185, 189, 192, 193.  
 Rada Stanu 216, 267, 306.  
 Rada Zastępcza Tymczasowa 182.  
 Radna ulica 386.  
 Radzymin 2.  
 Rajca miejski 41, 57.  
 Rakowiec 317, 318, 328.  
 Raszyn 220.  
 Raszyńska ulica 317, 411.  
 Ratusze 5, 144, 181, 185, 214, 224, 240.  
 Ratuszowa ulica 393, 406.  
 Rawa 29, 30.  
 Rawicz (herb) 5.  
 Reduta Ordona 262.  
 Reforma miejska 163.  
 Reformowany kościół 368.  
 Reformacka ulica 103.  
 Regencya białostocka 200.  
 Registracya ludności 418—421, 424.  
 Rejestr Otrembusza 330—336.  
 Rejestr poradlnego 369.  
 Rejestr poborowy z 1652 roku 343.  
 Restauracye 229.  
 Resursa kupiecka 103—104, 286, 330—331.  
 Resursa obywatelska 284.  
 Rewizya cejna 167.  
 Rogowa ulica 398.  
 Rok 1846 281.  
 Rok 1848 282.  
 Rok 1905 313.  
 Roki sądowe 52.  
 Rosyanie w Warszawie 139—140.  
 Rosyjska historia 273.  
 Rosyjska załoga 178.  
 Rosyjskie abecadło 274.  
 Rosyjski język 273, 306.  
 Rozruchy żydowskie 200.  
 Rożan 36.

Ruch budowlany 224.  
 Ruch umysłowy 174, 202.  
 Rybacka ulica 176.  
 Rybaki (Rybitwia) ulica 17, 106, 123, 127, 328, 339, 404.  
 Rymarska ulica 226, 330, 331, 351, 367.  
 Rynek Starego Miasta 4, 85, 99, 150, 327, 328, 350.  
 Rynek Nowego Miasta 104, 123, 353, 357, 358.  
 Rysia ulica 411.  
 Rzapie miejskie (Nalewki) 333.  
 Rzemiosła 68, 87, 168.  
 Rzeźnia miejska 310, 312.

## S.

Sadowa ulica 411.  
 Sale readowe 250.  
 Sale tańca 202.  
 Salony warszawskie 201—202, 277—278.  
 Samborska ulica 358.  
 Samobójstwa 435—436.  
 Sandomierz 12, 221.  
 Sapiżyńska ulica 411.  
 Saska Kępa 322, 370—372, 387.  
 Saska kuźnia 181.  
 Saski plac 208, 210, 235, 309.  
 Sądy 47, 57, 64, 66, 183—184, 186, 197, 206, 308.  
 Sąd papieski z 1336 roku 349.  
 Sąd Sejmowy 237.  
 Sejmy 59, 60, 63, 67, 162—167.  
 Senatorska ulica 96, 103, 105, 127, 155, 157, 200, 205, 214, 217, 330, 350, 397.  
 Serock 2, 221, 298.  
 Sewerynów 441.  
 Siedmiu poległych 240, 269.  
 Siekierki Duże 409.  
 Sielce 323, 369.  
 Sienna ulica 345, 366.  
 Sierakowska ulica 334, 411.  
 Sierp 30.  
 Skalszczyzna 187.  
 Skaryszów 388—389, 393.  
 Skaryszewska ulica 411.  
 Skąpa ulica 358, 403, 404, 406.  
 Skierniewice 320.  
 Skierniewicka ulica 411.  
 Sklepy 173.  
 Składowa ulica 411.  
 Skórzana ulica 377.  
 Słodowa ulica 393.  
 Słodowiec 410.  
 Słona ulica 393.  
 Słownik języka polskiego 217.  
 Służew 11, 15, 19, 187.  
 Służewska ulica 411.  
 Smocza ulica 176, 322.  
 Smolna ulica 304, 343, 344.  
 Smutna ulica 335.  
 Sobór na Długiej 268.  
 Sobór nowy 309.  
 Sochaczew 11, 12, 16, 21, 30, 61, 241, 331.  
 Sochaczewska ulica 411.  
 Sochocin 36.  
 Solec 11, 16, 41, 42, 48, 69, 72, 102, 120, 141, 143, 168, 197, 239, 240, 326, 327, 340, 341, 343, 348, 354, 355, 369—373, 386, 395, 399.  
 Solna ulica 331.  
 Spadek cen domów 201.  
 Spadek ulica 358, 403, 405, 406.  
 Spisy ludności 414, 418, 419.  
 Spokojna ulica 411.  
 Sprzeczna ulica 393.  
 Srebrna ulica 411.  
 Stanisławów 56, 243.  
 Stara ulica 104, 358.  
 Stara Warszawa 123, 197, 329, 356, 357, 359, 361, 367, 374, 379, 382, 406.  
 Stara Wieś 16.  
 „Stara Żuppa“ 340.  
 Stare Miasto 48, 68, 83, 110, 124, 127, 143, 147, 180, 184, 285, 303, 329, 331, 332, 339, 340, 349, 352.  
 Starosłowiński język 274.  
 Starostwo Warszawskie 328, 329, 337—338, 341, 345, 378.  
 Starynkiewicza ulica 411.  
 Statut organiczny 267.  
 Statuty (patrz Mazowsze).  
 Statystyczny Komitet 424.  
 Stawki ulica 129, 137, 323, 335.  
 Stoczek 249.  
 Stolica 75—78.  
 Strzelecka ulica 393, 406, 411.  
 Sucha ulica 337, 402, 405, 411.  
 Synagoga 309.  
 Syrena 5, 7—9.  
 Szańce 183, 193, 243, 254.  
 Szara ulica 411.  
 Szarańcza 48.  
 Szczekociny 185.  
 Szczęśliwa ulica 411.  
 Szczęśliwice 187, 188, 322, 409.  
 Szczepienie ospy 197.  
 Szeroka (Długa) ulica 123, 130, 393, 406, 411.  
 Szkarlatyna 434.  
 Szkolna ulica 379.  
 Szkoły 27, 68, 216, 233, 245, 272—273, 308, 312.  
 Szkoła Główna 290—292, 306—308.  
 Szkoła lekarska 216.  
 Szkoła leśnictwa 232.  
 Szkoła podchorążych 239.

Szkoła prawa 216.  
 Szkoła Sztuk Pięknych 274.  
 Szmulowizna 317, 318, 393—394, 411.  
 Szpitale 206, 212.  
 Szpital dla Sierot Ś-go Benona 335, 397.  
 Szpital Ś-go Ducha (czyli p. p. Marcinkanek) 44, 45, 227, 345.  
 Szpital Ś-go Ducha przy kościele Ś-go Ducha (o. o. Paulinów) 38, 69, 123, 329, 336, 341, 352, 361, 400.  
 Szpital Dzieciątka Jezus 227, 310, 345, 380.  
 Szpital Ś-go Kazimierza na Tamce 93, 149.  
 Szpital przy kościele Ś-go Krzyża 69.  
 Szpital Ś-go Łazarza 89, 106.  
 Szpital niemiecki 89.  
 Szpital oftalmiczny 227.  
 Szpital Ś-go Rocha 144, 176.  
 Szpital Ś-tej Trojcy 93.  
 Szpital wojskowy 93, 384, 407.  
 Szpital wyznania mojżeszowego 228, 402.  
 Szubienice 184, 185.  
 Szwedzi 111—120, 135—140.  
 Szwedzkie Góry 187, 188, 189, 190.  
 Szymanowska ulica 336, 397, 401, 402, 405.

## Ś.

Ślepowrony 14.  
 Śliska ulica 346.  
 Śluby 426—427.  
 Śmiała ulica 337, 401, 403, 404, 405.  
 Śmiertelność 430—435.  
 Śmiertelność dzieci 431.  
 Świętojańska ulica 350.  
 Świętojerska ulica 182, 327, 328, 329, 332, 333, 353.  
 Świętokrzyszki folwark 355.  
 Świętokrzyszka ulica 181, 227, 337, 338, 339, 378, 379.  
 Świder Warszawicki 3.

## T.

Tabacznym monopol 197.  
 Tabela Komisji kwaterniczej z 1797 roku 161.  
 Taksa artykułów żywności 197.  
 Tamka ulica 102, 323, 343, 345, 383.  
 Tania ulica 337, 402, 403, 404, 405.  
 Tarchomin 2, 11.  
 Tarczyn 2, 328.  
 Tarczyńska ulica 411.

Targi 176, 198.  
 Targowa ulica 393.  
 Targowa (dziś rynek za Żelazną Bramą), ulica 377.  
 Targówek (Targowa) 318, 326, 387, 393.  
 Taryfy 110, 161, 162, 199, 219, 231, 340, 343, 344.  
 Teatry 125, 126, 144, 201, 203, 214, 231, 234, 241, 242, 310, 348.  
 Teatralny plac 131, 340.  
 Telefony 311.  
 Teodora ulica 411.  
 Tivoli 379.  
 Tłomackie ulica 104, 155, 217, 330, 331, 411.  
 Topiel ulica 383.  
 Topolowa ulica 411.  
 Towarowa ulica 317.  
 Towarzystwo fizyczne 175.  
 Towarzystwo Kredytowe Ziemskie 284.  
 Towarzystwo ogniowe 197, 224.  
 Towarzystwo przyjaciół ludzkości 202.  
 Towarzystwo Przyjaciół Nauk 252, 275.  
 Towarzystwo Przyjaciół Polski 202.  
 Towarzystwo Rolnicze 284, 288.  
 Trakty do Warszawy 27.  
 Tramwaje 311, 312.  
 Trębacka ulica 86, 103, 131.  
 Trojanów 11, 14.  
 Trudna ulica 393.  
 Trzech Krzyży Plac 181, 303.  
 Twarda ulica 151, 328, 338, 366, 376.  
 Tylna ulica 104, 391, 406, 411.  
 Tylna Młynarska ulica 409.  
 Tyfus 434.

## U.

Ubiory 173.  
 Ujazdowskie Aleje 239, 241, 296, 314, 347.  
 Ujazdowski Plac 253.  
 Ujazdów 40, 41, 137, 139, 323, 326, 327, 328, 329, 338, 340, 341, 347, 348, 355, 369, 370.  
 Unarodowienie szkół 313.  
 Uniwersytet 233, 272, 308.  
 Upadek miasta 219.  
 Urodzenia 427—430.  
 Urzut 16.  
 Utrata 320.  
 Uwłaszczenie włościan 285, 305.

## W.

Waliszew ulica 339.  
 Wałowa (Wołowa) ulica 353, 393.

Wały 112, 351, 353.  
 Warecka ulica 322, 346.  
 Wareckie 346.  
 Warecki plac 380.  
 War i Sawa 4.  
 Warka 12, 36.  
 Warsęga lub Warsięga 1.  
 Warszawsko-Wiedeńska droga żelazna 271, 318, 319, 344, 409.  
 Warszawice 1, 3.  
 Warszewka 1.  
 Warszowa lub Warszewa 1, 14.  
 Warszniowo (Waszniewo) 3.  
 Warta 319, 320.  
 Wawer 249, 251, 439.  
 Wawrzyszewo (Wawrzyszew) 24, 27, 187, 188, 190, 191, 328, 339, 349.  
 Wesoła ulica 336, 337, 397, 401, 402, 403, 405.  
 Widna ulica 393.  
 Widok ulica 344.  
 Wielopole 338.  
 Wielka ulica 343, 366.  
 Wielka Wola 326, 329, 337.  
 Wierza 3.  
 Wierzbo 240, 241.  
 Wierzbowa ulica 103, 131, 328, 337.  
 Wieża Łamana 43.  
 Więźniowie Stanu 183.  
 Wilcza ulica 327, 339, 341, 347, 379.  
 Wilcza wyspa 387.  
 Wilanowska ulica 411.  
 Wilanów (Milanów) 11, 188, 355.  
 Wileńska ulica 411.  
 Wiskitki 14.  
 Wiśla 316—320, 325, 343, 345, 350, 369—371, 387, 399, 401—410.  
 Witkowskiego Plac 411.  
 Wizna 12, 23.  
 Wkra 319.  
 Włodzimierska ulica 411  
 Włochy 230, 322.  
 Wodna ulica 393, 406.  
 Wojcieszyno 17, 24.  
 Wojewoda 47, 63, 64.  
 Wojna głodowa 35.  
 Wojsko 419, 438.  
 Wojsko austriackie 193, 219, 220.  
 Wojsko francuskie 208, 212.  
 Wojsko polskie 179, 184, 186, 193, 199, 208, 210, 211, 212, 214, 223, 235, 243, 253.  
 Wojsko pruskie 186, 193.  
 Wojsko rosyjskie 186, 192, 193, 223.  
 Wola 14, 15, 43, 137, 139, 186, 187, 188, 230, 261, 262, 317, 318, 320, 322, 327, 329, 331, 354, 409.  
 Wola Goleńska 387.  
 Wola Żąbkowska (Żąbki) 326, 387.  
 Wolborz 113.  
 Wolnomularstwo 175, 230.

Wolska ulica 151.  
 Wołowa ulica (patrz Wałowa).  
 Wołyńska ulica 333, 411.  
 Wójt miejski 27, 38, 41.  
 Wójtowska ulica 123, 335, 358.  
 Wójtostwo warszawskie 335, 340, 357.  
 Wronia ulica 151, 331.  
 Wróbla ulica 381, 383.  
 Wępaniała ulica 393.  
 Wępólna ulica 341.  
 Wygon nowomiejski 406.  
 Wygon ulica 334, 403, 406.  
 Wylewy Wisły 48, 50, 108, 212.  
 Wyszaków 32.  
 Wyszogród 12, 29, 30.  
 Wyznaniowa statystyka 422, 425.  
 Wyznaniowe rozmieszczenie 426.

## V.

Varsovia lub Varachovia 1.  
 Vauxhalles 344.

## Z.

Zabójstwa 435.  
 Zajęcza ulica 383.  
 Zakazy wznoszenia drewnianych domów 167, 224.  
 Zakroczym 12, 35, 52, 60.  
 Zakroczymska ulica 80, 93, 96, 123, 140, 329, 333, 353, 358, 391, 400, 403, 404, 406.  
 Zamachy 296, 302, 313.  
 Zamek 28, 43, 79, 84, 87, 94, 107, 108, 111, 129, 159, 225, 257, 259, 289, 317.  
 Zamkowy plac 249, 386.  
 Załęże (Załęże) 326, 387.  
 Zaokopowa (Kolejowa) ulica 411.  
 Zaraza morowa 48, 91—92, 125, 141, 354.  
 Zараźliwe choroby 433.  
 Zarząd miejski (patrz wójt) 199, 211.  
 Zawodowa statystyka 416, 420—421, 423, 437, 439.  
 Żąbkowska ulica 393.  
 Zbiory 174.  
 Zdrojowa ulica 358, 403, 406.  
 Źródło królewskie 405, 406.  
 Zegrze 298.  
 Zgoda ulica 328, 345.  
 Zgromadzenia okręgowe miejskie 211.  
 Zielna ulica 228, 335, 336, 380, 397, 401, 402, 405.  
 Zielony plac 379.  
 Zimna ulica 377.  
 Zjawienie ulica 102.  
 Zjazd delegatów od miast 165.

Złota ulica 345, 366.  
 Złotorya zamek 32.  
 Zwierzyniec Ujazdowski 323, 347,  
 348.  
 Zuzela 2.

## ż.

Źródło Anny Jagiellonki 323.  
 Źródło Stanisława Augusta 323.  
 Źródłowa ulica 323, 385, 386.

## ż.

Żabia ulica 322, 337, 377.  
 Żabiniec 16.

Żebracy 173.  
 Żelazna Brama 180, 377.  
 Żelazna ulica 151, 322, 331, 366.  
 Żerań 326.  
 Żoliborz 215, 403, 405.  
 Żółwia ulica 402, 403, 406.  
 Żóraw' (wieża zamkowa) 43, 350.  
 Żórawia (Żórawinowa) ulica 322,  
 323.  
 Żupa solna 340.  
 Żupna ulica 393.  
 Żydzi 66, 70, 86, 95, 133, 166, 173,  
 199, 200, 231, 289, 420, 421—422.  
 Żytnia ulica 401.  
 Żyzna ulica 337, 402, 404, 405.

## WYKAZ NAZWISK.

### A.

Abicht Henryk 302.  
Abrahamowicz 167.  
Adlersztejn 139.  
Agafia, księżna mazowiecka, 19, 21.  
Aigner 247.  
Aigner, podporucznik, 190.  
Aigner Piotr 226.  
Albert, biskup, 361.  
Albert, mistrz krzyżacki, 53.  
Albertrandi Jan, książdz, 2, 5, 71, 73, 76, 202, 214.  
Aleksander I 215, 223, 225—227, 266.  
Aleksander II 238, 283, 285—287.  
Aleksander III 313.  
Aleksander Jagiellończyk 48, 50, 51.  
Aleksandra, księżna mazowiecka, 6.  
Aleksandrowicz Jerzy 291.  
Aleksy Michałowicz 111.  
Aloe Elias 183.  
de Alteriis Jan 88.  
Amalickij 321.  
Amman Jost 103.  
Andrys 345.  
Andrzej, syn Klemensa, wójt, 329.  
d'Angoulême 199.  
Ankwicz Józef 183, 184.  
Anna, ostatnia księżna mazowiecka, 50, 53, 54, 58, 59, 60, 61, 63, 64.  
Anna Austriacka 75, 82.  
Anna Danuta 32, 40.  
Anna Holszańska 44, 45, 345, 366.  
Anna Jagiellonka 40, 66, 71—74, 82, 102, 105, 106, 348, 369—371.  
Anna Radziwiłłówna 50—53.  
Annibal z Kapui, nuncyusz, 76.  
Apraksin 182.  
Apuchtin Aleksander 226, 308, 309, 313.  
Argent 231.  
Arndt August 168.  
Askenazy Szymon 188, 204, 210, 227, 237, 245.

Asnyk Adam 302.  
Aszpergerowa 234.  
August II 81, 134—146, 334, 336, 347, 371, 382.  
August III 50, 81, 146—151, 371, 375, 383, 385, 413.  
Augusta, infantka korony polskiej, 215.  
Austriacy 220, 221, 282.  
Automarchi Dr. 253.  
d'Auvray 251.  
Awejde Oskar 300, 301.

### B.

Babczyński Tytus 292.  
Bacciarelli Marcelli 151, 159, 174.  
Bacciarelli z Rychterów Fryderyka 174.  
Baliński Karol 280.  
Baliński Michał 15, 17, 45, 75, 76, 93, 94, 112, 119, 125, 134, 148, 177, 352.  
Balzer Oswald 31, 35, 37, 44, 49, 52—54, 56, 58.  
Bandtkie Jan Wincenty 30.  
Bandtkie Jerzy Samuel 2, 17, 18, 145, 160, 202.  
Baraniecki Maryan 307.  
Baranowski Ignacy Dr. 292, 306, 307.  
Baranowski Ignacy Tadeusz 150.  
Baranowski Jan 291.  
Barbara, księżna mazowiecka, 46.  
Barss Franciszek 166.  
Bartłomiej, wójt, 27, 29, 38, 41.  
Bartoszewicz Julian 21, 27, 66, 68, 71—73, 76—78, 82, 87, 177, 342, 370, 373, 389.  
Bartoszewicz Kazimierz 181, 183—194.  
Baryczkowie 90, 99, 330, 333.  
Barzykowski Stanisław 243, 255, 256.  
Batory Stefan, król, 73—76, 81, 82, 84, 93, 347.

- Batory Stefan, nadzupan, 53, 61, 63.  
 Baudouin Piotr Gabryel, ksiądz, 149, 345.  
 Baudouin de Courtenay Jan 166.  
 Baudouin de Courtenay Jan Ignacy Niccisław 307.  
 Bayer Julian 291.  
 Bayer Karol 286.  
 Bażanowa 254, 257.  
 Bąkowski Tadeusz 301.  
 Bekker 272.  
 Belloti (Belotti) Józef 133, 334.  
 Bełcikowski Adam 291.  
 Bełzeczki Ewaryst Jan 123, 413.  
 Bem Antoni 307.  
 Bem Józef 282.  
 Benedykt XIII, papież, 27.  
 Bennigaen Leoncyusz 209, 213.  
 Bentkowski 257.  
 Bentkowski Feliks 203, 217, 234, 389.  
 Benvenuti Karol, ksiądz, 175.  
 Berg Mikołaj 289, 301.  
 Berg Teodor 263, 302, 303.  
 Bergonzoni Michał Dr. 197.  
 Berkowicz Józef 244.  
 Bernouilli Jan 174, 175.  
 Bestuzew-Riumin 248.  
 Beyer Karol 149.  
 Bezimienny z Wrocławia (Jerzy Samuel Bandtkie) 2.  
 Będziakiewicz 189.  
 Białeccczy, wójtowie, 396.  
 Białecki Antoni 291.  
 Białobrzęski, ksiądz, 294.  
 Białobrzęski Marcin, biskup, 98, 387.  
 Bieling Dr. 252.  
 Bielińscy 338, 378, 379.  
 Bieliński Franciszek, marszałek w. k., 50, 146—148, 150, 152, 338, 378, 379.  
 Bieliński Franciszek, pisarz w. k., synowiec marszałka, 379.  
 Bieliński Józef 307.  
 Bieliński Paweł 211.  
 Bieliński Piotr 210, 238.  
 z Bielińskich Dönhoffowa Maryanna 371.  
 Bielski Joachim 73.  
 Bielski Marcin 3.  
 Bieniasz Jan 344.  
 Bieniasz Klemens 344.  
 Bierczowski 190.  
 Biernacki Cezar 81.  
 Birnbaum 258.  
 Bisty 168.  
 Blank Piotr 160, 168, 400, 401, 403.  
 Blummer Ignacy Aleksander 240.  
 Bniński Aleksander 253.  
 Bobola Andrzej 89.  
 Boekler Dr. 174.  
 Boglewacy 101.  
 Boguła, biskup, 11, 16.  
 Bogusławski Edward 307.  
 Bogusławski Wojciech 160, 203, 234.  
 Bogusza 22.  
 Bohomolec Franciszek, ksiądz, 161.  
 Bohomolec Jan Chryzostom, ksiądz, 389.  
 Bolesław, syn Janusza I, książę mazowiecki, 58.  
 Bolesław, książę wrocławski, 22.  
 Bolesław I, książę mazowiecki, 19, \* 58.  
 Bolesław II, książę mazowiecki, 22—25, 58.  
 Bolesław III, książę mazowiecki, 58.  
 Bolesław IV, książę mazowiecki, 34, 44—47, 58, 344.  
 Bolesław V, książę mazowiecki, 58, 47—48, 335, 342, 343, 345, 395, 396, 406.  
 Bolesław Chrobry 2.  
 Bolesław Jerzy II, książę mazowiecki, 27, 58.  
 Bolesław Kędzierzawy 12.  
 Bolesław Krzywousty 2, 12.  
 Bolesław Pobożny 22.  
 Bolesław Wsłydlivy 19, 20, 22.  
 Bona 55, 66, 67, 71, 341, 347.  
 Boosen 138.  
 Borch 201.  
 Borchowic 228.  
 Bordier 231.  
 Borghese 210.  
 Borowski 190.  
 Borysławski 404.  
 de Boscamp 175.  
 Boski 256.  
 Bothe 272.  
 Bracin Mathias 140.  
 Brandstaeter 272.  
 Brandt Jan 381.  
 Branicy 201.  
 Branicki 181.  
 Braun Jerzy 72, 73, 83, 84, 96.  
 Brawacki Jan Dr. 256, 259.  
 Bree Robert Dr. 252.  
 Brochocki Andrzej Ossoryjczyk 34.  
 Brodowski Włodzimierz Dr. 291, 292.  
 Brodziński Kazimierz 234, 246, 247, 252.  
 Bronikowski Ksawery 240.  
 Bruno Piotr 40, 369.  
 Brühl Aloizy 151.  
 Brühlowie 228, 344, 394.  
 Brzeski Feliks 64.  
 Brzezina 234.  
 Brzostowski 291.  
 Bucefał Jan 91.  
 Bucholc Adam 142, 143.  
 Buchowski 191.  
 Buczyński 234.

Budziński Stanisław 291.  
 Bukowski Ludwik 254, 257.  
 Burbach 406.  
 Burkart (Burghardt) Wawrzyniec 341, 342.  
 Busserowie 99.  
 Buszer Łukasz 334.  
 Butrymowicz Mateusz 156.  
 Buturlin 111.  
 Buxhoevden 209.  
 Büsching Antoni Fryderyk 162, 414.  
 Byszewski 156.

## C.

Campioni 167.  
 Canaletti 159.  
 Carosi 174.  
 Carpentier 167.  
 Cavour 295.  
 Cecylia Renata 102.  
 Cedrowska 347.  
 Cetnerowie 344.  
 Chałubiński Tytus Dr. 286, 290, 291, 307.  
 Chartron 403.  
 Chevalier Antoni 166.  
 Chlebowski Bronisław 1, 5, 9, 10, 12, 13, 15, 17, 18, 21, 24, 26, 27, 29, 30, 36, 37, 39, 41, 42, 56, 57, 60, 62, 66, 68, 91, 94, 122, 169, 175, 234, 277, 290, 292, 307, 313, 314, 319, 412, 413.  
 Chłędowski Adam Tomasz 149.  
 Chłopiński Grzegorz Józef 235, 241, 242, 245, 248, 256, 261.  
 Chmielewski 233.  
 Chmielewski Tomasz, biskup, 270.  
 Chmieliński Ignacy 295, 302.  
 Chmielnicki Bohdan 92, 109, 111.  
 Chmielowski Piotr 307.  
 Chodkiewicz Jan Karol 82.  
 Chodkiewicz Jan Mikołaj Kaawery 381.  
 Chodkiewiczze 228, 365.  
 Chodźko Leonard Jakób 247.  
 Chojnowski Bronisław Dr. 292.  
 Chopin Fryderyk 234, 303.  
 Choroszewski 291.  
 Chovot 229.  
 Chrapowicki Jan Antoni 129.  
 Chrulew 289.  
 Chrystyan, biskup, 14.  
 Chrystyan, król, 119.  
 Chrzanowski Ignacy 96.  
 Chrzanowski Wojciech 258.  
 Chwalibóg Hipolit 291.  
 Chwalibóg Mieczysław 302.  
 Cichocki Jan August 179.  
 Ciemniwski Andrzej 183.  
 Cilli 90.

Ciołek z Żelechowa Andrzej 34.  
 Ciskowski Marcin 333.  
 Clermond Richard 167.  
 Cocceji 175.  
 Colbert N. J. 204, 205.  
 Collet 272.  
 Constant Benjamin 247.  
 Corazzi Antoni 226, 231, 367.  
 Coxe Wiliam 170.  
 Cuzma Albertus (Kuźma Albert) 26, 28.  
 Czacki Tadeusz 21, 30, 32, 50, 156, 202.  
 Czajewicz Aleksander 307.  
 Czajkowski Michał (Sadyk-pasza) 283.  
 Czapla Jan, ksiądz, 19.  
 Czapscy 344, 381.  
 Czapski Walenty, biskup 381.  
 Czarnecki 101.  
 Czarnecki Jan 259.  
 Czarniecki Stefan 113, 117—119, 353.  
 Czartoryscy 153, 388.  
 Czartoryska (Augustowa) z Sieniawskich Zofia, 1-mo v. Stanisławowa Dönhoffowa 383.  
 Czartoryski, biskup, 331.  
 Czartoryski Adam 175, 226, 241, 244, 256, 258, 279, 292.  
 Czartoryski August 388.  
 Czerkaskij 306.  
 Czermak 386.  
 Czerny Michał 343.  
 Czerny Stanisław 343.  
 Czetwertyński Antoni 185.  
 Czubin Albert 29.  
 Czyński Jan 256.  
 Czyżewski Józef 251.  
 Ćwiek Mikołaj 336, 397.

## D.

Dalewscy bracia 283.  
 Dangel 168.  
 Daniel, książę ruski, 20, 21.  
 Danielowa Jadwiga 332.  
 Daniłowicz 103, 118, 150, 328.  
 Dannenberg 262.  
 Daszko 29.  
 Dawid 234.  
 Dawidson Jerzy 148, 413, 414.  
 Dąbrowski Jan Henryk 187, 188, 190, 191, 192, 206, 213, 235, 236, 241.  
 Dąbrowski Wiktor 219, 231.  
 z Deelingów Zernitz Leonora 175.  
 Dejnert 272.  
 Dekert Jan 162, 163, 165, 166.  
 Delavigne Kazimierz 251.  
 De Loioo 151.  
 Dembek, ksiądz, 237.

- Dembiński Henryk 254, 255, 261, 282.  
 Dembowski (Dębowski) Tadeusz 216.  
 Denel Bolesław 293, 295.  
 Denhof 101.  
 Denisow 194.  
 Denoyer 167.  
 Deotyma (Jadwiga Łuszczewska) 277.  
 Derfelden 193.  
 Deskur 281.  
 Desymanowicz 167.  
 Dickstein Samuel 307.  
 Dietrich 247.  
 Długosz Jan 24, 26, 29, 31, 32, 34, 35, 349.  
 Długoszowa 105.  
 Dmochowski Franciszek 203, 259.  
 Dmuszewski Ludwik Adam 234.  
 Dobrogojski 237.  
 Dobrogost 28.  
 Dobrowolski Franciszek 301, 302.  
 Dobrycz 281.  
 Dobrzycki 237.  
 Dobrzyński Ignacy Feliks 278.  
 Doerner Dr. 252, 253.  
 Domański 145.  
 Don 116.  
 Dönhoff Ernest 371.  
 Dönhoff Stanisław 383.  
 Dönhoff Teodor 347, 383.  
 Dönhoffowa z Bielińskich Maryanna 371.  
 Dönhoffowa (Stanisławowa) z Sieniawskich Zofia, 2-do v. Augustowa Czartoryska 383.  
 Dragoński Wincenty 259.  
 Drewno Łukasz 90, 91.  
 Drewnowie 99.  
 Drews Jan 272.  
 Dubiecki Maryan 302, 304, 305, 309.  
 Dubois Jan Chrzyciel 175.  
 Duchńska (Pruszkowa) Seweryna 278.  
 Dudrewicz Władysław 292.  
 Dufour Piotr 160, 163.  
 Dulfus 167.  
 Dulfus Jan 150.  
 Dunajewski, ksiądz, 304.  
 Dunin Karol 31, 46, 47, 49, 52, 57, 65.  
 Dupont Dr. 197.  
 Dutkiewicz Walenty 291.  
 Dücker 229.  
 Dwernicki Józef 249, 368.  
 Dybek Włodzimierz Dr. 291, 304.  
 Dybicz 249, 253.  
 Dybowski Benedykt 304.  
 Dydyński Teodor 292.  
 Dygasiński Adolf 306.  
 Dymitr, car 80.  
 Dyzmańscy 228.  
 Działyńscy 105, 181.  
 Działyński Ignacy 181, 368.  
 Działyński Ksawery 183, 210.  
 Działyński Michał, biskup, 95, 387.  
 Działottowie 99.  
 Dziekoński Tomasz 277.  
 Dzierzbicka 368  
 Dzewulski Eugeniusz 307.  
 Dzewulski Stefan 239, 312.
- E.
- Ebmann Dr. 252.  
 Eckert 272.  
 Eckert Paweł 303.  
 Ehlert 229.  
 Ehrenberg Gustaw 280.  
 Elert Piotr 108.  
 Elsner Józef 214, 234.  
 Elżbieta Austriacka 44.  
 Elżbieta Węgierska 32.  
 Emmel 272.  
 Engelhard 194.  
 Epstein (Epsztejn) 272  
 Erazm z Zakroczymia 70.  
 Erndtel Chrystyan Henryk Dr 17, 143, 413.  
 Eufemia, księżna mazowiecka, 30, 31, 348.  
 Ewansowie 272, 333.  
 Ewe Paweł Dr. 253.
- F.
- Fabrycy Paweł 89.  
 Falkowicz Stanisław 116.  
 Falkowski Jakób, ksiądz, 232.  
 Fanshawe (Fencz) 257.  
 Feliński Alojzy 285.  
 Feliński Zygmunt Szcześny, arcybiskup, 295.  
 Felkner 297.  
 Fenger 168.  
 Ferdynand, arcyksiążę 219, 221.  
 Fersen 186, 192, 193.  
 Figura Jan 56.  
 Fijałkowski Antoni Melchior Optat, arcybiskup, 286, 293, 295.  
 Firlej 105, 338.  
 Fiszer Konstanty 288.  
 Flis Marcin 56.  
 Foerster Jerzy 108.  
 Fontana Jakób 147, 149, 334, 396.  
 Fontanowie 168.  
 Fortia de Piles 170.  
 Fraget 272.  
 Franciszek Józef 285.  
 Francuzi 126, 173, 204—206, 211, 212, 221.  
 Frankowski Stanisław 302.  
 Frączkiewicz Augustyn 291.

Fredro Aleksander 234.  
 Frybesowic 168.  
 Fryderyk August 215—216.  
 Fryderyk Wilhelm, książę kurlandzki,  
 81.  
 Fryderyk Wilhelm, „wielki elektor“,  
 92.  
 Fryderyk Wilhelm II 165, 191.  
 Fryderyk Wilhelm III 198, 266.  
 Fudakowski Bolesław Herman Dr. 292.  
 Fukier 167.  
 Fukier Michał 91.  
 Fux 156.

## G.

Gachowicz Tomasz 336, 397.  
 Gacki, ksiądz, 127.  
 Gaetano, kardynał, 72, 84, 85, 357.  
 Gagaryn 181.  
 Gałęzowski Józef 300, 304.  
 Garibaldi 295.  
 Gauthier 167.  
 Gautier Franciszek 183.  
 Gay 160.  
 Gąsiorek 105.  
 Gąsiorowski 229.  
 Gdańszczanie 106.  
 Gedrojć, biskup, 368.  
 Gedymin 25.  
 Geisner 249.  
 Gejsmer Jan 272.  
 Gendre 239.  
 Genelli 301.  
 Gerault 403.  
 Gerlach 217, 272.  
 Gerstenzweig 293, 294.  
 Gębicki 105.  
 Giedroyc Franciszek Dr. 133, 158.  
 z Gielniowa Ładysław 45.  
 Giller Agaton 293, 301.  
 Gillet Dr. 197.  
 Ginter 29.  
 Girsztowt Polikarp Dr. 291, 306.  
 Giż Wojciech 102.  
 Giż Aleksander 114, 336.  
 Giżowie 99, 105, 344, 346.  
 Giżycki Olbrycht 114.  
 Giżycki Paweł, biskup, 46.  
 Glinkowie 51.  
 Gliszczyński Adam Dr. 292.  
 Gloger Zygmunt 307.  
 Glücksberg Jan 401.  
 Glücksberg Leon 276.  
 Glücksberg N. 228, 234.  
 Głowacki Leon 295.  
 Gniewosz 101.  
 Godzcy 384.  
 Godzka (Stanisławowa Bernardowa)  
 z Małachowskich Barbara 383.

Godzki Stanisław Bernard 383—384.  
 z Godzkich Karolina, 1-o v. Janu-  
 szowa Sanguszkowa, 2-do v. de  
 Nassau-Siegen 384.  
 Goethe Jan Wolfgang 278.  
 Goldberg Dr. 252.  
 Goleńscy 367.  
 Golicyn 137.  
 Goltz 138, 139.  
 Gołemberski Władysław 302.  
 Gołębiowski Łukasz 4, 5, 7, 15, 16,  
 69, 76, 87, 148, 371, 373.  
 Gołowin 269, 273.  
 Gołyński Aleksander 257.  
 Gomulicki Wiktor 76, 82, 87, 131,  
 216, 399, 402, 405, 407.  
 Gorajski 104.  
 Gorczakow Michał 284, 286, 287,  
 288, 289, 292.  
 Gorczyn Jan Aleksander 125.  
 Goryński z Ojrzanowa Piotr 65.  
 Gosiewski 101.  
 Gosiewski Wincenty Aleksander 119.  
 Gosiewski Władysław 307.  
 Gostomski 101.  
 Goszczyński Seweryn 234, 239, 246,  
 247, 280.  
 Gotard, syn Łukasza, herbu Radwan,  
 15, 16, 19.  
 Gotsched 174.  
 Goworek z Kruszyna 369.  
 Górecki Józef 284.  
 Grabieński Wł. 93, 275, 289.  
 Grabowski 272.  
 Grabowski Edward 307.  
 Grabowski Franciszek 166.  
 z de la Grange d'Arquien Wielopol-  
 ska (Janowa) Marya 377.  
 Grądzki Samuel 119.  
 Grégoire Jan 226.  
 Grochowski Stanisław 72.  
 Grochowski Wojciech 283.  
 Grodecki Cyryl 259.  
 Grodzicki Paweł 104.  
 Grothauzen Ernest 118.  
 Gröll Michał 160, 161, 164, 172,  
 175, 199.  
 Grudziński 330.  
 Grzybowski 103.  
 Grzybowski Jan 102, 105, 110, 338,  
 375.  
 Grzymała Franciszek 240.  
 Grzymała Wojciech 236, 237.  
 Guldyn Jan 113.  
 Gunther 27.  
 Gurowski Adam 248.  
 Gurowski Władysław 152, 414.  
 Gutakowski Ludwik Szymon 206,  
 210.  
 Gzercy 99.

## H.

Hampli 168, 173.  
 Hanco 27.  
 Handelsman Marceli 198, 202, 204,  
 207, 210—212, 214.  
 Hankiewicz 258.  
 Hankiewicz Stefan 364.  
 Happel Dr. 252.  
 Hauke Maurycy 240.  
 Hauman 181.  
 Hebanowski Jędrzej 145, 149.  
 Hejn 140.  
 Hennequin 172.  
 Henryk, kapelan bractwa św. Beno-  
 na, 141—143.  
 Henryk, książę głogowski, 25.  
 Henryk Brodaty 14, 19.  
 Henryk Walezysus 71, 73.  
 Herard 101.  
 Hermanni 303.  
 von Hessen 429.  
 Heurich bracia 272.  
 Hirsfeld Ludwik Maurycy Dr. 291.  
 Hiszpański Stanisław 272, 286.  
 Hofman 191.  
 Hofman Henryk 292.  
 Hogenberg Franciszek 73.  
 Holendrzy 371.  
 Holewiński Władysław 291, 307.  
 Holsche August Karol 200, 418, 420,  
 440.  
 Holstein Dr. 252.  
 Hondius Wilhelm 94.  
 Horain Jan 183.  
 Horn 137, 138.  
 Hornowski 220—222.  
 Howey Werge Dr. 252.  
 Hoyer Henryk Dr. 292, 306.  
 Hube Michał Jan 175.  
 Hube Roinuald 252.  
 Hurko Józef 308, 313.  
 Hurtig, magazyn konfekcyi damskiej,  
 167.  
 Hurtig, generał, 254, 257.

## I.

Idzkowski Adam 270.  
 Igielström 178—183, 249, 365.  
 Ilnicki Tomasz 300.  
 Imeretyński 313.  
 Innocenty III, papież, 14.  
 de l'Isle (Ludwik XVIII) 199.  
 Isz 139.  
 Iwan Groźny 71.

## J.

Jabłonowscy 228.  
 Jabłonowski Antoni 224.

Jabłoński 338.  
 Jadwiga, królowa węgierska, 32, 34.  
 Jadwiga, księżna mazowiecka, 22.  
 Jadwiga, żona Władysława Łokietka,  
 27.  
 Jadźwingowie 9, 14, 16, 20, 22.  
 Jagodowicz, ksiądz, 396.  
 Jakób, piwniczny, 55.  
 Jan, arcyksiążę austriacki, 221.  
 Jan, pisarz wójta warszawskiego, 27.  
 Jan Kapietan 44.  
 Jan Kazimierz 81, 92, 108—126, 159,  
 323, 336, 338, 346, 347, 353, 364,  
 371, 375, 389.  
 Jan z Ojrzanowa 50.  
 Jan Olbracht 48, 49, 50.  
 Jan z Przasnysza 33.  
 Jan III Sobieski 81, 108, 119, 130—  
 134, 238, 239, 347, 364, 371, 375,  
 389.  
 Jan Zygmunt, elektor, 81.  
 Jankowski Antoni 254, 255, 257, 258.  
 Janowski Jan Nepomucen 246.  
 Janowski Józef 301, 302.  
 Janusz I Starszy, książę mazowiecki,  
 31—46, 58, 83, 329, 335, 336, 349,  
 350, 360, 361, 369, 370.  
 Janusz II, książę mazowiecki, 46—  
 49, 58, 339.  
 Janusz III, ostatni książę mazowiec-  
 ki, 50—60, 62, 63, 66.  
 Jaroszyński Ludwik 296.  
 Jarzewicz 168, 173.  
 Jarzębski Adam 5, 21, 96—106, 351.  
 Jasiński (Jasiński) Jakób 194.  
 Jastrow Markus 287.  
 Jastrzębiec Wojciech, biskup, 36, 39,  
 83.  
 Jaworski 401.  
 Jekiel 272.  
 Jeleniowa Koteńska Anna 332.  
 Jenner Edward Dr. 197.  
 Jerzy, rozbójnik legendowy, 17.  
 Jerzy Fryderyk, książę na Anspachu,  
 74.  
 Jezierski Jacek 156, 165, 166.  
 Jeziorański Jan 305.  
 Jeżewscy 41.  
 Jeżowscy 70.  
 Jeżowski M. 318.  
 Jeżowski Stanisław 70.  
 Jędrzejewicz 167.  
 Jochimfock Filip 122.  
 Jodko-Narkiewicz Witold Dr. 291,  
 292.  
 Johannes de Kaliz, plebanus, 17.  
 Jones Dr. 174.  
 Jordanowski 55.  
 Józefowicz Franciszek 291.  
 Jurgiens Edward 302.  
 Jurkiewicz Karol 291.

## K.

- Kabryt (Cabrit) Fryderyk 168, 344, 400, 401, 403.  
 Kaczkowski Eugeniusz 300.  
 Kalina 105.  
 Kalina Matys 336.  
 Kalinka Waleryan, ksiądz, 165.  
 Kalinowski Marcin 109.  
 Kałęcki (Wilk) Jan 341.  
 Kamięscy 102.  
 Kamięski 282.  
 Kamsetzer Jan 174.  
 Kapostas Jędrzej 168, 180, 196.  
 Karaś 181, 310, 383.  
 Karasowski Leon 284.  
 Karczewski 395.  
 Karłowicz Jan (Janek Biały) 301.  
 Karnkowski Stanisław, biskup, 45.  
 Karol, arcyksiązę austriacki, 221.  
 Karol XII 134—137, 139.  
 Karol Ferdynand, biskup, 389.  
 Karol Gustaw 111—114, 116—119, 121, 135, 352, 353, 364.  
 Karpiński Franciszek 161.  
 Karpiński M. 366.  
 Kasznica Józef 291.  
 Katarzyna, mieszcanka, 38.  
 Katarzyna Jagiellonka 87.  
 Katerla Dr. 91.  
 Kazanowscy 100, 118, 153, 284, 330, 331, 390.  
 Kazanowski Adam 90, 97, 104, 388.  
 Kazanowska (Adamowa) ze Słuszków Elżbieta, 2-do v. Hieronimowa Radziejowska, 111, 112, 388.  
 Kazimierz, ksiązę kujawski, 18, 20.  
 Kazimierz, ksiązę łęczycki, 23.  
 Kazimierz, syn Konrada I, ksiązę mazowiecki, 58.  
 Kazimierz I, ksiązę mazowiecki, 27—29, 43, 58.  
 Kazimierz II, ksiązę mazowiecki, 58.  
 Kazimierz III, ksiązę mazowiecki, 47, 58.  
 Kazimierz Jagiellończyk 44—46, 48, 49.  
 Kazimierz II Sprawiedliwy 4, 12.  
 Kazimierz Wielki 13, 26, 28, 29—31, 230.  
 Kątski Apolinary 284.  
 z Kątskich Potocka Marya 385.  
 Kenig Józef 286.  
 Kenna, mieszcanka, 38.  
 Kettler 258.  
 Kettler Gotthard 81.  
 Kiccy 348.  
 Kicińscy 395.  
 Kiciński Brunon 234, 246, 247, 251.  
 Kicka Teresa 226.  
 Kicki Gozdawa Jan 386.  
 Kicki Onufry 226.  
 Kiedrowie 99.  
 Kiejstut 32.  
 Kierbedź Stanisław 284, 392.  
 Kierbedziowa Eugenia 310.  
 Kierzkowski, ksiądz, 364.  
 Kieszkowski 288.  
 Kiliński Jan 168, 179—181, 183, 185, 186, 190, 196, 210, 211, 236, 241, 248, 249, 404.  
 Kindelski Jan 271.  
 Kirkorowa z Majewskich Helena 304.  
 Kisiel Adam 109.  
 Klasztorny Mikołaj 397.  
 Klat 282.  
 Klemens, wójt, 38, 329.  
 Klemens VIII, papież, 84.  
 Klemens X, papież, 88.  
 Kliczewska 55.  
 Klucznikowie 333.  
 Klug 168.  
 Kniaziewicz Otton Karol 186, 241, 247.  
 Książnin Franciszek Dyonizy 161.  
 Kobyłański Piotr 301, 302.  
 Koch Jan Ludwik 160.  
 Kochanowscy 365.  
 Kochanowski Jan 72—74.  
 Kochowski Wespazyan 117.  
 Kociszewscy 99.  
 Kociszewski 281.  
 Koczessa Mikołaj 29.  
 Koenne 5.  
 Kolberg Wilhelm 161.  
 Kołłataj Hugo 156, 163—165, 185.  
 Konarski Agrypin, ksiądz, 302.  
 Konarski Hieronim Stanisław 145, 161.  
 Konarski Szymon 280.  
 Konopka Kazimierz 185, 186.  
 Koniecpolski Stanisław 101.  
 Konrad, mistrz krzyżacki, 32, 33.  
 Konrad I, ksiązę mazowiecki, 11—16, 18—19, 21, 33, 35, 58, 326.  
 Konrad II, ksiązę mazowiecki, 15, 17, 20—24, 58.  
 Konrad III, ksiązę mazowiecki, 46—51, 58.  
 Konstancya Austriacka 82.  
 Konstanty Mikołajewicz 295—297, 302.  
 Konstanty Pawłowicz 225—228, 235—241, 257, 348, 421.  
 Kopernik Mikołaj 226, 228.  
 Kopytowski Kazimierz 292.  
 Korb Jan 91.  
 Kordecki Augustyn, ksiądz, 342.  
 Korn 139.  
 Kornel (Corneille) Piotr 126.  
 Korotyński Władysław 96, 100, 101.  
 Kortum 175.

- Korytowski 403.  
 Korzeniowski Apollo 295.  
 Korzeniowski Józef Dr. 291.  
 Korzon Tadeusz 168, 169, 179, 186,  
 193, 194, 356, 414.  
 Korzybski Zdzisław 291.  
 Kosicki 234.  
 Kosiński Julian Dr. 292.  
 Kosmowski Stanisław 180.  
 Kossakowski Józef, biskup, 183, 184.  
 Kossecki Ksawery 236.  
 Kościółowska Teofila 259.  
 Kościuszko Tadeusz 178—179, 182—  
 193, 204, 241, 294.  
 Kotarbiński Józef 307.  
 Koteńska Jeleniowa Anna 332.  
 Kotowski, ksiądz, 243, 270.  
 Kowalczyk Jan 292, 326.  
 Kowalewski Józef 291, 303.  
 Kowalski 301.  
 Kowalski Adam 373.  
 Kosiński Maciej 259.  
 Kozłowski 253.  
 Kozłowski Feliks 9, 10, 12, 15, 17,  
 19, 21, 22, 25, 28, 33, 36, 39, 40,  
 48, 50, 51, 53, 56, 63, 64.  
 Koźmian Kajetan 188.  
 Köhler Jerzy Ludwik 197, 203.  
 Körnerowie 228.  
 Krajewski Aleksander 280.  
 Krajewski Henryk 283, 288, 300.  
 Krajewski Rafał 299, 305, 309.  
 Krall 272.  
 Kramsztyk Stanisław 307.  
 Krasicki Ignacy, biskup, 161, 175.  
 Krasinacy 101, 131, 157, 160, 180—  
 182, 206, 214, 217, 225, 228, 230,  
 237, 241, 250, 252, 256, 310, 334,  
 344, 383.  
 Krasinowski Edward 310.  
 Krasinowski Jan Andrzej 72.  
 Krasinowski Jan Bonawentura 377.  
 Krasinowski Józef 228, 233.  
 Krasinowski Waleryan 234.  
 Krasinowski Wincenty 202, 238.  
 Krasinowski Zygmunt 234, 275.  
 Kraszewski Józef Ignacy 155, 172,  
 284, 286, 297.  
 Krause 272.  
 Kraushar Aleksander 96, 186, 202,  
 242, 243, 246—250, 252, 256, 258—  
 260, 275, 299, 307.  
 Krępowiecki Tadeusz 248.  
 Kromer Marcin, biskup, 51, 53, 72.  
 Kronenberg Leopold 232, 284, 286,  
 301.  
 Kropiwnicki, ksiądz, 250.  
 Krukowiecki Jan 258, 259, 262, 263.  
 Kruszewski 230.  
 Kruszewski Ignacy 299.  
 Kryński Adam Antoni 307.  
 Krysiński 256.  
 Kryszka Antoni Dr. 291.  
 Krzemiński Stanisław 302.  
 Krzysztofowicz 167.  
 Krzyżacy (Zakon) 13, 14, 19—21,  
 24—26, 29, 31—36, 42, 53.  
 Krzyżanowski Seweryn 237.  
 Kucharzewski Jan 240, 241, 264.  
 Kudlicz 234.  
 Kulczycki Adam 232.  
 Kulesza Jan Dr. 265.  
 Kuncza 37.  
 Kunicki 272.  
 Kurakowscy 394.  
 Kurnatowski Zygmunt 236.  
 Kurowski 167.  
 Kurowski Franciszek Ksawery, ksiądz,  
 125.  
 Kurpińska 234.  
 Kurpiński Karol 234, 241.  
 Kuźma Albert (Cuzma Albertus) 26,  
 28.  
 Kübler 203.  
 Kwiatkowski Kajetan 201.  
 Kwietniewski Władysław 292, 307.

## L.

- Lacheta Stanisław 56.  
 Lachman Dr. 252.  
 Lachowicz Stanisław August 126.  
 Lafontaine Leopold Dr. 203.  
 Lambert Karol 293, 294.  
 Lampe Bracia 272.  
 Lanberg Jan 120.  
 Lancellotti Jan, nuncyusz, 88.  
 Lanckoroński Stanisław 118—119.  
 Lanckoroński Wespazyan, ksiądz,  
 123—124, 413.  
 Landowski Paweł 301, 303.  
 Lang 202.  
 Langier Erazm 292.  
 z Laskarisów Maillych Pacowa (Krzy-  
 sztofowa) Klara Izabella 348.  
 Laskiewicz 168.  
 Lasoccy 101.  
 Lebensohn 217.  
 Lebrun (Le Brun) Aleksander Anto-  
 ni Dr. 291.  
 Lebrun Andrzej 159.  
 Lebrun Tomasz 160.  
 Ledóchowska (Stanisławowa) z Tru-  
 skola(w)skich Józefa 234.  
 Ledóchowski Jan 248.  
 Ledoux 167.  
 Le Gallois Eugeniusz Dr. 253.  
 Le Laboureur Jan 107, 108.  
 Lelewel Joachim 234, 240, 245, 247,  
 258, 275, 279, 284, 292, 356.  
 Lentz 167.  
 Leonard, burmistrz, 370.

- Leski Stanisław Bernard 251.  
 Lessel 254, 258.  
 Lestocq 209, 213.  
 Leszczyńscy 175, 331, 367.  
 Leszczyński Bogusław 125, 331, 367.  
 Leszczyński Jan 95, 104, 367.  
 Leszczyński Jan Nepomucen 247.  
 Leszczyński Jędrzej, prymas, 104, 129, 338.  
 Leszczyński Rafał 331.  
 Leszczyński Stanisław, król, 135—137, 139, 226.  
 Leszek, książę mazowiecki i kujawski, 4, 12. •  
 Leszek Biały 12—14.  
 Leszek Czarny 23.  
 Lesznowski Antoni 160, 203.  
 Leśniowolscy 101.  
 Leśniowski 106.  
 Letronne Ludwik 234.  
 Lew, książę ruski, 27.  
 Lewestam Fryderyk 291.  
 Lewicki 240.  
 Lewiński Jakób 286.  
 Lewiński Jan 320, 321.  
 Lewocka (Onufrowa) z Lipińskich Katarzyna 278.  
 Lhuillier Szymon 175.  
 Libelt Karol 284.  
 Liebman Dr. 252.  
 Liedtkie 272.  
 Lier 272.  
 Ligęza Spytek Mikołaj 330.  
 Lilpop 272.  
 Lilpop i Rau 271.  
 Limanowski Bolesław 287, 289, 298, 302, 303.  
 Linde Samuel Bogumił 3, 68, 202, 217, 254.  
 Lindley 311.  
 Linowski 180.  
 Linowski Aleksander 226.  
 Lipiński Tymoteusz 17, 45, 75, 76, 93, 94, 112, 119, 153, 278.  
 z Lipińskich Lewocka (Onufrowa) Katarzyna 278.  
 Lipsy 331, 332.  
 Lipski 330.  
 Lipski, książdz, 105.  
 Liske Ksawery 129.  
 Lisowski Stanisław 55.  
 Litwini 9, 20, 22—25, 34, 118, 326.  
 Lityński Jan 281.  
 Lobert 395.  
 Lobert Wojciech 386.  
 Lokcysz Augustyn 94.  
 Loth 272.  
 Loupia Jan 139.  
 Lubecki Franciszek Ksawery 232.  
 Lubomirscy 153, 226, 347, 348, 360, 388.  
 Lubomirska (Aleksandrowa) Helena Tekla 336.  
 Lubomirska (Józefowa Karolowa) z Zasławskich Teofila, 1-mo v. Dymitrowa Wiśniowiecka 382, 383.  
 Lubomirski, obożny, 140.  
 Lubomirski, starosta, 103.  
 Lubomirski, wojewoda, 105.  
 Lubomirski Aleksander 145—146, 382.  
 Lubomirski Aleksander Dominik 383.  
 Lubomirski Edward 227.  
 Lubomirski Hieronim Augustyn 382.  
 Lubomirski Jan Tadeusz 24, 52.  
 Lubomirski Jerzy 117.  
 Lubomirski Józef Karol 382.  
 Lubomirski Kacper 159.  
 Lubomirski Stanisław 132, 347, 354—356, 385.  
 z Lubomirskich Sanguszkowa (Pawłowa Karolowa) Maryanna 383.  
 Lubowidzki Mateusz 256, 258.  
 Lucchesini Hieronim 165.  
 Ludko 29.  
 Ludwik XIV 107.  
 Ludwik XVIII 199.  
 Ludwik Filip 282.  
 Ludwik Jagiellończyk 61.  
 Ludwik Węgierski 30—32, 45.  
 Lüders Aleksander 294—296.

## Ł.

- Ładysław z Gielniowa 45.  
 Łaguna Stosław 299, 302.  
 Łascy 41.  
 Łazarewiczowa 167.  
 Łażniewscy 4.  
 Łącki Elias 120.  
 Łątkiewicz 233.  
 Łempicki Józef 286.  
 Łoboda 82.  
 Łochocki Józef 211.  
 Łuba 258.  
 Łubińscy 216, 258, 379.  
 Łubiński Feliks Waleryan 216, 217.  
 Łubiński Henryk 256, 258.  
 Łubiński Jan 258.  
 Łubiński Władysław 146.  
 Łuczkiwicz Henryk Dr. 291.  
 Łukasiewicz 167.  
 Łukasik Jakób 336.  
 Łukasinski Waleryan 236, 237, 244, 245, 254.  
 Łuskina Stefan, książdz, 160.  
 Łuszczewscy Wacław i Magdalena (Nina) z Żółtowskich 277, 278.  
 Łuszczewska Jadwiga (Deotyma) 277  
 Łuszczewski Jan Paweł 210, 216.  
 Łyszkiewicz Maciej 400, 401, 404.

## M.

- Maciej z Rożana 46.  
 Maciejowski Franciszek 291.  
 Maciejowski Wacław Aleksander 75, 277, 278.  
 Magier Antoni 144, 148, 177, 178, 200, 202, 205, 211.  
 Magnuszewski Dominik 248.  
 Mahir Dr. 252.  
 Majchrowiczowa 139.  
 Majewski Franciszek 237.  
 Majewski Józef 185—186.  
 Majewski Karol 301, 302.  
 z Majewskich Kirkorowa Helena 304.  
 Majorkiewicz Jan 283.  
 Majzels (Meisels) Beer, nadrabbin, 286, 287.  
 Makarowicz 167.  
 Makarowicz Franciszek 183.  
 Makin Krystyan 334.  
 Makrot (Mackrott) 257.  
 Malcz 272.  
 Malcz Wilhelm Dr. 265.  
 Malecki 234.  
 Malinowski Erazm 301.  
 Malinowski Lucyan 307.  
 Małachowscy 181.  
 Małachowski Jan 383.  
 Małachowski Kazimierz 258, 263.  
 Małachowski Stanisław 202, 208, 210, 216, 222.  
 z Małachowskich Godzka (Stanisława Bernardowa) Barbara 383.  
 Małcużyński Witold 324, 326, 328—330, 335—337, 339, 341, 343, 344, 347, 368, 369, 371, 373, 382, 383, 387, 389, 390, 392, 406.  
 Małgorzata, wdowa po Brunonie, mieszcanka, 38.  
 Małodobry 342.  
 Małodobry Maciej 343.  
 Manfrid, mieszczanin, 27.  
 Mann 272.  
 Marchocka 254.  
 Marcin, opat, 24—25.  
 Marcinkowski 163.  
 Marconi Henryk 284.  
 Mardefeldt 136.  
 Maruszewski 167.  
 Marya, księżna mazowiecka, 27.  
 Marya Kazimiera 130, 134.  
 Marya Ludwika 93, 106, 107, 119, 126, 345, 373.  
 Massalscy 365.  
 Massalski Ignacy Józef, biskup, 185.  
 Masson Jan (Janek Czarny) 301.  
 Maszkowski Zyndram 34.  
 Matuszewicz Ignacy 295.  
 Matuszewicz Tadeusz 222, 223.  
 Mayzner 248.  
 de Mezade Karol 297.  
 Mazaraki Ludwik 281.  
 Mazzini Józef 279.  
 Meciszewski Filip 240.  
 Medem 251.  
 Meisner 272.  
 Mejer de Wolda Józef, ksiądz, 180.  
 Melter Dr. 252.  
 Mendog 20.  
 Merlini Dominik 174.  
 Merzbach 276.  
 Meysner Jan 168.  
 Mędrzecki Adam 166.  
 Mianowski Józef Dr. 291.  
 Miaskowski Józef, biskup, 198.  
 Michał Pawłowicz 279.  
 Michał Korybut Wiśniowiecki 81, 126—129, 337, 375, 377, 389.  
 Mickiewicz Adam 196, 248, 264, 275, 277, 282, 283, 291, 310, 362.  
 Mielżyński 381.  
 Mienszykow Aleksander 140.  
 Mierosławski Ludwik 262, 281, 284, 295.  
 Mierzyński Antoni 291.  
 Mikłaszewski Walenty 292.  
 Mikołaj, mieszczanin, 38.  
 Mikołaj I 227, 237, 238, 248, 262, 266—270, 279, 280, 282, 283.  
 Milanowscy 134.  
 Milicer Napoleon 307.  
 Miller 139.  
 Milutin Mikołaj 306.  
 Miłaszewicz 181.  
 Minasowicz 167.  
 Mincer 333.  
 Minkwitz 233.  
 Minter Karol 272.  
 Mirecki Michał 281.  
 Mirko 27.  
 Mirowicki Piotr 338.  
 Mitzler de Kolof Wawrzyniec Dr. 149, 160.  
 Młodziejowski Andrzej Stanisław, biskup, 365.  
 Mniszech, podkomorzy, 105.  
 Mniszech Jerzy 79, 80.  
 Mniszech Michał 153, 154, 156, 161, 175.  
 Mniszchowa z Zamojskich Urszula Marya 197.  
 Mniszchowie 214, 228, 331.  
 Mochnacki Bazyli 247.  
 Mochnacki Maurycy 235, 239, 240, 246, 247, 263, 284.  
 Modzilewski Jan 89.  
 Mokronowski 105.  
 Mokronowski Stanisław 182, 186, 187, 193, 226.  
 Molle Klemens 94.  
 Moller 205.

Monaldi Jakób 159.  
 Moniuszko Stanisław 278.  
 Montelupi Karol 125.  
 Montelupi Sebastian 76.  
 Morawski Wincenty, ksiądz, 45.  
 Mordax 144.  
 Morino 168.  
 Morsztyn Jan Andrzej 126, 129, 132.  
 Morsztynowie 365.  
 Mostowski 403.  
 Mostowski Tadeusz Antoni 113, 233.  
 Moszyński August 175.  
 Moszyński Fryderyk Józef 186.  
 Moszyński Joachim 206, 211.  
 Mucante Jan Paweł 84.  
 Muchanow Paweł 284, 288.  
 Muczkowski Antoni 15, 21, 24, 31, 33.  
 Mularz Matys 397.  
 Muradowicz 167.  
 Murat Joachim 204, 206, 210.  
 Murawiew Michał 302.  
 Müller 272.  
 Mycielski 259  
 Myszkowscy 337.

## N.

Nabielak Ludwik 239.  
 Nadarzyńscy 4.  
 Nahasanowicz 217.  
 Nakrut 262.  
 Nakwaska Anna 278.  
 Nalewajko 82, 104.  
 Nałęcz Wincenty, arcybiskup, 14.  
 Napoleon I 203, 204, 206—210, 213—215, 217—219, 221—223, 242, 249, 253, 389, 407.  
 Napoleon II (książę Reichstadt) 242.  
 Napoleon III 283, 304.  
 Naruszewicz Adam Stanisław, biskup, 54, 160, 166, 413.  
 Narzymski Józef 302.  
 de Nassau-Siegen Karol Henryk Mi-kołaj Otto 384.  
 de Nassau-Siegen (Karolowa) z Godz-kich Karolina, 1-mo v. Januszowa Sanguszkowa 384.  
 Natanson Edward 307.  
 Natanson Henryk 276.  
 Natanson Jakób 287, 290, 292.  
 Natanson Władysław 307.  
 Naumański Jan 145.  
 Nazon 167.  
 Nawrocki Feliks Dr. 292.  
 Nerott 139.  
 Neugebauer Ludwik Adolf Dr. 291.  
 Ney Dr. 252.  
 Ney Michał 209.  
 Niedzielski 176.

Niemcewicz Julian Ursyn 81, 82, 85, 87, 89, 90, 92, 96, 212, 215, 218, 234, 244, 251—253, 357.  
 Niemcy 173, 174.  
 Niemira Wojciech 330.  
 Niemojowscy 236.  
 Niemojowski Bonawentura 258, 263.  
 Niemojowski Wincenty 247, 256.  
 Nikolai Krzysztof Bogumił 149.  
 Nivet 272.  
 Nolken 313.  
 Norblin 272.  
 Noskowski 106.  
 Nowakowski 229.  
 Nowakowski Wacław (O. Wacław), kapucyn, 181.  
 Nowicki 240.  
 Nowosielski 262.

## O.

Oborski 101.  
 Obrąpalscy 346, 382.  
 Oczapowski Józef Bogdan 291.  
 Odrowąż ze Sprowy Stanisław 63, 64.  
 z Odrowążów Tarnowska (Janowa) Zofia 63.  
 Ogiński 400.  
 Ogiński Michał Kazimierz 331.  
 z Ojrzanowa Jan 50.  
 z Ojrzanowa Goryński Piotr 65.  
 Okęcki Antoni Onufry, biskup, 158.  
 Okęcki Władysław 291.  
 Okoński Antoni 291, 307.  
 Okrzeja 313  
 Oleśnicki Zbigniew, arcybiskup, 48.  
 Olgierd 6.  
 Olhorst 203.  
 Opalińscy 343.  
 Opalińska Wojciechowa 343.  
 Opaliński 104.  
 Opaliński Andrzej 100.  
 Opaliński Łukasz 94.  
 Ordon Julian Konstanty 262.  
 Orgelbrand 233, 276.  
 Ormianie 167.  
 Orzelska Anna 228.  
 Osiński Ludwik 214, 217, 252.  
 Osmólski 102.  
 Ossolińscy 103, 118, 402.  
 Ossoliński 206.  
 Ossoliński Jerzy 97, 103, 330, 336.  
 Ossoliński Józef 395.  
 Ossoliński Józef Maksymilian 217, 230.  
 Ostrogscy 284, 346, 382.  
 Ostrogski Janusz 346, 382.  
 z Ostrogskich Zasławska (Aleksan-drowa) Eufrozyna 382.  
 Ostroróg 105.

Ostrowski Antoni, prymas, 335.  
 Otrembusz Jan 330, 331, 333, 335,  
 336, 397.  
 Oxenstiern Eryk 115—117.  
 Ożarowski Piotr Alkantara 183, 184.

## P.

Pac 103.  
 Pac Krzysztof 225, 348.  
 Pac Ludomir 244.  
 Pac Michał Kazimierz 119, 132.  
 Pacowa (Krzysztofowa) z Laskarisów  
 Maillych Klara Izabella 348.  
 Palen 223.  
 Palmert Aleksander 279.  
 Panąta (Panątha, Panetha) 28—29.  
 Pancr Feliks 271.  
 Panczatka Mikołaj 38, 40, 369.  
 Papłowski Jan 291.  
 Paprocki Bartosz 2, 3, 14—16, 324.  
 Parys 189.  
 Parys Adam, ksiądz, 334.  
 Parys Andrzej 334.  
 Parysowie 106, 187, 254, 334.  
 Paschalis 167, 168.  
 Pašek Jan Chryzostom 126.  
 Paškiewicz Jan 227, 253, 255, 261—  
 284, 288.  
 de Paulmy 175.  
 Paulucci 303.  
 Pawiński Adolf 3, 4, 49, 51—54,  
 59—63, 65, 291, 307, 324, 341, 369.  
 Pawlicki Stefan, ksiądz, 291.  
 Perejasława, księżna mazowiecka, 21.  
 Perosiera 168.  
 Pestel Paweł 248.  
 Petrykowski 258.  
 Pęczarski Nikodem 291.  
 Pękiel (Penkiel) Bartłomiej, ksiądz,  
 225, 348.  
 Pfaff Fryderyk 160, 217.  
 Pflaiderer 175.  
 Piasecki Paweł, biskup, 82, 105.  
 Piasecki Wojciech 234.  
 Piekarski Michał 83.  
 Piekosiński Franciszek Ksawery 2,  
 26.  
 Pielgrzym Piotr 38, 40, 340, 357.  
 Pienkowski Adolf 304.  
 Pierzmiński Feliks 391.  
 Piotr I 134, 135, 137, 140.  
 Piotrowscy Jakób i Teofil 286.  
 Pióro 29.  
 Pistor 180—182.  
 Pius VI, papież, 197.  
 Plater Emilia 254.  
 Płaskowski Romuald Dr. 291.  
 Plebański Józef Kazimierz 291.  
 Plichta Andrzej 237.  
 Płużański 256.

Pocieje 154.  
 Podczaszyński Michał 414, 417, 418,  
 420, 422.  
 Podczaszyński Paweł Bolesław 6.  
 de Poirier fils 230.  
 Połubiński Aleksander Hilary 119.  
 Pomorzanie 1, 9.  
 Poniatowscy 189.  
 Poniatowski Józef 187—192, 201,  
 203, 204, 209, 210, 214—216, 220,  
 221, 223, 226, 227, 229, 236, 241,  
 294.  
 Poniatowski Michał Jerzy, prymas,  
 390.  
 Poniatowski Stanisław, ojciec króla,  
 337.  
 Poniatowski Stanisław, król, 8, 81,  
 89, 151—196, 226, 233, 323, 347,  
 348, 354, 355, 386, 390, 393, 400,  
 406, 413, 414.  
 Poniatowski Stanisław, synowiec kró-  
 la, 174, 390.  
 Poniński 395.  
 Poniński Adam, podskarbi k., 153,  
 158, 337.  
 Poniński Adam, generał, syn pod-  
 skarbiego, 193.  
 Popiel Paweł 291.  
 Poser Jan August 160.  
 Potoccy 101, 228, 344, 367.  
 Potocka Augustowa 309.  
 Potocka (Eustachowa) z Kąskich  
 Marya 151, 385.  
 Potocka Stanisławowa 210.  
 Potocki Aleksander 216.  
 Potocki Antoni Protazy (Prot) 168,  
 173, 368.  
 Potocki Eustachy 151, 331, 385, 395.  
 Potocki Franciszek 236.  
 Potocki Ignacy 185, 194, 196.  
 Potocki Jan 160, 367.  
 Potocki Józef 153, 367.  
 Potocki Mikołaj 109.  
 Potocki Pantaleon 281.  
 Potocki Stanisław 150, 368.  
 Potocki Stanisław, hetman w. k.,  
 118.  
 Potocki Stanisław (Staś), generał, 240.  
 Potocki Stanisław Kostka 210, 216,  
 223, 228.  
 Potocki Stanisław Szczęśny 331.  
 Potocki Wincenty 368.  
 Potulicki 395.  
 Pracy 387.  
 Prażmowski Adam, biskup, 251.  
 Prażmowski Mikołaj, prymas, 129.  
 Prażmowski z Prażmowa Wawrzy-  
 niec 65.  
 Prądzyński Ignacy 237, 238, 257—  
 259, 261—263.  
 Prus Bolesław 306.

Prusacy 14, 19, 187—193, 204, 209, 222, 418.

Pruszkowa (Duchńska) Seweryna 278.

Pruszkowie 205.

Pruszcowski Franciszek 110.

z Przasnysza Jan 33.

Przewodowski Andrzej 232.

Przedziecki Aleksander 76.

Przybylski Wacław 300, 304.

Przybyłowski 167.

Przybysław, sędzia, 29.

Przyłuski Jakób 63, 64.

Przystański Stanisław 290.

Puffendorf Samuel 121, 122, 350, 353.

Puksta Józef 231.

Pułaski Aleksander, ksiądz, 256, 259.

Pułaski Józef 346, 395.

## Q.

Quail John Dr. 252.

## R.

Raczyński Edward 92, 156.

Raczyński Ignacy, arcybiskup, 198.

Raczyński Kazimierz 28.

Radoszewicz Michał 259.

Radziejowska (Hieronimowa) ze Słuszków Elżbieta, 1-mo v. Kazanowska, 111, 112, 388.

Radziejowska Katarzyna 53, 54.

Radziejowski 101.

Radziejowski Hieronim 111—117.

Radziejowski Michał, kardynał, 93.

Radzikowscy 4.

Radziwińscy 104.

Radziwiński 206.

Radziszewski Henryk 232, 244, 271.

Radziwiłł 101, 395.

Radziwiłł Albrycht Stanisław 92, 97, 106, 109.

Radziwiłł Antoni 278.

Radziwiłł Bogusław 111.

Radziwiłł Karol 158.

Radziwiłł Michał 245, 248.

Radziwiłł Zygmunt 94.

Radziwiłłowie 159, 201, 226, 228, 256, 397.

Rafałowicz Jędrzej 166, 401.

Rafałowicz Stanisław 183.

Ragoczy 202, 219.

Rahn 272.

Rakoczy Jerzy 104, 120—123, 128, 135.

Ramorino Girolamo 254, 263, 264.

Ramsay 295, 302.

Rapacka Tekla 309.

Rarogowa 145.

Rastawiecki Edward 41.

Rau 271.

Rauszer 272.

Rautenstrauch 400, 403.

Rawski 404.

Rawski Krzysztof 332.

Reboul 151.

Reger Daniel 114.

Regnard Jan Franciszek 131—132.

Reichstadt ksiązę Franciszek Józef Karol (Napoleon II) 242.

Rein Dr. 252.

Rej 330.

Rembowski Aleksander 307.

Repnin Mikołaj 89

Rerezdil 174.

Rey z Nagłowic Mikołaj 3.

Rębowski Maciej 346.

Rhen 140.

Rhigi 159.

Riaucourt 145.

Ricaud de Tirregaille 148, 353.

Riedel 272.

Rienecker Dr. 252.

Riocour (Riaucourt) 139.

Rivoe 139.

Rodkiewicz Aleksander Jan 232.

Roesler 168, 173.

Rogalewicz Emilia 281—282.

Rogalska 167.

Roman 403.

Roman, ksiązę ruski, 20.

Rose Józef Konstanty Dr. 291.

Rosen Mathias 286.

Rosengart 229.

Rossowski Jan 89.

Rowenna 139.

z Rożana Maciej 46.

Roźniecki Aleksander 221, 247.

Róziński 404.

Różycki Karol 264.

Różycki Paweł Krzysztof 145.

Ruchlin A. 380.

Rudkowski 272.

Rulhière (Rulhier) Klaudyusz Karolman 247.

Ruprecht Karol 281, 300, 301.

Rusini 20, 22, 23, 34.

Rüdiger Teodor 254.

Rybczyński Sebastyan 363, 365.

Rybiński Maciej 262, 264.

z Rychterów Bacciarelli Fryderyka 174.

Rylejew Konrad 248.

Ryll Ludwik 296.

Rymkiewicz Franciszek Ksawery 190, 191.

Ryx Franciszek 160.

Rzewuscy 344.

Rzewuski Stanisław Mateusz 139.

Rzońca Jan 296.

Rzyszczewski Leon 15, 21, 24, 31, 33.

## S.

- Sabowski Władysław 301.  
 Sacken 251.  
 Sadyk-Pasza (Czajkowski Michał) 283.  
 de Saint-Julien 220.  
 Sałacki 254, 257.  
 Sanguszko Eustachy 189.  
 Sanguszko Janusz 384.  
 Sanguszko Janusz Aleksander 383.  
 Sanguszkowa (Januszowa) z Godz-  
 kich Karolina, 2-do v. Karolowa  
 de Nassau-Siegen 384.  
 Sanguszkowa (Pawłowa Karolowa)  
 z Lubomirskich Maryanna 383.  
 Sanguszkowie 383.  
 Sanin 29.  
 Sapięha 403.  
 Sapięha Jan Piotr 82.  
 Sapięha Mikołaj 104, 105.  
 Sapięha Paweł Jan 119.  
 Sapięhowie 228.  
 Sarnicki Stanisław 72.  
 Scacchi Marek 103.  
 Scharffenberger 74, 89.  
 Scheidemantel, pastor, 157, 159.  
 Schejber Karol Ferdynand 131.  
 Scherer Jan Benedykt 82.  
 Schikora Zygmunt 375.  
 Schimmelfenning von der Oye 197.  
 Schliter 234.  
 Scholtze 272.  
 Scholtze (Szolce) Franciszek 287.  
 Schmidt Jan 89.  
 Schulz Fryderyk 172—174, 417.  
 Searle Dr. 252.  
 Segebarth 168.  
 Seidler 272.  
 Seifman Piotr Stefan 291.  
 Sennewald 276.  
 Seume Jan Gotfryd 182.  
 Siedlnicki Karol 395.  
 Siemiątkowski 240.  
 Siemiradzki Józef 321.  
 z Sieniawskich Zofia, 1-mo v. Stani-  
 sławowa Dönhoffowa, 2-do v. Au-  
 gustowa Czartoryska, 383.  
 Sienkiewicz Henryk 117, 306, 314.  
 Sierakowski 404.  
 Sierakowski, rzeźnik, 180, 404.  
 Sierakowski Józef 183, 192.  
 Sikorski Józef 278.  
 Sikorski S. 367.  
 Sikorski Stanisław 259.  
 Simmler 272.  
 Simonetty 139.  
 Sirissa 162, 170, 417, 419.  
 Siwiński Edward 300, 301.  
 Skałkowski Adam 187, 188, 190.  
 Skapila de Valentia 93.  
 Skarbek Fryderyk 201, 206—210, 214,  
 215, 217, 218, 220—222, 227.  
 Skarga Piotr, ksiądz, 81, 82, 89, 106.  
 Skarszewski Stanisław 343.  
 Skarszewski Stanisław, ksiądz, 389.  
 Skarszewski Wojciech, arcybiskup,  
 185.  
 Skaziński Andrzej 385.  
 Skąpacy 343.  
 Skąpska Agnieszka 345, 373.  
 Skłodowski Zdzisław 291.  
 Skopowski 403.  
 Skórczyński 331.  
 Skrinnikow 321.  
 Skrzynecki Jan Zygmunt 245, 249,  
 251, 254—256.  
 Skupiewski 291.  
 Skurczyńscy 102.  
 Skworcow 273.  
 Słomińscy 334, 335.  
 Słowacki Juliusz 247, 248, 275, 277.  
 Słowiński Stanisław 149.  
 Służka Bogusław 111, 112.  
 ze Służków Elżbieta, 1-mo v. Ka-  
 zanowska, 2-do v. Hieronimowa  
 Radziejowska, 111, 112, 388.  
 Służewski ze Służewa 59.  
 Smoleński Władysław 66, 154—157,  
 163, 166.  
 Smolka Stanisław 2.  
 Smuglewicz Franciszek 159.  
 Sobiescy 174.  
 Sobieski Jakób, ojciec Jana III, 101.  
 Sobieski Jakób, syn Jana III, 371.  
 Sobieski Jan, król, 81, 108, 119,  
 130—134, 238, 239, 347, 364, 371,  
 375, 389.  
 Sobieszczkański Franciszek Maksy-  
 milian 66, 67, 69, 70, 74, 76, 84,  
 87—90, 95, 103, 108—111, 124,  
 125, 141, 144, 145, 148—151, 158,  
 159, 177, 197, 198, 201, 203, 212,  
 217, 219, 224, 231, 233, 234, 265,  
 268, 271, 272, 275, 276, 382, 413,  
 414, 417, 418.  
 Sobolewski Walenty 210.  
 Sokołek Wawrzyniec 344.  
 Sokołek Urbanowicz Jan 344.  
 Sokołowski August 262.  
 Solari 334, 396.  
 Soldenhoff 404.  
 Sołtyk Stanisław 202, 237.  
 Sowińska 285.  
 Sowiński Józef Longin 262, 269.  
 Spiess Franciszek 276.  
 Spytek Ligęza Mikołaj 330.  
 Staniewicz Szymon Andrzej 344.  
 Staniewiczze 344, 364.  
 Stanisław, książę mazowiecki, 50—  
 58, 63.

- Stanisław, syn Łukasza, herbu Radwan, 15—16.  
 Stanisław I Leszczyński 135—137, 139, 226.  
 Stanisław II August 8, 81, 89, 151—196, 226, 233, 323, 347, 348, 354, 355, 386, 390, 393, 400, 406, 413, 414.  
 Starowolski Szymon 43, 53, 83, 96.  
 Staszic Stanisław, ksiądz, 101, 163, 234, 248, 275.  
 Stecki Józef, ksiądz, 286.  
 Stefan Batory 73—76, 81, 82, 84, 93, 347.  
 Steinbock 116, 121, 122.  
 Steinkeller Piotr 271, 272.  
 Stempowacy 4.  
 Stolzman 272.  
 Strubicze 99.  
 Struve Henryk 291, 307.  
 Strykowski, ksiądz, 91.  
 Strykowski Maciej 20.  
 Suchozanett Mikołaj 292—294.  
 Sułkowski Adam 160.  
 Sułkowski Aleksander 343.  
 Sułkowski August 153, 344.  
 Sułkowski Józef 209.  
 Surowiecki Wawrzyniec 75, 203.  
 Suworow Aleksander 150, 192—196, 398.  
 Swarno 20, 21.  
 Syrakuzyna 168.  
 Szachowskiej 251.  
 Szałapski 103.  
 Szaniawski, ksiądz, 236.  
 Szaniawski Józef Kalasanty 246.  
 Szczepański Jan 160.  
 Szczepański Maciej 160.  
 Szczerbatow 267—270, 273—275, 279—282.  
 Szekely 191, 192.  
 Szembek Krzysztof Antoni, biskup, 335, 397.  
 Szembek Piotr 241.  
 Szlej 257.  
 Szlenkier Ksawery 286.  
 Szmul 394.  
 Szmurło Augustyn 291.  
 Szokalski Wiktor Dr. 291.  
 Szubert 272.  
 Szujscy, carowie, 101.  
 Szujski Dymitr 79—81, 88.  
 Szujski Iwan 79, 80.  
 Szujski Józef 301.  
 Szujski Wasyl 79—81, 88.  
 Szulc 202.  
 Szulc Dominik 277.  
 Szulc Karol 168.  
 Szwajcarzy 173.  
 Szwarcnberg z Witowic Czerny Józef 145, 343, 374.  
 Szwedzi 110—123, 125, 128, 131, 134—140, 352.  
 Szymanowscy z Bronisz 158, 336, 397.  
 Szymanowski 257.  
 Szymanowski Marcin 234.  
 Szymanowski Melchior 336, 397.  
 Szymanowski Michał 292.  
 Szyc Joachim 293.  
 Szydłowski Szymon 183.  
 Szyller (Schiller) Fryderyk 278.  
 Szynglarski Ignacy, ksiądz, 259.  
 Szyrma Lach 248.  
 Szyzkowski 105.
- Ś.
- Ściegienny, ksiądz, 280.  
 Ślósarski Antoni 322.  
 Śniadecki Jędrzej 203.  
 Światopełk, książę czeski, 2.  
 Świdzińscy 395.  
 Świerczewski 233.  
 Świeżawski Ernest 307.  
 Święcicki Andrzej 34, 36, 37, 55, 56, 96.  
 Święcicki Julian Adolf 307.  
 Święcicki Mikołaj, biskup, 137.  
 Świętochowski Aleksander 306.  
 Świętoślawa, książę ruski, 19.  
 Świętoślawa z Wojcieszyna, ksiądz, 46.  
 Świniarski Michał 163, 166.  
 Świtkowski Tomasz 262.
- T.
- Talleyrand 210.  
 Targowscy 387.  
 Tarło Bartłomiej, biskup, 142, 144, 345.  
 Tarnowscy 228.  
 Tarnowska (Janowa) z Odrowążów Zofia 63.  
 Tarnowski Jan 63.  
 Tarski 149.  
 Tatarinowa 269.  
 Tatarzy 23, 34, 111, 118, 119.  
 Tepper Piotr 154, 159, 168, 228, 395.  
 Teşiorowski, ksiądz, 247.  
 Thiem Daniel 94.  
 Thorwaldsen 226, 227, 229.  
 Thylio 29.  
 de Tirregaille Ricaud 148, 353.  
 Toczyski Józef 304, 305.  
 Togni Jakób 139.  
 Tokarz Wacław 179.  
 Tomasz (Thomasius), kasztelan, 29.  
 Toussaint 167.  
 Traugutt Romuald 303—305.  
 Trautenberg 220.

Trepiński Jan 108.  
 Trepow 286.  
 von Treskow A. 179, 186, 191.  
 Trębicy 394.  
 Trębicki (Trembicki) Antoni 288.  
 Trębicki Stanisław 240.  
 Trojden, książę litewski, 24.  
 Trojden, syn Bolesława II, książę mazowiecki, 25—27, 42, 58.  
 Trojden, syn Ziemowita IV, książę mazowiecki, 58.  
 Trosińska 129.  
 Truskola(w)ski Tomasz 203.  
 z Truskola(w)skich Ledóchowska (Stanisławowa) Józefa 234.  
 Trzetrzewiński August 286.  
 Tugendhold Jakób 247.  
 Turcy 238, 353.  
 Tyllman 133.  
 Tymowski Kantorbery Tomasz 247.  
 Tyrchowski Władysław Dr. 291.  
 Tyszkiewiczze 228.  
 Tyszyński Aleksander 291.

## U.

Uchańscy 16.  
 Umiński Jan Nepomucen 261.  
 Unrug 174.  
 Unruh 202.  
 Uruski 154, 384.  
 Uwarow Sergiusz 274.

## V.

de Vauban 201.  
 Vetter 272.  
 Vogel Zygmunt 236.  
 Vossberg Fryderyk August 5, 7.

## W.

Wacław, książę mazowiecki, 25, 58.  
 Wacław O. (Nowakowski), kapucyn, 181.  
 Walicki Bazyli 152.  
 Walter 272.  
 Walter Kacper 334.  
 Wałęcki Antoni 280.  
 Wapowski Bernard 33, 53, 54, 63.  
 Warcisław 14, 19.  
 Warsz (Warcisław) 2.  
 Warszawscy 3, 4.  
 Warszawicka Helena 3.  
 Warszawicki Andrzej 3.  
 Warszawicki Jan 3.  
 Warszawicki Krzysztof 3, 55.  
 Warszawicki Stanisław, wojewoda, 3.  
 Warszawicki Stanisław, książę, 3.  
 Warszawski Arnold 44.

Warszycki 105.  
 Wasilewski 227.  
 Wasilko, książę ruski, 20.  
 Wawnikiewicz Roman 292.  
 Wawrzeci Tomasz 193, 196.  
 Wawrzyniec, podsędek, 42.  
 Wągiel Paweł 336, 397.  
 Weisheit 272.  
 Wejnert Aleksander 5—7, 27, 37, 38, 42, 44, 76—78, 81, 90, 91, 94, 95, 103, 110, 112—125, 128, 133, 136—140, 324, 333—336, 338, 340—342, 344, 346, 349, 351—356, 358, 360, 361, 366, 370—372, 376, 380—383, 385, 388, 389, 391, 394—397, 400, 401, 403, 413.  
 Wemmer Jakób 272.  
 Wendessen 196.  
 Werdum Ulryk 129.  
 Wereszczyński Julian 295.  
 Werge Howey Dr. 252.  
 Werner 272.  
 Werowski Ignacy 234.  
 Werszowcy (Wierszowcy, Warszowcy) 2, 3.  
 Werszowiec Jan 2.  
 Wesołowski 189, 190.  
 Wessel Jan 93, 113.  
 Wessłowa Maryanna 346, 373.  
 Wessłowie 346, 390.  
 Węclewski Zygmunt 291.  
 Węgrzecki Stanisław 211, 248, 250.  
 Wieniawski 185.  
 Wielądek 395—397.  
 Wielkopole 113.  
 Wielopolscy 331.  
 Wielopolska (Janowa) z de la Grange d'Arquien Marya 132, 338, 377.  
 Wielopolski Aleksander 287—302.  
 Wielopolski z Pieskowej Skały Jan 124.  
 Wierzbowski Teodor 34, 37, 40, 42, 44, 46—48, 86, 339, 340, 349.  
 Wiewiórski Józef 384.  
 Wilhelm, książę pruski (Wilhelm I), 285.  
 Wilk Gaspar 335, 341, 395, 396.  
 Wilk Jan 47, 341.  
 (Wilk) Kałęcki (Klęcki) Jan 341.  
 Wilk Piotr 341.  
 Wilkowie 340, 341.  
 Wilkońska Paulina 278, 280—282.  
 Wilkoński August 278.  
 Winkler 395.  
 Wiśłocki Feliks Teofil Dr. 291.  
 Wiszniewski Michał 45.  
 Wiśniewski 302.  
 Wiśniowiecka (Dymitrowa) z Zasławskich Teofila, 2-do v. Józefowa Karolowa Lubomirska, 382.  
 Wiśniowiecki Dymitr Jerzy 119.

Witenes 23.  
 Witkowski Kajetan 288.  
 Witold 32, 35.  
 Witowski 105.  
 Witt 139.  
 Wittenberg 117, 118.  
 Wittoff 139.  
 Wituscy 4.  
 Wituski 105.  
 Witwicki Stefan 241.  
 Władysław I, książę mazowiecki, 46, 58.  
 Władysław II, książę mazowiecki, 46, 58.  
 Władysław IV 75, 81, 83, 88, 92—109, 131, 146, 225, 337, 348, 351, 362, 370, 387.  
 Władysław Jagiellończyk 48.  
 Władysław Jagiełło 32—35, 42, 44.  
 Władysław Łokietek 23—25, 40.  
 Władysław Warneńczyk 45.  
 Wodyńscy 41.  
 Wohl Henryk 304.  
 Wojciech Jastrzębiec, biskup, 36, 39, 83.  
 Wojsławski Jan, ksiądz, 60.  
 von Wolcky 179.  
 Wolemir, biskup, 22.  
 Wolfram Jan 291.  
 Wołowski Jan Kanty 289—291.  
 Wolscy 99.  
 Wolski Tomasz 259.  
 Wolski Włodzimierz 278.  
 Wolski Zygmunt 72.  
 Wołczyński Jan 335.  
 Wołowicz Eustachy 250.  
 Wołowicz 104.  
 Wołucki 105.  
 Woronicz Jan Paweł, biskup, 214.  
 Worowski Józef 272.  
 Woycicki 229.  
 Wójcicki Kazimierz Władysław 4, 17, 91, 123, 126, 236, 247, 277, 278, 352, 385, 389.  
 Wrotnowski Antoni 288.  
 Wrześniowski August 292.  
 Wulf Fronwold 113.  
 Wulfers Michał 183.  
 Wybicki Józef 163, 183, 189, 207, 210.  
 Wydźga Stefan, biskup, 338.  
 Wykowski 395.  
 Wysocki Antoni 232.  
 Wysocki Józef 299.  
 Wysocki Piotr 239.  
 Wyszkowski Franciszek 190.  
 Wyszynski Józef, ksiądz, 286.  
 Wyżński Henryk 290.  
 Wyżewski Hipolit 203.

## Z.

Zabięto Józef 183, 184.  
 Zabłocki Stanisław 237.  
 Zabołockij 286.  
 Zadzik Jakób, biskup, 105, 146, 360, 362—365.  
 Zagórski Ignacy 67, 72, 90.  
 Zagrzeżskij 185.  
 Zajączek Ignacy 183.  
 Zajączek Józef 185—187, 191, 193, 222.  
 Zajączkowski Władysław 292.  
 Zakrzewski 272.  
 Zakrzewski Adam 437.  
 Zakrzewski Ignacy 182, 186, 196.  
 Zaleski Józef Bohdan 234.  
 Zaliwscy 41.  
 Zaliwski Andrzej 51.  
 Zaliwski Józef 279.  
 Załęscy 387, 390.  
 Załęski Witold 291, 439.  
 Załuscy 150, 158, 174, 233.  
 Załuski 256.  
 Załuski Andrzej Stanisław, biskup, 150.  
 Załuski Józef Jędrzej, biskup, 96, 145, 150.  
 Załuski Roman 237.  
 Zamojacy 105, 177, 201, 228, 360, 381—383.  
 Zamojski Andrzej 284, 289, 296, 297, 301—303.  
 Zamojski Jan 73, 74, 98, 387.  
 Zamojski Jan Jakób 380.  
 Zamojski Jędrzej 163.  
 Zamojski Konstanty 244.  
 Zamojski Michał 346, 380.  
 Zamojski Władysław 283.  
 z Zamojskich Mniszchowa Urszula Marya 197.  
 Zantek 406.  
 Zaorski Paweł 126.  
 Zareba, opat, 105.  
 Zasławscy 346, 382.  
 Zasławska (Aleksandrowa) z Ostrogskich Eufrozyna 382.  
 Zasławski Aleksander 382.  
 Zasławski Aleksander, książę na Ostrogu i Zasławiu, hrabia na Tarnowie, 382, 385.  
 Zasławski Dominik 102, 103.  
 z Zasławskich Teofila, 1-mo v. Dymitrowa Wiśniowiecka, 2-do v. Józefowa Karolowa Lubomirska, 382, 383.  
 Zawadzki Józef 217.  
 Zawadzki Kazimierz 127.  
 Zawadzki Piotr 160.  
 Zawisza Artur 279.  
 Zbąski Jan Stanisław, biskup, 130.

- Zbrożkowie 41.  
 Zdanowiczowa 234.  
 Zdrodowski 272.  
 Zebrzydowski Mikołaj 82.  
 Zenowicz Michał 192.  
 Zerek 106.  
 Zernitz 175.  
 Zernitz z Deelingów Leonora 175.  
 Zeydlie 181.  
 Zieliński Dominik 288.  
 Zieliński Tomasz 151, 152.  
 Ziemiński 272.  
 Ziemomysł 10.,  
 Ziemowit, syn Ziemowita II, książę mazowiecki, 58.  
 Ziemowit I, książę mazowiecki, 17—22, 25, 58, 102.  
 Ziemowit II, książę mazowiecki, 25, 27, 58.  
 Ziemowit III, książę mazowiecki, 28—32, 49, 58, 348.  
 Ziemowit IV, książę mazowiecki, 6, 31—35, 45, 58.  
 Ziemowit V, książę mazowiecki, 33, 58.  
 Ziemowit VI, książę mazowiecki, 46, 58.  
 Zimmerman 174.  
 Znatowicz Bronisław 307.  
 Zofia, żona Bolesława II, księcia mazowieckiego, 24.
- Zofia, córka Konrada III, księcia mazowieckiego, 50, 53, 59, 61, 63.  
 Zrazowski 229.  
 Zubow 182.  
 Zug Bogumił 159, 174.  
 Zwierzchowski 211.  
 Zygmunt, margrabia brandenburski, 32.  
 Zygmunt I Stary 18, 42, 49, 51—53, 55, 58, 59, 61—66, 68, 85, 334, 337.  
 Zygmunt II August 55, 64, 67—71, 74, 76, 81, 84—86, 412.  
 Zygmunt III Waza 36, 43, 75—92, 94, 95, 97, 131, 172, 227, 229, 248, 286, 337, 347, 348, 351, 353, 357, 371, 412.  
 Zyznowscy 394.
- Ż.
- Żabicki 106.  
 Żarski Władysław 281.  
 Żeglicki Arnulf 37.  
 z Żelechowa Ciołek Andrzej 34.  
 Żmichowska Narcyza 277, 284.  
 Żółkiewski Stanisław 79, 80, 82.  
 Żółkowski Alojzy 234.  
 Żukowski Jan Ludwik 246, 253.  
 Żuliński Roman 304, 305.  
 Żylińscy 41.

# SPIS ROZDZIAŁÓW.

Od Autorów.

## ROZDZIAŁ I.

### Dzieje miasta.

	<i>Str.</i>
1. Pochodzenie nazwy miasta . . . . .	1—4
Nazwa miasta (1). Pomorskie pochodzenie nazwy (1). Kasztelan Warsz (2). Werszowcy (2). Nazwy pokrewne (3). Hypoteza swojskiego pochodzenia nazwy (3). Legendy o powstaniu Warszawy (4).	
2. Herb miasta . . . . .	4—8
Hypotezy o pochodzeniu herbu (4). Pieczęcie miasta (5). Połączenie dwóch herbów (6). Stylizacja herbu (7).	
3. Stan Mazowsza w epoce, poprzedzającej powstanie Warszawy . . . . .	9—14
Położenie Mazowsza (9). Osadnictwo pomorskie (9). Wprowadzenie chrześcijaństwa (10). Organizacja kościelna (10). Ugrupowanie osad (11). Miasta (12). Prawo niemieckie (12). Dzieje polityczne Mazowsza (12). Mazowsze, jako udzielne księstwo (13). Konrad I (13). Początki rolnictwa (13). Najazdy prusaków (14).	
4. Początek istnienia miasta Warszawy . . . . .	14—18
Najdawniejszy dokument historyczny (14). Akta Konrada I z lat 1231 i 1241 (15). Akt z 1252 roku (16). Wzrost miasta (16). Kościół Ś-go Jerzego (17). Pozyskanie prawa miejskiego (17). Przywilej lokacyjny (18).	
5. Warszawa za pierwszych książąt mazowieckich . . . . .	18—31
Panowanie Konrada I (18). Bolesław I (19). Ziemowit I (19). Napad na dwór w Jazdowie (20). Podział Mazowsza (22). Konrad II (22). Powstanie powiatu warszawskiego (23). Bolesław II (24). Odbudowanie kościoła Ś-go Jerzego (25). Trojden (25). Proces krzyżacki (26). Stan Warszawy w epoce procesu (27). Kazimierz (28). Obwarowanie zamku war-	

- szawskiego (28). Dostojnicy miejscy (28). Ziemowit III (29), Kościół O. O. Augustyanów (30). Stan Mazowsza (30). Statut Ziemowita III (30).
6. **Czasy księcia Janusza I** . . . . . 31—44  
 Janusz I (31). Stosunek do Jagiełły (32). Napady krzyżaków (32). Organizacja wojskowa na Mazowszu (33). Powinności wojskowe Warszawy (33). Bitwa pod Grunwaldem (34). Jagiełło w Warszawie (35). Pokój z krzyżakami (35). Śmierć Janusza I (35). Rozwój miast za Janusza I (36) Łażnia miejska (37). Kościół i szpital Ś-go Ducha (37). Zapis Mikołaja Panczatki (38). Kolegiata Ś-go Jana (39). Powstanie Nowego Miasta (40). Kościół Panny Maryi na Nowem Mieście (40). Solec (40). Stan miasta za Janusza (40). Organizacja zarządu miejskiego (41). Akt lokacyjny (42). Zamek warszawski (42). Mury miasta (43).
7. **Następcy Janusza I na tronie książęcym** . . . . . 44—50  
 Bolesław IV (44). Szpital Panien Marcinkanek (44). Klasztor Bernardynów (44). Prawodawstwo za Bolesława IV (46). Jarmarki doroczne (47). Statut Konrada III (49).
8. **Ostatni książęta mazowieccy** . . . . . 50—62  
 Księżna Anna regentka (50). Rokosz szlachty (51). Jarmarki w Nowej Warszawie (52). Książęta Stanisław i Janusz (53). Rozpasanie szlachty (53). Śmierć ostatnich książąt (54). Inkwizycya w Warszawie (54). Cech kupiecki (56). Sądownictwo miejskie (57). Ostatnia księżna mazowiecka (59). Obrona samodzielności Mazowsza (59). Koniec udzielności Mazowsza (61).
9. **Zygmuntowskie czasy** . . . . . 62—71  
 Król Zygmunt I (62). Rozległość Mazowsza (62). Pogrzeb Janusza (62). Statuta Ducatus Masoviae (65). Przywileje dla miasta (65). Ograniczenia żydów (66). Królowa Bona (66). Zygmunt August (67). Warszawa, jako miejsce odbywania sejmów (67). Pierwsza lustracya z 1564 roku (68). Jurydyki (69). Przywilej z 1570 roku (70). Ograniczenia praw żydów (70). Most na Wiśle (70).
10. **Warszawa za pierwszych królów elekcyjnych** . . . . . 71—75  
 Henryk Walezyusz (71). Anna Jagiellonka (71). Ukończenie mostu na Wiśle (71). Stefan Batory (73). Hołd pruski (74). Szpital Batorego (75).
11. **Epoka Wazów** . . . . . 75—92  
 Upadek miasta (75). Przeniesienie stolicy (75). Kraków i Warszawa (75). Warszawa, jako rezydencya królewska (78). Tryumf Żółkiewskiego (79). Hołd pruski (81). Hołd księcia kurlandzkiego (81). Rozwój Warszawy (83). Opis Brauna (83). Dyaryusz kardynała Gaetano (84). Walka z jurydykami (86). Lustracya z 1620 roku (87). Przebudowa zamku (87). Nowe kościoły (88). Bractwo Miłosierdzia i szpital Ś-go Łazarza (88). Księgarnie i drukarnie (89). Zaraza morowa (90).

12. **Panowanie Władysława IV** . . . . . 92—109  
 Władysław IV (92). Nowe kościoły i fundacje (92). Kolumna Zygmunta III (94). Praga i Leszno (95). Żydzi (95). Warszawa w 1643 roku (96). Opis Pragi (97). Skaryszew (98). Opis rynku (98). Ratusz Starej Warszawy (99). Życie miejskie (99). Opis zamku (100). Pałace warszawskie (100). Przedmieścia (102). Ujazdów (102). Dwory i pałace (102). Portofolio Maryi Ludwiki (106). Opis Labourea (107). Drukarnie (108). Wylew Wiśły (108).
13. **Panowanie Jana Kazimierza** . . . . . 109—126  
 Grzybów (110). Taryfa z 1655 roku (110). Gmina ewangelicka (110). Klęski Rzeczypospolitej (111). Potop szwedzki (111). Radziejowski (111). Obwarowanie miasta (112). Kapitulacja miasta (114). Szwedzi w Warszawie (115). Kontrybucya (115). Oswobodzenie miasta (117). Powtórne zdobycie Warszawy przez Szwedów (118). Najazd Rakoczego (120). Mordy i rabunki (122). Stan miasta w 1659 roku (125). Lustracja z 1660 roku (124). Nowe kościoły (125). Wprowadzenie poczty (125). Pierwsza gazeta „Merkuryusz Polski“ (125). Teatr (126).
14. **Piastowie na tronie** . . . . . 126—134  
 Michał Wiśniowiecki (126). Lustracja z 1669 roku (127). Meldunki (128). Opis Verduna (129). Dyaryusz Chrapowickiego (129). Jan III (130). Nowe kościoły (130). Marywil (130). Drukarnie (131). Opis Regnarda (131). Zniesienie jurydyk (132). Komisya brukowa (132). Dekret przeciwko żydom (133). Pamiątka odsieczy wiedeńskiej (133). Marymont i Wilanów (134).
15. **Epoka saska** . . . . . 134—151  
 August II (134). Karol XII w Warszawie (135). Powrót Szwedów (136). Elekcya Stanisława Leszczyńskiego (136). Oblężenie Warszawy (137). Koronacja Leszczyńskiego (139). Zwycięstwo Szwedów (139). Wojska cara Piotra (140). Car Piotr w Warszawie (140). Zaraza morowa (141). Dzieło Erndtela (143). Nowe kościoły (143). Szpitale (144). Pałac Saski (144). Teatr dworski (144). Drukarnie (145). Ruch wydawniczy (145). Nowe jurydyki (145). August III (146). Komisya brukowa (146). Marszałek Bieliński (147). Nowe bruki (148). Statystyka Dawidsona (148). Drukarnie i księgarnie (149). Ksiądz Bodouin (149). Biblioteka Załuskich (150). Nowopowstałe jurydyki (150).
16. **Panowanie Stanisława Augusta** . . . . . 151—196  
 Rozwój miasta (151). Komisya Boni Ordinis (152). Jurydyki (152). Sprawa żydowska (153). Rozruchy żydowskie (155). Uporządkowanie miasta (157). Cementarz Powązkowski (158). Kościoły (158). Kościół ewangelicki (159). Łazienki (159). Teatr (159). Ruch wydawniczy (160). Taryfa „łokciowa“ z 1785 roku (161). Jan Dekert (162). Program reformy miejskiej (163). Prace Kołłątaja (164). Zjazd delegatów od miast

- (165). Deputacya do miast (166). Śmierć Dekerta (166). Ustawa miejska z 18-go kwietnia 1791 roku (167). Zniesienie jurydyk (167). Rozwój kupiectwa (167). Przemysł fabryczny (168). Opis Coxe'a (170). Praca Sirissy (170). Opis Schultza (172). Opis Bernouilli'ego (174). „Myśli patrzącego przez okno“ (176). „Estetyka Magiera“ (177). Kościuszko (178). Załoga rosyjska w Warszawie (179). Rewolucya 17 kwietnia 1794 roku (180). Jan Kiliński (180). Pułk Działyńskich (181). Ucieczka Igielströma (182). Rada Zastępcza Tymczasowa (182). Sypanie szanców (183). Kara na zdrajców ojczyzny (184). Najwyższa Rada Narodowa (185). Rozruchy 28 czerwca 1794 roku (185). Zestawienie sił (186). Oblężenie Warszawy (187). Batalia pod Powązkami (188). Ustąpienie prusaków (191).
17. **Czasy pruskie** . . . . . 196—204  
 Reformy pruskie (196). Uporządkowanie miasta (198). Powstrzymanie rozwoju miasta (199). Salony warszawskie (201). Przejmowanie zwyczajów niemieckich (202). Ruch umysłowy (202). Ustąpienie prusaków (203).
18. **Czasy Księstwa Warszawskiego** . . . . . 204—223  
 Francuzi w Warszawie (204). Zmiany w zarządzie kraju i miasta (206). Nadzieje kraju (206). Napoleon w Warszawie (207). Memoriał księcia Józefa (209). Komisya Rządząca (210). Organizacya zarządu miejskiego (211). Gwardya narodowa (211). Obciążenie miasta (211). Mosty na Wiśle (212). Fortyfikowanie Pragi (212). Poświęcenie orłów (214). Utworzenie Księstwa Warszawskiego (215). Książę Warszawski (215). Najwyższa Izba Edukacyjna (216). Piśmiennictwo (216). Kodeks Napoleona (217). Zubożenie kraju (218). Powstrzymanie rozwoju miasta (219). Towarzystwo Dobroczynności (219). Wojna z Austryą (219). Raszyn (220). Austriacy w Warszawie (220). Rok 1812 (222). Śmierć księcia Józefa (223).
19. **Czasy Królestwa Kongresowego** . . . . . 223—235  
 Rozwój miasta (223). Zmiany w mieście (224). Kościoły (225). Nowe gmachy (226). Pomnik księcia Józefa (226). Szpitale (227): „Guide du voyageur en Pologne“ (228). Ludność żydowska (231). Przemysł i handel (231). Bank Polski (232). Instytucje naukowe (232). Ruch wydawniczy (233).
20. **Epoka rewolucyi listopadowej** . . . . . 235—264  
 Wojsko polskie (235). Śmierć Dąbrowskiego (236). Pogrzeb Kilińskiego (236). Łukasiński (236). Sąd Sejmowy (237). Nastrój Warszawy (239). Noc 29 listopada (239). Powrót wojsk polskich (241). Dyktatura Chłopickiego (241). Entuzjazm w mieście (241). Teatr Narodowy (242). „Dzieci Warszawy“ (243). Ofiary (243). Losy Łukasińskiego (244). Szkoły (245). Prasa (246). Wydawnictwa (246). Detronizacya Mikołaja (247). Manifestacje (248). Stoczek, Wawer i Grochów (249). Ranni (249). „Warszawianka“ (251). Zwy-

- cięstwo pod Wawrem i Dębem Wielkim (251). Rocznicza majowa (252). Uczty wojskowe (252). Cholera (252). Pospolite ruszenie (253). Wzburzenie opinii (254). Powrót korpusu Dembińskiego (254). Wypadki sierpniowe (256). Sąd (258). Szturm (261). Kapitulacja Warszawy (263).
21. **Okres paskiewiczowski** . . . . . 264—283
- Upadek miasta (264). Mikołaj I w Warszawie (266). Statut organiczny (267). Cytadela (268). Sobór na Długiej (268). Pomnik Aleksandra I (269). Kościółek na Woli (269). „Polakom poległym za wierność monarsze” (270). Kościół (270). Nowy Zjazd (271). Kolej Wiedeńska (271). Przemysł i handel (271). Szkoły (272). Cenzura (275). Prasa (276). Salony i kółka literackie (277). Emigracja (278). Świętokrzyszcy (280). Książd Ściegienny (280). Rok 1846 (281). Rok 1848 (282).
22. **Epoka 1863 roku** . . . . . 283—305
- Akademia medyko-chirurgiczna (284). Towarzystwo Rolnicze (284). Nowe gmachy (284). Most żelazny (284). Manifestacje (285). Pięciu poległych (286). Adres (287). Delegacja (287). Nominacja Wielopolskiego (288). Rozwiązanie Towarzystwa rolniczego (288). Wypadki 8 kwietnia (289). Równouprawnienie żydów (289). Ustawa o oczyszczaniu włości (290). Szkoła Główna (290). Suchozanet (292). Organizacje (293). Hr. Lambert (293). Horodło (293). Pogrzeb arcybiskupa Fijałkowskiego (293). Zamknięcie kościołów (294). Lüders (294). Wielki książę Konstanty (295). Zamachy (295). Adres „Białych” (296). Branka (297). Odezwa Komitetu Centralnego (298). Powstanie styczniowe (298). Rząd Narodowy (299). Ofiara narodowa (300). Berg (302). Zamach na Berga (302). Dyktatura Trauguta (303). Napoleon III (304).
23. **Czasy ostatnie** . . . . . 305—315
- Reakcja (305). Wpływ Szkoły Głównej (306). Hurko i Apuchtin (308). Rozwój miasta (308). Nowe gmachy (309). Przedsiębiorstwa miejskie (310). Pożyczka miejska (312). Linie kolejowe (312). Imeretyński (313). Rok 1905 (313). Pochód narodowy (314).

## ROZDZIAŁ II.

**Topografia miasta.**

1. **Położenie miasta, jego granice i obszar** . . . . . 316—318  
Obszar Warszawy (316). Granice (318).
2. **Ogólny układ powierzchni i klimat** . . . . . 318—318  
Drogi lądowe i wodne (319). Układ geologiczny (320). Wykopalska (322). Układ powierzchni (322). Wody (322). Lasy (323). Klimat (324).

- |     |   |         |
|-----|---|---------|
| 3.  | <b>Początki Warszawy</b> . . . . .  | 326—318 |
|     | Solec (326). Dwór książęcy (327). Gród (327).   |         |
| 4.  | <b>Włóki Starego i Nowego Miasta</b> . . . . .  | 327—337 |
|     | Gościńce (328). Nowe Miasto (329). Kałęczyn (329). Włóki Świętokrzyskie (330). Leszno i Tłomackie (331). Nowolipie (332). Rola Świętojerska (332). Nalewki (333). Muranów (334). Powązki (336). Rola szpitala Ś-go Ducha (336). Fawory (336). Półków (337).   |         |
| 5.  | <b>Folwark starostwa warszawskiego</b> . . . . .  | 337—338 |
|     | Grzybów (338). Wielopole (338). Bieliny (338).  |         |
| 6.  | <b>Kałęczyn</b> . . . . .   | 338—346 |
|     | Włóki Wilcze (340). Włóki szpitala Ś-go Ducha (342). Folwark Świętokrzyski (342). Rola Opalińskich (343). Bożydar (343). Rola Bieniasza (344). Nowa Jeruzolima (344). Widok (344). Foksal (344). Tamka (345). Ordynackie (346). Wareckie (346). Aleksandrya (346).  |         |
| 7.  | <b>Ujazdów</b> . . . . .  | 347—348 |
|     | Folwark Ujazdowski (347). Zwierzyniec (347). Łazienki (347). Belweder (348).  |         |
| 8.  | <b>Gród warszawski</b> . . . . .  | 348—356 |
|     | Mury miejskie (349). Mury Janusza (349). Mapa Puffendorfa (350). Wały Zygmunta III (351). Zwalenie murów przez Szwedów (352). Brama Nowomiejska (352). Brama Krakowska (353). Wały za Jana Kazimierza (353). Wały w 1675 roku (353). Okopy w czasie zarazy morowej (354). Okopy Lubomirskiego (354). Okopy w 1794 roku (356). Cytadela i forty (356).   |         |
| 9.  | <b>Jurydyki</b> . . . . .   | 356—398 |
|     | Nowe Miasto (357). Pochodzenie jurydyk (358). Walka z jurydykami (359). Jurydyki główne i przemijające (359). Jurydyka Dziekanka (360). Jurydyka Zadzikowska (362). Jurydyka Nowoświecka (365). Leszno (367). Solec (369). Saska Kępa (370). Dzieje Solca (372). Jurydyka Tamki i Kałęczyna (373). Jurydyka Bożegodaru i Kałęczyna (374). Wielopole (377). Bielin (378). Jurydyka Ordynacka (380). Jurydyka Aleksandrya (382). Dynasy (384). Jurydyka Maryensztadt i jurydyka Stanisławów (386). Jurydyki na Pradze (387). Praga (387). Jurydyka biskupów kamienieckich czyli Praga biskupia (387). Jurydyka Kazanowskich czyli Praga książęca (388). Skaryszów (388). Gołędzinów (390). Kamion (390). Spis podymnego z 1775 roku (390). Taryfa Pragi z 1790 roku (390). Taryfa Pragi z 1792 roku (1792). Dawne ulice na Pradze (392). Kamionek (393). Szmulowizna (393). Nowa Praga (394). Jurydyki drugorzędne (394). Zjednoczenie miast Starej i Nowej Warszawy (397). Ustawa miejska 18 kwietnia 1791 roku (398). |         |
| 10. | <b>Zburzona dzielnica</b> . . . . .   | 399—407 |
|     | Epoka rozwoju miasta (399). Dzielnica ogrodów (399). Budowa cytadeli (400). Fawory (400). Fraszki (401). Ulica  |         |

- Szymanowska (401). Ulica Zielona (402). Ulica Żyzna (402). Ulica Gwardyi (403). Zoliborz (403). Ulice pomniejsze (403). Góra Szubieniczna (404). Most przy ulicy Spadek (405). Źródł Stanisława Augusta (406). Aleja króla rzymskiego (407).
11. W pierścieniu fortów . . . . . 408—411  
 Granice dawnego pasa fortecznego (408). Nowe pasy forteczne (409). Nowe ulice (410).

## ROZDZIAŁ III.

<b>STATYSTYKA LUDNOŚCI.</b> . . . . .	412—440
Lustracje (412). Próby obliczeń (412). Ludność w 1780 roku (414). Pierwszy spis ludności miasta (414). Ludność w epoce insurekcji kościuszkowskiej (417). Zaprowadzenie rejestracji ludnościowej (418). Spis ludności, dokonany podczas rządów pruskich (419). Ludność podczas rządów pruskich (420). Zaprowadzenie rejestracji ludności w całym kraju (420). Nowe przepisy rejestracyjne (421). Początki statystyki wyznaniowej (422). Ludność podczas powstania listopadowego (423). Tablice statystyczne (424). Stosunek ludności stałej do niestałej (424). Liczba ogólna i skład wyznaniowy (Tablice Nr. Nr. 1—3) (425). Gęstość zaludnienia (425). Stosunek ludności męskiej do żeńskiej (Tablica Nr. 1) (425). Wyznaniowe rozmieszczenie ludności (426). Śluby (Tablice Nr. 4—9 i 22—26) (426). Urodzenia (Tablica Nr. Nr. 10—14 i 22—26) (427). Śmiertelność (Tablice Nr. Nr. 15—26) (430). Śmiertelność dzieci (431). Śmiertelność mężczyzn i kobiet (432). Śmiertelność dzieci nieślubnych (432). Przyczyny śmierci (Tablice Nr. Nr. 27—28) (433). Wypadkowe przyczyny śmierci (435). Samobójstwa (435). Przyrost rzeczywisty i naturalny (436). Statystyka narodowościowa i zawodowa (437). Jednodniowy spis ludności z roku 1897 (438). Ludność według zajęć (439). Gminy podmiejskie (439).	
<b>Tablice statystyczne</b> . . . . .	Nr. Nr. 1—30
Liczba ogólna i skład ludności według płci . . . . .	Nr. 1
Skład ludności według wyznań . . . . .	Nr. 2
Skład procentowy ludności według wyznań . . . . .	Nr. 3
Podział osób, które zawarły związki małżeńskie według stanu cywilnego:	
a) wogóle . . . . .	Nr. 4
b) według wyznań . . . . .	Nr. Nr. 5—8
Związki małżeńskie między osobami różnych wyznań	Nr. 9
Podział noworodków żywych i martwych według legalsności pochodzenia i rodzaju:	
a) wogóle . . . . .	Nr. 10
b) według wyznań . . . . .	Nr. Nr. 11—14
Podział zmarłych według płci i wyznań . . . . .	Nr. 15

## XXXVIII

Podział zmarłych według wieku . . . . .	Nr. 16
Podział zmarłych mężczyzn według wieku . . . . .	Nr. 17
Podział zmarłych kobiet według wieku . . . . .	Nr. 18
Procentowy podział zmarłych według wieku . . . . .	Nr. 19
Procentowy podział zmarłych mężczyzn według wieku . . . . .	Nr. 20
Procentowy podział zmarłych kobiet według wieku . . . . .	Nr. 21
Stosunek ślubów, urodzeń, zmarłych i przyrost naturalny i rzeczywisty:	
a) wogóle . . . . .	Nr. 22
b) według wyznań . . . . .	Nr. Nr. 23—26
Podział zmarłych według przyczyn śmierci . . . . .	Nr. Nr. 27, 27 a, 27 b, 27 c, 27 d.
Procentowy podział zmarłych według przyczyn śmierci—na 10.000 mieszkańców . . . . .	Nr. Nr. 28, 28 a, 28 b, 28 c, 28 d.
Ludność miasta według zajęć . . . . .	Nr. 29
Procentowy podział ludności według zajęć . . . . .	Nr. 30
<b>Herby miasta Warszawy . . . . .</b>	<b>Str. 8—9</b>
<b>Plany miasta Warszawy:</b>	
Plan Nr. 1. Role Starego i Nowego Miasta . . . . .	Str. 335—337
Plan Nr. 2. Role Kałęczyńskie . . . . .	Str. 336—337
Plan Nr. 3 (z dzieła Puffendorfa „De rebus a Carolo Gustavo gestis) . . . . .	Str. 352—353
Plan Nr. 4. Ricaud de Tirregaille'a . . . . .	Str. 368—369
Plan Nr. 5. Plan m. Warszawy z roku 1821 . . . . .	Str. 400—401
<b>Indeksy:</b>	
Wykaz nazw i przedmiotów . . . . .	Str. I—XII
Wykaz nazwisk . . . . .	Str. XIII—XXXVIII
<b>Dostrzeżone omyłki druku . . . . .</b>	<b>Str. XXXIX</b>

## Dostrzeżone omyłki druku.

<i>Strony</i>		<i>Jest</i>	<i>Powinno być</i>
21	wiersz 9 od dołu	W 1224 roku	W 1254
39	" 11 "	T. Kozłowski	F. Kozłowski
44	" 18 "	w 1328 roku	W 1428 roku
51	" 12 od góry	w 1311 roku	w 1511 roku
62	" 11 od dołu	stojników	dostojników
63	odsylacz <sup>4)</sup>	ze Sprawy Odworąża	ze Sprawy Odrowąża
"	"	Odworążówna	Odrowążówna.
74	odsylacz	Szarfenbergergera	Szarfenbergera
89	wiersz 12 od dołu	po Szarfenbergu	po Szarfenbergerze
111	" 5 "	Anna	Elżbieta
118	" 7 "	1657 roku	1656 roku
125	" 9 "	Montalupi	Montelupi
129	" 9 od góry	Verdun	Verdum
148	" 17 od dołu	Bieliny	Bielin
150	" 4 i 9 "	Bieliny	Bielin
153	" 21 "	Bieliny	Bielin
154	" 5 od góry	W 1874 roku	W 1774 roku
157	" 4 od dołu	Scheidenmantla	Scheidemantla
160	" 9 od góry	„Amant, Amor...	„Amant, autor...
"	" 19 "	Ks. Stefan	Ks. Stefan
175	" 3 "	Lhuiller	Lhuillier
182	odsylacz <sup>3)</sup>	J. H. Seume	J. C. Seume
186	" 14 "	po Marymontem	pod Marymontem
187	" 7 "	artylerza	artylerya.
190	" 3 "	Aiguer	Aigner
202	" 3 od dołu	Rakoczego	Ragoczego
206	" 31 od góry	nadzieje	nadzieje
217	" 12 "	pod Nr. 414	pod Nr. 415
219	odsylacz <sup>1)</sup>	Rakoczy	Ragoczy
236	" 7 od dołu	)	)
241	" 4 "	Krupińskiego	Kurpińskiego
"	" 19 "	Chłpickiego	Chłpickiego
247	" 6 "	Rhuliera	Rulhiera
248	" 15 "	Bestużewa, Riumina	Bestużewa-Riumina
254	" 14 "	Romarino	Ramorino
279	odsylacz <sup>1)</sup>	1883	1833
300	wiersz 5 od góry	Rupert	Ruprecht
307	" 2 od dołu	Glogier	Gloger
341	" 9 "	Burkata	Burkarta
369	wiersz 11 od góry	Bruna	Brunona
397	" 8 "	Dachowicza	Gachowicza
418	odsylacz <sup>8)</sup>	A. E. Holsche	A. C. Holsche

